

CHOWANNA

TOM 2 (37)

PSYCHOLOGIA A PRAWO — PŁASZCZYZNY TEORETYCZNE I APLIKACYJNE (ZWIĄZKI I RÓŻNICE)

pod redakcją Jana M. Stanika

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2011

Redaktor naczelny
Dr hab. Zbigniew Spendel

Recenzenci

Prof. dr hab. Mieczysław Ciosek, prof. dr hab. Mieczysław Radochoński

Rada Naukowa

Prof. dr hab. Jerzy Brzeziński
Prof. dr hab. Maria Czerepaniak-Walczak
Prof. dr hab. Kazimierz Denek
Prof. dr hab. Tadeusz Frąckowiak
Prof. dr hab. Adam Frączek
Prof. dr hab. Stanisław Juszczyk
Prof. dr hab. Stanisław Kawula
Prof. dr hab. Wojciech Kojs
Prof. dr hab. Stefan M. Kwiatkowski
Prof. dr hab. Zbigniew Kwieciński
Prof. dr hab. Tadeusz Lewowicki
Prof. dr hab. Mieczysław Lobocki
Prof. dr hab. Krystyna Marzec-Holka
Prof. dr hab. Stefan Mieszalski
Prof. dr hab. Aleksander Nalaskowski
Prof. dr hab. Czesław Nosal
Prof. dr hab. Irena Obuchowska
Prof. dr hab. Wincenty Okoń
Prof. dr hab. Stanisław Palka
Prof. dr hab. Karol Poznański
Prof. dr hab. Andrzej Radziewicz-Winnicki
Prof. dr hab. Bronisław Siemieniecki
Prof. dr hab. Tomasz Szkudlarek
Prof. dr hab. Bogusław Śliwerski
Prof. dr hab. Andrzej de Tchorzewski
Prof. dr hab. Janina Wyczęsany

Kolegium Redakcyjne

Prof. dr hab. Małgorzata Górnik-Durose
Dr hab. Ewa Jarosz
Prof. dr hab. Barbara Kożusznik
Prof. dr hab. Anna Nowak
Prof. dr hab. Jan M. Stanik
Prof. dr hab. Adam Stankowski
Dr hab. Agnieszka Stopińska-Pająk
Prof. dr hab. Ewa Syrek

Sekretarz Redakcji

Dr hab. Beata Piłula

www.chowanna.us.edu.pl

Adres Redakcji / Editorial Address
Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego
40-126 Katowice, ul. M. Grażyńskiego 53
tel./fax (32) 258-94-82
e-mail: zbigniew.spendel@us.edu.pl

Publikacja będzie dostępna — po wyczerpaniu nakładu — w wersji internetowej:

Central and Eastern European Online Library
www.cceol.com
Śląska Biblioteka Cyfrowa
www.sbc.org.pl

Spis treści

Wstęp (<i>Jan M. Stanik</i>)	7
--	---

Artykuły

JAN M. STANIK Psychologia i prawo. Węzłowe problemy teoretyczne i aplikacyjne	13
LECH K. PAPRZYCKI Problematyka psychiatryczna i psychologiczna w prawie i postępowaniu karnym. Granice kompetencji biegłych i organów procesowych	99
JÓZEF KRZYSZTOF GIEROWSKI Diagnoza procesów motywacyjnych — nowe wyzwania i niewykorzystane możliwości psychologii sądowej	131
BEATA PASTWA-WOJCIECHOWSKA Psychologiczno-psychiatryczna problematyka psychopatii a potrzeby i praktyka opiniodawstwa w procesie stosowania prawa	159
DANUTA RODE Charakterystyka mężczyzn — sprawców przemocy w rodzinie w świetle psychologicznego opiniodawstwa sądowego (art. 207)	179
JUSTYNA TREPKA-STAROSTA Teoretyczne i metodologiczno-warsztatowe problemy w psychologicznym opiniodawstwie sądowym w sprawach o przysposobienie	213
WALDEMAR DOMACHOWSKI Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość rozwoju formułowania opinii psychologicznej (rozważania teoretyczne i metodologiczne)	241
HANNA PRZYBYŁA-BASISTA Akceptacja mediacji jako formy rozwiązywania konfliktów rodzinnych	251
TADEUSZ WIDŁA, MAREK LEŚNIAK Interdyscyplinarność współczesnej ekspertyzy dokumentów	279

Varia

DANUTA BORECKA-BIERNAT

Temperamentalne i rodzinne dyskriminanty unikowego sposobu radzenia sobie młodzieży w trudnych sytuacjach społecznych 301

Table of contents

Introduction (<i>Jan M. Stanik</i>)	7
---	---

Papers

JAN M. STANIK Psychology and law. Crucial theoretical and applicative problems	13
LECH K. PAPRZYCKI Psychiatric and psychological issues in criminal law and criminal proceedings — the limits of competences of an expert witness and of the court	99
JÓZEF KRZYSZTOF GIEROWSKI Diagnosis of the motivational processes — the new challenges and unused opportunities of forensic psychology	131
BEATA PASTWA-WOJCIECHOWSKA Psychological and psychiatric aspects of psychopathy versus the practice of opinion making in the application of law	159
DANUTA RODE The characteristics of domestic violence perpetrators in psychological court expertise	179
JUSTYNA TREPKA-STAROSTA Theoretical and methodic-technical issues in psychological court expertise in adoption cases	213
WALDEMAR DOMACHOWSKI Temporal perspective in the process of preparing psychological diagnosis for legal practice	241
HANNA PRZYBYŁA-BASISTA Acceptance of mediation as a form of family conflicts resolution	251
TADEUSZ WIDŁA, MAREK LEŚNIAK The interdisciplinary nature of the modern forensic document analysis	279

Varia

DANUTA BORECKA-BIERNAT Temperamental and family discriminants of avoidive way of coping with difficult social situations of the youth	301
---	-----

Wstęp

Zarówno psychologia, jak i prawo w centrum swojego zainteresowania badawczego i praktycznego stawiają zachowanie człowieka, z tym jednak, że czynią to z odmiennego oglądu metodologicznego i w związku z innymi celami.

Psychologia zajmuje się wszystkimi zachowaniami człowieka. Najpierw je definiuje i operacjonalizuje, by potem móc je z kolei trafnie diagnozować lub szacować (*essesemet*) czy mierzyć (psychometria), a więc dokonać ich obiektywnego opisu. Jak każda nauka empiryczna, dąży do ich wyjaśnienia, tzn. wskazania ich przyczyn. Owe przyczyny demonstrowania przez człowieka takich a nie innych zachowań rozpatruje w ramach określonych paradygmatów związanych ze zróżnicowanymi jej kierunkami i koncepcjami teoretycznymi, takimi jak koncepcja: (a) psychoanalityczna, (b) neobehawiorystyczna, (c) poznawcza, (d) socjobiologiczna, (e) humanistyczna, czy nawet wyodrębniana, choć rzadko — (f) postmodernistyczna. Pozostawiam na boku zgłaszane czasem do klasyfikacji „potoczne koncepcje człowieka”, które z naukowego — badawczego punktu widzenia nie spełniają warunków wskazanych tutaj paradygmatów.

Prawo z kolei zajmuje się wybranymi zachowaniami człowieka, a celem prawa jest kontrola poczynań ludzkich. Zakres owych „wybranych” zachowań opisują normy prawne zawarte w kodeksach: karnych, cywilnych i administracyjnych. Owa kontrola polega zaś na egzekwowaniu przez wyspecjalizowane organy państwa obowiązku stosowania się do tych norm, za ich nieprzestrzeganie bowiem grożą określone sankcje karne lub inne konsekwencje (cywilne bądź administracyjne).

Mówiąc skrótowo, celem psychologii jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: „jak jest i dlaczego?”, celem prawa zaś — ustalanie, jak być powinno. Natomiast łamanie przez człowieka owych powinności pociąga za sobą określone skutki prawne.

Z tej sentencjonalnej konstatacji wynika, że psychologia w swojej warstwie eksplanacyjnej uwzględnia wszystkie uwarunkowania psychologiczne (etiologiczne i aktualne), składające się na obiektywne (rzeczywiste) mechanizmy psychologiczne, rządzące aktywnością człowieka. Prawo z kolei jest formistyczne i stawia na jedyny wymóg legalnego zachowania się, tj. na obowiązek.

Psychologia mówi o interakcyjnych „przyczynach”, tzn. mechanizmach funkcjonowania człowieka, unika przy tym winy (choć może również ów pejoratywny korelat uwzględniać w swoich badaniach, ujmując go jednak w kategoriach dysfunkcjonalności mechanizmów psychicznych).

Z kolei prawo stoi wyłącznie na stanowisku oceniającym ludzkie zachowania z punktu widzenia obowiązujących norm prawnych, przypisując winę za ich łamanie. Jego ogląd ludzkiej aktywności jest, by tak rzec, monokauzalny. Doktrynalnie przyjmuje bowiem założenie, że każde zachowanie człowieka jest wynikiem jego wolnej woli i swobodnego wyboru poza szczególnymi, ujętymi przez prawo okolicznościami. Tedy „zły wybór człowieka” — zachowanie *contra legem* — prawo plasuje w obszarze winy umyślnej lub winy nieumyślnej. Umyślnej wtedy, gdy człowiek chciał tego dokonać (zamiar bezpośredni) bądź godził się z tym, że skutek przestępny nastąpi (zamiar ewentualny); nieumyślnej zaś wtedy, gdy działał lekkomyślnie lub gdy jego zachowanie nacechowane było niedbalstwem. Celnie oddaje to paremia *nullum crimen sine culpa*, tzn. jeśli zachowaniu przestępnemu nie można przypisać winy, to nie jest ono przestępstwem. Także w prawie cywilnym zachowanie powstałe w szczególnych (zdefiniowanych kodeksowo) okolicznościach nie determinuje skutków prawnych.

Nie wdając się w dyskusję z dziedziny filozofii (Arystoteles, Augustyn, Hobbes, Pascal) czy etyki (Styczeń, Brzozowski), należy stwierdzić, iż rudymen tarne, aprioryczne założenie o istnieniu wolnej woli czy totalnie swobodnego wyboru ma charakter metafizyczny (tak jak pojęcie sprawiedliwości — zob. Spinoza) i z tego powodu nie nadaje się ze swej ontologicznej istoty do wykorzystania go na gruncie naukowo, a nie spekulatywnie uprawianej psychologii. Przeciwnie, psychologia wykazała ponad wszelką wątpliwość, że wybory dokonywane przez człowieka nie są „swobodne”, lecz rządzone przez prawa opisujące ogólnie jego mechanizmy psychologiczne, jak paradygmat T. Tomaszewskiego — „człowiek w sytuacji”, z uwzględnieniem indywidualnego ukształtowania osobowości człowieka w toku całego dotychczasowego jego życia, a także wizji przyszłości (zob. „ślady i wzorce” T. Tomaszewskiego).

Aparatura pojęciowa prawa dotycząca warstwy psychologicznej człowieka jest więc przestarzała (neopozytywistyczna) oraz uproszczona (swoiście mechanicystyczna). Takie nazwy, jak: pobudka, silne wzburzenie, poczytalność, zamiar, wola, „usprawiedliwienie okolicznościami”, posiadają na gruncie współczesnej psychologii terminy (i odpowiadające im pojęcia) znacznie trafniej określające rzeczywiste przejawy faktów i procesów psychicznych (zwłaszcza w zakresie regulacyjnej teorii osobowości), pozwalające na bardziej precyzyjne różnicowanie zachowań i ich przyczyn aniżeli labelki norm prawnych i ich neopozytywistyczne „składniki uściślające” — bo przecież nie wyjaśniające! — zawarte w hipotezach i dyspozycjach norm prawnych.

Prawo jest konserwatywne — zachowawcze, petryfikacyjne, a w odniesieniu do oczekiwanych społecznie i z pozycji nauki zmian — inercyjne i niezwykle wolno ewoluujące. Jego treść bowiem zależy od bardzo wielu „zewnętrznych” uwarunkowań, m.in.: politycznych, ekonomicznych, socjologicznych, religijnych, a wreszcie historycznych i doktrynalnych; toteż „siły” wpływające na prawo bywają bardzo względem siebie pogmatwane. Z kolei jego stosowaniu (w kontradyktoryjnym procesie) przyświeca zasada pragmatyzmu, tj. udowodnienia przed sądem swojej racji i wygrania procesu.

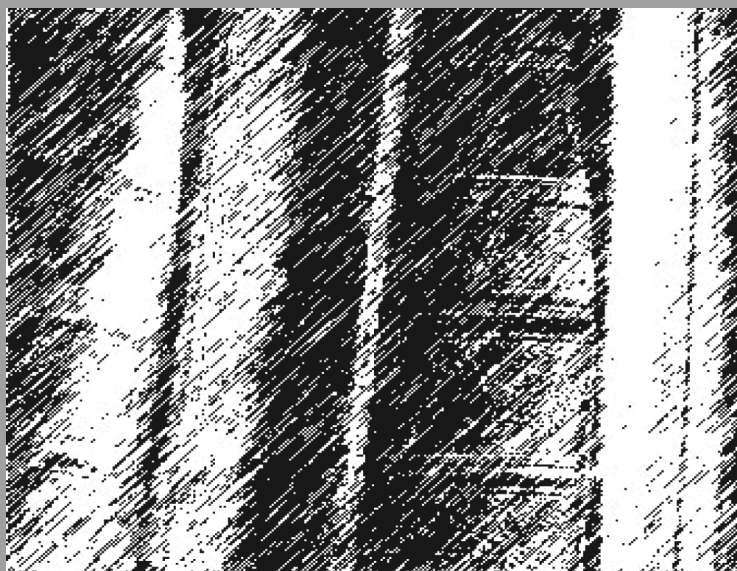
Psychologia z kolei opiera się na badaniach empirycznych, weryfikując (falsyfikując bądź potwierdzając) wysuwane hipotezy zgodnie z uznanymi metodologicznie poprawnymi procedurami analitycznymi. Formułując prawa (wykrywając zależności), rozstrzyga o statusie naukowym swoich twierdzeń i przedmiotowym zakresie ich obowiązywania. Zatem o stopniu rozwoju psychologii decydują nie doktryny czy oceny aksjologiczne, lecz naukowa sprawdzalność, potwierdzana przez różne ośrodki naukowe. Prawo jest autorytarne i obowiązuje na obszarze danego państwa. Psychologia zaś jest weryfikowalna (z probalistycznym sposobem ustanawiania swoich odkryć naukowych) i obowiązuje wszędzie — z uwzględnieniem warunków życia człowieka (kulturowych, ekologicznych, ekonomicznych, politycznych; np. totalitaryzm, fundamentalizm religijny, braki podaży towarów na rynku — w warunkach realnego socjalizmu).

Wykazanie tu przeze mnie znaczących różnic występujących między tymi dwoma dziedzinami nauki miało na celu opisanie tła wpływającego na liczne trudności, nieporozumienia, a czasem wręcz brak kompetencji niektórych autorów, którzy próbując rozwijać współpracę teoretyczną i aplikacyjną na styku tych obszarów, napotykają liczne „rafy” problemowe. Dotyczy to zwłaszcza badaczy ujmujących te problemy wyłącznie z pozycji swojej nauki, a niemających wystarczającego pojęcia o metodologii i przedmiocie badań „sąsiada”.

Tak więc psychologowie nie znają należycie jurysprudencji (prawoznawstwa), prawnicy zaś nie bardzo rozumieją meandryczne i „rozmyte”, z ich punktu widzenia, odkrycia psychologii. Często więc autorzy — najczęściej psychologowie podejmujący się komparatystyki w tym zakresie — dopracowują się „mozaikowych” ustaleń, dokonywanych niejako „z marszu”, natomiast prawnicy „chętniej widzą” ową tkanę uw warunkowań psychologicznych poprzez terminologię etyczną bądź szerzej — w kontekście teorii moralności. Taki stan rzeczy w Polsce decyduje o niezwykle niskim dorobku badań psychologicznej płaszczyzny prawa (tak jak ją nazywają prawoznawcy). W Niemczech — przeciwnie, problematyka ta uprawiana jest owocnie.

Ufając w możliwość poprawy tego stanu rzeczy, jako redaktor niniejszego tomu „Chowanny” zaprosiłem do współpracy czołowych polskich naukowców — zarówno psychologów, jak i prawników (zajmujących się tą bardzo szeroką problematyką), posiadających znaczący dorobek naukowy w tym zakresie, by w scalonym opracowaniu książkowym przedstawić przedmiotowy stan faktyczny, który — jak ufam — wpłynie na ożywienie dyskusji naukowej na tym pogranicznym i komparatystycznym zarazem gruncie.

Jan M. Stanik



Artykuły



JAN M. STANIK

Psychologia i prawo Węzłowe problemy teoretyczne i aplikacyjne

Psychology and law. Crucial theoretical and applicative problems

Abstract: The author generally reviews crucial problems which, in his opinion, appear in a psychology-law relationship, and formulates his own theoretical theses against this background. Thus, he discusses (1) the relationships of psychology with law, (2) a psychological and legal approach to behaviour analysis, (3) a methodological perspective of what is objective, general and idiosyncratic in psychology, (4) a notion of “special information” as a criterion and reason for appointing expert witnesses, (5) the subject and tasks of a forensic psychology, (6) some methodological and crucial problems of a psychologist as an expert witness, (7) as well as ethical-professional problems of an expert witness psychologist.

Key words: Psychology and law, forensic psychology, psychologist — an expert witness, a psychological court expertise, ethical rules in forensic psychology.

Związki psychologii z prawem

Zainteresowania prawników psychologią związane z intencją i możliwościami jej zastosowania w dziedzinie judykatury sięgają odległych czasów, wyprzedzając o przeszło 100 lat oficjalne uniwersyteckie powołanie jej jako samodzielnej dyscypliny naukowej (co miało miejsce w 1879 roku). Pod koniec XVIII wieku i na początku wieku XIX zostało wydanych bowiem kilka obszernych prac poświęconych wykorzystaniu psychologii w obrębie prawa (zob. Stanik, 1981, 1986e).

Z kolei wraz z dynamicznym rozwojem psychologii eksperymentalnej w końcu XIX i na początku XX wieku (laboratorium Wundta i jego szkoły) ukazała się znaczna liczba publikacji zawierających wyniki badań empirycznych dotyczących bezpośrednio obszaru stosowania prawa (zob. Dopulov, Mazitov, 1975). Niestety, w późniejszym okresie (w latach trzydziestych i do końca lat pięćdziesiątych XX wieku) zastosowaniu psychologii w dziedzinie prawa, poza nielicznymi wyjątkami, nie poświęcano należytej uwagi (zob. Burt, 1931; Locard, 1931). Natomiast od początku lat sześćdziesiątych XX wieku nastąpił ponowny powrót do zainteresowań tą problematyką; a od lat siedemdziesiątych do chwili obecnej obserwujemy ciągły, dynamiczny wzrost liczby badań i publikacji z tego zakresu (zob. Haward, 1981; Lok, 1981; Stanik, 1986e; Bartol, Bartol, 1987; Lösel, 1990; Marten, 1990; Netlik, Netliková, Hájek, 1997; Pavlovský, 2001).

Należy jednak zauważyć, że sposoby, wedle których podchodzi się do tej problematyki, i kryteria, za pomocą których się ją porządkuje, wywołują częste kontrowersje i nieporozumienia; szczególnie autorzy bowiem kierują swoją uwagę na różne sfery zagadnień prawnych, używając przy tym wielorakiej terminologii (zob. Stanik, 1985b). W literaturze niemieckiej, w której występuje najbardziej zróżnicowane nazewnictwo, spotykamy takie określenia, jak: *Rechtspsychologie*, *Kriminalpsychologie*, *Forensische Psychologie*, *Gerichtliche Psychologie*, *Psychologie der Strafverfahrens* czy *Kriminalistische Psychologie*. W piśmiennictwie anglosaskim występują głównie trzy nazwy: *legal psychology*, *criminal psychology* oraz *forensic psychology*. W literaturze rosyjskiej operuje się takimi nazwami, jak: *juridyczeskaja psichologija*, *sudiebnaja psichologija*, *psichologija na priedwaritielnym sljectwije*, *kriminalnaja psichotagija* czy *insprawiteilnaja psichologija*. W językach francuskim, hiszpańskim i włoskim rzecz się ma podobnie. W języku polskim używa się takich nazw, jak: psychologia sądowa (Lipczyński, 2007), psychologia kryminalistyczna (Hołyst, 2004), psychologia penitencjarna (Lewicki, Paryzek, Waligóra, 1969), czy spokrewnionego z tą nazwą terminu „psychologia resocjalizacyjna” (Ostrowska, 2008).

Często też owemu zróżnicowanemu nazewnictwu odpowiadają szersze bądź węższe zakresy znaczeniowe. Uwidaczniają się w tym względzie dwie tendencje. Pierwsza z nich charakteryzuje się tym, iż różnymi terminami nazywa się te same psychologiczne obszary badawcze i aplikacyjne, druga zaś polega na tym, że używanym nazwom (najczęściej nazwie „psychologia sądowa”) towarzyszą szersze bądź węższe zakresy znaczeniowe. Stan ten, jak należy sądzić, jest z jednej strony bezpośrednią konsekwencją zróżnicowanych źródeł i dróg rozwoju tej dziedziny zastosowań psychologii (zob. np. Greer, 1971; Kubiak, 1977; Stanik, 1986e), a z drugiej strony wynika z niewykorzystania odpowiednich zasad podziału owych obszarów badawczo-aplikacyjnych, wypracowanych i ugruntowanych na terenie prawoznawstwa, co powoduje występowanie swoistej „mozaikowości” ujęć, a tym samym brak potrzebnego uporządkowania terminologicznego (zob. Stanik, 1985b, s. 974—977).

Przykłady braku uporządkowania w zakresie terminologii możemy spotkać nawet w ostatnio wydanych renomowanych podręcznikach akademickich (zob. np. Kościelska, 2000, s. 627). W swoim opracowaniu Małgorzata Kościelska plasuje różne merytorycznie działy „psychologii sądowej” w sferze szeroko pojętego obszaru praktyki, tj. wymiaru sprawiedliwości (np. problematykę pracy kuratora sądowego), nazywając je w tytule rozdziału łącznie „psychologią sądową”. Inny znany badacz tej problematyki, James R.P. Ogloff (2000), proponuje ogólną nazwę *legal psychology* dla dyscypliny naukowej badającej: (1) wpływ prawa na ludzi, (2) sposoby i „kanały” wpływu ludzi na prawo, (3) aplikację wiedzy psychologicznej w instytucjach prawnych w stosunku do osób, które wchodzą z tymi instytucjami w kontakt. Jeszcze inne stanowisko zajmuje w tej materii Ronald Blackburn (1996); także proponuje ogólną nazwę *legal psychology*, która obejmowałaby: (1) *psychology in law* (psychologia w prawie), (2) *psychology and law* (psychologia a/i prawo¹), (3) *psychology of law* (psychologia prawa). Rozwijając swój podział, autor stwierdza, że *psychology in law* to przede wszystkim dziedzina aplikacji psychologii w sądzie. Z kolei termin *psychology and law* obejmowałby działalność badawczą koncentrującą się na psychologicznej problematyce związanej z prawem, np. co wpływa na werdykty sędziów; jakie czynniki wpływają na popełnianie przestępstw. Z kolei nazwa *psychology of law* dotyczyłaby bezpośrednio norm prawnych, np. kwestii: dlaczego ludzie ich przestrzegają lub nie przestrzegają; w jaki sposób oceniane są w społeczeństwie konkretne normy prawne.

¹ Warto w tym miejscu wskazać na jeszcze inne pojmowanie przedmiotu *psychology and law*, przedstawione przez D. Carsona (2003). Zdaniem Carsona, w zakres tej subdyscypliny, obok psychologicznych badań prawa, powinna wchodzić współpraca psychologii z prawem bądź prawa z psychologią, zawsze jednak z pierwszoplanowym zaakcentowaniem funkcji psychologii.

W odniesieniu do przedmiotu *psychology and law*, pomijając inne zarzuty, zwróćmy uwagę na ewidentny błąd autora w wyznaczaniu przedmiotu tej subdyscypliny. Błąd dotyczy teorii — modeli psychologicznych. Inny model bowiem opisuje psychologiczne mechanizmy „werdyktów sędziów” (a więc wiedzy i umiejętności prawniczych dotyczących przestrzegania ustaw oraz psychologii decyzji — zob. np. Koziński, 1975 — czy pozaprosesowych czynników wpływających na decyzje sędziowskie — zob. np. Kaczmarek, 1972), a inny model (inne modele) opisuje „czynniki wpływające na popełnianie przestępstw” — a więc kryminologię — w szczególności z punktu widzenia rozpatrywanej tu problematyki: psychologicznych mechanizmów kryminogenezy!

Kryteria podziału sfery prawnej

Studiowanie współczesnej literatury naukowej dotyczącej problematyki „psychologii i prawa” pozwala zauważyć błędy, a czasem wręcz niskie kompetencje niektórych autorów w dziedzinie prawoznawstwa. Autorami tymi są prawie wyłącznie psychologowie, którzy niejako „z marszu” (w świetle swojej literatury psychologicznej), bez znajomości jurysprudenckiej, próbują wyznaczyć przedmiot i zadania psychologii sądowej — nazywanej zresztą różnymi terminami. Czynią to więc „mozaikowo”, „meandrycznie” i fragmentarycznie. Z kolei prawoznawcy, akcentując wielką potrzebę wykorzystania psychologii w dziedzinie prawa, poprzestają na deklaracjach i oczekiwaniach. Tymczasem możliwości naukowo zadowalającego uporządkowania różnorodnych relacji między tymi dwiema dziedzinami wymagają znajomości obu tych dziedzin na co najmniej wystarczającym poziomie.

Chcąc wykazać możliwie spójnie i jednorodnie związki pomiędzy prawem a psychologią, należałoby przyjąć odpowiednie kryteria podziału „rzeczywistości prawnej”, wobec której psychologia może podejmować badania i dostarczać naukowych wyników do stosownej aplikacji. Najbardziej odpowiednio do tego celu kryterium podziału wynika, jak sądzę, z samej kolejności ustanowienia i stosowania prawa. Tak więc w rzeczywistości prawnej istnieje zawsze następująca kolejność: (1) tworzenie (ustanawianie) prawa; (2) społeczne funkcjonowanie w danym państwie ustanowionych norm prawnych; (3) egzekwowanie przestrzegania owych norm (ściganie i orzecznictwo); (4) wykonywanie wydanych, prawomocnych rozstrzygnięć prawnych (wyroków); (5) działalność prewencyjna (która obejmuje swoim zasięgiem szeroki obszar aktywności instytucjonalnej i wolontariatu). Ów podział można przystosować do bardziej szczegółowych celów psychologicznych, co zaprezentowano w tabeli 1.

Tabela 1

Związki psychologii z prawem

Źródła generatywne i regulatory	Sfera prawna	Funkcja psychologii	Nazwa subdyscypliny psychologicznej
Doktryny prawne oraz ugruntowana w powszechnej świadomości społecznej wiedza z innych nauk (w tym z psychologii)	tworzenie prawa na płaszczyźnie doktrynalno-legislacyjnej	ideotwórcza	psychologia prawa (<i>psychology of law</i>)
Normy prawa materialnego	społeczno-psychologiczne funkcjonowanie norm prawnych w państwie	badawcza i edukacyjna	społeczna psychologia prawa (<i>social psychology of law</i>)
Normy prawa materialnego i procesowego	stosowanie prawa na płaszczyźnie profesjonalno-prawnej: — praktyka ścigania — orzecznictwo sądowe (karne i cywilne)	usprawniająca	psychologia prawnicza (<i>legal psychology</i>)
	stosowanie prawa na płaszczyźnie wiadomości specjalnych; zadania opiniodawcze biegłego	ekspertalna i mediacyjna	psychologia sądowa (<i>forensic psychology</i>)
Prawo karne wykonawcze i prawo cywilne	płaszczyzna wykonawcza	korekcyjna i wspomagająca	psychologia resocjalizacyjna (<i>resocialization psychology</i>)
Przepisy prawne (najczęściej administracyjne)	płaszczyzna prewencyjna	profilaktyczna i edukacyjna	psychologia wspólnoty lokalnej (<i>community psychology</i>)

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia istoty związków psychologii z prawem, przedstawionych w tabeli 1, należy dodać, że w każdej ze wskazanych sfer i płaszczyzn powiązań między tymi naukami psychologia ma do spełnienia funkcję badawczą, dlatego pominąłem każdorazowe jej wymienianie, eksponując w tych miejscach specyficzne i szczególnie znaczące funkcje aplikacyjne, z wyjątkiem sfery społeczno-psychologicznego funkcjonowania norm prawnych, w ramach której pierwszoplanową, jak się wydaje, jest funkcja badawcza psychologii (do-

tyczy to psychologicznych mechanizmów internalizacyjnych, a na gruncie prawa — badań skuteczności prawa).

Sfera tworzenia prawa Płaszczyzna doktrynalno-legislacyjna

Płaszczyzna doktrynalno-legislacyjna, mówiąc krótko, dotyczy procesu i etapów tworzenia prawa, tzn.: (1) wyodrębnienia i określenia obszaru rzeczywistości przyrodniczej i najszerzej pojętej praktyki społecznej; (2) dokonania ustaleń pojęciowych w świetle doktryny i nauki, za pomocą których te dziedziny będą opisywane (etap badawczy), a wreszcie — w procesie legislacyjnym — (3) wprowadzenia uregulowań prawnych w poszczególnych obszarach rzeczywistości (tworzenie wyodrębnionych gałęzi prawa). Na płaszczyźnie doktrynalno-legislacyjnej ustanawia się prawne definicje wyodrębnionych elementów tej rzeczywistości, normy zakazu i nakazu oraz określa stosunki prawne regulujące działania instytucji i poszczególnych osób fizycznych (podmiotów prawnych).

Działalność prawodawcza od początku ustalała pojęcia opisujące elementy rzeczywistości oraz normy regulujące obowiązki i zakazy dotyczące działań człowieka; za ich nieprzestrzeganie ustanawiano określone sankcje. Dokonywanie tych uregulowań odbywało się (i odbywa nadal) na podstawie doktryn prawnych (starszych, nowszych i współczesnych), np. teologicznych, patrymonialnych, organicznych, solidarystycznych, normatywistycznych, które kumulowały w sobie wiedzę filozoficzną i naukową, dominującą w danym okresie historycznym. Po pierwotnych surowych systemach prawnych koncentrujących się głównie na **stronie przedmiotowej** przestępstwa (np. kodeks Hammurabiego, prawa Drakona) zaczęto z czasem stopniowo określać i uwzględniać także **podmiotowe warunki** wpływające na zachowanie człowieka względem ustanowionych norm prawnych, a w konsekwencji również relacje sprawcy czynu do skutków jego działania — z punktu widzenia przyjmowanej przez prawodawcę filozoficznej koncepcji mechanizmu ludzkich działań — czy (także później) zdobyczy medycznych, dotyczących zaburzeń zachowania (zob. Bernstein, Nietzel, 1980, s. 36—41). Wraz z rozwojem specjalistycznej wiedzy o człowieku: medycznej, filozoficzno-psychologicznej, socjologicznej, psychologicznej, zrodziła się konieczność modyfikacji ogólnych poglądów na temat mechanizmów zachowania się człowieka i zróżnicowanych granic jego odpowiedzialności, co pociągnęło za sobą określone zmiany w teorii prawa, które z kolei wpływały na powstawanie bardziej nowoczesnych (implantujących osiągnięcia wiedzy naukowej) uregulowań. Zmiany te, rzecz jasna, zachodziły bardzo wolno (co wynikało z ogólnego tempa rozwoju nauki) — zwłaszcza do po-

łowy XVIII wieku, kiedy to rozpoczął się znacznie szybszy rozwój nauki i wyodrębniło się wiele dyscyplin szczegółowych.

W historycznym procesie tych zmian (koncentrując się na zarysowanym w tym artykule przedmiocie rozważań) można by więc prześledzić z punktu widzenia psychologii owe **aspekty psychologiczne** tkwiące w podstawowych pojęciach prawnych i normach, ukazując tym samym wpływ wiedzy psychologicznej na ewolucję treści niektórych pojęć i norm, a zwłaszcza ich aktualnej wykładni (zob. np. artykuły Lecha K. Paprzyckiego i Józefa Krzysztofa Gierowskiego w tym numerze „Chowanny”, jak i prace: Stanik, 1997, 2002a, 2009)².

Wysunięcie takiego postulatu badawczego wymaga od razu zastrzeżenia, że nie chodzi tu bynajmniej o preferowanie tzw. psychologizmu, sytuującego psychologię w centrum prawoznawstwa. Chodzi natomiast o zbadanie i wykazanie faktycznie istniejących związków i wpływów, jakie występowały w przeszłości i występują nadal pomiędzy psychologią a prawem (wcześniej w ramach filozofii, a od przełomu XIX i XX wieku poprzez samodzielnie działającą psychologię), i uzyskanie tym samym wiedzy o pewnych istotnych momentach zmian prawa (np. w Polsce *Kodeks karny* z 1932 roku), w szczególności w obrębie tych pojęć (i ustanowionych instytucji), które odnoszą się do zdobyczy psychologii. Dodać należy wszakże, iż owa wiedza psychologiczna nie wpływa bezpośrednio na zmiany pojęć i norm prawnych (a jeśli już, to w rzadkich przypadkach, np. treść art. 93 obecnie obowiązującego *Kodeksu karnego*). Wiedza ta bowiem (jak wykazuje analiza ewolucji stanowienia prawa) jest implantowana w obręb prawa niejako „pośrednio”, poprzez ugruntowane i upowszechnione w świadomości społecznej (tym samym w świadomości legislatorów — „redaktorów”, a następnie deputowanych do organu ustawodawczego) przekonanie o prawdziwości i słuszności danych twierdzeń psychologicznych. Wszelako można ją „wydestylować” z istniejących konstrukcji prawnych zawartych w ustawach i wykładni.

Przyjęcie takiego dystansu poznawczego i łączącego się z nim sposobu problematyzowania pojęć i norm prawnych, z punktu widzenia psychologii jako nauki, przyczyni się w rezultacie prowadzonych badań do zgromadzenia nowej wiedzy, wyposażającej prawodawcę i specjalistów nowelizujących prawo (w procesie legislacyjnym) w szerszy i bardziej nowoczesny sposób „widzenia” rozwiązań prawnonormatywnych pod kątem ich skuteczności (zob. badania skuteczności prawa: Opalek, 1969; Łopatka, red., 1973). W następstwie tego (pod wpływem naukowo udokumento-

² Badań takich dotąd prawie się nie spotyka, chociaż można by wskazać pewne „śladowe” przykłady uwzględniające niektóre aspekty tej problematyki, np. Burt, 1931; Butkiewicz, 1964a; Różańska-Kowal, 1995.

wanej wiedzy w tym przedmiocie) można się spodziewać rzeczywistego — a nie tylko często życzeniowego — zacieśnienia współpracy pomiędzy teoretykami prawa a psychologami (np. poprzez zasiadanie w komisji legislacyjnej psychologa w roli eksperta), owocującego (w procesie tworzenia prawa) bardziej aktualnymi — dostosowanymi do współczesnej wiedzy psychologicznej — przepisami prawnymi (zob. np. Stanik, 1985b).

Ideotwórcza funkcja psychologii w doktrynalno-legislacyjnej sferze prawa ujawnia się więc we wskazanym procesie ewolucji pojęć i rozwiązań prawnych, a więc w zmianach, w których swój współudział oprócz wpływów: historycznych, komparatystycznych, politycznych, ekonomicznych, socjologicznych czy teologicznych (właściwych danemu państwu, np. Arabia Saudyjska; lub oscylujących czasowo w innych państwach, np. prawo do aborcji w Polsce), miały także naukowe odkrycia psychologii. Przykładowo można tu wymienić ewolucję poglądów i ustaleń prawnych (materialnych, procesowych i wykonawczych) dotyczących:

1. Zróżnicowanej odpowiedzialności karnej osób popełniających przestępstwo pod wpływem silnego wzburzenia (art. 148 §4 k.k.), zniesienia odpowiedzialności za czyn łamiący prawo w okolicznościach zniesionej poczytalności przewidzianych w art. 31 § 1 k.k. lub nadzwyczajnego złagodzenia kary w związku z ograniczeniem poczytalności w stopniu znacznym (art. 31 § 2 k.k.) oraz wielu innych uregulowań i związanych z nimi wykładni prawnych, jak chociażby zróżnicowanego pojęcia winy czy psychologicznych aspektów zawartych w art. 53 § 2 k.k., dotyczących wymierzania kary.

2. Odpowiedzialności nieletnich (zob. Górecki, Stachowiak, 2005; Stanik, 2007a), czy ustalenia granic wiekowych osób młodocianych i wynikających stąd implikacji prawnych (zob. Paweła, 1972; Prochowski, 1997).

3a. Wiarygodności zeznań świadków (w różnych okresach historycznych), odnoszących się zarówno do sposobów ich przesłuchań (np. torturowanie), jak i statusu społecznego (czy instytucjonalnego) świadka.

3b. Przesłuchań świadka dziecka (w procesach rozpatrywanych przez sądy rodzinne, w różnych procesach karnych, a z osobna w procesach, gdy małoletni jest osobą pokrzywdzoną — w szczególności, gdy jest osobą molestowaną seksualnie — pedofilia (zob. Kwiatkowska-Darul, 2001).

Płaszczyzna społeczno-psychologicznego funkcjonowania norm prawnych

Z omawianą płaszczyzną doktrynalno-legislacyjną łączy się implikacyjnie płaszczyzna społeczno-psychologicznego funkcjonowania norm prawnych. Ustanowione normy prawne będące instrumentem regulowa-

nia stosunków społecznych i konkretnych zachowań ludzkich działają bowiem przez świadomość ludzi i ich wielorakie mechanizmy psychologiczne, niestety w nauce prawa bardzo upraszczane lub ujmowane w anachronicznym języku psychologicznym³.

Jak podkreśla np. Jerzy Wiszniewski (1974, s. 26), norma prawna dochodząca do świadomości człowieka może wywoływać u niego różne przeżycia (krańcowo ujmując: pozytywne lub negatywne). Pozytywnie ustosunkowuje się on do nakazu (czy zakazu), jeśli ów nakaz będzie w jego odczuciu słuszny, sprawiedliwy, zgodny z jego wewnętrznymi przekonaniem (a dodajmy jeszcze: podzielany także przez inne znaczące osoby — zob. np. Szemińska, Gołąb, 1969). Natomiast negatywne ustosunkowanie wywoła norma, która w odczuciu człowieka będzie niesłuszna i niesprawiedliwa (a także — jak sądzę — omijana lub ignorowana przez innych). A wtedy, jeśli nawet wykona on ten „niesłuszny” nakaz, to wykona go niechętnie, niedbale, z oporami wewnętrznymi, a motywem będzie przede wszystkim obawa przed sankcją, czyli przed tymi ujemnymi skutkami, jakie grożą za niewykonanie nakazu zawartego w normie. Prawo, jak stwierdza J. Wiszniewski (1974), jest więc takim regulatorem stosunków społecznych, którego skuteczność działania zależy od odczuć (psychicznych przeżyć) ludzi, a nakaz prawa będzie wtedy dobrze wykonany, gdy trafi na odpowiedni grunt w psychice wykonawców i gdy będzie przez nich uważany na słuszny i sprawiedliwy.

Oprócz funkcjonowania samych norm prawnych, w społeczeństwie funkcjonuje także ogólniejsza prawidłowość nazywana kontrolą społeczną. Jest to proces (i konkretne stany faktyczne) porównania przez otoczenie społeczne (wykonawczo — przez konkretnych ludzi) rzeczywistych zachowań jednostki (członka tej zbiorowości) z uznanymi przez otoczenie wzorcami, określającymi zachowania jako prawidłowe lub niewłaściwe dla normalnych stanów psychicznych (zob. Kurczewski, 1973, s. 74).

Norma prawna jest więc zewnętrznym regulatorem postępowania jednostki, jednakże w procesie socjalizacji i internalizacji norm może stać się jej wewnętrznym standardem regulacyjnym. Różnice w ustosunkowaniu się ludzi do obowiązujących norm prawnych wynikają z wielu

³ Dla przykładu można tu wymienić pracę Z. Ziemińskiego (1972), którego poglądy w dalszym ciągu są podzielane w nauce prawa. Autor z powodzeniem analizuje zachowanie się człowieka w terminologii wyłącznie logiki formalnej, nie nawiązując nawet do psychologicznych teorii zachowania się. Załedwie ostatni rozdział poświęca „analizie normatywnej czynów”, odnosząc ją wyłącznie do płaszczyzny „etyczno-moralnej”. Co się zaś tyczy przestarzałych z punktu widzenia psychologii pojęć i konstruktów prawnych — zob. przypis 6 niniejszego artykułu.

bardzo złożonych mechanizmów psychologicznych, socjologicznych, ekonomicznych i politycznych, co wymagałoby osobnego, szerokiego omówienia (zob. Sevé, 1975; Reykowski, 1984, 1986; Poznaniak, 1982; Stanik, 1980a, 2007c). Warto może w tym miejscu jedynie zaznaczyć, iż stopień przestrzegania norm prawnych stanowi miarę skuteczności prawa, a więc dotyczy problemu istotnego dla prawoznawstwa, w którego naukowym badaniu psychologia może mieć bardzo istotny udział.

Jak stwierdza Maria Borucka-Arctowa (1973), czynnikiem o bardzo dużej doniosłości dla skuteczności prawa jest społeczna akceptacja obowiązujących norm prawnych. Akceptacja taka może być wynikiem różnych postaw społecznych wobec prawa, wśród których największe znaczenie ma postawa **legalistyczna**, wyrażająca się w akceptacji norm prawnych z uwagi na ich charakter. Postawa legalistyczna wiąże się z uznaniem prawa za narzędzie ładu społecznego. W procesie oceny nacisk spoczywa tu nie na ustosunkowaniu się do treści normy, lecz na jej formalnej akceptacji. Wśród postaw sprzyjających przestrzeganiu prawa, obok postawy legalistycznej, wyróżnia się także postawę **konformistyczną** i **oportunistyczną**, których psychologiczny mechanizm regulujący jest inny.

W kontekście przytoczonych niektórych twierdzeń z dziedziny prawoznawstwa, będących jednocześnie przykładem związków psychologii z prawem, jasno uwidacznia się waga badań psychologicznych, na które oczekują prawnicy, ubolewając, że „w teorii prawa dostrzega się ujemne skutki dotychczas bardzo luźnych kontaktów między nauką prawa a psychologią” (por. Opałek, 1969, s. 374)⁴.

Tak więc na płaszczyźnie społeczno-psychologicznego funkcjonowania norm prawnych psychologia — a właściwie jej subdyscyplina — społeczna psychologia prawa — ma do spełnienia istotną funkcję badawczą i wyjaśniającą, dotyczącą skuteczności prawa, a dodatkowo funkcję edukacyjną odnoszącą się do organizacji procesu nauczania w intencjonalnych instytucjach wychowawczych. Warto dodać, że na gruncie psychologii w Polsce wykonano w przeszłości pewną ilość badań w tym zakresie (uczynili to m.in.: Cz. Czapów, A. Pawelczyńska, L. Mościcka, K. Pospiszyl, W. Paszek, A. Szymańska, A. Gołąb, M. Kosewski, J.M. Stanik, W. Poznaniak, J. Reykowski, W. Wosińska), bezpośrednio lub po części dotyczących tej problematyki, jednakże w dalszym ciągu zauważa się nikły stopień naukowo-badawczej aktywności w tym zakresie. Na przykład w Niemczech problematyka ta uprawiana jest z powodzeniem (zob.

⁴ Stan ten od lat siedemdziesiątych XX w. uległ pewnej poprawie. Zwiększyła się bowiem znacząco liczba publikacji z zakresu psychologii sądowej (zob. bibliografia na końcu artykułu), których autorami są jednak prawie wyłącznie psycholodzy. Zainteresowanie tą problematyką prawników jest nadal niewielkie.

Nunner-Winkler, 2008; Lösel, 2000; Bierbrauer, 1982, 1994, 2000, 2006 i in.). Wszakże możliwości metodologiczne i perspektywa teoretyczna takich badań w dziedzinie psychologii jest całkiem przejrzysta i z powodzeniem można by prowadzić tak potrzebne (teoretycznie i praktycznie) badania w zakresie tej płaszczyzny prawa. Rzecz w tym, aby świadomość istnienia zarysowanej tu (z konieczności w ogromnym skrócie) społecznej psychologii prawa stworzyła impuls do centralnych zamówień badawczych, jak i indywidualnej motywacji naukowców do badań, a tym samym do jasno wyartykułowanego rzeczywistego wyłonienia się tej subdyscypliny naukowej, korzystającej z modeli i podstawowej aparatury pojęciowej, wypracowanej już w psychologii, integrując tym samym dotychczasowe wyniki badań z tego zakresu oraz inicjując nowe badania, zgodnie z potrzebami (zarówno poznawczymi, jak i praktycznymi).

Sfera praktyki ścigania i judykatury

Płaszczyzna profesjonalno-prawna

Sfera praktyki ścigania, a następnie judykatury (karnej i cywilnej) na płaszczyźnie profesjonalno-prawnej obejmuje bardzo szeroki obszar działań wyspecjalizowanych organów państwa dotyczący stosowania prawa. Stosowaniem prawa (judykaturą) kodeksowego i precedensowego (w większości państw Wspólnoty Brytyjskiej) zajmują się sądy. Jednakże, aby móc ustalić i stwierdzić określony stosunek prawny (np. w prawie karnym stwierdzić dokonanie przez osobnika zawinionego czynu przestępczego czy w prawie cywilnym orzec rozwód wobec małżonków, zwłaszcza takich, którzy mają małoletnie dzieci), sąd musi zgromadzić potrzebną ilość danych (dowodów w sprawie), na podstawie których — stosując zasadę swobodnej oceny dowodów — może wydać wyrok.

W dziedzinie regulowanej przez prawo karne zbieraniem takich dowodów zajmują się organa ścigania (policja), a następnie prokuratura. Na etapie prokuratorskim dokonuje się tego w toku śledztwa (na drodze czynności sprawdzających wykonywanych przez policję, a nadzorowanych przez prokuraturę) i postępowania przygotowawczego. Na osobne podkreślenie w tym zakresie zasługują regulacje zawarte w art. 214 i 215 k.p.k. Art. 214 k.p.k. stanowi, iż w razie potrzeby sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator lub policja, zarządza w stosunku do oskarżonego przeprowadzenie wywiadu środowiskowego przez zawodowego

kuratora sądowego. § 2—8 określają szczegółowo przedmiot i metodykę przeprowadzania tej czynności. Z kolei w art. 215 k.p.k. stwierdza się, że sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator może zarządzić badanie oskarżonego przez biegłych psychologów lub lekarzy z zachowaniem zasad określonych w art. 74 k.p.k. (zob. też Ciosek, 2001).

W sądowym postępowaniu cywilnym (procesowym i nieprocesowym) zbieraniem potrzebnych dowodów zajmuje się sąd, zlecając zebranie takich dowodów określonym pracownikom (np. kuratorom sądowym), czy też dostarczenie potrzebnej dokumentacji — stronom. Ze względu na to, że w omawianej tu sferze prawnej kompetentnym pracownikiem stanowiącym organ państwowy jest prawnik, ów obszar nazwałem **plaszczyną profesjonalno-prawną** (regulowaną w całości przez ustanowione przepisy postępowania).

Zarówno w procesie karnym, jak i w pewnych dziedzinach prawa cywilnego (np. w prawie rodzinno-opiekuńczym) powszechnie korzysta się z **osobowych środków dowodowych**, tzn. ze świadków, których przesłuchuje się zgodnie z przepisami określonego kodeksu postępowania i których wiarygodność zeznań się ocenia (aby móc „wiarygodne” włączyć do zakresu dowodów w sprawie). Umiejętność najbardziej racjonalnego, metodycznego i rzetelnego przesłuchania świadka czy podejrzanego, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, wymaga zawsze (oprócz znajomości wskazanych przepisów) posiadania odpowiedniej wiedzy psychologicznej, którą należy zgromadzić (na gruncie psychologii — poprzez badania naukowe), a następnie w ową wiedzę i umiejętności wyposażyć prawników pracujących w praktyce śledczej czy sądowej.

We wskazanych — zaledwie sygmalnie — obszarach praktyki ścigania i orzecznictwa sądowego (karnego i cywilnego) występuje znaczna liczba problemów o charakterze psychologicznym, które stanowią przedmiot badań psychologii (choć nie wyłącznie, bo także kryminalistyki czy badań prowadzonych przez procesualistów), a ich wyniki powinny być wykorzystywane w praktyce stosowania prawa. Wymieńmy niektóre z nich: przesłuchanie świadków (małoletnich, dorosłych, w wieku podeszłym, kłamających, szczerych, poszkodowanych, przesłuchiowanych powtórnie (Stanik, 1986e, 2001, 2004; Marten, 1986; Hołyst, 1989, 2004; Arntzen, 1989; Czeczot, Tomaszewski, 1996; Kwiatkowska-Darul, 2001; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008; Memon, Vrij, Bull, 2004; Vrij, 2009; Maciejski, 2010); przesłuchanie podejrzanych (Matysik, 1978; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008); wykonywanie czynności sprawdzających i śledczych, takich jak: konfrontacja, rewizja, okazanie osób (zob. Otłowski, 1975; Wójcikiewicz, 1981; Czeczot, Tomaszewski, 1996); psychologiczna problematyka pracy sędziego (Marten, 2005), prokuratora, adwokata; ana-

liza rozprawy głównej (Greer, 1971); osobowość sędziego i pozaprocesowe czynniki wpływające na wyrokowanie (Kaczmarek, 1972).

Występujące w tych obszarach praktyki prawniczej problemy psychologiczne stanowią swoistą dziedzinę badań psychologii, dla której należy zarezerwować osobną nazwę, taką jak **psychologia prawnicza**. Wyniki tych badań odpowiednio uporządkowane i opracowane pod kątem metodyki (tak jak jest to realizowane od dawna na gruncie pedagogiki) spełniałyby funkcję usprawniającą wobec prawa, a ich podręcznikowe opracowanie powinno być włączone do programu przedmiotów nauczania wykładanych na wydziałach prawa i w szkołach policyjnych⁵, tak jak wykłada się medycynę sądową czy elementy psychiatrii sądowej dla prawników (zob. Stanik, 1980c; Widacki, 1980). Przyczyniłoby się to do wykorzystania psychologii przez prawników w codziennym ich postępowaniu zawodowym, wpływając na polepszenie praktyki i kultury prawnej w działalności: prokuratorów, sędziów, policjantów, adwokatów i przedstawicieli innych instytucji z dziedziny praktyki prawniczej; podobnie jak to ma miejsce w pedagogice, w obrębie której nauczyciele czy wychowawcy w trakcie studiów są obowiązkowo nauczani, a później stosują wiadomości i umiejętności psychologiczne, usprawniając jakościowo efekty swojej pracy.

Przed tak rozumianą psychologią prawniczą stałyby trzy rodzaje zadań: (1) badawcze, (2) kształcące (nauczanie tej dyscypliny psychologicznej przyszłych prawników i odpowiednich funkcjonariuszy państwowych) oraz (3) aplikacyjne, polegające na spożytkowaniu tej wiedzy w działalności prawniczej. Przy tak pojmowanych zadaniach psychologia prawnicza spełniałaby funkcję usprawniającą wobec prawa, tzn. byłaby instrumentem przyczyniającym się do optymalizacji praktyki stosowania prawa w ramach obowiązujących przepisów prawnych.

Płaszczyzna wiadomości specjalnych

Płaszczyzna ta obejmuje głównie problematykę dotyczącą teoretycznych i metodologicznych aspektów przedmiotu i zadań eksperjalnych, w tym opiniodawczych biegłego psychologa. Z tego też względu, aby nie zakłócać porządku redakcyjnego, zostanie omówiona obszernie osobno na stronach 42—51.

⁵ W szkołach oficerskich, w policji, jak i w szkołach podoficerskich podstawy psychologii policyjnej są już od lat siedemdziesiątych XX w. wykładane. Znacznie gorzej przedstawia się ta sprawa, gdy chodzi o studia prawnicze czy etap aplikacji w określonych profesjach prawniczych.

Płaszczyzna wykonawcza

Płaszczyzna wykonawcza, w której występują liczne związki psychologii z prawem, dotyczy: zastosowania środków wychowawczych, poprawczych oraz kar pozbawienia wolności. W Polsce istnieją dwa odrębne uregulowania ustawowe stosowane wobec sprawców przestępstw. Jedno z nich dotyczy nieletnich sprawców przestępstw, wobec których stosuje się *Ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich* (zob. Górecki, Stachowiak, 2005), drugie zaś — sprawców dorosłych, odpowiadających przed sądem na zasadach ogólnych prawa karnego i odbywających orzeczone kary według norm prawnych, zawartych w kodeksie karnym wykonawczym. Te dwa systemy uregulowań prawnych różnią się od siebie w sposób zasadniczy. W pierwszym z nich (sprawy nieletnich) główny akcent położony jest na wykorzystanie najbardziej odpowiednich i skutecznych środków wychowawczych i poprawczych w stosunku do nieletnich sprawców czynów przestępczych (np. dozór rodziców, dozór kuratora, zakład wychowawczy, zakład poprawczy) w celu zapobieżenia ich dalszej demoralizacji; natomiast w drugim (dorośli sprawcy przestępstw) stosuje się różnego rodzaju kary, wśród których najbliższej związanej z psychologią jest praktyka odbywania kary pozbawienia wolności i łączącej się z nią proces resocjalizacji. Tą problematyką zajmuje się psychologia penitencjarna (zob. Lewicki, Paryzek, Waligóra, 1969; Ciosek, 2001, 2007; Ostrowska, 2008).

Jednak obok wskazanych różnic procesowych i wykonawczych wspólnym celem obu systemów uregulowań prawnych i stosowanych środków wychowawczo-poprawczych bądź kar jest resocjalizacja. Przez resocjalizację najczęściej rozumie się całokształt specjalnych zabiegów pedagogicznych i psychokorekcyjnych (organizowanych w stosunku do osób asocjalnych, odznaczających się szkodliwą, antagonistyczno-destrukcyjną aktywnością społeczną i związaną z tym działalnością przestępczą), ukierunkowanych na ukształtowanie pożądanych postaw i zachowań społecznych, umożliwiających danej osobie prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie, co w ogólności odnosi się do przyjęcia prospołecznego stylu życia (zob. Stanik, 2007a). Owa specjalistyczna działalność skupia w sobie różne formy i kierunki oddziaływań pedagogiczno-psychologicznych, do których należą: praca, kształcenie ogólne i zawodowe, zajęcia kulturalno-oświatowe i in. Ponadto stosuje się różne formy psychokorekty grupowej i indywidualnej, jak wreszcie wyspecjalizowane programy psychoterapeutyczne wobec osób uzależnionych od alkoholu, narkotyków czy wobec pedofilów (zob. np. Urban, Stanik, red., 2007 — T. 2).

Celem resocjalizacji jest więc dokonanie możliwej i koniecznej korekty osobowości asocjalnej w takim stopniu, aby po powrocie do warunków wolnościowych obwinieni mogli samodzielnie prawidłowo funkcjonować

w społeczeństwie, tzn. dokonywać właściwych wyborów dotyczących celów swego działania i sposobów ich realizacji (zob. Ostrowska, 2008).

Z zaprezentowanych krótkich rozważań można więc wyciągnąć wniosek, że w obszarze wykonania orzeczonych środków wychowawczych, poprawczych czy kar (co zostało nazwane płaszczyzną wykonawczą prawa) psychologia, zgodnie z celami i zadaniami resocjalizacji, ma do spełnienia funkcję korekcyjną (zob. też Stanik, 1986c).

Płaszczyzna prewencyjna

Płaszczyzna ta dotyczy tych przejawów społecznego funkcjonowania jednostki i grup ludzkich, w których występują czynniki ryzyka powstawania bądź pogłębiania się różnych form asocjalnej aktywności osób małoletnich, nieletnich i dorosłych. Z prawnego (w wąskim rozumieniu) punktu widzenia sferę tę można by ograniczyć do czynników ryzyka warunkującego bezpośrednio dokonywanie przestępstw. Byłoby to jednak ograniczenie zbyt rygorystyczne — formalno-logiczne, a zatem sztuczne i „nieżyciowe”. Od wielu bowiem lat w dziedzinie prawa, a zwłaszcza kryminologii ugruntowane są wielorakie koncepcje dowodzące, że podłoże powstawania przestępczości ma znacznie wcześniejsze, głębsze i bardziej rozległe przyczyny społeczne i indywidualne niż krąg zjawisk i działań ludzkich bezpośrednio poprzedzających dokonywanie przestępstwa (zob. Hołyst, 2001; Błachut, Gaberle, Krajewski, 2004).

Z jednego punktu widzenia ograniczenie to w sferze prawa ma istotne znaczenie i winno być z tego powodu możliwie klarownie wyartykułowane, a mianowicie z punktu widzenia gwarancji praw jednostki do wolności i nietykalności osobistej w całokształcie jej działań, które nie są zakazane przez prawo.

Wracając do zaszygalizowanego twierdzenia dotyczącego rozległości społecznego podłoża i przyczyn przestępczości, należy stwierdzić, że właśnie owe zachowania asocjalne, mające czasem charakter zachowań paraprzestępczych (np. hiperagresywność grup antagonistyczno-podkulturowych, prostytutka, włóczęgostwo, alkoholizm, narkomania, przemoc w szkole), stanowią bezpośrednie źródło późniejszej, czy już im towarzyszącej, aktywności przestępczej. Niezależnie jednak od traktowania zachowań asocjalnych jako etiologicznego składnika przestępczości, są one już same w sobie przejawem patologii społecznej, ponieważ doprowadzają do degradacji osobowości poszczególnych jednostek oraz upowszechniają społecznie szkodliwe wzory aktywności ludzi (zwłaszcza młodzieży), będące częścią epidemii społecznych dewiacji w szerszej skali (zob. Cekiera, 2007; Pospiszyl, 2008).

Zależnie od stopnia i rozmiarów społecznego zagrożenia jakąś formą dewiacji (jak i upowszechnienia się naukowych ustaleń z tego zakresu w świadomości społecznej) zapobieganie tym patologicznym zjawiskom zostaje uregulowane i nakazane przez prawo w obrębie prewencyjnej płaszczyzny prawa. I tak, w obecnym stanie prawnym w Polsce możemy wymienić takie uregulowania ustawowe, jak: *Ustawa o wychowaniu w trzeźwości* (1982), *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego* (1994), *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii* (2005). Oprócz tego w innych ustawach pewne ich części obligują do działań prewencji powołane instytucje i obywatele, np. *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich* (1982) wraz ze zmianami (w szczególności art. 4 § 1, 2 i 3) czy kodeks karny wykonawczy ustanawiający system opieki postpenitencjarnej.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż całokształtu problemów prewencyjnych nie da się uregulować przez prawo ani też zgodnie z logiką praktycznego myślenia nie można oczekiwać, by takie „zagęszczone” regulacje doprowadziły same przez się do poprawy efektów prewencji (nie mówiąc już o ubocznej szkodliwości dużej liczby zbyt szczegółowych aktów ustawowych). Dlatego też o wiele większego znaczenia w sferze prewencji nabiera konkretna działalność, a psychologia w tym obszarze praktyki społecznej (obok innych) ma do spełnienia doniosłą funkcję profilaktyczną.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż dziedzina ta, nosząca nazwę „psychologii wspólnoty lokalnej” (*community psychology*), powstała w 1961 roku w Stanach Zjednoczonych, a w jej obrębie bada się tę problematykę i wprowadza określone programy praktyczne w system działań profilaktyczno-korekcyjnych (zob. Bernstein, Nietzel, 1980; Stanik, 1986b). Psychologia wspólnoty lokalnej wywodzi się z ruchu higieny psychicznej. Po wzbogaceniu się o liczny zastęp psychologów klinicznych, pracujących w różnych działach profilaktyki społecznej, z ruchu higieny psychicznej psychologia wspólnoty lokalnej wyodrębniła się jako samodzielna subdyscyplina naukowa i praktyczna.

W psychologii wspólnoty lokalnej wyróżnia się trzy poziomy profilaktyki społecznej:

1. Pierwszy poziom profilaktyki dotyczy redukcji i ostatecznego wyeliminowania zaburzeń zdrowia psychicznego — w szerokim tego słowa rozumieniu — poprzez zmiany patogennych zjawisk w lokalnym środowisku społecznym, bądź też poprzez wspieranie i rozwijanie indywidualnych „zasobów” i możliwości psychicznych jednostki w tych obszarach, w których zaburzenia takie jeszcze się pojawiły. Z ogólnego punktu widzenia profilaktyka pierwszego typu może być owocnie realizowana jedynie w ramach zintegrowanej działalności w środowisku lokalnym,

gdyż na tym, najgłębszym poziomie działań zapobiegawczych chodzi nie tylko o oddziaływanie na poszczególne, zagrożone już jednostki, lecz o eliminowanie wszelkich źródeł zaburzeń występujących w rodzinach, grupach rówieśniczych, czy innych, dewiacyjnych skupiskach ludzkich (meliny, sutenerstwo, różne formy pasożytnictwa społecznego itp). Mówiąc o konieczności oparcia profilaktyki pierwszego typu na szerokiej płaszczyźnie działań środowiska lokalnego, mam na myśli nierozzerwalne jej sprzężenie z aktywizmem społecznym danego rejonu, w którym ludzie wchodzą w bezpośrednie kontakty interpersonalne (rejon szkoły, rada osiedla, kluby młodzieżowe, zespoły sportowe, wyspecjalizowane ośrodki pomocy społecznej czy działalność wolontariuśzy, szczególnie *street workers*). Niektóre z tych problemów były badane w Polsce (zob. Stanik, 1987, 1990, 2002b, 2007b; Szpringer, 2004), jak też omawiane w świetle literatury krajowej i zagranicznej (zob. Bałandynowicz, 2007; Pospiszyl, 2008; Ostrowska, 2008; Nowak, Wysocka, 2001).

2. Drugi poziom profilaktyki społecznej dotyczy maksymalnej redukcji zaburzeń osobowości poprzez koordynowanie wysiłków w celu wczesnego dostrzeżenia przyczyn wywołujących owe zaburzenia oraz szybkiej i efektywnej interwencji zmierzającej do likwidacji owych przyczyn (zob. Stanik, 2007b).

3. Trzeci poziom profilaktyki społecznej obejmuje działania psychologiczne zmierzające do minimalizacji objawów zaburzeń już występujących u danych osób.

Aby działalność w zakresie profilaktyki społecznej w środowisku lokalnym była odpowiednio skoordynowana strukturalnie (co stanowi warunek jej efektywności), muszą w jej obrębie być przestrzegane odpowiednie zasady pragmatyczne, wywiedzione z jej całościowego „oglądu”. Do głównych założeń należy zaliczyć takie oto:

1. Dziecko i rodzina stanowią niepodzielny przedmiot oddziaływań profilaktycznych.

2. Działania pomocowe powinny być skoncentrowane na krytycznych sytuacjach życiowych jednostki.

3. Poszukiwanie zmian społeczno-systemowych winno odbywać się w środowisku lokalnym.

4. Uwzględnić powiązania międzypoziomowe w sferze profilaktyki społecznej (zob. Stanik 2007b, s. 21 i in.).

Przedstawione tu w największym skrócie związki psychologii z wyznaczoną przez prawo (ustawowe i przepisy administracyjne niższego rzędu) sferą prewencyjną wskazują na to, że psychologia w tej dziedzinie ma do spełnienia bardzo ważną funkcję profilaktyczną w ramach subdyscypliny: psychologii wspólnoty lokalnej (*community psychology*).

Psychologiczne a prawne podejście do analizy zachowania

Na wstępie wyjdźmy od ogólnego stwierdzenia klasyfikacyjnego, że psychologia jest nauką empiryczną ze wszystkimi konsekwencjami teoretycznymi i metodologicznymi charakterystycznymi dla tych nauk. Prawo zaś, mówiąc skrótowo w tym miejscu, jest nauką dogmatyczną, zajmującą się analizą zachowania wyłącznie z punktu widzenia jego kwalifikacji normatywnej (zarówno prawo karne, jak i cywilne, a wreszcie administracyjne) (zob. np. Opałek, 1969, s. 983 i in.).

Według uregulowań prawnych, przestępstwami są tylko takie czyny ludzkie, które: (1) są zabronione pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie ich popełnienia; (2) odznaczają się szkodliwością społeczną i (3) są zawinione, tzn. sprawcy czynu można przypisać winę — umyślną lub nieumyślną zgodnie z parą *nullum crimen sine culpa*. Przestępstwo można popełnić przez **działanie** bądź **zaniechanie** (zob. art. 2 k.k.).

Przestępstwo umyślne zachodzi wtedy, gdy sprawca **ma zamiar** popełnienia czynu zabronionego, to jest chce go popełnić (jest to zamiar bezpośredni — *dolus directus*), albo przewiduje możliwość jego popełnienia i na to się godzi (zamiar ewentualny — *dolus eventualis*).

Pojęcie zamiaru bezpośredniego nie nastęrcza psychologowi trudności w jego poprawnym rozumieniu — adekwatnym do ujęcia prawnego. Natomiast pojęcie zamiaru ewentualnego wymaga komentarza. Zamiar ewentualny na gruncie prawa charakteryzuje się tym, że sprawca **godzi się na popełnienie czynu zabronionego**, czyli przewiduje możliwość, że swoim zachowaniem doprowadzi do skutku objętego znamionami strony przedmiotowej przestępstwa. Wprawdzie tej realizacji nie chce, jednakże aprubuje ten sposób zachowania się jako zmierzający do określonego celu.

Z kolei przestępstwo z winy nieumyślnej zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego, lecz **bezpodstawnie** przypuszcza, że tego uniknie, jak i wtedy, gdy możliwości takiej nie przewiduje, choć powinien i może ją przewidzieć. Przepis prawny (w części ogólnej k.k.) określa formy zjawisk psychicznych właściwych przestępstwu nieumyślnemu.

Wina nieumyślna może polegać na lekkomyślności (*luxuria*) albo niedbalstwie (*neglegentia*). Obie te postaci winy cechuje z jednej strony brak **chęci** lub **godzenia się** na wystąpienie skutku objętego zamiarem przestępstwa (inaczej wina byłaby umyślna), a z drugiej strony zarzucalna nieostrożność zachowania się, związanego ze szkodliwym skutkiem. **Nieostrożność** jest zarzucalna, gdy zachowanie się sprawcy cechuje lekkomyślność albo niedbalstwo.

Lekkomyślność zachodzi wtedy, gdy sprawca przewiduje ewentualność, że swoim zachowaniem może doprowadzić do skutku objętego stroną przedmiotową przestępstwa, lecz **bezpodstawnie** przypuszcza, że tego uniknie.

Niedbalstwo zachodzi zaś wtedy, gdy sprawca możliwości występowania skutku objętego znamionami strony przedmiotowej przestępstwa nie przewiduje, lecz powinien (jak każdy, kto znajduje się w danej sytuacji) i może tę ewentualność przewidywać (biorąc pod uwagę stopień jego sprawności poznawczej i inne istotne cechy jego osobowości).

Rodzi się więc pierwszy, podstawowy problem (o charakterze naukoznawczym) dotyczący zbieżności bądź rozbieżności pojmowania badanego przedmiotu. Psychologia zajmuje się analizą wszystkich zachowań człowieka z punktu widzenia ich empirycznego opisu oraz wyjaśnianiem tych zachowań w świetle naukowej wiedzy, tzn. odkrytych praw, prawidłowości oraz należyście zweryfikowanych hipotez. Z kolei na gruncie prawa — w toku jego stosowania — analizuje się i ocenia zachowania z punktu widzenia obowiązujących norm prawnych (zob. ramka), a więc: konstatuje się dany fakt (czyn) oraz dokonuje się jego subsumcji, tzn. „podciągnięcia” go pod odpowiedni przepis z części ogólnej i części szczególnej ustawy (kwalifikacja prawna czynu), wreszcie po przeprowadzeniu postępowania sądowego orzeka się o winie i wymiarze kary.

Jak wynika z przytoczonej charakterystyki, mamy tu do czynienia z występowaniem niejednorodnych kryteriów służących do wyznaczenia pól semantycznych przedmiotu badań. W psychologii polem semantycznym jej przedmiotu są czynności ludzkie, w najszerszym ich rozumieniu (zob. Tomaszewski, red., 1975, s. 503 i in.), na gruncie prawoznawstwa zaś, w szczególności szkoły realistycznej (najbardziej rozpowszechnionej), odrzucającej istnienie przedmiotów idealnych, przyjmuje się pogląd o złożoności przedmiotu prawa, polegający na tym, iż w jego skład wchodzi kilka kategorii realnych przedmiotów (tzn. przedmiotów jednej kategorii wielostronnie podobnych i przedmiotów różnych kategorii mało podobnych — zob. Opałek, 1969, s. 985 i 986).

Z przyjęcia określonego aksjomatu jurysprudenckiego implikującego taki a nie inny sposób pojmowania przedmiotu prawa wynikają (obok innych) także formalne konsekwencje normotwórcze (Opałek, 1969, s. 987 i in.). Zauważyć je można już w samej definicji przestępstwa oddzielającego arbitralnie jedne zachowania od drugich (czasem psychologicznie jednorodnych). Jak stanowi bowiem obowiązujący aktualnie w Polsce *Kodeks karny* (z 6 czerwca 1997 r.; art. 1 i art. 7. k.k.), przestępstwem jest czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei § 2 i § 3 art. 1 k.k. mówią, iż nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma (§ 2), oraz że nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy (§ 3). Definicja przestępstwa może być stanowiona przez ustawę (tzw. definicja ustawowa) albo przez naukę prawa (tzw. definicja doktrynalna) (zob. *Mała encyklopedia prawa*, 1980). Ustawową definicję zawierają kodeksy karne, które mogą formułować tzw. definicję formalną, określającą przestępstwo jako czyn zabroniony przez ustawę karną, albo tzw. definicję materialną; według definicji materialnej, przestępstwem jest tylko taki czyn zabroniony pod groźbą kary, który jest społecznie niebezpieczny (*Mała encyklopedia prawa*, 1980, s. 585 i nast.).

Z poczynionej konstatacji można zatem wyprowadzić jasny wniosek, że czyn przestępczy jest kategorią prawną (zawartą w konstrukcie prawnym), a nie psychologiczną. Przepęstwami są bowiem działania lub zaniechania określone przez prawodawcę, odznaczające się **ustanowionymi znamionami**, a więc — rzecz można — formalnie jednorodne, natomiast psychologicznie zróżnicowane.

Jak zauważają Anna i Marek Kosewscy (Kosewska, Kosewski, 1976), podobny psychologicznie czyn, np. zachowanie agresywne obywatela cywilnego i policjanta, raz będzie, a drugi raz nie będzie przestępstwem. Wykonywanie zabiegów aborcyjnych (bezbłędnych z medycznego punktu widzenia) pod rządami ustawy karnej z 19 kwietnia 1969 roku nie stanowiło przestępstwa, podczas gdy w świetle ustawy karnej z 6 czerwca 1997 roku (poza bardzo szczególnymi wyjątkami) stanowi przestępstwo; czy posiadanie niewielkiej ilości jakichś narkotyków na terenie Republiki Słowackiej nie stanowi przestępstwa, podczas gdy w Polsce jest przestępstwem. Takich przykładów można by przytoczyć wiele.

Z przedstawionych rozważań wynika więc, że przepisy prawa (normy prawne) stanowią zawsze swoistą ramę, skonstruowaną przez ustawodawcę, zakreślającą arbitralnie pole działań ludzkich (kwalifikowanych jako przestępstwa) — pole mieszczące w sobie całościowe, ale często także zaledwie fragmentaryczne „kawałki zachowań”, wyodrębnione spośród jednorodnych psychologicznie — całościowych czynności ludzkich (pojmwanych według teorii Tadeusza Tomaszewskiego oraz Janusza Reykowskiego). Ową „fragmentaryczność”, a więc rozdzielenie formalne psychologicznej całości, możemy wykazać chociażby na przykładzie regulacji zawartej w art. 25 k.k., w którym mówi się o działaniu w obronie koniecznej i przekroczeniu granic obrony koniecznej.

Zachowania traktowane jako przestępstwa stanowią zatem w wielu (lecz nie we wszystkich) przypadkach zbiór różnych form aktywności człowieka objętych w wyniku subsumcji „pieczęcią” normy prawnej, a nie klasyfikacją psychologiczną. Skrótowo i sentencjonalnie wyraża to paremia: *nullum crimen sine lege*. W sposób przenośny, a zarazem plastyczny wyodrębnianie przestępstw spośród niektórych, jednorodnych psychologicznie zachowań ludzkich można porównać do wyciskania różnokształtnych pierniczek na płacie rozwałkowanego ciasta.

Przedstawione rozważania dotyczące odmienności pojmowania przedmiotu badawczego, tzn. zachowań ludzkich⁶, na gruncie nauki prawa

⁶ Te odmienności dotyczą także pojmowania procesów motywacyjnych: uruchamiających, ukierunkowujących i podtrzymujących zachowania ludzkie. Na gruncie prawa operuje się bowiem takimi pojęciami, jak: pobudka, zamiar (bezpośredni lub ewentualny, *tzw. dolus eventualis*), wola, a więc terminologią wywodzącą się z filozofii i psychologii neopozytywistycznej, anachroniczną w stosunku do odkryć i ustaleń współczesnej

(doktryny) w porównaniu do pojmowania go przez „czystą” psychologię (naukę empiryczną) oraz odmienności kryterialnych stanowiących podstawę klasyfikacji tych zachowań mogłyby sugerować, że istnieje **zasadnicza sprzeczność** pomiędzy prawnym a psychologicznym oglądem tej rzeczywistości, zwłaszcza gdy chodzi o przypadki zachowań tożsamych psychologicznie, które raz są, a drugi raz nie są przestępstwami (zob. podane przykłady). Po dogłębnej i wnikliwej analizie okazuje się jednak, iż przedstawione zarzuty (pod adresem prawa z pozycji psychologii) są sformułowane zbyt krańcowo (co nie znaczy, że w wielu przypadkach zarzuty te, z metodologicznego punktu widzenia, nie są trafne). Wszelako jednak „ostre” wyartykułowanie występujących różnic w pojmowaniu przedmiotu badań ma istotne znaczenie naukowe. Wskazuje bowiem na istnienie pewnych trudności i ograniczeń w zakresie możliwości bezpośredniego „przekładania” psychologicznych ustaleń, wyjaśnień i wniosków na język prawa materialnego (a bywa że także procesowego, np. sposoby przesłuchania świadków) i odwrotnie.

Konsekwencją utrzymywania krańcowego stanowiska krytycznego w tej sprawie byłoby przyjęcie błędnego ogólnego założenia o odrębnym istnieniu z jednej strony podmiotu, z jego „psychologicznym wyposażeniem”, a z drugiej strony systemu norm prawnych, a więc zbioru reguł nakazów i zakazów, jakoby zasadniczo obcych danej osobie (podobnie jak w klasycznej psychoanalizie przeciwstawiano naturę kulturze). W ogólności taki wyłącznie spolaryzowany rozdział nie istnieje, oprócz szczególnych przypadków etnologicznych czy międzykulturowych — przeniesienia określonej osoby z jednej kultury w drugą, różniącą się bardzo od pierwszej, lub też przypadków „przestępstw politycznych” w systemach totalitarnych.

W powszechnej (a nie skrajnie incydentalnej) rzeczywistości społecznej osobowość ludzka kształtuje się w procesie socjalizacji i „wypełniania się” kulturą, której elementem są funkcjonujące w niej normy prawne (zob. „społeczna psychologia prawa” — tabela 1, s. 15). Zachowanie człowieka zatem nie może być rozpatrywane w próżni, z punktu widzenia jakichś abstrakcyjnych, pozaspołecznych mechanizmów psychologicznych, lecz przeciwnie, w historycznym i społecznym kontekście „treści kulturowych” pojmowanych w ogólności (zob. też rozważania na s. 21 i nast.).

Jak słusznie podkreślają Andrzej Lewicki, Lech Paryzek i Bogusław Waligóra (1969), poprzez swoje zachowanie człowiek rozwiązuje zadania, jakie stawia mu życie, oraz zaspokaja swoje potrzeby; przy czym zarówno realizacja tych potrzeb, jak i rozwiązywanie owych zadań muszą być zgodne z obowiązującymi standardami (normami, wzorcami,

psychologii (zob. artykuł Józefa Krzysztofa Gierowskiego w niniejszym numerze „Chowanny”).

konwencjami), jakie w danym państwie i w określonym środowisku społecznym panują. U normalnego, prawidłowo uspołecznionego człowieka obie te funkcje są ze sobą zespolone. Taki człowiek rozwiązuje zadania i realizuje swoje cele zgodnie z porządkiem moralnym i prawnym. Gdy jednak chociaż jedna ze wskazanych zasad w jego zachowaniu jest nie- należycie przestrzegana, o takim zachowaniu mówimy, że jest zaburzone. W praktyce więc będziemy mieli nierzadko do czynienia z takimi właśnie zachowaniami, które według odmiennego „oglądu” (w tym także moralnego) będą różnie klasyfikowane. Do nich zatem odnosiłyby się wskazane wątpliwości natury psychologicznej (zob. też Stanik, 1980a, 2007a).

Jakie zatem przyjąć stanowisko przy sporządzaniu psychologicznej diagnozy (ekspertyzy)? Czy stosować się wyłącznie do postulatu neutralności aksjologicznej psychologa przy interpretacji tych zachowań? Czy też przeciwnie, odnosić ową interpretację działań ludzkich do norm (standardów: prawnych, moralnych, obyczajowych, zwyczajowych czy nawet religijnych — np. tolerancyjność religijna a wojujący fundamentalizm).

Uważam, że postulat uwzględniania w psychologicznej diagnozie czy ekspertyzie wymienionych standardów kulturowych jest potrzebny, nawet konieczny. Wszelako jednak należy oddzielić od siebie dwie różne płaszczyzny rozumienia owego postulatu. Pierwsza dotyczy żywionych przez psychologa przekonań czy preferowanych przezeń wartości i w tym względzie jego „zabarwiona aksjologicznie” percepcja czyjegoś zachowania **nigdy nie powinna** wpływać na opis, a tym bardziej na ocenę (wartościowanie) i interpretację psychologicznej aktywności badanego człowieka (probanta). Na tej płaszczyźnie zawodowej psycholog musi być aksjologicznie neutralny, gdyż w przeciwnym razie uchybiałby określonym powinnościom etyczno-warsztatowym biegłego (zob. Stanik, 1995).

W odróżnieniu zaś od pierwszej, druga płaszczyzna uwzględniania wskazanych standardów kulturowych dotyczy stopnia przestrzegania **przez probanta** obowiązujących norm i preferowanych wartości. Odnosi się zatem do psychologicznej problematyki internalizacji wartości, norm i zasad postępowania badanej osoby, a nie wartościujących postaw psychologa. Wtedy zawsze, gdy dany standard w rzeczywistym, konkretnym mechanizmie psychologicznym badanego pełnił określoną funkcję regulacyjną (bądź właśnie jej nie pełnił), należy uwzględnić jego znaczenie w owym mechanizmie. Wtedy psychologiczna interpretacja (w warstwie eksplanacyjnej) ma charakter przedmiotowy i jest nieodzownym składnikiem psychologicznie trafnej diagnozy dostarczającej naukowo poprawnych argumentów do sformułowania **rzeczowej opinii** i praktycznie przydatnych wniosków.

Prawo, z naukowawczego punktu widzenia, opiera się na innych aniżeli psychologia podstawach teoretycznych, a w dużej części także

metodologicznych. „W dużej części”, ale nie w całości; stosowanie się do pryncypiów logiki formalnej — zwłaszcza semantyki czy rachunku kwantyfikatorów — obowiązuje bowiem zarówno w psychologii, jak i na gruncie prawa. Prawo, jak stwierdza się w „nauce prawa” — prawoznawstwie, jest dziedziną dogmatyczną stosującą literalnie wprowadzone przez prawodawcę pojęcia, tj. konstrukty prawne (opisowe — stanowiące i normatywne — nakazujące — zob. Opałek, 1969; Wróblewski, 1969, 1975).

Norma prawna to reguła określająca obowiązek (nakaz lub zakaz) zgodnego z nią postępowania zabezpieczona sankcją państwa. Konstrukcja normy prawnej zawiera: hipotezę (H), dyspozycję (D) oraz sankcję (S). **Hipoteza** określa adresata i zakres jego obowiązku (zakaz lub nakaz). Np. w art. 148 k.k. adresatem jest ten, kto zabija człowieka. **Dyspozycja** z kolei stanowi o sposobie postępowania adresata. Wreszcie **sankcja** ustanawia konsekwencje prawne, jakie grożą adresatowi w przypadku naruszenia przezeń ustanowionej normy prawnej. Łatwo to zilustrować na przykładzie zapisu art. 150 k.k. Artykuł ten stanowi, że:

§ 1. Kto zabija człowieka (H) na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego (D), podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5 (S).

§ 2. W wyjątkowych wypadkach (D) sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (zróznicowanie lub fakultatywność sankcji — S).

Dla jasności i dobitności rezultatów rozważań dotyczących normy prawnej, z interesującego nas tu punktu widzenia, warto będzie jeszcze rozpatrzeć bardziej złożoną konstrukcję normy prawnej, ustanowionej np. w art. 148 k.k. Przeanalizujemy zatem dokładniej przepis tego artykułu⁷.

Art. 148 § 1 k.k. stanowi, że kto zabija człowieka (H), podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności (S). Dyspozycja (D) w tym artykule kodeksu karnego jest znacznie rozbudowana w punktach 1—4 § 2 oraz w § 3, 4 i 5.

§ 2. Kto zabija człowieka:

1. ze szczególnym okrucieństwem (D),
 2. w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem (D),
 3. w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie (D),
 4. z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych (D),
- podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności (S).

⁷ Art. 148 k.k. obejmuje czyny z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim.

§ 3. Karze określonej w § 2 podlega (S), kto jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę lub był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo (D).

§ 4. Kto zabija człowieka (H) pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (D), podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (S).

Jak więc widzimy, poszczególne części składowe normy prawnej, a zwłaszcza jej dyspozycja, mogą być w ustawie mniej lub bardziej rozbudowane. Wynika to, jak próbowałem to wykazać, ze stopnia upowszechnienia się i ugruntowania w sferze świadomości społecznej (a w konsekwencji także wśród deputowanych, uczestniczących w procesie legislacyjnym) pewnych fragmentów wiedzy psychologicznej, która na określonym etapie społeczno-historycznym zyskała walor „bezporności” czy też walor pragmatycznej przydatności (zob. Spendel, 2005).

Może to również wynikać z innych uwarunkowań społeczno-historycznych, takich jak pryncypia polityczne (zwłaszcza w państwach totalitarnych) czy wpływy teologiczne implikujące „jedynie słuszną” ocenę jakiegoś czynu (np. aborcji). Jeszcze innym źródłem generatywnym wpływającym na treść normy prawnej bywa korzystanie z „prawa zwyczajowego” (*common law* — zob. np. Kurczewski, 1973). Zagadnienia te, chociaż niezwykle frapujące, wykraczają jednak poza ramy niniejszego opracowania.

W praktyce stosowania prawa sądowego powołane do tego organy mają do realizacji, najogólniej rzecz biorąc, cztery zadania. Po pierwsze, dokonania konstatacji stanu faktycznego, tj. rozpoznania i opisu przedmiotowych zachowań wraz z ich okolicznościami. Po drugie, dokonania subsumcji, tj. „podciągnięcia” danego zachowania pod trafnie dobrany przepis ustawy (kwalifikacja prawna). Po trzecie, przeprowadzenia szczegółowego rozpoznania oraz oceny prawnej ustalonych faktów i okoliczności zarówno na etapie dochodzeniowo-śledczym, jak i w toku bezbłędnie przeprowadzonej fazy dowodowej procesu sądowego. Po czwarte wreszcie, sformułowania orzeczenia i wydania wyroku.

W prawie karnym wyrok ów będzie dotyczył rodzaju czynu, charakteru winy i wymierzonej kary, w prawie cywilnym zaś będzie obejmował ostateczne ustalenia i prawomocne rozstrzygnięcia sądowe dotyczące istnienia bądź nieistnienia rozpoznanych faktów i okoliczności oraz stosunków prawnych przedstawionych w pozwie sądowym, a także konsekwencji cywilno-prawnych wynikających z tych ustaleń. Np.: (1) ważności (nieważności) oświadczenia woli w różnych sytuacjach prawnych (przy sporządzaniu umów, w dokonywaniu darowizn — art. 82 k.c.), a oddzielnie w sprawach dotyczących ważności testamentu — art. 945 k.c. (zob. Stanik, 2009, 2011); (2) ubezwłasnowolnienia —

art. 13 k.c.; (3) praw i obowiązków opiekuńczo-wychowawczych rodziców; (4) orzekania rozwodów.

Podsumowując przedstawione w niniejszym punkcie rozważania dotyczące różnic w podejściu do analizy zachowania na gruncie psychologii *versus* prawa, należałoby „wypunktować” najważniejsze z tych odmienności. Na podstawie opracowania Andreasa Kapardisa (2003) oraz własnych przemyśleń w tym zakresie mogą wskazać następujące (zwłaszcza istotne metodologicznie) różnice:

1. Prawo akcentuje konserwatywne wartości, psychologia zaś stawia na kreatywność.

2. Prawo jest autorytarne i formistyczne (subsumcja zachowań względem norm), psychologia zaś opiera się na obiektywnych (wszystkich) danych empirycznych.

3. Prawo polega na kontradiktoryjnym procesie, natomiast psychologia na rozstrzygnięciach eksperymentalnych lub innych procedurach weryfikacyjnych.

4. Prawo kontroluje i sankcjonuje zachowania, psychologia zaś opisuje i wyjaśnia zachowania.

5. Prawo stosuje się do konkretnego przypadku, natomiast psychologia formułuje zasady nomotetyczne i aplikuje te zasady w praktyce (zob. s. 36—42).

6. Prawo chce stwierdzić konkretne fakty („tak” lub „nie”), psychologia zaś opiera swoje badania (poza przypadkami typu *case study*) na analizach probabilistycznych.

7. Prawo jest reaktywne (egzekucyjne), psychologia zaś stawia na zapobieganie.

8. Prawo (jego cel) jest z zasady dziedziną stosowaną, psychologia zaś w pierwszej kolejności stawia na poznanie naukowe (zob. też Howard, 1985).

Mając na uwadze te tak znaczące różnice, Neil Brewer i Kipling D. Williams (Brewer, Williams, eds., 2005) mówią nawet o dwóch różnych „kulturach”: psychologicznej i prawnej.

Ze wskazanych dobitnie różnic występujących między sposobem „oglądu” zachowania przez psychologię a prawo wynika, że bezpośrednia „przekładalność” treści pojęcia „zachowanie” z psychologicznego punktu widzenia na prawne jego ujmowanie jest operacjonalistycznie trudna, a w pewnych przypadkach znacząco ograniczona (lub wręcz niemożliwa). Psychologia jako nauka empiryczna badając swój przedmiot, rozpoznaje całościowo fakty wchodzące w skład obiektywnej rzeczywistości psychologicznej oraz formułuje prawa i prawidłowości rządzące tą rzeczywistością. Metodologicznie rzecz biorąc, w swym procesie badawczym posługuje się pomiarem (według skal: nominalnej, porządkowej i interwałowej)

oraz analitycznymi procedurami probabilistycznymi. Z kolei prawo rozpatruje zachowania kazuistycznie (konkretnie) z punktu widzenia ustanowionych norm prawnych.

W jaki więc sposób psychologia może (i powinna) być aplikowana na grunt stosowania prawa, aby wykorzystując naukowe odkrycia ujęte w formuły nomotetyczne, pomagać prawu w rozstrzyganiu pojedynczych kazusów, a jednocześnie spełniać konieczne kryteria „naukowości” (obiektywności) i diagnostycznej trafności w opisie i wyjaśnianiu konkretnych? Pytanie to kieruje naszą uwagę w stronę bardzo trudnych zagadnień: obiektywności, ogólności i konkretności w dziedzinie psychologii.

Analiza tego, co w psychologii obiektywne, ogólne i konkretne Rozważania metodologiczne

Każda nauka empiryczna (jako wytwór określonej działalności badawczej) stanowi system trafnie zdefiniowanych pojęć oraz należycie uzasadnionych twierdzeń i hipotez zawierających możliwie adekwatną (w danej fazie rozwoju poznania oraz praktyki społecznej) wiedzę o zjawiskach i prawidłowościach (a w docelowym dążeniu — prawach) występujących w danej dziedzinie rzeczywistości; wypracowuje **teorię**, tudzież wiedzę o niezawodnych sposobach badania tej rzeczywistości i procedurach analitycznych, składających się na **metodologię**. Psychologia, zaliczająca się do nauk empirycznych, charakteryzuje się zatem również wskazanymi cechami konstytutywnymi.

Od razu jednak rodzi się pytanie: w jakim stopniu wykryte prawa (czy prawidłowości) psychologiczne umożliwiają trafny opis i wyjaśnianie działania konkretnej jednostki ludzkiej? Wszakże każda osoba jest inna, o czym przekonujemy się na podstawie naszych obserwacji. Prawa psychologiczne są sformułowane ogólnie i abstrakcyjnie, podczas gdy życie dostarcza nam zawsze jedynie przypadków konkretnych, skomplikowanych i swoiście zindywidualizowanych. Czyżby zatem teoria psychologiczna odnosiła się wyłącznie do jakiegoś wyabstrahowanego, idealnego a więc nieistniejącego człowieka? Gordon Allport (1937) — twórca koncepcji cech i różnic indywidualnych — pokpiwa sobie z takiej psychologii, która mówiłaby o człowieku w ogóle, pomijając cechy różniące go od innych ludzi i „pobawiając go tym samym życia”.

Zauważmy jednak, iż sformułowane w ten sposób zarzuty opierają się na nieporozumieniu. Już bowiem Arystoteles **przeciwstawiał to, co ogólne, nie temu, co jednostkowe, lecz temu, co przypadkowe**. Jak wykazuje psychologia, jednostka ludzka posiada oprócz cech indywidualnych także cechy wspólne wszystkim ludziom. Uwidacznia się to

wszakże nie w opisie pojedynczych osób, lecz dopiero na wyższych metodologicznie poziomach analizy. Podawanie zatem w wątpliwość ogólnego charakteru praw psychologicznych wynika z błędnego pojmowania ich istoty, tzn. z przeciwstawiania formuły ogólnej, wyjaśniającej wszystkie przypadki (nomotetycznej), formuły (diagnozie) idiograficznej, sprowadzającej się do opisu i wyjaśnienia konkretnego.

Należy wszakże również zauważyć, że przywołane tu zarzuty, odnoszące się do sensu formułowania praw ogólnych (dla celów poznawczych, a w następstwie — warsztatowo-aplikacyjnych), nie dotyczą wyłącznie psychologii.

Choćby w medycynie opisano i wyjaśniono wiele typowych chorób, na które zapadają ludzie. Konkretny pacjent choruje więc na jedną z nich, ale jego reakcja na tę chorobę będzie zawsze swoista, zależna od współwystępowania u niego innych właściwości (anatomicznych, fizjologicznych, immunologicznych czy wreszcie psychicznych). Czy zatem lekarz w toku podjętej terapii nie zaordynuje takiemu „odmieńcowi” antybiotyków, gdy rozpoznał u niego chorobę bakteryjną? Wszelako zaordynuje! Ale będzie leczył pacjenta, uwzględniając także jego dodatkowe, indywidualne właściwości — przypadkowe z nomotetycznego punktu widzenia, będące wszakże rezultatem oddziaływania odrębnych uwarunkowań, opisanych przez inne medyczo-biologiczne (czy biochemiczne) prawa ogólne (np.: cukrzyca, anemia, zaburzenia endokrynologiczne, niedomagania nerek, wątroby) czy psychologiczne (np. silny stały lęk, głęboki smutek i „totalny” pesymizm).

Przywołajmy tu jeszcze inny przykład, tym razem z psychologii. Jak wiadomo, na jej gruncie rozpoznano i opisano występujące po sobie fazy rozwoju dzieci i młodzieży oraz charakterystyczne dla tych faz cechy, tzn. „wiązki” stałych zachowań ujęte przez nazwę danej cechy („negatywizm”, „egocentryzm”, „buntowniczość adolescencyjna” i in.). Wiazki te zawierają „wydestylowane”, tzn. typowe, zbiory zachowań składające się na daną cechę.

Wszelako jednak demonstrowane przez poszczególnych osobników zachowania (behawioralne, werbalne czy pozawerbalne: mimiczne, gestykulacyjne, intonacyjne itp.) są na swój sposób specyficzne — zindywidualizowane, „odchylające się” od wskazanego, typowego wzorca, gdyż są one jednostkowo zmodyfikowane w rezultacie oddziaływania na danego osobnika innych (zróznicowanych) czynników, warunkujących taką właśnie a nie inną „plastykę” tych zachowań (zob. znak i znaczenie), jak i na skutek oddziaływania dodatkowych, konkretnych przyczyn wpływających na zaburzenia czy opóźnienia rozwojowe (w zakresie np. procesów poznawczych), implikujące obniżoną sprawność w rozwiązywaniu „typowych” dla danej fazy rozwojowej zadań.

Wymieńmy tu ważniejsze z owych czynników. Będą to więc czynniki: **społeczne** (wzory zachowań w rodzinie i w środowisku lokalnym), **materialno-bytowe** (dostatek bądź bieda), **opiekuńczo-wychowawcze** (poprawne lub wadliwe), **zdrowotne** (anatomiczne, fizjologiczne, immunologiczne i in.), **ekologiczne** (np. na Górnym Śląsku znaczne zanieczyszczenie metalami ciężkimi, odpadami górnictwem, toksycznymi pozostałościami po przeróbce przemysłowo-chemicznej: w Katowicach Szopienicach, Miasteczku Śląskim, Tarnowskich Górach i in.), wpływające na opóźnienia w rozwoju procesów poznawczych u wielu dzieci.

Szereg argumentów z dziedziny badań kulturoznawczych, istotnych dla prowadzonych tu rozważań, znajdziemy także w opracowaniach Claude'a Levi-Straussa. Można przywołać w tym miejscu, choćby tylko ilustracyjnie, jego ironizujące utyskiwanie nad tym, że „wielu »badaczom« trudno jest zrozumieć człowieka innej rasy lub wywodzącego się z innej kultury, chociaż ma on przecież z nami tyle wspólnych cech”! (zob. Levi-Strauss, 1953, s. 358). Dodam od siebie — cech możliwych do wykrycia na wyższych poziomach analizy metodologicznej.

Izaak Newton wykazał, że to samo prawo może rządzić ruchem gwiazd i spadaniem ciał, ponieważ abstrahował od konkretnego i zmysłowego oglądu zjawisk. Zapisane w postaci matematycznych równań prawa mechaniki newtonowskiej stały się prawami ścisłymi, pozwalającymi nie tylko na jakościowe wyjaśnianie ogromnej liczby zjawisk przyrody, lecz także na zdumiewająco dokładne obliczenia umożliwiające przewidywanie zaistnienia wielu zjawisk. Istota praw naukowych polega właśnie na tym, że im więcej faktów wyjaśniają, tym większa jest ich ogólność.

Z przeprowadzonej analizy wypływa więc jasny i przekonująco uzasadniony wniosek, że konkretne warunki życia, w których działa człowiek, maskują zawsze funkcjonowanie praw ogólnych, utrudniając ich rozpoznanie oraz werbalne lub (i) matematyczne ich sformułowanie.

Zarówno fizjolog, jak i neurolog — jak zauważa (z pewną przesadą) Paul Fraisse (1960, s. 17), mają więcej szans niż psycholog do wykrycia i ustalenia na choćby jednym przypadku prawa natury ogólnej, gdyż (jak wynika z namysłu metodologicznego) liczba wchodzących w grę zmiennych jest znacząco mniejsza. Powoływanie się zatem na dużą liczbę zbadanych osób nie prowadzi bynajmniej do doskonałości, jest jedynie niezbędną drogą do oddzielenia tego, co rzeczywiście stałe, od tego, co przypadkowe.

Spójrzmy na ten problem jeszcze z innej strony, odwołując się do wywodów Kurta Lewina (1935; zob. też Jaroševskij, 1971, s. 216 i in.), który na kanwie osiągnięć fizyki (a więc nauki empirycznej najbardziej teoretycznie i metodologicznie zaawansowanej) wykazał, jak

pojmować w psychologii to, co ogólne, oddzielając od siebie to, co przypadkowe u każdego osobnika. Autor zwrócił uwagę na to, że wedle doświadczenia każdego człowieka, ciała w otaczającej nas rzeczywistości nie spadają nigdy jednakowo, tj. w myśl klasycznego prawa (z przyśpieszeniem równym $1/2 gt^2$), gdyż zawsze wpływa na nie jakiś opór powietrza — w każdych warunkach spadania inny. W krańcowym przypadku różnica ta uwidacznia się spektakularnie w skokach ze spadochronem! Wszelako jednak prawo swobodnego spadania ciał Galileusza, wedle którego wszystkie ciała spadają jednakowo (według matematycznej formuły $1/2 gt^2$), jest prawdziwe i ma charakter ogólny. Przekonujemy się o tym, zrzucając różne ciała w rurze próżniowej. Prawo Galileusza, odkryte w 1602 roku, jest więc abstrakcyjne, odrzuca bowiem wszystkie przypadkowe uwarunkowania oddziałujące na ciało w czasie jego swobodnego spadania. Prawo to opisane jest więc bezwyjątkowym równaniem $y = f(x)$. Co więcej, znając to prawo i obliczając opór powietrza oraz powierzchnie użytych w doświadczeniu ciał, możemy obliczyć, z jakim opóźnieniem spadnie na ziemię np. kula aluminium (1 kg) w porównaniu do kuli z ołowiu (1 kg).

Do czasu odkrycia przez Galileusza owego prawa podzielano pogląd, wywodzący się od Arystotelesa, przypisujący przedmiotom cięższym tendencję do szybszego spadania. Pogląd ten, będąc naukowo fałszywy, niczego nie wyjaśniał, gdyż opierał się jedynie na pojęciu indukcyjnym obejmującym swoją treścią tylko rezultaty szeregu potocznych obserwacji.

W tym to kontekście K. Lewin kieruje przyganę pod adresem wielu badaczy i praktyków z dziedziny psychologii, którzy postępują w swych ustaleniach empirycznych podobnie jak Arystoteles, gdy np. usiłują wyjaśnić kryzys rozwojowy, jaki przechodzi trzyletnie dziecko, „negatywizmem”, a więc pojęciem opisowym, toteż w rzeczywistości niczego nie wyjaśniającym. Tedy zamiast posługiwać się takim eksplanacyjnie pustym pojęciem, psycholog powinien skoncentrować się na badaniu realnie istniejących faktów i procesów psychicznych (a więc na „składnikach”) tworzących, rozwojowo rzecz biorąc, rzeczywisty mechanizm psychologiczny rządzący pojawianiem się w tej fazie rozwojowej owego syndromu zachowań dzieci, któremu można przydać opisową nazwę „negatywizmu”, a wtedy wprowadzić inną nazwę (bądź nazwy) dla obszaru wyjaśniającego, scalającą treść owego obiektywnego psychologicznego mechanizmu rozwojowego.

Ze względu na psychologiczną przestrzeń n -wymiarową i funkcjonowanie ludzi bezwyjątkowo w określonej kulturze (w której oprócz standardów opisowych i pragmatycznych zawsze występują standardy wartości) idealna formuła prawa naukowego, tj. $y = f(x)$, jest (z empirycznego punktu widzenia) w psychologii praktycznie nieosiągalna. Oczekiwania

teoretyczne i postulaty metodologiczne powinny więc na tym gruncie badawczym „zadowolić się” formułą, ujętą w równaniu: $y = f(x_1, x_2, x_3 \dots x_n)$, w którym, po pierwsze, zmienne $x_1, x_2, x_3 \dots x_n$ są w najwyższym stopniu precyzyjnie zdefiniowane i trafnie zoperacjonalizowane a po drugie, zmienne te muszą być ujmowane we wzajemnych związkach, w jakich względem siebie występują, tworząc konkretny, ale rzeczywisty (obiektywny) mechanizm sterujący zachowaniami danego człowieka. Wynika to bezpośrednio z paradygmatu T. Tomaszewskiego (red., 1975).

Przyjęcie takiego stanowiska metodologicznego implikuje (a zarazem ułatwia) zrozumienie naukowego sensu zarówno badań o charakterze probabilistycznym, jak i badań o charakterze *case study* (idiograficznych). Myśl tę rozwijam bardziej szczegółowo w ramce, aby nie zakłócać toku rozważań.

W politechnicznej wiedzy budowlanej korzysta się z ogólnych praw fizyki (m.in. z jej działu — statyki), ale inżynier projektując konkretną belkę budowlaną, np. żelbetonową (dźwigar), która ma być zastosowana w danej konstrukcji, musi uwzględnić wiele jej parametrów, aby mogła ona być „wkomponowana” w całość i niezawodnie pracować. Musi więc wziąć pod uwagę: (1) momenty sił działających na biegunach tej belki, (2) charakterystykę (parametry) wytrzymałości materiałowej, (3) działania innych sił (opisywanych przez prawa ogólne, np. moc huraganu), a także (4) siły dodatkowe występujące w projektowanej całości, oddziałujące na ową belkę, takie jak: skręcające, ściskające, rozciągające.

W przypadku katastrofy budowlanej eksperci badają wszystkie istotne parametry uszkodzonej konstrukcji, aby wykryć wady „odpowiedzialne” za dysfunkcjonalność działania mechanizmów tej konstrukcji, które „doprowadziły” do zaistnienia owej katastrofy.

Z naszkicowanego tu, uproszczonego rzecz jasna, przykładu można wyprowadzić pewną istotną analogię (przydatną bezpośrednio w psychologii sądowej), unaczyniającą „harmonijność” bądź przeciwnie — dysfunkcjonalność mechanizmów występujących w rzeczywistości psychologicznej, tj. u danego osobnika (tak jak we wskazanej konstrukcji budowlanej).

Biegły wykonujący ekspertyzę psychologiczno-sądową staje przed problemem wyjaśnienia w naukowo poprawnej terminologii przypadku swoistej „katastrofy” — czynu przestępczego, który wyniknął w rezultacie dysfunkcjonalności mechanizmu psychologicznego (czy mechanizmów) doprowadzającego do dokonania przestępstwa przez człowieka. Psycholog ma więc do dyspozycji osobę, która „działając w sytuacji”, dopuściła się czynu zabronionego przez normę prawną.

W praktyce stosowania prawa prokuratorzy, a później sąd orzekający (sędziowie i ławnicy) sami rozpoznają popełnione przestępstwa i w drodze postępowania sądowego orzekają o winie i karze. W tych jednak przypadkach, gdy możliwości prawidłowej oceny okoliczności czynu wykraczają poza kwalifikacje prawnika, decydent procesowy powołuje biegłego (lub biegłych) posiadających wiadomości i umiejętności specjalne.

Biegły psycholog (sygnalnie rzecz ujmując w tym miejscu) ma za zadanie — w trybie *post factum* — opisać i wyjaśnić wszystkie istotne „elementy” osobowości

(ujmowanej w kontekście sytuacyjnym) składające się na dysfunkcję jej mechanizmów regulacyjnych. Będzie więc opisywał i wyjaśniał działanie procesów poznawczych, emocjonalnych i motywacyjnych (z uwzględnieniem także deficytów czy dysfunkcji CUN), aby postawić w wykonywanej ekspertyzie trafną diagnozę i sformułować opinię adekwatną do przedmiotu zawartego w zleconej tezie dowodowej.

Rozpatrując z kolei zagadnienie dotyczące konieczności i przydatności wykorzystywania psychologicznych praw ogólnych przy analizie konkretnych przypadków (w psychologii sądowej), należy podkreślić, że poprawnie zweryfikowane i ustalone prawa psychologiczne odgrywają zasadniczą (niezbywalną) rolę w sporządzanych ekspertyzach (zob. Stanik, 1989).

Badania naukowe i stosowane w nich procedury probabilistyczne, takie jak analiza skupień czy analiza czynnikowa, ukazują bowiem „jądro” (powiązane ze sobą elementy podmiotowej rzeczywistości psychologicznej), w obrębie którego zachodzi konkretna dynamika zjawisk ujmowanych przez prawa psychologiczne.

Wesprzyjmy ocenę sensowności tej konstatacji odwołaniem się do osiągnięć nowoczesnej fizyki. Na jej gruncie bowiem zakwestionowano już wiele lat temu przydatność heurystyczną modelu atomu skonstruowanego przez Nielsa Bohra (za które to osiągnięcie uczony ów otrzymał w 1922 roku Nagrodę Nobla). Obecnie wiemy, na podstawie prawa Heisenberga, że nie da się w 100% określić orbitalnego położenia elektronu w atomie w danym mikromomencie czasu. Toteż zamiast pojęciem orbity posługujemy się pojęciem powłoki. Ale położenie to współczesna fizyka ustala jednak, z tym, że za pomocą formuł probabilistycznych, rozwijając, jak widzimy, owocnie swoje badania w dziedzinie fizyki nuklearnej oraz stosując ich wyniki w praktyce (np. w CERN).

Jak słusznie zauważa Paul Fraisse (1960, s. 19), prawa psychologiczne mają charakter ogólny nie dlatego, że wyrażają to, co wspólne jest wszystkim ludziom, ale dlatego, że ujmują rzeczywiste związki między faktami i wyodrębnionymi procesami psychicznymi. Ujawnienie tych związków ma na celu nie odwrócenie psychologii od wiedzy o jednostce, lecz jedynie nadanie tej wiedzy charakteru naukowego. Występowanie różnic między ludźmi nie oznacza wcale, że każdy osobnik wymyka się pod jednym lub wieloma względami spod prawa ogólnego, lecz że z rozważanego punktu widzenia prawo ogólne zostało tu „przytłumione” przez inne prawo ogólne (czy też prawa ogólne) wchodzące w skład mechanizmu psychologicznego sterującego zachowaniem konkretnego osobnika (Fraisse, 1960, s. 15).

Warto w tym miejscu także zauważyć, iż podobnie ujmowała ten problem psychologia *Gestalt*, ustalając prawa wyjaśniania procesów spostrzegania i procesów myślenia. Na jej gruncie bowiem sformułowano postulat metodologiczny, nakazujący badanie elementu i jego funkcji na tle całości. Owa całość (odpowiednik wskazanego prawa ogólnego) „odfiltrowuje” przypadkowe elementy (obrazu czy procesu) „obce” tej całości, tzn. postaci (*Gestalt*). Wszystkie pozostałe elementy, „nieodfiltrowane” na

tle postaci (tzn. formy — całości, a więc *per genus proximum* wydzielonej kategorii), wchodzą w skład struktury, mając w jej obrębie określone znaczenie i pełniąc w tym kontekście swoistą, rzeczywistą funkcję (zob. też Piaget, 1972).

Sformułujmy zatem ogólną tezę, w myśl której obraz odzwierciedlanej obiektywnej rzeczywistości zostaje zdeformowany lub wypaczony (a więc zafałszowany) w procesie badawczym lub diagnostycznym zawsze wtedy, gdy psycholog: (1) nie uwzględnia **wszystkich** (przedmiotowo koniecznych) zmiennych, a zadowala się jedynie badaniem części, oraz (2) gdy nie ujmuje w obrębie gromadzonych przez siebie danych pomiarowych (ilościowych i jakościowych) znaczenia i funkcji rozpoznanych elementów na tle całości (czyli prawa ogólnego). Metodologiczną istotę i rudymentalne znaczenie sformułowanej tezy akcentuje także Janusz Reykowski (1986, s. 17), gdy twierdzi, że w toku psychologicznego poznawania (autor mówi tam o wymaganiach stawianych poprawnej diagnozie) „nie wystarcza stwierdzenie występowania określonych czynności, funkcji psychicznych lub cech osobowości, bowiem [...] ta sama pojedyncza własność może mieć różne znaczenie w zależności od tego, w ramach jakiej większej struktury występuje”.

W obrębie psychologii jako nauki i jako dyscypliny stosowanej, nie ma zatem sprzeczności między tym, co ogólne, a tym, co jednostkowe, sprzeczność ta bowiem odnosi się do czegoś innego, a mianowicie do antynomii między tym, co ogólne, a tym, co przypadkowe! Z konstatacji tej można wyciągnąć więc taki oto wniosek (a zarazem postulat metodologiczny i warsztatowy): w profesjonalnej praktyce psychologicznej trzeba poprzez prawa ogólne opisywać i wyjaśniać (a więc poprawnie rozumieć) funkcjonowanie konkretnego człowieka. Obiektywnością i naukową poprawnością (na gruncie psychologii) odznaczają się zatem zarówno formuły ogólne (prawa), jak i ustalenia typu idiograficznego (opisy i wyjaśnienia w obrębie *case study*), ale tylko wtedy, gdy spełniają przedstawione w tych rozważaniach niezbędne kryteria metodologiczne.

Płaszczyzna wiadomości i umiejętności specjalnych

Płaszczyzna wiadomości i umiejętności specjalnych w prawie karnym (ściganie i orzecznictwo sądowe) dotyczy wykorzystywania psychologii, jako wyspecjalizowanej nauki, do opracowania ekspertyz i opinii na potrzeby organów procesowych (prokuratury i sądu), natomiast w fazie czynności sprawdzających dokonywanych przez policję może sprowadzać się do konsultacji psychologicznych, w trudniejszych lub/i bardziej nietypowych przypadkach kryminalistycznych (zob. Stanik, 1980b; Ciosek,

2001; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008). W sprawach cywilnych owa płaszczyzna obejmuje także opracowywanie ekspertyz i opinii sądowo-psychologicznych (zob. Stanik, 1985b, s. 235, 2009, 2011 i in.).

Jak stwierdza Anna Wolny (1981, s. 5 i 6), praktyka zasięgnięcia opinii specjalistów przez wymiar sprawiedliwości funkcjonowała już w czasach starożytnych. Różne były unormowania prawnoprocesowe instytucji specjalistów (zwanych obecnie w Polsce biegłymi) w ciągu wieków w poszczególnych państwach, ale niezmienny był cel ich powoływania, a mianowicie udzielanie fachowej pomocy sądom w rozstrzyganiu przez nie istotnych w danej sprawie zagadnień.

Cel ten jest aktualny i dzisiaj. Znacznie tylko wzrosły potrzeby korzystania ze specjalistycznej wiedzy biegłych w nowoczesnym procesie, a dążenie do coraz bardziej wszechstronnego (i precyzyjnego) ustalania okoliczności faktycznych sprzyja wzrostowi znaczenia biegłych, zwłaszcza że współczesny proces w dużej mierze wykorzystuje zdobycze nauki i techniki do wyjaśniania prawdy obiektywnej. Zgodnie bowiem z art. 2 § 2 k.p.k., podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Także w postępowaniu cywilnym w myśl art. 3 § 2 k.p.c. „sąd powinien dążyć do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy i wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych”.

„Wiadomości specjalne” jako kryterium powoływania biegłych. Na wstępie przywołam stwierdzenie, iż biegłego (albo biegłych) powołuje organ procesowy wtedy, gdy w rozpatrywanej przez siebie sprawie występują istotne okoliczności, do których rozstrzygnięcia potrzebne są wiadomości specjalne. Regulują to przepisy prawne odpowiednich kodeksów postępowania: art. 193 k.p.k., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 78 § 1 k.p.a. Toteż zasadniczym, wyjściowym kryterium powoływania danej osoby w charakterze biegłego jest posiadanie przez nią tychże właśnie wiadomości specjalnych. Od razu rodzi się więc pytanie: jak owe „wiadomości specjalne” należy rozumieć?

Zauważmy, że pojęcia „wiadomości specjalne” nie definiują odpowiednie kodeksy postępowania — k.p.k., k.p.c. czy k.p.a. Nie definiują go również stanowiąco kodeksy procesowe innych państw, w tym państw opierających się na procedurze anglosaskiej. Wysnuć więc można stąd wniosek, iż termin ten należy do indefinibiliów określanych — jedynie w przybliżeniu, nieostro, w sposób otwarty — przez enumerację i wynikające z nich analogie.

Rozpatrując treść pojęcia „wiadomości specjalne”, Stanisław Kalinowski (1972, s. 18) proponuje oprzeć się na potocznym jego rozumieniu; podkreśla, że charakterystyczną cechą tego terminu jest związek

z pewną specjalnością. Sama nazwa bowiem sugeruje, jak wywodzi autor, że nie chodzi tu o jakieś wiadomości w ogóle, lecz o wiedzę i o umiejętności szczególnego rodzaju, którymi dysponują odpowiedni fachowcy posiadający specjalistyczne wykształcenie w danej dziedzinie (technicznej, praktycznej czy dotyczącej sztuki). Inni autorzy poszerzają i bardziej konkretyzują zakres treściowy omawianego pojęcia. I tak, Władysław Siedlecki (1959, s. 203) podaje, że „przez wiadomości specjalne, którymi biegły pomaga sądowi w ustaleniu lub ocenie okoliczności spornych spraw, należy rozumieć wiadomości z zakresu najrozmaitszych dziedzin nauki, sztuki, rzemiosła lub obrotu handlowego”.

Najszerze i najbardziej odpowiadające praktyce stosowania prawa rozumienie wiadomości specjalnych podaje P. Śliwiński (podaję za: Zelwiański, 1961, s. 45). Twierdzi mianowicie, że formułując art. 176 § 1 k.p.k. (obecnie art. 193 § 1 k.p.k.) ustawodawca miał na myśli takie wiadomości, które nie przestały być zagadnieniem fachowym, tzn. nie są znane przeciętnemu **ogółowi**⁸. Wymienia więc pewne sytuacje, w jakich powołuje się biegłych, m.in. w tym celu, aby ustalić, który organ ciała uległ uszkodzeniu, co było przyczyną śmierci, czy zabieg lekarski został wykonany zgodnie z zasadami sztuki medycznej itp. Ponadto, zdaniem Śliwińskiego, do zadań biegłych należy wypowiedanie się w sprawie związku między pewnym stwierdzonym faktem a jego skutkiem. Według tego autora, także pewne czyny zabronione przez prawo i sposób ich dokonania mogą stać się przedmiotem opinii biegłego, np. czy dana gra w karty stanowi grę hazardową. W zakres wiadomości specjalnych, zdaniem Śliwińskiego, można włączyć także, w pewnych przypadkach, wiedzę z dziedziny spraw politycznych i społecznych.

Na osobne potraktowanie zasługują uwagi tego autora dotyczące biegłych psychologów. W opinii Śliwińskiego przedmiotem ekspertyzy sądowej mogą być zarówno stosunki między elementami świata zewnętrznego, jak i stosunki w sferze psychiki. Za niesłuszne uważał Śliwiński (już wtedy — z pozycji prawnika) niedoceniać w Polsce przez lata znaczenia sądowej ekspertyzy psychologicznej, co w obecnym czasie, odnotujemy, zostało już w pewnym stopniu przewyżnione (zob. np. Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008). Z całą mocą wyrażał stanowisko, że ekspertyza psychologiczna, obok wielu różnych przypadków, powinna być także przeprowadzana w sprawach o zabójstwo z afektu, co staje się obecnie coraz częstszą praktyką (zob. Stanik, 1997). Śliwiński zalecał również korzystanie z opinii biegłych psychologów przy ustalaniu

⁸ Zob. opracowanie Lecha K. Paprzyckiego w niniejszym numerze „Chowanny”. Autor odróżnia tam wiadomości „o psychologii” od wiedzy fachowej psychologa „z zakresu psychologii”.

istotnych przesłanek dotyczących wiarygodności zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych.

Poprzestając na przedstawionych wybranych przykładach stanowisk dotyczących obszaru znaczeniowego pojęcia „wiadomości specjalne”, można stwierdzić, że w dziedzinie prawa występują jednak różnice w pojmowaniu ich merytorycznego obszaru. Oprócz przypadków ustanowionych obligatoryjnie — konieczność powoływania biegłych z danej profesji, w praktyce stosowania prawa dużą rolę odgrywiają poglądy, przyzwyczajenia i aktualna wiedza prawników (stanowiących organy procesowe) na temat kwalifikacji i kompetencji psychologów *versus* psychiatrów do rozstrzygnięcia istotnych procesowo okoliczności (zob. np. Stanik, 2002a)⁹.

Mimo zasygnalizowanego postępu, dalej utrzymuje się w praktyce zróżnicowanie w pojmowaniu kompetencji na przykład co do tego, kto ma rozstrzygać w przedmiocie stanu silnego wzburzenia (w myśl art. 148 § 4 k.k.). Sąd, tzn. prawnik, czy psycholog? Czy może psychiatra? (Na co wskazują wcale nierzadkie postanowienia sądowe, powołujące tych właśnie specjalistów w takich sprawach; zob. np. Stanik, 1997, 1998, oraz Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008). Podobne niejasności występują przy rozpatrywaniu spraw o dzieciobójstwo (zob. Stanik, 2002a).

Pewne kryterium przybliżające możliwości rozstrzygnięcia semantycznego w tym względzie proponuje Tadeusz Widła (1992, s. 12), rozważając problem statusu logicznego pojęcia „wiadomości specjalne”. Jak zauważa autor, sposób precyzowania pojęcia „wiadomości specjalne”, odwołujący się do porównań, a więc do środka zastępującego definicję, rodzi pytanie: „czy do stwierdzenia tego dochodzi się w efekcie *uznania*, a więc czy treść tego zdania ma postać asercyjną (wyrażającą przekonanie), czy też jest *konstatacją faktu*, a więc zdaniem asertorycznym” (Widła, 1992, s. 12). Rozstrzygnięcie tego problemu będzie zarazem stanowić odpowiedź na pytanie, czy przypisanie danej okoliczności — owego szczególnego znaczenia, jakim jest konieczność posiadania wiedzy specjalnej — implikuje konieczność powołania biegłego, czy też nie, a w konsekwencji czy może pozostać przedmiotem oceny tylko organu procesowego.

⁹ Problemy takie występują również w innych państwach w praktyce stosowania prawa. Oprócz różnic w zakresie konkretnych uregulowań prawnych w tych państwach, zwraca się także w literaturze uwagę na pozaprawne czynniki wpływające na takie a nie inne decyzje wielu prawników stanowiących organy procesowe (a to np.: ich konserwatyzm, rutynę, swoistą inercyjność, stereotypowość), w rezultacie których powołuje się biegłych — jeśli już, to głównie psychiatrów, mimo że ci mają wątpliwe kwalifikacje (w świetle osiągnięć nowoczesnej psychologii) do trafnego rozpoznania niektórych, istotnych dla danej sprawy okoliczności (zob. np. Howard, 1985, s. 33 i in.).

Jasne stanowisko dotyczące przyjęcia takiego a nie innego rozumienia zakresu znaczeniowego pojęcia „wiadomości specjalne” ma szczególnie istotne znaczenie w przypadku powołania biegłych psychologów, których opinie dotyczą stanów i procesów podmiotowych: podejrzanego, oskarżonego, pozwanego czy świadka (profesjonalnie rozpoznawanych i inferowanych w toku stawiania diagnozy). Na temat tych wiadomości bowiem, „życiowo” rzecz biorąc, każdy człowiek ma swój pogląd — swoją potoczną wiedzę psychologiczną (zob. rys. 1). Natomiast rozdzielenie tych dwóch obszarów wiedzy wymaga w tym miejscu szczególnego podkreślenia, zwłaszcza w kontekście różnic poglądów, osobliwie wśród prawników, względem kryteriów i zakresu treściowego pojęcia „wiadomości specjalne” z dziedziny psychologii, o czym pisałem, wskazując jednocześnie na praktyczne konsekwencje utrzymujących się niejasności w tej sprawie.



Rys. 1. Poziomy wiedzy psychologicznej i jej wykorzystanie

Źródło: Opracowanie własne.

Wyrażając opinie o wiedzy psychologicznej i jej wykorzystaniu na potrzeby rozstrzygnięć procesowych, należy zaznaczyć, iż wiedza ta składa się z wielu warstw odznaczających się różną mocą deskryptywną i eksplanacyjną (czasami żadną); przedstawia tym samym niejednakową

wartość przy opracowaniu ekspertyz. Nie wdając się w szczegółowe wywody i uzasadnianie kryteriów zasygnalizowanego podziału, z uwagi na ograniczone ramy artykułu, propozycję klasyfikacji tej wiedzy przedstawiam na rys. 1.

Od razu należy zaznaczyć, iż granice pomiędzy wskazanymi stopniami czy klasami wiedzy psychologicznej nie stanowią ostrych przedziałów z wielu powodów, wśród których za najważniejsze należy uznać: (a) naturalny, ciągły proces rozwoju psychologii (zarówno metodologii, jak i teorii) i dopracowywanie się trafnej, całościowej i możliwie spójnej wiedzy w tym obszarze badań; (b) istnienie w psychologii wielu kierunków eksponujących różne rudymentalne punkty wyjścia, różne paradygmaty, a w konsekwencji różne konstrukty pojęciowe (dotyczące opisu i wyjaśnienia); wreszcie (c) naturalny w każdej nauce proces narastania nowych ustaleń implikujący weryfikację lub obumieranie starszych, niewytrzymujących próby czasu, ogólniejszych czy parcjalnych, hipotetycznych modeli wyjaśniających (zob. Hall, Lindzey, 1994; Spindel, 2005). Niemniej jednak na gruncie psychologii istnieje praktyczna możliwość (ponad wskazane wątpliwości) rozróżnienia zakresów wiedzy psychologicznej dla wydzielonych na rys. 1 klas. Toteż uzasadnione wydaje się stanowisko, w myśl którego psycholog jako biegły dysponuje wiedzą naukową, stanowiącą obszar wiadomości i umiejętności specjalnych, którą można zastosować w badaniach ekspertalnych. Myśl tę rozwijam bardziej dogłębnie na s. 38—44 niniejszego opracowania.

Przeprowadzane przez psychologów na potrzeby wymiaru sprawiedliwości ekspertyzy psychologiczne angażują wiedzę z różnych jej subdyscyplin: psychologii ogólnej (zob. Stanik, 1986e; Ciosek, 2001), psychologii rozwojowej i wychowawczej (zob. Kwiatkowska-Darul, 2001), psychologii społecznej (zob. Domachowski, 1983), psychologii pracy (zob. Stanik, 1986a), a nade wszystko psychologii klinicznej (zob. Haward, 1976; Howells, Hollin, eds., 1993; Stanik, 1981, 1985a; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008).

W literaturze naukowej spotkać można wiele prób przedstawiających zadania, z jakimi spotyka się lub może się spotkać psycholog powołany w charakterze biegłego (zob. Haward, 1981; Grčar, Jaśkiewicz-Obydzińska, 1981; Stanik 1981, 1985a, 1998, 2002a, 2007a, 2009; Lubelski, Stanik, Tyszkiewicz, 1986; Gierowski, Szymusik, 1996; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008). Prezentuje się tam również zróżnicowane podejścia warsztatowo-diagnostyczne stosowane w praktyce przez biegłych psychologów, które spotykają się z akceptacją badaczy, a czasem wzbudzają pewne kontrowersje, jak chociażby sprawa stosowania metod projekcyjnych i teoretycznego statusu budowanych na ich podstawie twierdzeń (a więc naukowo popraw-

nych rozstrzygnięć eksperckich; zob. Czerederecka, Jaśkiewicz-Obydzińska, red., 1996).

Różnorodność tych ujęć dotyczących przedmiotu i zakresu psychologicznej ekspertyzy sądowej wynika z wielu uwarunkowań, wśród których na plan pierwszy wysuwają się: (a) kryteria kodeksu prawa materialnego — karnego i cywilnego, (b) wiek uczestnika procesu (małoletni, nieletni, dorosły), (c) status procesowy (podejrzany, oskarżony, pokrzywdzony, świadek postronny), (d) sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa (indywidualne, grupowe), czy wreszcie (e) stan zdrowia psychicznego uczestnika procesu. Wskazane uwarunkowania (czy kryteria) w konkretnych przypadkach procesowych mogą występować czasem w postaci zmiksowanej, tworzyć różne konfiguracje, jak stan poczytalności w sprawach nieletnich. Praktyka powoływania biegłych wynika również dodatkowo ze swoistych uregulowań procesowych: obligatoryjnego (np. art. 202 k.p.k.) bądź fakultatywnego, umocowanego w przepisie ogólnym (np. art. 278 § 1 k.p.c.), i w konsekwencji wpływa *a priori* na jurydyczne zakreślenie granic i kompetencji merytorycznych biegłego.

Wskazane opracowania naukowe, mimo ich pewnych niedostatków, opisują istotne, rzeczywiście występujące w praktyce stosowania prawa fakty i okoliczności, w odniesieniu do których powołuje się lub powinno się powoływać psychologów jako biegłych. Nie da się jednak (na podstawie tych opracowań) wyznaczyć adekwatnie i w sposób pełny ogólnego przedmiotu psychologicznej ekspertyzy sądowej (obejmującego całość kazuistyki procesowej).

Podjęcie szerszych rozważań wymagałoby w tym miejscu stwierdzenia, iż przy próbie zdefiniowania ogólnego przedmiotu psychologii sądowej nie można się opierać na indukcyjnych, mniej lub bardziej obszernych, enumeracjach elementów rzeczywistości psychologicznej, eksponując uważane za najbardziej istotne parcjalne „wycinki” mechanizmów funkcjonowania człowieka. Z punktu widzenia psychologii jako nauki przedmiotem psychologii sądowej musi być konkretna działalność człowieka (zachowanie) w jego konkretnej sytuacji (zob. rozważania na s. 38—44 niniejszego opracowania).

Stanowisko to wynika bezpośrednio z szeroko akceptowanego w psychologii paradygmatu wypracowanego przez Tadeusza Tomaszewskiego (red., 1975, s. 22 i in.), ujmującego funkcjonowanie człowieka w jego konkretnej sytuacji. Pojęcie sytuacji w myśl tej koncepcji obejmuje elementy człowieka wraz z nim samym, takie, jakimi są one obiektywnie i w obiektywnych stosunkach wzajemnych, jak i takie, jakimi je spostrzegają ludzie uczestniczący w tej sytuacji (a nie tylko sam podmiot sytuacji). Należy także dodać, że owe obiektywne cechy sytuacji kształtują zachowanie się człowieka zależnie od tego, jak on sam spostrzega swoją

sytuację; przy czym samo spostrzeganie sytuacji przez człowieka jest zależne od tego, jakie są obiektywne cechy otoczenia, jaki jest on sam (w znaczeniu psychofizycznej indywidualności) i co on sam w tej sytuacji robi. Co więcej, niektóre elementy sytuacji działają na człowieka bezpośrednio, tj. bez pośrednictwa jego świadomości, a inne w sposób upośredniczony — przez jego świadomość.

Tę wielce zawiłą definicję — ujmującą wszakże istotę wszystkich aspektów rzeczywistości psychologicznej — Tomaszewski ilustruje w następujący sposób. Jeśli np. dziecko, widząc (o zmroku) w krzaku Babę Jagę, rzuci się w jej kierunku, aby ją odepchnąć, to po prostu się podrapie, odpowiednio do obiektywnych właściwości krzaku, a nie do wyobrażonych (odzwierciedlonych w jego świadomości) właściwości Baby Jagi. Idąc dalej za wywodami Tomaszewskiego, podkreślmy, że zachowanie się człowieka, jeśli nawet jest zgodne z jego własną percepcją, to wywołuje ono jednak skutki zgodne z cechami obiektywnymi lub prawami ogólnymi, a nie z percypowanymi czy wyobrażonymi celami. Jako przykład może tu posłużyć nieszczęśliwy wypadek przekazany przez telewizję: w pewnej miejscowości mały chłopiec, uwierzywszy w to, że może być Batmanem, chciał polatać — wyskoczył więc z okna i w wyniku upadku uległ ciężkiemu potłuczeniu.

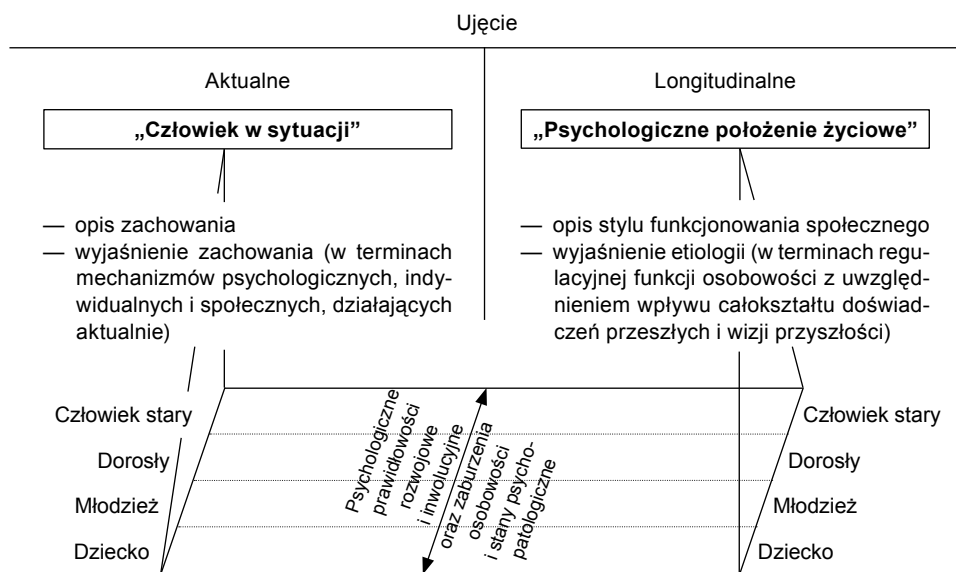
Konsekwencje metodologiczne i teoretyczne zaprezentowanej koncepcji Tomaszewskiego odnoszące się do zakresu psychologii sądowej zostały szerzej przedyskutowane przeze mnie także w osobnych publikacjach (zob. Stanik, 1985b, 1997, 1998, 2002a, 2009).

Tak rozumiana formuła — „człowiek w sytuacji” — odnosi się przede wszystkim do analizy stanu aktualnego zachowania się człowieka i jest bez wątpienia przydatna zwłaszcza przy rozpatrywaniu działania podmiotu prawnego (np. przestępcy *in tempore criminis*, testatora czy bezpośredniego świadka zdarzenia). Uwzględniając jednak czasowy bieg życia człowieka, należałoby zaproponować szerszą formułę, którą nazwałem „psychologiczne położenie życiowe” (PPŻ) wiążącą (w danym zdarzeniu) „człowieka w sytuacji” z jego przeszłością i przyszłością, co jest szczególnie ważne przy wykonywaniu pogłębionych psychologicznych ekspertyz sądowych (np. sprawy nieletnich, sprawy opiekuńcze czy dzieciobójstwo).

Owo „psychologiczne położenie życiowe” (*Psychological Life Setting*) rozszerza perspektywę psychologicznej analizy osobowości ludzkiej nie tylko ilościowo — w wymiarze temporalnym, ale także jakościowo (i warsztatowo) — klinicznie, uwzględniając przebyte przez osobnika różne stany (np. traumatyczne — PTSD, skrajne doświadczenia parakryminologiczne — bardzo wczesna prostytutka czy doświadczone przezeń zdarzenia kryzysowe), tak znaczące w badaniu i psychologicznym wyjaśnianiu motywacji czynu w opiniodawstwie sądowo-psycho-

logicznym¹⁰. Przyjęcie tego konstruktów pojęciowego (PPŻ) ustala także przydatną podstawę dla opiniodawstwa psychologicznego dotyczącego rekonstrukcji stanu psychicznego (w tym również procesów motywacyjnych) osób nieżyjących — testatorów, dzieciobójczyń czy odratowanych samobójców (zob. Kowanetz, Piątek, 1991; Stanik, 1997, 2002a, 2009, 2011).

Przedstawione ogólne założenia pozwalają na pełne określenie sposobu podejścia biegłego psychologa do problemów zleczanych mu przez decydenta procesowego. Można to zaprezentować schematycznie w sposób zobrazowany na rys. 2. Dotyczy to zarówno teorii, metodologii, jak i metodyki postępowania diagnostycznego.



Rys. 2. Schemat analizy zachowania się człowieka w świetle psychologii sądowej

Źródło: Opracowanie własne.

Różnorodność zadań eksperjalnych, jakie mogą być zlecane psychologom, powoduje, że psycholog jako biegły powinien umieć należycie wykorzystać w konkretnych przypadkach całokształt wiedzy psychologicznej (w tym także uaktualnioną, specjalistyczną wiedzę z zakresu psychologii sądowej), podobnie jak lekarz określonej specjalności korzysta w swej praktyce z szerokiej bazy zdobytej wiedzy medycznej, bez której nie byłby ani lekarzem, ani specjalistą. Zaproponowany ogólny model psychologiczny (rys. 2) stanowi więc uzasadniony punkt wyjścia określenia przedmiotu i zadań psychologii sądowej, będący jednocześnie merytorycznym kryterium dys-

¹⁰ Zob. artykuł Józefa K. Gierowskiego w niniejszym numerze „Chowanny”.

tynkcji wiadomości specjalnych, a tym samym kwalifikacji psychologa podejmującego się wydawania opinii na użytek rozstrzygnięć prawnych.

Przedmiot i zadania psychologii sądowej

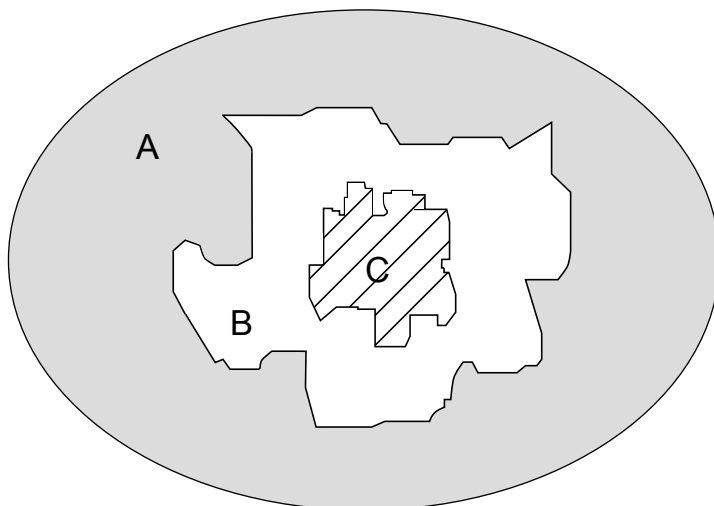
Przedmiot i status metodologiczny psychologii sądowej. W literaturze psychologicznej jak i — choć rzadziej — w prawniczej podejmowano i podejmuje się nadal różne próby zdefiniowania psychologii sądowej, o czym pisałem na s. 14 i nast. niniejszego opracowania (zob. też Stanik, 1985b). W dalszym ciągu pomiędzy badaczami nie ma zgody co do wyznaczenia jej możliwie jednorodnego (spójnego) przedmiotu, a skrajnym sposobem ogarnięcia i „uporządkowania” tej dyscypliny psychologicznej jest propozycja otwartego (tym samym merytorycznie nieprecyzyjnego) nazywania jej mianem „psychologia i prawo” (zob. omawiani już: Blackburn, 1996; Ogloff, 2000). Pod adresem takiego omnimodalnego — „wszystkoistycznego” sposobu definiowania tej dziedziny psychologii zgłosić można dwa istotne zarzuty. Pierwszy z nich dotyczy braku wystarczającej precyzji tego określenia, obejmującego bardzo różnorodne przecież psychologiczne problemy. Drugi z kolei dotyczy mylenia płaszczyzny naukowo-badawczej z płaszczyzną aplikacyjną psychologii.

Inny rodzaj „wybrnięcia” z trudności w definiowaniu psychologii sądowej proponują autorzy, którzy zgłaszają dla niej nazwę „psychologia w wymiarze sprawiedliwości” (zob. np. Howitt, 2006). Wszakże i do tej propozycji należy odnieść się krytycznie. Po pierwsze, miałyby ona obejmować, profesjonalno-psychologicznie rzecz biorąc, całkiem różne przedmioty (badawcze i aplikacyjne), a to z jednej strony problemy eksperjalno-opiniodawcze, z drugiej zaś problemy korekcyjno-resocjalizacyjne. Po drugie z kolei, pozostawiałaby ona (mimo jej pozornej ogólności) poza swoim zasięgiem problemy psychologii prawa, społecznej psychologii prawa i wiele zagadnień psychologiczno-profilaktycznych (zob. s. 17).

Pozostawiam na boku inne nazwy proponowane dla tej gałęzi psychologii, o nikłej przydatności porządkującej, których genezę upatruję w „praktycystycznym”, indukcyjnym podejściu do tej problematyki, bez rozpatrywania jej w scalonym kontekście płaszczyzn prawa z paradygmatem psychologii, o czym pisałem obszernie w poprzednich częściach niniejszego opracowania.

Oparcie się na takim właśnie podejściu pozwoliło mi na wydzielenie 6 subdyscyplin psychologicznych — badawczych i aplikacyjnych, ogarniających wszystkie aspekty prawne. Z tej taksonomii wyłania się, według mnie, metodologiczny porządek umożliwiający systematyzację przedmio-

tową, a w konsekwencji zarysownie przedmiotu psychologii sądowej. Obrazuje to rys. 3.



Rys. 3. Przedmiot psychologii sądowej

A — przedmiot badań psychologii jako nauki, tj. wszystkie zachowania człowieka, **B** — zachowania kontrolowane przez prawo, **C** — zachowania kontrolowane przez prawo, wymagające (w toku jego stosowania) korzystania z wiadomości specjalnych, tj. z zakresu psychologii sądowej

Psychologia (**A**) bada wszystkie zachowania się człowieka, a jej odkrycia naukowe powinny być aplikowane w sferę prawa, a więc: (1) psychologia ogólna (sprawność procesów poznawczych i innych¹¹); (2) psychologia rozwojowa (małoletni, nieletni); (3) psychologia społeczna (jednostka — grupa, psychologiczne mechanizmy funkcjonowania małych grup — zwłaszcza antagonistyczno-podkulturowych (zob. Domachowski, 1983; Stanik, 2007a); (4) psychologia rodziny; (5) psychologia wychowawcza (pozarodzinne instytucje wychowawcze); (6) psychologia pracy (wypadkowość i sprawy rentowe; zob. Stanik, 1986a; 2010); (7) psychologia kliniczna dzieci i dorosłych (problematyka zaburzeń zachowania); (8) psychologia kryminologiczna (psychologiczna problematyka kryminogenezy); (9) psychologia kryminalistyczna (zob. Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008); (10) psychologia resocjalizacyjna (zob. Ostrowska, 2008); (11) psychologia gerontologiczna; (12) psychologia wspólnoty lokalnej (*community psychology*); (13) psychologia prawa (*psychology of law*).

¹¹ W jej obręb włączam także, skrótowo rzecz ujmując, „usamodzielniające się” subdyscypliny, takie jak teoria (teorie) osobowości, teoria (teorie) motywacji, teoria (teorie) emocji i stresu psychologicznego.

Należy dodać, że podobne stanowisko, choć nieco mniej wyspecyfikowane, jest prezentowane w najnowszych opracowaniach anglosaskich (zob. np. Towl et al., 2008; Arrigo, Shipley, 2005; Otto, Heibrun, 2002).

Obszar (B) zawiera w sobie wszystkie zachowania kontrolowane przez prawo. W toku jego stosowania organy procesowe rozstrzygają samodzielnie problemy wchodzące w zakres ich kompetencji, a sądy wydają wyroki.

Obszar (C) zawiera analizę zachowań kontrolowanych przez prawo, wymagających jednak do ich wyjaśnienia wiadomości specjalnych z zakresu wskazanych subdyscyplin psychologicznych (1—11).

W takim ujęciu psychologia sądowa odpowiada anglosaskiemu terminowi *forensic psychology*, pochodzącemu od łacińskiego słowa *forum*, oznaczającego m.in. miejsce rozpraw sądowych przed ludem (w innych językach — np. *gerichtliche, judicare* — wywodzi swoją nazwę z sądu).

Ogólne zadania psychologii sądowej. Z przedstawionego sposobu pojmowania przedmiotu psychologii sądowej można by wysnuć pochopny wniosek, jakoby psychologia sądowa w swoim zakresie obejmowała wyłącznie cele i zadania praktyczne. Od razu więc należy zaznaczyć, że wniosek taki byłby znacząco uproszczony, a tym samym mylny.

Wbrew poglądom tych autorów, którzy zadania i cele psychologii sądowej sprowadzają jedynie do wykorzystania wiedzy teoretycznej i metodologiczno-warsztatowej z zakresu psychologii do praktyki stosowania prawa (nawiązując tym samym do źródeł i tradycji pochodzących z końca XIX i początków XX wieku), obecnie, w coraz większym i bardzo znaczącym stopniu wyłania się stanowisko, oparte na bogatym dorobku naukowo-badawczym (zob. wśród wielu innych „European Association of Psychology and Law” oraz liczne czasopisma specjalistyczne), wedle którego owe zadania i cele psychologii sądowej obejmują zarówno obszar naukowo-badawczy, jak i aplikacyjny. Tak więc psychologia sądowa, stanowiąc gałąź psychologii stosowanej, przyjęła nowoczesny model swej konstrukcji (podobny do innych tego typu dziedzin, jak medycyna, farmakologia, dyscypliny politechniczne).

Zgodnie z tym modelem, różne działy psychologii stosowanej nie tylko korzystają z wyników badań już nagromadzonych przez inne subdyscypliny (zob. wymienione przeze mnie subdyscypliny), lecz prowadzą także własne badania w ramach ogólnych paradygmatów, uwzględniając jednocześnie dystynktywnie swoiste warunki rzeczywistości podmiotowej, co stanowi niezbędny wymóg poprawności i trafności — zarówno przedmiotowej, jak i metodologicznej. W ten sposób psychologia sądowa dorabia się dobrze zweryfikowanej wiedzy potrzebnej do stosowania jej w swoim (odmiennym od innych) profesjonalnym obszarze praktyki społecznej.

Po odparciu zarzutu dotyczącego „praktycyzmu” można by wysnuć kolejny zarzut, tym razem o charakterze przedmiotowym. Można go przykładowo zilustrować sceptycznie zabarwionymi pytaniami. Np.: czym się różni proces motywacyjny konkretnego osobnika, badany w ramach teorii motywacji, od procesu motywacyjnego przestępcy, badanego na gruncie psychologii sądowej? Czy też: czym się różnią psychologiczne procesy poznawcze dziecka (w konkretnej fazie rozwojowej z uwzględnieniem jego indywidualnego tempa rozwoju) od funkcjonowania tychże procesów u dziecka jako postronnego świadka lub jako świadka pokrzywdzonego w toku przesłuchania? Takich pytań można by postawić bardzo wiele.

Częściową, choć znaczącą odpowiedź na tak postawione pytania dały wyniki rozważań i wysunięte wnioski (zob. s. 38—44). W tym miejscu jednak należy dodatkowo rozważyć zasadność dystynktywności psychologii sądowej względem innych subdyscyplin zajmujących się „tym samym”!

Problematyka ta na gruncie naukoznawczym pojawiła się dużo wcześniej w kontekście innych, sąsiadujących ze sobą nauk. Psychologia zaś jako nauka „młoda” wchodzi właśnie w taką fazę rozwojową, w toku której musi się uporać z dyferencjacją i wyłanianiem się nowych subdyscyplin oraz zdefiniowaniem ich przedmiotu, jak i poprawnego określenia ich statusu metodologicznego. Zwróćmy więc od razu w tym miejscu uwagę na to, że — z naukoznawczego punktu widzenia — potrzeba, sens i możliwość oddzielenia od siebie poszczególnych gałęzi (subdyscyplin) naukowych wynika nie tylko z zastosowania wobec nich tradycyjnych i niekwestionowanych kryteriów podziału, jakimi są: przedmiot i rozróżnialna metodologia (zwłaszcza jej zakres laboratoryjno-warsztatowy). Kryterium takim stał się również cel badawczy (a w konsekwencji aplikacyjny). Ów cel odgrywa rolę swoistego imponderabilium (w dosłownym znaczeniu tego słowa, jako „drobinowy” warunek *sine qua non*), za pomocą którego musimy oddzielić od siebie dwie różne (zaawansowane) subdyscypliny naukowe. Zilustrujmy to jednym spośród wielu tego typu przykładów.

Do czasów Marii Skłodowskiej-Curie fizyka była „fizyką”, a chemia — „chemią”. Z kolei Nielsa Bohra model atomu był „ostoją” dla fizyków, a tylko pewnym źródłem inspiracji dla chemików. Po wielu odkryciach w tym zakresie (np. teoria wiązań chemicznych, omówione pokrótce prawo Heisenberga i wielu innych) z oczywistej konieczności wyłoniła się chemia fizyczna. Toteż izotopy, powiązania wewnątrzcząsteczkowe, zjawiska chiralności i wiele innych bada się zarówno z pozycji chemika, jak i fizyka. Bada się więc to samo, ale mając na uwadze różne cele (wyartykułowane „na samym wejściu” programów badawczych). Sprawę tę jeszcze bardziej dobitnie ilustrują awangardowe badania prowadzone w CERN czy w zakresie tradycyjnej biochemii *versus* biologii molekularnej.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że:

1. Psychologia sądowa bada obiektywne i konkretne fakty oraz parcjalne procesy psychiczne, a na drodze procedur analitycznych wykrywa prawa i mechanizmy psychologiczne rządzące owymi faktami i procesami.

2. Psychologia sądowa wychodzi z ogólnych paradygmatów psychologicznych, przystosowując je do konkretnych „odchyień” przedmiotowych, a tym samym (zgodnie ze swoimi celami) wypracowuje trafne „submodele” uwzględniające wskazane odmienności przedmiotowe zarówno w badaniach naukowych, jak i w diagnostyce probantów, tj. osób uwikłanych w sytuacje kryminalne i „cywilno-życiowe” czy procesowe.

Mówiąc sentencjonalnie, psychologia sądowa bada to samo, **lecz z innego punktu widzenia**. To tak jakby porównać ze sobą mapę lądową i mapę morską tego samego wycinkowego obszaru geograficznego. Na mapie lądowej figurą jest ląd, a morze stanowi granicę tej figury; na mapie morskiej zaś figurą jest morze, a brzegi lądu wyznaczają granicę tej figury (zob. Stanik, [w druku]).

Psychologia sądowa, jak to starałem się wykazać, bada więc obiektywną rzeczywistość psychologiczną ze swojego oglądu przedmiotowego i celowościowego, widząc tę całość inaczej (por. psychologia *Gestalt*). O tym odmiennym oglądzie decyduje swoista (prawna) *differentia specifica* modyfikująca „typowość”, „normalność” powszechnie badanych faktów i procesów zarówno w sferze podmiotowej (np. defekty mechanizmów internalizacyjnych czy szerzej: mechanizmów socjalizacyjnych, braki samo-kontroli, skłonność do skrajnego ryzykanctwa, wybiórczość i petryfikacja antyspołecznych celów, system wewnętrznych — asocjalnych uzasadnień, tj. racjonalizacji paraprzestępczego czy przestępczego stylu życia, mechanizmy neutralizacji *mollification* itp. zob. Stanik, 2007a, [w druku]), jak i w sferze sytuacji (zob. rys. 2 na s. 52).

Sformułujmy tę odmiennność bardziej konkretnie — przykładowo. Psycholog „rozwojowy” czy „wychowawczy” bada adolescenta w świetle praw psychologii rozwojowej — „prawidłowej”. Wykryte przez niego w toku rozpoznania (diagnozy) „odchylenia” od normy rozwojowej opisuje i wyjaśnia w terminach „nieprawidłowości” występujących często u uczniów, a wynikających z niedomagań podmiotowych lub sytuacyjnych (szkolnych i rodzinnych), obniżonej sprawności intelektualnej, nadpobudliwości psychoruchowej, zaburzeń uwagi (ADHD), defensywności społecznej, lenistwa, braku akceptacji przez innych w obrębie klasy szkolnej, deprywacji potrzeb (m.in. miłości rodzicielskiej, przynależności uczniowskiej, poczucia własnej wartości) itd.

Psycholog sądowy, badając adolescenta zdemoralizowanego (asocjalnego lub/i przestępczego — a więc kontrolowanego już przez prawo) musi

zmierzyć się nie z „przejęciowymi nieprawidłowościami rozwojowymi”, lecz z utrwalonymi i głębokimi dysfunkcjami osobowościowymi i paraprzestępczym lub/i przestępczym stylem jego życia oraz jakościowo innym stylem myślenia (zob. Walters, 1990 — *the criminal life style*; Palmer, 2007 — *criminal thinking*; Stanik, 2007a, [w druku] — asocjalny styl życia). Musi więc już na wstępie umieć rozpoznać i oszacować owe asocjalne dysfunkcje „odpowiedzialne” za strukturalną stałość asocjalnego funkcjonowania adolescenta.

Przeciwstawienie owych dwóch adolescentów można sprowadzić do analogii między człowiekiem miotającym się z przejęciowymi trudnościami życiowymi (lęki, zaburzenia snu, obniżona aktywność, pesymizm i inne) a pacjentem nerwicowym, u którego psycholog kliniczny również rozpozna takie albo jeszcze inne objawy, w różnych konfiguracjach syndromologicznych, ale oprócz tego będzie chciał w rozpoznaniu stwierdzić, czy występują u niego osiowe objawy nerwicy (rozstrzygające — w świetle jego profesjonalnej wiedzy — o tym, czy ma on do czynienia z nerwicą, a jeśli tak, to jak głęboką, czy tylko z przejęciowymi zaburzeniami kryzysowymi). Owe osiowe objawy to stały dokuczliwy lęk, egocentryzm i „błędne koło”, czyli samonapędzający się wadliwy *feedback* w kontaktach interpersonalnych, decydujące o odmienności przedmiotowej jednego pacjenta wobec drugiego.

Podobnie psycholog sądowy wyposażony w profesjonalną wiedzę ze swej subdyscypliny będzie rozpoznawał osobowościowe, osiowe konstrukty asocjalności probanta. Transponując więc paradygmat T. Tomaszewskiego „człowiek w sytuacji” na grunt psychologii sądowej, można mu nadać nazwę: „człowiek w sytuacji kontrolowanej przez prawo” (zarówno materialne, jak i procesowe).

Zadania praktyczne psychologii sądowej. W poprzednim punkcie przedstawiłem propozycję definicji psychologii sądowej, scharakteryzowałem jej status metodologiczny oraz zarysowałem cele jej działalności naukowo-badawczej. W tym punkcie chciałbym się skupić na wyartykułowaniu zadań praktycznych psychologii sądowej.

We wszystkich opracowaniach naukowych, zarówno polskich, jak i zagranicznych, twierdzi się zgodnie, że rodzaje zadań, z jakimi spotyka się psycholog na płaszczyźnie stosowania prawa (a więc w obszarze psychologii sądowej), są bardzo zróżnicowane, angażują całą wiedzę fachową psychologa, poszerzoną, rzecz oczywista, o dodatkowe przygotowanie specjalistyczne. Toteż sporządzenie wyczerpującego ich rejestru na stosownym poziomie konkretyzacji, obejmującego wszystkie warianty, jest bardzo trudne. Wszelako świadomość tego, że indukcja zupełna nie istnieje, implikuje inny sposób ujęcia tej problematyki, mianowicie w postaci węzłowych zadań wynikających z przedmiotu psychologii sądowej.

Tak więc można wymienić następujące obszary aplikacyjne obejmujące konkretne zadania eksperjalno-opiniodawcze (w procesie karnym i szeroko rozumianym cywilnym, włączając w to również sprawy wynikające z prawa pracy i ubezpieczeń społecznych). Są nimi:

1. Określenie stopnia demoralizacji i asocjalności nieletnich oraz sformułowanie zaleceń resocjalizacyjnych i prognozy rozwoju społecznego nieletnich.

2. Określenie (częściej na wnioski lekarzy psychiatrów, wspólnie z nimi) charakteru i stopnia zaburzeń osobowości dorosłych sprawców czynów przestępczych oraz procesów motywacyjnych skłaniających do popełnienia tych czynów, a także wiele problemów związanych z art. 31 k.k. i in.¹².

3. Określenie psychologicznych uwarunkowań wiarygodności zeznań świadków: (a) dzieci jako świadków postronnych, świadków pokrzywdzonych (przemoc, pedofilia i inne), świadków uwikłanych w prawną problematykę rodzinną; (b) świadków w wieku podeszłym (procesy inwolucyjne); (c) świadków wykazujących pewne zaburzenia czy upośledzenie umysłowe; (d) świadków pokrzywdzonych wykazujących objawy PTSD, czy (e) świadków (zwłaszcza procesowo istotnych) podejrzewanych o agravacje. Dodatkowo, co się tyczy dzieci, także uczestnictwo (tam, gdzie jest to wymagane) w ich przesłuchaniu i związane z tym specjalne zadania psychologa.

4. Określenie w procesie rozwodowym, w przypadkach, gdy występują małoletnie dzieci, psychologicznych przesłanek stopnia rozkładu pożycia małżeńskiego (zob. też mediacje) oraz sposobu uregulowania sytuacji opiekuńczo-wychowawczej dzieci po rozwodzie.

5. Określenie psychologicznych przesłanek występujących w sprawach opiekuńczych dotyczących: (a) problemów z zakresu opieki nad małoletnimi, a w szczególności uregulowania sposobu sprawowania władzy rodzicielskiej; (b) możliwości i zdolności przysposobienia małoletniego czy też skierowania go do rodziny zastępczej; (c) zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez małoletnią (między 16. a 18. rokiem życia).

6. Określenie wraz z lekarzem stopnia uszczerbku w zakresie zdrowia psychicznego w procesie o odszkodowanie lub roszczenia rentowe z tytułu chorób zawodowych lub wypadków.

7. Określenie psychologicznych uwarunkowań (w szczególnie zawiłych sprawach) wypadków przy pracy czy w ruchu drogowym.

8. W przypadku uzależnienia alkoholowego lub narkomanii określenie (wspólnie z psychiatrią lub samodzielnie) stopnia zaawansowania uzależnienia i sposobu jego leczenia (zob. podane ustawy).

¹² Zob. artykuły Lecha K. Paprzyckiego i Józefa Krzysztofa Gierowskiego, zamieszczone w niniejszym numerze „Chowanny”.

9. Określenie stopnia afektu w rozpatrywanych przestępstwach z art. 148 § 4 k.k.

10. Określenie psychologicznych uwarunkowań dzieciobójstwa (art. 149 k.k.).

11. W rzadkich przypadkach określenie psychologicznych uwarunkowań czynów eutanatycznych (art. 150 k.k.).

12. W rzadkich przypadkach określenie psychologicznych uwarunkowań przekroczenia granic obrony koniecznej (art. 25 k.k.).

13. Określenie psychologicznych uwarunkowań przemocy w rodzinie (art. 207 k.k.).

14. Określenie psychologicznych uwarunkowań przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości (art. 197, 198, 200, 201 k.k.).

15. W różnych innych sytuacjach o znaczeniu prawnym: (a) gdy zachodzi wątpliwość odnośnie do zdolności osoby fizycznej do czynności procesowych (świadka, testatora, umawiającej się strony i in.); (b) odtwarzanie stanu psychicznego osoby nieżyjącej (psychologiczna rekonstrukcja osobowości i motywacji w jej konkretnym położeniu życiowym — PPŻ), w chwili dokonywania przez nią określonej czynności prawnej; najczęściej dotyczy to określenia *ex post factum* psychologicznych przesłanek (dotyczących procesów poznawczych, emocjonalnych i sytuacyjnych *hic et nunc*) testatora w sprawach o unieważnienie testamentu (art. 945 k.c.) czy innego dokumentu wyrażającego oświadczenie woli, np. umowy (art. 82 k.c.); (c) w procesie karnym w związku z samobójstwem, gdy prokurator lub oskarżyciel prywatny występuje z oskarżeniem o wpływ innych osób na popełnienie przez denata samobójstwa (odtworzenie na podstawie analizy wytworów, listów, pamiętników itp. oraz innych środków dowodowych osobowości i motywacji osoby nieżyjącej w jej psychologicznym położeniu życiowym); (d) w przypadkach, gdy dana osoba zgłasza się do organów ścigania z samooskarżeniem dotyczącym popełnienia czynu przestępczego, a zachodzi wątpliwość co do rzeczywistego jej sprawstwa lub udziału w danym przestępstwie.

16. Osobną kategorię zadań stanowi psychologiczna analiza śladów przestępstwa, także w przedmiocie uprawdopodobnienia hipotez śledczych zwłaszcza w sprawach o przestępstwa nietypowe, o niejasnej lub dziwacznej motywacji.

17. Wreszcie należy również wymienić znaczącą rolę opinii psychologicznej w sprawach o przestępstwa zbiorowe — zwłaszcza gwałty, pobicia czy wymuszenia rozbójnicze — związane z funkcjonowaniem grup antagonistyczno-podkulturowych (zob. Stanik, 2007a). W przestępstwach tego rodzaju poszczególne osoby mają w nich różny udział, a jako podejrzane czy oskarżone muszą być rozpatrzone w granicach swojego właśnie (indywidualnego) w nich udziału. Ów indywidualny udział powi-

nien jednak być przeanalizowany w kontekście psychospołecznych praw i mechanizmów rządzących małą grupą (*small group*). Mechanizmy te funkcjonują obiektywnie i są nieredukowalne do działań pojedynczych osób, np. tendencje ujednociania zachowań czy presjo-naśladowcze reakcje jednostki w grupie (zob. Domachowski, 1983; Stanik, 1977, 2007a).

Profesjonalne role psychologa sądowego. Dysponowanie specjalistyczną wiedzą z zakresu psychologii sądowej pozwala psychologowi w praktyce stosowania prawa odgrywać następujące role zawodowe:

1. Rolę biegłego.
2. Rolę konsultanta (specjalisty).
3. Rolę mediatora.

Rola biegłego. Jak już pisałem, biegłego (albo biegłych) powołuje organ procesowy wtedy, gdy w rozpatrywanej przezeń sprawie występują istotne okoliczności, do rozstrzygnięcia których potrzebne są wiadomości specjalne i konieczność wydania opinii.

Regulują to przepisy prawne odpowiednich kodeksów postępowania, a mianowicie: art. 193 k.p.k., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 78 k.p.a. Zadaniem biegłego jest profesjonalne zbadanie probanta (z uwzględnieniem, w razie potrzeby, innych źródeł informacji) i wydanie opinii sądowo-psychologicznej odpowiadającej na zawarte w tezie dowodowej decydenta procesowego pytania.

Na szczególne podkreślenie w tym miejscu zasługuje zarysowanie obszarów specjalistycznych opiniowania sądowo-psychologicznego wypracowane przez Komisję ds. Rekomendacji dla Biegłych Sądowych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Owe obszary specjalistyczne dotyczą: problematyki dorosłych sprawców przestępstw, sprawców wypadków drogowych, zeznań świadków, problematyki uzależnień, problematyki związanej z procesem cywilnym, problematyki nieletnich i rodziny oraz typowania nieznanymi sprawców przestępstw. Warsztatowo rzecz biorąc, psycholog ma do wykonania ekspertyzę (w tym diagnozę) i sporządzenie opinii.

Stosując wiedzę z zakresu psychologii sądowej, psycholog ma do wykonania zleczone mu (w postanowieniu organu procesowego) profesjonalne zadania, które mieszczą się w granicach trzech form warsztatowych: diagnozy, ekspertyzy i opinii. Dwie pierwsze formy warsztatowe: **diagnoza** i **ekspertyza**, bywają czasem utożsamiane ze sobą, a czasem zwyczajnie mylnie rozumiane, toteż ich charakterystyce należy poświęcić nieco uwagi. Pozostawiając na boku ich cechy wspólne, pragnę zaakcentować w tym miejscu występujące między nimi różnice.

Zofia Ratajczak (Ratajczak, red., 1988) wykazuje, że istnieją co najmniej cztery różnice pomiędzy pojęciami ekspertyzy i diagnozy:

(1) ekspertyza może zawierać diagnozę, ale nie musi; (2) podstawą (ale niekoniecznie zawartością) ekspertyzy jest diagnoza biegłego, znawcy czy specjalisty; (3) ekspertyza jest czymś więcej niż diagnozą, ponieważ zawiera wnioski, sugestie lub wręcz dyrektywy praktycznego działania; (4) ekspertyzę sporządza się na zamówienie konkretnego podmiotu (prawnego bądź fizycznego). Na zakończenie swoich wywodów autorka dodatkowo podkreśla swoistą relację logiczną występującą między tymi pojęciami, twierdząc, iż diagnoza psychologiczna jest podstawą każdej ekspertyzy psychologicznej, ale nie każda diagnoza jest ekspertyzą.

Ekspertyza jest wykonywana zatem na specjalne zamówienie, ma wyznaczony przedmiot i określonego adresata, a sama nie tylko obejmuje i zawiera opis jakiegoś stanu rzeczy (oraz jego źródeł, np. historycznych, prawnych, oraz przyczyn czy mechanizmów rządzących badanym stanem), ale także wskazuje rozwiązania praktyczne. Adresatem ekspertyzy psychologicznej bywają najczęściej określone instytucje, takie jak: szkoła (M. Wosiński), służba zdrowia (J. Heszen-Niejodek), instytucja wychowawcza (A. Gurycka) czy sąd (J.M. Stanik) (praca zbiorowa: zob. Ratajczak, red., 1988). Szerzej na ten temat pisze także Mieczysław Ciosek (2001, s. 135 i in.).

Z pojęciem **diagnozy** spotykamy się w wielu naukach. Termin ten pochodzi z języka greckiego — *diagnōsis* — i oznacza: rozpoznawanie, rozróżnianie, osądzanie. Rozumienie metodologicznego statusu diagnozy i jej zakresu bywa na gruncie psychologii nieco zróżnicowane, chociaż jej istota jest ujmowana w sposób zgodny (zob. Paluchowski, 2001; Sęk, 2001; Ciosek, 2001; Stanik, 1980a).

Uważa się więc na ogół, że diagnoza powinna trafnie opisywać badane zjawisko, wyjaśniać je w warstwie etiologicznej i w terminach aktualnie funkcjonujących mechanizmów psychologicznych (zob. rys. 2 na s. 52) oraz (i tu bywają stanowiska dość podzielone) przewidywać czyjeś zachowania (w granicach probabilistycznej formuły przewidystycznej). Mówiąc krótko, akcentuje się trzy funkcje metodologiczne diagnozy: deskryptywną, eksplanacyjną i predyktywną (zob. Nowak, 1965; Ziemiński, 1973).

W opracowaniach specjalistycznych wydziela się różne typy diagnoz, takie jak: (a) diagnoza klasyfikacyjna (nozologiczna), (b) diagnoza genetyczna, (c) diagnoza prognostyczna, (d) diagnoza funkcjonalna, (e) diagnoza rozwojowa, (f) diagnoza behawioralna, (g) diagnoza aktuarialna, (h) diagnoza kliniczna (zob. Paluchowski, 2001; Geller, Kość, 1978; Stanik, Przybyła, 1981; Stanik, 1980a, 2007a).

W psychologii sądowej, zależnie od rodzaju zleconych przez decydenta procesowego zadań, stosuje się różne rodzaje diagnozy, a czasem jej kontaminacyjne odmiany.

Tak więc np. w sprawach karnych w związku z art. 31 k.k. będziemy stosować diagnozę kliniczną (zob. Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008). W sprawach z art. 149 będziemy stosować także diagnozę kliniczną, poszerzoną o przesłanki PPŻ (zob. Stanik, 2002a). Z kolei w sprawach nieletnich będziemy stosowali diagnozę kliniczną poszerzoną o dodatkowe przesłanki wynikające z art. 2, 3, 4 i 10 u.p.n. (zob. Stanik, Przybyła, 1981). W sprawach powypadkowych wykorzystamy założenia diagnozy aktuarialnej poszerzonej o analizę procesów motywacyjnych probanta itd. Bardziej szczegółowe omówienie tej problematyki znajduje się w odpowiednich, przedmiotowych opracowaniach (zob. np. Stanik, Przybyła, 1981; Stanik, 1980a, 1997, 2007b; Ciosek, 2001; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008).

Na koniec należałoby jeszcze zwrócić uwagę na to, że psycholog jako biegły może pracować: (a) sam, wykonując zleconą opinię psychologiczną (w tym omawianą diagnozę); (b) wspólnie z drugim biegłym — psychiatrą czy pedagogiem; lub wreszcie (c) w zespole opiniującym. Zależnie więc od tego, psycholog wykonywał będzie opinię samodzielną, łączną lub kompleksową. Rozróżnienia te opierają się z jednej strony na kryterium redakcyjnym — opinia: samodzielna bądź łączna (niezależnie od liczby biegłych ją wykonujących), z drugiej — na kryterium przedmiotowym — tu wyróżniamy opinię kompleksową (zob. Stanik, 1985a).

Podstawowym warunkiem zapotrzebowania na opinię kompleksową jest to, że powinna ona odnosić się do obszaru pogranicznego (najczęściej psychologiczno-psychiatrycznego). Na tym bowiem gruncie występuje rzeczywista potrzeba takiej opinii (i diagnozy) — wynikająca z istoty przedmiotu badań, pozwalająca na zastosowanie i wykorzystanie szerokiego zakresu wiadomości i umiejętności specjalnych (w tym hipotez wyjściowych i metodyki postępowania warsztatowego) pozostających w dyspozycji tych dwóch dyscyplin naukowych. Uwzględniając fachowe opracowania z tego zakresu, można wskazać pewne stany zaburzeń i defektów, które nadają się szczególnie do takiego kompleksowego opracowania, a więc:

1. Niedorozwój umysłowy i inne formy upośledzenia umysłowego, powstającego w późnych fazach rozwojowych z różnych przyczyn (np. chorób).

2. „Inne zakłócenia czynności psychicznych” — w rozumieniu art. 31 § 1 k.k.

3. Pedofilia.

4. Infantylnizm psychofizyczny, z którym łączą się różne zaburzenia psychiczne.

5. Nerwice — szczególnie bardziej pogłębione ich stany.

6. Psychopatie.
7. Zaburzenia funkcjonowania psychicznego powstałe na podłożu uszkodzenia OUN, w następstwie urazów, infekcji, intoksykacji i innych.
8. Problemy afektu (w związku z art. 148 § 4 k.k.).
9. Problemy dzieciobójstwa (art. 149 k.k.).
10. Problemy związane z ubezwłasnowolnieniem (art. 13 k.k.).
11. Problemy związane z potrzebą zastosowania środków zabezpieczających, skutkujące umieszczeniem w zakładzie zamkniętym (art. 93 k.k.).

Nie jest to z pewnością pełny indeks zagadnień pretendujących do kompleksowego psychiatryczno-psychologicznego opracowania, jednakże już samo wyliczenie owych 11 obszarów wskazuje na to, że te dwie dziedziny wiedzy mają dość obszerny, ze względu na swoje kompetencje, obszar badawczo-diagnostyczny (i opiniodawczy). Szerzej na ten temat piszę w innym miejscu (zob. Stanik, 1985a).

Opinię biegłego wydaje znawca lub profesjonalny specjalista (w tym instytucje naukowe) powołany do tej roli przez organ procesowy w trybie art. 193 k.p.k. Korzystanie z takiego dowodu w myśl przepisów k.p.k. może być obligatoryjne lub fakultatywne.

Jak wykazuje Tadeusz Widła (1992, s. 18 i nast.), przez predykatywno-neceseryjne sformułowanie art. 176 § 1 k.p.k. (obecnie 193 § 1 k.p.k.) ustawa obliuguje organy procesowe do zasięgania opinii biegłego zawsze wtedy, gdy zdarzy się koniunktywne zaistnienie dwóch warunków, tj. dana okoliczność zostanie uznana za mającą potencjalnie istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy oraz dla jej stwierdzenia konieczne jest posiadanie wiadomości specjalnych. Organ procesowy nie ma więc prawa w inny sposób zaspokoić niedosytu poznawczego, jak tylko poprzez odwołanie się do tego źródła. Jest to więc czynność na etapie procesowo-dowodowym insubstytutywna. Spostrzeżenie to wymaga podkreślenia, gdyż w innych procedurach (np. art. 278 k.p.c., art. 78 k.p.a.) ustawodawca pozostawił tę kwestię do uznania decydom procesowym. W tym miejscu należałoby jeszcze dodać, że korzystanie z opinii biegłego (biegłych) zostało uregulowane także w przepisach zawartych w art. 200, 201 i 202 k.p.k., stanowiąc o różnych jej aspektach i wymaganiach poprawności procesowej.

W praktyce stosowania prawa (wśród sędziów, ale również wśród biegłych) zwraca uwagę fakt, że pojęcie opinii bywa rozumiane niejednoznacznie. Najczęściej przez opinię rozumie się cały dokument biegłego, jaki został przez niego sporządzony na podstawie postanowienia decydenta procesowego w trybie art. 193 k.p.k. W tym sensie termin „dowód z opinii biegłego” obejmuje wszystkie części tego dokumentu. Spotykamy także przypadki zamiennego rozumienia pojęć „opinia” i „ekspertyza”.

Zakres znaczeniowy tych pojęć jest jednak ustalony przez odpowiednie przepisy prawne. Jak twierdzi Tadeusz Tomaszewski (1998a), w polskiej doktrynie procesowej proponuje się dwa ujęcia relacji ekspertyza — opinia. W ujęciu szerszym ekspertyza oznacza zarówno przeprowadzone na zlecenie organu procesowego badanie, jak i wydaną na ich podstawie opinię. W ujęciu węższym ekspertyzą jest samo badanie i inne czynności, jakie podejmuje biegły w celu sformułowania opinii. (Z pewnością chodzi tu autorowi o część sprawozdawczą przeprowadzonych badań, a więc o merytoryczno-warsztatową zawartość diagnostyczno-analityczną stanowiącą podstawę sformułowania opinii). Wtedy opinia odnosi się do redakcyjnie oddzielnego, końcowego etapu pracy biegłego. Zawiera więc (a tak być powinno) fachową i trafną odpowiedź (o różnym stopniu kategoryczności) na zawarte w tezie dowodowej organu procesowego pytania. Bardziej szczegółowe omówienie tej problematyki znaleźć można w odpowiednich opracowaniach (np. Widła, 1992; Ciosek, 2001; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008).

Na koniec należałoby jeszcze zwrócić uwagę na — niestety — niezrządkie uchybienia warsztatowo-etyczne spotykane w psychologicznym opiniodawstwie sądowym (zob. Stanik, Kowalczyk, 1997).

Rola konsultanta (specjalisty). Drugą rolę, jaką może pełnić psycholog sądowy, to rola konsultanta, specjalisty. Wprawdzie obowiązujące przepisy postępowania sądowego nie mówią wprost o roli psychologa w tym zakresie, to można ją jednak wywieść z art. 205 k.p.k. § 1. W przepisie tym przewiduje się możliwość powołania specjalisty w różnych czynnościach procesowych (w tym sprawdzających i śledczych). Możliwość wystąpienia w roli konsultanta wydaje się szczególnie istotna w sytuacjach interpretacji śladów przestępstwa, które mogą być związane ze specyfiką psychiczną sprawcy (szerzej na ten temat zob. Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008, s. 193).

Rola mediatora. Z osobna w obrębie problematyki psychologii sądowej należy wymienić zadania związane z mediacją, z której korzysta się w różnych sprawach sądowych, a więc: w sprawach karnych, w sprawach nieletnich i w sprawach rodzinnych.

Wprowadzenie mediacji jako składnika postępowania sądowego jest związane z ideą sprawiedliwości naprawczej (*restorative justice*) realizowanej środkami alternatywnymi — nierepresyjnymi. Idea ta zrodziła się w latach siedemdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie i jako wielce obiecująca oraz wartościowa dla praktyki wymiaru sprawiedliwości została bardzo szybko przyjęta także w Europie (zob. Wright, 1999).

Zdaniem Deana E. Peacheya (1989, s. 300 i nast.), sprawiedliwość naprawcza (poza historyczną praktyką odwetu — „oko za oko, ząb za ząb”) zawiera trzy nieodwetowe elementy:

- restytucję (*restitution*) — obejmującą naprawienie przez sprawcę wyrządzonej szkody i wyrównanie ofierze poniesionych strat oraz zapewnienie odszkodowania;
- kompensację (*compensation*) — obejmującą wynagrodzenie materialne za wyrządzoną szkodę, która nie może być fizycznie zrestytuowana, jak również finansową rekompensatę „za ból i cierpienie”;
- przebaczenie (*forgiveness*) — które jest szczególnie ważne dla osób pozostających dalej ze sobą w relacjach interpersonalnych.

Z kolei Bernd-Dieter Meier (1999) twierdzi, że sprawiedliwość naprawcza powinna być włączona do systemu sprawiedliwości karnej zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw o mniejszej szkodliwości społecznej. Jak zauważa autor, im mniej stosuje się środków formalno-represyjnych, tym większy może być zakres stosowania zadośćuczynienia.

Stopniowo więc w poszczególnych państwach zaczęto wprowadzać ustawowo mediację do procesu sądowego, nadając im miano mediacji sądowych. Należy też dodać, że w koncepcjach teoretycznych mediacji wypracowano pewne podstawowe zasady, które stanowią o istocie tej instytucji (odróżniając ją tym samym od istniejących już dawniej w niektórych państwach uregulowań prawnych, zawierających elementy negocjacji czy porozumień między sprawcą a pokrzywdzonym lub sprawcą a organem wymiaru sprawiedliwości) (zob. Czarnecka-Działuk, Wójcik, 2001, s. 25 i nast.). Do zasad tych należą:

- zasada dobrowolności mediacji;
- zasada równości stron;
- zasada neutralności i bezstronności mediatora;
- zasada poufności mediacji.

W Polsce ustanowiona 6 czerwca 1997 roku nowa kodyfikacja karna także wprowadziła instytucję mediacji do procesu sądowego.

Mediacja to pośredniczenie w sporze pomiędzy określonymi stronami w celu doprowadzenia do ugody między nimi, a osoba pełniąca funkcje pośrednika to mediator. Kluczowym w omawianym zakresie jest przepis art. 320 k.p.k., wprowadzający mediację jako sposób postępowania w sprawie karnej, która może uzupełnić tradycyjny, formalny tryb postępowania karnego i której pozytywny rezultat ma rodzić określone skutki prawne. Mediację sądową może zarządzić decydent procesowy w różnych sprawach karnych uregulowanych w art. 320, 339 § 4 i art. 489 § 2 k.p.k. oraz art. 53 § 3, 62 § 2 pkt 1 i art. 66 § 3 k.k. Jak wynika z komentarza do *Kodeksu postępowania karnego*, mediacja przewidziana w art. 320 k.p.k. to porozumiewanie się podejrzanego z pokrzywdzonym w toku

postępowania przygotowawczego, ale prowadzone przez podmiot trzeci w toku tego procesu, a nie poza postępowaniem karnym.

Na koniec należy podkreślić, iż mediatorem niekoniecznie musi być psycholog, ale zawsze ma to być osoba „godna zaufania” (art. 320 k.p.k.). Pełnienie funkcji mediatora, niezależnie od posiadanego wykształcenia, musi się jednak łączyć z posiadaniem odpowiedniego przygotowania i zdobyciem stosownych uprawnień (zob. Waluk, 1999; Rode, 2006; Sośniak, 2006; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008).

Jak to zaznaczyłem wcześniej, prawnie uregulowana instytucja mediacji jest stosowana również w odniesieniu do spraw nieletnich (zob. np. Czarnecka-Działuk, Wójcik, 2001) oraz w sprawach rozwodowych (zob. Przybyła-Basista, 2006, zob. też artykuł Hanny Przybyły-Basisty zamieszczony w tym tomie).

Niektóre problemy metodologiczne i warsztatowe biegłego psychologa

Podczas przeprowadzania badań psychologicznych na potrzeby opiniodawstwa sądowego, zarówno w warunkach ambulatoryjnych, jak i na oddziale obserwacyjnym, psycholog może stosować różne procedury warsztatowe i wykorzystywać różne metody diagnostyczne (gwarantujące odpowiednio wiarygodny poziom uzyskanych wyników), pod warunkiem należytego przestrzegania zasad metodologicznych oraz profesjonalnej organizacji i przebiegu tych badań. Na ogół procedury tych badań z osobna sprowadzają się do następujących typów:

1. Badania o charakterze klinicznym (zob. Lewicki, Paryzek, Waligóra, 1969; Haward, 1981; Stanik, 1981; Sęk, 2001).

2. Badania o charakterze diagnozy aktuarialnej (zob. Paluchowski, 2001).

3. Badania eksperymentalne (zob. Haward, 1981; Stanik, Roszkowska, red., 2009b).

4. Badania z zastosowaniem eksperymentów klinicznych (Lewicki, Paryzek, Waligóra, 1969; Pawłowska, 1980).

5. Badania rekonstrukcyjne o charakterze *ex post factum* (np. przy rekonstruowaniu stanu psychicznego osób nieżyjących) — zob. Stanik, 2009, [w druku].

W ramach tych procedur wykorzystuje się różne metody i techniki diagnostyczne, gromadząc za ich pomocą potrzebne dane odpowiadające celowi zleconej ekspertyzy psychologicznej. Bliższe omówienie tej problematyki wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania (zob. np. Stanik, 1986d).

Celem badań eksperjalnych jest wydanie opinii w postaci konkluzji w przedmiocie zleconym przez decydenta procesowego. I tu od razu należy podkreślić, iż konkluzja ta nie może być jedynie sprawozdawczym podsumowaniem przeprowadzonych badań, jak się to czasem spotyka w niektórych opiniach sądowych (zob. np. Stanik, Kowalczyk, 1997). Konkluzja bowiem ma być odpowiedzią na pytania postawione przez organ procesowy, gdyż to treść pytania (ogólnego, a czasami także pytań szczegółowych) wyznacza zakres odpowiedzi, z ewentualną modyfikacją (najczęściej poszerzeniem) badanych spraw. Modyfikacja ta musi się jednak mieścić w granicach sensu zleconego zadania.

Kolejną bardzo istotną sprawą metodologiczną jest kwestia kategoryczności rozstrzygnięć w opiniodawstwie psychologicznym. Jak stwierdza Tadeusz Widła (1992, s. 67), „redagując konkluzję, ekspert powinien wskazać, o ile zamieszczone przez niego zdanie należy uważać za prawdziwe — że jest tak, jak ono głosi. Należy to wskazać przez użycie odpowiedniego leksykalnego wykładnika prawdziwości jego sądu oraz osobisty stosunek do głoszonego zdania”.

Problematyka kategoryczności rozstrzygnięć eksperjalnych należy do podstawowych przesłanek oceny prawnej dowodu z opinii i jest na gruncie nauki prawa szeroko dyskutowana. Bardziej dogłębna analiza opinii biegłego wykracza jednak poza zakres niniejszego opracowania. Tutaj skoncentruję się jedynie na koniecznych jej aspektach, mieszczących się w wytyczonych ramach artykułu. Od razu też stwierdzę, że zarówno w samej doktrynie, jak i w nauce prawa i judykaturze istnieje zgodność co do tego, że odpowiednio do stopnia przekonania biegłego jego wnioski mogą być formułowane: (a) jednoznacznie, tzn. w postaci opinii kategorycznych, (b) z określeniem stopnia prawdopodobieństwa — tzw. opinie niekategoryczne; lub wreszcie (c) w sposób nierozstrzygający. Jednakże już w kwestiach stosowania skali słownej, tj. wykładników leksykalnych wyrażenia prawdopodobieństwa i akcentowanego osobistego stosunku do danego twierdzenia, istnieją, jak zauważa T. Widła (1992, s. 67), różnice zdań.

Lektura odpowiednich opracowań z tego zakresu doprowadziła mnie do konstatacji, iż scjentyistyczne pojęcie prawdy w odniesieniu do ustaleń i wniosków biegłego w praktyce procesowej zastępowane jest pojęciem „pewności” rozumianej jako niezachwiane przekonanie o istnieniu czegoś lub o tym, że rzecz się ma w określony sposób (zob. *Słownik współczesnego języka polskiego*, 2007).

W badaniach psychologicznych tak rygorystyczne wymaganie co do stopnia pewności wygłaszanych w opinii twierdzeń może być spełnione tylko w odniesieniu do częściowego zakresu faktów i przejawów rzeczywistości psychologicznej. Dotyczy to głównie procesów poznawczych i nie-

których stanów emocjonalnych (włączając w to materiały spontanicznych wytworów probanta — zob. np. Stanik, 1986d). W miejsce tak rygorystycznego wymogu wynikającego z pryncypiów logiki dwuwartościowej Kazimierz Jaegermann (1984) proponuje, aby do opiniodawstwa sądowego zastosować tzw. strategię umiaru, która pozwala w pracy biegłego potraktować pojęcie pewności jako kategorię użytkową, a nie jako punkt graniczny na skali prawdopodobieństwa. Autor pisze: „[...] pewność jako kategoria użyteczna jest odcinkiem, a nie punktem” (Jaegermann, 1998, s. 154). Takie rozumienie pewności prowadzi konsekwentnie do wyznaczenia dolnej granicy tego odcinka, czyli miejsca styku ze sferą braku poczucia pewności (ibidem).

Przyjęcie takiego stanowiska godzi w metodologiczny status naukowych ustaleń psychologii jako nauki empirycznej, operującej ze swej istoty twierdzeniami probabilistycznymi — z wymaganiami warsztatowymi i etyczno-zawodowymi psychologa jako biegłego, który tym samym może dokonywać ustaleń diagnostycznych w terminach różnych stopni pewności, nie aspirując, poza uzasadnionymi przypadkami (np. stwierdzenie upośledzenia umysłowego przy $IQ = 58$), do kategoriycznych rozstrzygnięć eksperjalnych. Jak podkreśla Jaegermann (1984, s. 155), rygorystyczne aspiracje biegłego i wynikające z nich obawy przed liberalizacją pojęcia pewności są nieuzasadnione również z formalnego punktu widzenia. Przecież odpowiednikiem strategii umiaru, zauważa autor, jest w tym względzie teza Sądu Najwyższego mówiąca, że w opinii biegłego dysponującego wiedzą empiryczną należy „prawdopodobieństwo graniczące z pewnością potraktować jako pewność” (ibidem). Myślę, że w świetle przytoczonych tu argumentów można postawić przekonujący wniosek, iż zastosowanie umiaru jako strategii realizacyjnej przynosi pożyteczne wskazówki warsztatowe w odniesieniu do pracy biegłego psychologa, jak również pozostaje w zgodzie z pryncypiami etycznymi jego dokonań.

Język opinii psychologicznej

Psycholog powołany w charakterze biegłego otrzymuje stosowne zadanie do rozstrzygnięcia eksperckiego. Zadanie to, jak stanowi art. 194 pkt 2 k.p.k., ma zawierać przedmiot i zakres ekspertyzy ze sformulowaniem — w miarę potrzeby — pytań szczegółowych. Najczęściej, ze zrozumiałych względów, sformułowania takich zadań są dokonywane w języku zawierającym konstrukty prawne, ponieważ — co oczywiste — organowi procesowemu chodzi o uzyskanie podstaw do rozstrzygnięcia odpowiednich okoliczności w danej sprawie, ujętych przez przepis ustawy w języku prawniczym. Na boku pozostawiam wyniki analizy różnorodności występują-

cych w praktyce sformułowań zawartych w postanowieniach. Jest to sprawa odrębna, związana raczej z doskonaleniem profesjonalnym prawników.

Tutaj należałoby stwierdzić, iż decydent procesowy — prawnik — powinien dbać o trafne sformułowanie swoich oczekiwań na użytek procesu sądowego, tym lepiej, modelowo rzecz biorąc, jeśli będzie jasno wyrażał swoje pytania w języku prawniczym, nie wchodząc w różnorodność terminologiczną tak wielu przecież nauk szczegółowych. Od razu należy też dodać, iż rozumienie pojęć decydenta procesowego wchodzi w część zakresu kwalifikacji odpowiednio przygotowanego do tej roli specjalisty występującego w charakterze biegłego. Zalecaną formą edukacyjną są tu studia podyplomowe lub/i elementy programu obejmującego zdobywanie specjalizacji pierwszego i drugiego stopnia z psychologii. Zagadnienie to, jako znaczący aspekt kompetencji biegłego, dyskutuje w szerszym kontekście Tadeusz Widła (1992, s. 13 i in.), rozważając nawet sens powoływania koordynatora z doświadczeniem opiniodawczym w wielodyscyplinarnych opiniach. Ja także, w innym miejscu, podejmowałem ten problem w związku z omawianiem wykonywania ekspertyz kompleksowych (zob. Stanik, 1985a).

Godząc się więc ze stanowiskiem, według którego biegły psycholog będzie otrzymywał zlecenia na wykonanie ekspertyzy, zawierające prawne konstrukty pojęciowe, należy oczekiwać (jak również formułować postulat pod adresem kształcenia specjalistycznego psychologów), że będzie on umiał przełożyć te konstrukty na język psychologicznych pojęć empirycznych. Z kolei dzięki zastosowaniu odpowiednich procedur badawczych i analityczno-weryfikacyjnych względem wysuniętych przez siebie hipotez będzie mógł fachowo sformułować potrzebne wnioski — stanowiące opinię *sensu stricto* — adekwatne do otrzymanego zadania. Kategoryczność sformułowanej odpowiedzi powinna zaś odzwierciedlać taki stopień pewności, na jaki pozwalają metodologiczne pryncypia zastosowanej przez biegłego psychologa procedury warsztatowej. Sprawa ta wiąże się również z akcentowaną koniecznością posiadania profesjonalnych kwalifikacji psychologów (z czym bywa czasami nie najlepiej — zob. np. Stanik, 1995, s. 30).

Oprócz określenia stopnia kategoryczności rozstrzygnięć zawartych w opinii należy także udzielić odpowiedzi na kolejne pytanie: w jakim języku owa odpowiedź biegłego winna być zredagowana? Kwestię tę, według mnie, trafnie ujmuje Tadeusz Widła twierdząc, że odpowiedź powinna być sformułowana w ten sposób, aby pytający jednoznacznie ją rozumiał (wraz z waloryzacją stopnia pewności opinii). Zatem, jak pisze autor, „jeżeli za punkt wyjścia przyjmując dychotomię: język (subjęzyk) biegłego — język adresata (decydenta procesowego), należy się opowiedzieć za językiem decydenta. Oczywiście w ograniczonym zakresie, bo biegły

nie powinien antycypować stanowiska organu procesowego, używając języka decyzji procesowych. W tym sensie nie może to być język prawniczy *sensu stricto*, lecz język naturalny” (Widła, 1992, s. 66).

Oprócz wskazanych postulatów pod adresem języka opinii na uwagę zasługuje także, zwłaszcza w opiniodawstwie psychologicznym, wymaganie dotyczące komunikatywności tego języka. Wymaganiu temu można nadać formułę dyrektywy stanowiącej, że język opinii sądowej od strony redakcyjnej powinien być zwięzły, komunikatywny i „nieemocjonalny”. Zatem opinia biegłego psychologa: (1) musi być zrozumiała dla organu procesowego; (2) powinna jasno i możliwie precyzyjne odpowiadać na zadane pytania (tezy dowodowe) oraz (3) powinna zawierać tak dobrane sformułowania, aby zapobiec niewłaściwym interpretacjom lub nawet nadużyciom w postaci plotek stygmatyzujących osobę badaną w środowisku lokalnym. Szerzej na ten temat pisałem w innym miejscu (zob. Stanik, 1995), wskazując na konkretne przykłady takich uchybień etyczno-zawodowych występujących w praktyce psychologicznego opiniodawstwa sądowego.

Etyczno-zawodowe problemy biegłego sądowego psychologa

W literaturze naukowej od czasów Immanuela Kanta pojęcie etyki jest używane w dwóch różnych znaczeniach. Wyróżnia się mianowicie etykę normatywną i etykę opisową (zob. Jedynak, 1983). **Etyka normatywna** zajmuje się tym, jakie zachowanie być powinno. Tak rozumiana etyka to — innymi słowy — teoria powinności moralnych i ich przestrzegania. **Etyka opisowa** zaś nie zajmuje się normami jako takimi, tzn.: ich uzasadnianiem (w kontekście naczelnych wartości), ich słusznością i trafnością sformułowań oraz selekcjonowaniem i rekomendacją zbioru tych norm, lecz normami i ocenami faktycznie w danym środowisku czy w danej społeczności występującymi, bez względu na to, czy oceny te i normy są rzeczywiście przestrzegane. Etyka normatywna jest uprawiana racjonalistycznie (na gruncie doktrynalnym), etyka opisowa zaś jest nauką empiryczną. Etyka jest dyscypliną filozoficzną, ale charakteryzuje się także dość ścisłymi związkami z religią.

Nie wdając się w bardziej szczegółowe rozważania z tej dziedziny, można stwierdzić na podstawie literatury przedmiotu, że mimo występujących różnic, owe systemy etyczne są zgodne w zasadniczym stanowisku: głoszą, że człowiek jest wartością i wartość tę należy szanować, a szacunek do człowieka jest moralnym kryterium oceny zachowania. Toteż praca zawodowa psychologa, tzn. sposób jej wykonywania oraz jej rezultaty, plasuje się w samym centrum uwarunkowań i ocen etycznych.

Stwierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do pracy psychologa jako biegłego, który w tej roli podlega zarówno powinnościom ogólnoeuropejskim oraz deontologicznym swojego zawodu, jak i nakazom wynikającym z przepisów prawa.

Może się więc zdarzyć, że na skrzyżowaniu tych różnych powinności wystąpi rozbieżność bądź nawet sprzeczność. Ryzyko zaistnienia tego rodzaju dysonansu nie jest zresztą charakterystyczne jedynie dla roli biegłego. Może się pojawić także u przedstawicieli innych zawodów zajmujących się stosowaniem prawa, np. u sędziego, który — jak zauważa Wojciech Poznaniak (1991, s. 509) — zobowiązany przez przepisy ustawy i etykę zawodową, może stanąć wobec sytuacji, w której musi zastosować określoną kwalifikację czynu (jako przestępstwa) pozostającą w sprzeczności z nakazami etyki ogólnej. Z tego rodzaju problemami, jak zauważa autor, spotykają się często prawnicy w systemach totalitarnych, w których prawodawstwo państwowe „niewiele ma wspólnego” z autentycznym poczuciem sprawiedliwości.

Zahaczamy więc tu o sferę etyki prawa, o problematykę dobrego, moralnie słusznego prawa, wraz ze wszystkimi konsekwencjami plasującymi się na styku prawa i moralności, z którymi psycholog może się spotkać, gdy jako biegły pomaga realizować prawo. Zagadnieniami tymi od bardzo dawna zajmuje się teoria prawa i kwestie te są tutaj szczegółowo rozważane (zob. np. Ziemiński, 1980; Fuller, 1978).

Pozostawiając na boku tę jakże fascynującą poznanczo, ale i bardzo złożoną problematykę, przywołam jedynie tytułem ilustracji bardzo znaczący pogląd, jaki reprezentował w tej sprawie wybitny polski prawnik prof. Jan Olbrycht. Twierdził mianowicie, iż „stanie na stanowisku biegłego, którego prawem, obowiązkiem i honorem jest szukać przede wszystkim prawdy i służyć prawdzie, jest możliwe tylko przy normalnym, uczciwym ustawodawstwie i sądownictwie. Terrorystyczne prawo [...] uniemożliwia wykonywanie roli biegłego” (cyt. za: Widacki, 1987, s. 136).

Pojawia się zatem pytanie: gdzie leży granica lojalności biegłego wobec władzy, której służy i z którą współdziała? Na to pytanie, zdaniem Jana Widackiego (1987, s. 136), nie można dać jednoznacznej, zadowalającej odpowiedzi. Granica ta jest natury moralnej i — poza przypadkami skrajnymi — jest uchwytna jedynie sumieniem, ale owa granica istnieje i o tym należy pamiętać.

Zwrócenie uwagi na problemy, jakie mogą występować w dziedzinie moralności prawa, nie oznacza bynajmniej siania wątpliwości co do potrzeby i sensu jego przestrzegania. Chodziło mi jedynie o zasygnalizowanie złożoności odpowiedzialności etycznej osób związanych z praktyką stosowania prawa. Złożoności, która winna pobudzać do refleksji i mąd-

rego namysłu w wypełnianiu swych zadań. Godząc się więc na pełnienie funkcji biegłego, psycholog powinien żywić przekonanie, iż rzetelnym wypełnieniem swych obowiązków przyczynia się do urzeczywistnienia jednej z naczelnych zasad moralnych, jaką jest zasada sprawiedliwości. W związku z tym cechując się postawą lojalności, powinien jednocześnie zachować niezachwianą bezstronność (obiektywizm) w swej pracy dzięki stosowaniu dobrze zweryfikowanej wiedzy naukowej i detekcji własnego sumienia.

W polskim prawie procesowym psycholog może pełnić dwie zasadnicze funkcje: konsultanta oraz opiniodawcy. Realizując funkcję **konsultanta**, biegły nie przeprowadza odrębnych badań ani nie wydaje opinii, a jedynie udziela wskazówek (konsultacji) dotyczących sposobu realizacji określonych zadań i wykorzystania ich w czynnościach przeprowadzanych przez organ procesowy, takich jak: oględziny, eksperyment kryminalistyczny, wizja lokalna, przeszukanie, konfrontacja czy przesłuchanie. Funkcję **opiniodawczą** realizuje biegły podczas wykonywania ekspertyzy, którą stanowi zespół czynności badawczych zmierzających do rozwiązania (wyjaśnienia) problemu mającego istotne znaczenie procesowe przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych.

Specyfika roli zawodowej psychologa jako biegłego. W myśl uregulowań polskiego prawa, biegłym może być każda osoba, która ukończyła 25 lat i dysponuje odpowiednimi wiadomościami specjalnymi. Przepisy przewidują obok tzw. biegłych *ad hoc* — instytucję stałego biegłego sądowego, którym jest specjalista wpisany na listę biegłych sądowych prowadzoną przez sądy okręgowe (szczegółowe uregulowania — zob. Stanik, 1995; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008).

Problematyka kontroli etycznej badań psychologicznych prowadzonych dla celów zarówno naukowych, jak i praktycznych stanowi od lat przedmiot dyskusji i opracowań naukowych (zob. np. Brzeziński et al., 2008). Przedstawione w tych opracowaniach ustalenia i wnioski mają, rzecz jasna, zastosowanie wobec psychologów w ogóle, jednakże pełnienie przez psychologa funkcji biegłego (podobnie jak pełnienie jej przez lekarza) stawia go w sytuacji dodatkowych, innych jeszcze problemów etycznych stanowiących o specyfice jego roli zawodowej.

Po pierwsze, osoba badana (dla biegłego — probant) w określonych kodeksowo sprawach ma obowiązek prawny poddać się badaniom. Znika więc problem granic i motywacyjnych meandrów dobrowolności badania. Po drugie, w sprawach karnych psycholog jako biegły ma obowiązek opisanie i wyjaśnienia wielu obciążających moralnie zachowań probanta *in tempore criminis*, a także uwzględnienia w niezbędnym zakresie pewnych niekorzystnych dla probanta faktów z jego życiorysu; w procesie cywil-

nym (np. w sprawach o ograniczenie czy pozbawienie władzy rodzicielskiej) biegły ma obowiązek przedstawić fakty o skrajnie nieraz szkodliwych wychowawczo zachowaniach rodzica. Wprowadza to swoiste ograniczenie obowiązku chronienia niekorzystnych informacji o badanym. Po trzecie, psycholog powołany przez Sąd w charakterze biegłego składa przed nim przyrzeczenie, które jest czymś więcej niż tylko formalnym nakazem wynikającym z przepisów prawa, ale staje się dyrektywą równorzędną z innymi regułami etycznymi. Po czwarte wreszcie, psycholog jako biegły może być zwolniony przez Sąd z tajemnicy zawodowej i — podobnie jak biegły lekarz — ma obowiązek ujawnienia pewnych istotnych dla sprawy faktów (zob. art. 14.1. *Ustawy o zawodzie lekarza* — Dz.U. 1950, nr 50, poz. 458 i nr 53, poz. 489; — Brzeziński, 1980, s. 35 i in.).

Wymieniłem tu tylko niektóre, choć — jak sadzę — ważniejsze cechy odróżniające charakter pracy psychologa jako biegłego od pracy badawczej czy różnych form pracy klinicznej (szerzej na ten temat zob. Stanik, 1991; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008; Brzeziński et al., 2008).

Źródła zasad etycznych wypełniania funkcji biegłego sądowego psychologa:

1. Normy etyczne postępowania człowieka w ogóle.
2. Kodeks etyczno-zawodowy psychologa.
3. Doświadczenie zawodowe („sumienie zawodowe”).
4. Nakazy i zakazy prawa.

Przedmiot kontroli etycznej wypełniania funkcji biegłego sądowego psychologa:

1. Pole wiadomości specjalnych:
 - a) wiedza fachowa biegłego;
 - b) warsztat diagnostyczny biegłego;
 - c) umiejętności psychologiczne, pozadiagnostyczne;
 - d) kategoryczność rozstrzygnięć ekspertalnych związana z dymensją: „prawdopodobieństwo — pewność”.
2. Realizacja zadań diagnostycznych biegłego wynikająca z uwarunkowań psychologicznej samowiedzy (orientacji w sobie).
3. Motywacja podejmowania się pełnienia funkcji biegłego.
4. Rezultaty rozstrzygnięć ekspertalnych a preferencje aksjologiczne biegłego.
5. Stosunek do instytucji — organu zlecającego wykonanie opinii.

Dylematy etyczne w pracy biegłego psychologa. Z przedstawionej wcześniej charakterystyki odmienności roli psychologa jako biegłego w porównaniu z innymi jego rolami (np. klinicysty, badacza) wynika, iż

wypełniając zadania biegłego, psycholog nierzadko stawiany jest w sytuacjach konfliktu zawodowo-etycznego, tj. dylematu¹³, a więc problemu decyzyjnego, którego rozwiązanie stwarza czasem duże trudności.

Powszechnie zdarza się, że biegły psycholog, prowadząc badania, uzyskuje informacje dotyczące sfery intymnej probanta, a szerzej: informacje, których ujawnienie naraziłoby probanta na szkody moralne. Zarówno bowiem w sprawach karnych, jak i w sprawach cywilnych (w sprawach rozwodowych, opiekuńczych, o ubezwłasnowolnienie itd.) w toku wywiadu psychologicznego biegły psycholog dowiaduje się o przejawach drastycznych zachowań probanta wobec innych osób (domowników, sąsiadów itp.), o faktach z jego życia seksualnego, czasem o przebytych „wstydlivych” chorobach itp. W związku z tym pojawiają się u niego wątpliwości odnoszące się do tego, które z tych informacji powinien, a których nie powinien wykorzystać w sporządzanej przez siebie opinii. Wątpliwości te mają charakter dylematów moralnych. W praktyce biegły psycholog musi jednak takie dylematy rozstrzygać, pamiętając o swojej w tym względzie odpowiedzialności etycznej. Czy jednak wobec wszystkich tego typu dylematów biegły zdany jest wyłącznie na siebie?

Po pierwsze, można mu zalecić, by w takich sytuacjach zwrócił się o poradę do bardziej doświadczonych kolegów. Nie zawsze to jednak bywa możliwe, np. w przypadkach, gdy w otoczeniu zawodowym psycholog takich kolegów nie posiada. Ale nawet wtedy, gdy uzyska stosowną poradę, jego wątpliwości decyzyjne mogą trwać dalej. Czy zatem pozostając ze swymi wątpliwościami, nie ma innych przesłanek pomocnych w rozwiązaniu takich dylematów? I czy zawsze są to dylematy wyłącznie etyczne w przyjętym tu ich pojmowaniu?

Problem ten można sprowadzić do rozważania problematyki ze styku sfery faktycznych dylematów (zob. przypis 13) i sfery pseudodylematów. Granicę pomiędzy dylematami a pseudodylematami dla biegłego wyznaczają dwa niezbędne koniunktywne kryteria, a mianowicie: (a) to, czy konkretna informacja niesie dla probanta szkodę moralną (godzi w jego dobro), oraz (b) to, czy konkretna informacja ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięć procesowych. Jakie więc z przyjęcia takiego stanowiska wynikają implikacje praktyczne? Rozpatrując przytoczone sytuacje, w których biegły uzyskuje od probanta różne informacje, można skonstruować (na podstawie wskazanych kryteriów) schemat decyzyjny, pomocny przy rozstrzyganiu przez biegłego wątpliwości etycznych pojawiających się w toku sporządzania przez niego opinii sądowych.

¹³ Termin „dylemat” nie jest tu używany w znaczeniu, jakie nadaje mu logika formalna, lecz określa sytuację charakteryzującą się brakiem reguł rozstrzygania.

Wariant 1

Przesłanka A: Zamieszczenie danej informacji w opinii naraża probanta na szkody moralne.

Przesłanka B: Dana informacja nie jest związana z tezą dowodową sformułowaną przez organ procesowy w przedmiocie i zakresie opinii.

Wniosek: Biegłemu nie wolno takiej informacji zamieszczać, w myśl reguły, że to, co nie jest konieczne, nie powinno się znaleźć w opinii.

Przesłanka B rozstrzyga wątpliwości biegłego sprowadzając je do dylematu pozornego — pseudodylematu.

Wariant 2

Przesłanka A: Zamieszczenie danej informacji naraża probanta na szkody moralne.

Przesłanka B: Dana informacja jest związana z tezą dowodową objętą przedmiotem i zakresem opinii.

Wniosek: Biegły powinien w potrzebnym zakresie zamieścić i wykorzystać interpretacyjnie daną informację w opinii.

Zaproponowany schemat decyzyjny może pomóc biegłemu psychologowi w racjonalnym przewyciężeniu omawianych kłopotów. Nie wyreńczy go jednak we wszystkich, subtelnym etycznie kłopotach. O rozstrzygnięciu takich (chyba raczej rzadkich) „imponderabiliów” psycholog musi ostatecznie decydować sam. W zasadzie jednak (mając na względzie profesjonalne doświadczenie, „sumienie zawodowe” i zaproponowane dwa „syllogizmy”) można się ustrzec popełniania uchybień etyczno-zawodowych w psychologicznym opiniodawstwie sądowym (zob. też. Cibor, Marten, Stanik, 1990; Stanik, Kowalczyk, 1997).

Sposób stosowania norm i zasad etycznych biegłego psychologa. Sposoby oraz ich bardziej rozbudowane formy, czyli strategie realizacyjne, stanowią swoisty pomost między etyką normatywną a etyką opisową (nauką o moralności). Jak twierdzi Kazimierz Jaegermann, „etyka normatywna z jej typowymi, sztywnymi, jednoznacznymi zakazami i nakazami skłania do przyjmowania postaw ortodoksyjnych, maksymalistycznych, odpowiadających perfekcjonistycznemu nurtowi myśli moralnej. Natomiast opisy faktycznego pokonywania realnych konfliktów i wychodzenia z trudnych sytuacji życiowych zdają się usprawiedliwiać mniej rygorystyczne sposoby realizacji norm moralnych” (Jaegermann, 1984, s. 145). Pewna liberalizacja, narzucana zwłaszcza przez złożoność określonych sytuacji zadaniowych człowieka, dotyczyć może jednakże tylko sposobów realizacyjnych, nie zaś samych norm.

Zdaniem cytowanego autora, owe dwie tendencje: perfekcjonistyczna i liberalna, dają swoistą wypadkową, którą nazywa strategią umiaru. A jednak wybór umiaru jako strategii realizacyjnej wbrew pozorom nie jest wyborem strategii najwygodniejszej. Raczej przeciwnie, reprezentant umiaru bywa przeważnie obiektem ataku zarówno ortodoksów, jak i pragmatyków. Okoliczność ta jednak ma swoje twórcze implikacje. Tylko w trudnych warunkach bowiem, a więc wówczas, gdy człowiek staje przed koniecznością wyborów, może on sprawdzić, czy jedynie głosi jakieś normy, czy chce je realizować, oraz czy zdolny jest je realizować (zob. paradygmat „człowiek w sytuacji”), a zatem czy ów człowiek ma jakąś koncepcję, względnie strategię realizacyjną. Ponadto samo rozwiązywanie i badanie efektów rozwiązywania sytuacji konfliktowych pozwala z grubsza ocenić wady i zalety zarówno strategii maksymalistycznych, liberalistycznych, jak i strategii umiaru.

Przeanalizujmy więc ważniejsze konsekwencje przyjęcia umiaru jako dyrektywy realizacyjnej w pracy biegłego psychologa. Traktując ściśle logicznie zakres obowiązywania tej dyrektywy, już w punkcie wyjścia zauważamy, że ma ona także zastosowanie dla samej siebie. Zawiera bowiem przesłankę samoograniczenia, z tej zaś wynika, że mogą być takie — „inne” — sytuacje, w rozwiązywaniu których należy stosować się do dyrektywy ortodoksyjnej albo pragmatycznej. Odejście od umiaru powinno być zawsze racjonalnie umotywowane.

Odrzucając postawę liberalistyczną jako nieodpowiednią w wykonywaniu zadań biegłego, zwróćmy uwagę na kolejną zaletę strategii umiaru. Strategia ta dopuszcza pewien zakres swobody w pracy biegłego, umożliwiając racjonalne działanie, a tym samym zwiększające jego możliwości akomodacyjne względem zróżnicowanych sytuacji zadaniowych. Uruchamia praktyczne detektory rozpoznawania „etycznych imponderabiliów”. Umiar jest płodny, ortodoksja zaś, choćby dotyczyła najwznioślejszych powinności, ma w świecie realnych działań człowieka, jeśli już, to bardzo wąski margines słuszności (zob. też Huizinga, 1967; Frazer, 1971).

Rozważmy teraz w świetle rekomendowanej tu dyrektywy umiaru problem decyzji podejmowania się pełnienia funkcji biegłego w związku z oceną posiadanej wiedzy fachowej. Norma powiada, że aby wydać opinię, trzeba dysponować aktualną wiedzą na takim poziomie, by móc wyjaśnić (obiektywnie, naukowo) badane zjawisko. Kto takiej wiedzy nie posiada, to — zgodnie z zakazem moralnym — nie powinien wydawać opinii. Przyjęcie postawy rygorystycznej wobec takiego wymogu przeważnie będzie generować wątpliwości co do zadowalającego poziomu posiadanej wiedzy, skłaniając raczej do unikania niż podejmowania się roli biegłego. Występujący dysonans poznawczy pomiędzy rygorystycznym, a więc sztywnym, standardem moralnym a subiektywnie niezbyt jasną

oceną swojej wiedzy w stosunku do wysokiego przecież wymogu zawężyła bowiem pole możliwości decyzji lub też uruchamia określone mechanizmy obronne, które wprowadzają łagodzący dyskomfort psychiczny, ale nie rozwiązują praktycznych problemów.

A co wynika z przyjęcia postawy umiaru w tym względzie? Sądzę, iż w pierwszej kolejności wynika oczywista, realistyczna konstatacja, że biegły to też człowiek i pełnej wiedzy nie posiada. Rezultatem takiej konstatacji będzie namysł nad poziomem wystarczającego (profesjonalnie rzecz biorąc) zakresu swojej wiedzy i odniesienia jej do zleconego problemu badawczego (zob. rozważania na s. 38 i in.). W toku takiej analizy wyłaniają się „fragmenty” niewiedzy, jako coś zwykłego, naturalnego dla człowieka, których uświadomienie stwarza możliwości ich redukcji poprzez aktualizację swoich kwalifikacji w procesie samokształcenia. Biegły musi bowiem zawsze kontrolować stan swojej wiedzy i — jak mało gdzie — publicznie: w procesie kontradyktoryjnym (w konfrontacji czasem z innymi specjalistami), udowodnić poprawność naukową swoich ustaleń i wniosków eksperjalnych.

Rezultat takiej autokontroli przyczynia się również do pożądanego spełnienia innej jeszcze ważnej implikacji wynikającej ze strategii umiaru, dotyczącej kategoryczności rozstrzygnięć eksperjalnych. Problematyka ta na gruncie prawa jest szeroko dyskutowana w odniesieniu zarówno do pojęcia „prawdy sądowej” (zob. np. Wróblewski, 1975; Ziemiński, 1972), jak i do pojęcia „prawdy biegłego” (zob. Widacki, 1987; Pobocho, 1987) i wymagałaby osobnego, obszernego omówienia. Tutaj skoncentruję się jedynie na koniecznych jej aspektach wytyczonych tematem tego fragmentu. Na początku należy zaznaczyć, że pojęcie prawdy w odniesieniu do ustaleń i wniosków biegłego w praktyce procesowej jest zastępowane pojęciem „pewności” rozumianej jako „niezachwiane przekonanie” o istnieniu czegoś lub o tym, że rzecz się ma w określony sposób. Nie wiem, czy w obrębie regulacji charakterystycznej dla rygorystyki moralnego sprostanie owemu kryterium pewności w ogóle jest możliwe. Strategia umiaru natychmiast zakłada w pracy biegłego potraktowanie pojęcia pewności jako kategorii użytecznej, a nie jako punktu granicznego na skali prawdopodobieństwa (zob. Jaegermann, 1984; Haward, 1981; Tomaszewski, 1981).

Tak więc z przedstawionych tu rozważań w sposób przekonujący wpływa wniosek, iż stosowanie umiaru jako strategii realizacyjnej przynosi pożyteczne efekty merytoryczne i etyczne w pracy biegłego psychologa.

Szczegółowe zasady etyczno-zawodowe pracy biegłego sądowego psychologa. Po przeanalizowaniu ogólnych problemów związanych z kontrolą etyczną pełnienia funkcji biegłego psychologa nale-

załoby teraz rozpatrzyć bardziej detalicznie różnorakie aspekty jego pracy i wynikające stąd powinności. Powinności te ująłem w formie pewnych zasad szczegółowych, które, jak sądzę, mogą być pomocne w należyтым, nacechowanym wrażliwością etyczną wypełnianiu roli biegłego psychologa.

1. Zasada poszanowania godności ludzkiej i ochraniańa dobra probanta.

Poszanowanie godności ludzkiej jest naczelnym imperatywem we wszystkich poczynaniach zarówno instytucji, jak i pojedynczych osób wobec innych ludzi. Wynika on z powszechnie akceptowanego stanowiska etycznego głoszącego, że człowiek — osoba ludzka — jest wartością najwyższą, a stosunek do drugiego człowieka jest moralnym kryterium oceny zachowania. Jak stwierdza Tadeusz Styczeń, „człowiek odnajduje się i spełnia jako osoba dopiero wówczas, gdy odkrywa drugiego i afirmuje go, a przy tym odkrywa zbieżność odpowiedzialności za drugiego z odpowiedzialnością za siebie” (Styczeń, 1983, s. 15).

Pełne przestrzeganie tej zasady jest — poza wszelką wątpliwością — szczególnie istotne w pracy biegłego psychologa sądowego. I tak jak w innych dziedzinach działalności psychologa (diagnosty poradnianego, doradcy, terapeutę) nieuchybianiu tej zasadzie sprzyja niejako druga strona (pacjent, klient), której on przede wszystkim niesie pomoc, tak w przypadku wypełniania zadań biegłego psycholog nie spotyka się z taką, jak by rzec można, zachętą, a przeciwnie, występuje w sytuacji trudnej — staje przed swoistym wyzwaniem etyczno-zawodowym. Najczęściej w sprawach karnych styka się z osobami (probantami) podejrzanymi lub oskarżonymi o czyny wywołujące naturalny odruch potępienia, odrazy lub wzdargy. Probantami bowiem są zabójcy, dzieciobójczynie, osoby oskarżone o gwałt, kazirodztwo, czyny lubieżne na nieletnich, znęcanie się nad własnymi dziećmi i inne zachowania patologiczne, a więc przestępcy spotykający się z najwyższą dezaprobatą społeczną i moralną. Dodatkowo dopełniając ten opis, podkreślić należy, że osoby te w kontakcie z psychologiem wcale nie ułatwiają mu pracy, by rzetelnie mógł on wypełniać swoje zadanie. Ich interes jest nierzadko sprzeczny z celem pracy biegłego. Uciekają się więc do symulacji, zatajeń, wprowadzania w błąd (jak w przypadku rekonstrukcji przeżyć podczas dokonywania zabójstwa — art. 148 § 1 i § 2 k.k.) i innych wybiegów taktycznych, by postawić się w jak najkorzystniejszym dla siebie świetle. Także sprawy rozwodowe, w których uwikłane są małoletnie dzieci, wypełnione są nieraz dramatycznymi zaszłościami (awantury, alkoholizm, kradzieże mienia domowego itp.) strony pozwanej, czy wreszcie sprawy opiekuńcze (sutenerstwo, stręczycielstwo i in.).

W kontekście przytoczonych przykładów może pojawić się pytanie: czy nie stanowi przesady szczególnie artykułowanie przestrzegania zasady poszanowania godności ludzkiej wobec takich osób? Czy jest sens mówienia o niej w takim kontekście? Odpowiedź powinna być jednoznaczna. Tak, jest sens, i to sens wyjątkowy. Po pierwsze, ów probant, póki nie zostanie prawomocnie osądzony, może się okazać osobą niewinną. Po drugie, do oceny czynów owego probanta powołany jest wyłącznie sąd. Po trzecie, ów probant jest człowiekiem, a więc wartością, której przysługuje przymiot godności ludzkiej *a priori*. Tę godność trzeba uszanować, nawet wtedy, gdy człowiek taki sam swej godności nie szanuje lub tak się zachowuje, że czyni pozory, iż jej nie szanuje. Po czwarte wreszcie, biegły psycholog jest powołany przez organ procesowy po to, by odpowiedzieć fachowo na zadane przez ten organ pytania dotyczące podmiotowo istotnych dla sprawy przesłanek mieszczących się w granicach wiadomości specjalnych psychologa. Natomiast jego oceny moralne odnoszące się do osoby probanta plasują się jednoznacznie poza obrębem pola wiadomości specjalnych. Taka zatem argumentacja powinna, jak sadzę, rozwiać wątpliwości co do rygoryzmu przestrzegania przez biegłego psychologa zasady poszanowania godności ludzkiej probanta.

Na osobną, dodatkową argumentację dotyczącą powinności ochraniańca dobra probanta zasługuje nakaz ochraniańca dobra dziecka uwikłanego w sprawę sądową bądź też, jak w przypadku spraw nieletnich, będącego przedmiotem takiej sprawy. W sprawach sądowych, a wcześniej na etapie postępowania przygotowawczego dzieci występują w różnych rolach: jako świadkowie, jako osoby pokrzywdzone (przemoc, czyny lubieżne, gwałty i in.) czy — w sądach rodzinnych — jako osoby związane z procesem rozwodowym ich rodziców czy wreszcie — jako nieletni sprawcy przestępstw. Psycholog, przeprowadzając badania dziecka, powinien być szczególnie wyczulony na ochronę jego dobra, by zminimalizować ciężar jego przeżyć psychicznych w toku badań. Takt i subtelność w doborze i sposobie zadawania pytań ma dla minimalizacji obciążających dziecko przeżyć fundamentalne znaczenie. Wszak wiele z rozpatrywanych z dzieckiem faktów obarczonych jest traumatycznymi jego przeżyciami. Ochrona jego osoby w badaniach biegłego powinna stanowić kryterium nadrzędne w stosunku do innych, informacyjnych celów.

2. Zasada przestrzegania tajemnicy zawodowej i selektywności informacji.

Zasadzie przestrzegania tajemnicy zawodowej i selektywności informacji można nadać formę dyrektywy stanowiącej o tym, iż te informa-

cje, które nie są niezbędne, nie powinny się znaleźć w opinii sądowej. W pierwszej kolejności, jako bezwzględnie obowiązujący, należy uznać zakaz ujawniania jakichkolwiek informacji o probancie pochodzących z innych jego kontaktów z danym psychologiem (np. kontaktów poradnianych czy psychoterapeutycznych). Uzyskane tam informacje są objęte nakazem przestrzegania tajemnicy zawodowej, z której tylko w ściśle określonych przypadkach może zwolnić biegłego sąd (zob. Brzeziński, 1980, s. 35—44; Pobochoa, 1987, s. 79 i in.). W takich jednak sytuacjach psycholog nie powinien podejmować się pełnienia funkcji biegłego, zgłaszając stosowny wniosek do organu zalecającego badanie. Ale i poza tymi przypadkami, uregulowanymi jednoznacznie przez przepisy prawne, psycholog jako biegły powinien być wyczulony na konieczność zachowania daleko idącej powściągliwości względem zamieszczanych przez siebie w opinii informacji o probancie.

Jak wykazuje jednak analiza akt sądowych (zob. np. Falicki, Chrzanowski, 1981; Hoszman, 1993), biegli, zarówno psychologowie, jak i psychiatry, wcale nierzadko sprzeniewierzają się tej zasadzie. Zamieszczają w opiniach wiele informacji zbyt licznych, czasem wysoce niekorzystnych dla probanta, a nieraz nawet dla osób postronnych — niepozostających w prawnym-merytorycznym związku ze sprawą. Co gorsza, niekiedy informacje te jaskrawo kłócą się z całością materiału i nie są przedmiotem nawet krótkiego komentarza. Jak podają Zdzisław Falicki i Wiesław Chrzanowski (1981, s. 163), informacje o przebytych „wstydlivych” chorobach, nieślubnych dzieciach, wymuszonych ożenkach, zdradach itp. bywają nierzadko w sposób niefrasobliwy zamieszczane w opisach, w których z merytorycznego punktu widzenia są zbyt liczne. Zdaniem Falickiego i Chrzanowskiego, tego typu informacje mogłyby być użyteczne, ale tylko w bardzo rzadkich przypadkach. Niektóre z tych informacji dotyczące najbardziej intymnych szczegółów z życia probanta nie są nawet znane członkom jego rodziny. Bywa, że pochodzą od postronnych osób niepozostających w związku ze sprawą. Zawsze noszą znamiona nietaktu (np. niekorzystne informacje o teściowych, o szwagierkach), a czasem wręcz pospolitego przestępstwa. To, że w takich sprawach nie doszło do procesów wytoczonych biegłym (za zniesławienie, za złamanie tajemnicy lekarskiej), jak zauważają cytowani autorzy, należy przypisać tylko powszechnej w naszym społeczeństwie nieznajomości prawa.

W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę i na tę okoliczność, iż rozprawy sądowe, poza szczególnymi przypadkami, są jawne, toteż różne zbędne, niekorzystne informacje zawarte w opinii biegłego mogą przedostać się do środowiska podsądnego, wyrządzając mu wiele dodatkowych szkód osobistych.

Jak wykazują nasze badania (zob. Stanik, red., 1994), niemało uchybień w tym względzie zawierają także opinie z zakresu spraw opiekuńczych i rozwodowych. Brak wyczulenia na przestrzeganie zasady selektywności informacji, jak i zasady zachowania tajemnicy zawodowej powoduje, iż prawie nie spotyka się w opiniach wzmianek o pominięciu pewnych informacji w związku z wyżej wymienionymi zasadami etyki biegłego sądowego. Z. Falicki i W. Chrzanowski (1981, s. 165) tak konkretyzują wymagania wynikające z omawianej zasady:

1. Nie powinno się ujawniać obciążenia dziedzicznego, które dotycząc np. rodzeństwa badanego, stanowi rodzaj zdrady tajemnicy lekarskiej.

2. Nie powinno ujawniać się kompromitujących zdarzeń z życia osób, które nie są bezpośrednio opiniowane.

3. Nie powinno ujawniać się kompromitujących zdarzeń z życia probanta, jeśli nie jest to konieczne dla ostatecznych wniosków (Falicki, Chrzanowski, 1981, s. 165).

3. Zasada przestrzegania pola wiadomości specjalnych.

Jak to zostało omówione wcześniej, psycholog powoływany jest przez organ procesowy w charakterze biegłego z tego powodu, że dysponuje on wiadomościami specjalnymi, których wykorzystanie pomaga temu organowi w rozstrzygnięciu istotnych zagadnień podmiotowych rozpatrywanej sprawy. Z tego wynika jasny wniosek, iż analiza danego przypadku powinna być dokonywana przez biegłego psychologa w języku rozpatrywanej przez niego dyscypliny wiedzy, tzn. że zarówno opis faktów psychologicznych, jak i ich wyjaśnianie, będące przedmiotem diagnozy, winno być dokonywane za pomocą pojęć i konstruktywów teoretycznych mających swoją rację bytu w psychologii. W innym razie bowiem diagnoza psychologiczna przerodziłaby się w mniej lub bardziej potoczną charakterystykę osoby probanta, zależną od punktu widzenia osoby oceniającej.

Drugi postulat wypływający z tej zasady dotyczy przedmiotowej istoty analizowanych faktów psychologicznych. Chodzi mianowicie o to, że psycholog jako biegły nie może wypowiadać się na temat faktów wykraczających poza naukowe granice psychologii (np. „czy świadek mówi prawdę?”) bądź — czerpiąc informacje do diagnozy z drugiej ręki — legitymizować fakty jakoby wypływające z diagnozy probanta (np. „jego agresywność w stosunku do innych jest powszechnie znana”).

Bardziej szczegółowa analiza tej problematyki zasługiwałaby na osobne opracowanie. W tym miejscu pragnę jedynie stwierdzić, iż oprócz oczywistych kryteriów warsztatowo-zawodowych przestrzeganie granic z zakresu wiadomości specjalnych w istotny sposób wiąże się z etyczny-

mi powinnościami pełnienia funkcji biegłego psychologa (zob. też Rutkowski, Gordon, 1989, s. 408).

4. Zasada rzetelności metodologicznej i metodycznej.

Oczywistość obowiązywania tej zasady jest bezsporna, toteż zbędne wydaje się dowodzenie konieczności jej przestrzegania. Przywołajmy jednak dla porządku konkretne, ważniejsze jej implikacje, tym bardziej że — jak wykazują badania (zob. np. Stanik, Przybyła, 1981; Hoszman, 1993) — w psychologicznej praktyce opiniodawczej zdarzają się nierzadko uchybienia w przestrzeganiu tej zasady, zwłaszcza w opiniach biegłych powołanych *ad hoc*. Do ważniejszych implikacji wpływających z tej zasady zaliczyłbym:

- dążenie przy wykonywaniu ekspertyzy i sporządzaniu opinii do spójności teoretycznej pojęć opisu z konstruktami wyjaśniania psychologicznego;
- wystrzeżenie się stosowania metod testowych niesprawdzonych przez biegłego, a także niemających „jasnego pochodzenia”;
- unikanie popełniania błędu „pierwszeństwa metody nad problemem” w badaniach diagnostycznych;
- wyczulenie na własną rutynę, przejawiającą się w skłonności do traktowania pewnych przypadków jako „typowych”; z całą mocą należy tu podkreślić, że „typowość” kwalifikacji czynu probanta nie ma nic wspólnego z „typowością” osoby ludzkiej, wobec której każdorazowe zindywidualizowane podejście psychologa jest jego powinnością zarówno zawodową, jak i etyczną.

Uchybienia w przestrzeganiu zasady rzetelności metodologicznej i metodycznej mogą powodować różne skutki — zawsze jednak moralnie naganne. Mogą więc nosić cechy powierzchowności, niedbalstwa czy rutyny, przeważnie niewpływające w znaczący sposób na skutki orzeczniczo-sądowe (sąd, dokonując swobodnej oceny dowodu z takiej opinii, nie skorzysta z jej ustaleń), ale mogą przybierać czasem znamiona błędu w sztuce, a wtedy oprócz naganności moralnej stają się po prostu przestępstwem, podlegającym — po udowodnieniu — sankcji karnej (zob. np. Popielski, 1980, s. 113—116).

5. Zasada dostatecznej racji.

Zgodnie z przepisami prawa, organ procesowy zleca biegłemu wydanie opinii w postanowieniu, w którym powinien być określony jej przedmiot i zakres, a w razie potrzeby sformułowane także pytania szczegółowe. W praktyce jednak, jak wykazują nasze badania (zob. np. Hoszman, 1993; Smolarska, 1993; Stanik, Przybyła, 1981), dość często zdarza się, iż owe zlecenia bywają redagowane w sposób nieprawidłowy (np.

bywają zbyt ogólnikowe lub językowo niepoprawne), przez co wypaczają swą niepoprawnością „zlecany” kierunek badań. Owe uchybienia językowe w zleceniach wynikają, jak sądzę, przede wszystkim z dość miernej znajomości podstawowych zagadnień psychologii wśród prawników (zob. np. Stanik, 1991).

Jak w takich przypadkach powinien zachować się biegły psycholog? Odpowiedzieć na ogólnikowe pytania odpowiednio ogólnikową opinią? Odpowiedzieć na „niecelne” pytania stosownymi do nich ustaleniami? Nie wdając się w szczegółowe uzasadnienia, należałoby stwierdzić, iż w myśl tej zasady powinien on z należytą starannością umieć sformułować pytania psychologiczne stosowane do przedmiotu sprawy i odpowiedzieć na nie w sposób możliwie dowodny.

Należyte przestrzeganie tej zasady odnosi się nie tylko do wskazanych okoliczności. W zlecanych przez organ procesowy zadaniach opiniodawczych, zwłaszcza w sprawach opiekuńczych i nieletnich, psycholog ma nie tylko dokonać ustaleń diagnostycznych, ale także sformułować wnioski i zalecenia prognostyczne. Zadanie to jest szczególnie trudne i wysoce odpowiedzialne. Chociaż nie obarcza ono psychologa obowiązkiem przewidywania czyichś zachowań w ogóle (co nie mieści się w żadnym polu jakichkolwiek wiadomości specjalnych), to jednak psycholog jest obligowany do wypowiedzania się co do prognozy w takich przypadkach, jak: sprawy o adopcje, sprawy o ograniczenie lub pozbawienie władzy rodzicielskiej czy sprawy nieletnich (zob. np. Sokołowska, 1977; Stanik, Przybyła, 1981), czy też — we współpracy z psychiatrami — sprawy dotyczące detencji. Formułując określone wnioski w tym zakresie, psycholog jest zobowiązany do szczególnej dbałości o naukową zasadność ich wysuwania, gdyż w tym obszarze swoich rozstrzygnięć jest narażony na ryzyko ulegania własnym uprzedzeniom czy preferencjom aksjologicznym. Utrzymywanie należytego dystansu poznawczego i dawanie pierwszeństwa starannym ustaleniom diagnostycznym przed „zdroworozsądkową” gotowością do oceniania jest więc istotną powinnością etyczną biegłego psychologa, wynikającą z zasady dostatecznej racji.

6. Zasada ostrożności interpretacyjnej wyników badań.

Zasada ta jest powszechnie akcentowana przy omawianiu powinności etycznych w pracy psychologa w ogóle, toteż nie będę zajmował się tutaj jej uzasadnieniem. Pragnę podkreślić jedynie, iż w pracy psychologa pełniącego funkcje biegłego jej przestrzeganie ma dodatkowe — swoiste uzasadnienie moralne. Konstatacje i wnioski biegłego zawarte w ekspertyzie wpływają bowiem znacząco na kierunek rozstrzygnięć prawnych dotyczących badanej przez psychologa osoby (patrz zasada

ochraniania dobra probanta), a więc rozstrzygnięć mających dla niej bardzo doniosłe, życiowe znaczenie. Kanon *primum non nocere*, tak jak lekarzowi, powinien w pierwszym rzędzie przyświecać działaniu psychologa jako biegłego.

Jak podkreślają Andrzej Lewicki, Lech Paryzek i Bogusław Waligóra (1969, s. 149), owa ostrożność interpretacyjna wyników badań powinna wynikać również ze świadomości niedoskonałości poszczególnych metod diagnostycznych, jakimi posługuje się psycholog, i wiedzy, że metody te są obciążone błędami standaryzacyjnymi czy walidacyjnymi. Testy nie są „psychometrami” określającymi mechanicznie dane właściwości psychiczne badanego, toteż przy ocenie tych właściwości należy z dużą wnikliwością i sumiennnością metodyczną uwzględniać wszystkie okoliczności, w jakich przeprowadzone było badanie, oraz aktualny stan badanego.

W kontekście tej zasady należy podkreślić i to, że w razie wątpliwości biegły musi dać pierwszeństwo interesowi probanta przed własną ambicją, wynikającą z chęci usatysfakcjonowania zleceniodawcy ekspertyzy poprzez błyskotliwe lub kategoriyczne, ale ryzykowne interpretowanie wyników badania w sytuacji obiektywnie niepewnej. Postawa taka, jak zauważa Jan Widacki (1987, s. 134), odpowiada uświęconej długoletnią tradycją zasadzie procesowej *in dubio pro reo*, mówiącej, iż w razie wątpliwości sąd nie może danej okoliczności (czy dowodu) zaliczyć na niekorzyść oskarżonego.

Przywoławszy ważniejsze argumenty przemawiające za słusnością stosowania zasady ostrożności interpretacyjnej, zwróćmy także uwagę na kolejną powinność zawodowo-etyczną biegłego, graniczącą z zasadą, a dotyczącą przydatności procesowej jego rozstrzygnięć.

7. Zasada przydatności rozstrzygnięć ekspertalnych.

Psycholog jako biegły, stosując się do wielu innych zasad etyczno-zawodowych powstrzymujących go przed nadmiernymi, nieuzasadnionymi działaniami diagnostyczno-opiniotawczymi, powinien jednak pamiętać i o tym, iż z racji pełnienia funkcji biegłego jest obciążony powinnością dostarczenia organowi procesowemu przydatnych i w miarę możliwości wysoce prawdopodobnych odpowiedzi (rozstrzygnięć) na związane ze sprawą pytania, tak by organ procesowy mógł się na nich oprzeć, dążąc do wydania sprawiedliwego wyroku. Celem pracy biegłego jest bowiem, zgodnie z przepisami prawa, udzielenie fachowej pomocy wymiarowi sprawiedliwości, z czego jasno wynika, że nadmierna powściągliwość, wychodząca poza progi koniecznych ograniczeń, przekracza zakres zwykłej ludzkiej uczciwości i rzetelności, łącząc się z wątpliwymi etycznie postawami unikowymi, takimi jak asekurantwo czy kunktatorstwo.

8. Zasada komunikatywności języka opinii.

Zasadzie tej można nadać formę dyrektywy stanowiącej, że język opinii sądowej powinien być zwięzły, komunikatywny i „nieemocjonalny”. Można by od razu wysunąć zastrzeżenie podważające etyczną konotację treści tej dyrektywy względem psychologicznego opiniodawstwa sądowego. Bo jakież związanie może mieć forma komunikatu językowego opinii sądowej z ryzykiem uchybień moralnych pracy biegłego? Związanie takie ujawnia się po przeformułowaniu interpretacyjnym tej dyrektywy: ekspertyza (opinia) musi być zrozumiała dla organu procesowego, musi jasno i w miarę precyzyjnie odpowiadać na zadane pytania (rozwiązywać zlecony problem) i być tak sformułowana, by zapobiec niewłaściwym interpretacjom lub nawet nadużyciom.

A oto przykład pochodzący z własnych badań (zob. Stanik, Przybyła, 1981, s. 121), ukazujący braki merytoryczne biegłego, niefrasobliwość języka i sprzeczności wewnętrzne treści opinii oraz elementarne uchybienia redakcyjne opinii.

Dane z badań i obserwacji psychologicznych: Nieletnia w czasie badania jest dobrze zorientowana w sytuacji własnej, w kontakcie łatwa, na pytania odpowiada chętnie. Afektywnie dostosowana, nastrój wyrównany.

Wnioski: Przeprowadzone badania metodą testów J.C. Ravena, TIP, TAT, WPM i J. Couve wykazują u nieletniej wyraźne obniżenie sprawności intelektualnych. Dziewczynę cechuje słaba zdolność przeróbki umysłowej, wąski widnokrąg umysłu oraz niski poziom zdobytych wiadomości szkolnych. Psychika nieletniej jest uboga, prymitywna. Nieletnia z usposobienia jest nadpobudliwa, nerwowa, trudno jej dłużej wytrzymać w spokojnej atmosferze. W postępowaniu kieruje się głównie swoimi zachciankami i pędem do samostanowienia. Jest bardzo egocentryczna i lekkomyślna, łatwo ulega złym wpływom otoczenia. Nie odczuwa moralnego aspektu swoich występów. Charakter jej jest słaby, wypaczony od dzieciństwa [!].

Opinia: Z uwagi na duży stopień demoralizacji nieletniej, jak również brak właściwego oddziaływania wychowawczego ze strony środowiska rodzinnego, wskazane byłoby umieszczenie jej w zakładzie wychowawczym¹⁴.

Badając opinie psychologiczne, jak i psychiatryczno-psychologiczne, nierzadko spotkać się można ze sformułowaniami niefachowymi, obraźliwymi czy potocznie stygmatyzującymi (np. „podsądny jest zdegenero-

¹⁴ Opinia ta, przytoczona w całości, jest zacytowana dosłownie.

wany moralnie”, „wykazuje zwichnięty popęd seksualny”, „jest zimny i moralnie obojętny [...], tzn. naznaczony psychopatią”), co jest naganne zarówno z punktu widzenia wymagań komunikatywności języka, jak i innych omówionych wcześniej zasad.

9. Zasada posiadania dobrej samowiedzy psychologicznej (prawidłowej orientacji w sobie).

Specyfika pracy psychologa jako biegłego, w odróżnieniu od pracy innych biegłych, np.: księgowych, grafologów, kryminalistów, polega przede wszystkim na tym, że psycholog pracuje z drugim człowiekiem, którego określone właściwości psychiczne stanowią przedmiot zadań ekspertalnych psychologa. W wykonywaniu tych zadań biegły psycholog wchodzi w bezpośredni — bliski kontakt psychiczny z tym człowiekiem. Co więcej, nawiązanie możliwie najlepszego kontaktu i stworzenie optymalnej atmosfery w toku badań jest niezbędnym warunkiem uzyskania rzetelnych wyników diagnostycznych. Badając probanta, psycholog nie tylko posługuje się zobiektywizowanymi, ściśle warsztatowymi metodami diagnostycznymi (testy, eksperymenty, kwestionariusze i in.), lecz także angażuje w procesie tych badań swoją osobowość, niejako „pracuje osobowością”, której aktywność (jej przejawy) wpływa na specyfikę aktywności probanta, a więc bezpośrednio na jakość ludzkiej psychiki; sam podlega określonym prawidłom warunkującym przebieg interakcji uzyskiwanych wyników badań. Sposób zachowania psychologa (komunikacja pozawerbalna), jak i sposób prowadzenia rozmowy i ukierunkowanie jego myślenia diagnostycznego (wywiad, obserwacja) wywierają istotny wpływ na efekty jego pracy.

W toku wykonywania psychologicznych ekspertyz sądowych, zarówno w sprawach karnych, jak i rodzinnych, a także podczas działań mediacyjnych (związanych ze sprawami rozwodowymi), biegły psycholog wyposażony w specjalistyczną wiedzę o prawidłowościach funkcjonowania ludzkiej psychiki sam podlega określonym prawidłom warunkującym przebieg interakcji międzyludzkich. Stykając się ze stronami, czy to w trakcie sporządzania diagnozy, czy podczas działań mediacyjnych, biegły psycholog już od pierwszej chwili narażony jest na „pokusę” przypisywania badanym określonych cech, właściwości czy motywów postępowania. Sam jako człowiek, poza posiadanymi wiadomościami i umiejętnościami specjalistycznymi, ma wszakże określone doświadczenie życiowe, swój system wartości, określone poglądy na naturę człowieka, swój światopogląd, a także pewne uprzedzenia czy lęki, co sprawia, że może on w sposób zdeformowany spostrzegać określone zachowanie i pojmować wypowiedzi probantów. Problematyka ta łączy się z teorią atrybucji (zob. Domachowski, Mikulska, 1984; Cibor, Marten, Sta-

nik, 1990), która wśród psychologów jest powszechnie znana, dlatego nie będę jej tutaj nawet skrótowo omawiał. Zakończę jedynie wnioskiem, iż zarówno z zawodowego, jak i z etycznego punktu widzenia istotnym wymaganiem wobec biegłego psychologa jest posiadanie przezeń wysokiego poziomu samowiedzy psychologicznej, właściwej kontroli własnych odczuć i ocen, by w możliwie najmniejszym stopniu wpływały one na deformowanie wyników jego badań.

10. Zasada słusznej inicjatywy.

Psycholog otrzymujący zlecone przez organ procesowy zadania diagnostyczne jest zasadniczo związany z ich zakresem i — trzymając się ściśle wytyczonych mu zadań — mógłby czuć się zwolniony z innych w tym względzie powinności. Tymczasem w praktyce — zwłaszcza z dziedziny spraw rodzinnych i nieletnich — pojawiają się przypadki, których należyte rozstrzygnięcie wymaga szerszego aniżeli zawarte w postanowieniu sądu rozpoznania ekspertalnego, czy też czasem dodatkowej pomocy psychologicznej dla stron procesowych. Na podstawie własnej praktyki mogę stwierdzić, że zdarzają się przypadki spraw rozwodowych, które w wyniku bezskuteczności rozprawy pojednawczej toczą się dalej w kierunku uzyskania rozwodu. W związku z uwikłanymi w takich sprawach małoletnimi dziećmi sprawy takie trafiają do biegłego psychologa. W niektórych z nich, na podstawie fachowej oceny psychologa, uwidaczniają się przesłanki wskazujące na szansę restytucji małżeństwa. W takich przypadkach psycholog jako biegły może i powinien wykazać ową słuszną inicjatywę, występując z wnioskiem do sądu o objęcie odpowiedzialną pomocą psychologiczną takiego małżeństwa, zapobiegając w niektórych przypadkach rozwodowi i przyczyniając się do ochrony dobra, jakim jest małżeństwo (zob. *Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 26 IV 1983 r.* Dz.U., nr 3, poz. 14, oraz Przybyła, Cybulski, 1994).

W innych jeszcze przypadkach z zakresu spraw rodzinnych i nieletnich psycholog, stosownie do meritum analizowanej sprawy, może i powinien zwrócić się z wnioskiem o zbadanie innych jeszcze osób (najczęściej członków rodziny) ponad te, które zostały wymienione w postanowieniu sądu.

Bywają również przypadki, wobec których w toku badań pojawia się podejrzenie występowania u badanych osób zaburzeń o charakterze psychiatrycznym. W takich okolicznościach psycholog także powinien się zwrócić do zleceniodawcy z propozycją rozszerzenia zakresu potrzebnych badań, stwarzając tym samym możliwości wszechstronnego i gruntownego rozpoznania ekspertalnego (zob. Rutkowski, Gordon, 1989, s. 406; Gordon, Rutkowski, 1989, s. 413).

Owa cecha „słuszności” w sformułowanej przeze mnie zasadzie jest więc związana z jednej strony ze specyfiką merytoryczną dostrzeżonych przez psychologa jako biegłego okoliczności, które wykraczają poza zakres zleconych mu w postanowieniu badań (słuszne — jako uzasadnione), a z drugiej strony wyznacza granicę niesłusznej (nieistotnej merytorycznie i procesowo) inicjatywy. Sądzę, iż wskazane przykłady dobrze ilustrują potrzebę przestrzegania przez biegłego psychologa (zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych) wskazanej zasady.

Współpraca biegłego psychologa z innymi biegłymi. W toku wykonywania ekspertyz sądowych psycholog jako biegły może pracować sam, a może też współpracować z innymi specjalistami (zob. np. Stanik, 1985a), np. z psychiatrą, pedagogiem, czasem jeszcze z innymi. W sprawach karnych może być powołany do współpracy z dwoma psychiatrami bezpośrednio przez organ procesowy lub na wniosek biegłych psychiatrów, w sprawach rodzinnych i opiekuńczych zaś — w RODK-ach — współpracuje na stałe z pedagogiem, a czasem także z psychiatrą.

Współpracując z psychiatrami, w ramach ich obowiązku wynikającego z art. 202 k.p.k., psycholog może pełnić różne role¹⁵. Współpraca z pedagogiem prawie zawsze ma charakter „tandemu”. Praktyka owej współpracy, oprócz oczywistych obowiązków należytej staranności i uczciwości zawodowej, nakłada na psychologa także dodatkowe, swoiste powinności etyczne. I tak jak w przypadku roli laboranta, w ramach której psycholog wykonuje tylko badania dodatkowe, które biegli wykorzystują w swojej opinii według własnego uznania, problemy etyczne wynikające z faktu takiej współpracy raczej się nie uwidaczniają, to w przypadku równoprawnego współdziałania biegłych psycholog (zresztą tak jak pozostali biegli) musi pamiętać o przestrzeganiu dodatkowych pryncypiów. Podczas opracowywania wspólnej opinii z innymi biegłymi mogą pojawić się bowiem rozbieżności w uzyskanych wynikach, jak i — co zdarza się częściej — w sposobie interpretacji danych. W takich przypadkach psycholog powinien przejawiać należyłą ostrożność interpretacyjną i przyjąć odpowiednią postawę samokrytycyzmu merytorycznego wobec swoich ustaleń i twierdzeń. Jednocześnie jednak zobowiązany jest do utrzymania właściwej autonomii prezentowanego przez siebie stanowiska, by wskutek nieuzasadnionej uległości nie ucierpiała na tym rzetelność i obiektywność diagnostyczna oraz zasadność wniosków opinii. Każdorazowo rozstrzygnięcie tego problemu musi być dokonane przez psychologa w granicach jego wiedzy fachowej i jego sumienia. Waga owych rozbieżności może mieć różny ciężar gatunkowy.

¹⁵ Zob. artykuł Józefa K. Gierowskiego w niniejszym numerze „Chowanny”.

W przypadku rozbieżności mniejszej wagi biegli przewyżniają je sami, natomiast w przypadkach rozbieżności znaczących, występujących np. między dwoma psychiatrami, jak i między psychologiem a psychiatrami, owych rozbieżności biegli nie powinni samodzielnie „zamazywać”. Jak słusznie podkreślają Ryszard Rutkowski i Teresa Gordon, „biegli nie są uprawnieni do rozstrzygania we własnym zakresie wątpliwości w kwestiach diagnostyczno-orzecznich i powinni zawsze zrelacjonować je organom zlecającym badania” (Rutkowski, Gordon, 1989, s. 407).

W praktyce sądowej zdarza się również, iż w określonej sprawie są wydawane opinie także przez innych ekspertów tej samej specjalności, a psycholog po wykonaniu swej opinii zostaje wezwany przez sąd do udziału w rozprawie. W toku przesłuchania jest proszony przez strony procesowe o dodatkowe wyjaśnienia i komentarze nie tylko w odniesieniu do swoich wyników badań, lecz także do cudzych. Przesłuchania te, wynikające z kontradiktoryjnego charakteru polskiego procesu sądowego, bywają czasem natarczywe, stawiają biegłego w trudnej sytuacji. Powinnością etyczną biegłego w takich okolicznościach jest ściśle przestrzeganie pola wiadomości specjalnych, rzeczowe uzasadnianie swoich ustaleń diagnostycznych i wynikających z nich wniosków oraz daleko idąca powściągliwość komentowania i oceny ustaleń innych biegłych tej samej specjalności. Biegły, udzielając potrzebnych wyjaśnień, nie może przekraczać swoich kompetencji i podejmować się funkcji superwizora. Do rozstrzygania rozbieżności pomiędzy ustaleniami zawartymi w opiniach innych biegłych w procesie powołany jest wyłącznie sąd w ramach zasady swobodnej oceny dowodów.

Tak przedstawiają się w ogólnym zarysie szczegółowe zasady etyczno-zawodowe pracy biegłego psychologa sądowego, których przestrzeganie determinuje zarówno poprawność merytoryczną, jak i deontologiczną obszaru zawodowego psychologa.

Bibliografia

- Allport G., 1937: *Personality*. London.
Arntzen F., 1989: *Psychologia zeznań świadków*. Warszawa.
Arrigo B., Shipley S.L., 2005: *Introduction to Forensic Psychology. Issues and Controversies in Law, Law Enforcement and Corrections*. 2nd ed. New York, NY.
Bałandynowicz A., 2007: *Profilaktyka i środki probacyjne w praktyce resocjalizacyjnej*. W: *Resocjalizacja*. Red. B. Urban, J.M. Stanik. T. 2. Warszawa.

- Bartol C.R., Bartol A.M., 1987: *History of Forensic Psychology*. In: *Handbook of Forensic Psychology*. Eds. J.B. Weiner, A.K. Hess. New York—Chichester—Brisbane—Toronto—Singapore.
- Bernstein D.A., Nietzel M.T., 1980: *Introduction to Clinical Psychology*. New York.
- Bierbrauer G., 1982: *Gerichtlichkeit und Fairness im Verfahren — Ein sozialpsychologischer Ansatz zur Beilegung von Konflikten*. In: *Alternativen in der Ziviljustiz — Berichte, Analysen, Perspektiven*. Hrsg. E. Blankenburg, W. Gottwald, D. Stempel. Köln.
- Bierbrauer G., 1994: *Toward an Understanding of Legal Culture: Variations in Individualism and Collectivism between Kurds, Lebanese and Germanes*. „Law and Society Review”, vol. 28, issue 2.
- Bierbrauer G., 2000: *Legitimität und Verfahrensgerichtlichkeit in ethnopluralen Gesellschaften*. In: *Konfliktmanagement und in der Mediation*. Hrsg. A. Dieter, L. Montada, A. Schuze. Campus.
- Bierbrauer G., 2006: *Why did he do it? Attribution of obedience and the phenomenon of dispositional bias*. „European Journal of Social Psychology”, vol. 9, issue 1.
- Blackburn R., 1996: „What is forensic psychology?”. „Legal and Criminological Psychology”, vol. 1.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., 2004: *Kryminologia*. Gdańsk.
- Borucka-Arczowa M., 1973: *Plaszczyzna psychologiczna*. W: *Metody badania prawa*. Red. A. Łopatka. Wrocław—Warszawa.
- Brewer N., Kipling D.W., 2005: *Psychology and Law. An Empirical Perspective*. New York.
- Brzeziński J. et al., 2008: *Etyka zawodu psychologa*. Warszawa.
- Brzeziński T., 1980: *Tradycyjne zasady deontologii lekarskiej*. W: *Wybrane zagadnienia z etyki i deontologii lekarskiej*. Red. T. Kielanowski. Warszawa.
- Burt H.E., 1931: *Legal Psychology*. New York.
- Butkiewicz J., 1964a: *Mysł psychologiczna w dziełach naukowych A. Frycza-Modrzewskiego*. Warszawa.
- Butkiewicz J., 1964b: *O społecznym działaniu prawa*. Warszawa.
- Carson D., 2003: *Psychology and Law: A subdiscipline, on interdisciplinary collaboration in legal contexts*. Eds. R. Bull, D. Carson. Wiley.
- Cekiera Cz., 2007: *Uzależnienie — alkoholizm, narkomania, palenie tytoniu. Profilaktyka, terapia i resocjalizacja*. W: *Resocjalizacja*. Red. B. Urban, J.M. Stanik. T. 2. Warszawa.
- Cibor R., Marten Z., Stanik J.M., 1990: *Zawodowe i etyczne problemy opiniodawstwa psychologicznego*. W: *Opiniodawcze i mediacyjne funkcje psychologa w sprawach rozwodowych i opiekuńczych*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Ciosek M., 2001: *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Warszawa.
- Ciosek M., 2007: *Resocjalizacja w zakładach karnych*. W: *Resocjalizacja*. Red. B. Urban, J.M. Stanik. T. 1. Warszawa.
- Czarnecka-Działuk B., Wójcik D., 2001: *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*. Warszawa.
- Czeczot Z., Tomaszewski T., 1996: *Kryminalistyka ogólna*. Toruń.
- Czerederecka A., Jaśkiewicz-Obydzińska T., red., 1996: *Techniki projekcyjne w psychologicznej ekspertyzie sądowej*. Kraków.
- Dospulov G., Mazitov Š., 1975: *Psichologija pokazanij svidetelej i poterpevsich*. Alma-Ata.
- Domachowski W., 1983: *Tendencje do ujednoczenia zachowań jako kryterium orzecznicze*. W: *Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji z cyklu: Zastosowanie Psycholo-*

- gii Klinicznej w Praktyce Sądowej, nt. Współpraca psychologiczno-psychiatryczna w ekspertyzach sądowych. Red. J.M. Stanik, J. Pobocho. Katowice.
- Domachowski W., Mikulska J., 1984: *Teoria atrybucji*. W: *Z zagadnień psychologii społecznej*. Red. W. Domachowski, S. Kowalik, J. Mikulska. Warszawa.
- Falicki Z., Chrzanowski W., 1981: *Zagadnienia tajemnicy lekarskiej w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym na podstawie analizy 150 opinii sądowo-psychiatrycznych wydanych w sprawach karnych*. „Psychiatria Polska”, nr 2.
- Fatyga B., Rogala-Otrębska J., 2002: *Style życia młodzieży a narkotyki*. Warszawa
- Foucault M., 1987: *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*. Tłum. H. Kęszczyka. Warszawa.
- Fraisse P., 1960: *Podręcznik ćwiczeń z psychologii eksperymentalnej*. Warszawa.
- Frazer J.G., 1971: *Złota gałąź*. Tłum. H. Krzeczkowski. Warszawa.
- Fuller L.L., 1978: *Moralność prawa*. Tłum. S. Amsterdamski. Red. J. Kurczewski. Warszawa.
- Geller S., Kość Z., 1978: *Diagnoza kliniczna a diagnoza psychometryczna*. W: *Materiały do nauczania psychologii*. Red. L. Wołoszynowa. Seria 3. T. 3. Warszawa.
- Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., Najda M., 2008: *Psychologia w postępowaniu karnym*. Warszawa.
- Gierowski J.K., Szymusik A., 1996: *Psychiatryczne i psychologiczne problemy opinionowania w sprawach zabójstw*. W: *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*. Red. J.K. Gierowski, A. Szymusik. Kraków.
- Gordon R., 1976: *Forensic Psychology*. Tucson, Arizona.
- Gordon T., Rutkowski R., 1989: *Diagnoza psychologiczna w ocenie stanu zdrowia psychicznego sprawców czynów zabronionych*. „Psychiatria Polska”, nr 5—6.
- Górecki P., Stachowiak S., 2005: *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*. Wyd. 3. Zakamycze.
- Gręar M., Jaśkiewicz-Obydzińska M., 1981: *Wybrane zagadnienia sądowej ekspertyzy psychologicznej*. W: *Ekspertyza sądowa*. Red. J. Markiewicz. Warszawa.
- Greer D.S., 1971: *Anything but the truth? The reliability of testimony in criminal trials*. „British Journal of Criminology”, no. 11.
- Hall C.S., Lindzey G., 1994: *Teorie osobowości*. Warszawa.
- Haward L.R.C., 1976: *Experimentation in forensic psychology*. „Criminal Justice and Behavior”, no. 4.
- Haward L.R.C., 1979: *The psychologist as an expert witness*. In: *Psychology, law, and legal processes*. Eds. D.P. Farrington, K. Hawkins, S.M. Lloyd-Bostock. Atlantic Highlands.
- Haward L.R.C., 1981: *Forensic Psychology*. London.
- Haward L.R.C., 1985: *Forensische Psychologie und Kriminalpsychologie in Grossbritannien*. In: *Kriminalpsychologie und Kriminalpsychopathologie*. Hrsg. H.V. Jah-nig, R. Littman. Jena.
- Hołyst B., 1989: *Psychologiczne i społeczne determinanty zeznań świadków*. Warszawa.
- Hołyst B., 2001: *Kryminologia*. Warszawa.
- Hołyst B., 2004: *Psychologia kryminalistyczna*. Warszawa.
- Hoszman A., 1993: *Ewolucja ekspertyzy psychiatryczno-psychologicznej w sprawach o dzieciobójstwo w ciągu lat 1960—1990*. Praca magisterska. Katedra Psychologii Klinicznej i Sądowej. Instytut Psychologii. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Maszynopis.
- Howells K., Hollin C.R., eds., 1993: *Clinical approaches to the mentality disorder offender*. Boffins Lane.

- Howitt D., 2006: *Introduction to Forensic and Criminal Psychology*. London—New York.
- Huizinga J., 1967: *Jesień średniowiecza*. Tłum. T. Brzostowski. Wyd. 2. Warszawa.
- Jaegermann K., 1984: *O etycznym dylemacie lekarza — biegłego*. W: *Problematyka etyczna w kryminalistyce*. Red. J. Widacki. Katowice.
- Jaroševskij M.G., 1971: *Psychologija v XX stoletii*. Moskwa.
- Jedynak S., 1983: *Z teorii i historii etyki*. Warszawa.
- Kaczmarek T., 1972: *Sędziowski wymiar kary w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świetle badań ankietowych*. Wrocław.
- Kalinowski S., 1972: *Opinia biegłego w postępowaniu karnym*. Warszawa.
- Kapardis A., 2003: *Psychology and Law. A critical introduction*. Cambridge.
- Kosewska A., Kosewski M., 1976: *Osobowościowe czynniki zachowań dewiacyjnych. „Dojrzewanie” przestępcze i jego terapia*. W: *Zagadnienia patologii społecznej*. Red. A. Podgórecki. Warszawa.
- Kościelska M., 2000: *Psychologia kliniczna dziecka*. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Red. J. Strelau. T. 3. Gdańsk.
- Kowanetz M., Piątek J., 1991: *Odtwarzanie sylwetki psychologicznej osób nieżyjących w sprawach o unieważnienie testamentu*. W: *„Z Zagadnień Kryminalistyki”*. T. 24/25. Warszawa.
- Kozielecki J., 1975: *Psychologiczna teoria decyzji*. Warszawa.
- Kubiak J., 1977: *Psychologia sądowa — powstanie, rozwój i przedmiot*. „Zeszyty Naukowe IBPS”, nr 6.
- Kurczewski J., 1973: *Prawo prymitywne*. Warszawa.
- Kwiatkowska-Darul V., 2001: *Przesłuchanie dziecka*. Zakamycze.
- Levi-Strauss C., 1953: *Structure sociale*. „Bulletin de Psychologie”, n° 6.
- Lewicki A., Paryzek L., Waligóra B., 1969: *Podstawy psychologii penitencjarnej*. W: *Psychologia kliniczna*. Red. A. Lewicki. Warszawa.
- Lewin K., 1935: *A dynamic theory of personality*. New York.
- Lipczyński A., 2007: *Psychologia sądowa*. Warszawa.
- Locard E., 1931: *Traité de criminalistique*. T. 1—6. Paris.
- Lok W.D., 1981: *Perspectives on Psychology and Law*. „Journal of Applied Social Psychology”, no. (11), issue 4.
- Lösel F., 1990: *Psychology and Law: Plotting and Position in the Face of New Horizons, Paper presented on the Symposium „New Horizons in Law and Psychology”, „Psychology and Law”, 22nd International Congress of Applied Psychology, July 22—27, 1990*. Kyoto, Japan.
- Lösel F., 2000: *Risk/Need Assessment and Prevention of Antisocial Development in Young People: Basic Issues from a Perspective of Cautionary Optimism*. In: *Multi-Problem Violent Youth, Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*. Eds. R.R. Corrado et al. Ohmsha.
- Lubelski M.J., Stanik J.M., Tyszkiewicz L., 1986: *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*. Red. L. Tyszkiewicz. Warszawa.
- Łopatka A., red., 1973: *Metody badania prawa*. Wrocław—Warszawa.
- Maciejski M., 2010: *Psychologiczna analiza sposobów przesłuchania świadków i reguły oceny ich zeznań w praktyce sędziowskiej a stopień przypisywanej im wiarygodności*. Praca doktorska. Katedra Psychologii Klinicznej i Sądowej. Instytut Psychologii. Wydział Pedagogiki i Psychologii. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Maszynopis.

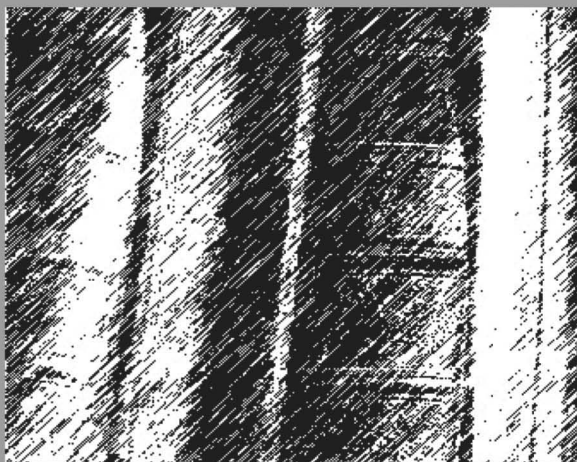
- Mała encyklopedia prawa*, 1980. Warszawa.
- Marten Z., 1986: *Strategie i struktury zeznań świadków kłamiących*. Praca doktorska. Katedra Psychologii Klinicznej i Sądowej. Instytut Psychologii. Wydział Pedagogiki i Psychologii. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Maszynopis.
- Marten Z., 1990: *Wstęp do psychologii sądowej*. Katowice.
- Marten Z., 2005: *Psychologia w pracy sędziego*. Katowice.
- Matysik T., 1978: *Stres przesłuchania (strategie obronne podejrzanych)*. Warszawa.
- Meier B.-D., 1999: *Sprawiedliwość naprawcza — zarys koncepcji*. W: *Mediacja. Nieletni przestępcy i ich ofiary*. Red. B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik. Warszawa.
- Memon A., Vrij A., Bull R., 2004: *Psychology and Law: Truthfulness, Accuracy and Credibility*. 2nd ed. Chichester, West Sussex.
- Netlik K., Netiková D., Hájek S., 1997: *Psychologie v Právu*. Praha.
- Nowak A., Wysocka E., 2001: *Problemy i zagrożenia we współczesnym świecie*. Katowice.
- Nowak S., 1965: *Studia z metodologii nauk społecznych*. Warszawa.
- Nunner-Winkler G., 2008: *Die Entwicklung des moralischen und Rechtlichen Bewusstseins von Kindern und Jugendlichen*. „Forens Psychiatr-Psychologische Kriminologie”, Nr. 2.
- Ogloff J.R.P., 2000: *Two Steps Forward and One Step Backward: The Law and Psychology Movement(s) in the 20th Century*. „Law and Human Behavior”, no. 24.
- Opalek K., 1969: *Przedmiot prawoznawstwa a problem tzw. płaszczyzn prawa*. „Państwo i Prawo”, nr 6.
- Opalek K., Wróblewski J., 1991: *Prawo. Metodologia. Filozofia. Teorie prawa*. Warszawa.
- Ostrowska K., 2008: *Psychologia resocjalizacyjna*. Warszawa.
- Otlowski K., 1975: *Kryminalistyczne zagadnienia konfrontacji*. „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, nr 3.
- Otto R.K., Heibrun K., 2002: *The Practice of Forensic Psychology: a Look of the Future in the Light of the Past*. „American Psychologist”, no. 57.
- Palmer E.J., 2007: *Criminal Thinking. Applying Psychology to criminal justice*. Eds. D. Carson et al. Chichester, England.
- Paluchowski W.J., 2001: *Diagnoza psychologiczna. Podejście ilościowe i jakościowe*. Warszawa.
- Paszek W., 1973: *Stosunek nieletnich kradnących do kradzieży*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne i Psychologia”. T. 13. Nr 151. Wrocław.
- Pavlovský P., 2001: *Soudni Psychiatrie a Psychologie*. Praha.
- Pawela S., 1972: *Kodeks karny wykonawczy*. Warszawa.
- Pawłowska R., 1980: *Teoria i praktyka eksperymentu klinicznego w psychologii klinicznej*. Red. J.M. Stanik. Wyd. 2. Katowice.
- Peachey D.E., 1989: *What People Want from Mediation*. In: K. Kressel, D.G. Pruitt: *Mediation Research. The Process and Effectiveness of Thrid-Party Intervention*. San Francisco—London.
- Piaget J., 1972: *Strukturalizm*. Warszawa.
- Pobocha J., 1987: *Zagadnienia prawdy w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym*. W: *VIII Sympozjum Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych*. Red. J. Konieczny. Katowice.
- Popielski B., 1980: *Pogranicze etyki i prawa*. W: *Wybrane zagadnienia z etyki i deontologii lekarskiej*. Red. T. Kielanowski. Warszawa.
- Pospiszyl I., 2008: *Patologie społeczne*. Warszawa.

- Poznaniak W., 1982: *Zaburzenia w społeczeństwie przestępców*. Poznań.
- Poznaniak W., 1991: *Problemy etyki zawodowej psychologa klinicznego*. W: *Spoleczna psychologia kliniczna*. Red. H. Sęk. Warszawa.
- Prochowski J.A., 1997: *Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy*. Skierniewice.
- Przybyła H., Cybuski T., 1994: *Praktyka mediacji w Rodzinnych Ośrodkach Diagnostyczno-Konsultacyjnych — stan obecny i propozycje zmian*. W: *Psychologiczna diagnoza kliniczna w opiniodawstwie sądowym*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Przybyła-Basista H., 2006: *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym. Gotowość i opór małżonków a efektywność procesu mediacji*. Katowice.
- Ratajczak Z., 1988: *O użyteczności różnicowania pojęć diagnozy i ekspertyzy w psychologii pracy*. W: *Ekspertyza naukowa a praktyka społeczna*. Red. Z. Ratajczak. Katowice.
- Reykowski J., 1966: *Przedmiot diagnozy psychologicznej w klinice psychiatrycznej*. W: *Problemy diagnozy psychologicznej w klinice psychiatrycznej*. Red. M. Susłowska. Kraków.
- Reykowski J., 1984: *Logika walki*. Warszawa.
- Reykowski J., 1986: *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*. Warszawa.
- Rode M., 2006: *Przebieg procesu mediacji w sprawach karnych osób dorosłych i jego efekty w świetle opinii mediatorów sądowych (komparatystyczne badania polsko-niemieckie)*. Praca magisterska. Katedra Psychologii Klinicznej i Sądowej. Instytut Psychologii. Wydział Pedagogiki i Psychologii. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Maszynopis.
- Różańska-Kowal J., 1995: *Geneza i rozwój psychologicznego opiniodawstwa sądowego w sprawach nieletnich w Polsce w latach: 1876—1967*. Praca doktorska. Katedra Psychologii Klinicznej i Sądowej. Instytut Psychologii. Wydział Pedagogiki i Psychologii. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Maszynopis.
- Rutkowski R., Gordon T., 1989: *Ogólne problemy występowania biegłych psychiatrów i psychologów klinicznych w postępowaniu karnym oraz propozycje konkretyzacji ich współpracy*. „Psychiatria Polska”, nr 5—6.
- Sevé L., 1975: *Marksizm a teoria osobowości*. Warszawa.
- Sęk H., 2001: *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*. Warszawa.
- Siedlecki W., 1959: *Postępowanie cywilne. Część szczegółowa*. Warszawa.
- Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa 2007.
- Smolarska A., 1993: *Stan silnego wzburzenia jako przedmiot sądowej ekspertyzy psychiatryczno-psychologicznej*. Praca magisterska. Katedra Psychologii Klinicznej i Sądowej. Instytutu Psychologii. Wydział Pedagogiki i Psychologii. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Maszynopis.
- Sokołowska A., 1977: *Psychologiczna ekspertyza sądowa w sprawach dzieci i młodzieży*. Warszawa.
- Sośniak K., 2006: *Skuteczność mediacji w postępowaniu karnym*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 52—53.
- Spendel Z., 2005: *Metodologia badań psychologicznych jako forma świadomości historycznej*. Katowice.
- Stanik J.M., 1977: *Forms and Functions of Interpersonal Aggression among Inmates of a Correctional Institution*. „Polish Psychological Bulletin”, vol. 8 (4).
- Stanik J.M., 1980a: *Asocjalność nieletnich przestępców jako przedmiot psychologicznej diagnozy klinicznej*. Warszawa.

- Stanik J.M., 1980b: *Formy pracy i zakres zadań biegłego sądowego psychologa*. W: *Wiedza o pracy ludzkiej a praktyka społeczna*. Red. W. Wosińska. Katowice.
- Stanik J.M., 1980c: *Zrozumieć prawo i jego okolice*. „Gazeta Prawnicza”, nr 12.
- Stanik J.M., 1981: *Zastosowanie psychologii klinicznej w praktyce sądowej*. W: *Z problematyki pracy biegłego sądowego psychologa*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Stanik J.M., 1985a: *Współpraca psychologiczno-psychiatryczna w ekspertyzach sądowych*. W: *Problemy psychologiczno-psychiatryczne w procesie karnym*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Stanik J.M., 1985b: *Związki psychologii z prawem*. „Przegląd Psychologiczny”, nr 4.
- Stanik J.M., 1986a: *Ekspertyza psychologiczna w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych*. W: *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*. Red. L. Tyszkiewicz. Warszawa.
- Stanik J.M., 1986b: *Psychologia środowiskowa — powstanie i rozwój*. „Zdrowie Psychiczne”, nr 3—4.
- Stanik J.M., 1986c: *Psychologiczne aspekty działalności resocjalizacyjnej*. W: M.J. Lubelski, J.M. Stanik, L. Tyszkiewicz: *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*. Red. L. Tyszkiewicz. Warszawa.
- Stanik J.M., 1986d: *Psychologiczne metody poznawania człowieka*. W: M.J. Lubelski, J.M. Stanik, L. Tyszkiewicz: *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*. Red. L. Tyszkiewicz. Warszawa.
- Stanik J.M., 1986e: *Wybrane problemy psychologii zeznań świadków*. W: M.J. Lubelski, J.M. Stanik, L. Tyszkiewicz: *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*. Red. L. Tyszkiewicz. Warszawa.
- Stanik J.M., 1987: *Perspektywy systemu zintegrowanej profilaktyki społecznej w środowisku lokalnym*. W: *Zaburzenia zachowania młodzieży a perspektywa modeli zintegrowanej profilaktyki społecznej*. Red. E. Krywult. Bielsko-Biała.
- Stanik J.M., 1989: *Metodologiczny status psychologicznej ekspertyzy sądowej w sprawach karnych nieletnich*. „Zeszyty Naukowe IBPS”, nr 31.
- Stanik J.M., 1990: *Psychologiczno-pedagogiczne przesłanki systemu zintegrowanej profilaktyki społecznej w środowisku lokalnym*. „Chowanna”, T. 3—4.
- Stanik J.M., 1991: *Funkcjonowanie wiedzy psychologicznej u sędziów*. Katedra Psychologii Klinicznej i Sądowej. Wydział Pedagogiki i Psychologii. Uniwersytet Śląski. Maszynopis.
- Stanik J.M., 1994: *Etyczno-zawodowe problemy biegłego sądowego psychologa*. W: *Etyczne problemy działalności badawczej i praktycznej psychologów*. Red. J. Brzeziński, W. Poznaniak. Poznań.
- Stanik J.M., 1995: *Węzłowe problemy etyczno-zawodowe biegłego sądowego psychologa*. W: *Etyczno-zawodowe problemy biegłego sądowego psychologa i psychiatry w praktyce sądowej*. Red. J.M. Stanik, Z. Majchrzyk. Katowice.
- Stanik J.M., 1997: *Psychologiczne opiniodawstwo sądowe w sprawach o zabójstwo z afektu*. W: *Wybrane obszary praktyki biegłego sądowego psychologa*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Stanik J.M., 1998: *Expert Psychological Opinion of the Court in Cases of Homicide under Emotionol Strain in Poland*. In: *Psychology and Criminal Justice*. Eds. J. Boros, I. Munnich, M. Szegedi. Berlin—New York.
- Stanik J.M., 2000: *Możliwości i ograniczenia psychologicznej rekonstrukcji stanu psychicznego nieżyjącego testatora w sprawach o unieważnienie testamentu (art. 945 § 1 kc)*. „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, nr 9.

- Stanik J.M., 2001: *Przesłuchanie poznawcze (cognitive interview) — założenia, procedura, wyniki*. W: *Psychologiczne i psychiatryczne opiniodawstwo sądowe w ramach nowych uregulowań prawnych*. Red. J.M. Stanik, Z. Majchrzyk. Katowice.
- Stanik J.M., 2002a: *Przestępstwo dzieciobójstwa w świetle psychologiczno-psychiatrycznego opiniodawstwa sądowego*. W: „Psychologia. Badania i Aplikacje”. T. 5: *Z zagadnień psychologii sądowej. (Wybrane studia empiryczne)*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Stanik J.M., 2002b: *Warunki opiekuńczo-wychowawcze w rodzinie, radzenie sobie z wymaganiami szkolnymi a stopień ryzyka przestępczości nieletnich*. W: *Przestępczość nieletnich*. Red. J.M. Stanik, L. Woszczyk. Katowice.
- Stanik J.M., 2004: *Psychologiczne problemy metod przesłuchań świadków*. „Przegląd Psychologiczny”, nr 2.
- Stanik J.M., 2007a: *Diagnozowanie niedostosowania społecznego i asocjalności*. W: *Resocjalizacja*. Red. B. Urban, J.M. Stanik. T. 1. Warszawa.
- Stanik J.M., 2007b: *Proces kryminogenezy a perspektywy i możliwości profilaktyki społecznej w środowisku lokalnym*. W: *Psychospołeczne uwarunkowania i mechanizmy kryminogenezy a zachowania paraprzestępcze i przestępcze*. Red. J.M. Stanik. Warszawa.
- Stanik J.M., 2007c: *Wybrane koncepcje i wyniki badań psychologicznych a perspektywy resocjalizacji*. W: *Resocjalizacja*. Red. B. Urban, J.M. Stanik. T. 1. Warszawa.
- Stanik J.M., 2009: *Teoretyczne i metodologiczne problemy opiniodawstwa psychologicznego w sprawach o oświadczenie woli i w sprawach testamentowych*. „Przegląd Psychologiczny”, T. 52, nr 3.
- Stanik J.M., 2011: *Psychologiczne problemy opiniodawstwa sądowego w sprawach o nieważność oświadczenia woli (art. 82 kc) i w sprawach testamentowych (art. 945 kc)*. W: *Psychologiczne i interdyscyplinarne problemy w opiniodawstwie sądowym w sprawach cywilnych*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Stanik J.M., red., 1994: *Wybrane metody diagnostyki i interwencji psychologicznej w sądowych sprawach rodzinnych*. Katowice.
- Stanik J.M., Kowalczyk A., 1997: *Uchybienia etyczno-zawodowe w psychologicznym opiniodawstwie sądowym w sprawach z art. 148 § 2 kk*. W: „Psychologia. Badania i Aplikacje”. T. 1. Red. Z. Ratajczak. Katowice.
- Stanik J.M., Przybyła H., 1981: *Opinia biegłego psychologa w sprawach karnych nieletnich*. Katowice.
- Stanik J.M., Rode D., Gocman K., 2011: *Opiniodawstwo sądowo-psychologiczne w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych*. W: *Psychologiczne i interdyscyplinarne problemy w opiniodawstwie sądowym w sprawach cywilnych*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Stanik J.M., Roszkowska A., red., 2009: *Psychologia zeznań świadków w ćwiczeniach*. Katowice.
- Styczeń T., 1983: *ABC etyki*. Lublin.
- Szemińska A., Gołąb A., 1969: *Norma „nie kradnij” w świadomości młodzieży przestępczej i nieprzestępczej*. „Psychologia Wychowawcza”, nr 4.
- Szpringer M., 2004: *Profilaktyka społeczna*. Kielce.
- Tomaszewski T., 1981: *Wartość niekategorycznych opinii biegłych*. „Nowe Prawo”, nr 9.
- Tomaszewski T., 1998a: *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*. Kraków.
- Tomaszewski T., 1998b: *Główne idee współczesnej psychologii*. Warszawa.

- Tomaszewski T., red., 1975: *Psychologia*. Warszawa.
- Towl G.J. et al., 2008: *Dictionary of Forensic Psychology*. Cullompton–Portland.
- Urban B., Stanik J.M., red., 2007: *Resocjalizacja*. T. 1—2. Warszawa.
- Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego*. Dz.U. 1994, nr 111, poz. 535 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich*. Dz.U. 1982, nr 35, poz. 228 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi*. Dz.U. 2007, nr 70, poz. 473 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii*. Dz.U. 2005, nr 179, poz. 1485 z późn. zm.
- Vrij A., 2009: *Wykrywanie kłamstw i oszukiwania*. Kraków.
- Walters G.D., 1990: *The Criminal Lifestyle: Patterns of Serious Criminal Conduct*. London—New Delhi.
- Waluk J., 1999: *Kto i dlaczego wprowadza w Polsce mediację? W: Mediacja. Nietletni sprawcy i ich ofiary*. Red. B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik. Warszawa.
- Widacki J., 1980: *Psychiatria i medycyna sądowa*. „Gazeta Prawnicza”, nr 12.
- Widacki J., 1987: *Prawda biegłego a prawda sędziego*. W: *VIII Sympozjum Metodiki i Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych*. Red. J. Konieczny. Katowice.
- Widła T., 1992: *Ocena dowodu z opinii biegłego*. Katowice.
- Wiszniewski J., 1974: *Zarys encyklopedii prawa*. Warszawa.
- Wolny A., 1981: *Zagadnienia prawnicze*. W: *Ekspertyza sądowa*. Red. J. Markiewicz. Warszawa.
- Wójcikiewicz J., 1981: *Psychologiczne aspekty oceny wartości diagnostycznej okazania osób*. W: *Z problematyki pracy biegłego sądowego psychologa*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Wójcikiewicz J., red., 2002: *Ekspertyza sądowa*. Zakamycze.
- Wright M., 1999: *Geneza i rozwój sprawiedliwości naprawczej*. W: *Mediacja. Nietletni przestępcy i ich ofiary*. Red. B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik. Warszawa.
- Wróblewski J., 1969: *Prawo i płaszczyzny jego badania*. „Państwo i Prawo”, nr 6.
- Wróblewski J., 1975: *Z zagadnień „prawdy sądowej”*. „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, nr 2.
- Zelwianiński R., 1961: *Wiadomości specjalne uzasadniające powołanie biegłych*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 33.
- Ziemiński Z., 1972: *Analiza pojęcia czynu*. Warszawa.
- Ziemiński Z., 1980: *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Warszawa.
- Ziemski S., 1973: *Problemy dobrej diagnozy*. Warszawa.



LECH K. PAPRZYCKI

Problematyka psychiatryczna i psychologiczna w prawie i postępowaniu karnym Granice kompetencji biegłych i organów procesowych

**Psychiatric and psychological issues
in criminal law and criminal proceedings —
the limits of competences of an expert witness and of the court**

Abstract: The paper presents issues concerning participation of expert witnesses in criminal proceedings, their role and limits of their competences. The author notices that although a criminal court enjoys a broadly set legal and factual independence (Article 8 of the Code of Criminal Procedure), there are circumstance which require the court to collect expert evidence, especially in matters of mental health of the accused. The paper than presents legal institutions of the Criminal Code, the Code of Criminal Procedure and other statutes which require or necessitate the participation of expert psychiatrists and/or psychologists.

Key words: expert opinion, criminal law, criminal procedure, legal and factual independence of the court.

Wstęp

Karna ustawa procesowa zdaje się nie pozostawiać wątpliwości: w art. 8 § 1 k.p.k. stanowi, że sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Reguła ta (z wyłączeniem określonym w art. 8 § 2 k.p.k. — prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są jednak wiążące) odnosi się do organów prowadzących postępowanie przygotowawcze. Jednak wobec unormowania zawartego w art. 193 § 1 k.p.k., jeżeli stwierdzenie (ustalenie) okoliczności mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, wówczas zasięga się opinii biegłego albo biegłych. Co więcej, wobec unormowań art. 203 k.p.k., w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego (podejrzanego) sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prowadzący je lub nadzorujący prokurator, a więc nie inny organ prowadzący takie postępowanie, powołuje co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów (§ 1), na ich wniosek ponadto biegłego lub biegłych innych specjalności: lekarzy, psychologów (§ 2), a także, w wypadku zgłoszenia konieczności przez biegłych, zleca badanie psychiatryczne, które może być połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym (art. 203 § 1 k.p.k.).

Z jednej strony z tego wszystkiego wypływa, co prawda, ogólny wniosek, że tylko ustalenie stanu zdrowia psychicznego podejrzanego i oskarżonego wymaga zasięgnięcia opinii określonej liczby biegłych o szczególnych kwalifikacjach, a samo badanie może być połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym, ale z drugiej strony wręcz narzuca się stwierdzenie, że we wszystkich sytuacjach, gdy zachodzi konieczność oceny stanu psychicznego, zasięgnięcie opinii biegłego mającego wiadomości specjalne, w rozumieniu art. 193 § 1 k.p.k., przede wszystkim w zakresie psychiatrii i psychologii, może okazać się niezbędne, choć nie w szczególnym trybie określonym w art. 202 i 203 k.p.k. Nie sposób z kolei nie zauważyć, choćby ograniczając się do obserwacji praktyki, że prawnicy stanowiący organy procesowe i przedstawiciele uczestników postępowania niejednokrotnie dokonują ustaleń i związanych z nimi ocen, które zdają się znajdować wyłącznie w granicach kompetencji na przykład psychiatry lub psychologa. Wystarczy wskazać ustalenie co do tego, czy zachodzą uzasadnione wątpliwości co do poczytalności podejrzanego i oskarżonego (art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.), jakie były motywy czynu przypisywanego oskarżonemu w wyroku albo na ile wiarygodne są wypowiedzi w procesie określonych osób — podejrzanego, oskarżonego, świadka.

Wszystko to w sytuacji, gdy, zgodnie z unormowaniem art. 7 k.p.k., organy postępowania karnego kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania (reguł logiki) oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ta reguła, co oczywiste, odnosi się do wszystkich dowodów, a więc także opinii każdego biegłego, prezentującego dokonane z wykorzystaniem wiadomości specjalnych ustalenia dotyczące okoliczności istotnych w sprawie.

Zatem, w zakresie rozważanej tu problematyki, jako węzłowe jawią się trzy zagadnienia. Pierwsze to kwestia tego, w jakim zakresie organ procesowy może, powinien, a nawet musi zasięgnąć opinii biegłego psychiatry lub psychologa. Drugie zagadnienie wiąże z oceną opinii biegłych tych specjalności przez organ procesowy. I w końcu zagadnienie trzecie: w którym miejscu znajduje się granica kompetencji biegłych i organów procesowych? Wszystko to w instytucjach o aspektach psychiatrycznych i psychologicznych, w które, moim zdaniem, obfitują polskie ustawy karne.

I tylko dwa spostrzeżenia wstępne, porządkujące dalsze wywody, z przypomnieniem tego, co dla każdego zapewne oczywiste. Po pierwsze, pojęcie wiadomości specjalnych, w rozumieniu art. 193 § 1 k.p.k. I tu, wskazując na powszechnie akceptowany pogląd, że granicę tę wyznacza zasób wiedzy, jakim dysponuje osoba legitymująca się średnim ogólnym wykształceniem, pozostaję przy twierdzeniu, że ta granica leży znacznie „dalej”, gdyż stanowi ją zasób wiedzy, jakim dysponuje prawnik, stanowiący organ procesowy albo będący przedstawicielem procesowym uczestnika postępowania, jaki uzyskuje absolwent uniwersyteckich studiów prawnych, także w wyniku doskonalenia zawodowego. W zakresie tu omawianym będzie to jednak nie wiedza w zakresie psychiatrii, czy też psychologii, a nawet neurologii, bo tu konieczne jest co najmniej ukończenie odpowiednich studiów uniwersyteckich, lecz wiedza o tych dziedzinach, jaką może osiąść prawnik w toku studiów prawnych i dalszego doskonalenia zawodowego. A z tym wiąże się drugie wstępne zagadnienie: pozycja procesowa biegłego i zdolność prawnika do kompetentnego procesowego wykorzystania opinii biegłego. Ten ostatni nie jest jednak „naukowym sędzią” czy „specjalnym świadkiem”, ale także nie jest „pomocnikiem technicznym”, lecz osobą, która posiadając wspomniane wiadomości specjalne w określonej decyzji, poddaje zbadaniu określony przez organ procesowy wycinek rzeczywistości, którego bezpośrednio poznanie przez organ procesowy nie jest możliwe, a czyni to w taki sposób, żeby zwłaszcza organ procesowy, dysponujący wiedzą o określonej dziedzinie, mógł ocenić, czy biegły swoje obowiązki wykonał rzetelnie, wydając opinię jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k.

Przejdźmy zatem do przedstawienia tytułowej problematyki na tle konkretnych instytucji *Kodeksu karnego* z 1997 roku i *Kodeksu postępowania karnego* z 1997 roku.

Zarówno uczestnikom procesu karnego, jak i opinii społecznej, a także większości prawników problematyka psychiatryczno-psychologiczna kojarzy się przede wszystkim z kwestią poczytalności podejrzanego i oskarżonego, co wiąże się z unormowaniami przepisów art. 31 i 93 do 99 k.k. oraz art. 202 i 203 k.p.k. Nie sposób zakwestionować poglądu, że wręcz geniuszowi profesora Juliusza Makarewicza zawdzięczamy ustawowe opisanie instytucji kluczowej dla prawa karnego i dla możliwości porozumiewania się prawników, psychiatrów i psychologów w zakresie podejmowanej tu problematyki, przede wszystkim gdy mówimy o instytucji „poczytalności”, „niepoczytalności” i „poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym” (Grzeškowiak, red., 2005; Nowikowski, Strzelec, red., 2005). To dzięki Makarewiczowi w *Kodeksie karnym* z 1932 roku w art. 17 § 1 zamieszczono sformułowanie: „kto w chwili czynu z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem”, natomiast w art. 18 § 1 k.k. sformułowanie: „jeżeli w chwili popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona”. Lektura obowiązującego także na początku XXI wieku *Kodeksu karnego* z 1997 roku prowadzi do oczywistego wniosku, że ostatnia definicja zachowana została, w istocie, bez jakiegokolwiek zmiany, gdyż zastąpienie w art. 31 § 1 k.k. określeniem „upośledzenie umysłowe” poprzedniego określenia „niedorozwój psychiczny” uwzględnia jedynie to, co wynika ze współczesnej psychiatrii i, przede wszystkim, psychologii (Gierowski, Szymusik, 1996). Co prawda, zarówno psychiatrzy, jak i psycholodzy w zasadzie nie akceptują tych definicji z punktu widzenia reprezentowanych przez nich dziedzin wiedzy i, od czasu do czasu, podejmują próby sformułowania nowych definicji, w ich przekonaniu w pełni poprawnych z punktu widzenia psychiatrii i psychologii (Głazek, red., 1995), to, na szczęście, dotychczas kończy się to niepowodzeniem. Na szczęście, gdyż w istocie Makarewiczowskie definicje wytrzymują próbę czasu, a to dlatego, że oddają istotę poczytalności i niepoczytalności, przede wszystkim swym elementem psychologicznym, a ponadto są zrozumiałe nie tylko dla prawników, ale także dla każdego dorosłego człowieka, w ostateczności są do pogodzenia z tym, co wynika z psychiatrii i psychologii, a to właśnie umożliwia wzajemne zrozumienie prawników będących organami procesu karnego i biegłych opiniujących w przedmiocie poczytalności na użytek tego postępowania. To wszystko pozwala wyrazić przekonanie i zadowolenie,

że — jak się wydaje — zamiśł „doskonalenia” unormowań art. 31 k.k. — koncepcji prof. Makarewicz — został ostatecznie porzucony nie tylko przez prawników, ale także przez psychiatrów i psychologów.

Zagadnienie poczytalności i niepoczytalności to główny, dominujący, a niejednokrotnie jedyny przedmiot zainteresowania organów procesowych problematyką psychiatryczną i psychologiczną w procesie karnym. Również wielu psychiatrów i psychologów tylko w tym zakresie dostrzega swoją rolę, i to w sposób szczególny, akceptowany przez obie zainteresowane „strony”: prokuratorów i sędziów z jednej i biegłych obu specjalności z drugiej. Nawet najdelikatniejszy sygnał faktyczny staje się podstawą ustalenia, że zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego (podejrzanego), w rozumieniu art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., co stanowi podstawę dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologów na podstawie art. 202 § 1 i 2 k.p.k., którzy w nieodosobnionych przeciw wypadkach składają wnioski o badanie połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym, co sąd prawie automatycznie czyni, odwołując się do art. 203 k.p.k., a ostatecznie przygotowana opinia, bez względu na jej szczegółowość czy też syntetyczność, jest, często bezkrytycznie, przyjmowana, nawet wtedy, gdy zawarta w uzasadnieniu opinii argumentacja jest nader skromna.

Tymczasem polska karna ustawa procesowa stawia zasadniczo odmienne wymogi, mające swe zakotwiczenie zarówno w Konstytucji RP z 1997 roku (art. 30 i 41), jak i w Konwencji Europejskiej z 1950 roku (art. 5) oraz w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, mającej stać się integralną częścią Traktatu Reformującego Unię Europejską, który został przyjęty w grudniu 2007 roku w Lizbonie, choć nadal nie wszedł w życie. Po badanie psychiatryczno-psychologiczne należy sięgać na zasadzie wyjątku, gdy wątpliwości co do poczytalności są dobrze uzasadnione, natomiast zarządzenie obserwacji w zakładzie leczniczym powinno należeć do sytuacji zupełnie wyjątkowych i wymaga drobiazgowo uzasadnienia, w szczególności wówczas, gdy oskarżony (podejrzany) temu się sprzeciwia, a nie jest pozbawiony wolności, a gdy przebywa na wolności — jeżeli ta obserwacja wiąże się z koniecznością całodobowego i wielodniowego przebywania w zakładzie leczniczym. Sama natomiast opinia wymaga nie tylko jej przyjęcia w zaufaniu do biegłych, lecz wnikliwej oceny jej całości, w tym metod badawczych, podejmowanych czynności, ustaleń i ocen, na zasadzie określonej dla wszystkich dowodów w art. 7 k.p.k.

Jest to na pewno dowód procesowo trudny, wymagający dla jego przeprowadzenia i oceny znacznego nakładu pracy, ale jednocześnie dowód coraz doskonalszy. W *Kodeksie postępowania karnego* z 1928 roku wystarczyło „wezwać przynajmniej dwóch lekarzy, w miarę moż-

liwości psychiatrów” (art. 117 § 1), a na ich żądanie „oddać oskarżonego pod obserwację w zakładzie leczniczym” (art. 117 § 2), *Kodeks postępowania karnego* z 1969 roku wymagał już dwóch lekarzy psychiatrów (art. 183), z postulatem sformułowanym w piśmiennictwie, aby byli to specjaliści drugiego stopnia w zakresie psychiatrii sądowej, a w badaniu powinien wziąć udział także psycholog (Paprzycki, 2006). Obecnie obowiązujący *Kodeks postępowania karnego* z 1997 roku przewiduje, choć nie czyni tego wprost art. 202 § 2 k.p.k., udział w badaniu psychologa, co jednak, w istocie, wymusza *Kodeks karny* z 1997 roku, przewidujący, że przed orzeczeniem leczniczego środka zabezpieczającego umieszczenia w zakładzie zamkniętym sąd „wysłuchuje lekarzy psychiatrów oraz psychologa” (art. 93 k.k.). Co więcej, także pod wpływem poglądów dość konsekwentnie prezentowanych w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a przede wszystkim w piśmiennictwie prawniczym i psychiatryczno-psychologicznym udział psychologa w opiniowaniu w przedmiocie poczytalności stał się regułą (Paprzycki, 2006).

To wszystko przekonuje, że w tym wypadku mamy do czynienia z dowodem procesowo bardzo trudnym, ale jednocześnie wyjątkowo wartościowym, którego funkcjonowanie w procesie karnym wymaga wyjątkowej staranności zarówno ze strony organów procesowych przeprowadzających tego rodzaju dowód, jak i ze strony biegłych wykonujących czynności badawcze, a następnie formułujących pisemną i ustną opinię. Prawnicy muszą mieć dość wiedzy o psychiatrii i psychologii, by podjąć trafną decyzję o przeprowadzeniu takiego dowodu, o konieczności zarządzenia obserwacji w zakładzie leczniczym, by dokonać oceny czynności biegłych, by dowód taki rzetelnie wykorzystać w procesie karnym. Psychiatrzy i psycholodzy muszą posiadać wiedzę o prawie karnym materialnym i procesowym w takim zakresie, by mieć świadomość potrzeb prawników w procesie karnym oraz potrafić zrozumiale przedstawić organom procesowym i uczestnikom postępowania tę wyjątkowo trudną problematykę.

Literatura przedmiotu liczy, w samym języku polskim, tysiące pozycji, ta podstawowa setki (Paprzycki, 2006). Zwłaszcza prawnikom polecić można nie tylko publikacje prawników interesujących się tą problematyką (Brzezińska, 2007; Doda, 1995; Gurgul, 2003; Hołyst, 1989, 2002; Krzyścin, 1996; Kudrelek, 2003; Leszczyński, 1975; Paprzycki, 1996, 2006; Płachta, 1984; Siuta, Wójcikiewicz, 1999; Szerer, 1969; Tarnawski, 1975, 1985; Turek, red., 2002; Waltoś, red., 1985; Wąsek, 2005; Wdowiarz-Pelc, Wojtal, 2004; Witkowska-Płóciennik, 2004; Zgryzek, 1989, 1995, 1998; Ziajka, 2007), czy też publikacje psychiatrów i psychologów pisane

z myślą o prawnikach (Bielski, 2000, 2001; Ciszewski, 1994; Danielak, 1978; Draheim, 1993, 1995; Fleszar-Szumigaj, Rutkowski, 1981; Fleszar-Szumigaj, Skoczkowski, red., 1981; Gierowski, 1989, 1991, 1993, 1995a, 1995b, 1995c, 1996, 2000, 2004; Gierowski, Sariusz-Skańska, 2007; Gierowski, Szymusik, 1996; Gierowski, Zięba, 1988; Imieliński, 1962; Leśniak, 1998; Majchrzyk, 1995, 2001; Majchrzyk, Pobocho, red., 2000; Moir, Jessel, 1998; Ostrowska, Milewska, 1986; Pastwa-Wojciechowska, 2000; Rutkowski, 1989, 1991; Stanik, 1980, 1995, 1997; Szymusik, Gierowski, Leśniak, 1988), ale także wiele opracowań przeznaczonych na przykład dla lekarzy rodzinnych, opracowań encyklopedycznych (Imieliński, red., 1985; Pużyński, 1994; Lew-Starowicz, 1986), a nawet wysoko-specjalistycznych monografii z zakresu psychiatrii i psychologii (Bilikiewicz, red., 1988—1989; Bilikiewicz, Imieliński, red., 1978; Bilikiewicz et al., 2003; Chertok, 1993; Czerederecka, 2006; Czerederecka, Jaśkiewicz-Obydzińska, red., 1996; Dąbrowski, Jaroszyński, Pużyński, 1989; Gierowski, 1989; Heitzman, 2002; Imieliński, red., 1984; Jakubik, 1997; Jarosz, 1988; Madsen, 1980; Pastwa-Wojciechowska, 2004; Pospiszyl, 2000; Pużyński, 1988, 2002; Słowik, 1971; Strelau, red., 2000—2002; Sulestrowska, Wosiński, 1978), których treść jednak tylko w części będzie dostępna dla prawnika posiadającego jedynie wiedzę o tych dziedzinach, a nie wiedzę z zakresu psychiatrii lub psychologii, bo to wymaga co najmniej właściwych studiów uniwersyteckich.

Nie sposób w tym zakresie przecenić dorobek wielu psychiatrów, psychologów i prawników — autorów bardzo licznych publikacji; istotna jest również działalność wydawnicza i organizowanie konferencji naukowych, wspólnie z prawnikami, Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (jego Sekcji Naukowej Psychiatrii Sądowej), Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, a także działania podejmowane przez powstałe niedawno Polskie Towarzystwo Psychiatrii Sądowej.

Wykorzystanie wiedzy z tych wszystkich inicjatyw jest tym bardziej konieczne, że poczytalność to przecież tylko jedna z bardzo wielu instytucji prawa karnego materialnego i procesowego, których psychiatryczny lub psychologiczny „charakter” nie powinien budzić najmniejszej wątpliwości. Temu właśnie poświęcona jest dalsza część tego opracowania, w którym uwaga zostanie skupiona, wobec koniecznej syntetyczności tej wypowiedzi, na najistotniejszych elementach poszczególnych zagadnień.

Przegląd całości tej problematyki pozwoli ustalić to, co wydaje się najważniejsze zarówno dla prawników, jak i dla psychiatrów oraz psychologów, a także w zakresie czego konieczne jest swego rodzaju porozumie-

nie, by z jednej strony po opinie psychiatrów sięgać w wypadkach, gdy są one rzeczywiście potrzebne (konieczne), a z drugiej by dowody w tym zakresie przeprowadzane były w sposób w pełni poprawny — przez wydanie pełnowartościowej opinii, która zostanie równie poprawnie wykorzystana w procesie karnym. Co więcej, jak się wydaje, nieodosobnione są unormowania *Kodeksu postępowania karnego*, które wymagają opinii biegłego psychiatry lub psychologa, co nie zawsze dostrzega się zarówno w orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie.

Prawo karne materialne

Przepisy *Kodeksu karnego* z 1997 roku (*Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r.*), zresztą tak jak większość ustaw tego rodzaju, są tak ze sobą powiązane, że pewne ich elementy, w istocie, usytuowane są w miejscach od siebie odległych. Tak też jest z problematyką psychiatryczną i psychologiczną, czego przykładem jest art. 1 k.k., który w § 3 stanowi, że nie popełnia przestępstwa, a jedynie czyn zabroniony przez ustawę karną, sprawca, któremu nie można przypisać winy w czasie czynu, podczas gdy dopiero art. 31 § 1 k.k. stanowi, że tak dzieje się również wtedy, gdy sprawca takiego czynu w czasie jego popełnienia jest niepoczytalny. W takich wypadkach tylko ten drugi przepis będzie przedmiotem omówienia w tym opracowaniu. Przegląd dotyczyć będzie kolejno wszystkich instytucji, które, moim zdaniem, mają „charakter” psychiatryczny lub psychologiczny, a więc mogą wymagać uzyskania stosownej opinii biegłych tych specjalności.

Już w art. 10 § 2 i 4 k.k. odnajdujemy sformułowania „stopień rozwoju” oraz „właściwości i warunki osobiste”. To ostatnie określenie pojawia się także w art. 53 § 2 k.k., art. 66 § 1 k.k. i w art. 69 § 2 k.k., odniesione do sprawcy czynu zabronionego. Jeśli chodzi o „warunki osobiste”, a nawet „właściwości osobiste”, to zasięgnięcie opinii psychiatry, a nawet psychologa będzie być może uzasadnione w wyjątkowych wypadkach, ale „stopień rozwoju” sprawcy dotyczy także rozwoju umysłowego i stanu zdrowia psychicznego, przy czym nie chodzi tu o kwestie poczytalności, a więc wystarczająca będzie opinia jednego psychologa i jednego psychiatry, wydana na podstawie art. 193 § 1 k.p.k.

Szczegółnej uwagi wymagają unormowania art. 25 § 2 k.k., zwłaszcza w kontekście art. 148 § 4 k.k. Pierwszy z tych przepisów dotyczy

instytucji przekroczenia granic obrony koniecznej (art. 25 § 1 k.k.) z powodu „strachu” lub „wzburzenia” usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, a drugi — zabójstwa uprzywilejowanego, popełnionego pod wpływem „silnego wzburzenia” usprawiedliwionego okolicznościami, w których czynu tego się dopuszczono. Dość powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie i piśmiennictwie (Beyaert, 1995; Gierowski, 1993; Gurgul, 2003; Heitzman, 2002; Horoszowski, 1947; Kępiński, 1977; Pobocho, 1994; Reykowski, 1966; Ziajka, 2007), że ustalenie „strachu” to domena ustaleń organu procesowego — ostatecznie sądu; ostrożniejsze są wypowiedzi, jeżeli chodzi o „wzburzenie”, a najostrożniejsze jeżeli chodzi o „silne wzburzenie” na gruncie art. 148 § 4 k.k. (Gierowski, 2004; Horoszowski, 1947; Majchrzak, Gordon, Milewska, red., 1991; Pobocho, 1994; Reykowski, 1966; Stanik, 1995, 1997; Szymusik, Zięba, 1998; Tarnawski, 1985; Teleśnicki, Florkowski, 1991; Witkowska, 2002). Co więcej, pod wpływem przede wszystkim piśmiennictwa psychologicznego (Gierowski, 1991, 1993, 1995a, 1995b, 1995c, 1996, 2000, 2004; Gierowski, Sariusz-Skąpska, 2007; Gierowski, Szymusik, 1996; Gierowski, Zięba, 1988; Gurgul, 2003; Horodnicki, 2000; Majchrzyk, Gordon, Milewska, red., 1991; Ostrowska, Milewska, 1986; Paprzycki, 2006; Pastwa-Wojciechowska, 2000; Pobocho, 1994; Stanik, 1995, 1997; Szymusik, Zięba, 1998; Teleśnicki, Florkowski, 1991) zdaje się przeważać pogląd, że w tym ostatnim wypadku zasięgnięcie opinii nie tylko psychologa, ale i psychiatrów powinno być regułą, gdyż „silne wzburzenie”, stanowiąc inne zakłócenie czynności psychicznych w rozumieniu art. 31 k.k., może prowadzić do ograniczenia, a w skrajnych wypadkach nawet do zniesienia poczytalności (Gierowski, 1993, 1995a, 1995b, 1995c, 1996, 2000, 2004; Majchrzyk, Gordon, Milewska, red., 1991; Szymusik, Zięba, 1998; Teleśnicki, Florkowski, 1991). Jeżeli tak, to jeszcze raz przyjrzeć się należy unormowaniom art. 25 § 2 k.k. Tam mowa jest o „wzburzeniu”, które ma taką samą naturę jak „silne wzburzenie”, o którym mowa w art. 148 § 4 k.k. Co więcej, „strach” to przecież też „wzburzenie”, sytuacja stresu, a więc negatywnych przeżyć o charakterze emocjonalnym, stanowiących o zakłóceniu czynności psychicznych. „Strach” o znacznym nasileniu, będący udziałem osoby szczególnie wrażliwej, w pewnych okolicznościach może prowadzić do „ostrej reakcji na stres”. Mamy więc niewątpliwie do czynienia z sytuacją „zakłócenia czynności psychicznej” w rozumieniu art. 31 k.k., którego ocena bez opinii psychiatryczno-psychologicznej, nie tylko w mojej opinii, jest niemożliwa. Choć to samo przez się nie stanowi argumentu, trudno nie zwrócić uwagi na następstwa prawne ustalenia „strachu” w wypadku określonym w art. 25

§ 2 k.k., szczególnie gdyby kiedyś zrealizowany został projekt uznania, że w sytuacjach wymienionych w tym przepisie sprawca nie popełnia przestępstwa.

Tylko dla porządku wspomnę o zasadach przeprowadzania eksperymentu medycznego (art. 27 k.k.), którego warunki określa również ustawa, gdyż wszystkie te unormowania odnoszą się do eksperymentu medycznego — psychiatrycznego i, w razie rozważania przez sąd odpowiedzialności karnej w tym zakresie, opinia także psychiatrów będzie nieodzowna. Też tylko w zasadzie na marginesie wspomnę o przepisach art. 28, 29 i 30 k.k., w których mowa jest o „pozostawianiu w błędzie”, „pozostawianiu w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu” i „usprawiedliwionej nieświadomości”. Tu ustalenia będzie dokonywał, w większości wypadków, organ procesowy samodzielnie, ale, jak się wydaje, zasięgnięcie opinii zwłaszcza psychologa w wypadkach szczególnych będzie ze wszech miar uzasadnione (Bojarski, red., 2006; Gardocki, 2007; Giezek, red., 2007; Górniok, red., 2005, 2006; Marek, 2007; Rejman, red., 1999; Warylewski, 2004; Wąsek, 2005; Zoll, red., 2004 i 2006).

Problematyka „poczytalności”, „poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym” oraz „niepoczytalności” ma ogromną literaturę i wystarczy w tym miejscu do niej się odwołać (Paprzycki, 2006; Bachnio-Parzych, Paprzycki, 2006; Wąsek, 2005). Choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe to zjawiska dobrze poznane przez prawników, a ich ustalenie w poprawnie sporządzonej opinii biegłych pozwala na podjęcie w sposób pewny właściwej decyzji w procesie karnym (Brzezińska, 2007; Szymusik, Gierowski, Leśniak, 1988; Szymusik, Zięba, 1998; Tarnawski, 1975, 1976, 1978, 1985). Podobnie jest z wpływem spożycia alkoholu na stan poczytalności, z zaznaczeniem jednak, że wszelkie uproszczenia w tym zakresie są nie do przyjęcia, gdyż może to prowadzić do uznania, że miała miejsce sytuacja określona w art. 31 § 3 k.k., gdy pełne rozeznanie sytuacji prowadzi do ustalenia, że stan nietrzeźwości alkoholowej sprawcy nie miał w ogóle albo miał tylko pewne znaczenie dla ograniczenia jego poczytalności (Adamik, Malik, 1978; Danielak, 1978; Liszewska, 1992; Paprzycki, 2006; Rutkowski, 1989, 1991; Tarnawski, 1975; Wdowiarz-Pelc, Wojtał, 2004).

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na „inne zakłócenia czynności psychicznych”, skutkujące ograniczeniem albo zniesieniem poczytalności, zwłaszcza w kontekście art. 95a k.k. (Imieliński, 1962; Imieliński, red., 1984, 1985; Kępiński, 1988; Kwieciński, 2007; Malec, 2006; Szymusik, Gierowski, Godlewski, 1988; Szymusik,

Gierowski, Leśniak, 1988). To z jednej strony problem psychopatii, a z drugiej — innych zakłóceń czynności psychicznych, niebędących chorobami psychicznymi. O tych ostatnich, silnych stanach emocjonalnych, w tym o ostrej reakcji na stres, była już mowa; dodam tylko, że chodzi tu również o zespół stresu pourazowego (Heitzman, 2002).

Problemem samym w sobie jest psychopatia, której istota i natura nie zostały do końca rozeznane (Gierowski, 2000; Gierowski, Sariusz-Skapska, 2007; Hare, 2006; Jakubik, 1997; Kępiński, 1988; Kozarska-Dworska, 1977; Leszczyński, 1975; Pospiszyl, 2000; Radochoński, 2000). Jeżeli jednak, co do czego zgodzą się chyba wszyscy, psychopatia to wynikająca z niewykształcenia (niedorozwoju) mózgu (ciała migdałowatego) niepełnowartościowa osobowość skutkująca niedostosowaniem społecznym i zachowaniami antyspołecznymi, to ustalenie wystąpienia psychopatii jawi się jako niezwykle trudne zadanie przede wszystkim dla psychologa, ale także dla psychiatry. Chodzi bowiem o ewentualne wykluczenie, że to nie psychopatia, a socjopatia albo charakteropatia. To problem oceny nasilenia psychopatii i jej wpływu na poczytalność, ale również problem sformułowania prognozy kryminologicznej i możliwości — wiadomo, że w ograniczonym zakresie i z zastosowaniem szczególnych technik — resocjalizacji psychopaty. Udział w tym wszystkim wysoko wyspecjalizowanego psychologa — znawcy psychopatii — jest konieczny. Waga tej problematyki wzrasta niepomniernie właśnie wobec możliwości orzeczenia w stosunku do psychopatycznego sprawcy przestępstwa skierowanego przeciwko wolności seksualnej umieszczenia po odbyciu kary w zakładzie zamkniętym (art. 95a § 1 i 2 k.k.), i to na czas nieoznaczony (art. 95a § 3 k.k.).

Zwracając uwagę na problematykę motywacji na gruncie obowiązującego *Kodeksu karnego*, trzeba tylko przypomnieć konieczność posługiwania się określeniem „proces motywacyjny”, gdyż o to właśnie w konkretnej sprawie chodzi. O ile motywacja to pewna stała predyspozycja do zachowania w określonej sytuacji, o tyle na proces motywacyjny składa się osobowościowe tło motywacyjne: motywacja i tło sytuacyjne, a więc niepowtarzalne okoliczności określonej sytuacji (Gierowski, 1989, 2000; Majchrzyk, 1995, 2001). *Kodeks* posługuje się określeniem „motywacja” w znaczeniu „procesu motywacyjnego”, i chodzi tu tylko o motywację uświadomioną (Czerederecka, 2006; Czerederecka, Jaśkiewicz-Obydzińska, red., 1996), bo jedynie z nią można wiązać odpowiedzialność karną. Ustalenie motywacji nieuświadomionej bez udziału biegłego psychologa jest niemożliwe, a dla ustalenia tej uświadomionej opinia biegłego jest ze wszech miar użyteczna. Tymczasem motywacja czynu, a w zasadzie sprawcy, jest istotna dla wymiaru kary (art. 53 § 2 k.k.)

i pociąga za sobą orzeczenie środka karnego pozbawienia praw publicznych (art. 39 pkt 1 k.k., art. 40 § 1 k.k.) albo surowszą odpowiedzialność karną za jedno z ciężkich zabójstw (art. 148 § 2 pkt 3 k.k.) (Kokot, 2001).

Wymierzając karę pozbawienia wolności, sąd może określić nie tylko rodzaj i typ zakładu karnego, w którym kara ma być wykonywana, ale także system terapeutyczny jej wykonania (art. 62 k.k.), a więc może orzec: obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakaz kontaktowania się z określonymi osobami lub zakaz opuszczania określonego miejsca, w razie skazania na bezwzględną karę pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej lub obyczajności na szkodę małoletniego (art. 41 § 2 k.k.) nawet na zawsze (art. 41 § 3 k.k.), obowiązek powstrzymania się od nadużywania alkoholu lub używania innych środków odurzających (art. 67 § 3 k.k., art. 72 § 1 pkt 5 k.k., art. 334 § 1 k.k.), obowiązek poddania się leczeniu, w szczególności odwykowemu lub rehabilitacyjnemu albo oddziaływaniu terapeutycznemu lub uczestniczeniu w programach korekcyjno-edukacyjnych (art. 72 § 1 pkt 6 k.k., art. 74 § 1 i 2 k.k.), a także dozór wobec sprawcy przestępstwa popełnionego w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych (art. 73 § 2 k.k.). I — co prawda, tylko w wypadku podejmowania przez sąd decyzji o uznaniu obowiązku powstrzymania się od określonych zachowań za wykonalny w trybie art. 84a k.k. — istnieje obowiązek zasięgnięcia opinii biegłych (art. 84a § 2 k.k.), ale wydaje się, że we wszystkich wskazanych sytuacjach sąd powinien dysponować także opinią psychologa (Bojarski, red., 2006; Gardocki, 2007; Giezek, red., 2007; Górniok, red., 2005, 2006; Marek, 2007; Rejman, red., 1999; Warylewski, 2004).

W wypadku orzekania środków zabezpieczających (art. 93—99 k.k.) sytuacja jest zupełnie oczywista, gdyż nie może być wątpliwości, że podjęcie w tym zakresie jakiegokolwiek istotnej decyzji wymaga opinii psychiatrycznej i psychologicznej (Bielasiński, 2001; Daszkiewicz, 2000; Gawin, 2002; Gierowski, Zięba, 1988; Rutkowski, 1989; Wdowiarz, 2002; Wdowiarz-Pelc, Wojtał, 2004; Witkowska-Płóciennik, 2004; Zgryzek, 1989, 1995). A więc dotyczy to orzeczenia umieszczenia w zakładzie zamkniętym w celu zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego związanego z jego chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym albo uzależnieniem od alkoholu lub innego środka odurzającego (art. 93 k.k.), a zatem instytucji określonych w art. 94, 96 i 97 k.k., co jednak dotyczy także, pomimo niezmienionego zapisu w art. 93 k.k., środka zabezpieczającego określonego w art. 95a k.k.

W tych wszystkich wypadkach sąd, przed podjęciem decyzji o umieszczeniu w zamkniętym zakładzie, musi „wysłuchać” lekarzy psychiatrów i psychologa, co oznacza odebranie od nich ustnej opinii, bez względu na to, jak przekonująca była opinia pisemna. Co więcej, taka opinia ustna musi zawierać medyczno-psychiatryczną prognozę co do prawdopodobieństwa popełnienia przez oskarżonego (podejrzanego) ponownie czynu zabronionego. Przy czym musi to być prognoza uwzględniająca nie tylko elementy medyczne, ale także te dotyczące na przykład sytuacji rodzinnej oskarżonego, które również mogą decydować o konieczności albo braku konieczności stosowania środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie (Fleszar-Szumigaj, Rutkowski, 1981; Gawin, 2002; Gierowski, Zięba, 1988; Kwieciński, 2007; Ostrowska, Milewska, 1986; Paprzycki, 2006; Stępień, 2000; Wdowiarz, 2002). Okazać się bowiem może, w okolicznościach konkretnej sprawy, że wystarczająca będzie ambulatoryjna pomoc medyczna (psychiatryczna) oraz psychologiczna i opieka ze strony rodziny niepełnoletniego oskarżonego, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez niego jakiegokolwiek czynu zabronionego (art. 94 k.k.), w wypadku określonym w art. 95a k.k. wystarczające będzie leczenie ambulatoryjne, a w wypadku, o którym mowa w art. 96 k.k. (Kępiński, 1988; Wdowiarz-Pelc, Wojtał, 2004), wystarczy wykonywanie kary pozbawienia wolności oraz, w tym ostatnim wypadku, również po odbyciu kary pozbawienia wolności, stosowanie instytucji przewidzianych w ustawach: o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z 1982 r. (Dz.U. 2007, nr 70, poz. 473 ze zm.) oraz o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku (Dz.U. 2005, nr 179, poz. 1485 ze zm.).

We wszystkich wypadkach stosowania tego rodzaju środków zabezpieczających (art. 94, 95a i 96 k.k.) znów tylko opinia psychiatryczno-psychologiczna, przedstawiająca także prognozę kryminologiczną z punktu widzenia psychiatrii i psychologii, stanowić będzie podstawę uchylecia przez sąd stosowania tych środków zabezpieczających albo ponownego ich zastosowania (art. 94 § 2 k.k., art. 95a § 3 k.k., art. 96 § 3 k.k., art. 97 § 1 i 2 k.k.) (Hołda, Postulski, 2005; Paprzycki, red., 2006).

Również podjęcie przez sąd w wyroku decyzji o umieszczeniu sprawy o poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym (art. 31 § 2 k.k.) w zakładzie karnym, w którym stosuje się szczególne środki lecznicze lub rehabilitacyjne (art. 95 § 1 k.k.), musi być poprzedzone uzyskaniem opinii psychiatryczno-psychologicznej, wskazującej na celowość takiego postępowania.

We wszystkich tych wypadkach opinia psychiatryczna, psychologiczna i, ewentualnie, lekarza innej specjalności będzie istotna nie tylko dla

zastosowania, czy też ponownego zastosowania środków przewidzianych w rozdziale X k.k.: *Środki zabezpieczające*, ale także dla stosowania przez sąd warunkowego przedterminowego zwolnienia z pozostałej do odbycia kary pozbawienia wolności albo uznania kary za odbytą — art. 95 § 2 k.k., art. 97 § 3 k.k. i art. 98 k.k. (Hołda, Postulski, 2005; Paprzycki, red., 2006).

Tak samo będzie w wypadku stosowania i uchylania środków zabezpieczających w postaci obowiązku lub zakazu wymienionych w art. 39 pkt 2 i 3 k.k. (art. 99 § 1 i 2 k.k.).

Ostatni przepis części ogólnej *Kodeksu karnego*, w którym pojawia się aspekt tym razem psychologiczny, to ustawowe określenie w art. 115 § 2 k.k. elementów oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, wśród których wymieniono „motyację sprawcy”. Chodzi niewątpliwie o „proces motywacyjny”, który w większości spraw sąd ustali bez pomocy biegłego psychologa, ale w wypadkach wątpliwych z całą pewnością konieczne jest zasięgnięcie opinii biegłego, zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzić może motywacja nieuświadomiona (Czerederecka, 2006; Czerederecka, Jaśkiewicz-Obydzińska, red., 1996; Gierowski, 1989; Kudrelek, 2004; Madsen, 1980).

W części szczególnej *Kodeksu karnego* ustawodawca, niejednokrotnie formułując ustawowe znamiona poszczególnych typów przestępstw, wskazuje takie, których charakter psychiatryczny lub psychologiczny nie może budzić żadnych wątpliwości.

Ustalenie szczególnego okrucieństwa sprawcy zabójstwa (art. 148 § 2 pkt 1 k.k.) i sprawcy znęcania się fizycznego lub psychicznego (art. 207 § 2 k.k. i art. 352 § 2 k.k.), w większości wypadków, będzie możliwe na podstawie sposobu postępowania oskarżonego, jednak w wypadkach bardziej skomplikowanych, a zawsze, gdy w sprawie wydawana jest opinia psychiatryczno-psychologiczna, przedmiotem oceny biegłych, w tym przede wszystkim psychologa, powinna być problematyka „okrucieństwa”, jako że dotyczy to procesu motywacyjnego sprawcy takiego czynu zabronionego. Wobec tego, praktycznie rzecz biorąc, w każdej sprawie o zabójstwo kwalifikowane art. 148 § 2 pkt 1 k.k. opinia psychiatryczno-psychologiczna musi odnosić się także do problematyki okrucieństwa sprawcy takiego czynu (Bayaert, 1995; Bojarski, red., 2004; Budyn, 2000; Daszkiewicz, 1968, 2000; Kokot, 2001; Moir, Jessel, 1998; Mościskier, 2001; Radochoński, 2000).

Szczególnym wyzwaniem dla prowadzących postępowanie organów procesowych, a przede wszystkim dla orzekających w tego rodzaju sprawach sądów jest określone w art. 149 k.k. przestępstwo dzieciobójstwa

(Bojarski, red., 2004; Daszkiewicz, 2000; Fijałkowski, Bukowczyk, 1962; Leśniak, 1998; Moir, Jessel, 1998; Mościskier, 2001; Pabian, 1978). Popelnia je bowiem matka, która zabija rodzące się własne dziecko w okresie porodu i pod wpływem jego przebiegu. O ile ustalenie, czy stało się to „w okresie porodu”, może w ogóle nie napotykać żadnych trudności na przykład w sytuacji pozbawienia życia dziecka opuszczającego łono matki, a w razie wątpliwości potrzebna będzie opinia lekarza położnika, o tyle ustalenie, że matka dopuściła się czynu „pod wpływem porodu”, jest problemem bez porównania trudniejszym. Tu opinia psychiatryczno-psychologiczna, dotycząca nie tylko uwarunkowań fizjologicznych tego konkretnego porodu, ale także całości sytuacji osobistej rodzącej kobiety, może okazać się niezbędna — trudna zarówno dla przygotowujących ją biegłych, jak i dla dokonujących jej oceny, w kontekście innych przeprowadzonych dowodów, organów procesowych.

Przedmiotem oceny psychiatryczno-psychologicznej powinny być również okoliczności popełnienia określonego w art. 150 § 1 k.k. przestępstwa eutanatycznego (Bojarski, red., 2004, 2006; Daszkiewicz, 2000; Gardocki, 2007; Giezek, red., 2007; Górniok, red., 2005, 2006; Marek, 2007; Warylewski, 2004; Wąsek, red., 2006; Zoll, red., 2004 i 2006). Popelnia je ten, kto zabija człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego. O ile zaistnienie faktu „żądania” pozbawienia życia to okoliczność ustalana przez organ procesowy samodzielnie, z reguły na podstawie wyjaśnień oskarżonego i, na przykład, na podstawie pozostawienia przez żądającego sporządzonego przez niego dokumentu, o tyle ustalenie działania w tym wypadku sprawcy „pod wpływem współczucia” dla pozbawianego życia, a więc ustalenie szczególnej motywacji — procesu motywacyjnego, nie należy do łatwych. W tego rodzaju sprawach, w znanych mi wypadkach zawsze, sąd dysponuje opinią zarówno psychiatrów, jak i psychologa. Wypowiedzenie się przez biegłego psychologa co do przebiegu procesu motywacyjnego i wykluczenie, ewentualnie, innej motywacji bądź ustalenie motywacji nieuświadomionej jawi się jako nieodzowne dla prawidłowego rozstrzygnięcia w sprawie tak szczególnego rodzaju.

Aspekt psychiatryczny lub psychologiczny może pojawić się także w wypadku innych typów przestępstw, w których, w zależności od okoliczności konkretnej sprawy, potrzebne, a nawet konieczne będzie wypowiedzenie się psychiatry lub psychologa.

Jako znamię ustawowe szeregu typów przestępstw wymienia się: powodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci trwałej choroby psychicznej (art. 156 § 1 pkt 2 k.k., art. 160 § 1 k.k., art. 162 § 1 k.k., art. 163 § 3 i 4 k.k., art. 165 § 1 k.k., art. 166 § 2 k.k., art. 171 § 1 k.k., art. 172 k.k.), a także: powodowanie choroby psychicznej, która

nie ma charakteru „trwałego” (art. 157 § 2 i 3 k.k., art. 177 § 1 k.k.), pozbawienie wolności związane ze szczególnym udręczeniem (art. 189 § 2 k.k.), wykonanie zabiegu leczniczego — psychiatrycznego bez zgody pacjenta (art. 192 § 1 k.k.), wykorzystanie bezradności innej osoby lub wynikającego z upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej braku zdolności tej osoby do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem (art. 198 k.k.), stan ofiary jako wynik trwałych zaburzeń psychicznych (art. 205 k.k.), osoba nieporadna ze względu na stan psychiczny (art. 210 § 1 k.k., art. 211 k.k.). We wszystkich tych sprawach opinia psychiatryczna lub psychologiczna zostanie wydana na podstawie art. 193 k.p.k., a nie art. 202 i 203 k.p.k., gdyż nie dotyczy oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego (Bojarski, red., 2004, 2006; Daszkiewicz, 2000; Gardocki, 2007; Giezek, red., 2007; Górniok, red., 2005, 2006; Marek, 2007; Wąsek, red., 2006; Zoll, red., 2004 i 2006).

Szczególne zagadnienie pojawia się w wypadku przestępstwa określonego w art. 233 § 4 k.k., który stanowi, że popełnia przestępstwo także ten, kto jako biegły, a więc również biegły psychiatra i biegły psycholog, przedstawia fałszywą opinię, mającą służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy (Bojarski, red., 2004, 2006; Daszkiewicz, 2000; Gardocki, 2007; Giezek, red., 2007; Górniok, red., 2005, 2006; Marek, 2007; Wąsek, red., 2006; Zoll, red., 2004 i 2006). Wówczas opinia psychiatryczna lub psychologiczna ma szczególny charakter i szczególny przedmiot, którym jest nie stan zdrowia psychicznego i stan psychologiczny sprawcy czynu zabronionego, czy też świadka, lecz opinia psychiatryczna lub psychologiczna wydana w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy. Celem opinii biegłego jest w tym wypadku ustalenie, czy badana opinia biegłego psychiatry lub psychologa jest rzetelna.

Prawo karne procesowe

Obowiązujący *Kodeks postępowania karnego* z 1997 roku zawiera szereg unormowań dotyczących instytucji o charakterze psychiatryczno-psychologicznym, przedstawionych wcześniej, a uregulowanych w *Kodeksie karnym*.

Ustalenie niepoczytalności sprawcy czynu zabronionego (art. 31 § 1 k.k.) powoduje odmowę wszczęcia postępowania albo decyzję o jego

umorzeniu, jeżeli zostało wcześniej wszczęte (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), choć brak możliwości przypisania sprawcy czynu zabronionego winy nie wyłącza postępowania dotyczącego zastosowania środków zabezpieczających (art. 17 § 3 k.p.k., art. 323 k.p.k., art. 324 k.p.k., art. 354 k.p.k.). Wówczas podstawą podejmowania decyzji przez prowadzących postępowanie przygotowawcze, a następnie sąd na posiedzeniu albo rozprawie jest opinia psychiatryczno-psychologiczna (Kutek, 2007). Tak samo będzie — ale tu, w okolicznościach konkretnej sprawy, może wystarczyć zaświadczenie lekarskie na przykład o psychiatrycznym leczeniu szpitalnym — gdy podejmowana będzie decyzja o zawieszeniu postępowania przygotowawczego lub rozpoznawczego (art. 22 § 1 k.p.k.), które nie może się toczyć, gdy oskarżony (podejrzany) nie może brać w nim udziału z powodu choroby psychicznej (Kudrelek, 2004). Jeżeli z tego właśnie powodu, stanu zdrowia psychicznego, pokrzywdzony okazuje się osobą nieporadną, co wymaga opinii biegłego albo stosownego zaświadczenia lekarza psychiatry, wówczas jego prawa może wykonywać osoba, pod której pieczęą pokrzywdzony pozostaje (art. 51 § 3 k.p.k.); osobą taką może być także krewny lub powinowaty pokrzywdzonego, ale również ten, kto faktycznie opiekuje się pokrzywdzonym.

Istotny jest, z punktu widzenia możliwości ustalenia prawdy, obowiązek poddania się badaniom psychologicznym i psychiatrycznym, z wyjątkiem chirurgicznych, przez oskarżonego i podejrzanego (art. 74 § 2 pkt 2 k.p.k., art. 215 k.p.k.), ale nie przez osobę podejrzewaną (art. 74 § 3 k.p.k.), a więc taką, która znajduje się w kręgu podejrzeń, ale nie przedstawiono jej zarzutu popełnienia przestępstwa.

Oczywiste jest, że tylko osoba pełnosprawna psychicznie jest w stanie samodzielnie realizować przysługujące jej prawo do obrony. Dlatego też ustawa karna procesowa stanowi, że oskarżony (podejrzany) w postępowaniu karnym musi mieć obrońcę (ustanowionego z wyboru albo z urzędu), jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego (art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.) albo gdy stan zdrowia psychicznego powoduje nieporadność utrudniającą obronę (art. 79 § 3 k.p.k.). O ile zgodzić się trzeba z poglądem, że organ procesowy samodzielnie może dokonać ustalenia, że zachodzą wątpliwości co do poczytalności oskarżonego (podejrzanego) albo że okazywana nieporadność utrudnia mu obronę, i wyznaczyć dla niego obrońcę z urzędu, o tyle w okolicznościach konkretnej sprawy może okazać się niezbędne zasięgnięcie opinii biegłego psychiatry lub psychologa, zwłaszcza gdy zaistnieją wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, ale w trybie określonym w art. 193 § 1 k.p.k., a nie w trybie określonym w art. 202 i 203 k.p.k. Jeżeli organ procesowy

wy dokonał ustaleń w tym zakresie bez udziału biegłego, wówczas nie ma przeszkód, by wyzbywając się wątpliwości, podjął decyzję o cofnięciu ustanowienia obrońcy z urzędu. Jednakże w wypadku, gdy wobec powziętych wątpliwości co do poczytalności dopuszczony został dowód z opinii biegłych w trybie określonym w art. 202 i 203 k.p.k., z obrońcy z urzędu można zrezygnować tylko wówczas, gdy biegli w tym właśnie trybie powołani ustalą, że stan zdrowia psychicznego oskarżonego nie budził wątpliwości zarówno w czasie czynu, jak i w czasie toczącego się postępowania karnego (Stefański, 1997).

W świetle unormowań karnej ustawy procesowej niewątpliwie jest, że w związku z przesłuchaniem (podejrzanego, oskarżonego, świadka), a więc w czasie przesłuchania, niedopuszczalne jest stosowanie hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne osoby przesłuchiwanej albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu (art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k.). Jest natomiast dopuszczalne zastosowanie środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu (badanie poligraficzne), za zgodą osoby badanej, w toku czynności badawczych, a nie przesłuchania, mających na celu ograniczenie kręgu osób podejrzewanych (art. 192a k.p.k.), a więc osób, które znalazły się w kręgu podejrzeń (Augustynek, 2000; Chertok, 1993; Gheorghiu, 1985; Jaworski, 1999; Siuta, 1999), a także w wypadku badania podejrzanego, oskarżonego lub świadka (art. 199a k.p.k.). Wynik badania ujęty jest w opinii biegłego, a gdy wykonującym te czynności badawcze jest psycholog — poligrafer, to mamy do czynienia z opinią poligraficzną, będącą w istocie także opinią psychologiczną (Jaworski, 1999; Krzyścin, 1996; Kulicki, 1998; Lewandowski, 1999).

Inny charakter ma opinia psychologiczna lub psychiatryczna, wydana przez biegłych tych specjalności, uczestniczących w przesłuchaniu pokrzywdzonego albo świadka (Arntzen, 1989; Gąsiorowska et al., 1976; Hołyst, 1989; Lewandowski, 1999; Mamon, Vrij, Bull, 2003; Procek, 1985; Skowrońska, 1983; Sokołowska, 1977). We wszystkich wypadkach (art. 185a k.p.k., art. 185b k.p.k., art. 192 § 2 k.p.k.) chodzi o sformułowanie przez biegłego psychologa lub psychiatrę w opinii oceny stanu psychicznego świadka (pokrzywdzonego), jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, co pozwala organowi procesowemu dokonać oceny wiarygodności świadka (Pietrzyk, 1995; Płachta, 1984; Sokołowska, 1977; Widacki, 1981; Wiewiórka, 2007). Natomiast zbadanie psychiatryczne lub psychologiczne świadka, gdy jest to potrzebne do celów dowodowych, może nastąpić tylko za jego zgodą (art. 192 § 4 k.p.k.).

Problematyka opiniowania psychiatryczno-psychologiczna w postępowaniu karnym ma ogromną literaturę przedmiotu i bardzo bogate orzecznictwo, przede wszystkim Sądu Najwyższego (Ciszewski, 1994; Doda, 1995; Gierowski, 2004; Horodnicki, 2000; Paprzycki, 2006; Błachnio-Parzych, Paprzycki, 2006; Rutkowski, 1991; Stanik, 1997). W tym miejscu, odwołując się tylko do tego dorobku, zwrócić należy uwagę, wobec wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2007 roku (Dz.U. 2007, nr 128, poz. 903), jedynie na kilka kwestii wiążących się z obserwacją psychiatryczną (art. 203 k.p.k.). Wobec stwierdzonej przez Trybunał niekonstytucyjności tego wyroku postulować należało, do czasu nowelizacji jego przepisów, zwiększony rygorizm w jego stosowaniu, z odwołaniem się do standardu konstytucyjnego. To nakazywało oczekiwać od biegłych wniosku kończącego wstępną opinię wykazującego „konieczność” obserwacji (reguła *ultima ratio*). Z kolei sąd podejmujący decyzję w tym przedmiocie nie mógł tego czynić niejako automatycznie (czyli zarządzać obserwacją na wniosek biegłych), ale po rozważeniu argumentacji przedstawionej przez biegłych, a następnie określić czas tej obserwacji nie przez wykorzystanie terminu maksymalnego dopuszczalnego przez ustawę — sześć tygodni, a przez wskazanie czasu minimalnego, jaki będzie wystarczający dla dokonania badań wskazanych we wniosku biegłych. Co więcej, sąd miał prawo i obowiązek kontrolowania wykorzystania przez biegłych okresu obserwacji, a biegli byli zobowiązani niezwłocznie powiadomić sąd, jeżeli czynności badawcze obserwacji zostały wcześniej zakończone. Nowelizacja przepisów art. 203 k.p.k., dokonana ustawą z dnia 5 grudnia 2008 roku (Dz.U. 2009, nr 20, poz. 104), okazała się daleka od doskonałości. Ograniczając się do tego, co istotne z punktu widzenia prezentowanych tu rozważań, zwrócić trzeba uwagę na to, że obserwacja w zakładzie leczniczym, przy podejmowaniu pierwszej decyzji, nie może trwać dłużej niż 4 tygodnie, a przedłużyć ją można na okres maksymalnie 8 tygodni w tej samej sprawie. W razie więc, na przykład, uchylenia wyroku i potrzeby ponownej obserwacji jej zarządzenie nie będzie możliwe. Co więcej, w sprawach mniejszej wagi jest to w ogóle niedopuszczalna metoda badania. Jednak w obu wypadkach zarządzenie obserwacji w zakładzie leczniczym będzie dopuszczalne, jeżeli podejrzany — oskarżony wyrazi zgodę na takie badanie. Sytuacja wydaje się jednak, w części, wręcz nie do rozwiązania. Zakładając bowiem rzetelność biegłych, dostrzec trzeba tu sytuacje, gdy niemożliwe będzie wydanie opinii o stanie zdrowia psychicznego bez obserwacji, której nie będzie można zarządzić. Zatem, jeżeli nie zostanie wyrażona zgoda na badanie tego rodzaju, czym podejrzany/oskarżony nie będzie przecież zainteresowany, to nie pozostanie nic innego, jak ustalenie, że co do stanu zdrowia psychicznego zachodzą wątpliwości, których nie można usu-

nać, a z zastosowaniem reguły art. 5 § 2 k.p.k. należy rozstrzygnąć je na korzyść podejrzanego/oskarżonego, ustalając nawet, w okolicznościach konkretnej sprawy, że w czasie czynu był niepoczytalny.

Stan zdrowia psychicznego, stwierdzony stosowną opinią biegłych lub zaświadczeniem lekarskim, może stanowić podstawę odstąpienia od stosowania tymczasowego aresztowania (art. 259 § 1 pkt 1 k.p.k.) albo jego wykonywania tylko w odpowiednim zakładzie leczniczym — oddziale psychiatrycznym szpitala aresztu śledczego (art. 260 k.p.k.).

O możliwości orzekania w przedmiocie środków zabezpieczających, w razie ustalenia w toku postępowania przygotowawczego, że czynu zabronionego dopuścił się sprawca niepoczytalny, była już mowa (art. 323, 324, 339, 340 i 354 k.p.k.). W tym miejscu zwrócić należy uwagę na unormowania art. 354 k.p.k. dotyczące opinii psychiatryczno-psychologicznej.

Co do zasady (art. 354 pkt 2 k.p.k.) wnioszek o zastosowanie leczniczych środków zabezpieczających kieruje się na rozprawę toczącą się z wyłączeniem jawności (art. 259 pkt 1 k.p.k.) i ten tryb postępowania należy preferować. Jednakże wniosek taki może zostać rozpoznany na posiedzeniu, jeżeli w świetle opinii psychiatryczno-psychologicznej niepoczytalność podejrzanego w czasie czynu nie budzi wątpliwości, a prezes sądu uzna ten tryb postępowania za celowy (wystarczający). Trzeba postulować wyjątkowość tego ostatniego trybu. Tak samo jak możliwość niesprowadzenia podejrzanego na posiedzenie — tylko w sytuacjach zupełnie wyjątkowych, gdy, ze względu na stan zdrowia psychicznego podejrzanego, nie można zapewnić na posiedzeniu warunków bezpieczeństwa albo sprowadzenie podejrzanego na posiedzenie stwarzałoby zagrożenie dla jego życia lub niebezpieczeństwo pogorszenia się stanu jego zdrowia, przede wszystkim psychicznego. To wszystko wskazuje, że opinia psychiatryczno-psychologiczna w tej kategorii spraw powinna odznaczać się wyjątkową wnikliwością zbadania i starannością sformułowania (Kutek, 2007).

Przypomnieć w końcu trzeba, że biegły psychiatra i psycholog ma nie tylko prawo (art. 370 § 1 k.p.k.), ale także obowiązek zadawania pytań osobom przesłuchiwanym, oczywiście co do okoliczności istotnych dla wydawanej opinii, a także, o czym nie wolno zapominać, do wynagrodzenia za sporządzoną opinią (art. 618 § 1 pkt 9 k.p.k.).

Prawo karne wykonawcze

W postępowaniu wykonawczym w kwestiach nieuregulowanych w *Kodeksie karnym wykonawczym* z 1997 roku stosuje się odpowiednio przepisy *Kodeksu postępowania karnego* z 1997 roku (art. 1 § 2 k.k.w.). Dotyczy to, co oczywiste, także problematyki psychiatryczno-psychologicznej w postępowaniu wykonawczym. Ważnym stwierdzeniem jest (art. 4 k.k.w.), że również wykonywanie środków zabezpieczających powinno następować w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej, co dotyczy także wykonywania kary pozbawienia wolności w stosunku do skazanego niepełnosprawnego psychicznie, który co do zasady zachowuje pełnię praw i wolności obywatelskich (Hołda, Postulski, 2005; Błachnio-Parzych, Paprzycki, 2006; Paszkowska, 2007). Także w tym postępowaniu przed sądem skazany musi mieć obrońcę, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności (art. 8 § 2 pkt 2 k.k.w.), a więc co do jego stanu zdrowia psychicznego w czasie tych czynności sądu, uniemożliwiającego mu realizację prawa do obrony swych interesów w procesie wykonania kary. Ustalenie tego może być przedmiotem opinii psychiatryczno-psychologicznej (art. 202 i 203 k.p.k.). Tak jak w postępowaniu rozpoznawczym, choroba psychiczna skazanego może stanowić podstawę zawieszenia postępowania wykonawczego (art. 15 § 2 k.k.w.), a także odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 150 § 1 k.k.w.) oraz przerwy w jej wykonywaniu (art. 150 § 1 k.k.w.) (Hołda, Postulski, 2005; Błachnio-Parzych, Paprzycki, 2006).

Wobec wykonywania kary pozbawienia wolności w trzech systemach, w tym w systemie terapeutycznym (art. 81 pkt 1—3 k.k.w.), szczególne znaczenie mają kryteria klasyfikacji skazanych (art. 82 § 1 k.k.w), wśród których ustawa wymienia stan zdrowia psychicznego, w tym stopień uzależnienia od alkoholu, środków odurzających lub psychotropowych (art. 82 § 2 pkt 6 k.k.w.) (Hołda, Postulski, 2005; Błachnio-Parzych, Paprzycki, 2006).

Dlatego skazanego, nawet bez jego zgody, ale za zgodą sędziego penitencjarnego, można poddać badaniom psychologicznym, a także psychiatrycznym, również w ośrodku diagnostycznym, w celu wyjaśnienia psychologicznych i psychiatrycznych procesów zachowania skazanego, zdiagnozowania ewentualnych zaburzeń psychicznych skazanego i określenia ewentualnego postępowania leczniczego i rehabilitacyjnego. Wszystko po to, by podjąć właściwą decyzję klasyfikacyjną i określić warunki indywidualnego oddziaływania na skazanego (art. 83 i 84 k.k.w.). Szczególne badania lekarskie i psychologiczne dotyczą młodocianych i ko-

biet (art. 84 i 87 k.k.w.) (Hołda, Postulski, 2005; Błachnio-Parzych, Paprzycki, 2006).

Problematyka psychiatryczno-psychologiczna w sposób szczególny wiąże się z systemem terapeutycznym odbywania kary pozbawienia wolności (art. 96 i 97 k.k.w.), który jest przeznaczony, w zasadzie, wyłącznie dla skazanych ze wszelkiego rodzaju zakłóceniami czynności psychicznych (art. 96 k.k.w.), a celem wykonania kary jest przede wszystkim zapobieganie pogłębianiu się patologicznych cech osobowości, przywracanie równowagi psychicznej oraz kształtowanie zdolności współżycia społecznego i przygotowanie do samodzielnego życia (art. 97 k.k.w.) (Hołda, Postulski, 2005; Błachnio-Parzych, Paprzycki, 2006).

Zwrócić też trzeba uwagę na kryteria umieszczania w celi mieszkalnej — z uwzględnieniem zaleceń lekarskich, psychologicznych i rehabilitacyjnych (art. 110 § 4 pkt 4 k.k.w.), obowiązek zapewnienia skazanym świadczeń zdrowotnych (art. 115 § 1 k.k.w.), ale jednocześnie obowiązek poddania się przez skazanego badaniom psychologicznym i psychiatrycznym (art. 116 § 1 pkt 3 k.k.w.), także leczeniu i rehabilitacji przeznaczonym dla alkoholików, narkomanów i osób z zaburzeniami preferencji seksualnej (art. 117 k.k.w.) (Hołda, Postulski, 2005; Błachnio-Parzych, Paprzycki, 2006).

Psychiatra lub psycholog wyraża opinię co do możliwości wymierzenia kary dyscyplinarnej, ze względu na stan zdrowia skazanego (art. 148 § 2 k.k.w.), a także w czasie wykonywania kary dyscyplinarnej umieszczenia w celi izolacyjnej kontroluje zdolność skazanego do odbywania tej kary (art. 148 § 3 k.k.w.) (Hołda, Postulski, 2005; Błachnio-Parzych, Paprzycki, 2006).

Szczególnej uwagi wymagają przepisy dotyczące wykonania leczniczych środków zabezpieczających (rozdział XIII, art. 200—204c k.k.w.), zwłaszcza te, które dotyczą opiniowania psychiatryczno-psychologicznego. To z jednej strony funkcjonowanie komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających (art. 201 k.k.w.), wspomagające administrację zakładu karnego w realizowaniu celów wykonywania tych środków zabezpieczających (art. 202 k.k.w.), a z drugiej obowiązek kierownika zakładu zamkniętego, w którym wykonuje się środek zabezpieczający, przesłania do sądu, nie rzadziej niż co 6 miesięcy, opinii o stanie zdrowia psychicznego sprawcy umieszczonego w tym zakładzie i o postępach w leczeniu lub terapii — istnieje obowiązek przesłania takiej opinii niezwłocznie: na żądanie sądu albo gdy stan zdrowia psychicznego umieszczonego pozwala na zwolnienie go z zakładu (art. 203 k.k.w.). Opinia taka musi obejmować ustalenia dotyczące stanu zdrowia psychicznego — odpowiadające niepoczytalności stwierdzonej w wyniku rozpoznania sprawy, ale również wykazanie, że w okolicznościach

dotyczących sprawy na dzień opiniowania jedynym skutecznym sposobem uniemożliwienia ponownego popełnienia czynu zabronionego jest wykonywanie orzeczonego środka zabezpieczającego. Podobnie w wypadku opinii stwierdzającej, że dalsze stosowanie środka zabezpieczającego nie jest konieczne — o tym też będzie świadczył zmieniony stan zdrowia psychicznego albo odmienne okoliczności, na przykład rodzinne, i możliwość leczenia ambulatoryjnego, pozwalające na zapobieżenie ponownemu popełnieniu czynu zabronionego bez stosowania leczniczych środków zabezpieczających (Hołda, Postulski, 2005; Błachnio-Paprzyk, Paprzycki, 2006).

Varia

Nawet tylko przegląd zagadnień psychiatrycznych i psychologicznych w prawie karnym: materialnym, procesowym i wykonawczym, pozwala stwierdzić, że w tej dziedzinie prawa znaleźć można kilkadziesiąt instytucji o tym charakterze, a poprawne ich wykorzystywanie zależy wprost od dysponowania pełnowartościowymi opiniami psychiatrycznymi i psychologicznymi, sporządzonymi przez biegłych wyspecjalizowanych w psychiatrii sądowej oraz psychologii klinicznej; zastosowanie tych instytucji przez organ procesowy w procesie karnym wymaga solidnej wiedzy o psychiatrii i psychologii.

Przedstawiając problematykę psychiatryczną i psychologiczną w prawie i postępowaniu karnym, nie można zapominać o innych dziedzinach prawa represyjnego, gdyż zagadnienia te, w zasadzie, kształtują się identycznie.

W *Kodeksie karnym skarbowym* z 1999 roku, co zresztą oczywiste, odnajdujemy takie same instytucje, jakie funkcjonują w kodeksach karnych z 1997 roku: niepoczytalność, poczytalność ograniczoną w stopniu znacznym (art. 11 k.k.s.), lecznicze środki zabezpieczające (odwołanie w art. 20 k.k.s. do art. 93—98 k.k.), udział w postępowaniu osoby niepełnosprawnej psychicznie (odwołanie w art. 113 § 1 k.k.s. do przepisów *Kodeksu postępowania karnego* z 1997 roku), odpowiednie unormowania w zakresie wykonania kary (odwołanie w art. 178 § 1 k.k.s. do przepisów *Kodeksu karnego wykonawczego* z 1997 roku) (Grzegorzczuk, 2006; Kottowski, Kurzępa, 2006; Wilk, Zagrodnik, 2007).

W *Kodeksie wykroczeń* z 1971 roku i w *Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia* z 2001 roku odnajdujemy identyczne instytucje: niepoczytalność i poczytalność ograniczoną w stopniu znacznym

(art. 17 k.k.w., art. 5 § 1 pkt k.p.w.), uzasadniona wątpliwość co do poczytalności (art. 21 § 1 pkt 2 k.p.w.), utrudnienie realizacji prawa do obrony (art. 22 k.p.w.), ale odmiennie uregulowane reguły przeprowadzania dowodu z opinii tylko jednego psychiatry w razie powstania wątpliwości co do poczytalności obwinionego (art. 42 § 1 i 2 k.p.w.), jednakże z odpowiednim stosowaniem przepisów art. 193—201 i art. 204 § 1 k.p.k. (art. 42 § 1 k.p.k. i art. 42 § 2 zdanie ostatnie k.p.k.). Uproszczenie tego dowodu na użytek postępowania w sprawach o wykroczenia jest w pełni zrozumiałe, choć nie sposób nie zauważyć, że istota i trudność ustalenia w przedmiocie poczytalności, gdy dotyczy ona przestępstwa i wykroczenia, wydaje się identyczna (Kotowski, 2004).

W ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 roku odnajdujemy szereg unormowań specyficznych o charakterze psychiatryczno-psychologicznym (art. 12, art. 25, art. 47a, art. 77, art. 82, art. 84, art. 95a), ale problematyka opiniowania w przedmiocie poczytalności została uregulowana identycznie jak w *Kodeksie postępowania karnego* z 1997 roku (art. 25a), a decyzję podejmuje sąd rodzinny (Górecki, Stachowiak, 2007; Gromek, 2004; Kępiński, 1988).

Poglębiając analizę tej problematyki, zwrócić trzeba uwagę nie tylko na unormowania ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z 1994 roku (Zychowicz, 1995), ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry z 1996 roku, ustawy o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów z 2001 roku, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z 1982 roku i ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku, ale także sposób unormowania zagadnień psychiatrycznych i psychologicznych w nierepresyjnych dziedzinach prawa, w tym przede wszystkim w *Kodeksie cywilnym* z 1964 roku i w *Kodeksie postępowania cywilnego* z tego samego roku. W wypadku dwóch ostatnich ustaw szczególnie istotne z punktu widzenia omawianej tu problematyki są przepisy dotyczące ubezwłasnowolnienia (art. 13 k.c., art. 544—560 k.p.c., w szczególności przepisy art. 552 i 553 k.p.c.), nawiązujące terminologią do obowiązujących w czasie uchwalania kodeksów cywilnych, przepisów *Kodeksu karnego* z 1932 roku i *Kodeksu postępowania karnego* z 1928 roku (Ereciński, red., 2004; Płachta, 1984).

Dopiero zbadanie wszystkich tych ustaw, a także analiza orzecznictwa i piśmiennictwa pozwalają na pełną ocenę unormowań o charakterze psychiatrycznym i psychologicznym w prawie i postępowaniu karnym. Wymaga to jednak przygotowania odrębnego i bardzo obszernego studium prawno-psychiatryczno-psychologicznego.

Zakończenie

Wnioski, jakie płyną z dokonanego przeglądu tytułowej problematyki, wydają się dość oczywiste. Pierwszy to zauważenie, iż w polskim prawie karnym materialnym i procesowym, a także wykonawczym przybywa instytucji o aspekcie psychiatrycznym i psychologicznym. Wiążą się z nimi, również wobec szybkiego rozwoju psychiatrii, a w szczególności psychologii, coraz to trudniejsze problemy, z którymi z niemałym trudem radzą sobie te dwie dziedziny nauki, ale które jednocześnie stanowią wyzwanie dla prawników stanowiących organy procesu karnego lub będących przedstawicielami procesowymi uczestników postępowania. Zauważyć też trzeba (co niestety nie jest udziałem ustawodawcy, a niekiedy także piśmiennictwa, przede wszystkim prawniczego, ale także psychiatrycznego), że w zakresie problematyki tu przedstawionej coraz większy jest udział psychologii — bez psychologa nie sposób orzekać nie tylko o konieczności stosowania leczniczych środków zabezpieczających, co ustawodawca, choć niekonsekwentnie, ale ustanowił we wszystkich trzech kodeksach karnych, ale również co do niepoczytalności albo poczytalności zmniejszonej, także wówczas, gdy przyczyną stanu zdrowia psychicznego jest choroba psychiczna, bo przecież jeżeli chodzi o upośledzenie umysłowe albo inne zakłócenie czynności psychicznych, to jest to oczywiste. W tych dwóch ostatnich wypadkach udział psychiatrów jest wręcz marginesowy, a ponadto w zakresie większości pozostałych przedstawionych instytucji istotne są wyłącznie wiadomości specjalne, jakimi dysponuje tylko psycholog. Okazuje się przy tym, że tej „nieograniczonej” samodzielności organu procesowego (art. 8 § 1 k.p.k.) jest znacznie mniej niż się do dziś wielu prawnikom wydaje. Niejednokrotnie nie można zastępować wiedzy z zakresu psychiatrii i psychologii wiedzą prawnika o psychiatrii i psychologii, zwłaszcza gdy dotyczy to tak trudnych, zwłaszcza na gruncie psychologii, zagadnień, jak procesy motywacyjne i stany emocji, nie wspominając nawet o psychopatii. Tu z reguły konieczna będzie jeżeli nie opinia psychiatryczno-psychologiczna, to na pewno co najmniej opinia psychologiczna, która pozwala wykryć każdego rodzaju zakłócenie czynności psychicznych, także o podłożu psychiatrycznym, co, ewentualnie, pozwoli organowi procesowemu na podjęcie decyzji o poszerzeniu opinii. W końcu świadomość ogromu problematyki psychiatrycznej i psychologicznej w polskich ustawach karnych zobowiązuje prawników do pogłębiania wiedzy zwłaszcza o psychologii, ale obliuguje również psychiatrów i psychologów do poznania prawnych aspektów tych instytucji, w związku z którymi organy procesowe zasięgają ich opinii.

Bibliografia

- Adamik S., Malik K., 1978: *Upojenie na podłożu patologicznym*. „Problemy Wymiaru Sprawiedliwości”, nr 16.
- Arntzen F., 1989: *Psychologia zeznań świadków*. Przeł. Z. Woźniak. Przedmowa i przepisami opatrzył B. Hołyst. Warszawa.
- Augustynek A., 2000: *Hipnoza w pracy biegłego psychologa*. „Prokuratura i Prawo”, nr 3.
- Beyaert F.H.L., 1995: *Nienawiść, przemoc i gniew w psychiatrii sądowej*. „Psychoterapia”, nr 1.
- Bielasiński J., 2001: *Z problematyki orzekania, wykonania i nadzoru nad przebiegiem wykonywania środka zabezpieczającego z art. 94 § 1 kk*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Red. L. Bogunia. T. 9. Wrocław.
- Bielski B., 2000: *Psychologiczna analiza treści zeznań w procesie karnym*. „Prokuratura i Prawo”, nr 12.
- Bielski B., 2001: *Konfabulacje a ocena zeznań świadka w procesie karnym*. „Prokuratura i Prawo”, nr 6.
- Bilikiewicz A. et al., 2003: *Psychiatria*. Wrocław.
- Bilikiewicz T., Imieliński K., red., 1978: *Seksuologia kliniczna*. Warszawa.
- Bilikiewicz T., red., 1988—1989: *Psychiatria kliniczna*. T. 1—3. Warszawa.
- Błachnio-Parzych R., Paprzycki R., 2006: *Opiniowanie psychiatryczne i psychologiczne w procesie karnym. Orzecznictwo i piśmiennictwo*. Red. L.K. Paprzycki. Kraków.
- Bojarski M., red., 2004: *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Bojarski T., red., 2006: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Brzezińska J., 2007: *Kilka uwag o istocie niepoczytalności*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Red. L. Bogunia. T. 21. Wrocław.
- Budyn M., 2000: *Motywacja zasługująca na szczególne potępienie (próba analizy)*. „Prokuratura i Prawo”, nr 9.
- Chertok L., 1993: *Hipnoza i sugestia*. Warszawa.
- Ciepła H. et al., 2005: *Kodeks cywilny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*. T. 1. Warszawa, s. 39—44.
- Ciszewski L., 1994: *Wiktymologiczne aspekty opinii sądowo-psychiatrycznych*. „Psychiatria Polska”, nr 2.
- Czerederecka A., 2006: *Test Rorschacha w psychologicznej ekspertyzie sądowej. Wykorzystanie systemu Exnera*. Kraków.
- Czerederecka A., Jaśkiewicz-Obydzińska T., red., 1996: *Techniki projekcyjne w psychologicznej ekspertyzie sądowej. Materiały z konferencji, Kraków—Balice, 6—8 maja 1996*. Kraków.
- Danielak O., 1978: *Upojenie na podłożu patologicznym*. „Problemy Wymiaru Sprawiedliwości”, nr 16.
- Daszkiewicz K., 1968: *Przestępstwa z premedytacją*. Warszawa.
- Daszkiewicz K., 1982: *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*. Warszawa.
- Daszkiewicz K., 2000: *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.

- Dąbrowski S., Jaroszyński J., Pużyński S., 1989: *Psychiatria*. T. 1—3. Warszawa.
- Dąbrowski S., Pietrzykowski J., 1997: *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego. Komentarz*. Warszawa.
- Doda Z., 1995: *Dowód z opinii biegłych psychiatrów w postępowaniu karnym*. „Prokuratura i Prawo”, nr 6.
- Draheim M., 1993: *Za i przeciw instytucji eksperta w dziedzinie szacowania wiarygodności zeznań świadków*. „Przegląd Psychologiczny” 1993, nr 36.
- Draheim M., 1995: *Jak psychologowie oceniają wiarygodność zeznań świadków?* „Czasopismo Psychologiczne”, nr 1.
- Duda J., 2006: *Komentarz do ustawy o ochronie zdrowia psychicznego*. Warszawa.
- Ereciński T., red., 2004: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*. T. 2. Warszawa 2004. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Fijałkowski W., Bukowczyk A., 1962: *Stan psychiczny kobiety rodzącej*. „Ginekologia Polska”, T. 33.
- Fleszar-Szumigaj J., Rutkowski R., 1981: *Lekarskie aspekty stosowania środków leczniczo-zabezpieczających*. „Problemy Wymiaru Sprawiedliwości”, nr 20.
- Fleszar-Szumigaj J., Skoczkowski J., red., 1981: *Internowanie pacjentów w szpitalach psychiatrycznych*. „Problemy Wymiaru Sprawiedliwości”, nr 20.
- Gardocki L., 2007: *Prawo karne*. Warszawa.
- Gawin J., 2002: *Wniosek o uchylene lub zmianę środka zabezpieczającego*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Red. L. Bogunia. T. 10. Wrocław.
- Gąsiorowska T. et al., 1976: *Próba ustalenia osobowościowych wyznaczników podatności na sugestię*. „Przegląd Psychologiczny”, T. 19, nr 4.
- Gheorghiu V.A., 1985: *Hipnoza. Rzeczywistość i fikcja*. Przeł. D. Bieńkowska. Warszawa.
- Gierowski J.K., 1989: *Motywacja zabójstw*. Kraków.
- Gierowski J.K., 1991: *Afekt fizjologiczny jako przedmiot sądowej ekspertyzy psychologicznej*. W: *Stany afektywne w opiniowaniu sądowym psychiatryczno-psychologicznym*. Red. Z. Majchrzyk, T. Gordon, E. Milewska. Warszawa.
- Gierowski J.K., 1993: *Motywacyjna rola lęku w genezie zabójstw*. „Psychiatria Polska”, T. 27, nr 1.
- Gierowski J.K., 1995a: *Rola biegłego psychologa w opiniowaniu o poczytalności — problemy diagnostyczne i kompetencyjne*. „Palestra”, nr 5—6, 7—8, 9—10.
- Gierowski J.K., 1995b: *Silne wzburzenie jako przedmiot sądowej ekspertyzy psychologicznej*. „Palestra”, nr 3—4.
- Gierowski J.K., 1995c: *Stan silnego wzburzenia jako przedmiot sądowej ekspertyzy psychologicznej*. „Palestra”, nr 3—4.
- Gierowski J.K., 1996: *Zaburzenia reaktywne*. „Palestra”, nr 9—10.
- Gierowski J.K., 2000: *Rola zaburzeń osobowości sprawcy w diagnostyce procesów motywacyjnych*. „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, nr 9.
- Gierowski J.K., 2004: *Psychiatryczno-psychologiczne opiniowanie sądowe w stanach afektywnych*. „Wiadomości Psychiatryczne”, nr 3.
- Gierowski J.K., Sariusz-Skańska M., 2007: *Kontrowersje wokół pojęcia psychopatii i jego użyteczności dla psychiatrii i psychologii sądowej*. „Palestra”, nr 3—4.
- Gierowski J.K., Szymusik A., 1996: *Reforma prawa karnego z perspektywy psychiatrii i psychologii sądowej*. „Palestra”, nr 3—4.
- Gierowski J.K., Zięba A., 1988: *Trudności diagnostyczne w przewidywaniu tzw. niebezpiecznych zachowań ludzi — przypadek kazuistyczny*. „Problemy Praworządności”, nr 4—5.

- Giezek J., red., 2007: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Głazek A., red., 1995: *Dowód z opinii biegłego w projekcie Kodeksu postępowania karnego*. Kraków.
- Górecki P., Stachowiak S., 2007: *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych przepisów.
- Górniok O., red., 2005: *Kodeks karny. Komentarz*. T. 1 i 2. Gdańsk.
- Górniok O., red., 2006: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Gromek K., 2004: *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*. Warszawa.
- Grzegorzczak T., 2006: *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Grześkowiak A., red., 2005: *Prawo karne w poglądach profesora Juliusza Makarewicza*. Lublin.
- Gurgul J., 2003: *Psychiatryczno-psychologiczne aspekty spraw z wersją obrony koniecznej*. „Palestra”, nr 5—6.
- Habzda-Siwiek E., 2002: *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*. Kraków.
- Hare R.D., 2006: *Psychopaci są wśród nas*. Przeł. A. Skucińska. Kraków.
- Heitzman J., 2002: *Stres w etiologii przestępstw agresywnych*. Kraków.
- Hołda Z., Postulski K., 2005: *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Gdańsk. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Hołyst B., 1989: *Psychologiczne i społeczne determinanty zeznań świadków*. Warszawa.
- Hołyst B., 2002: *Suicydologia*. Warszawa.
- Horodnicki J.M., 2000: *Potrzeby i możliwości multidyscyplinarnej kontroli opinii sądowo-psychiatrycznych*. „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, T. 9 (4) (12).
- Horoszowski P., 1947: *Zabójstwo z afektu*. Warszawa.
- Imieliński K., 1962: *Poczytalność osób zboczonych płciowo*. „Nowe Prawo”, nr 6.
- Imieliński K., red., 1984: *Seksuologia biologiczna*. Warszawa.
- Imieliński K., red., 1985: *Seksuologia. Zarys encyklopedyczny*. Warszawa.
- Jakubik A., 1997: *Zaburzenia osobowości*. Warszawa.
- Jarosz M., 1988: *Podstawy psychiatrii. Podręcznik dla studentów*. Warszawa.
- Jaworski R., 1999: *Opinia z ekspertyzy poligraficznej jako dowód odciążający*. Wrocław.
- Kępiński A., 1977: *Lęk*. Warszawa.
- Kępiński A., 1988a: *Psychopatie*. Warszawa.
- Kępiński A., 1988b: *Z psychopatologii życia seksualnego*. Warszawa.
- Kokot R., 2001: *Zabójstwo kwalifikowane*. Wrocław.
- Korcył-Wolska M., 2001: *Postępowanie w sprawach nieletnich w Polsce*. Kraków.
- Kotowski W., 2004: *Kodeks wykroczeń. Komentarz*. Kraków. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Kotowski W., Kurzępa B., 2006: *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Kozarska-Dworska J., 1977: *Psychopatia jako problem kryminologiczny*. Warszawa.
- Krzyścin A., 1996: *Zarys metodyki psychofizjologicznego badania poligraficznego*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 212.
- Kudrelek J., 2004: *Choroba psychiczna jako przyczyna zawieszenia postępowania karnego*. „Prokuratura i Prawo”, nr 11—12.

- Kulicki M., 1998: *Wariografia kryminalistyczna*. Szczytno.
- Kutek E., 2007: *Postępowanie przygotowawcze zmierzające do wnioskowania o umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym osoby popełniającej w stanie niepoczytalności czyn zabroniony*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Red. L. Bogunia. T. 21. Wrocław.
- Kwieciński A., 2007: *Terapia sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej, popełnionych w związku zakłóceniem czynności psychicznych o podłożu seksualnym, w ramach nowego środka zabezpieczającego (art. 95a kk)*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Red. L. Bogunia. T. 21. Wrocław.
- Leszczyński J., 1975: *Z problematyki karania psychopatów*. „Palestra”, nr 11.
- Leśniak M., 1998: *Kobieta i przestępstwo*. W: *Problemy współczesnej patologii społecznej*. Red. B. Urban. Kraków 1998.
- Lew-Starowicz Z., 1986: *Słownik seksuologiczny*. Warszawa.
- Lew-Starowicz Z., 2000: *Seksuologia sądowa*. Warszawa.
- Lewandowski E., 1999: *Badania poligraficzne a ocena wiarygodności wypowiedzi*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 226.
- Liszewska A., 1992: *Problem odpowiedzialności karnej osób zażywających środki odurzające*. „Palestra”, nr 5—6.
- Madsen K.B., 1980: *Współczesne teorie motywacji. Naukoznawcza analiza porównawcza*. Przeł. A. Jakubczyk, M. Łapiński, T. Szustrowa. Warszawa.
- Majchrzyk Z., 1995: *Motywacje zabójczyń*. Warszawa.
- Majchrzyk Z., 2001: *Nieletni, młodociani i dorośli sprawcy zabójstw. Analiza procesów motywacyjnych i dyspozycji osobowościowych*. Warszawa.
- Majchrzyk Z., Gordon T., Milewska E., red., 1991: *Stany afektywne w opiniowaniu sądowym psychiatryczno-psychologicznym*. Warszawa.
- Majchrzyk Z., Pobocho J., red., 2000: *Zastosowanie psychiatrii sądowej w prawie cywilnym i medycznym*. „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, T. 9 (1) (9).
- Malec J., 2006: *Problemy związane ze środkiem zabezpieczającym wobec sprawców przestępstw przeciwko wolności seksualnej*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 50.
- Mamon A., Vrij A., Bull R., 2003: *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*. Przeł. J. Radzicki. Gdańsk.
- Marek A., 2007: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Moir A., Jessel D., 1998: *Zbrodnia rodzi się w mózgu. Zagadka biologicznych uwarunkowań przestępczości*. Przeł. H. Jankowska. Warszawa.
- Mościskier A., 2001: *Natura ludzka i problem przestępczości*. Warszawa.
- Nowikowski I., Strzelec P., red., 2005: *Karnopolityczne koncepcje profesora Juliusza Makarewicza — wczoraj i dziś (w 50. rocznicę śmierci)*. Lublin.
- Ostrowska K., Milewska E., 1986: *Diagnozowanie psychologiczne w kryminologii*. Warszawa.
- Pabian J., 1978: *Rola biegłego psychiatry w sprawach o dzieciobójstwo*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 136.
- Paprzycki L.K., 1996: *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego. Wprowadzenie*. Kraków.
- Paprzycki L.K., 2006: *Prawna problematyka opiniowania psychiatryczno-psychologicznego w postępowaniu karnym oraz w zakresie ochrony zdrowia psychicznego*. Kraków.
- Pastwa-Wojciechowska B., 2000: *Wybrane problemy orzecznictwa sądowo-psychologicznego w sprawach karnych*. Gdańsk.

- Pastwa-Wojciechowska B., 2004: *Naruszenie norm prawnych w psychopatii. Analiza kryminologiczno-psychologiczna*. Gdańsk.
- Paszowska M., 2007: *Przymusowe udzielanie świadczeń zdrowotnych w polskim prawie karnym*. „Jurysta”, nr 9.
- Pietrzyk A., 1995: *O wiarygodności zeznań nieletnich świadków — ofiar przemocy seksualnej rodziców wobec nich*. „Palestra”, nr 3—4.
- Pietrzykowski K., red., 1999: *Kodeks cywilny. Komentarz*. T. 1. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Płachta M., 1984: *Psychologiczne aspekty oceny wiarygodności zeznań świadków*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, nr 3.
- Pobocha J., 1994: *Aspekty psychiatryczne, psychologiczne i prawne stanu silnego wzburzenia*. „Palestra”, nr 5—6.
- Pospiszyl K., 2000: *Psychopatia*. Warszawa.
- Procek R., 1985: *Aspekty psychologiczne cechy dowodu z zeznań świadków niedorozwiniętych umysłowo w stopniu lekkim*. „Studia Kryminalistyczne, Kryminologiczne i Penitencjarne”, T. 26.
- Pużyński S., 1988: *Depresje*. Warszawa.
- Pużyński S., 1994: *Leksykon psychiatrii*. Warszawa.
- Pużyński S., 2002: *Depresje i zaburzenia afektywne*. Warszawa.
- Radochoński M., 2000: *Osobowość antyspołeczna*. Rzeszów.
- Rejman G., red., 1999: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Reykowski J., 1966: *Funkcjonowanie osobowości w warunkach stresu psychologicznego*. Warszawa.
- Rutkowski R., 1989: *Kliniczne przesłanki oceny poczytalności i stosowania środków zabezpieczających w przypadku użycia środków odurzających*. „Psychiatria Polska”, nr 2.
- Rutkowski R., 1991: *Różnice i podobieństwa w opiniowaniu stanów upić alkoholem i odurzeń innymi środkami*. „Nowe Prawo”, nr 1.
- Siuta J., Wójcikiewicz J., 1999: *Hipnoza kryminalna*. Kraków.
- Skowrońska E., 1983: *Eksperymentalny przyczynek do wartości dowodowej zeznań dzieci*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 159.
- Skubisz S., 2001: *Zakazy dowodowe z art. 171 § 4 kodeksu postępowania karnego z 1997 r. — kontrowersje wokół stosowania hipnozy*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Red. L. Bogunia. T. 7. Wrocław.
- Słowik S., 1971: *Badania biochemiczne w schizofrenii*. Warszawa.
- Sokołowska A., 1959: *Dziecko jako świadek*. Warszawa.
- Sokołowska A., 1977: *Psychologiczna ekspertyza sądowa w sprawach dzieci i młodzieży*. Warszawa.
- Stanik J.M., 1980: *Wybrane techniki diagnostyczne w psychologii klinicznej*. Katowice.
- Stanik J.M., 1995: *Psychologiczna opinia sądowa w sprawach o zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia*. „Problems of Forensic Sciences / Z Zagadnień Nauk Sądowych”, T. 32.
- Stanik J.M., 1997: *Psychologiczne opiniodawstwo sądowe w sprawach o zabójstwo z afektu*. W: *Wybrane obszary praktyki biegłego sądowego psychologa*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Stefański R.A., 1997: *Wyniki badania psychiatrycznego oskarżonego a obrona obywatelska*. „Prokuratura i Prawo”, nr 6.

- Stępień K., 2000: *Problematyka stosowania środków zabezpieczających wobec sprawców niepoczytalnych i o poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym w świetle nowego kodeksu karnego*. „Annales UMCS. Sectio G”, T. 47.
- Strelau J., red., 2000—2002: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. T. 1—3. Gdańsk.
- Sulestrowska H., Wosiński M., 1978: *Schizofrenia u dzieci*. Warszawa.
- Szerer M., 1969: *Badanie stanu umysłowego świadka*. „Nowe Prawo”, nr 11.
- Szymusik A., Gierowski J.K., Godlewski J., 1988: *Problemy kompetencyjne w opiniowaniu w sprawach o przestępstwa na tle seksualnym*. „Studia Kryminalistyczne, Kryminologiczne i Penitencjarne”, T. 19.
- Szymusik A., Gierowski J.K., Leśniak E., 1988: *Zaburzony psychicznie przestępca seksualny*. „Studia Kryminalistyczne, Kryminologiczne i Penitencjarne”, T. 19.
- Szymusik A., Zięba A., 1998: *Orzecznictwo sądowo-psychiatryczne w chorobach afektywnych*. „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, T. 7 (3) (8).
- Tarnawski M., 1975: *Problemy winy niepoczytalnego i o poczytalności zmniejszonej odurzonych alkoholem lub innymi środkami odurzającymi*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.
- Tarnawski M., 1976: *Zmniejszona poczytalność sprawcy przestępstwa*. Warszawa.
- Tarnawski M., 1978: *Odpowiedzialność karna sprawców dotkniętych zaburzeniami psychicznymi*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 2.
- Tarnawski M., 1985: *Zabójstwa uprzywilejowane w świetle badań akt sądowych i badań ankietowych*. Poznań.
- Teleśnicki S., Florkowski A., 1991: *Afekt patologiczny u chorych psychicznie sprawców zabójstwa*. W: *Stany afektywne w opiniowaniu sądowym psychiatryczno-psychologicznym*. Red. Z. Majchrzyk, E. Milewska. Warszawa.
- Turek J., red., 2002: *Rola biegłego we współczesnym procesie*. Warszawa.
- Ustawa z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy*. Dz.U. 1999, nr 83, poz. 930 ze zm.
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego*. Dz.U. 1964, nr 43, poz. 296 ze zm.
- Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego*. Dz.U. 1994, nr 111, poz. 535 ze zm.
- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń*. Dz.U. 1971, nr 12, poz. 114 ze zm.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny*. Dz.U. 1964, nr 16, poz. 93 ze zm.
- Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia*. Dz.U. 2001, nr 106, poz. 106 ze zm.
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich*. Dz.U. 2002, nr 11, poz. 109 ze zm.
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi*. Dz.U. 2007, nr 70, poz. 473 ze zm.
- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii*. Dz.U. 2005, nr 179, poz. 1485 ze zm.
- Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty*. Dz.U. 2005, nr 226, poz. 1943 ze zm.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy*. Dz.U. 1997, nr 90, poz. 557 ze zm.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny*. Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego*. Dz.U. 1997, nr 89, poz. 555 ze zm.
- Ustawa z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów*. Dz.U. 2001, nr 73, poz. 763 ze zm.

- Waltoś S., red., 1985: *Świadek w procesie sądowym*. Warszawa.
- Warylewski J., 2004: *Prawo karne. Część ogólna*. Warszawa.
- Wąsek A., 2005: [komentarz do art. 31 k.k.]. W: *Kodeks karny. Komentarz*. Red. O. Górniok. T. 1. Gdańsk.
- Wąsek A., red., 2006: *Kodeks karny. Część szczególna*. T. 1 i 2. Warszawa.
- Wdowiarz A., 2002: *Stosowanie środków zabezpieczających wobec sprawcy niepoczytalnego i o poczytalności zmniejszonej*. „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, nr 1.
- Wdowiarz-Pelc A., Wojtal W., 2004: *Umieszczenie w zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego w ramach środka zabezpieczającego z art. 96 kk — status prawny skazanego*. „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, nr 1.
- Widacki J., 1981: *Wprowadzenie do problematyki badań poligraficznych*. Warszawa.
- Wiewiórka S., 2007: *Opinia biegłego uczestniczącego w przesłuchaniu świadka w warunkach niedopuszczalności badań lekarskich lub psychologicznych (art. 192 § 2 kpk)*. W: *Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Profesorowi Edwardowi Skrętowiczowi*. Red. I. Nowikowski. Lublin.
- Wilk L., Zagrodnik J., 2007: *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*. Warszawa. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Witkowska J., 2002: *Obrona obligatoryjna w przypadku istnienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Red. L. Bogunia. T. 11. Wrocław.
- Witkowska-Płóciennik A., 2004: *Przesłanki przymusowego umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym*. „Prawo i Medycyna”, nr 17.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2007 r. SK 50/06. Dz.U. 2007, nr 128, poz. 903.
- Zgryzek K., 1989: *Postępowanie w przedmiocie zastosowania środków zabezpieczających w polskim procesie karnym*. Katowice.
- Zgryzek K., 1995: *Orzekanie o środkach zabezpieczających wobec niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych w świetle projektu kodeksu postępowania karnego w redakcji z lutego 1995 r.* „Przegląd Prawa Karnego”, nr 13.
- Zgryzek K., 1998: *Kwalifikacje osób biorących udział w wydawaniu opinii psychiatrycznej w procesie karnym*. „Psychiatria Polska”, nr 4.
- Ziajka B., 2007: *Przekroczenie granic obrony koniecznej jako wynik strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu*. W: *Nowa kodyfikacja prawa karnego*. Red. L. Bogunia. T. 21. Warszawa.
- Zoll A., red., 2004 i 2006: *Kodeks karny. Komentarz*. T. 1—3. Kraków. Komentarz do powołanych w tekście przepisów.
- Zychowicz M., 1995: *Postępowanie sądowe w sprawach z ustawy o ochronie zdrowia psychicznego*. „Przegląd Sądowy”, nr 1.



JÓZEF KRZYSZTOF GIEROWSKI

Diagnoza procesów motywacyjnych — nowe wyzwania i niewykorzystane możliwości psychologii sądowej

Diagnosis of the motivational processes — the new challenges and unused opportunities of forensic psychology

Abstract: Both psychology and law include the expertise practice and the number of research initiatives which aim is to explore and describe the psychological constructs, useful for achieving basic social functions of the law. The diagnosis of the motivational processes is the great example of the new challenges and unused opportunities of forensic psychology. The author tries to prove that it is possible (taking into account the actual status of knowledge) to use the notions of contemporary theories of motivation in the process of psychological-criminal diagnosis. The eclectic view is especially useful in the practice of forensic psychologist as well as using developing theories, for example The Regulation Personality Theory by Reykowski. The attempts to operationalise and conceptualise the construct of motivation in the justice system is particularly useful in specific situations: opinions of person's accountability, decision of medical-protection intervention, the state of physiological affect, sexual crimes. It is also proved that there is a link between the motivational processes of the perpetrator and the elements of the crime structure which are pointed in the criminal law science. Moreover, by introducing the „motivation” concept to Penal Code, it became the special forensic conception, which requires the additional operationalisation of its meaning and scale. Moreover the court is obliged to answer the question why the man who disturb the law order does it. These are very important questions about the motivation of separate criminal behavior.

Key words: psychology and law, diagnosis of motivational processes.

Wprowadzenie

Rozważając relacje, jakie zachodzą pomiędzy prawem i psychologią, wskazać można pewne obszary, koncepcje i teorie, w których tkwią dotąd niewykorzystane, potencjalne możliwości szerszego zastosowania psychologii w postępowaniu karnym. Dobrą ilustracją i przykładem wspomnianego zjawiska mogą być kwestie dotyczące psychologii motywacji.

Jednym z ważniejszych obszarów zastosowania psychologii w praktyce prawnej jest odtwarzanie i ocena procesów psychicznych sprawy leżących u podstaw jego przestępnych zachowań. Poznanie, wyjaśnienie i zrozumienie powodów ludzkiego zachowania zabronionego prawem stanowi wyzwanie zarówno dla prawników, jak i psychologów, ponieważ nie tylko ma znaczenie dla rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, ale także może znaleźć odzwierciedlenie w działaniach profilaktycznych, wychowawczych czy prewencyjnych. Do tych kwestii odnosi się przede wszystkim psychologia motywacji, której głównym zadaniem jest odpowiedź na pytanie o przyczyny ludzkiego postępowania, również tego społecznie nieakceptowanego, naruszającego ustalony porządek etyczny i prawny.

Psychologia motywacji należy do tych koncepcji psychologicznych, które są w stanie uwzględnić i opisać wszystkie zmienne leżące u podstaw zachowania, w ich wzajemnych funkcjonalnych relacjach. Najogólniej rzecz ujmując, psychologia motywacji zajmuje się wyjaśnianiem ukierunkowania, trwałości i intensywności zachowań, przy czym punktem wyjścia tłumaczenia konkretnych działań będą różnice w zachowaniach poszczególnych osób oraz ciągłość i zmiana w przekroju tych zachowań (Rheinberg, 2006). Podejmując próby zastosowania wiedzy o motywacji człowieka do badań nad przestępczością, musimy jasno określić ważniejsze założenia metodologiczne takiego podejścia.

U podłoża większości teorii motywacji jako pewnego fenomenu psychologicznego leży założenie, że każde ludzkie zachowanie jest motywowane, a więc ma swoją przyczynę (Franken, 2005). We współczesnych teoriach psychologicznych dominuje procesualne rozumienie zjawisk motywacyjnych, które systematycznie wypiera ujęcia czynnikowe, traktujące motyw jako określoną siłę lub dyspozycję determinującą zachowanie człowieka. Dzisiejsza psychologia unika redukcji zjawisk do jednej wybranej sfery funkcjonowania człowieka, akcentując wielowymiarowość procesów psychicznych oraz interakcyjność uwarunkowań ludzkiego zachowania. Motywacja w tym rozumieniu jest procesem psychicznej regulacji, od którego zależy kierunek ludzkich czynności i ilość energii, jaką na realizację tego kierunku jednostka jest gotowa poświęcić. Ten proces

ma charakter wewnętrzny i warunkuje dążenie człowieka ku określonym celom (Reykowski, 1992; Łukaszewski, 2000).

Zagadnienia motywacji należą niewątpliwie do najtrudniejszych i najbardziej kontrowersyjnych problemów współczesnej psychologii. Trudności, jakie napotykają próby wykorzystania wiedzy o zjawiskach motywacyjnych u sprawców przestępstw, wynikają z dwóch grup zagadnień.

Pierwsza związana jest z faktem, iż nie dopracowano się dotychczas jednej, powszechnie przyjętej i uznanej koncepcji motywacji, a różnorodność szkół i założeń teoretycznych stwarza olbrzymie trudności przy wszelkiego rodzaju porównaniach i uogólnieniach (Gierowski, 1996). Pojęcie motywacji rozumieć można dwojako. Po pierwsze, motywację traktować można jako względnie stałą tendencję człowieka do realizowania określonych celów, zadań życiowych i wartości. Takie rozumienie motywacji pozostaje w bezpośrednim związku z psychologią osobowości, w tym zwłaszcza z tym jej obszarem, który zgodnie z psychologią poznawczą traktuje osobowość człowieka jako funkcjonalną całość, regulującą i integrującą wszelkie jego czynności i zachowania. Motywacja jest więc przejawem i efektem pełnienia przez osobowość jej podstawowych regulacyjnych czynności (Obuchowski, 1983). Po drugie, w węższym znaczeniu, motywacja utożsamiana bywa z pojęciem procesu motywacyjnego, leżącego u podstaw określonego, konkretnego zachowania człowieka (Gasiul, 2007; Reykowski, 1992).

Kolejna, druga grupa trudności związanych z posługiwaniem się terminologią motywacyjną w badaniach sprawców przestępstw wynika ze specyfiki takich badań. Specyficzna dla psychologicznej oceny motywacji sprawców przestępstw jest przede wszystkim sytuacja diagnostyczna, w której psycholog przystępuje do wykonywania swych badań. Występujące tu trudności wynikają w dużej mierze z faktu, iż pomiędzy analizowanym zachowaniem przestępnym a badaniem psychologicznym upływa zazwyczaj zbyt wiele czasu, by można bez zastrzeżeń stosować większość metod służących do badania motywacji, a zwłaszcza tych, które za punkt wyjścia stawiają wykrywanie aktualnych potrzeb, uczuć, postaw czy aspiracji badanego. Z uwagi na retrospektywny charakter diagnozy psychologicznej analiza omawianego problemu może być przeprowadzona jedynie na podstawie informacji o sprawcy, które dotyczą funkcjonowania jego osobowości w okresie poprzedzającym inkryminowany czyn, percepcji przez niego całokształtu sytuacji, w której doszło do przestępstwa, oraz dokładnej analizy obiektywnych danych o okolicznościach zdarzenia. Źródła tych informacji są bardzo różnorodne: są nimi zarówno wyniki badań psychologicznych, jak i dane zawarte w aktach sprawy, w tym przede wszystkim zeznania świadków i wyjaś-

nienia samego oskarżonego (Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008).

Wszystkie zaprezentowane uwagi i zastrzeżenia mogą prowadzić do przekonania, iż próby posługiwania się w diagnostyce kryminalno-psychologicznej aparaturą pojęciową współczesnych teorii motywacji są przedwczesne i nieuzasadnione. Stanowisko takie wydaje się słuszne jedynie w przypadku, gdy diagnoza psychologiczna byłaby ograniczona tylko do jednej, wybranej teorii motywacji. W praktyce psychologa sądowego przydatne natomiast jest podejście eklektyczne, ewentualnie oparcie się na takich koncepcjach teoretycznych, które z jednej strony funkcjonują na dość dużym poziomie ogólności, a z drugiej są teoriami otwartymi, nieustannie się modyfikującymi i rozwijającymi (np. Regulacyjna Teoria Osobowości J. Reykowskiego).

Wychodząc z minimalistycznych, być może, założeń, można wyróżnić dwie zasadnicze grupy problemów dotyczących procesów motywacyjnych, których uwzględnienie w sądowej diagnozie psychologicznej może okazać się przydatne zarówno dla wypowiadającego się o poczytalności sprawcy psychiatry, jak i poszukującego prawdy obiektywnej organu procesowego. Pierwsza z nich to osobowościowe i sytuacyjne przesłanki procesu motywacyjnego. Kwestia ta sprowadza się do wskazania tych zmiennych, które usposabiają czy predysponują do określonego przestępstwa lub też odegrały znaczącą rolę w etiologii zachowania przestępczego. Owe zmienne można określić jako ogólne tło motywacyjne. Kolejna grupa zagadnień dotyczy wybranych właściwości i mechanizmów procesu motywacyjnego, do których należą kierunek, nasilenie, poziom regulacji czynności, uruchamiane przez sprawcę mechanizmy obronny, czy też — w końcu — stopień samokontroli. Skoncentrowanie się na ustaleniu ogólnego tła motywacyjnego nie gwarantuje oczywiście pełnej i szczegółowej diagnozy motywacji sprawcy. Jest jednak przydatne w osiąganiu celów diagnozy sądowo-psychologicznej nawet w przypadkach, gdy mamy do czynienia z tzw. motywacją patologiczną, niezrozumiałą i irracjonalną, kiedy to precyzyjne określenie i ustalenie czynników inspirujących i ukierunkowujących zachowanie jest trudne, czy nawet niemożliwe (Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008).

Motywacja jako przedmiot sądowej diagnozy psychologicznej

Wspomniano już o tym, iż psychologia motywacji jest koncepcją psychologiczną, która jest w stanie uwzględnić i opisać większość zmiennych leżących u podstaw zachowania przestępczego, w ich wzajemnych funkcjonalnych relacjach. Przedmiot diagnozy motywacji utożsamiać można z procesami wywierającymi pobudzający wpływ na działanie, a funkcje motywów, a więc wewnętrznych czynników inspirujących, ukierunkowujących i integrujących zachowanie, spełniają uczucia, potrzeby, poziom aspiracji, uwewnętrznione wartości czy też normy (standardy) postępowania. Można zauważyć tendencje do zastępowania terminu „motyw” pojęciem „proces motywacyjny”, rozumianym jako zjawisko regulacyjne, pełniące funkcje sterowania czynnościami tak, aby doprowadziły one do określonego wyniku. Trudno więc dziś traktować czyn zabroniony jako efekt działania jednego motywu bez uwzględnienia oraz analizy całego złożonego i dynamicznego procesu składającego się na proces motywacyjny (Czerederecka, Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, 2007).

Sytuacyjne i osobowościowe przesłanki procesu motywacyjnego — ogólne tło motywacyjne

Ogólne tło motywacyjne tworzą te czynniki osobowościowo-biologiczne i sytuacyjne, które miały istotny wpływ na zachowanie sprawcy w momencie popełniania przez niego zabronionego czynu. Czynniki sytuacyjne mogą mieć charakter sytuacji ciągłej bądź też bezpośrednio poprzedzać zachowanie przestępne.

W nowszej literaturze psychologicznej podkreśla się rolę, jaką czynniki sytuacyjne odgrywają w uruchamianiu złożonych i skomplikowanych procesów związanych z radzeniem sobie ze stresem. Koncepcje stresu psychologicznego, jego faz, sposobów przezwycięzania i ostatecznych następstw, traktują czynniki sytuacyjne jako stresor, a więc bodziec, czynnik czy okoliczność uruchamiającą proces zmagania się ze stresem, stosowane przez człowieka style czy strategie radzenia sobie z nim, psychopatologiczne bądź psychologiczne następstwa wspomnianego procesu (Heszen-Niejodek, 2000). Istnieje bliski i bezpośredni związek pomiędzy motywacją niektórych czynów przestępnych a działaniem w warunkach stresu psychologicznego. Dotyczy on najczęściej

czynów o charakterze przemocy, mających charakter zachowań agresywnych, motywowanych przede wszystkim emocjonalnie. Przykładem może być tu działanie sprawcy zabójstwa „pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami” (art. 148 § 4 k.k.). Warto zwrócić uwagę, iż w badaniach nad stresem podkreśla się motywacyjną rolę różnorodnych czynników sytuacyjnych traktowanych jako stresory. W ich podziałach i klasyfikacjach uwzględnia się na przykład rozróżnienie ze względu na siłę i zakres oddziaływania danego zdarzenia. Wyróżnia się tu następujące rodzaje sytuacji: wydarzenia traumatyczne, np. o rozmiarach katastrofy, ważne dla jednostki wydarzenia życiowe, czy też drobne, codzienne utrapienia (Heszen-Niejodek, Wrześniewski, 2000). Wyróżnia się także sytuacje frustracyjne oraz sytuacje konfliktowe (Guzowska-Dąbrowska, 2007).

W starszej literaturze można spotkać wiele podziałów omawianych sytuacji. I tak, prawnicy próbują wyodrębnić trzy rodzaje sytuacji kryminogennych: prowokacje, konflikty oraz zagrożenia (Daszkiewicz, 1982). W polskim psychologicznym piśmiennictwie przedmiotu analizą sytuacji trudnych zajmowali się m.in. Tadeusz Tomaszewski (1971), Andrzej Lewicki (1978) i Janusz Reykowski (1970, 1992). Na podstawie ich prac można skonstruować — jak to proponuje Edward Nęcka (1979) — następującą listę sytuacji trudnych, a niejednokrotnie i kryminogennych: deprywacja ważnych potrzeb biologicznych i psychologicznych, przeciążenie, tj. konieczność wykonywania zadań przekraczających możliwości fizyczne lub psychiczne jednostki, sytuacja bolesna, tj. konieczność znoszenia bólu fizycznego lub „moralnego”, konflikt motywacyjny, zagrożenie, czyli układ bodźców samych w sobie niegroźnych, ale sygnalizujących pojawienie się przykrości, utrudnienie czynności z powodu braku elementów potrzebnych do jej wykonania lub z powodu przeszkody w realizowaniu czynności (frustracja) oraz sytuacje nowe, nieznanne, zaskakujące, w których zawodzą wypróbowane do tej pory sposoby działania. Każda ze wskazanych sytuacji stanowi innego rodzaju problem, inne więc winny być sposoby rozwiązywania i przewycięzania trudności będących istotą przedstawionego podziału. Jest oczywiste, iż w przypadku opiniowania sądowo-psychologicznego ma się do czynienia ze zjawiskiem, w którym osoba znajdująca się w sytuacji trudnej próbuje rozwiązać swoje problemy w sposób niekorzystny zarówno dla siebie, jak i dla innych, naruszając powszechnie przyjęte zasady postępowania, a zwłaszcza normy prawne. Aby dokonać prawidłowej sądowo-psychologicznej oceny zachowania sprawcy w wyodrębnionych sytuacjach trudnych, należy się zastanowić, na ile i w jaki sposób możliwe było racjonalne i optymalne przewycięzanie poszczególnych problemów. Pozwoli to na ustalenie, jakiego rodzaju błędy czy nieadekwat-

ne reakcje doprowadziły sprawcę do zabronionego prawem zachowania. O przedstawionej liście sytuacji trudnych można dodatkowo powiedzieć, iż nie stanowią one podziału czynników wzajemnie się wykluczających. Przeciwnie, w sytuacji kryminogennej ma się najczęściej do czynienia ze współwystępowaniem, czy też wzajemnym nakładaniem się trudności i problemów.

Na szczególną uwagę zasługują te z czynników tworzących sytuacyjne tło motywacyjne, które związane są z faktem, iż sprawca przestępstwa popełnia zarzucany mu czyn w obecności grupy społecznej, pod jej wpływem, czy też wraz z jednostkami stanowiącymi taką grupę. Na to zagadnienie, niedoceniane dotychczas w praktyce sądowo-psychologicznej, zwrócił uwagę Waldemar Domachowski (1983). Wykazał on, iż pojawienie się określonego typu reakcji interpersonalnych uruchamia czynniki wywierające istotny wpływ na zachowanie się jednostek w grupie, głównie na jakość i sposób wykonywania określonych zadań. Spośród obiektywnych praw rządzących aktywnością człowieka w małej grupie społecznej jedną z najpotężniejszych sił jest tendencja do ujednoczenia zachowań członków grupy pod względem spostrzegania i interpretowania faktów, sposobów myślenia.

Spośród zmiennych tworzących ogólne tło motywacyjne dla czynów charakteryzujących się znacznym nasileniem przemocy czy agresywności, silniej związanych z osobowością sprawcy, a więc bardziej stałych sposobów jego reagowania, przeżywania, czy też oceniania i spostrzegania otoczenia i siebie, warto wymienić: 1) labilność i nadpobudliwość emocjonalną, stanowiącą nierzadko energetyczną gotowość do zachowania agresywnego; 2) skłonność do kumulowania napięcia emocjonalnego, wynikającą na przykład z introwertywnej struktury osobowości; 3) niedojrzałość rozumianą jako stan, w którym brak pełnej kontroli procesów poznawczych nad emocjonalnymi jest względnie stałą właściwością funkcjonowania. Osobowościowe tło motywacyjne traktować więc należy możliwie szeroko, przeprowadzając każdorazowo szerokie i wielokierunkowe postępowanie diagnostyczne. Z wielu badań psychologicznych i kryminologicznych wynika, iż na osobowościowe tło motywacyjne mogą składać się również takie zmienne, jak egocentryzm, negatywne, a nawet wrogie postawy wobec bliższego i dalszego otoczenia społecznego, system wartości, mała odporność na stres czy frustrację, oraz związane z procesami poznawczo-orientacyjnymi: obniżenie zdolności planowania i przewidywania, sztywność spostrzeżeniowa, mały krytycyzm oraz zaburzenia koncentracji uwagi i pamięci. Tło motywacyjne mogą również stanowić niektóre objawy psychopatologiczne, takie jak: omamy, iluzje, urojenia, zaburzenia świadomości, lub zmienne o charakterze dekompensacyjnym, np. alkohol. Szczególną rolę odgry-

wają tu takie opisywane przez psychiatrię zespoły psychopatologiczne, jak dewiacje seksualne czy różnorodne zaburzenia osobowości, w tym przede wszystkim psychopatia.

Kwestia zaburzeń osobowości traktowanych jako osobowościowe tło procesu motywacyjnego pozostaje w ścisłym związku z rozwojem badań psychologiczno-kryminologicznych nad czynnikami ryzyka przemocy, ich strukturą i genezą. Ich celem jest, co prawda, nie tyle odtworzenie procesu motywacyjnego leżącego u podstaw konkretnego zachowania przestępnego, ile wskazanie konkretnych, wyodrębnionych zmiennych i czynników pozwalających na sformułowanie bardziej trafnego sądu prognostycznego, dotyczącego prawdopodobieństwa naruszenia przez człowieka porządku prawnego. Czynniki ryzyka, a zwłaszcza ich różne skale, są konstruktami złożonymi i wieloczynnikowymi, uwzględniającymi różnorodne grupy zmiennych. Część z nich dotyczy bardziej stałych właściwości osobowościowych i nic nie stoi na przeszkodzie, by potraktować je jako osobowościowe tło motywacyjne. Zmienne te określane są najczęściej jako indywidualne czynniki ryzyka i poza psychopatyczną strukturą osobowości obejmują z zasady takie cechy i mechanizmy, jak: negatywne, niepożądane postawy społeczne, skłonności do podejmowania ryzyka, problemy z radzeniem sobie ze złością (obniżenie stopnia samokontroli emocjonalnej), nadpobudliwość i problemy z koncentracją uwagi (u dzieci i młodzieży ADHD), impulsywność (Borum, Bartel, Forth, 2002; Corrado, Roesch, Hart, Gierowski, 2002). Indywidualne czynniki ryzyka przemocy kryminalnej stanowić mogą bardziej precyzyjne określenie osobowościowego tła motywacyjnego. Są one bowiem wykazem zmiennych, o których doskonale wiadomo, z licznych badań psychologicznych i kryminologicznych metaanaliz, iż odgrywają szalenie ważną rolę w kryminogenezie wielu zachowań przestępnych. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, aby w analizie mechanizmów psychologicznych prowadzących do konkretnego czynu, a więc diagnozie motywacji, uwzględnić i rozważyć występowanie wymienionych czynników osobowościowych. Potraktowane zostaną one w takiej sytuacji nie jako izolowane zmienne, składające się na sumaryczny wskaźnik zagrożenia czy ryzyka, lecz jako istotny element i przesłanka złożonego procesu motywacyjnego, pozostając z jednej strony w funkcjonalnych zależnościach z czynnikami sytuacyjnymi, z drugiej z wybranymi formalnymi właściwościami procesu motywacyjnego.

Diagnoza osobowości tworzącej indywidualne osobowościowe tło motywacyjne obejmuje więc cechy temperamentalne człowieka, jego życie emocjonalne, potrzeby, postawy, oczekiwania i dążenia, jak również poziom sprawności i strukturę jego procesów poznawczych, inteligencji, uzdolnień i umiejętności. Przedmiotem diagnozy powinny być także

mechanizmy obronne badanego, jego konflikty emocjonalne, obraz własnej osoby i otaczającego świata. Taka przekrojowa diagnoza osobowości, opisująca jedynie funkcjonujące aktualnie mechanizmy psychologiczne, stanowi punkt wyjścia czynności zmierzających do ustalenia genezy i historii rozwoju zmiennych osobowościowych. Dopiero tak pojęta diagnoza, przedstawiająca w aspekcie rozwojowym kształtowanie się podstawowych właściwości psychiki człowieka, może być w pełni przydatna do celów sądowych. Istotna staje się tu bowiem możliwość ustalenia przewagi środowiskowego bądź biologicznego uwarunkowania określonych mechanizmów osobowości czy zaburzeń zachowania, co w konsekwencji stanowi ważną przesłankę dla diagnozy procesu motywacyjnego.

Psychologiczna diagnoza kierunku i nasilenia motywacji, poziomu regulacji czynności oraz stopnia samokontroli

Omawiana grupa zagadnień dotyczy wybranych właściwości i mechanizmów procesu motywacyjnego, takich jak określenie kierunku, nasilenia, poziomu regulacji czynności, uruchamianych przez sprawę mechanizmów obronnych, czy w końcu stopnia samokontroli. Przyjmuje się dość powszechnie, iż procesy motywacyjne cechują dwie podstawowe właściwości: kierunek i natężenie (Reykowski, 1992). Tendencja kierunkowa procesów motywacyjnych polega na zmierzaniu do określonych celów, jeśli są to cele dodatnie, oraz unikaniu takich działań i celów, które oceniane są jako ujemne. Drugą ważną właściwością procesów motywacyjnych jest ich natężenie. Można je scharakteryzować za pomocą trzech, do pewnego stopnia skorelowanych, parametrów: siły, wielkości i intensywności. Przez siłę procesu motywacyjnego (lub motywu) rozumie się jego większą lub mniejszą zdolność do wyłączenia konkurencyjnych motywów; innymi słowy jest to stopień, w jakim dany motyw kontroluje zachowanie. Wielkość motywu to właściwość, od której zależy rozmiar wyniku bądź liczba czynności potrzebnych do zaspokojenia motywu. Można więc powiedzieć, iż motyw jest tym większy, im więcej potrzeba, aby go zaspokoić. Ostatnia z właściwości charakteryzujących natężenie procesów motywacyjnych to intensywność. Jest to właściwość, od której zależy poziom mobilizacji organizmu, związany z realizacją danego motywu. Od intensywności zależy ilość energii zużytej do osiągnięcia danego celu (wyniku).

Istnieje możliwość zastosowania obu omówionych właściwości procesów motywacyjnych czynu przestępnego. Trudności może jedynie budzić bardziej precyzyjne ustalenie kierunku motywacji, zwłaszcza w tych sytuacjach, gdy analizowany czyn będzie niewątpliwie patologiczny, prze-

biegający na przykład z zaburzeniami świadomości. W takim przypadku może zachodzić pytanie, czy ów cel, do którego prowadzą określone procesy motywacyjne, jest kategorią obiektywną, niezależną od intencji i świadomości człowieka, czy też musi być uświadomiony i możliwy do zwerbalizowania. Spór o świadomą czy nieświadomą motywację jest przede wszystkim sporem terminologicznym, wynikającym z różnorodności teoretycznych założeń i definicji. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż nie każde zachowanie jest zawsze przez człowieka uświadamiane. Niezależnie od tego jest ono zawsze skutkiem obiektywnego działania procesów i mechanizmów psychicznych. Wydaje się, iż w przypadku diagnozowania motywacji dla celów sądowych najbardziej słuszne byłoby przyjęcie stanowiska opartego na założeniu, iż wszelka ludzka aktywność i zachowanie mają swoją motywację (a więc obiektywne procesy i mechanizmy psychologiczne), nie zawsze jednak jest ona możliwa do wykrycia i opisanie.

Spośród zmiennych opisujących wybrane właściwości procesu motywacyjnego na szczególną uwagę zasługuje ustalenie tzw. poziomu regulacji analizowanych czynności przestępnych. Upraszczając nieco bardzo złożony charakter struktur regulacyjnych, można wyodrębnić dwa podstawowe poziomy regulacji: poziom regulacji popędowo-emocjonalny oraz poziom struktur poznawczych. Przyjmując taki podział, można rozpatrywać dynamikę zachowania człowieka jako dynamikę określoną przez relacje między tymi dwoma poziomami regulacji. Przyjęcie dwupoziomowego systemu struktur regulacyjnych wydaje się szczególnie przydatne w psychologii sądowej. Znajduje ono bowiem odpowiedniki w wielu konstrukcjach prawa karnego, rozpatrujących czyn przestępny jako przejaw zaburzonej równowagi pomiędzy rozumem czy intelektem człowieka a jego emocjami.

Prawidłowo ukształtowane mechanizmy samokontroli utożsamiane są zazwyczaj z funkcjonowaniem dojrzałej osobowości. Obejmuje ona bogaty zasób doświadczeń psychicznych, które pozwalają człowiekowi realistycznie oceniać sytuację i radzić sobie z nią w sposób społecznie pożądany, a zarazem nie rezygnować z własnej indywidualności. Osoba dojrzała posiada wypracowane mechanizmy zaradcze, które pozwalają jej rozwiązywać również stosunkowo trudne i złożone problemy, a kiedy staje wobec nowej i niezwyklej sytuacji, stres mobilizuje ją do poszukiwania nowych, konstruktywnych rozwiązań. Istota samokontroli polega także na podporządkowaniu różnych sprzecznych pragnień i impulsów, których źródłem mogą być poszczególne mechanizmy osobowości, jednej generalnej strategii wypracowanej w obrębie sieci poznawczej. Diagnoza samokontroli zachowania rozumiana jest najczęściej jako umiejętność działania racjonalnego, opanowywania stanów frustracji, umiejętność

unikania lub omijania przeszkód oraz zmniejszania prawdopodobieństwa występowania frustracji przez stawianie sobie plastycznych celów i stosowanie optymalnych środków ich realizacji. Brak czy też ograniczenie samokontroli może się wyrażać dwojako. Po pierwsze, jako niezdolność do panowania nad impulsami, które powstają na skutek pobudzenia mechanizmów popędowo-emocjonalnych (będą to np. potrzeby pokarmowe, agresywne, seksualne), bądź jako pobudzenie emocjonalne wywołane przez czynniki stresowe (np. strach, wściekłość); może to być także niezdolność do kontroli impulsów, powstająca w związku z pobudzeniem motywacji wywołanej przez zaangażowanie struktur poznawczych (takich jak tęsknota, współczucie, zazdrość). Po drugie, jako niedostosowanie podejmowanych działań do cech rzeczywistości, co często jest następstwem tego, że czynności umysłowe człowieka ulegają zniekształceniu przez czynniki emocjonalno-motywacyjne. Przejawem takiego zniekształcenia jest selektywność czynności poznawczych, wyrażająca się w niespostrzeżeniu tego, co pozostaje w sprzeczności z dominującymi emocjami, a także w tendencyjnych modyfikacjach obrazu rzeczywistości. Do skrajnych form tych zniekształceń należą iluzje, halucynacje, urojenia (Reykowski, 1992).

Wydaje się, iż przyjęcie dwupoziomowego modelu regulacji czynności pozwala na bardziej precyzyjną diagnozę mechanizmów samokontroli. Tak więc mechanizmów samokontroli można by upatrywać w funkcjonowaniu struktur poznawczych i uzyskiwaniu przez te struktury przewagi funkcjonalnej nad strukturami popędowo-emocjonalnymi. W przypadku czynów przestępnych będzie się miało do czynienia albo ze względnie stałymi, niewykształconymi należycie mechanizmami samokontroli (można by mówić wtedy o niedojrzałej osobowości), albo z sytuacją, w której na skutek działania bardzo silnych bodźców stresowych samokontrola została zaburzona i czynności składające się na zachowanie przestępne sterowane są na poziomie emocjonalno-popędowym. Te ostatnie sytuacje zdają się mieć charakter regresji, a więc zachowania polegającego na powrocie do minionych (prymitywnych, dziecięcych) form reagowania pod wpływem silnego stresu, schorzeń psychicznych czy neurologicznych. Wydaje się również, iż istnieje zależność pomiędzy poziomem regulacji przestępnych czynności agresywnych a emocjonalną bądź instrumentalną wartością agresji. Ta ostatnia przeważałaby w sytuacji, gdy regulacja przebiega na poziomie struktur poznawczych. Dotyczyłoby to na przykład zaplanowanego i przeprowadzonego zgodnie z przyjętym planem zabójstwa z chęci zysku (z motywów ekonomiczno-rabunkowych) w przeciwieństwie do zabójstwa pod wpływem stanu silnego wzburzenia, kiedy to przejawiana przez sprawcę agresja ma głównie charakter agresji emocjonalnej, a sam czyn sterowany jest przez struktury emocjonalno-popędowe.

Należy w tym miejscu wspomnieć, iż mechanizm zapewniający efektywną samokontrolę, a więc silne ego, jest uwarunkowany kilkoma czynnikami, z których dwa wydają się szczególnie ważne. Są to: stopień dojrzałości mechanizmów popędowo-emocjonalnych oraz spójność i równowaga struktur poznawczych. Dojrzałość mechanizmów popędowo-emocjonalnych polega na wzrastającej, w miarę rozwoju i dojrzwania, zdolności do modulowania reakcji emocjonalnych, w efekcie czego forma i siła reakcji będą się zmieniały w zależności od okoliczności. Dojrzałość jest również zależna od tolerancji na zwłokę, polegającej na zdolności powstrzymywania się przed natychmiastowym zaspokojeniem potrzeb lub domaganiem się ich natychmiastowego zaspokojenia, jak też od ograniczenia wielkości wymagań czy nadmiernej koncentracji na terażniejszości. Natomiast równowaga struktur poznawczych określana jest przez stopień zgodności pomiędzy „ja rzeczywistym” a „ja idealnym”, zdolność do adekwatnego spostrzegania rzeczywistości, czy też odpowiedni do możliwości jednostki poziom aspiracji (Reykowski, Kochańska, 1980). Szczególną, adaptacyjną rolę przypisuje się także wewnętrznej lokalizacji mechanizmów samokontroli. W przeciwieństwie do kontroli zewnętrznej, będącej efektem oddziaływania różnorodnych czynników środowiskowych (np. zinstytucjonalizowanych celów i oczekiwań społecznych egzekwowanych przez wymiar sprawiedliwości), kontrola wewnętrzna jest bezpośrednim efektem interioryzacji norm i zasad, a także działania wspomnianych już dojrzałych mechanizmów osobowościowych. Uwagi te dotyczą pewnych wewnętrznych, osobowościowych przesłanek warunkujących samokontrolę. Oprócz nich można wyodrębnić pewne zewnętrzne warunki, które osłabiają czy znoszą samokontrolę. Ogólnie biorąc, są to warunki, w których poczucie własnej tożsamości zostaje osłabione, czyli następuje osłabienie regulacyjnych funkcji własnego „ja”. Wyróżnia się tu następujące okoliczności: sytuacje anonimowości, rozdzielenie odpowiedzialności, uczestnictwo w grupie, stan ogólnego pobudzenia, intensywna sensoryczna stymulacja o charakterze nieodróżnicowanym, sytuacje nowe, obce, nieznanne oraz działanie czynników osłabiających lub przerywających czynności mechanizmów regulacyjnych (np. alkohol).

Wśród mechanizmów uruchamianych przez człowieka w sytuacjach trudnych na szczególną uwagę zasługują mechanizmy obronne. Ich zadaniem jest najczęściej zwiększenie stopnia subiektywnej samokontroli oraz zredukowanie wysokiego poziomu niepokoju i lęku poprzez pewne zdeformowanie obrazu rzeczywistości i obrazu samego siebie, tak aby uniknąć zdania sobie sprawy z dążeń sprzecznych z idealnym obrazem własnego „ja” (Grzegołowska-Klarkowska, 1986). W badaniach sądowo-psychologicznych sprawców czynów agresywnych, w tym

zwłaszcza zabójstw, zagadnienie mechanizmów obronnych związane jest z dwoma podstawowymi sytuacjami diagnostycznymi. Pierwsze zagadnienie dotyczy roli, jaką mechanizmy obronne odegrały w przebiegu procesów motywacyjnych samego czynu przestępnego. Druga sprawa jest związana z uruchomieniem przez sprawcę określonych mechanizmów na skutek popełnienia zabronionego czynu i toczącego się procesu sądowego.

Analizując określony czyn przestępny, niejednokrotnie dochodzi się do przekonania, iż badany sprawca kierował się w swoim zachowaniu silną potrzebą uzyskania powodzenia i akceptacji oraz wyrównania (a więc skompensowania) w ten sposób niepowodzeń doznawanych na innym polu, spowodowanych na przykład małą sprawnością fizyczną, czy też brakiem pewnych uzdolnień lub atrakcyjności. Opisany mechanizm kompensacji czy też nadkompensacji wywiera często istotny wpływ na zachowanie sprawców przestępstw seksualnych lub agresywnych. Podobnie można się nierzadko spotkać z przypadkami, kiedy to na przestępne zachowanie sprawcy miały wpływ takie mechanizmy, jak tłumienie, wyparcie czy projekcja, np. sprawca zabójstwa rzutuje swoją wrogość na otoczenie i spostrzega innych ludzi jako zagrażających i złych. Wydaje się także, iż w wielu przypadkach czynów agresywnych, zwłaszcza gdy dotyczyć one będą zdarzeń o niejasnej, irracjonalnej motywacji, sprzecznej często z pewnymi stałymi mechanizmami osobowościowymi sprawcy, odwołanie się do koncepcji mechanizmów obronnych może okazać się postępowaniem uzasadnionym diagnostycznie, ułatwiającym zrozumienie analizowanych reakcji i zachowań badanego.

Specjalnej uwagi, ze względu na specyfikę opiniowania w sprawach dotyczących poczytalności sprawców przestępstw agresywnych, wymaga określenie roli, jaką w zaburzeniach bądź zniesieniu samokontroli odgrywają czynniki patologiczne. Mogą one zarówno wpływać na sprawność struktur poznawczych, jak i zdecydować — w przypadku przeżywania bardzo silnych napięć i zaburzeń emocjonalnych — o emocjonalno-popełdowym poziomie regulacji czynności przestępnych. W pierwszej sytuacji chodzi o wpływ takich objawów psychopatologicznych, jak zaburzenia świadomości, iluzje, halucynacje czy urojenia, w drugiej — o wszelkiego rodzaju afekty i stany depresyjne. Przedstawiona koncepcja poziomów regulacji czynności stwarza również warunki do bardziej nowoczesnego spojrzenia na przebieg procesów motywacyjnych u osób z organicznymi uszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego. Osoby takie mogą funkcjonować prawidłowo w sprzyjających warunkach zewnętrznych. W sytuacjach stresowych czy frustracyjnych osoby takie przejawiają jednak silne tendencje do zaburzeń samokontroli i regulowania swoich czynności na poziomie emocjonalno-popełdowym. W efekcie gotowość charakteropa-

tów do zmiany poziomu regulacji czynności jest tak duża, iż wywołać ją może bodziec o niewspółmiernie małym natężeniu, powodując zachowanie zdeintegrowane, niezrozumiałe, nieadekwatne.

Zaprezentowana próba sformułowania bardziej ogólnych zasad metodologicznych i praktycznych w diagnozowaniu sprawców przestępstw nie ma charakteru pełnego i zamkniętego modelu. Zmierza ona raczej do wskazania tych możliwości i zasad diagnozowania, które przy dzisiejszym stanie wiedzy i specyfice sytuacji diagnostycznej są możliwe do praktycznego zastosowania. Istnieje także możliwość dalszego rozwinięcia proponowanych metod i zasad oraz pogłębiania analizy tych zjawisk, które składają się na procesy motywacyjne sprawców przestępstw, zwłaszcza agresywnych. Takie holistyczne i systemowe podejście do wykorzystania wiedzy o motywacji człowieka w badaniach sprawców czynów zabronionych potwierdza tezę o wciąż niewykorzystanych możliwościach psychologii w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Teoretyczne i praktyczne możliwości wykorzystania psychologii motywacji w procesie karnym

Zajęcie się bardziej praktycznymi kwestiami dotyczącymi możliwości zastosowania i wykorzystania w procesie karnym psychologicznej wiedzy o motywacji należy rozpocząć od ogólniejszych rozważań dotyczących związków procesów motywacyjnych sprawcy czynu zabronionego z definicyjnymi elementami struktury przestępstwa wyróżnionymi w nauce prawa karnego. Podejście takie pozostawałoby w bezpośrednim związku z dominującym dziś sposobem określania przedmiotu i zakresu psychologii sądowej oraz poszukiwaniem wielokierunkowych związków i zależności pomiędzy psychologią a naukami prawnymi. Psychologia sądowa w węższym znaczeniu to nauka stosowana, zajmująca się zbieraniem, badaniem i przedstawianiem dowodów dla celów sądowych (Gudjonsson, Haward, 1998). Tak sformułowana definicja eksponuje ekspercki, opiniodawczy aspekt aktywności zawodowych psychologa sądowego. Coraz częściej spotkać można szersze rozumienie psychologii sądowej, uwzględniające wzajemne, wielopłaszczyznowe i wielokierunkowe zależności, jakie zachodzą pomiędzy prawem a psychologią. Mówimy wtedy o szerokiej płaszczyźnie „psychologii i prawa”, uwzględniającej możliwość uchwycenia związków obu nauk w zakresie zarówno teorii, jak i praktyki. Prawo jako podstawowy regulator procesów i zjawisk społecznych musi bowiem uwzględniać także psychologiczny

aspekt czy też kontekst zjawiska i procesów, które podlegają sformalizowanemu, normatywnemu uregulowaniu (Czerederecka, Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, 2007). Ograniczając niniejsze rozważania do obszaru prawa karnego należy w tym miejscu przypomnieć, iż przestępstwo jest kategorią prawną i nie przekłada się wprost na pojęcia i mechanizmy psychologiczne czy psychopatologiczne. Podobny charakter mają wszelkie procedury prawne. Jednak nauka o przestępstwie to nauka o zachowaniu człowieka, a więc o zjawiskach opisywalnych w języku i kategoriach psychologicznych. Tworząc nowe instytucje i zasady prawne czy też wykonując konkretne czynności procesowe, nie można więc nie uwzględniać podstawowych praw psychologicznych. Istnieje bowiem realne niebezpieczeństwo, iż w przypadku ich pominięcia prawo nie będzie w stanie skutecznie pełnić swoich podstawowych społecznych i regulacyjnych funkcji. Przedstawione dalej rozważania, odnoszące się do możliwości wykorzystania w prawie karnym wiedzy dotyczącej motywacji człowieka, uwzględniać będą obie wspomniane płaszczyzny związków psychologii i prawa.

Przyjmowana w polskiej doktrynie prawa karnego pięcioelementowa definicja przestępstwa wyraźnie wyróżnia jego podstawowe elementy: czyn, bezprawność, karalność, karygodność i wina. Zdaniem Pawła Marcinkiewicza (2007), prawnika (prokuratora) i psychologa, istnieje zarówno teoretyczna, jak i praktyczna możliwość szerszego wykorzystania w codziennej praktyce wymiaru sprawiedliwości znamion strony podmiotowej przestępstwa w taki sposób, aby szerzej uwzględnić te składniki inkryminowanego zachowania, które bezpośrednio odwołują się do procesów psychicznych sprawcy. Szczególny akcent warto przy tym położyć na pojęcie kluczowe dla przestępstw umyślnych decydujące o ich karalności: zamiar popełnienia czynu zabronionego. Marcinkiewicz podjął próbę zweryfikowania założenia opartego na własnym doświadczeniu zawodowym, iż procesy motywacyjne sprawcy czynu zabronionego uwzględniane są lub winny być uwzględniane na każdym etapie analizy zachowania podlegającego ocenie prawno-karnej. Tak sformułowane założenie różni się znacznie od dotychczasowego sposobu ujmowania roli procesów motywacyjnych sprawcy w postępowaniu karnym. Wcześniejsze rozumienie motywacji oskarżonego wiązało się praktycznie z końcowym stadium rozstrzygnięcia o jego odpowiedzialności karnej, mianowicie z wyborem rodzaju i wymiaru kary orzekanej za przypisane mu przestępstwo. Zupełnie wyjątkowo procesy motywacyjne uwzględniano na wcześniejszych etapach postępowania karnego, zwłaszcza w fazie postępowania przygotowawczego. Analiza tych procesów dokonywana bywa wówczas przede wszystkim w sytuacjach, gdy szczególna motywacja sprawcy przestępstwa stanowi określone znamię

rozpoznawanego czynu — a więc w praktyce w razie wystąpienia przesłanek do przyjęcia na przykład „motywacji zasługującej na szczególne potępienie”. Rzadko natomiast motywacja sprawcy jest badana w praktyce procesowej już na etapie wstępnej oceny inkryminowanego zachowania pod kątem spełnienia podstawowych przesłanek przestępności. Przy czym użycie pojęcia „badana” odnosi się do świadomej, celowej analizy okoliczności zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania przygotowawczego pod kątem sytuacji motywacyjnej sprawcy. Inaczej rzecz się przedstawia jeśli chodzi o faktyczne przesłanki rozumowania przedstawiciela organu procesowego prowadzącego do określonego rozstrzygnięcia merytorycznego. Dokładne zbadanie takiego rozumowania, dokonane w jedyny dostępny sposób, a zatem poprzez treściową analizę argumentacji zawartej w decyzji, prowadzi do wniosku, że procesy motywacyjne sprawcy są stosunkowo często brane pod uwagę na różnych poziomach oceny przestępności jego zachowania. Przy czym bez znaczenia jest tu terminologia używana w decyzjach procesowych oraz fakt, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu odwołuje się ona w warstwie semantycznej do kategorii motywacyjnych. Istotne są bowiem rzeczywiste konotacje motywacyjne takich prawniczych pojęć, jak „zamiar”, „cel” czy „pobudka”, które są znacznie częściej reprezentowane w postanowieniach niż pojęcia typu „motyw” czy „motywacja”. Wydaje się również, że konstrukty odwołujące się do terminów psychologicznych zrelacjonowane być mogą, przynajmniej w teorii, do każdego z elementów struktury przestępstwa wyróżnionych zgodnie z aktualnym stanem prawnym. W praktyce jednak szczególnie często odwołania te pojawiały się w związku z analizą karalności inkryminowanego zachowania, zwłaszcza w związku z odpowiedzią na pytanie, czy realizowało ono konieczne znamiona strony podmiotowej ustawowego typu. Stwierdzano również występowanie związków procesów motywacyjnych z pozostałymi elementami definicji przestępstwa, choć nie tak wyraźne, jak w przypadku karalności. Jedynie bezpośredni wpływ motywacji na zaistnienie czynu w rozumieniu prawa karnego wydaje się bardziej teoretyczny, choć i tu znaleźć można przykłady potwierdzające współzależność tych dwóch zjawisk (Marcinkiewicz, 2010).

Marcinkiewicz przeprowadził także proste badania empiryczne, polegające na analizie kilkudziesięciu spraw karnych, a uwzględniające motywacyjne aspekty czy też wymiary wszystkich pięciu wyróżnionych elementów struktury przestępstwa. Podał zatem analizie rolę motywacji w procesie ustalania, czy dane zachowanie było czynem w rozumieniu prawa karnego, czy było bezprawne, karalne, karygodne i wreszcie zawinione. Celem badań było wykazanie faktycznej roli składników motywacyjnych sprawcy w postępowaniu karnym na tle konkretnych

rozstrzygnięć procesowych oraz ustalenie istotności związków tychże składników z poszczególnymi elementami struktury przestępstwa. Marcinkiewicz sformułował przy tym cztery hipotezy badawcze dotyczące rodzaju spraw uwzględniających motywację sprawcy, sposobu zakończenia postępowania, metod odtwarzania motywacji w toku postępowania karnego oraz właściwości procesu motywacyjnego, najczęściej uwzględnianych w decyzjach kończących postępowanie. Zgodnie z przyjętym modelem teoretycznym, założył, że najczęściej motywacja sprawcy uwzględniana będzie przy przestępstwach umyślnych, zwłaszcza z kategorii przeciwko mieniu, a także, iż podstawą procesową umorzenia będzie brak znamion czynu zabronionego, w szczególności zamiaru popełnienia czynu. Nadto przyjął, iż właściwością procesu motywacyjnego najczęściej uwzględnianą w decyzjach umarzających analizowane postępowania będzie kierunek tego procesu, a sposobem rekonstrukcji procesu — analiza wyjaśnień podejrzanego. Z przedstawionych hipotez szczegółowych potwierdziły się trzy pierwsze, nie potwierdziło się natomiast założenie dotyczące znaczenia wyjaśnień podejrzanego dla ustalenia motywacji sprawczej.

Jak widać, przyjęte założenia teoretyczne co do miejsca procesów motywacyjnych w strukturze przestępstwa zostały w znacznej mierze potwierdzone przez wyniki badań empirycznych. Marcinkiewicz wysnuł w związku z tym wniosek, iż organy wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza sądy i prokuratorzy, winny w sposób świadomy i planowy uwzględniać procesy motywacyjne sprawcy przy rozstrzyganiu kwestii odpowiedzialności karnej. Przypomniał również, iż czyn w rozumieniu prawa karnego to jedność o podwójnej naturze — ontycznej i normatywnej. W praktyce procesowej pamiętać należy, iż chodzi o wycinek ludzkiego zachowania o określonych aspektach i właściwościach, w którym procesy motywacyjne stanowią jeden z wielu składników. Nie można jednak zapominać, iż nie ma czynu bez określonej motywacji, choćby szczątkowej i nieświadomionej, stanowi ona więc jeden z warunków koniecznych zaistnienia czynu, a tym samym również odpowiedzialności karnej jego sprawcy (Marcinkiewicz, 2010).

W podsumowaniu rozważań dotyczących zasad i możliwości wykorzystania do celów sądowych wiedzy o motywacji człowieka należy podkreślić, iż mogą być one przydatne zarówno w sytuacji, gdy prawnik jest wykonawcą i realizatorem sformalizowanych czynności procesowych, jak i w szerokich badaniach psychologiczno-kryminologicznych nad czynnikami genetycznymi, które doprowadziły do przestępstwa. Najczęściej jednak do psychologii motywacji sięgać będziemy w sytuacji, gdy biegły psycholog wykonuje określone zadania opiniotwórcze, a więc realizuje swoje czynności w ramach eksperckich kompetencji psychologii sądowej.

Diagnoza procesów motywacyjnych sprawcy czynu zabronionego — typowe sytuacje opiniodawcze

Opiniowanie w kwestiach poczytalności zasadności stosowania środków zabezpieczających

Uzależnienie odpowiedzialności sprawcy czynu zabronionego od stopnia jego poczytalności jest zasadą obowiązującą we wszystkich współczesnych systemach prawa karnego. Zawarta w art. 31 polskiego kodeksu karnego definicja niepoczytalności skonstruowana została na podstawie kryteriów dwojakiego rodzaju: biologiczno-psychiatrycznego oraz psychologicznego. Pierwsze z nich wskazują przyczyny możliwości sytuacji, w której sprawca ma zniesioną możliwość „rozpoznania znaczenia czynu” lub „pokierowania swoim postępowaniem” (psychologiczne kryterium niepoczytalności). Na kryteria psychiatryczne składają się „choroba psychiczna”, „upośledzenie umysłowe”, a także „inne zakłócenia czynności psychicznych”. Te ostatnie nie muszą mieć przy tym charakteru patologicznego i obejmują swoim zakresem np. działanie w stanie stresu psychologicznego, ciąży czy menstruacji, a także stan przeżywania wzruszeń stenicznych i astenicznych. Z merytorycznego punktu widzenia, uwzględniającego posiadaną przez biegłego wiedzę specjalistyczną, nic nie stoi na przeszkodzie, aby uznać, iż kompetentni do sporządzenia diagnozy wszystkich wskazanych stanów i zaburzeń są w równym stopniu psycholog kliniczny i psychiatra. Należy w tym miejscu podkreślić, iż w przypadku poczytalności przedmiotem ekspertyzy psychologicznej są pewne wybrane właściwości procesów motywacyjnych, odnoszące się do stopnia samokontroli sprawcy podczas działania. Tak bowiem językiem współczesnej psychologii określić można obie zdolności składające się na tzw. psychologiczne kryterium niepoczytalności: zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania postępowaniem.

Pytanie o potrzebę i celowość stosowania wobec niepoczytalnego sprawcy czynu zabronionego środków zabezpieczających dotyczy prawdopodobieństwa popełnienia przez niego podobnego czynu, charakteryzującego się dodatkowo znaczną społeczną szkodliwością (art. 93—94 k.k.). Pytanie o internację w zakładzie psychiatrycznym jest zarazem pytaniem o prognozę lekarską, psychologiczno-kryminologiczną i społeczną.

Oba wspomniane typy opinii sądowo-psychologicznych (o poczytalność i o zastosowanie środków zabezpieczających) wymagają od biegłego znajomości psychologii klinicznej i psychopatologii, niezbędne jest tu

również praktyczne doświadczenie kliniczne, bez którego trudno wyobrazić sobie rzetelne i kompetentne przeprowadzenie studium przypadku klinicznego. Warto w tym miejscu podkreślić, iż merytoryczne kompetencje psychologii do wypowiedzania się w kwestii poczytalności nie pokrywają się z kompetencjami formalnymi. Przepisy prawa upoważniają bowiem jedynie lekarzy psychiatrów do wypowiedzania się w omawianych kwestiach, traktując badanie psychologiczne jako pomocnicze. Obowiązujący od 1998 roku kodeks postępowania karnego wprowadził przy tym nową, skomplikowaną i czasochłonną procedurę powoływania biegłego psychologa, także w sprawach dotyczących stanu zdrowia psychicznego sprawcy, a więc poczytalności (art. 202 k.p.k.). Biegły psycholog jest powoływany na wniosek psychiatrów, a o tym, czy wydane zostaną dwie odrębne opinie czy też jedna kompleksowa, decyduje organ procesowy. Takie rozwiązanie pozostaje w pewnej sprzeczności i kolizji z przepisami kodeksu karnego, które stanowią, iż w każdym przypadku stosowania internacji w ramach środków zabezpieczających (a dotyczy to przecież jedynie niepoczytalnych sprawców) sąd ma obowiązek wysłuchać (opinii) biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa (art. 93 k.k.). Kwestie dotyczące opiniowania psychologicznego w sprawach dotyczących poczytalności zasadności stosowania środków zabezpieczających mają stosunkowo bogatą literaturę i były wielokrotnie omawiane przez autora niniejszego opracowania (zob. Gierowski, 1996, 2000; Gierowski, Jaśkiewicz-Obydzińska, Najda, 2008). Więcej uwagi warto natomiast poświęcić sytuacjom, w których kwalifikacja prawna czynu zależy od kryteriów psychologicznych (np. działaniu w „stanie silnego wzburzenia”) oraz kwestiom dotyczącym opiniowania sądowo-psychologicznego w sprawach o tzw. przestępstwa seksualne. Nowelizacja ustaw karnych, która miała miejsce w ostatnim czasie, postawiła bowiem przed psychologami sądowymi nowe wyzwania opiniodawcze, które w dużej mierze dotyczą problematyki motywacji.

Motywacja jako kryterium kwalifikacji prawnej czynu zabronionego — działanie pod wpływem silnego wzburzenia

Diagnoza motywacji, w tym zwłaszcza wybranych właściwości procesu motywacyjnego (stopnia samokontroli), dotyczyć też może tych sytuacji, w których kwalifikacja prawna czynu uwzględnia występowanie określonych kategorii psychologicznych. „Stan silnego wzburzenia” (art. 148 § 4 k.k.), „motywacja zasługująca na szczególne potępienie” (art. 148 § 2 k.k.) czy przeżycia związane z okresem porodu i wpływem

jego przebiegu (dzieciobójstwo — art. 149 k.k.) to ewidentne kryteria psychologiczne.

Uprzywilejowane zabójstwo „pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwione okolicznościami” (art. 148 § 4 k.k.) budzi szereg wątpliwości teoretycznych. Nasuwa się bowiem potrzeba nieco szerszego niż widzą to prawnicy potraktowania afektu fizjologicznego. Trudno bowiem traktować stan silnego wzburzenia jedynie jako specyficzny przejaw życia emocjonalnego człowieka. Chodzi tu bardziej o określenie i sprecyzowanie roli, jaką przeżywane emocje odgrywają w przebiegu procesów motywacyjnych niż tylko o diagnozę dotyczącą siły, parametrów czasowych i ekspresji przeżywanych stanów uczuciowych. Przedmiotem badania i opinii sądowo-psychologicznej winny więc być — w przypadku wypowiedzania się psychologa o stanie silnego wzburzenia — takie wybrane cechy procesu motywacyjnego, jak kierunek i natężenie, poziom regulacji czynności przestępnych, a przede wszystkim stopień samokontroli badanego. Zdaniem samych prawników, istotą silnego wzburzenia jest bowiem sytuacja, w której przeżycia emocjonalne osiągają tak duże nasilenie, iż wymykają się intelektualnej kontroli (Bafia, Mioduski, Siewierski, 1987). Przepis art. 148 § 4 k.k. zmierza jednoznacznie do ograniczenia szerokiej gamy afektów do tych, które pozostają w przyczynowym związku z wywołującymi je okolicznościami. Z psychiatryczno-psychologicznego punktu widzenia są one zakłóceniami czynności psychicznych, stanami reaktywnymi bądź też reakcją na znalezienie się sprawcy w sytuacji trudnej, często stresowej. Ogólnie biorąc, nic nie stoi na przeszkodzie, aby „silne wzburzenie” traktować jako „inne zakłócenie czynności psychicznych” mogące stanowić, jeśli osiągnie znaczne nasilenie, przesłankę do analizy stopnia poczytalności sprawcy. Prawidłowość ta nie dotyczyłaby oczywiście czynów przewidzianych w artykule 148 § 4 k.k.

Z prawnego punktu widzenia „silne wzburzenie” to afekt fizjologiczny, tzn. taki stan psychiczny sprawcy, w którym przeżywane emocje wymykają się pełnej intelektualnej (rozumowej) kontroli, a towarzyszy im najczęściej zawężenie świadomości. Ów konstrukt prawny z trudem znajduje potwierdzenie we współczesnej psychologii motywacji, zwłaszcza gdy rozpatruje się działanie człowieka w stresie psychologicznym. Jest ono bowiem daleko idącym uproszczeniem, nieuwzględniającym w wystarczającym stopniu aktualnej wiedzy psychologicznej, dotyczącej działania człowieka w sytuacji kryzysowej, trudnej, konfliktowej czy stresowej, w tym przede wszystkim złożoności procesów i mechanizmów motywacyjnych, które warunkują sprawność samokontroli.

Z psychologicznego punktu widzenia silne wzburzenie, niezależnie, czy nazwiemy je afektem fizjologicznym, czy też nie, będzie stanowiło zawsze istotną właściwość procesów motywacyjnych, odnosząc się przede

wszystkim do stopnia samokontroli działania sprawcy. Nie ulega też wątpliwości, iż proces motywacyjny będzie zawsze wypadkową działania wewnętrznych, intrapsychicznych zmiennych tworzących osobowość człowieka i zewnętrznych czynników sytuacyjnych, mogących mieć charakter różnorodnych sytuacji trudnych (stres, frustracja, utrudnienie, konflikt itp.). Wiadomo także, iż przebieg procesów motywacyjnych człowieka jest zależny od mechanizmów określających lokalizację (wewnętrzną *versus* zewnętrzną) kontroli czy indywidualnych właściwości procesów odpowiadających za radzenie sobie ze stresem. Te ostatnie opisywane są w kategoriach stylów radzenia sobie czy strategii, a na ich sprawność wpływają także te struktury osobowości, które rozpatrywać można w paradygmacie salutogenetycznym, uwzględniającym indywidualne zasoby człowieka, np. inteligencja czy poziom koherencji i jego składowe. Nie ulega również wątpliwości, iż szczególnie ważny i przydatny w rozstrzyganiu problemów opiniodawczych związanych z działaniem w stanie „silnego wzburzenia” może być szeroki dorobek psychologii stresu. W ostatnich kilkudziesięciu latach psychologowie dostarczyli szeregu ważnych danych i informacji pozwalających zobiektywizować psychologiczne prawa rządzące aktywnością człowieka w sytuacji, gdy podlega on działaniu silnych, niejednokrotnie traumatycznych bodźców.

Z przedstawionych rozważań wynika jednoznacznie, iż opiniujący o „stanie silnego wzburzenia” psycholog nie może abstrahować od współczesnej wiedzy psychologicznej opisującej procesy i mechanizmy, które uruchamia człowiek w sytuacji spostrzeganej i przeżywanej przez siebie jako stresowa. Wiedza ta jest już na tyle skonceptualizowana i zweryfikowana, że nadaje się do wykorzystania jako specyficzny, metodologiczny konstrukt, porządkujący i ukierunkowujący czynności diagnostyczne biegłego. Model „działania w stresie” uzupełnia też doskonale procedury diagnostyczne stosowane w psychologii motywacji. Tak więc w sytuacji działania sprawcy czynu zabronionego w „stanie silnego wzburzenia” sądowa diagnoza psychologiczna musi uwzględniać podstawowe terminy i procesy opisywane przez psychologię stresu. Na diagnozę tę składają się: percepcja sytuacji traumatycznej przez badanego, pierwotna i wtórna ocena stresu, uruchomione w ramach radzenia sobie ze stresem style i strategie, typ regulacji emocji wywołanych przez stres oraz, ostatecznie, stopień samokontroli. Jest też ważne, aby w diagnozie uwzględnić te zmienne osobowościowe, o których wiadomo, że modyfikują reakcje na stres, zwłaszcza przebieg poszczególnych faz działania w stresie oraz bezpośredni wpływ procesów psychicznych na zachowanie. W psychologicznej diagnozie stanu silnego wzburzenia nie da się więc unikać pełnej, ujętej rozwojowo i dynamicznie diagnozy osobowości człowieka, zawierającej analizę pełnionych przez nią regu-

lacyjnych i integracyjnych funkcji. Nie można również nie uwzględnić diagnozy tego, co określane bywa w literaturze jako sytuacyjne tło motywacyjne. Składają się na nie zewnętrzne czynniki mające charakter sytuacji ciągłej bądź też bezpośrednio poprzedzające analizowane przez psychologa zachowanie. Należy przy tym podkreślić, iż pomimo że przepisy jednoznacznie upoważniają jedynie organ procesowy do badania okoliczności wywołujących silne wzburzenie, niemożliwa jest psychologiczna analiza omawianego zjawiska bez odniesienia afektu fizjologicznego do wywołującego go bodźca czy też zewnętrznych warunków sytuacyjnych. Ów konflikt czy sprzeczność są jednak pozorne. Orzekający sąd szuka bowiem usprawiedliwienia wzburzenia, posługując się kryteriami moralnymi, etycznymi i zasadami współżycia społecznego (zob. wyrok Sądu Najwyższego V KRN 14/89 — OSNPG 1990, nr 1, poz. 9). Opiniujący psycholog natomiast traktuje owe okoliczności jako sytuację czy bodziec psychologiczny, spostrzegany i oceniany przez sprawcę w sposób subiektywny, zależny od jego osobowości i doświadczenia.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż prawo karne zna jeszcze jedną sytuację, w której rozważana jest kwestia działania w stanie wzburzenia. Jest nią problematyka przekroczenia granic obrony koniecznej w wyniku strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu (art. 25 § 3 k.k.). Wyjaśnienie tego problemu wymagać będzie najczęściej opinii sądowo-psychologicznej, której przedmiotem będą właśnie właściwości procesu motywacyjnego sprawcy, a zasady diagnozowania będą analogiczne, jak w sytuacji zabójstwa w stanie silnego wzburzenia. Pamiętać należy jedynie, iż w przypadku przekroczenia granic obrony koniecznej mowa jest o „wzburzeniu”, a nie o „silnym wzburzeniu”.

Diagnoza procesów motywacyjnych sprawców przestępstw seksualnych

Opiniowanie sądowo-psychologiczne w sprawach o przestępstwa na tle seksualnym stawia przed biegłym psychologiem nowe zadania, wykraczające poza ramy tradycyjnej współpracy psychiatryczno-psychologicznej w sytuacji, gdy głównym przedmiotem ekspertyzy jest stan psychiczny sprawcy *tempore criminis*, określający stopień jego poczytalności. Wyodrębnienie się seksuologii jako nowej specjalności medycznej stworzyło sytuację, w której dotychczasowy zespół psychiatryczno-psychologiczny może okazać się zespołem nie w pełni kompetentnym do rozstrzygania wszystkich kwestii związanych

z okolicznościami określającymi i mającymi wpływ na stan psychiczny sprawcy w momencie popełnienia przez niego zabronionego czynu, z motywacją czy też prognozą lekarską i kryminologiczną oraz niezbędnym postępowaniem terapeutyczno-resocjalizacyjnym czy rehabilitacyjnym. Przy dzisiejszym poziomie wiedzy seksuologicznej potrzeba włączenia specjalisty seksuologa do opiniującego zespołu biegłych nie ulega już chyba wątpliwości. Niemal wszystkie współczesne koncepcje seksuologiczne uwzględniają w genezie tego rodzaju czynów czy zaburzeń nie tylko ich biologiczny charakter, lecz również szerokie społeczne i kulturowe uwarunkowania oraz rolę zaburzonego rozwoju osobowości. Sytuacja ta przemawia dość jednoznacznie za włączeniem do opiniującego zespołu biegłych również seksuologa, którego badanie może dostarczyć bardzo istotnych informacji o stanie psychicznym sprawcy w momencie popełnienia przez niego zabronionego czynu, wpływającym na stopień jego poczytalności. Wydaje się również, iż wchodzący w skład zespołu biegłych psycholog powinien uwzględnić także potrzeby i oczekiwania, jakie mieć będzie w stosunku do niego opiniujący seksuolog. Szczególnej wagi nabiera przy tym precyzyjnie przeprowadzona diagnoza osobowości uwzględniająca zarówno jej aktualnie funkcjonujące mechanizmy, zaburzenia w realizowaniu integracyjnych, adaptacyjnych zadań, jak i szczegółową, rozwojową analizę kształtowania się aktualnie funkcjonujących zmiennych psychologicznych. Obraz świata i własnej osoby, system postaw i potrzeb opiniowanego, stopień jego pobudliwości emocjonalnej, wrogości i nieufności wobec otoczenia społecznego, czy też brak poczucia własnej tożsamości uruchamiający potrzebę potwierdzenia stanowią tylko przykłady tych zmiennych osobowościowych, które przydatne być mogą dla opiniującego seksuologa. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż stwierdzona u sprawcy w okresie poprzedzającym czyn frustracja czy deprywacja potrzeby akceptacji, dominacji, znaczenia czy wyróżnienia może mieć istotny wpływ na ostateczną opinię seksuologiczną o braku czy też występowaniu u badanego zaburzeń psychoseksualnych, potwierdzać czy też podawać w wątpliwość występowanie u niego parafilii i stanowić istotną przesłankę prognostyczną. Ze względu na fakt, iż sprawcy przestępstw seksualnych popełniają niejednokrotnie całą serię czynów przestępnych, szczególnej wagi nabiera psychologiczna analiza pierwszego z zarzucanych sprawcy czynów, kiedy to badany nierzadko przypadkowo przekonał się, iż przestępne i nieakceptowane społecznie zachowanie seksualne może dostarczyć mu satysfakcji, czy też zaspokoić inne potrzeby, pozostające nader często w luźnym związku z realizowaniem popędu seksualnego (np. potrzeby dominacji bądź znaczenia).

W opiniowaniu psychologicznym w sprawach o przestępstwa seksualne należy również uwzględnić te zmienne bądź cechy charakterologiczno-osobowościowe, które sprzyjać mogą przestępnym zachowaniom sprawcy. Wymienić tu można nie tylko opisane już psychopatyczne zaburzenia osobowości, lecz także wysoki poziom introwersji, który utrudnia, czy też uniemożliwia prawidłowe nawiązywanie kontaktów interpersonalnych, w tym przede wszystkim seksualnych, wysoki poziom agresywności, a zwłaszcza głębiej ukrytej i tłumionej wrogości, chroniczną frustrację potrzeby znaczenia czy dominacji lub też skłonności do uruchamiania kompensacyjnych czy też hiperkompensacyjnych mechanizmów obronnych. Szczególnej wagi nabiera w sprawach tego typu odpowiedź na pytanie o przypadkowy czy też ściśle związany ze strukturą i z bardziej stałymi mechanizmami osobowościowymi charakter zarzucanego sprawcy czynu. Stanowi to zawsze bardzo istotną przesłankę prognostyczną, zwłaszcza w sprawach o przestępstwa na tle seksualnym. Zagadnienie to wymaga szczególnie dokładnego rozważenia. Opinia sądowo-psychologiczna w sprawach o przestępstwa na tle seksualnym ma charakter badania pomocniczego, dostarczającego psychiatrze istotnych przesłanek do wnioskowania o stopniu poczytalności sprawcy, a biegłemu seksuologowi takich informacji o strukturze osobowości badanego i manifestowanych przez niego zaburzeniach adaptacyjnych, które ułatwiają mu postawienie rozpoznania seksuologicznego. Adresatem ekspertyzy psychologicznej jest jednak właściwy organ wymiaru sprawiedliwości, poszukujący wszelkich informacji mogących ułatwić mu rozstrzygnięcie tych kwestii, które bezpośrednio określają stopień winy podejrzanego bądź oskarżonego i pomagają w wymierzeniu adekwatnej kary, a także stanowią przesłanki stosowania środków leczniczo-zabezpieczających, w przypadku, gdy sprawca popełnił przestępstwo skierowane przeciwko wolności seksualnej w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych (art. 95a k.k.). W sytuacji takiej badanie psychologiczne i sporządzona opinia przekracza niewątpliwie ramy badania dodatkowego i staje się odrębnym źródłem dowodowym. Podkreślić przy tym należy, iż badanie sądowo-psychologiczne w sprawach o przestępstwa na tle seksualnym jest postępowaniem diagnostycznym, wymagającym od biegłego współpracy z pozostałymi członkami zespołu, znajomości reprezentowanych przez nich gałęzi wiedzy, ich kompetencji i możliwości, a zwłaszcza znajomości aktualnej literatury naukowej. Ten ostatni postulat dotyczy w szczególności wiedzy seksuologicznej, której znajomość wśród psychologów często wydaje się niewystarczająca.

Na zakończenie warto dodać, iż pomimo szerokiego zakresu form, jakie przybiera przestępczość na tle seksualnym, badacze zdołali wyod-

rębnie specyficzny, wspólny dla większości sprawców wzorzec zachowań poprzedzających napad na ofiarę oraz następujących po dokonanych ataku. Tę szczególną sekwencję działań napastnika oraz towarzyszących im zarówno świadomych, jak i nieświadomych reakcji określa się mianem „cyklu dewiacyjnego” (Salter, 2003, 2005; Rutkowski, Sroka, 2007). Cykl dewiacyjny to proces rozpoczynający się zazwyczaj negatywnym stanem emocjonalnym (nuda, frustracja, poczucie osamotnienia, krzywdy, złość, wrogość itp.) sprawcy współwystępującym z dewiacyjnym wzorcem podniecania się. Redukcja napięcia osiągnięta jest poprzez zachowania masturbacyjne o charakterze kompulsywnym, którym towarzyszą rozbudowane — mające tendencję do eskalacji — fantazje erotyczne. Sprawca, kierując się rozmyślnym zamiarem lub podejmując pozornie nieważne decyzje, uzyskuje dostęp do ofiary, czemu towarzyszy stopniowy wzrost podniecenia seksualnego. Ryzyko uruchomienia zachowań dewiacyjnych wzrasta w przypadku stosowania środków psychoaktywnych lub wystąpienia czynników stresogennych w innych sferach jego życia (rozpad związku, brak pracy, śmierć bliskiej osoby, choroba). Badania wskazują, że sprawcy często prowadzą pewnego rodzaju wewnętrzny dialog, który podtrzymuje negatywne stany emocjonalne. Osobnik nierzadko jest nieświadomy znaczenia myśli automatycznych, przecenia wpływ czynników sytuacyjnych prowadzących do nadużycia. Rozluźnienie zapór moralnych może doprowadzić do rozpoczęcia fantazjowania o konkretnej ofierze oraz planowania scenariusza ich realizacji. Stosując zróżnicowane metody (od manipulacji po przemoc fizyczną), napastnik wprowadza w życie powzięte zamiary. W zależności od rodzaju popełnionego przestępstwa sprawca podejmuje rozmaite działania mające na celu zapewnienie mu anonimowości (wrażanie skruchy, przekupstwo, groźby, szantaż, zabójstwo). Aktywność ta nierzadko motywowana jest subiektywnym poczuciem dyskomfortu (strachem przed konsekwencjami, lękiem, poczuciem winy, wstydu itp.). Negatywny stan emocjonalny sprawcy może uruchamiać strategię radzenia sobie ze stresem poprzez kreowanie nowych fantazji erotycznych będących początkiem kolejnego cyklu dewiacyjnego (Rutkowski, Sroka, 2007). Cykl dewiacyjny to szczegółowy opis procesu motywacyjnego sprawcy przestępstwa seksualnego i w związku z tym winien być uwzględniony w opinii sądowo-psychologicznej.

Podsumowanie

Przyjęcie szerokiej perspektywy „psychologii i prawa” prowadzi do wniosku, iż zależności i relacje, jakie zachodzą pomiędzy obydwoma naukami, są bardzo złożone i obejmują swoim zakresem zarówno praktykę opiniodawczą, jak i szereg inicjatyw badawczych, zmierzających do poznania i opisania tych psychologicznych konstruktów i procesów, które przydatne być mogą w formułowaniu i realizowaniu przez prawo jego podstawowych, społecznych funkcji. Przykładem nowych wyzwań i niewykorzystanych możliwości psychologii sądowej w obszarze szeroko ujmowanych związków z prawem jest diagnoza procesów motywacyjnych. Starano się wykazać, iż możliwe jest, przy dzisiejszym stanie wiedzy, podjęcie próby posługiwania się w diagnostyce kryminalno-psychologicznej aparaturą pojęciową współczesnych teorii motywacji. Praktyka opiniodawcza potwierdza, iż próby konceptualizacji i operacjonalizacji konstruktów motywacji na potrzeby wymiaru sprawiedliwości są szczególnie przydatne w sytuacji wypowiedzania się przez biegłych psychologów o stopniu poczytalności sprawcy czynu zabronionego, zasadności stosowania środków leczniczo-zabezpieczających, w przypadkach, gdy kwalifikacja prawna czynu zależy od kryteriów psychologicznych (np. „stan silnego wzburzenia”) czy też w opiniowaniu o tzw. przestępstwach seksualnych. Wykazano też, iż istnieją praktyczne możliwości zastosowania i wykorzystania w procesie karnym psychologicznej wiedzy o motywacji dotyczące związków procesów motywacyjnych sprawcy czynu zabronionego z definicyjnymi elementami struktury przestępstwa wyróżnionymi w nauce prawa karnego. Istnieje więc wiele argumentów, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych, przemawiających za potrzebą kontynuowania tych aktywności aplikacyjnych, które zmierzają do szerszego wykorzystania wiedzy o motywacji w prawie karnym. Warto też dodać, iż poprzez wprowadzenie do kodeksu karnego pojęcia „motywacja” stało się ono specyficznym pojęciem prawnym, co uzasadnia dodatkowo potrzebę określenia jego znaczenia i zakresu. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż rozpatrujący konkretną sprawę karną organ procesowy zobowiązany jest z mocy najogólniejszych zasad prawnych odpowiedzieć na pytanie, kim jest człowiek, który naruszył porządek prawny, i dlaczego zachował się w określony sposób. Są to istotne pytania o motywację konkretnego czynu zabronionego.

Bibliografia

- Bafia J., Mioduski K., Siewierski M., 1987: *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa.
- Borum R., Bartel P., Forth A., 2002: *Manual for the Structured Assessment of Violence Risk in Youth*. Version 1. Consultation Edition. Florida.
- Corrado R.R., Roesch R., Hart S.H., Gierowski J.K., 2002: *Multi-Problem Violent Youth. A Foundation for Comparative Research on Needs, Interventions and Outcomes*. Amsterdam—Berlin—Oxford—Tokyo—Washington.
- Czerederecka A., Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., 2007: *Ekspertyza psychologiczna*. W: *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*. Red. J. Wójcickiewicz. Kraków.
- Daszkiewicz K., 1982: *Przestępstwo z afektu w polskim prawie karnym*. Warszawa.
- Domachowski W., 1983: *Tendencja do ujednoczenia zachowań jako kryterium orzecznictwa*. W: *Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji nt. Współpraca psychologiczno-psychiatryczna w ekspertyzach sądowych (27—29 V 1982 r.)*. Red. J.M. Stanik, J. Pobocho. Katowice.
- Franken R.E., 2005: *Psychologia motywacji*. Gdańsk.
- Gasiul H., 2007: *Teorie emocji i motywacji*. Wyd. 2 popr. i uzup. Warszawa.
- Gierowski J.K., 1996: *Rola biegłego psychologa w opiniowaniu o poczytalności — problemy diagnostyczne i kompetencyjne*. W: *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*. Red. J.K. Gierowski i A. Szymusik. Kraków.
- Gierowski J.K., 2000: *Psychologiczne wyznaczniki przestępczości*. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Red. J. Strelau. T. 3. Gdańsk.
- Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., Najda M., 2008: *Psychologia w postępowaniu karnym*. Warszawa.
- Grzegolewska-Klarkowska H.J., 1986: *Mechanizmy obronne osobowości*. Warszawa.
- Gudjonsson G.H., Haward L.R.C., 1998: *Forensic Psychology. A guide to practice*. London.
- Guzowska-Dąbrowska M., 2007: *Stres a zdrowie. Zależności biologiczne i psychologiczne*. W: *Psychologia w praktyce medycznej*. Red. A. Jakubowska-Winecka, D. Włodarczyk. Warszawa.
- Heszen-Niejodek I., 2000: *Stres i radzenie sobie — główne kontrowersje*. W: *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak. Katowice.
- Heszen-Niejodek I., Wrześniewski K., 2000: *Udział psychologii w rozwiązywaniu problemów zdrowia somatycznego*. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Red. J. Strelau. T. 3. Gdańsk.
- Lewicki A., 1978: *Geneza zaburzeń zachowania*. W: *Psychologia kliniczna*. Red. A. Lewicki. Warszawa.
- Łukaszewski W., 2000: *Motywacja*. W: *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Red. J. Strelau. T. 2. Gdańsk.
- Marcinkiewicz P., 2010: *Diagnosis of the Motivational Processes of Offenders in the Administration of Justice*. „Problems of Forensic Sciences”, vol. 83.
- Nęcka E., 1979: *Regulacyjna funkcja mechanizmów obronnych*. „Przegląd Psychologiczny”, T. 22, nr 2.
- Obuchowski K., 1983: *Psychologia dążeń ludzkich*. Warszawa.

- Reykowski J., 1970: *Z zagadnień psychologii motywacji*. Warszawa.
- Reykowski J., 1992: *Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość*. W: *Psychologia ogólna*. Red. T. Tomaszewski. Warszawa.
- Reykowski J., Kochańska G., 1980: *Szkice z teorii osobowości*. Warszawa.
- Rheinberg F., 2006: *Psychologia motywacji*. Przeł. J. Zychowicz. Kraków.
- Rutkowski R., Sroka W., 2007: *Projekt systemu oddziaływań terapeutycznych wobec sprawców przestępstw na tle seksualnym w okresie odbywania kary pozbawienia wolności*. „Seksuologia Polska”, T. 5, nr 1.
- Salter A.C., 2003: *Pokonywanie traumy. Jak zrozumieć i leczyć dorosłe ofiary wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie*. Przeł. W. Sułeckie. Poznań.
- Salter A.C., 2005: *Drapieżcy. Pedofile, gwałciciele i inni przestępcy seksualni. Kim są, jak działają i jak możemy chronić siebie i nasze dzieci*. Przeł. A. Jankowski. Poznań.
- Tomaszewski T., 1971: *Wstęp do psychologii*. Warszawa.



BEATA PASTWA-WOJCIECHOWSKA

Psychologiczno-psychiatryczna problematyka psychopatii a potrzeby i praktyka opiniodawstwa w procesie stosowania prawa

Psychological and psychiatric aspects of psychopathy versus the practice of opinion making in the application of law

Abstract: Of all the interesting topics in the field of forensic psychology, psychopathy probably generates the most fascination. The research showed that the term psychopathy could be legitimately used because of the existing diagnosis differences between discerned personality types. The review refers to the construct of psychopathy which is of increasing relevance for forensic psychiatry and psychology, especially empiric studies on legal prognosis and predictors of opinion making and therapeutic efficacy. Psychopathy is related to early-onset delinquency, number and severeness of violent crimes, number of sexual victims in rapists, and unfavorable legal prognosis. Recent research has also indicated that the treatment of psychopaths is complicated by low levels of motivation and high rates of attrition. In psychological and psychiatric-diagnostic terms, psychopathy is related to substance abuse and dependency and to cluster A and B personality disorders, especially to antisocial and borderline. More so, as the behavioral component proves least important in explaining the intensity of psychopathic traits and lawbreaking.

Key words: psychopathy, opinion making, lawbreaking.

Wstęp

Pojęcie psychopatii ze względu na swoją wieloznaczność i różnorodność ujmowania w literaturze psychiatryczno-psychologicznej stało się jednym z najbardziej kontrowersyjnych pojęć oraz przedmiotem wielu badań naukowych i klinicznych. Niemniej jednak pojęcie to stanowiło i stanowi ważny element badań w zakresie opiniowania sądowego i stosowania prawa. Przyjmuje się, iż ok. 75% osób naruszających normy prawne ma antyspołeczne zaburzenia osobowości, z czego 25% to osoby o psychopatycznej strukturze osobowości (Meloy, 1996; Pastwa-Wojciechowska, 2004), tak więc udział procentowy psychopatów w etiologii przestępczości jest znaczący.

W prezentowanym artykule — wbrew panującej w literaturze polskiej tendencji do posługiwania się współczesnymi terminami zalecanymi przez podręczniki diagnostyki medycznej: zarówno DSM (Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders), jak i ICD (International Classification of Diseases) — będę posługiwała się pojęciem „psychopatia” (ang. *psychopathy*) rozumianym zgodnie z koncepcją Roberta D. Hare (1991, 1996). Takie stanowisko w moim odczuciu wydaje się uzasadnione ze względu na doniesienia światowej literatury przedmiotu oraz praktyki klinicznej i sądowej. W klasyfikacji DSM, jak i ICD napotykałyśmy odmienną terminologię, a także różne kryteria diagnostyczne określania typów osobowości, które powszechnie w praktyce klinicznej przyjmuje się za tożsame (osobowość antyspołeczna, dyssocjalna, socjopatyczna, psychopatyczna), chociaż — jak wykazują współczesne badania — takimi nie są (Hare, 1991; Rogers et al., 2000; Pastwa-Wojciechowska, 2004). Zwraca się przy tym uwagę, że rozbieżności terminologiczne wynikają w dużej mierze z odrębności modeli, w jakich terminy te są opisywane. I tak, model medyczny preferuje podejście taksonomiczne, natomiast model psychologiczny akcentuje psychopatologię mechanizmów przystosowania i mechanizmów regulacji psychicznej człowieka. Niewątpliwie ponowne wprowadzenie do diagnostyki pojęcia „psychopatia” spowodowało, że pojęcie to, jako jednostka psychopatologiczna, zwraca uwagę coraz szerszej grupy badaczy i klinicystów, którzy akcentują jego większą trafność deskryptywną i moc wyjaśniającą pozwalającą charakteryzować to pojęcie w kategoriach psychologicznej dynamiki.

Pojęcie psychopatii

W omówieniu pojęcia „psychopatia” pragnę przedstawić trzy zagadnienia — moim zdaniem — kluczowe nie tylko dla zrozumienia tego pojęcia jako konstruktu klinicznego, ale także dla zrozumienia jego znaczenia w procesie opiniowania sądowo-psychologicznego oraz pracy resocjalizacyjnej. Zagadnieniami tymi są:

1. Definicja psychopatii — przedstawienie współczesnego rozumienia pojęcia „psychopatia” zgodnie z koncepcją Roberta D. Hare.
2. Struktura czynnikowa pojęcia „psychopatia”.
3. Znaczenie i rola płci w analizie pojęcia „psychopatia”.

Definicja psychopatii

W literaturze polskiej i zagranicznej można zaobserwować tendencje do zamiennego używania terminów „psychopatia” i „antyspołeczne zaburzenia osobowości”. Niemniej jednak wzrastająca popularność wśród klinicystów dwuczynnikowej koncepcji psychopatii, autorstwa Roberta D. Hare (1991), przyczyniła się do coraz częstszego stosowania w literaturze przedmiotu pojęcia „psychopatia” lub „osobowość psychopatyczna”. W ten sposób próbuje się określić typ organizacji struktury osobowości, od której zależą sposoby przystosowania bądź nieprzystosowania do warunków życia społecznego. Operacyjna definicja psychopatii Roberta D. Hare (1991, 1996) w dużej mierze utożsamiana jest z narzędziem służącym do pomiaru omawianego typu osobowości, jakim jest The Psychopathy Checklist-Revision (PCL-R), umożliwiającym pomiar dwu czynników, przy czym każdy z nich opisany jest przez 10 pozycji. I tak, czynnik 1 opisuje konstelację cech psychopatii, które wielu klinicystów uważa za zasadnicze dla tego typu osobowości, tzn. czynniki dotyczące interpersonalnego, uczuciowego (emocjonalnego) oraz werbalnego stylu funkcjonowania: (1) łatwość wypowiadania się, powierzchowny urok osobisty, (2) wyolbrzymione poczucie własnej wartości, (3) zwiększone zapotrzebowanie na stymulację / zwiększona podatność na nudę, (4) patologiczna kłamliwość, (5) dążenie do przewodzenia poprzez manipulowanie, (6) brak wyrzutów sumienia lub poczucia winy, (7) powierzchowna uczuciowość, (8) brak wrażliwości / brak empatii, (9) pasożytniczy tryb życia, (10) słaba kontrola zachowania. Czynnik ten pozytywnie koreluje z klinicznymi wyznacznikami psychopatii, w szczególności z narcystycznymi i histrionicznymi zaburzeniami osobowości oraz miarami makiawelizmu. Natomiast negatyw-

nie koreluje z miarami empatii i lęku. Z kolei czynnik 2 opisuje zachowania wskazujące na impulsywność, brak stabilizacji i antyspołeczny styl życia, (11) liczne kontakty seksualne, (12) wczesne trudności wychowawcze, (13) brak realistycznych, długoterminowych celów, (14) impulsywność, (15) nieodpowiedzialność, lekkomyślność, (16) brak poczucia odpowiedzialności za swoje czyny, (17) liczne, krótkotrwałe związki partnerskie, (18) popełnienie przestępstwa jako osoba niepełnoletnia, (19) uchylenie warunkowego zwolnienia, (20) kryminalna wszechstronność. Zmienne zawarte w tym czynniku korelują z kryteriami antyspołecznych zaburzeń osobowości (Hare, 1991, 1996).

Struktura czynnikowa psychopatii

Przedstawiony opis pojęcia „psychopatia” stał się podstawą opracowania definicji operacyjnej tego pojęcia, czyli metody, za pomocą której można ów konstrukt mierzyć. Podstawą do stworzenia skali PCL (The Psychopathy Checklist), a następnie PCL-R (The Psychopathy Checklist-Revision), jak już zaznaczono, było głębokie przekonanie Roberta D. Hare (1991), iż czysta konceptualizacja konstrukt psychopatii nie jest obecna w diagnozie antyspołecznego zaburzenia osobowości. Przeprowadzone przez niego i jego zespół prace zapoczątkowały nurt badań nad strukturą czynnikową psychopatii.

Analizując pojęcie psychopatii pod kątem wymienionych zmiennych, można pogrupować cechy opisujące osoby o psychopatycznej strukturze osobowości na te cechy, które przyjmujemy za istotne (osiowe) dla danego typu osobowości, oraz cechy dalsze, które są rozwinięciem lub skutkiem ich posiadania. Hare (1991) uznał, iż w opisach klinicznych zaniedbuje się stałe cechy osobowościowe, akcentując zbyt silnie kryterium behawioralne, z naciskiem zwłaszcza na antysocjalność. Natomiast, w ocenie tego badacza, za cechy istotne psychopatii należy przyjąć przede wszystkim zaburzenia sfery uczuciowej (charakterystyka afektywna) przejawiające się w postaci braku trwałych związków uczuciowych, nieumiejętności przewidywania skutków postępowania, połączonej z niezdolnością wypracowania wniosków praktycznych z dotychczasowych doświadczeń (Hare, 1996, 1998; Cooke, Michie, 2001; Pastwa-Wojciechowska, 2004). W rezultacie osoby o takich cechach charakteryzuje brak istotnych zainteresowań, zmienność i nietrwałość dążeń (początki bez końca), brak konsekwencji w realizacji zamierzeń, często wyraźnie duża aktywność skierowana na osiągnięcie celu doraźnego, zanikająca w obliczu niewielkich nawet niepowodzeń, oraz brak wglądu, zdolności oceny samego siebie i zrozumienia zależności niepowodzeń od własnych

cech. Dlatego też u osób psychopatycznych obserwujemy zaburzenia adaptacji, najczęściej przejawiające się w postaci braku wykształcenia adekwatnego do posiadanej sprawności intelektualnej, braku trwałych związków rodzinnych i związków z innymi ludźmi, życie seksualne przypadkowe, nieuporządkowane, bez związków uczuciowych, łatwe uleganie nałogom (głównie alkoholizm, nikotynizm), częste popadanie w konflikty z prawem, raczej drobne i przypadkowe, znacznie rzadziej poważniejsze przestępstwa, jeszcze rzadziej przestępstwa bardziej złożone, zaplanowane (Hare, 1996, 1998; Cooke, Michie, 2001; Pastwa-Wojciechowska, 2004).

W nawiązaniu do struktury czynnikowej psychopatii można przyjąć, iż cechy osiowe opisuje czynnik emocjonalny, a jego konsekwencjami czy też skutkami w postaci zaburzeń adaptacji i kontroli są czynniki: interpersonalny, poznawczy, behawioralny. Sytuacja nieco się komplikuje, gdy odwołamy się do badań statystycznych nad strukturą psychopatii. Analiza statystyczna przeprowadzona (Hare, 1991; Harpur, Haks-tiana, Hare, 1988) również doprowadziła do wyodrębnienia dwu czynników, niemniej jednak różnią się one nieco zawartością treściową od pozycji zawartych w PCL-R. I tak, czynnik 1 zawiera pozycje: 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 16, a czynnik 2 pozycje: 3, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 18, 19. Wyniki tych badań pokazały, iż w analizie teoretycznej, empirycznej i klinicznej pojęcia psychopatii niezwykle istotne jest poznanie struktury czynnikowej, co pozwala na pogłębienie prowadzonych nad pojęciem psychopatii rozważań. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że badania nad dwuczynnikowym modelem stały się punktem wyjścia dalszych analiz.

I tak, Cooke i Michie (2001) na podstawie przeglądu literatury przedmiotu oraz swoich własnych analiz, między innymi opartych na danych z 1991 roku, wykazali, że PCL-R bada jeden, nadrzędny konstrukt (psychopatię), z którym skorelowane są inne czynniki. W wyniku badań przeprowadzonych na populacji 2 067 mężczyzn przebywających w zakładach karnych Ameryki Północnej i pacjentów sądowych opracowali trójczynnikowy model psychopatii. Przyjęli, iż podstawą poszukiwania czy też reanalizy modelu czynnikowego są następujące fakty: a) w analizie klinicznej zaburzeń osobowości wyodrębnia się trzy poziomy: interpersonalny, afektywny, behawioralny; b) współczesne modele prawidłowej osobowości są wielopoziomowe; c) przyjmuje się, że również zaburzenia osobowości powinny być ujmowane wielopoziomowo, ponieważ takie modele lepiej wyjaśniają wspólne cechy osobowości. Podczas gdy Robert D. Hare (1991) wyodrębnił na podstawie analizy teoretycznej 2 czynniki, David J. Cooke i Christine Michie (2001) w toku analiz statystycznych wyodrębnili 3 czynniki: **czynnik interpersonalny**: czar, urok osobisty (1), poczucie wspianiałości (2),

patologiczną kłamlivość (4), manipulowanie (5); **czynnik afektywny**: płytkie emocje (7), brak wrażliwości/empatii (8), brak poczucia winy/wyrzutów sumienia (6), brak odpowiedzialności za podjęte czyny (16); **czynnik behawioralny**: zapotrzebowanie na stymulację/podatność na nudę (3), nieodpowiedzialność (15), impulsywność (14), pasożytniczy tryb życia (9), brak realistycznych, długoterminowych celów (13). Najnowsze badania nad strukturą czynnikową psychopatii zostały przeprowadzone przez badaczy pod kierunkiem Johna Edensa (Edens et al., 2006), którzy przedstawili czteroczynnikowy model psychopatii. Wyodrębnili w nim następujące czynniki: **interpersonalny** — czar i urok osobisty (1), wyolbrzymione poczucie własnej wartości (2), patologiczna kłamlivość (4), dążenie do przewodzenia poprzez manipulowanie (5); **afektywny** — brak wyrzutów sumienia lub poczucia winy (6), powierzchowna uczuciowość (7), brak wrażliwości/empatii (8), brak poczucia odpowiedzialności za podjęte czyny (16); **styl życia** — zwiększone zapotrzebowanie na stymulację w połączeniu ze zwiększoną podatnością na nudę (3), pasożytniczy tryb życia (9), brak realistycznych, długoterminowych celów (13), impulsywność (14), nieodpowiedzialność/lekkomyślność (15); **antyspołeczny** — słaba kontrola zachowania (10), wczesne trudności wychowawcze (12), popełnienie przestępstwa jako nieletni (18), uchylenie warunkowego zwolnienia (19), wszechstronność przestępcza.

Analiza modeli struktury psychopatii pozwala zauważyć, że różnice dotyczące zmiennych na poszczególnych poziomach wynikają z odmiennego sposobu ich wyodrębnienia. Poziom teoretyczny odwołuje się najczęściej do prototypu, podczas gdy poziom empiryczny, wychodząc od prototypu, poddaje go analizie statystycznej opartej na analizie czynnikowej i confirmacyjnej analizie czynnikowej. Innymi słowy, we współczesnej literaturze z zakresu szeroko rozumianej psychopatologii można wyodrębnić dwa różne modele konceptualizacji, jak i badań empirycznych nad zaburzeniami osobowości. Pierwszy preferuje podejście taksonomiczne i wywodzi się z nauk przyrodniczych (medycznych), drugi zaś akcentuje psychopatologię mechanizmów przystosowania i mechanizmów regulacji. Pojęcie socjalności, tak mocno akcentowane w klasyfikacjach medycznych, okazuje się nie najistotniejsze dla omawianego typu zaburzenia. Przede wszystkim psychopaci nie muszą naruszać norm prawnych albo funkcjonują latami na pograniczu zachowań niezgodnych z prawem, nie ponosząc przy tym skutków prawnych swoich działań (Pastwa-Wojciechowska, 2004; Millon et al., 2005).

Płeć a pojęcie psychopatii

W pojęcie psychopatii bardzo mocno wpisany jest czynnik płci. Wynika to przede wszystkim z następujących faktów: a) dane kliniczne jednoznacznie wskazują, iż psychopatia częściej rozpoznawana jest u mężczyzn niż u kobiet (Cierpiałkowska, red., 2004; Pastwa-Wojciechowska, 2008a); b) z badań kryminologicznych wynika, iż psychopaci mężczyźni częściej dopuszczają się czynów związanych z naruszeniem norm prawnych (Hołyst, 2004; Pastwa-Wojciechowska, 2004). Analizując związek pomiędzy płcią a psychopatią, nie sposób nie odwołać się do badań przeprowadzonych przez M. Granna (2000), z których wynika, że wśród osób naruszających normy prawne psychopatia jest częściej diagnozowana wśród mężczyzn (31%) niż wśród kobiet (11%). Wspomniany autor zaobserwował, iż mężczyźni uzyskują wyższe wyniki w ogólnym wyniku testu PCL-R, co oznacza, że u mężczyzn dokonujemy rozpoznania psychopatii częściej niż u kobiet. Również w czynniku 1 oraz 2 mężczyźni uzyskali wyższe wyniki od kobiet, jednakże różnice te okazały się nieistotne statystycznie. Mężczyźni częściej uzyskiwali maksymalny wynik (2 punkty) dla pozycji 7 (powierzchnowa uczuciowość), 8 (brak wrażliwości i empatii), 14 (impulsywność), 18 (popęlnienie przestępstwa jako osoba nieletnia) oraz 20 (wszechstronność przestępcza), podczas gdy kobiety częściej uzyskiwały maksymalny wynik dla pozycji 11 (liczne kontakty seksualne) i 15 (impulsywność). Zdaniem Granna, na uwagę zasługuje fakt, iż dla mężczyzn charakterystyczne są takie zmienne, jak: brak wrażliwości, brak empatii oraz dopuszczanie się przestępstw jako nieletni, podczas gdy dla kobiet charakterystyczny jest promiskuityzm. Również Randall Salekin, Richard Rogers i Kenneth Sewell (1997) prowadząc badania nad walidacją PCL-R, zauważyli, że psychopatia wśród kobiet występuje rzadziej niż wśród mężczyzn. Jedynie 15% kobiet naruszających normy prawne diagnozowanych testem PCL-R otrzymało diagnozę psychopatii. Obserwuje się u nich także mniejsze nasilenie występowania zachowań antyspołecznych, niemniej jednak zachowania te są takie same jak u mężczyzn, np. słaba kontrola zachowania (10), brak realistycznych celów (13), impulsywność (14), brak odpowiedzialności za podjęte czyny (16), liczne, krótkotrwałe związki partnerskie (17) czy uchylenie warunkowego zwolnienia (19). Co ciekawe, w czynniku 1 szczególne znaczenie wyjaśniające mają takie zmienne, jak: brak empatii czy poczucia winy, kłamliwość, podatność na nudę i poszukiwanie wrażeń, natomiast dla czynnika 2: wczesne problemy wychowawcze, promiskuityzm, przejawianie zachowań antyspołecznych w wieku dorosłym. Konkludując uzyskane wyniki, autorzy stwierdzają, że powin-

ny być prowadzone dalsze badania nad zależnością pomiędzy diagnozą psychopatii, płcią a współwystępowaniem zachowań antyspołecznych. Warto w tym miejscu podkreślić, że wzrasta liczba dziewcząt i kobiet mających kontakt z wymiarem sprawiedliwości, dlatego też poznanie znaczenia psychopatii w kontekście naruszania norm prawnych przez kobiety okazuje się bardzo ważne. Zwraca się także uwagę, że kobiety z rozpoznaniem psychopatii stosują inną niż mężczyźni taktykę w celu osiągnięcia tych samych rezultatów (Pastwa-Wojciechowska, 2008a).

Natomiast podczas analizy doniesień empirycznych na temat różnic płciowych u osób o psychopatycznej strukturze osobowości można zaobserwować następujące prawidłowości: a) wzrost liczby rozpoznanych psychopatycznych zaburzeń osobowości zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn, nadal jednak zachowana jest przewaga tego zaburzenia wśród mężczyzn; b) kobiety z psychopatycznymi zaburzeniami osobowości przejawiają mniej symptomów tego zaburzenia niż mężczyźni (Salekin, Rogers, Sewell, 1997), natomiast wykazują wyższy wskaźnik tendencji samobójczych (Mulder et al., 1994). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że pomimo iż wielu badaczy zdecydowanie podkreśla występowanie różnic płciowych w obrazie osobowości u osób o psychopatycznej strukturze osobowości, to nie dysponujemy rzetelnymi badaniami empirycznymi i klinicznymi w tej dziedzinie (Mulder et al., 1994; Pastwa-Wojciechowska, 2008a). Badając przejawy nieprzystosowania społecznego kobiet, zauważono, że częściej dochodzi u nich do rozpadu związków małżeńskich, braku zatrudnienia oraz zależności od pomocy społecznej (Mulder et al., 1994). Z badań przeprowadzonych przez S.O. Lilienfelda (Lilienfeld et al., 1986) oraz Paula Fricka (1998) wynika, że kobiety w porównaniu z mężczyznami w późniejszym wieku przejawiały problemy z zachowaniem (pomiędzy 14. a 16. rokiem życia), częściej podejmowały zachowania seksualne, ujawniały mniej zachowań agresywnych oraz pojawiały się one w późniejszym wieku; u kobiet występowały częściej zaburzenia somatyzacji i było ich więcej. Innymi słowy, proces socjalizacji kobiet sprawia, że obserwujemy u nich mniej symptomów zachowań, które uważa się za aspołeczne, w tym zachowań agresywnych. Bardziej kontrowersyjny wydaje się wynik wskazujący na większą liczbę zaburzeń somatyzacyjnych i promiskuityzmie u kobiet. Oznaczać to może, że kobieta, wychowując się w rodzinie z dominującym i autorytarnym ojcem o psychopatycznej strukturze osobowości, być może doświadczała wykorzystania seksualnego, czego konsekwencją mogą być somatyzacje i podejmowanie licznych kontaktów seksualnych. Paradoksalnie, kobiety poprzez seksualizację swoich zachowań mogą dążyć do zdobycia akceptacji.

Również z przeprowadzonych przeze mnie badań dotyczących polskiego społeczeństwa (Pastwa-Wojciechowska, [w druku]) wynika, iż istnieje istotna statystycznie i znacząca różnica w nasileniu cech psychopatii u badanych mężczyzn ($N = 30$) i kobiet ($N = 30$). Co ciekawe, różnica ta jest stała bez względu na strukturę czynnikową psychopatii i wynosi odpowiednio:

— model dwuczynnikowy — $F(1,58) = 79,01, p < 0,001, \text{Eta}^2 = 0,58,$

— model trzyczynnikowy — $F(1,58) = 114,66, p < 0,001, \text{Eta}^2 = 0,66,$

— modelu czteroczynnikowy — $F(1,58) = 219,34, p < 0,001, \text{Eta}^2 = 0,79.$

We wszystkich tych modelach widać także, iż nasilenie cech psychopatii jest większe w przypadku badanych mężczyzn niż kobiet.

Znaczenie pojęcia psychopatii dla potrzeb i praktyki opiniowania sądowo-psychologicznego

Pojęcie psychopatii odgrywa niezmiernie istotną rolę w opiniowaniu psychologicznym, przy czym rola ta wynika z dwóch faktów: po pierwsze, w samo pojęcie psychopatii wpisana jest jego wieloznaczność i balast historyczny, po drugie, nadal funkcjonuje pojęcie psychopatii w praktyce psychiatrycznej i psychologicznej, niemniej jednak brak w warunkach polskich dogłębnej współczesnej wiedzy specjalistów sądowych na temat tego pojęcia, po trzecie zaś pojęcie to obarczone jest w dużej mierze wiedzą potoczną, sprowadzającą się do zagadnień związanych z przestępczością. Józef Krzysztof Gierowski (2003, 2007), analizując rozwój nauk sądowych, a zwłaszcza postęp w diagnostyczno-terapeutycznych możliwościach współczesnej psychiatrii i psychologii, zwłaszcza klinicznej, zauważył, iż mamy aktualnie do czynienia z sytuacją wymagającą bardziej nowoczesnej oceny okoliczności, w których wymiar sprawiedliwości stara się korzystać z wiedzy specjalistycznej dotyczącej zasad i procesów rządzących życiem psychicznym człowieka. Warto w tym miejscu podkreślić, że obszarem wieloletnich sporów opiniodawczych są te sytuacje, w których przedmiot ekspertyzy stanowią zagadnienia związane z szeroko rozumianą patologią życia, zarówno psychicznego, jak i społecznego. Uwzględniając ten pogląd, pragnę przedstawić znaczenie i możliwości opiniodawcze związane z pojęciem psychopatii (zob. tabela 1).

Tabela 1

Znaczenie i możliwości opiniodawcze związane z pojęciem psychopatii

Problem opiniodawczy	Problemy diagnostyczne
Symulacja	zaburzenia pamięci, niesprawność intelektualna, zaburzenia afektywne, psychoza, zaburzenia psychiczne, zaburzenia dysocjalne
Poczytalność	formalne właściwości procesu motywacyjnego, samokontrola, PTSD
Diagnoza różnicowa	osobowość antyspołeczna / dysocjalna, psychozy, zachowania paranoidalne, roszczeniowe, nerwice
Rodzaj opinii sądowej	osobowość sprawcy przestępstwa — socjalność lub zachowania inkryminowane — motywy działania

Źródło: Opracowanie własne.

W trakcie analizy literatury przedmiotu nietrudno zauważyć, iż kluczowe znaczenie dla procesu opiniowania sądowno-psychologicznego ma pojęcie symulacji. Na wstępie warto je zdefiniować, ponieważ w zależności od klasyfikacji symulacja rozumiana jest jako świadome wytwarzanie objawów chorobowych (somatycznych, psychicznych bądź jednych i drugich), motywowane zasadniczo czynnikami wewnętrznymi (psychologicznymi), takimi jak korzyści wypływające z przyjęcia roli chorego (DSM-IV-TR, ICD-10). Należy podkreślić, że symulacja ze strony osoby symulującej wymaga znajomości symptomatyki psychiatrycznej, a dłuższe kontrolowanie wielu zachowań jest męczące i trudne do utrzymania. Symulacja występuje najczęściej u sprawców czynów zagrożonych wysokim wymiarem kary, w ich przypadku bowiem trud kontrolowania zachowania staje się opłacalny w stosunku do przewidywanej korzyści (zmniejszenie kary lub jej uniknięcie). Jak zauważa Jerzy Przybysz (2003), właśnie w tego typu sytuacjach symulacja może ciągnąć się nawet latami, a początkowe kontrolowane zachowania nabierają cech stereotypii; z upływem czasu wymykają się spod kontroli świadomości i przybierają postać stanów reaktywnych. U osób z zaburzeniami osobowości, w tym przypadku również u psychopatów, symulacja może przeciągać się także w sytuacjach zagrożenia mniej poważnymi konsekwencjami karnymi poza „opłacalną” miarę. Wynika to z faktu, iż osoby psychopatyczne wykazują tendencję do zachowań opozycyjnych, mają potrzebę manipulowania otoczeniem i osiągania zamierzonych celów bez uwzględniania korzyści i strat, jakie przynoszą ich zachowania dla nich samych, jak i dla innych osób.

Odnosząc się z kolei do kluczowego dla psychiatrii i psychologii sądowej pojęcia niepoczytalności w kontekście pojęcia psychopatii, pragnę przypomnieć, że w ujęciu współczesnej psychologii zdolność rozpoznania

znaczenia czynu czy pokierowania postępowaniem przez sprawcę czynu zabronionego to „wybrane, formalne właściwości procesu motywacyjnego, w tym zwłaszcza stopień jego samokontroli” (Gierowski, 2007, s. 216). Analiza pojęcia psychopatii pozwala zauważyć, że można, a nawet należy opisać je jako zaburzenie samoregulacji (*self-regulation*) czy też samokontroli (*self-control*) (Pastwa-Wojciechowska, 2008b). Jeśli wyjdziemy od struktury czynnikowej pojęcia psychopatii, to zauważymy, że wyodrębnione czynniki bez względu na metodę, za pomocą której zostały wyodrębnione, można odnieść do poszczególnych rodzajów kontroli. Część badaczy (Blackburn, 1998; Hare, 2006; Pastwa-Wojciechowska, 2005), analizując strukturę czynnikową, odwołuje się właśnie do pojęcia procesów kontroli. I tak, czynnik afektywny związany jest z kontrolą emocjonalną (*emotional control*), czynnik behawioralny z kontrolą zachowania (*behavioral control*), a czynnik interpersonalny, w tym funkcjonowanie poznawcze, z kontrolą poznawczą (*cognitive control*). Przyjmuje się, że procesy kontroli dotyczące różnych obszarów zachowania człowieka mają za zadanie ukierunkowanie i optymalizację działania celowego, gdyż wszelka celowa działalność podmiotu może stać się źródłem powstania potrzeb informacyjnych, które z kolei pozostają w ścisłym związku z innymi rodzajami potrzeb, warunkujących realizację współzależnych celów. Niezaspokojenie potrzeb (standardów regulacji) człowieka prowadzi w konsekwencji do zakłócenia funkcjonowania osobowości, zahamowania jej rozwoju, a nawet dezintegracji (Jakubik, 1997). W przypadku psychopatycznych zaburzeń osobowości okazuje się, że zarówno ukierunkowanie, jak i zdolność celowego działania mogą mieć zaburzony przebieg (Pastwa-Wojciechowska, 2004, 2008b). Krzysztof Jodzio (2008), powołując się na teorię M.B. Denckla, zauważa, że procesy kontroli obejmują dwie pomniejsze czynności: wygaszanie (*inhibition*) i odraczenie reakcji (*delay of responding*), które to procesy mają za zadanie ułatwiać adaptację jednostki do środowiska zewnętrznego. W przypadku osób psychopatycznych obserwujemy problemy z wygaszaniem, jak i odraczeniem reakcji. Diana Goldstein i M. Primeau (1999) za istotę zaburzeń poznawczych w psychopatii przyjmują problemy z wygaszaniem niepożądanych, nasuwających się spontanicznie reakcji, przy zachowanej zdolności myślenia problemowego oraz prawidłowej dynamice przebiegu procesów psychicznych. Sprawność funkcji wykonawczych ma być zaś wypadkową ogólnego poziomu intelektualnego oraz motywacji.

Badania nad poziomem inteligencji u psychopatów niezbiecnie dowodzą, że poziom inteligencji, mierzony za pomocą testów Wechslera czy Ravena, nie odzwierciedla złożoności ich zachowania. Z kolei Rory Baumeister, Todd F. Heatherton i Dianne M. Tice (2000), odno-

sząc się do pojęcia samoregulacji i samokontroli, odwołują się do modelu opartego na zasobach, przy czym zdaniem tych autorów, samokontrola jest przejawem tzw. funkcji wykonawczej „ja”, a tym samym skłania podmiot do wysiłku, czyli korzystania z dostępnych zasobów mentalnych (poznawczych). Natomiast samoregulacja rozumiana jest jako adaptacja jednostki do funkcjonowania społecznego; takie rozumienie tego pojęcia wydaje się tożsame z opisanym wcześniej pojęciem wygaszania. Autorzy zwracają także uwagę, powołując się na wyniki wielu innych badań, że „zdolność samoregulacji jest centralnym, silnym, stabilnym i korzystnym aspektem osobowości” (Baumeister, Heatherton, Tice, 2000, s. 23). Jako główne składniki samoregulacji wymieniają: posiadanie pewnych standardów, obserwowanie samego siebie pod kątem ich realizacji oraz taką zmianę własnych reakcji, aby lepiej te standardy spełniać. Innymi słowy, na każdym z tych etapów może dojść do zaburzeń samoregulacji, co z kolei może spowodować występowanie problemów ze znajomością standardów, trudności z monitorowaniem samego siebie oraz problemy z podejmowaniem działań dostosowawczych (Baumeister, Heatherton, Tice, 2000).

Warto te rozważania skonfrontować z wiedzą dotyczącą psychopatii. U psychopatów obserwujemy brak poczucia zasad moralnych oraz nieprzestrzeganie norm społecznych, co może przejawiać się w postaci łamania norm prawnych. Osoby te ujawniają także problemy z monitorowaniem własnych stanów emocjonalnych oraz podejmowanych działań, wykazują impulsywność, niezdolność do planowania, drażliwość, agresywność, lekkomyślność, lekceważenie bezpieczeństwa własnego i innych. Charakteryzuje je trwały brak odpowiedzialności oraz wyrzutów sumienia i zupełna obojętność na wyrządzone innym krzywdy. Za sygnały nieodpowiedzialności przyjmuje się zaniedbywanie opieki nad dzieckiem, okresy bezrobocia, porzucanie miejsc pracy bez realistycznych powodów czy częste nieobecności w pracy. W aktywności tych osób dominuje rywalizacja jako reguła relacji z otoczeniem, cel to przetrwanie, nikomu nie można ufać, a zatem moralność to iluzja, dobroć jest słabością, a zaufanie naiwnością. Zazwyczaj psychopaci posługują się kłamstwem i manipulacją dla przyjemności albo dla osobistego zysku, przy czym motywacja takich zachowań może być różna, może wynikać z potrzeby władzy, jak i z motywów seksualnych. Impulsywność przejawia się brakiem umiejętności planowania, ponieważ osoby te podejmują decyzje pod wpływem impulsu, nie zważając na konsekwencje swoich zachowań. Zamiast rozwiązywać problemy, wołają się mścić za tak naprawdę przez siebie spowodowane krzywdy, przy czym pojęcie krzywdy ma dla nich bardzo szeroki zakres. Cechą znamioną dla tego typu osobowości jest chłód emocjonalny równoznaczny z brakiem doświadczenia

takich emocji, jak współczucie czy poczucie winy. Psychopaci nie potrafią pojąć cierpienia innych, stąd ich łatwość drastycznego znęcania się psychicznego i fizycznego. Niektórzy potrafią maskować brak skrępowań i empatii, umiejętnie stosując pożądaną komunikację słowną. Ponadto osoby psychopatyczne wykazują brak zdolności do tolerowania frustracji, przy równoczesnym bardzo nikłym poczuciu lęku, przez co kara i lęk nie działają jako czynniki hamujące zachowanie (Pastwa-Wojciechowska, 2004; Millon et al., 2005). Wyróżniono dwie główne kategorie zaburzeń samoregulacji (Baumeister, Heatherton, Tice, 2000): niewystarczającą regulację (*underregulation*) oznaczającą sytuację, w której jednostka nie kontroluje samej siebie, oraz niewłaściwą regulację (*misregulation*), gdy kontrola jest sprawowana, ale nie daje pożądaných wyników lub daje wynik alternatywny. Badacze zaznaczyli jednak, że oba rodzaje regulacji stanowią dwa różne zagadnienia, dotyczące różnych procesów i muszą być analizowane oddzielnie. Zwrócili także uwagę, że niewystarczająca regulacja jest zagadnieniem lepiej poznanym niż niewłaściwa regulacja. Podobnie rzecz się ma ze stanem badań nad psychopatycznymi zaburzeniami osobowości — dysponujemy tu bogatą literaturą na temat niewystarczającej regulacji (m.in. Penney et al., 2007; Servaist et al., 2006; Witkowski, Robinson, 2008), podczas gdy w literaturze przedmiotu nie ma ani jednej pracy dotyczącej niewłaściwej regulacji u osób z psychopatycznymi zaburzeniami osobowości. Taki stan rzeczy może wynikać z faktu, że badania nad niewłaściwą regulacją są stosunkowo nieliczne, dlatego też nie znalazły odzwierciedlenia w badaniach nad psychopatią, albo z tego, że w przypadku osobowości psychopatycznej pojęcie niewystarczającej regulacji jest bardziej adekwatne. Omawiając pojęcie niewystarczającej regulacji u psychopatów, zwraca się uwagę na takie zmienne, jak agresja oraz antyspołeczne zachowanie. Znaczenie i rolę agresji w badaniach nad psychopatią akcentowali między innymi R.D. Hare (1991, 1996, 1998), R.J. Blair (2007) czy Luna C. Munoz (Munoz et al., 2008).

Osoby o psychopatycznej strukturze osobowości kojarzą się przede wszystkim z aktami agresji i przemocy, jakich dopuszczają się wobec innych. Trudno nie zgodzić się z takim wizerunkiem, ponieważ opis kliniczny osobowości psychopatycznej zdaje się potwierdzać takie spostrzeżenia. Również w oczach opinii społecznej psychopaci postrzegani są jako osoby, w których życiu dominuje agresja i przemoc. Powstaje zatem pytanie: czy można analizować etiologię i rozwój tego zaburzenia w kontekście doświadczenia zdarzeń traumatycznych? Pytanie tak sformułowane może z pozoru sprawiać wrażenie nieco przewrotnego, w literaturze przedmiotu bowiem opisana jest teoria agresji jako wyuczonej formy zachowania. To, w jaki sposób uczenie się staje się drogą nabywania i przejawiania

zachowań agresywnych, wyjaśniają Arnold H. Buss (1962) w koncepcji behawiorystycznej oraz Albert Bandura (1973) w koncepcji społecznego uczenia się. Natomiast w koncepcjach agresji akcentujących jej przystosowawczą rolę (Stanik, 1980) zwraca się uwagę, iż agresywne formy zachowań interpersonalnych ukierunkowane są na przystosowanie się człowieka do otoczenia, co jest równoznaczne z redukcją lęku oraz wytworzeniem poczucia własnej godności. Rozwijające się intensywnie badania nad osobowością psychopatyczną dowodzą niezbicie, iż bardzo często sami psychopaci doświadczyli przemocy w dzieciństwie (Pastwa-Wojciechowska, [w druku]). Szczególnie podkreśla się tutaj rolę badań nad strukturą rodziny i pełnionymi przez jej członków rolami oraz wykorzystywanych metod wychowawczych w procesie socjalizacji osób psychopatycznych (Ostrowska, 1981; Gierowski, Heitzman, Rutkowski, 1996; Pastwa-Wojciechowska, 2004, [w druku]). Innymi słowy, niezależnie od przyjętej perspektywy badawczej czy też paradygmatu, wyniki badań niezbicie wskazują na występowanie związku pomiędzy doświadczeniem krzywdzenia a późniejszymi zachowaniami agresywnymi, które w skrajnej postaci mogą przyjąć formę zachowań przestępczych.

Analizując wpływ wiktymizacji na zachowania przestępcze, wielu autorów (Widom, Ames, 1994; Hamilton-Giachritsis, Browne, Falshaw, 2005; Odgers, Reppucci, Moretti, 2005) podkreśla, że doświadczenie krzywdzenia i/lub zaniedbywania wiąże się z późniejszą tendencją do podejmowania zachowań przestępczych. Jednocześnie zwraca się uwagę, iż dzieci doświadczają równocześnie kilku form krzywdzenia, a wyodrębnienie wpływu poszczególnych form krzywdzenia jest niezwykle trudne. Nie sposób jednak pominąć znaczenia badań prospektywnych, zgodnie z którymi szacuje się, że jedno na sześć dzieci — ofiar przemocy fizycznej — w przyszłości samo stanie się sprawcą przemocy (Widom, 1991; Hamilton-Giachritsis, Browne, Falshaw, 2005), a jedno na pięć wykorzystywanych seksualnie popełnia później przestępstwa seksualne (Hamilton-Giachritsis, Browne, Falshaw, 2005). Zatem istotne w świetle badań wydaje się, aby nie spostrzegać wszystkich krzywdzonych dzieci jako jednorodnej grupy, lecz uważnie i z obiektywizmem naukowym i klinicznym analizować czynniki, które mogą przyczyniać się do zaistnienia cyklu ofiara — sprawca.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na dwa rodzaje ekspertyz sądowych wydzielonych przez Marię Grčar (1990), często przytaczanych w literaturze przedmiotu:

1. Ekspertyza, której przedmiotem jest osobowość sprawcy przestępstwa i wyjaśnienie psychologicznego mechanizmu czy też mechanizmów leżących u podstaw czynu przestępczego. Chodzi o typ ekspertyzy, w którym odwołujemy się do fundamentalnego pojęcia, jakim w tym ty-

pie ekspertyzy jest pojęcie asocjalności. Niestety w kontekście ekspertyzy sądowej pojęcie to staje się kluczowe, nie można go jednak traktować jako najistotniejszego dla omawianego typu zaburzenia, ponieważ może to prowadzić do poważnych błędów diagnostycznych. Pojęcie asocjalności wymusza analizowanie i diagnozowanie zaburzenia osobowości pod kątem zgodności zachowania z różnymi standardami regulacji (potrzeby, normy) oraz posiadanym przez jednostkę doświadczeniem. Dlatego też tak istotne okazuje się odwołanie do pojęcia samokontroli, które w tym przypadku traktuje się jako kontrolę własnej aktywności podmiotu z odwołaniem się przy tym do norm prawnych. Ten nurt badań, niewątpliwie bardzo interesujący i najstarszy w badaniach procesów regulacji i kontroli psychopatów, ma jednak pewne ograniczenia. Osoby psychopatyczne mają tendencje do naruszania obowiązujących norm i zasad, ale dotyczy to wszelkich standardów, a nie tylko norm prawnych. Warto jednak zaakcentować, że psychopaci nie specjalizują się w określonych typach przestępczości, a wręcz przeciwnie: charakteryzuje ich wszechstronność kryminalna, co wydaje się potwierdzać tezę, że należy szukać szerszych znaczeniowo obszarów mogących pomóc wyjaśnić zaburzenia ich funkcjonowania. Trzeba również zaznaczyć, że osoby te wcale nie muszą naruszać norm prawnych w takim znaczeniu, aby musiały ponosić konsekwencje swoich działań, a coraz liczniejsze badania nad sprawnością działania psychopatów w organizacjach menedżerskich pokazują, że odnalezienie mechanizmu odpowiedzialnego za wejście bądź nie w konflikt z prawem może wiele wyjaśnić w badaniach nad procesami samoregulacji (Pastwa-Wojciechowska, 2004, 2008; Millon et al., 2005).

2. Ekspertyza, której przedmiotem jest zachowanie inkryminowane, czyli analiza motywów działania, rozumienia znaczenia czynu czy pokierowania własnym postępowaniem. Pragnę jeszcze raz zaznaczyć, że pojęcie niepoczytalności w odniesieniu do osób psychopatycznych wciąż budzi wiele kontrowersji wśród klinicystów — od skrajnych stanowisk wykluczających niepoczytalność psychopatów po stanowiska uwzględniające możliwość wystąpienia niepoczytalności czy poczytalności ograniczonej. Jednostką diagnostyczną wychodzącą naprzeciw zaprezentowanemu stanowiskom wydaje się anormalna reakcja na alkohol Hoffa (Ajdukiewicz, Bogdanowicz, 1997). Innymi słowy, chodzi o reakcję (*dieabnormale Alkoholreaktion*), jaka występuje u niektórych ludzi z osobowością psychopatyczną, która nie jest uwarunkowana uchwytymi zmianami organicznymi mózgu. Jako kryteria diagnostyczne anormalnej reakcji na alkohol przyjmuje się:

— zachowanie osób w okresie nienormalnej reakcji na alkohol w stosunku do otoczenia (osób, przedmiotów i pomieszczenia, które demolują) jest bardzo agresywne i brutalne, towarzyszy temu nastój gniewu,

- co powoduje konflikty z prawem; jednak zachowanie to nie jest obce ich osobowości, gdyż w życiu codziennym przejawiają stałą tendencję do zachowań antyspołecznych, agresywnych; może być ona przez nich częściowo kontrolowana, natomiast alkohol ją odblokowuje;
- opisanemu zachowaniu towarzyszą typowe objawy somatyczne upicia alkoholem (bełkotliwa, niewyraźna mowa, trudności w utrzymaniu równowagi, chwiejny chód);
 - brak głębszych zaburzeń świadomości, nie ma zerwanego kontaktu z otoczeniem, z aktualną, rzeczywistą sytuacją; pamięć wydarzeń jest na ogół zachowana lub zaburzona jedynie nieznacznie;
 - nienormalna czy też anormalna (oba terminy spotykamy w literaturze polskiej) reakcja na alkohol u tych osób powtarza się dość stereotypowo, a obrazem przypomina dysforyczno-eksplozywną postać upicia zwykłego;
 - stwierdzenie podłoża psychopatycznego (bez objawów organicznego uszkodzenia OUN) oraz możliwość wystąpienia opisanego obrazu upicia po nawet niedużych dawkach alkoholu przemawia za nienormalną reakcją na alkohol.

Warto jednak zaakcentować, iż zdaniem Hoffa, osoba stale upijająca się w ten sposób zdaje sobie sprawę ze swoich anormalnych reakcji na alkohol, zatem nie powinno się kwestionować jej poczytalności. Jednocześnie Hoff proponuje, aby w przypadku wystąpienia anormalnej reakcji na alkohol po raz pierwszy w życiu, a zwłaszcza wtedy, gdy ta osoba upiła się po raz pierwszy, stosować przepis o poczytalności zmniejszonej.

Jak zatem widać, pojęcie psychopatii pomimo znaczącej ilości badań, jak i długiej tradycji stosowania tego terminu w orzecznictwie sądowo-psychologicznym i psychiatrycznym wciąż stanowi wyzwanie dla psychologów i psychiatrów, ale także dla samego wymiaru sprawiedliwości.

Bibliografia

- Bandura A., 1973: *Aggression: A social learning analysis*. Englewood Cliffs, N.J.
- Baumeister R.F., Heatherton T.F., Tice D.M., 2000: *Utrata kontroli. Jak i dlaczego tracimy zdolność samoregulacji*. Warszawa.
- Blackburn R., 1998: *Psychopathy and Personality Disorder: Implications of interpersonal theory, chapter to appear*. In: *Psychopathy: Theory, Research and Implications for Society*. Eds. D.J. Cooke, A.E. Forth, R.D. Hare. Dordrecht, Netherlands. Amsterdam.

- Blair R.J., 2007: *Aggression, Psychopathy and Free Will from a Cognitive Neuroscience Perspective*. „Behavioral Sciences and The Law”, vol. 25, no. 2.
- Buss A.H., 1962: *The Psychology of Aggression*. New York.
- Cierpiałkowska L., red., 2004: *Psychologia zaburzeń osobowości. Wybrane zagadnienia*. Poznań.
- Cooke D.J., Michie Ch., 2001: *Refining the Construct of Psychopathy: Towards a hierarchy model*. „Psychological Assessment”, no. 13.
- Edens J. et al., 2006: *Psychopathic, not Psychopathic: Taxometric evidence for the dimensional structure of psychopathy*. „Journal of Abnormal Psychology”, vol. 115 (1).
- Frick P.J., 1998: *Callous-unemotional Traits and Conduct Problems: Applying the Two-Factor Model of Psychopathy to Children*. In: *Psychopathy: Theory, Research and Implications for Society*. Eds. D.J. Cooke, A.E. Forth, R.D. Hare. Dordrecht, Netherlands.
- Gierowski J.K., 2003: *Psychiatria sądowa w Polsce — aktualny stan i perspektywy*. „Palestra”, nr 7—8.
- Gierowski J.K., 2007: *Kompleksowe, psychiatryczno-psychologiczne opiniowanie o stanie zdrowia psychicznego sprawcy czynu zabronionego*. W: *Kliniczne i sądowo-penitencjarne aspekty funkcjonowania człowieka*. Red. G. Chojnacka-Szawłowska, B. Pastwa-Wojciechowska. Kraków.
- Gierowski J.K., Heitzman J., Rutkowski K., 1996: *Koncepcja sieci społecznej jako przykład nowoczesnego postępowania diagnostycznego w psychiatrii sądowej*. W: *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej*. Red. J.K. Gierowski, A. Szymusik. Kraków.
- Goldstein D., Primeau M., 1999: *Assessment of Frontal Lobe Functioning in Psychopathy*. „Journal of the International Neuropsychological Society”, vol. 5, no. 133.
- Grann M., 2000: *The PCL-R and gender*. „European Journal of Psychological Assessment”, vol. 16, no. 3.
- Gręcar M., 1990: *Rola i znaczenie ekspertyzy psychologicznej w praktyce wymiaru sprawiedliwości*. W: *Współczesna sądowa ekspertyza psychologiczna — niewykorzystane możliwości. Materiały konferencji sądowej*. Red. M. Gręcar. Kraków.
- Hajdukiewicz D., Bogdanowicz E., 1997: *Orzecznictwo sądowo-psychiatryczne w tzw. anormalnej reakcji na alkohol Hoffa*. „Postępy Psychiatrii i Neurologii”, nr 6, suplement 1 (4).
- Hamilton-Giachritsis C., Browne K., Falshaw L., 2005: *Krzywdzenie dzieci w rodzinie i poza rodziną oraz jego związek z zachowaniami przestępczymi dzieci*. „Dziecko Krzywdzone”, nr 10.
- Hare R.D., 1991: *The Hare Psychopathy Checklist-Revised*. Toronto.
- Hare R.D., 1996: *Psychopathy: A Clinical Construct whose Time has Come*. „Criminal Justice and Behavior”, vol. 23.
- Hare R.D., 1998: *Psychopathy, Affect and Behaviour*. In: *Psychopathy: Theory, Research and Implications for Society*. Eds. D.J. Cooke, A.E. Forth, R.D. Hare. Dordrecht, Netherlands.
- Hare R.D., 2006: *Psychopathy: A clinical of forensic overview*. „Psychiatric Clinics of North America”, vol. 29, no. 3.
- Harpur T.J., Hakstian A.R., Hare R.D., 1988: *Factor structure of the Psychopathy Checklist*. „Journal of Consulting and Clinical Psychology”, vol. 56.
- Hołyst B., 2004: *Psychologia kryminalistyczna*. Warszawa.

- Jakubik A., 1997: *Zaburzenia osobowości*. Warszawa.
- Jodzio K., 2008: *Neuropsychologia intencjonalnego działania. Koncepcje funkcji wykonawczych*. Warszawa.
- Lilienfeld S.O. et al., 1986: *The relationship of histrionic personality disorder to antisocial personality and somatization disorder*. „American Journal of Psychiatry”, vol. 143.
- Meloy R.J., 1996: *The psychopathic personality*. San Diego: Specialized Training Services, INC.
- Millon T. et al., 2005: *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*. Przeł. H. Grzegołowska-Klarkowska. Warszawa.
- Mulder R.T. et al., 1994: *Antisocial women*. „Journal of Personality Disorders”, vol. 8.
- Munoz L.C. et al., 2008: *Verbal ability and delinquency: Testing the moderating role of psychopathic traits*. „Journal of Child Psychology and Psychiatry, and Allied Disciplines”, vol. 49, no. 4.
- Ogders C.L., Reppucci N.D., Moretti M.M., 2005: *Nipping psychopathy in the bud: An examination of the convergent, predictive, and theoretical utility of the PCL-YV among adolescent girls*. „Behavioral Sciences and the Law”, vol. 23.
- Ostrowska K., 1981: *Psychologiczne determinanty przestępczości młodocianych*. Warszawa.
- Parker J., Sitarenios G., Hare R.D., 2003: *Large sample multigroup analyses of the factor structure of the Hare Psychopathy Checklist-Revised (PCL-R)*.
- Pastwa-Wojciechowska B., 2004: *Naruszanie norm prawnych w psychopatii. Analiza kryminologiczno-psychologiczna*. Gdańsk.
- Pastwa-Wojciechowska B., 2005: *Rola biegłego psychologa w ochronie praw ofiar przestępstw na tle seksualnym*. W: *Edukacyjna wspólnota na rzecz społeczeństwa dla wszystkich*. Red. A. Sajdak. Kraków.
- Pastwa-Wojciechowska B., 2008a: *Psychopathy and Gender Differences. From norm to pathology*. In: *Appreciating diversity — gender and cultural issues*. Eds. A. Chybicka, M. Kaźmierczak. Cracov.
- Pastwa-Wojciechowska B., 2008b: *Samoregulacja i samokontrola a psychopatyczne zaburzenia osobowości*. „Czasopismo Psychologiczne”, T. 14, nr 2.
- Pastwa-Wojciechowska B., [w druku] a: *Płeć a struktura czynnikowa psychopatii*.
- Pastwa-Wojciechowska B., [w druku] b: *Pojęcie traumy i rewiktymizacji w analizie zachowania osób o psychopatycznej strukturze osobowości*.
- Penney S.R., Moretti M.M., 2007: *The relation of psychopathy to concurrent aggression and antisocial behavior. In high-risk adolescent girl and boy*. „Behavioral Science and the Law”, vol. 25.
- Przybysz J., 2003: *Psychiatria sądowa. Opiniowanie w procesie karnym*. Toruń.
- Rogers R. et al., 2000: *Prototypical analysis of antisocial personality disorder: A study of inmate samples*. „Criminal Justice and Behavior”, vol. 27.
- Salekin R.T., Rogers R., Sewell K., 1997: *Construct validity of psychopathy in female offender sample: a multitrait-multimethod evaluation*. „Journal of Abnormal Psychology”, vol. 106, no. 4.
- Servais L. et al., 2006: *Fear emotional expression in psychopathy and antisocial personality disorder*. In: *Fear in cognitive neurosciences*. Ed. C. Salvatore. Mauppage, NY.
- Stanik J.M., 1980: *Asocjalność nieletnich przestępców jako przedmiot psychologicznej diagnozy klinicznej*. Warszawa.

- Widom C.S., Ames M.A., 1994: *Criminal consequences of childhood sexual victimization*. „Child Abuse and Neglect”, vol. 18.
- Witkowski B.M., Robinson M.D., 2009: *Putting the brakes on antisocial behavior. Secondary psychopathy and post-error adjustment in deaction time*. „Personality and Individual Differences”, no. 44, issue 8.



DANUTA RODE

Charakterystyka mężczyzn — sprawców przemocy w rodzinie w świetle psychologicznego opiniodawstwa sądowego (art. 207)

The characteristics of domestic violence perpetrators in psychological court expertise

Abstract: The aim of the research was to obtain the answer to the question: can we distinguish different types of intrafamily violence perpetrators considering a specified profile of personality factors and temperament traits and how they cope with stressful situations? The research was conducted on a group of 325 men convicted for harassment over family members. The following personality traits of violence perpetrators were categorised: locus of control, self-acceptance, aggressiveness, hostility, IQ and temperament traits. The research techniques employed in the study were: the Wechsler Intelligence Scale, Berger's Self-Acceptance Scale, the Delta Questionnaire by R. Drwal, the SABD Questionnaire — Buss-Durkee, Formal Characteristics of Behaviour — Temperament Inventory (FCZ-KT) by J. Strelau, the WCQ (The Ways of Coping Questionnaire) by R.S. Lazarus and S. Folkman, a categorised interview and an analysis of court records. Resultantly, four subgroups (clusters), differing in terms of selected personality traits, were specified: reactively aggressive perpetrators, perpetrators of low preventive competences, psychopathic and retaliatory, and perpetrators with a big adaptive potential. Next, the groups were characterised in terms of stress-coping strategies, and psychological processes of coping with stress proceeded differently in the research group.

Key words: violence, domestic violence, offender and victim of domestic violence.

Problematyka i cel badań

Badania nad problematyką przemocy przedstawiano w większości opracowań z punktu widzenia ofiar przemocy, nie podejmowano prób opisanego przemocy z perspektywy jej sprawcy. Badania agresorów były fragmentaryczne (Vaselle-Augenstein, Ehrlich, 1992; Hamberger, Hastings, 1986; Dutton, 1988, 2001; Holtzworth-Munroe et al., 2003). Te nieliczne badania dotyczą charakterystyki sprawcy przemocy. K.D. O'Leary (1993), K. Browne i M. Herbert (1999), a także J. Weitzman i K. Dreen (1982) charakteryzują sprawców przemocy domowej jako osoby niepewne siebie, przeżywające różne lęki wynikające z poczucia niższej wartości, nieudolności i opuszczenia. J.H. Goldstein (1986) dodaje, iż charakterystyczny dla tych osób jest niższy poziom asertywności, gorsza samoocena i słabe rozwinięcie umiejętności społecznych. Stwierdzono także istotny związek krzywdzenia współmałżonka z zaburzeniami psychicznymi (Faulk, 1974; Bland, Orn, 1986; podają za: Herbert, Browne, 1999).

K. Browne i M. Herbert (1999) na podstawie wyników badań przedstawili cechy charakterystyczne sprawców przemocy w związkach małżeńskich. Należą do nich między innymi: niskie poczucie własnej wartości, brak umiejętności społecznych i asertywności, zaburzenia emocjonalne (lęk, depresja), nadużywanie alkoholu, słaba samokontrola, władczość, zazdrość, brak empatii i współczucia, problemy materialne i społeczne (brak pracy). O.W. Barnett, C.L. Miller-Perrin i R.D. Perrin (1997), L.W. Bennett i O.J. Williams (1999), B. Krahe (2005), V.R. Wiehe (1998) wykazali, iż mężczyźni krzywdzący swoje partnerki charakteryzują się: niskim poczuciem własnej wartości, poczuciem bezsilności wynikającym z powodów leżących poza związkiem, patologiczną zazdrością, antyspołecznymi zaburzeniami osobowości.

Sugeruje się również, że sprawcy przemocy mają problemy z nadużywaniem alkoholu (Browne, Herbert, 1999; Saunders, 1992; Dobach, Dobach, 1979 — podają za: Dutton, 2001), doświadczyli przemocy w przeszłości (O'Neil, 1981; Dutton, 2001; Giles-Sims, 1983; Browne, Herbert, 1999; Rode, 1998; Badura-Madej, Dobrzyńska-Mesterhazy, 2000), poddawani byli rygorystycznemu wychowaniu, doznali emocjonalnego odrzucenia (Steinmetz, 1987; Wiehe, 1998), przejawiają niewłaściwe sposoby reagowania na stres (Steinmetz, 1987).

Kilku autorów próbowało wyróżnić typy sprawców przemocy, którzy charakteryzują się szczególnymi czynnikami ryzyka i wzorcami agresywnego zachowania. L. Mott i E. McDonald (podają za: Saunders, 1992) wyodrębnili dwa typy sprawców:

- typ bijący — jest skłonny brać odpowiedzialność za swoje zachowanie, często ostrzega przed wybuchem agresji;
- typ maltretujący — stosuje skrajne formy przemocy i obwinia za to partnera.

E.W. Gondolff (podaję za: Saunders, 1992) wyróżnił trzy typy sprawców:

- agresor domowy — nie stosuje zbyt ostrych form przemocy, po ataku okazuje ofiarom czułość, posiada poczucie winy;
- socjopata — wyrządza dotkliwe krzywdy w domu i poza nim, często ścigany przez prawo;
- agresor antyspołeczny — stosuje ekstremalne formy przemocy.

D.G. Dutton (2001) podzielił sprawców przemocy domowej na trzy typy:

- agresor psychopatyczny z brakiem reaktywności emocjonalnej i sumienia;
- agresor superopanowany — skrajnie opanowany, perfekcjonistyczny, z silną potrzebą dominacji i kontroli nad partnerką;
- agresor cykliczny/labilny emocjonalnie — słaba kontrola własnych uczuć, poczucie bezsilności, niska samoakceptacja.

Na podstawie gruntownej analizy tych typologii Amy Holtzworth-Munroe i Gregory L. Stuart (1994) przygotowali propozycję zintegrowanej typologii, w której wyróżnili trzy typy takich mężczyzn:

- brutalnie wyłącznie rodzinni — akty przemocy ograniczają wyłącznie do własnej rodziny, nie przejawiają oznak psychopatologii;
- brutalnie dysforyczni z pogranicza — stosowanie przemocy wynika z niestabilności emocjonalnej i zaburzeń psychicznych; ich agresja koncentruje się na własnej rodzinie, sporadycznie dopuszczają się agresji pozarodzinnej;
- brutalnie ogólnie stosujący przemoc, antyspołeczni — dokonują aktów przemocy zarówno w rodzinie, jak i poza nią, poza agresją fizyczną dopuszczają się często agresji psychicznej i seksualnej.

Generalnie wyniki badań wskazują, iż nie można mówić o jednym typie sprawcy przemocy wewnątrzmałżeńskiej, nie wiemy także, jakie mogą być uwarunkowania kształtowania się indywidualnych cech osobowości sprawców przemocy, zakłada się bowiem wpływ różnych czynników na wyzwalanie się aktów agresji u sprawców przemocy. Jednak w analizie zachowania sprawców przemocy zwraca się uwagę na zaburzenia w zakresie: kontroli, poczucia własnej wartości, tożsamości i funkcji „ja”.

Cel badań

Celem badań przeprowadzonych przez autorkę było dokonanie charakterystyki psychologicznej i społecznej sprawców przemocy domowej pod kątem:

- wybranych cech osobowościowych;
- funkcjonowania biologicznego, nadużywania alkoholu, zaburzeń psychicznych;
- przebiegu socjalizacji;
- funkcjonowania społecznego;
- strategii radzenia sobie z sytuacjami trudnymi przez sprawców przemocy.

W artykule przyjęto następującą definicję przemocy: „Przemoc domowa, zwana też przemocą w rodzinie, to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie skierowane przeciw członkowi rodziny, które narusza prawa i dobra osobiste, powodując cierpienie i szkody” (Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, prowadzony przez PARPA w Polsce — cyt. za: Sasal, 1998, s. 17). Definicja ta odnosi się do sytuacji przemocy, w której sprawcą, a także ofiarą może być osoba dorosła lub dziecko. Najczęściej sprawcą jest dorosły, a ofiarą partner i/lub dziecko, lecz kierunek tej zależności może ulec odwróceniu. Definicja ta zawiera intencjonalne działanie sprawcy przemocy, przemoc związana jest z relacją z osobą bliską (partner, współmałżonek), w której istnieje nierówny układ sił, w układzie tym dochodzi do wykorzystania władzy i siły fizycznej przez silniejszego przeciwko słabszemu, powodującego szkody i naruszenie wszelkich dóbr osoby pokrzywdzonej oraz brak możliwości samoobrony.

W polskim prawie karnym stosowanie przemocy wobec członka rodziny nosi nazwę znęcania się. W kodeksie karnym przestępstwo znęcania się jako jedno z przestępstw przeciwko rodzinie i opiece jest określone brzmieniem art. 207 § 1, 2, 3 — Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Głównym dobrem chronionym przez ten przepis jest należyte, wolne od znęcania się traktowanie ludzi w rodzinie w aspekcie zdrowia fizycznego i moralnego. Przez znęcanie się należy rozumieć działanie lub zaniechanie (przemoc czynna lub bierna) polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych (przemoc fizyczna lub psychiczna), powtarzające się albo jednorazowe, lecz intensywne i rozciągające w czasie.

Metody badań

Badaniami objęto 405 mężczyzn, wobec których wszczęto postępowanie z art. 207 § 1, 2 lub których skazano z art. 207 § 1, 2 za znęcanie się nad członkami swojej rodziny.

W badaniu wykorzystano następujące techniki badawcze:

- Skala Inteligencji — D. Wechslera — metodą tą za pomocą wystandaryzowanych pytań i zadań dokonuje się pomiaru inteligencji wyrażonej w postaci ilorazu inteligencji (oceny zdolności jednostki do celowego działania);
- Skala Samoakceptacji E.M. Bergera — składa się z 36 twierdzeń, osoby badane proszone są o ocenienie (na pięciostopniowej skali), w jakiej mierze te twierdzenia stanowią trafny opis ich osobowości, uczuć, zachowań, postaw i przekonań; rzetelność skali E.M. Bergera została sprawdzona w warunkach polskich za pomocą współczynnika α Cronbacha i wyniosła 0,87, podczas gdy w skali oryginalnej współczynnik rzetelności wyniósł 0,89 (Potocka-Hoser, 1985);
- kwestionariusz Delta R. Drwala — narzędzie do pomiaru zgeneralizowanego poczucia kontroli, traktowanego jako wymiar osobowości; kwestionariusz składa się z 24 zdań skali LOC wskazujących na wewnętrzną albo zewnętrzną kontrolę wzmocnień oraz 10 zdań skali KŁ — kłamstwa; rzetelność skal obliczona za pomocą współczynnika α Cronbacha wyniosła dla LOC — 0,51, dla KŁ — 0,59).
- kwestionariusz SABD autorstwa Arnolda Bussa i Ann Durkee (opracowanie J.M. Stanika, A. Roszkowskiej, J. Kucharewicz — Stanik, Roszkowska, Kucharewicz, 2006) został wykorzystany do charakterystyki sprawców przemocy w zakresie podmiotowej cechy, jaką jest agresywność, oraz do wykazania różnic i podobieństw w stopniu nasilenia poszczególnych form agresji wśród badanych; autorzy dokonali pomiaru rzetelności skal, obliczając stabilność bezwzględną metodą „test — retest”; współczynnik rzetelności dla określonych skal jest następujący: agresja fizyczna — 0,984, agresja pośrednia, skłonność do irytacji — 0,967, negatywizm — 0,968, uraza — 0,962, podejrzliwość — 0,968, agresja słowna — 0,975, poczucie winy — 0,964.
- Formalna Charakterystyka Zachowania — Kwestionariusz Temperamentu (FCZ-KT) J. Strelaua; test ten jest narzędziem przeznaczonym do diagnozy podstawowych, pierwotnie biologicznie zdeterminowanych wymiarów osobowości — określanych mianem temperamentu; psychometryczna charakterystyka Skal FCZ-KT jest następująca: żwawość (ZW) — 0,77, perseweratywność (PE) — 0,79, wrażliwość sensoryczna (WS) — 0,73, reaktywność emocjonalna (RE) — 0,83, wytrzymalność (WT) — 0,85, aktywność (AK) — 0,83.

Przeprowadzono skategoryzowany wywiad ze sprawcami przemocy. Wykorzystano także analizę dokumentu: akt sądowych, w tym celu sporządzono matrycę taksonomiczną umożliwiającą kodowanie danych zawartych w aktach spraw. Dane pochodzące z każdej ze spraw zostały usystematyzowane według kategorii: dane demograficzne sprawców przemocy, dane penologiczne, parametry psychologiczne dotyczące sprawców zebrane z opinii biegłych sądowych, okoliczności dokonania czynu.

W ramach pierwszego etapu analizy statystycznej biorącą udział w badaniach próbę 405 sprawców przemocy domowej poddano podziałom tak, aby otrzymać podgrupy badanych, różniące się w zakresie wybranych cech osobowościowych. Ze względu na braki w materiale badawczym wykluczono część osób, zakwalifikowanych do dalszej analizy zostało 325 sprawców. W celu wyodrębnienia z całej grupy badanych określonych podgrup, które byłyby homogeniczne ze względu na wybrane cechy podmiotowe, posłużono się procedurą analizy skupień, która opiera się na podobieństwie obiektów i umożliwia ich porównywanie, a następnie grupowanie w skupienia pod względem wielu cech jednocześnie.

W przypadku próby badawczej omawianej w niniejszym opracowaniu podstawę grupowania stanowiły wyniki w ramach 17 czynników osobowych; grupowano w skupienia najbardziej pod względem czynników osobowych podobne do siebie osoby. Biorąc pod uwagę cel pracy, zastosowano niehierarchiczną metodę skupiania: technikę *k*-średnich. Z uwagi na to, iż w technice tej przyjmuje się z góry określoną liczbę klastrów, procedura polegała na tym, że analizy skupień dokonano kolejno dla różnej ich liczby, a następnie wybrano takie rozwiązanie, które dało optymalne i dające się merytorycznie zinterpretować zróżnicowanie. W rezultacie przeprowadzonej analizy w badanej grupie sprawców przemocy wyodrębniono cztery podgrupy (skupienia), różniące się w zakresie wybranych cech osobowościowych. W celu porównania czterech wybranych grup w zakresie cech osobowości i temperamentu zastosowano także test Anova i Test NIR (jednoczynnikowa analiza wariancji uzupełniona szczegółowymi testami *post hoc*). Wyniki badań wskazały, że jest siedem cech osobowości i trzy cechy temperamentu, które różnicują wszystkie grupy na poziomie $p < 0,001$. Cechy wiodące osobowości to: iloraz inteligencji, samoakceptacja, poczucie kontroli, agresja fizyczna, podejrzliwość, skłonność do irytacji, poczucie winy; w zakresie cech temperamentu są to: reaktywność emocjonalna, wytrzymałość i aktywność.

W następnej kolejności dokonano charakterystyki sprawców konkretnych grup, mając na uwadze ich funkcjonowanie biologiczne, społeczne, proces socjalizacji oraz radzenie sobie z sytuacjami trudnymi.

Wyniki badań

Charakterystyka grup sprawców w zakresie wybranych cech osobowości

Wartości średnich (steny) i odchyłeń standardowych uzyskanych w grupie sprawców przemocy w zakresie 17 czynników indywidualnych zostały przedstawione w tabeli 1 oraz na rys. 1.

Tabela 1

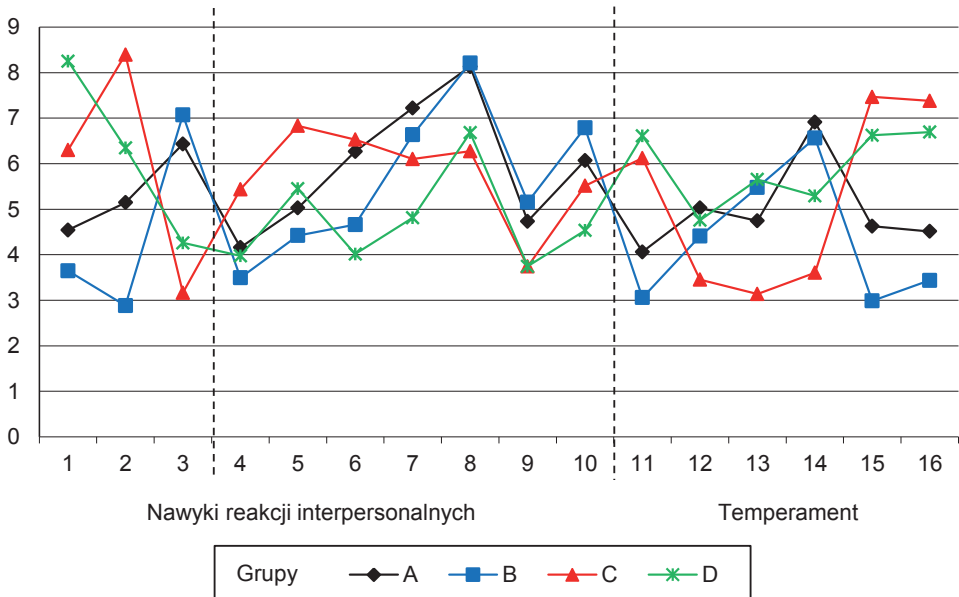
Statystyka opisowa

Zmienne kryterialne (steny)		Klaster	<i>N</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>
Iloraz inteligencji		A	113	4,584	0,989
		B	71	3,620	1,418
		C	66	6,318	1,438
		D	75	8,240	1,063
Samoakceptacja		A	113	5,106	0,724
		B	71	2,972	0,736
		C	66	8,379	0,739
		D	75	6,347	0,814
Samokontrola (Drwal)		A	113	6,487	1,389
		B	71	7,070	1,005
		C	66	3,242	1,589
		D	75	4,387	1,394
Nawyki reakcji interpersonalnych	negatywizm	A	113	4,159	1,948
		B	71	3,493	1,985
		C	66	5,439	2,240
		D	75	3,973	2,124
	uraza	A	113	5,027	1,998
		B	71	4,423	2,660
		C	66	6,833	2,065
		D	75	5,453	1,877
	podejrzliwość	A	113	6,265	1,722
		B	71	4,662	2,426
		C	66	6,530	1,438
		D	75	4,013	2,147

cd. tab. 1

1	2	3	4	5	6
Nawyki reakcji interpersonalnych	agresja fizyczna	A	113	7,221	1,926
		B	71	6,634	1,447
		C	66	6,106	1,773
		D	75	4,813	2,179
	agresja słowna	A	113	8,133	1,398
		B	71	8,211	1,264
		C	66	6,273	1,811
		D	75	6,680	1,517
	agresja pośrednia	A	113	4,735	1,674
		B	71	5,155	1,191
		C	66	3,742	1,591
		D	75	3,747	1,918
	skłonność do irytacji	A	113	6,071	1,684
		B	71	6,789	1,286
		C	66	5,515	1,481
		D	75	4,533	2,022
Temperament	zwawość	A	113	4,062	1,549
		B	71	3,056	1,275
		C	66	6,121	1,196
		D	75	6,613	1,916
	perseweratywność	A	113	5,027	1,497
		B	71	4,408	1,785
		C	66	3,455	0,948
		D	75	4,760	1,777
	wrażliwość sensoryczna	A	113	4,743	1,368
		B	71	5,479	0,908
		C	66	3,136	1,518
		D	75	5,653	1,751
	reaktywność emocjonalna	A	113	6,912	1,892
		B	71	6,563	1,619
		C	66	3,606	1,872
		D	75	5,293	1,558
	wytrzymałość	A	113	4,628	1,712
		B	71	2,986	1,563
		C	66	7,470	1,427
		D	75	6,627	1,769
	aktywność	A	113	4,513	1,626
		B	71	3,437	1,451
		C	66	7,379	1,557
		D	75	6,693	1,823

N — liczebność; *M* — średnia arytmetyczna; *SD* — odchylenie standardowe



Rys. 1. Centra skupień — wynik badań:

1 — iloraz inteligencji, 2 — samoakceptacja, 3 — samokontrola, 4 — negatywizm, 5 — uraza, 6 — podejrzliwość, 7 — agresja fizyczna, 8 — agresja słowna, 9 — agresja pośrednia, 10 — skłonność do irytacji, 11 — żwawość, 12 — perseweratywność, 13 — wrażliwość sensoryczna, 14 — reaktywność emocjonalna, 15 — wytrzymałość, 16 — aktywność.

Liczba kryteriów w przeprowadzonej analizie klasterowej jest na tyle duża, że można w sposób klarowny przedstawić jej interpretację. W artykule zostaną przedstawione przede wszystkim te wyniki, które stały się podstawą wyróżnienia ze względu na cechy osobowości i temperamentu określonych typów sprawców przemocy. Skupiając się na zróżnicowaniu wewnątrz klasterów, można powiedzieć, że dla każdej z wyróżnionych grup istnieje określony, tworzący konstelację, układ charakteryzujących daną grupę cech. Grupy można scharakteryzować w następujący sposób:

Grupa A (113 osób) — sprawcy **reaktywnie agresywni** — wysoka agresja, wysoka reaktywność emocjonalna, niska aktywność i wytrzymałość; zewnętrzne umiejscowienie poczucia kontroli, przeciętny poziom samoakceptacji; inteligencja poniżej przeciętnej (ociężałość umysłowa, iloraz inteligencji 85); umiarkowane poczucie winy.

Badani charakteryzują się ilorazem inteligencji określanym jako poziom inteligencji poniżej przeciętnej (ociężałość umysłowa); wskazuje to na niską sprawność procesów myślowych badanych, pomimo iż mieszczą się oni jeszcze w pojęciu normy intelektualnej. Można przewidywać, że jednostki te mogą mieć trudności z rozwiązywaniem różnorodnych prob-

lemów życiowych. Sprawcy reaktywnie agresywni charakteryzują się także przeciętnym poziomem samoakceptacji, czyli rozbieżność pomiędzy „ja realnym” a „ja idealnym” jest niska, a więc regulatorem zachowania się tych sprawców są zarówno oczekiwania, jak i poziom aspiracji. Osoby te wykazują przekonanie, że zdarzenia życia codziennego oraz zachowania tych osób są rezultatem działania czynników sytuacyjnych, losowych i nie podlegają ich kontroli, zatem angażowanie się w jakieś działania nie ma większego sensu, ponieważ to, co się zdarzyło, nie zależy od owych działań (Drwal, 1981).

Sprawcy z grupy A przejawiają wysoką reaktywność emocjonalną, niską zwawość i aktywność, przeciętną wrażliwość sensoryczną, perseweratywność, wytrzymałość. Osoby wykazujące w wysokim stopniu cechę reaktywności charakteryzują się dużą pobudliwością emocjonalną nawet na najdrobniejsze zdarzenia, są słabo odporni emocjonalnie z tendencją do załamывwania się w sytuacjach trudnych. Dokonując analizy strukturalnej wyników FCZ-KT, zauważyć można, że osoby te są przeciętnie wytrzymałe, wysoko reaktywne, słabo aktywne, wykazują przeciętną wrażliwość sensoryczną i perseweratywność.

Sprawcy reaktywnie agresywni charakteryzują się wysokim poziomem agresji emocjonalnej (zachowania agresywne są reakcją na przeciążenia stymulacyjne, stanowią skuteczny sposób redukcji stymulacji, nadoptimalnego poziomu aktywacji); zachowania regulują na poziomie emocjonalno-popędowym (brak umiejętności kontroli poznawczej zachowań agresywnych, iloraz inteligencji poniżej przeciętnej), brakuje im zdolności aktywnego zadaniowego radzenia sobie w sytuacjach trudnych, na takie sytuacje reagują: irytacją, złością, gniewem, zamiast poszukiwaniem ich rozwiązania (niska aktywność, zwawość, przeciętna wytrzymałość); postrzegają wyniki swoich zachowań jako pozostające poza ich kontrolą (słaba aktywność, wyrażająca się niewielką liczbą zachowań ukierunkowanych na określone cele).

Grupa B (71 osób) — sprawcy o niskich kompetencjach zaradczych — przeciętna agresja fizyczna i pośrednia, umiarkowanie reaktywni, niska aktywność i wytrzymałość, niska samoakceptacja i skrajnie zewnętrzne poczucie kontroli; inteligencja w granicach normy (pograniczne upośledzenia, iloraz inteligencji 72); niskie poczucie winy.

Ze względu na określony układ cech grupa ta wymaga szerszej analizy niż pozostałe. Sprawcy o niskich kompetencjach zaradczych charakteryzują się ilorazem inteligencji na pograniczu pomiędzy upośledzeniem umysłowym a normą. Wskazuje to na znaczne utrudnienia w przetwarzaniu informacji w centralnym układzie nerwowym, najczęściej obniża precyzję odbioru informacji oraz możliwość i prawidłowość zastosowania efektów owego procesu w praktyce. Skutkuje to

słabo rozwiniętym myśleniem abstrakcyjnym. Osoby z tej grupy mają ograniczoną zdolność do analizy i uogólnień, do zauważania istoty rzeczy i wnioskowania logicznego. W opinii badaczy osoby na pograniczu upośledzenia charakteryzują się obniżeniem sprawności czynności poznawczych, takich jak: spostrzeganie, wyobraźnia, uwaga i — częściowo — pamięć.

Sprawcy przemocy należący do tej grupy przejawiają bardzo niski poziom samoakceptacji, oznacza to dużą rozbieżność informacyjną pomiędzy ich „ja realnym” a „ja idealnym”. Rozbieżność ta prowadzi do przejęcia funkcji regulacyjnych przez strukturę „ja idealnego”, czyli poziom aspiracji stanowi źródło napięcia emocjonalno-motywacyjnego, silnej stymulacji, wywołując nadoptimalny wzrost aktywacji i silne napięcie emocjonalne (Jakubik, 1997).

Badani charakteryzują się ponadto wysokim poczuciem kontroli zewnętrznej. Jest w nich przekonanie, że to, co się im zdarza w życiu, nie jest zależne od ich działań, wpływ na to mają inne siły, osoby. Brak im zaufania do własnych możliwości, kontrolowania tego, co się dzieje w określonych sytuacjach. Sprawcy o niskim poziomie samoakceptacji z zewnętrznym poczuciem kontroli spostrzegają wynik własnej działalności jako wynik przypadkowy, pozostający poza ich kontrolą, a więc wynik tych działań przestaje sterować ich zachowaniem, zatem nie sprzyja zaangażowaniu motywacji do zmiany zachowania czy zmiany sytuacji. Sprawcy o zewnętrznym poczuciu kontroli są przekonani o nieprzewidywalności zdarzeń w ich otoczeniu i niemożności ich kontrolowania przez siebie. Daje im to — uwzględniając niski poziom intelektualny, a więc trudności w odbiorze i przetwarzaniu informacji, niską samoakceptację — przekonanie o braku związku pomiędzy własnym zachowaniem a pozostałymi sytuacjami.

Przebiegna agresja fizyczna i pośrednia, przebiegna podejrzliwość, niski negatywizm i uraza wskazują, że sprawcy ci przejawiają skłonność do atakowania innych bezpośrednio lub pośrednio, najczęściej za pomocą słów. Są labilni emocjonalnie (przejawiają różną gamę uczuć: od złości, zazdrości do lęku, niepokoju). Nie mają w sobie poczucia rozgoryczenia, gniewu. Są słabo odporni i wytrzymali, nie potrafią radzić sobie z problemami życia codziennego.

Sprawcy o niskich kompetencjach zaradczych są mało wytrzymali i aktywni, z niską odpornością emocjonalną, labilni emocjonalnie, słabo aktywni zawodowo i społecznie, mało elastyczni w zachowaniu (mają ograniczoną zdolność do analizy i uogólnień, do wnioskowania logicznego). Przejawiają skłonność do atakowania innych bezpośrednio lub pośrednio za pomocą słów. Agresja tych sprawców może służyć jako mechanizm podwyższenia poziomu samoakceptacji i kontroli nad otoczeniem

— podnoszenie poczucia własnej wartości przez obniżenie wartości innych (Kubacka-Jasiecka, 1996). Agresja może być wywołana zarówno atakiem, jak i czynnikami drażniącymi.

Grupa C (85 osób) — sprawcy **psychopatyczno-odwetowi** — wysoka uraza i podejrzliwość, niska reaktywność emocjonalna, umiarkowana agresja; wysoka wytrzymałość i aktywność; samoakceptacja bardzo wysoka, samokontrola wewnętrzna; inteligencja przeciętna (iloraz inteligencji 99); bardzo niskie poczucie winy.

Cechami dominatywnymi tej grupy są wrogość, brak poczucia winy, niska reaktywność. Wrogość — według Bussa (podają za: Kosewski, 1977) — przejawia się nienawiścią do otoczenia, zazdrością, tłumionym uczuciem gniewu i rozgoryczenia. Osoby te są przekonane, że inni przynoszą im krzywdę lub ją planują. Opozycyjni wobec autorytetów i władzy, często także wobec prawa. Odporni na presję społeczną i wpływ innych, kontrolują otoczenie.

Niska reaktywność emocjonalna (wraz z niską wrażliwością sensoryczną) wskazuje, że wrażliwość emocjonalna sprawców z tej grupy jest mała, są odporni emocjonalnie, nie przejawiają w sytuacjach trudnych tendencji do załamania. Wydolność sprawców tej grupy jest duża: osoby te charakteryzują się dużą aktywnością zachowań, są wytrzymałe, potrafią sobie radzić w niekorzystnych warunkach. Są niskoreaktywni, a więc posiadają większe zapotrzebowanie na stymulację. Źródłem stymulacji mogą być bodźce zewnętrzne, np. otoczenie, sytuacja, zadania, jak i własne zachowanie. Biorąc pod uwagę kontekst zachowań agresywnych: przemocy wobec najbliższych w rodzinie, można przypuszczać, że zachowania agresywne tych sprawców są często źródłem silnej stymulacji, szczególnie zachowania agresywne o charakterze instrumentalnym (sprawczym) są przez te osoby wykorzystywane do kompensacji niedoboru stymulacji. Sugestia ta może być potwierdzona wskaźnikiem samoakceptacji. Bardzo wysoka samoakceptacja wskazuje na niski stopień rozbieżności między „ja realnym” a „ja idealnym”, standardem regulacyjnym jest „ja realne”, a więc regulatorami zachowania są oczekiwania, co wyraża się dążeniem do ich potwierdzenia celem utrwalenia „ja realnego”. Mała rozbieżność między oboma rodzajami „ja” (wysoka samoakceptacja) ma niską wartość stymulacyjną, co może być jedną z przyczyn ciągłego niedostymulowania, tak typowego dla osobowości nieprawidłowej (Eliasz, 1981).

Sprawcy z tej grupy mają wiele rysów osobowości nieprawidłowej, cechą dominatywną tych osób jest wrogość, przejawia się ona tłumionym uczuciem gniewu i rozgoryczenia. Sprawcy ci są odporni emocjonalnie, nie przejawiają w sytuacjach trudnych tendencji do załamania. Odporni na presję społeczną i wpływ innych, kontrolują otoczenie. Mają większe zapotrzebowanie na stymulację, źródłem silnej stymula-

cji są dla nich zachowania agresywne o charakterze instrumentalnym (sprawczym) wykorzystywane do kompensacji niedoboru stymulacji. Agresja sprawców może być: po pierwsze, źródłem silnej stymulacji, po drugie, mechanizmem uzyskiwania, podtrzymywania i powiększania kontroli nad otoczeniem, samopotwierdzeniem poczucia własnej wartości.

Grupa D (56 osób) to sprawcy z **dużym potencjałem przystosowawczym**. Na podstawie uzyskanych badań sprawców tej grupy można by określić jako osoby niemające dysfunkcji w strukturze osobowości, są to jednostki, których zasoby indywidualne są bardzo korzystne dla ich funkcjonowania zarówno poznawczego, jak i społecznego (zdolności radzenia sobie w różnych sytuacjach życiowych). Mają wysoki iloraz inteligencji, wysoką samoakceptację, samokontrolę wewnętrzną. Cechuje ich niski negatywizm, niska podejrzliwość, niska agresja pośrednia i fizyczna, przeciętna agresja słowna i uraza, wysoka aktywność, wytrzymałość, zwawość, przeciętna reaktywność emocjonalna, wrażliwość sensoryczna i perseweratywność, wysokie poczucie winy.

Konfiguracja cech wskazuje na efektywną regulację stymulacji i ogólnego nastawienia na poszukiwanie stymulacji (poziom pobudzenia w granicach optimum). Osoby te charakteryzują się dużymi możliwościami przystosowawczymi, krytycyzmem, w sytuacji frustracyjnej z reguły działają konstruktywnie, liczą się z informacją zwrotną o wynikach swojego postępowania. Przejawiają większą aktywność w poszukiwaniu informacji ułatwiających podjęcie określonej decyzji.

Agresja sprawców z dużym potencjałem przystosowawczym może być warunkowana wpływami sytuacyjnymi, głównie zewnętrznymi czynnikami sytuacyjnymi, takimi jak: określony rodzaj frustracji czy stresu, negatywna postawa partnerów interakcji, odbiór informacji. Wydaje się, że sygnały występujące w danej sytuacji aktywizują schematy poznawcze badanych związane z agresją i w ten sposób podwyższają wyrazistość reakcji agresywnych, nawet gdy jednostka nie doświadcza silnego pobudzenia afektywnego.

Funkcjonowanie biologiczne sprawców Uzależnienia, zaburzenia psychiczne

Podkreśla się znaczenie sprawności ośrodkowego układu nerwowego (dalej: OUN) w radzeniu sobie z sytuacjami trudnymi, stresowymi. Informacje o stanie zdrowia badanych zostały uzyskane z wywiadu z badanymi, z opinii biegłych psychiatrów, psychologów i dokumentacji medycznej

(kart choroby, orzeczeń lekarskich) zamieszczonych w aktach sprawy. Uzyskane dane medyczne konsultowano z lekarzami.

Porównanie badanych grup ze względu na zmienne opisujące funkcjonowanie ośrodkowego układu nerwowego przedstawia tabela 2.

Tabela 2

Zmienne opisujące funkcjonowanie ośrodkowego układu nerwowego

Rodzaj uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego	Analiza klastrow — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Brak uszkodzeń	69,0	54,9	92,4	92,0	76,0	χ^2 Pearsona	41,934	6	0,000
Mikrouszkodzenie — nieprawidłowy zapis EEG	29,2	43,7	6,1	8,0	22,8	Iloraz wiarygodności	45,687	6	0,000
Znaczne uszkodzenie — diagnoza TK	1,8	1,4	1,5	0,0	1,2	Test związku liniowego	21,196	1	0,000

N = 325

Można zauważyć, iż 24% całej badanej grupy sprawców przejawia nieprawidłowości w funkcjonowaniu ośrodkowego układu nerwowego, najczęściej (22,8%) są to mikrouszkodzenia mózgu, które znajdowały potwierdzenia w patologicznym zapisie czynności bioelektrycznej mózgu. Mikrouszkodzenia najczęściej występowały u osób z grup: B (sprawcy o niskich kompetencjach zaradczych) i A (sprawcy reaktywnie agresywni). Badanie strukturalne mózgowia (TK) wskazuje na wyraźne uszkodzenie tkanki mózgowej jedynie u niewielkiego procentu osób w grupach A, B i C. Trudno stwierdzić, czy uszkodzenia te są rezultatem ewentualnych urazów bądź chorób OUN, mogą być również wynikiem uzależnienia od alkoholu. Można jednak przypuszczać, że u niektórych sprawców z grupy A i niektórych sprawców z grupy B nadmierna impulsywność i słaba kontrola zachowania mogą być związane z czynnikami mózgowymi i zmianami charakteropatycznymi (zaburzenia w zakresie sposobu i tempa reagowania na bodźce zewnętrzne oraz sposobu ich przeżywania i odczuwania, spowodowane zmianami organicznymi mózgu), przypuszczenie to jednak wymaga przeprowadzenia dalszych badań.

Niewątpliwą rolę w uruchamianiu aktów przemocy spełnia alkohol. Na ogół zwiększa agresywność, osłabia hamowanie, kontrolę i krytycyzm. Przyczynia się do długotrwałego konfliktu pomiędzy sprawcą a ofiarą. Wyniki dotyczące spożywania alkoholu przez sprawców zawiera tabela 3.

Tabela 3

Nadużywanie alkoholu przez sprawców przemocy

Alkoholizowanie się sprawców	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Brak kontaktu z alkoholem lub picie okazjonalne	26,5	34,1	63,4	71,2	45,5	χ^2 Pearsona	40,338	3	0,000
Nadużywanie alkoholu	44,6	36,4	34,1	23,1	35,9	Iloraz wiarygodności	44,463	6	0,000
Uzależnienie od alkoholu	28,9	29,5	2,4	5,8	18,6	Test związku liniowego	3	1	0,000

N = 220

Wyniki wskazują, że ok. 36% sprawców przemocy nadużywa alkoholu, a uzależnionych (zdiagnozowanych medycznie) jest 18%. Najczęściej nadużywają alkoholu w kolejności opracowań procentowych sprawcy z grup A, B i C. Mają oni problemy z kontrolą picia i kontrolą własnego zachowania. Sprawcy grup A i B to osoby o niskim potencjale intelektualnym, zewnętrznie sterowane, często podatne na sugestie osób trzecich, pomimo różnic w poziomie samoakceptacji, agresji i reaktywności — najpewniej podobnie radzą sobie w sytuacjach trudnych, odreagowując swój gniew, frustrację z pomocą alkoholu. Często jest to ich podstawowa technika radzenia sobie z problemami. Należy dodać, iż w grupach tych jest najwięcej osób przejawiających organiczne uszkodzenia mózgu, być może jest to efekt wieloletniej intoksykacji alkoholowej. Sprawcy z grupy C, osoby wrogie, słabo reaktywne, przeważnie kontrolujące swoje zachowanie, mają silne zapotrzebowanie na stymulację, a alkohol jest jednym z podstawowych źródeł zwiększonego dopływu stymulacji i stworzenia usprawiedliwienia dla swojego zachowania: „ja nie jestem agresywny, to wina alkoholu”.

Zaburzenia psychiczne sprawców przemocy traktowane są jako czynniki ryzyka wystąpienia przemocy. Dane z badań informujące o stanie

zdrowia psychicznego sprawców pokazują, iż 93,2% sprawców przemocy domowej to osoby bez zaburzeń psychicznych (zob. tabela 4).

Tabela 4

Zaburzenia psychiczne badanych

Zaburzenia psychiczne	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Brak	91,1	84,3	100	98,7	93,2	χ^2 Pearsona	30,752 (a)	15	0,009
Zespół depresyjno-lękowy	0,3	—	—	—	0,3	Iloraz wiarygodności	34,837	15	0,003
Psychoza poalkoholowa	4,5	5,7	—	—	2,8				
Depresja	—	1,4	—	1,3	0,6				
Zespół depresyjny na tle organicznym	1,8	8,6	—	—	2,5	Test związku liniowego	7,037	1	0,008
Epizody psychotyczne	1,8	—	—	—	0,6				

N = 325

U pozostałych sprawców przemocy na podstawie diagnozy psychiatrycznej wyróżniono przede wszystkim psychozy poalkoholowe i zaburzenia depresyjne na tle organicznym. Analizując zebrane dane, można zauważyć istotne różnice pomiędzy grupami. Najczęściej problemy z utrzymaniem zdrowia psychicznego mają sprawcy z grup A i B. Często są one związane z regularnym nadużywaniem alkoholu, co skutkuje wystąpieniem objawów psychozy poalkoholowej lub zespołu na tle organicznym. Nie stwierdzono objawów zaburzeń psychicznych wśród sprawców z grupy C, natomiast u niektórych badanych z grupy D zdiagnozowano depresję.

Przebieg socjalizacji rodzinnej sprawców przemocy

Socjalizację rodzinną sprawców starano się opracować, mając na względzie takie zmienne, jak: struktura rodziny, więź emocjonalna po-

między członkami rodziny, uzależnienie rodziców od alkoholu, choroby psychiczne rodziców oraz doświadczanie przez badanych przemocy w domu rodzinnym (zob. tabela 5).

Tabela 5

Struktura rodziny

Struktura rodziny biologicznej	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Pełna	81,3	70,4	73,8	88,0	78,9	χ^2 Pearsona	44,748	15	0,000
Konkubinat	1,8	12,7	1,5	—	3,7	Iloraz wiarygodności	40,984	15	0,000
Niepełna — rozwód	8,0	11,3	4,6	8,0	8,0				
Dziecko panięńskie	7,2	5,6	20,0	4,0	8,7	Test związku liniowego	0,384	1	0,535
Wychowanek domu dziecka	1,8	0,0	0,0	0,0	0,6				

N = 325

Większość badanych sprawców (78,9%) wywodzi się z tzw. rodzin pełnych. Istnieją istotne różnice pomiędzy poszczególnymi grupami w zakresie struktury rodziny. Sprawcy z grupy B i C mieli najmniej korzystny układ ze względu na brak ojca (dziecko panięńskie, rodzina rozwiedziona), sprawcy z grupy D najczęściej wychowywali się w rodzinie o stabilnej strukturze. Jakie więzi łączyły badanych z rodzicami? Wyniki nie pokazały istotnych różnic między grupami. Zarówno w grupie A, B, jak i D dominowały przede wszystkim pozytywne więzi uczuciowe z matką, natomiast osoby z grupy C określały więzi emocjonalne z matką jako słabe, negatywne. 51% badanych miało pozytywny stosunek do obojga rodziców. Więzi emocjonalne zawarte w rodzinie powinny dawać jednostce poczucie przynależności i bliskości, kształtować empatię, szacunek dla drugiego człowieka. Pomimo wychowywania się sprawców w pełnej rodzinie, rodzice nie potrafili sprostać zadaniom wynikającym z ich roli. 65% sprawców przemocy określiło relacje pomiędzy rodzicami jako nieprawidłowe, konfliktowe, wręcz zaburzone. Często powodem konfliktów w rodzinie było nadużywanie alkoholu przez matkę, ojca lub oboje rodziców. Dane przedstawiają tabele 6 i 7.

Tabela 6

Nadużywanie alkoholu przez matkę sprawcy

Uzależnienie matki sprawcy od alkoholu	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Matka nieuzależniona	89,4	78,9	93,8	85,3	87,0	χ^2 Pearsona	7,608	3	0,550
Matka uzależniona	10,6	21,1	6,2	14,7	13,0	Iloraz wiarygodności	7,619	3	0,550
						Test związku liniowego	0,012	3	0,613

N = 325

Tabela 7

Nadużywanie alkoholu przez ojca sprawcy

Uzależnienie ojca sprawcy od alkoholu	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Ojciec nieuzależniony	63,7	50,7	75,4	80,0	67,0	χ^2 Pearsona	16,871	3	0,001
Ojciec uzależniony	36,3	49,3	24,6	20,0	33,0	Iloraz wiarygodności	17,002	3	0,001

N = 325

W rodzinach sprawców problem nadużywania alkoholu dotyczył najczęściej ojców. Wystąpiły istotne różnice pomiędzy grupami sprawców. 70,4% sprawców o niskich kompetencjach zaradczych miało w domu bezpośredni kontakt z problemem alkoholowym ze względu na pogłębiający się proces uzależnienia ojca i matki. Jedna trzecia sprawców (32,1%) reaktywnie agresywnych wychowywała się w rodzinie, w której uzależniony był tylko ojciec. Alkoholizm w rodzinie wiąże się z konfliktowym życiem rodziców, niewłaściwym rozwiązywaniem problemów za pomocą siły, agresji, brakiem dodatnich więzi pomiędzy rodzicami. Sprzyja to w późniejszym życiu przyjmowania sposobu rozwiązywania konfliktów i zaspokajania potrzeb na zasadzie agresywnego ataku wobec innych. Na uwagę zasługuje fakt, iż uzależnienie matki badanych (oprócz badanych

z grupy B) było we wszystkich grupach raczej zjawiskiem stosunkowo rzadkim.

Nie stwierdzono istotnych różnic pomiędzy czterema grupami sprawców w zakresie zaburzeń psychicznych ich rodziców, takich jak: objawy schizofrenii, ostre i przemijające zaburzenia psychotyczne, zaburzenia nastroju, zaburzenia psychiczne spowodowane używaniem alkoholu (występowały w minimalnym zakresie w każdej grupie). Najczęściej występowały zaburzenia depresyjne matki.

W literaturze przedmiotu ważny jest pogląd, iż doświadczenie bycia krzywdzonym w dzieciństwie i obserwowanie przemocy używanej przez rodziców może przemienić ofiarę w sprawcę. Zadano pytanie: czy badani doświadczyli przemocy w rodzinach biologicznych? Przez doświadczenie przemocy rozumiano bycie ofiarą przemocy fizycznej. Uzyskane dane zawarto w tabeli 8.

Tabela 8

Doświadczenie przemocy w rodzinie biologicznej

Doświadczenie przemocy w rodzinie biologicznej	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Brak przemocy	55,8	47,9	64,6	72,0	59,6	χ^2 Pearsona	10,206	3	0,012
Przemoc obecna	44,2	52,1	35,4	28,0	40,4	Iloraz wiarygodności	10,353	3	0,016
						Test związku liniowego	6,392	1	0,011

$N = 325$

Dane wskazują, że w każdej grupie osobowościowej sprawców część badanych doświadczyła przemocy w rodzinie pochodzenia. Sprawcy z grupy D — z dużym potencjałem przystosowawczym, wywodzący się z pełnej rodziny o prawidłowej atmosferze — doświadczyli najmniej negatywnych przeżyć związanych z przemocą w rodzinie. Najsilniej dotknięci działaniami przemocy zostali badani z grupy B — o niskich kompetencjach zaradczych. Zauważyć należy, że są to osoby o ilorazie inteligencji w granicach normy (pogranicze upośledzenia), z niskim poziomem samoakceptacji, a więc bardziej skłonne niż inni do naśladowania czyjegoś zachowania, nabytego w procesie uczenia się. Tym bardziej, gdy agresywne zachowanie jest nagradzane i przynosi korzyści. Rodzina, która przekazuje dzieciom normy i wartości dopuszczające przemoc we wzajemnych

relacjach, powoduje, że dzieci uczą się zachowań agresywnych w celu kontrolowania otoczenia i według tych schematów funkcjonują w dorosłym życiu. Ponadto doświadczenie przemocy w rodzinie powoduje obniżenie zdolności do kontrolowania wrogich uczuć i agresywnych impulsów. Najczęściej sprawcą przemocy w rodzinie pochodzenia badanych był ich ojciec.

Funkcjonowanie społeczne sprawców przemocy w rodzinie

W ramach zmiennej „funkcjonowanie społeczne sprawców przemocy w rodzinie” przedstawiono: status zawodowy, relacje w pracy oraz karalność badanych. Status zawodowy uzależniony jest między innymi od wykształcenia. Osoby charakteryzujące się w miarę wysokim poziomem wykształcenia to sprawcy z grupy D — z dużym potencjałem przystosowawczym, 55% posiadało wykształcenie średnie, 16% wykształcenie wyższe, pozostali to osoby z wykształceniem zawodowym. Najniższy poziom wykształcenia charakteryzował sprawców z grupy B — o niskich kompetencjach zaradczych; 79% posiadało wykształcenie podstawowe, często ukończone w szkole specjalnej, 8% — niepełne podstawowe, pozostali wykształcenie zawodowe. Sprawcy grupy A — reaktywnie agresywni — w większości legitymowali się wykształceniem zawodowym o różnych profilach, stanowili oni 69% badanych; pozostali to osoby o wykształceniu podstawowym, a 10% — średnim. W grupie C — sprawców psychopatyczno-odwetowych — notowano różny poziom wykształcenia; zawodowe — 38%, 31% — wykształcenie średnie i tyleż samo wykształcenie podstawowe (zob. tabela 9).

Mit dotyczący statusu zawodowego mężczyzn — sprawców przemocy, sugerujący, że są to osoby bezrobotne, na utrzymaniu partnerki, czerpiące dochody przede wszystkim z pracy dorywczej, nie jest do końca sprawdzony. Z wyników nasuwa się ogólny wniosek, iż większość badanych pracuje, posiada swoje źródło utrzymania. Badane grupy sprawców przemocy w rodzinie różnią się istotnie statusem zawodowym. Podobny status prezentują osoby z grupy C i D. Osoby te są czynne zawodowo, mają dochody finansowe: pensję, emeryturę lub rentę, zasiłek przedemerytalny. Ich pozycję zawodową potwierdza wykształcenie i cechy osobowości (aktywni, żwawi, wytrzymali, posiadający wysoki poziom samoakceptacji, wysoki potencjał intelektualny). Problemy z utrzymaniem pracy mogą mieć sprawcy z grupy B — najslabiej wykształceni, o potencjale intelektualnym w granicach normy, niskiej samoakceptacji, niskiej wytrzymałości, żwawości i niskiej aktywności, prawdopodobnie także w życiu zawodowym.

Tabela 9

Status zawodowy sprawców przemocy

Status zawodowy sprawcy	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Pracujący	50,4	42,3	75,8	81,3	60,9	χ^2 Pearsona	61,007	21	0,000
Bezrobotny z zasiłkiem	4,4	—	1,5	—	1,8				
Bezrobotny bez zasiłku	21,2	23,9	4,5	5,3	14,8				
Emeryt	6,2	4,2	4,5	5,3	5,2	Test wiarygodności	66,723	21	0,000
Rencista	9,7	18,3	10,6	5,3	10,8				
Pracujący okresowo	2,7	9,9	1,5	—	3,4				
Na utrzymaniu partnera	2,7	1,4	—	—	1,2	Test związku liniowego	14,344	1	0,000
Pobierający zasiłek przedemerytalny	2,7	—	1,5	2,7	1,8				

N = 325

Skoro większość badanych pracuje, to muszą utrzymywać określone relacje w pracy z kolegami, przełożonymi, podwładnymi. Zbadano, czy sprawcy przejawiający zachowanie agresywne w domu potrafią kontrolować swoje emocje w pracy, czy również tam mają problemy w kontaktach z innymi, jeżeli tak, to powinny one wpływać na ich relacje w miejscu pracy. Pytanie było zasadne. Na tę kwestię zwrócili już uwagę Amy Holtzworth-Munroe i Gregory L. Stuart (1994), które wyróżniły dwa typy sprawców jeden typ to osoby stosujące przemoc w obszarze swojego domu, wyłącznie wobec własnej rodziny, drugi to sprawcy antyspołeczni — dokonujący aktów przemocy zarówno w rodzinie, jak i poza nią, często także w pracy. Relacje w pracy mogą częściowo określić typ sprawcy przemocy.

Sytuację zawodową sprawców określano na podstawie wskaźników wyodrębnionych przez trzech niezależnych sędziów kompetentnych z danych uzyskanych z wywiadu z badanymi. Te wskaźniki to: wysokość zarobków, praca na czas określony, praca dorywcza, praca z perspektywami rozwoju, sukcesy w pracy, stałe zagrożenie utraty pracy, zadowolenie z pracy, konflikty z kolegami, konflikty z przełożonymi,

uznanie kolegów, uznanie przełożonych. Uzyskane dane zamieszczono w tabeli 10.

Tabela 10

Relacje zawodowe sprawców przemocy

Relacje zawodowe	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem	Testy sprawdzające istotność współzależności cech jakościowych	Wartość	df	Istotność asymptotyczna
	A	B	C	D					
Bardzo dobre	5,3	3,1	19,6	25,4	14,8	χ^2 Pearsona	33,855	9	0,000
Dobre	68,4	46,9	72,5	52,4	61,1	Iloraz wiarygodności	39,205	9	0,000
Trudne/złe	26,3	50,0	7,8	22,2	24,1	Test związku liniowego	5,855	1	0,016

$N = 325$

Uzyskane wyniki sugerują, że badani potrafią utrzymać dobre relacje w pracy, posiadają uznanie ze strony przełożonych, są szanowani, doceniani przez kolegów, mogą liczyć na ich pomoc, nie mają poważnych konfliktów w pracy, potrafią dostosować się do otoczenia. Pomiedzy grupami wystąpiły istotne różnice. Bardzo dobre relacje (25,4%) utrzymują sprawcy z grupy D — osoby o wysokim potencjale intelektualnym, prawidłowej samoocenie, bez kompleksów, starające się kontrolować swoje zachowanie, aktywne zawodowo, społecznie. Dobre i bardzo dobre relacje w pracy mają także sprawcy z grupy C. Konstelacja ich cech osobowościowych wskazuje, że są to jednostki o osobowości nieprawidłowej, w celu osiągnięcia korzyści — pozytywnej oceny swojej osoby — manipulują innymi, co pozwala im unikać konfliktów i utrzymać dobre relacje. Problemy z utrzymaniem pozytywnych kontaktów w pracy przejawia połowa sprawców z grupy B; słaba wytrzymałość na trudy i stresy, niska odporność emocjonalna, nieumiejętność radzenia sobie z problemami powodują, że osoby te mogą reagować agresywnie nawet na bodźce słabe, doznane ze strony otoczenia, utrudnia im to utrzymanie dobrego kontaktu z innymi. 68% badanych sprawców z grupy A potrafi utrzymać dobre kontakty w pracy, są lubiani przez współpracowników.

Ostatnią zmienną braną pod uwagę w analizie funkcjonowania społecznego badanych była karalność sprawców przemocy. Dane przedstawia tabela 11.

Tabela 11

Czyny karalne popełniane przez badanych

Karalność sprawcy	Analiza klasterów — skupienia [%]				Ogółem
	A	B	C	D	
Niekarany	83,2	84,5	90,9	96,0	88,0
Karany	16,8	15,5	9,1	4,0	12,0

N = 325

Uzyskane wyniki pokazują, iż większość z badanych sprawców przemocy nie popełniła czynów karalnych. Nie ma także istotnych różnic pomiędzy sprawcami w konkretnej grupie. Najczęściej popełnianą kategorią przestępstw były: przestępstwo znęcania się na członkami rodziny (art. 207, art. 246 k.k.) oraz przestępstwa, które w zespole swych ustawowych znamion zawierają znamię „czynna napaść” (art. 135 § 1 k.k.).

Strategie radzenia sobie z sytuacjami trudnymi przez sprawców przemocy

W literaturze przedmiotu przedstawia się sprawców przemocy domowej jako jednostki niewłaściwie reagujące na stres (O’Leary, 1993; Saunders, 1992; Kubacka-Jasiecka, 2006), z brakiem umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych (Vasselle-Augenstein, Ehrlich, 1992), co zostało wyeksponowane jako jedna z właściwości mechanizmu psychopatologicznego odpowiedzialnego za dynamikę przemocy w związkach małżeńskich. Nie było badań opisujących radzenie sobie sprawców przemocy w sytuacjach stresogennych, rozpatrywanych zarówno w kategorii stylów radzenia, procesu, jak i strategii radzenia sobie w sytuacjach trudnych.

W ramach niniejszych badań starano się odpowiedzieć na pytania: (1) Jakie strategie radzenia sobie stosują w sytuacji stresu określonego typu sprawcy przemocy?, (2) Czy zachodzą istotnie statystyczne różnice pomiędzy typami sprawców przemocy w podejmowaniu przez nich strategii radzenia sobie?

Aby udzielić odpowiedzi na pytania, wykorzystano Kwestionariusz WCQ (The Ways of Coping Questionnaire) R.S. Lazarusa i S. Folkman. Kwestionariusz ten jest narzędziem przeznaczonym do pomiaru aktywności podejmowanej przez człowieka w sytuacji stresowej. W celu określenia trafności testu posłużono się eksploracyjną analizą czynnikową (metoda wyodrębniania czynnika — osi głównych; metoda rotacji — va-

rimax). Na podstawie wykresu osypiska i procentu wyjaśnionej wariancji ustalono ostateczną liczbę trzech czynników. Ich interpretacja dała następujące skale: „rozwiązywanie problemu z wykorzystaniem wsparcia innych”, „ucieczka/unikanie”, „minimalizowanie problemu z myśleniem życzeniowym”.

Uzyskane wyniki zostały przedstawione w tabeli 12.

Zaobserwowano istotne statystycznie różnice w stosowaniu przez sprawców strategii radzenia sobie z sytuacjami trudnymi. Sprawcy reaktywnie agresywni (z grupy A) w sytuacjach trudnych stosowali strategię „ucieczki/unikania” ($M = 37,7333$), w dalszej kolejności „rozwiązywanie problemu z wykorzystaniem wsparcia innych” ($M = 21,0177$) oraz „minimalizowanie problemu z myśleniem życzeniowym” ($M = 19,3717$).

Sprawcy o niskich kompetencjach zaradczych (grupa B) wykorzystywali strategię zaradcze w postaci „minimalizowania problemów z myśleniem życzeniowym” ($M = 25,2535$), „ucieczki/unikania” ($M = 20,8133$), najmniej korzystano ze strategii „rozwiązywania problemów z wykorzystaniem wsparcia innych” ($M = 19,2394$).

Ucieczka/unikanie to strategia najczęściej (w porównaniu z pozostałymi grupami sprawców) stosowana przez sprawców psychopatyczno-odwetowych (grupa C) ($M = 63,1515$), w następnej kolejności badani ci radzili sobie w sytuacjach trudnych za pomocą strategii „rozwiązywanie problemów z wykorzystaniem wsparcia innych” ($M = 20,7424$), najrzadziej wykorzystywano strategię „minimalizowanie problemu z myśleniem życzeniowym” ($M = 13,4242$). Sprawcy z dużym potencjałem przystosowawczym (grupa D) w celu rozwiązania sytuacji trudnych stosowali strategię „rozwiązywanie problemów z wykorzystaniem wsparcia innych” ($M = 42,1867$). W mniejszym zakresie sposobem rozwiązywania ich problemów była „ucieczka/unikanie” ($M = 28,1593$) oraz „minimalizowanie problemu z myśleniem życzeniowym” ($M = 9,1549$).

Należy mocno podkreślić, że podjęcie przez jednostkę konkretnej strategii zależy nie tylko od rodzaju sytuacji, ale także od cech osobowości badanych. Zgodnie z koncepcją S. Hobfolla (2006), S. Folkman, R.S. Lazarusa (1986, 2006), niektóre cechy osobowości można sprowadzić do kategorii zasobów, czyli właściwości jednostki związanych z nią samą lub jej relacjami w sytuacji, decydujących o formie i przebiegu działań zaradczych. Umiejętności rozwiązywania problemów, samoocena, poczucie kontroli (Kobasa, Puccetti, 1983), umiejętności intelektualne, poznawcza elastyczność, poczucie kompetencji (Holahan, Moos, 1991) oraz własności struktury „ja” (Sarason, Sarason, Shearin, 1986; Hobfoll, 2006) to niektóre z kategorii zasobów jednostki decydujących o jej poradzeniu sobie z sytuacją trudną. Podjęta strategia jest wypadkową tych zmiennych.

Tabela 12

Strategie radzenia sobie przez sprawców przemocy (jednoczynnikowa analiza wariancji)

Grupa	N	M	SD	SEM	Test						df2	P	
					górna	dolna	min	max	Levene'a	df1			
WCQ_1	A	113	21,0177	1,48193	0,13941	20,7415	21,2939	18,00	23,00	24,671	3	321	0,000
	B	71	19,2394	4,94676	0,58707	18,0686	20,4103	16,00	35,00				
	C	66	20,7424	2,45144	0,30175	20,1398	21,3451	18,00	24,00				
	D	75	42,1867	1,21581	0,14039	41,9069	42,4664	38,00	43,00				
Razem	325	25,4585	9,60464	0,53277	24,4103	26,5066	16,00	43,00					
WCQ_2	A	113	37,7333	2,05554	0,23735	37,2604	38,2063	33,00	41,00	11,898	3	321	0,000
	B	71	20,8133	7,42336	0,88099	20,4964	21,0106	22,00	51,00				
	C	66	63,1515	2,03237	0,25017	62,6519	63,6511	60,00	66,00				
	D	75	28,1593	2,38510	0,22437	27,7147	28,6039	24,00	32,00				
Razem	325	37,0585	14,41063	0,79936	35,4859	38,6310	22,00	66,00					
WCQ_3	A	113	19,3717	1,85739	0,17473	19,0255	19,7179	16,00	22,00	18,266	3	321	0,000
	B	71	25,2535	1,39200	0,16073	24,4931	26,1336	18,00	23,00				
	C	66	13,4242	2,83419	0,34886	12,7275	14,1210	9,00	17,00				
	D	75	9,1549	3,10137	0,36807	8,4208	9,8890	7,00	15,00				
Razem	325	16,2646	5,11873	0,28394	15,7060	16,8232	7,00	23,00					

WCQ_1 — rozwiązywanie problemu z wykorzystaniem pomocy specjalistów; WCQ_2 — unikanie (ucieczka); WCQ_3 — minimalizowanie problemu z myśleniem życiowym.

Analiza uzyskanego materiału dotyczącego strategii radzenia sobie przez badanych sprawców w kontekście ich cech osobowości pozwala na pewne refleksje. Nie pretendują one, oczywiście, do roli generalnych rozstrzygnięć, wymagają bowiem dodatkowych badań.

Sprawcy reaktywnie agresywni (grupa A) w sytuacjach trudnych stosowali strategię ucieczki/unikania. Jest to powszechny sposób radzenia sobie z problemami, uciekanie od problemu będącego źródłem stresu może łagodzić negatywne stany emocjonalne i obniżyć przykre napięcia. Badani z tej grupy to jednostki charakteryzujące się wysoką reaktywnością emocjonalną, niską aktywnością i wytrzymałością. Należałoby zatem oczekiwać, że podstawową strategią radzenia sobie powinna być redukcja przykrych napięć poprzez np. zachowania agresywne. Jak zatem można wyjaśnić stosowanie strategii „ucieczka/unikanie problemu”? Wydaje się, że sprawcy reaktywnie agresywni doświadczają w sytuacji trudnej silniej niż inni negatywnych emocji (reagują emocjami szczególnie łatwo i szczególnie silnie), reaktywność emocjonalna powiększa dystres psychologiczny, dlatego też podejmują działania, które niwelują skutecznie i szybko przykre napięcia, często są to zachowania agresywne pełniące rolę obronną wobec zbyt silnej stymulacji zewnątrzpochodnej, wyzwalającej wysokie poziomy pobudzenia oraz lęk. Myślę, że dałoby się u nich wyróżnić dwie fazy zmagania się ze stresem: pierwsza to wybuch negatywnych emocji, a druga, gdy przykre napięcia nadal trwają, to ucieczka, „oderwanie się”, „wyłączenie negatywnych myśli” od problemu (np. oglądanie telewizji, picie alkoholu, ucieczka w sensie dosłownym — wychodzenie z domu). Spożywanie alkoholu obniża napięcie, ale utrudnia wykonywanie zadań lub powoduje zaniechanie aktywności zadaniowej. Nadużywanie alkoholu minimalizuje skutki stresu, ale natychmiast powoduje dodatkowe szkody, które są kolejnym źródłem stresu. Sprawcy reaktywnie agresywni w radzeniu sobie nie są zorientowani na podjęcie zadań i rozwiązanie problemów, ich strategia ukierunkowana jest na uciekanie — wypieranie problemu, wystrzeganie się myślenia o nim, unikanie przeżywania przykrych doświadczeń danych sytuacji. Poza tym przekonanie o zależności zdarzeń od losu, braku związku między własnym zachowaniem a sytuacją (zewnętrzne poczucie kontroli) powoduje — przy niskiej samoakceptacji — podjęcie raczej strategii unikania aniżeli aktywnego przezwyciężenia stresu/zagrożenia. „Walka” z własnymi emocjami wyczerpuje zasoby jednostki, osłabiając energię potrzebną do uporania się ze stresem; może prowadzić do stanu „poznawczej demobilizacji”, uniemożliwiając konstruktywne podejście do problemu (Sędek, 1991). Wśród sprawców reaktywnie agresywnych pomocna okazywała się także strategia mi-

nimalizowania problemu w formie autoperswazji: „tak naprawdę nic złego się nie dzieje”.

Sprawcy o niskich kompetencjach zaradczych (grupa B) w konfrontacji z sytuacją stresową stosowali strategie obronne typu „minimalizowanie problemu z myśleniem życzeniowym” oraz „ucieczka/unikanie”. „Minimalizacja problemu z myśleniem życzeniowym” to strategia zasłaniania problemu, zmniejszania jego znaczenia i czekania, aż sytuacja sama się rozwiąże (minie kryzys), służy to budowaniu ochrony siebie samego — unikaniu informacji związanych z zagrożeniem. Osobnicze wyposażenie sprawców o niskich kompetencjach zaradczych sugeruje, że mogą mieć problemy z wykorzystaniem własnych zasobów do poradzenia sobie z trudną sytuacją. Dotyczy to przede wszystkim przekonania o własnych możliwościach związanych z poczuciem kontroli, niską samoakceptacją i ograniczeniem funkcji intelektualnych (pogranicze upośledzenia). Badani minimalizują problem, nie chcą lub nie potrafią — ze względu na niskie kompetencje intelektualne, społeczne — ocenić go, zinterpretować. Wysokie zewnętrzne poczucie kontroli może odgrywać rolę postawy obronnej — mechanizmu pozwalającego na nieprzyjmowanie odpowiedzialności za własne zachowanie i sytuację. Sprawcy tej grupy w procesie zmagania się z sytuacją trudną są nastawieni na redukcję napięcia emocjonalnego, realnego obniżenia jej poziomu poprzez konstruowanie ocen sytuacji nieadekwatnych do jej rzeczywistości. Działania zaradcze są uwikłane w myślenie życzeniowe, złudzenia, które pełnią funkcje obronne podtrzymujące dotychczasową samoocenę, a także przeciwstawiają się obniżaniu „ja idealnego”. Minimalizowanie problemu, niedostrzeganie go jest także związane z procesami wypierania i fantazjowaniem (myślenie życzeniowe).

Sprawcy psychopatyczno-odwetowi (grupa C) posługiwali się w określonej sytuacji strategią unikania/ucieczki, w dalszej kolejności sposobem radzenia było rozwiązywanie problemu przez aktywne działanie lub wsparcie np. specjalistów. Analiza profilu psychologicznego tej grupy sprawców pozwala na dokonanie pewnych refleksji odnośnie do strategii radzenia sobie ze stresem. Sprawcy psychopatyczno-odwetowi w sytuacji trudnej stosują działania, których celem jest manipulowanie oraz kontrolowanie emocji i napięć wywołanych stresem, pozwala to na utrzymanie dystansu wobec zagrożenia, jednak w sytuacjach wymagających rozwiązań perspektywicznych okazuje się nieefektywne, a nawet destrukcyjne. Uraza i podejrzliwość, niskie poczucie winy, wysoka samoakceptacja — pomimo dobrej sprawności intelektualnej — nie pozwalają badanym na zmierzenie się z problemem, realne ocenienie sytuacji i swojej w niej roli. Unikanie myślenia o sytuacji i problemie, powstrzymywanie się od działania jest najlepszym sposobem zachowania integralności osobowo-

ści: podtrzymywania obrazu własnej osoby, samooceny, tożsamości. Mechanizm ten wiąże się z unikaniem stanu rozbieżności informacyjnej między antycypacjami powstałymi w strukturze „ja” a informacjami generowanymi wewnątrz systemu poznawczego, dopływającymi z otoczenia.

Sprawcy z dużym potencjałem przystosowawczym (grupa D) stosowali strategię „rozwiązywanie problemów z wykorzystaniem wsparcia innych”, tj. strategię zorientowaną na rozwiązywanie problemów, poszukiwanie relacji z otoczeniem i zmianę sytuacji. Należy zwrócić uwagę, że grupę tę stanowią osoby o wysokim ilorazie inteligencji, z wysokim poczuciem kontroli wewnętrznej i wysoką samoakceptacją, sprawców tych charakteryzuje wysoka wytrzymałość i umiarkowana reaktywność emocjonalna. W pracach Jana Strelaua (2000, 2006) i Teresy Klonowicz (1984, 1992) zamieszczone są wyniki badań świadczące o tym, że cechy temperamentalne, takie jak reaktywność i aktywność, pozostają w bliskim związku z radzeniem sobie ze stresem ze względu na moderowanie poziomu aktywacji wywołanego określonym stresorem (wpływają na zabarwienie doznanych emocji). Jednocześnie — według Richarda S. Lazarusa i Susan Folkman (1984) — poczucie umiejscowienia kontroli, będące wymiarem osobowości, odgrywa szczególną rolę w motywowaniu zachowań w sytuacjach trudnych. Można założyć, że sprawcy przemocy z grupy D jako osoby „wewnątrzsterowne” — ze względu na większą pewność siebie, zaufanie do własnych możliwości, a także większą wewnętrzną presję do działania wynikającą z potrzeby ochrony poczucia kontroli i samoakceptacji — szybciej starali się dokonać analizy sytuacji, poznać przyczynę problemu, szybciej też następowała u tych sprawców ocena problemu jako możliwego do rozwiązania lub nie. Gdy konkretne działania mające doprowadzić do rozwiązania powstałego problemu nie odnoszą skutku, badani z tej grupy korzystają z pomocy innych. Dane uzyskane w wywiadzie wskazały, że najczęściej byli to: psychologowie, pracownicy Ośrodków Interwencji Kryzysowej, także księża. Umiejętność wykorzystania wsparcia innych jest związana z kompetencjami społecznymi tych sprawców.

Niektórzy sprawcy (być może w przypadku, kiedy sytuacja okazywała się zbyt trudna) mieli tendencję do unikania, niepodejmowania dalszych starań, często wiązało się to z tym, że czekali na bardziej sprzyjające okoliczności, np.: pomoc innych, dodatkowe informacje.

Podsumowanie

Celem przeprowadzonych przeze mnie badań było przedstawienie charakterystyki sprawców przemocy w rodzinie. Uzyskany materiał badawczy pozwolił na wydzielenie czterech grup sprawców różniących się wybranymi cechami osobowości: poczuciem kontroli, samoakceptacją, nawykami reakcji interpersonalnych oraz strukturą temperamentu i funkcjonowaniem intelektualnym. W następnej kolejności cztery wydzielone grupy scharakteryzowano ze względu na ich funkcjonowanie biologiczne, przebieg procesu socjalizacji, funkcjonowanie społeczne oraz strategie radzenia sobie ze stresem.

Sprawcy grupy A — **reaktywnie agresywni** — charakteryzują się wysokim poziomem agresji emocjonalnej, ich zachowania agresywne są reakcją na przeciążenia stymulacyjne, skutecznym sposobem redukcji nadoptimalnego poziomu aktywacji. Regulacja zachowania przebiega na poziomie emocjonalno-popędowym (brak umiejętności kontroli poznawczej zachowań agresywnych, iloraz inteligencji poniżej przeciętnej), brak zdolności aktywnego zadaniowego radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Postrzegają wyniki swoich zachowań jako pozostające poza ich kontrolą. Sprawcy z grupy B — **o niskich kompetencjach zaradczych** — są mało wytrzymali i mało aktywni, z niską odpornością emocjonalną, labilni emocjonalnie, mało elastyczni w zachowaniu (mają ograniczoną zdolność do analizy i uogólnień, do wnioskowania logicznego); silnie zewnętrznie sterowni. Przejawiają skłonność do atakowania innych bezpośrednio lub pośrednio za pomocą słów. Agresja tych sprawców może się przejawiać jako mechanizm podwyższenia poziomu samoakceptacji i kontroli nad otoczeniem — podnoszenie przez obniżenie wartości innych (Kubacka-Jasiecka, 1996). Agresja może być wywołana zarówno atakiem, jak i czynnikami drażniącymi. Osoby z grupy C — sprawcy **psychopatyczno-odwetowi** — posiadają wiele rysów osobowości nieprawidłowej, cechami dominatywnymi sprawców z tej grupy są wrogość, brak poczucia winy, niska reaktywność. Są odporni emocjonalnie, bez tendencji do załamania. Posiadają większe zapotrzebowanie na stymulację, źródłem silnej stymulacji są dla nich zachowania agresywne o charakterze instrumentalnym (sprawczym) wykorzystywane do kompensacji niedoboru stymulacji. Agresja sprawców może być źródłem silnej stymulacji, mechanizmem podtrzymywania i powiększania kontroli nad otoczeniem. Sprawców z grupy D — **z dużym potencjałem przystosowawczym** — można by uznać — analizując ich profil cech osobowości — za jednostki radzące sobie w sytuacjach trudnych, posiadające zasoby indywidualne bardzo korzystne

dla ich funkcjonowania zarówno poznawczego, jak i społecznego: wysoką inteligencję, wysoką samoakceptację, samokontrolę wewnętrzną. Konfiguracja cech wskazuje na efektywną regulację stymulacji i ogólne nastawienie na poszukiwanie stymulacji. Zachowanie agresywne badanych może być warunkowane wpływami sytuacyjnymi. Wydaje się, że sygnały występujące w danej sytuacji aktywizują schematy poznawcze badanych związane z agresją i w ten sposób podwyższają wyrazistość reakcji agresywnych, nawet gdy jednostka nie doświadcza silnego pobudzenia afektywnego.

Analiza strategii radzenia sobie typów sprawców przemocy z sytuacjami trudnymi rozciągającymi się w czasie pozwoliła na ustalenie prostych wniosków. Psychologiczne procesy zmagania się ze stresem w grupie badawczej realizowały się zasadniczo różnie, w grupie A (sprawców reaktywnie agresywnych) oraz w grupie C (sprawców psychopatyczno-odwetowych) poprzez strategie ucieczki/unikania, czyli wycofywanie się z bezpośredniej konfrontacji z trudnościami, w grupie D (sprawców z dużym potencjałem przystosowawczym) wykorzystywano działania instrumentalne skierowane na zadanie w charakterze planowanego rozwiązania problemu, często przy pomocy specjalistów; sprawcy z grupy B (jednostki o niskich kompetencjach zaradczych) stosowali strategię minimalizowania problemu z myśleniem życzeniowym nastawioną na kontrolę emocji i ochronę siebie samego. Uzyskane wyniki wskazują, że sprawcy reaktywnie agresywni (grupa A), o niskich kompetencjach zaradczych (grupa B) oraz sprawcy psychopatyczno-odwetowi (grupa C) wykorzystują kilka strategii, jednak w pierwszej kolejności stosują strategie zorientowane na redukcję napięcia emocjonalnego, głównie dążą do zmiany własnego nastawienia do problemu za pomocą mechanizmów obronnych bez zmiany źródła stresu, czyli takiego umysłowego przepracowania problemu, aby jednostka była w stanie zachować równowagę emocjonalną w sytuacji nasilonego stresu (Horowitz, 1993). Nie rozwiązują problemu, obniżają jedynie napięcie emocjonalne związane z sytuacją.

Pomiędzy grupami sprawców występowały istotne różnice w zakresie ich socjalizacji, funkcjonowania biologicznego, nadużywania alkoholu i funkcjonowania społecznego.

Mając na uwadze całą grupę 325 badanych, można przedstawić następujące wnioski: 36% sprawców przemocy nadużywało alkoholu, uzależnionych — zdiagnozowanych medycznie — było 18%. Można zatem przyjąć, iż alkoholizowanie się sprawcy jest ważnym czynnikiem ryzyka występowania przemocy.

Sprawcy przemocy domowej wywodzili się najczęściej z rodziny pełnej, 65% sprawców przemocy określiło relacje pomiędzy rodzicami jako

nieprawidłowe, konfliktowe, wręcz zaburzone. Często powodem konfliktów w rodzinie było nadużywanie alkoholu przez ojca i matkę.

40% badanych było w dzieciństwie ofiarami przemocy, w każdej grupie osobowościowej sprawców część badanych doświadczyła przemocy w rodzinie pochodzenia.

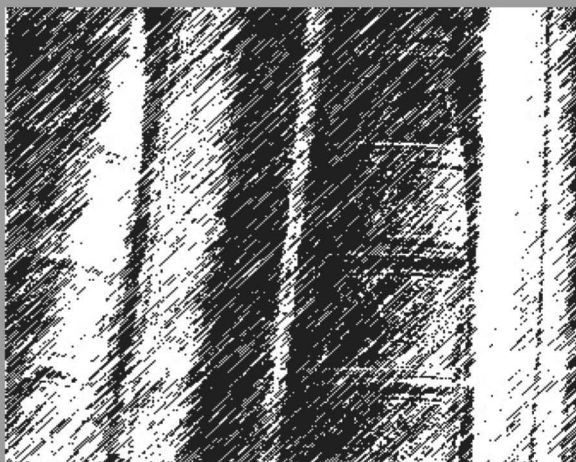
Sytuację zawodową sprawców można określić jako dobrą, 60% badanych to osoby pracujące, ok. 17% utrzymuje się z emerytury lub renty. Sprawcy przemocy mają dobre relacje w pracy z kolegami, przełożonymi, są szanowani, doceniani, nie mają poważnych konfliktów.

Psychologiczne opiniodawstwo sądowe w sprawach o znęcanie się sprowadza się do ustalenia procesów motywacyjnych sprawców przemocy domowej. Pod uwagę bierze się zarówno czynniki sytuacyjne, jak i wewnętrzne osobowościowe, m.in. poczucie własnej wartości, kontrolę emocji, sposoby radzenia sobie ze stresem. Wyróżnienie typowej sylwetki i mechanizmów funkcjonowania sprawców przemocy, szczególnie w bliskich relacjach partnerskich, spowoduje, że biegły będzie dysponował wiedzą na temat różnych typów osobowości sprawców przemocy i dzięki temu będzie mógł dokładniej wypowiedzieć się o właściwościach procesu motywacyjnego, systemie struktur regulacyjnych oraz motywach zachowania sprawcy. Wnikliwe badanie sprawców przemocy powinno pozwolić na coraz lepsze dostosowanie systemu pomocy dla ofiar i sprawców przemocy w rodzinie. Leczenie sprawców nie może być tylko alternatywą wobec postępowania sądowego, musi zostać elementem całościowych programów interwencji wobec przemocy w rodzinie. Wyróżnienie sprawców przemocy w zakresie cech osobowości, o określonym profilu, ułatwi ocenę stopnia zagrożenia agresją z jego strony, pozwoli na dobór odpowiedniego programu leczniczego i terapeutycznego. Dla sprawców agresywnych sytuacyjnie (grupa D) wskazany byłby program psychoedukacyjny o charakterze behawioralno-poznawczym, dla sprawców agresywnych reaktywnie (grupa A) oprócz treści psychoedukacyjnych w programie terapeutycznym należałoby uwzględnić ich własną pracę nad wzmacnianiem mechanizmów kontroli i uczeniem radzenia sobie ze stresem. Dla sprawców agresywnych z rysami osobowości nieprawidłowej (grupa C) konieczny jest program uwzględniający leczenie zaburzeń osobowości, a działania terapeutyczne skierowane powinny być na zmianę przekonań sprawcy dotyczących przemocy, a w szczególności mechanizmu zaprzeczania. Sprawcy z grupy B powinni zostać objęci działaniami psychologicznymi umożliwiającymi im nabycie umiejętności radzenia sobie z różnymi sytuacjami trudnymi, kontrolę emocji oraz budowanie poczucia wartości.

Bibliografia

- Badura-Madej W., Dobrzyńska-Mesterhazy A., 2000: *Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia*. Kraków.
- Barnett O.W., Miller-Perrin C.L., Perrin R.D., 1997: *Family Violence across the Lifespan*. Thousand Oaks—London—New Delhi.
- Bennett L.W., Williams O.J., 1999: *Men who Batter*. In: *Family Violence*. Ed. R.L. Hampton. Thousand Oaks.
- Browne K., Herbert M., 1999: *Zapobieganie przemocy w rodzinie*. Przel. E. Bielawska-Batorowicz. Warszawa.
- Drwal J., 1981: *Osobowość wychowanków zakładów poprawczych*. Warszawa.
- Dutton D.G., 1988: *The Domestic Assault of Women: Psychological and Criminal Justice Perspectives*. Boston.
- Dutton D.G., 2001: *Przemoc w rodzinie*. Warszawa.
- Eliasz A., 1981: *Temperament a system regulacji stymulacji*. Warszawa.
- Gelles R.J., 1987: *Family Violence*. 2nd ed. Beverly Hills.
- Giles-Sims J., 1983: *Wife-beating: Eating Systems Theory Approach*. New York.
- Goldstein J.H., 1986: *Aggression and Crimes of Violence*. Oxford.
- Hamberger L.K., Hastings J.E., 1986: *Personality Correlates of Men Who Abuse Their Partners: A Moss Validations Study*. „Journal of Family Violence”, no. 1.
- Hobfoll S.E., 2006: *Stres, kultura i społeczność. Psychologia i filozofia stresu*. Gdańsk.
- Holahan C.J., Moos R.H., 1991: *Live Stressors, Personal and Social Resources and Depression: A four-year structural model*. „Journal of Abnormal Psychology”, no. 52.
- Holzworth-Munroe A. et al., 2003: *Do Subtypes of Martialy Violent Men Continue to Differ over Time?* „Journal of Consulting and Clinical Psychology”, no. 71.
- Holzworth-Munroe A., Stuart G.L., 1994: *Typologies of Male Batterers: Three subtypes and the differences among them*. „Psychological Bulletin”, no. 116.
- Horowitz M.J., 1993: *Stress-response Syndromes: A review of posttraumatic stress and adjustment disorders*. In: *International handbook of traumatic stress syndromes*. Eds. J.P. Wilson, B. Raphael. New York.
- Jakubik A., 1997: *Zaburzenia osobowości*. Warszawa.
- Klonowicz T., 1984: *Reaktywność a funkcjonowanie człowieka w różnych warunkach stymulacyjnych*. Wrocław.
- Klonowicz T., 1992: *Radzenie sobie ze stresem: rola temperamentu i poczucia kontroli*. W: *Różnice indywidualne: możliwości i preferencje*. Red. J. Strelau, W. Ciarkowska, E. Nęcki. Wrocław.
- Kobasa S.C., Puccetti M.C., 1983: *Personality and Social Resources in Stress Resistance*. „Journal of Personality and Social Psychology”, no. 45.
- Kosewski M., 1977: *Agresywni przestępcy*. Warszawa.
- Krahe B., 2005: *Agresja*. Gdańsk.
- Kubacka-Jasiecka D., 1996: *Adaptacyjno-obronne mechanizmy i funkcje młodzieżowych zachowań agresywnych*. W: *Agresja wśród dzieci i młodzieży. Perspektywa psychopedagogiczna*. Red. A. Frączek, I. Pufal-Struzik. Kielce.
- Kubacka-Jasiecka D., 2006: *Agresja i autodestrukcja z perspektywy obronno-adaptacyjnych dążeń JA*. Kraków.
- Lazarus R.S., 1986: *Paradygmat stresu i radzenia sobie*. „Nowiny Psychologiczne”, nr 3—4.
- Lazarus R.S., 2006: *Stress and Emotion. A new synthesis*. New York.

- Lazarus R.S., Folkman S., 1984: *Stress, Appraisal and Coping*. New York.
- O'Leary K.D., 1993: *Through a Psychological Lens: Personality traits, personality disorders, and levels of violence*. In: *Current controversies on family violence*. Eds. R.J. Gelles, D.R. Loske. Newbury Park.
- O'Neil J.M., 1981: *Patterns of gender role conflict and strain: Sexism and fear of femininity in Men's lives*. „Personal and Guidance Journal”, no. 60.
- Potocka-Hoser A., 1985: *Aktywiści organizacji społecznych i politycznych w zakładzie przemysłowym. Obraz własnej osoby i otoczenia społecznego w latach 1978 i 1981*. Wrocław.
- Rode D., 1998: *Przemoc w rodzinie. Kobieta jako ofiara przemocy wewnątrzmałżeńskiej. W: Agresja i przemoc we współczesnym świecie. T. 2: Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych*. Red. Z. Brańka, M. Szymański. Kraków.
- Sarason I.G., Sarason B.R., Shearin E.N., 1986: *Social Support as an Individual Difference Variable: Its stability, origins, and relational aspects*. „Journal of Personality and Social Psychology”, no. 5.
- Sasal H.D., 1998: *Niebieskie Karty*. Warszawa.
- Saunders D.G., 1992: *A Typology of Men who Barter: Three types derived from cluster analysis*. „American Orthopsychiatry”, no. 62.
- Sędek G., 1991: *Jak ludzie radzą sobie z sytuacjami, na które nie ma rady? W: Złudzenia, które pozwalają żyć. Szkice z psychologii społecznej*. Red. M. Kofta, T. Szutro-wa. Warszawa.
- Stanik J.M., Roszkowska A., Kucharewicz J., 2006: *Psychologiczna diagnoza zachowań agresywnych w świetle badań Skalą Agresji Buss-Durkee (SADB) — wyniki badań i normalizacja tekstu. W: Zastosowanie wybranych technik diagnostycznych w psychologicznej praktyce klinicznej i sądowej*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Steinmetz S.K., 1987: *Family Violence. Past, present and future*. In: *Handbook of marriage and the family*. Eds. M.B. Sussman, S.K. Steinmetz. New York.
- Strelau J., 2000: *Temperament. W: Psychologia. Podręcznik akademicki. Psychologia ogólna. T. 2*. Red. J. Strelau. Gdańsk.
- Strelau J., 2006: *Temperament jako regulator zachowania z perspektywy półwiecza badań*. Gdańsk.
- Vasselle-Augenstein R., Ehrlich A., 1992: *Male Batterers: Evidence for Psychopathology*. In: *Intimate Violence: Interdisciplinary Perspectives*. Ed. E.C. Viano. Bristol.
- Weitzman J., Dreen K., 1982: *Wife Beating: A view of the marital dyad*. „Social Casework”, no. 63.
- Wiehe V.R., 1998: *Understanding Family Violence*. Thousand Oaks.



JUSTYNA TREPKA-STAROSTA

Teoretyczne i metodologiczno-warsztatowe problemy w psychologicznym opiniodawstwie sądowym w sprawach o przysposobienie

Theoretical and methodic-technical issues in psychological court expertise in adoption cases

Abstract: It is the natural and characteristic need of man to ask questions about personality dimension and questions related to one's own existence, its sense and value. What implies the peculiarity of man's behaviour is the fact of looking for rational answers and justifications concerning personality and existence. This behaviour is even more peculiar among people who decide to adopt a child.

Motivation, recognised values and interpersonal relations are the subject of special research and analysis which is based on the method of Case Study. The aim of this research and analysis is also to find answers about the meaning of subject-personal 'I' in the process of man's being and becoming.

I hope that the collected data and the conducted research and analysis would be the source of information that might deepen the knowledge about man and the basis for some conclusions that might be applied by Adoption Centres in the process of adoption and in the process of proper family matching.

Key words: motivation, recognized values, interpersonal relations, adoption, meaning of life.

Instytucja przysposobienia znana była już w starożytności, a dotyczące jej regulacje prawne istniały między innymi w Grecji i Rzymie już kilkaset lat przed naszą erą. Przysposabiano wówczas głównie chłopców dla zachowania ciągłości rodu i kultu przodków.

Prawo rzymskie знаło dwa rodzaje przysposobienia:

- *adoptio* — adoptować można było tylko osobę *alieni iuris*, a czynności tej dokonywano za pomocą *mancipatio* i *in iure cessio*; oznaczało to, iż najpierw rodzony ojciec trzykrotnie syna sprzedawał, a następnie w procesie windykacyjnym przyznawał rację, iż ojcem jego syna jest ktoś inny;
- *adrogatio* — przysposabianą osobą był dojrzały mężczyzna *sui iuris*, który zrzekał się swojej podmiotowości prawnej i majątku na rzecz przysposabiającego; kolegium pontyfików sprawdzało, czy *adrogatio* nie narusza norm prawa sakralnego oraz czy nie jest dokonywane na szkodę adrogowanego; adrogujący składał na rzecz zgromadzenia ludowego (*comitia curiata*) przysięgę, iż jego zamiary wobec adrogowanego są słuszne i uczciwe.

Cesarz Dioklecjan wprowadził instytucję *adrogatio per rescriptum principis*, czyli indywidualnej adopcji w drodze reskryptu cesarskiego.

Justynian zreformował instytucję *adoptio*, wprowadzając *adoptio plena* (gdy adoptującym był krewny wstępny adoptowanego, np. ojciec matki) i *adoptio minus plena* (gdy adoptującym była osoba obca). W drugim przypadku adoptowany nie przechodził pod *patria potestas* adoptującego, a jedynie nabywał prawo do beztestamentowego dziedziczenia.

Dawną procedurę adopcyjną Justynian zastąpił złożeniem do protokołu zgodnych oświadczeń woli adoptującego i oddającego w adopcję, a także adoptowanego, o ile był osobą dojrzałą. W średniowieczu sprawami adopcji zajmował się przede wszystkim Kościół.

W Polsce instytucja przysposobienia ma również bardzo bogatą tradycję: pierwsze odnotowane przypadki sięgają IX wieku. Na przestrzeni dziejów zmieniały się formy i cele adopcji, na przykład w Polsce szesnastowiecznej, a także później, adopcja służyła głównie celom majątkowym, nie zawsze chodziło o dobro dziecka.

Aktualnie pierwszą i naczelną zasadą, jaką należy się kierować w sprawach o przysposobienie dziecka, jest zawarta w art. 114 § 1 *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* (dalej: k.r.io.) dotyczącego adopcji zasada w brzmieniu: „Przysposobić można osobę małoletnią tylko dla jej dobra”.

Można powiedzieć, iż instytucja przysposobienia powinna służyć:

- realizacji potrzeby dziecka co do pieczy i codziennej troski ze względu na jego niedojrzałość i nieporadność;
- realizacji potrzeby zaspokojenia naturalnego instynktu rodzicielskiego i opiekuńczego osób dorosłych, najczęściej tych, które nie mają własnego potomstwa.

Przysposobienie w polskim ustawodawstwie definiowane jest jako stosunek prawny powstały z woli zainteresowanych, taki sam, jaki istnieje między rodzicami biologicznymi a dzieckiem. Jest to więc stosunek rodzicielski, w ramach którego powstają między przysposabiającym a przysposobionym wszelkie obowiązki i prawa właściwe naturalnemu stosunkowi rodzicielskiemu. Wiąże się z tym władza rodzicielska, obowiązek alimentacyjny, pokrewieństwo itp. Obecnie w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym wyróżniono trzy rodzaje przysposobienia:

1. Przysposobienie niepełne — *adoptio minus plena* (art. 124 k.r.io.) — to nawiązanie nowego stosunku pokrewieństwa między przysposobionym a przysposabiającym. Pokrewieństwo nie rozciąga się na dalszą rodzinę, np. na wujków. Cechą charakterystyczną tego rodzaju przysposobienia jest to, że nie zrywa ono powiązań rodzinnych przysposobionego z krewnymi z rodziny naturalnej. Przysposobienie niepełne nie zmienia także w pełni aktu urodzenia dziecka. Jego nazwisko i rodzinne pochodzenie nie ulega utajnieniu, jedynie w skróconym akcie urodzenia wymienia się rodziców adoptujących jako rodziców dziecka.

2. Przysposobienie pełne — *adoptio plena* — to przysposobienie, w którym oprócz nawiązania między dzieckiem a rodzicami przysposabiającymi takich samych relacji pokrewieństwa jak między dzieckiem a rodzicami naturalnymi występuje rozszerzenie tego pokrewieństwa na dalszą rodzinę przysposabiających (art. 121, poz. 2 k.r.io.), a więc stają się oni stryjami i ciotkami dziecka. Łączy się to z wygaśnięciem dotychczasowego pokrewieństwa z krewnymi z rodziny naturalnej, wygasają prawa i obowiązki dalszych krewnych względem przysposobionego. Rodzice naturalni zostają definitywnie pozbawieni władzy rodzicielskiej nad dzieckiem i nigdy nie ulega ona przywróceniu. Zgodnie z art. 122 § 1 k.r.io., dziecko przyjmuje także nowe nazwisko, a w akcie jego urodzenia wpisuje się przysposabiających jako jego rodziców (art. 122 § 2). Przysposobienie pełne jest rozwiązywalne.

3. Przysposobienie pełne nierozwiązywalne — *adoptio plenissima*, zwane również całkowitym lub anonimowym — jest najdalej idącą postacią przysposobienia. Wiąże ono dziecko z nową rodziną w sposób zupełny i nierozzerwalny, włącznie z nadaniem mu nowej tożsamości i zupełnym zerwaniem wszelkich więzi z jego rodzicami biologicznymi. Dziecko adoptowane jest pod każdym względem traktowane tak, jakby było naturalnym dzieckiem przysposabiających. Gdy rodzice dziecka wyrażą zgodę na przysposobienie bez wskazywania przysposabiającego, a sąd orzeknie decyzję o adopcji całkowitej, wówczas w myśl art. 124 dziecko całkowicie traci dotychczasowy stan cywilny i uzyskuje nowy. Wszelkie więzi z rodzicami naturalnymi za ich zgodą zostają zerwane, a dziecko zyskuje nowe nazwisko. Dziecko otrzymuje nowy akt urodze-

nia, w którym przysposabiający są wpisani jako jego rodzice, a dotychczasowy akt ulega kasacji. Nie podlega on nigdy ujawnieniu i nie wydaje się z niego odpisów ani wyciągów. Przysposobienie całkowite w myśl art. 125 k.r.io. nie jest rozwiązywalne. Ten rodzaj przysposobienia nie jest tak powszechny jak przysposobienie pełne. Aby można było rozpocząć postępowanie adopcyjne, muszą zostać spełnione dwa bardzo istotne warunki:

- rodzice naturalni muszą całkowicie zrzec się dziecka, zawierając tzw. zgodę blankietową na przysposobienie bez wskazania osoby przysposabiającej (czyli rodzice naturalni nie wiedzą, kto przysposobi dziecko, nie mogą więc w przyszłości niepokoić dziecka i przysposabiających);
- zgoda blankietowa wyrażona jest w stosunku do niemowląt, a w praktyce wyrazicielami umowy blankietowej są najczęściej samotne młode matki.

Zgodę tę mogą wyrazić przed sądem opiekuńczym nie wcześniej niż po upływie miesiąca od dnia urodzenia dziecka (art. 120 k.r.io.). Czas ten jest dany rodzicom na dokładne zastanowienie się nad swoją decyzją i jej skutkami. Jest to także czas, w którym być może obudzą się w nich uczucia rodzicielskie, wtedy zawsze mogą odwołać swoją decyzję, nawet wówczas, gdy wyrazili już ową zgodę blankietową na przysposobienie, pod warunkiem, że nie rozpoczęło się jeszcze postępowanie adopcyjne. Informują oni w takim wypadku sąd opiekuńczy o zmianie swej decyzji (art. 118 § 3 k.r.io.).

Wszystkie rodzaje przysposobienia poprzedzone są szczególną procedurą adopcyjną, która ma na celu służyć dobru dziecka.

Prawne kryteria przeprowadzenia adopcji

Przepisy *Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* jednoznacznie określają warunki, jakie muszą być spełnione, aby doszło do przysposobienia. Są to:

1. Zakaz przysposobienia osób pełnoletnich, gdyż mogłoby to zostać wykorzystane do celów majątkowych. Mówi o tym art. 114 § 1 k.r.io.: „przysposobić można tylko osobę małoletnią [...] tylko dla jej dobra”. Ocena dobra przysposobianego dziecka wymaga każdorazowo indywidualnej analizy — uwzględnienia w szczególności jego wieku, płci, stanu zdrowia, uzdolnień, cech charakterologicznych, wrażliwości psychicznej, faktycznie istniejących więzi uczuciowych łączących je z otoczeniem.

2. Ustanowienie minimalnej granicy wieku między przysposobionym a przysposabiającym na 18 lat oraz maksymalnej na taką, aby rodzice w późniejszym wieku byli w stanie w należyтым stopniu sprawować władzę rodzicielską (orzeczenie Sądu Najwyższego — z 8 VIII 67 r. OSN 1968 r. poz. 210, oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 II 1980 r. OSN 1980, poz. 193).

3. Art. 118 k.r.io. zabezpiecza w istotny sposób dobro dziecka, podkreśla on, że do orzeczenia adopcji potrzebna jest zgoda dziecka, które ukończyło 13 lat. Jeśli jest to dziecko młodsze i rozumie sens przysposobienia, to sąd przed wydaniem orzeczenia musi wysłuchać jego zdania.

4. Wymagana jest pełna zdolność rodziców do czynności prawnych oraz wymóg odpowiednich właściwości osobistych rodziców (prawy charakter, kompetencje wychowawcze) gwarantujących odpowiednie wywiązywanie się z ciężającej na nich odpowiedzialności za dziecko (art. 114 § 1 k.r.io.): „Przysposobić może osoba mająca pełną zdolność do czynności prawnych, jeżeli jej kwalifikacje osobiste uzasadniają przekonanie, że będzie należycie wywiązywała się z obowiązku przysposobienia”. Przez „kwalifikacje osobiste” oprócz wymienionych już wcześniej należy rozumieć także sytuację materialną przysposabiającego.

5. Art. 115 § 1 k.r.io. stanowi, że stroną przysposobienia nie jest jedna osoba, ale dokonują go dwie osoby wspólnie; muszą być one małżeństwem. Wyklucza to możliwość przysposobienia dziecka przez dwie osoby tej samej płci lub pozostające w konkubinacie.

6. Zasada kierowania się dobrem dziecka wymaga także, aby po śmierci przysposabiających możliwe było ponowne dokonanie adopcji. Zapewnia to nowela z 1995 r. (art. 117).

7. Adopcja zagraniczna, będąca często ostatnią szansą na stworzenie dziecku warunków wychowania w rodzinie, również stanowi istotny element tej zasady wpisanej w regulacje prawne. To właśnie interes dziecka wymaga, aby w przypadku braku możliwości przysposobienia go przez rodzinę polską lub umieszczenia go w polskiej rodzinie zastępczej szukać dla dziecka rodziny za granicą, nawet kosztem zmiany jego obywatelstwa, gdyż takie rozwiązanie jest lepsze dla dziecka niż pozostawienie go w placówce wychowania zbiorowego. Regulacje prawne odnośnie do adopcji zagranicznej w naszym kraju opierają się na ratyfikacji przez Polskę *Konwencji o prawach dziecka*, a zwłaszcza jej art. 21, który zawiera określone wskazówki co do stosowania prawa (nowela z 1995 r., art. 114 o stosowaniu postanowień tej Konwencji).

Z uwagi na fakt, iż dobro dziecka jest w całym procesie przysposobienia czynnikiem najważniejszym, odpowiednie przygotowanie kandydatów na rodziców do adopcji może mieć kluczowe znaczenie dla jej powo-

dzenia. Instytucjami, które zajmują się procedurą adopcyjną, są Ośrodki Adopcyjno-Wychowawcze. Do ich zadań należą:

- pozyskiwanie osób zgłaszających gotowość do przysposobienia dziecka;
- gromadzenie informacji o dzieciach, które mogą być przysposobione;
- przeprowadzanie badań psychologicznych i pedagogicznych oraz wywiadów środowiskowych (rodzinnych) dotyczących kandydatów na rodziców adopcyjnych;
- szkolenie i kwalifikowanie osób i kandydatów na rodziców adopcyjnych oraz przygotowanie członków ich rodzin do przyjęcia dziecka;
- wydawanie zaświadczeń kwalifikacyjnych stwierdzających ukończenie szkolenia przez kandydatów na rodziców oraz określających ich predyspozycje do pełnienia funkcji rodziny adopcyjnej;
- dobór rodziny adopcyjnej właściwej ze względu na potrzeby dziecka;
- wydawanie opinii osobom zgłaszającym gotowość do prowadzenia rodzinnej opieki zastępczej w zakresie odpowiedniego przygotowania;
- udzielanie pomocy w przygotowaniu wniosku o przysposobienie;
- współpraca z sądami opiekuńczymi, organizacjami pomocy społecznej, instytucjami oświatowymi, placówkami opieki zdrowotnej oraz organizacjami społecznymi działającymi na rzecz dzieci i rodziny.

Szczegółowe sposoby przygotowania kandydatów na rodziców adopcyjnych zawarte są najczęściej w statusie i odrębnym regulaminie każdego Ośrodka. Do najczęściej stosowanych sposobów realizowania tych zadań należą:

1. Dogłębne badania psychologiczne i pedagogiczne kandydatów na rodziców adopcyjnych w celu określenia ich predyspozycji do pełnienia roli rodziny adopcyjnej (badania przeprowadzane są za pomocą odpowiednich metod diagnostycznych).

2. Udzielanie pomocy w dokonaniu świadomego przyjęcia dziecka do rodziny i podjęciu obowiązków związanych ze sprawowaniem opieki.

3. Współpraca z kandydatami na rodziców adopcyjnych polegająca na:

a) przeprowadzaniu wywiadów środowiskowych;

b) prowadzeniu rozmów diagnostycznych, warsztatów psychologicznych (obejmujących zajęcia z komunikacji interpersonalnej, określanie roli uczuć w małżeństwie, relacji między małżeństwem a przyjmowanym dzieckiem itp.).

Do tej pory nie zostały opracowane jednolite standardy dotyczące odpowiednich psychologicznych metod diagnostycznych stosowanych przez Ośrodki. Do tych, z których korzysta się najczęściej, należą:

- wywiad;
- testy określające osobowość;
- kwestionariusz postaw rodzicielskich;
- skale wartości.

Stopień dokładności, szczegółowości i rzetelności badania przesłanek czynnej zdolności do przysposobienia dziecka nie jest jednakowy w poszczególnych Ośrodkach Adopcyjno-Opiekuńczych ani w poszczególnych sprawach prowadzonych w danym Ośrodku. Zależy on od wielu różnych czynników obiektywnych i subiektywnych, nawet przy założeniu, że wszystkie zaangażowane osoby działają w dobrej wierze i dokładają należytej staranności.

Na podstawie analizy badań przeprowadzonych w ciągu ostatnich kilkunastu lat (Ziemska, 1973; Kuna, Pawelec, 1996; Milewska, 2003; Trepka-Starosta, 2003) można wyznaczyć te uwarunkowania wpływające na powodzenie lub niepowodzenie przeprowadzonej adopcji, które leżą po stronie przysposobianego dziecka bądź wnioskodawców. Do tych, które są najbardziej znaczące, należy niewątpliwie czas pobytu małego w placówce opiekuńczej. Im jest on krótszy, tym większe jest prawdopodobieństwo właściwej adaptacji dziecka w rodzinie adopcyjnej.

Znamienny jest również fakt, iż znacznie częściej powodzenie adopcji uwarunkowane jest cechami wnioskodawców. Do tych szczególnie pożądanym możemy zaliczyć:

- wiek maksymalnie zbliżony do naturalnej różnicy pokoleniowej;
- zdrowie psychiczne i fizyczne oraz nie niższy od normy iloraz inteligencji;
- stabilizację materialną i zawodową;
- pozytywne doświadczenia wyniesione z rodzin pochodzenia;
- zaradność życiową;
- poczucie stabilizacji życiowej i bezpieczeństwa;
- pozytywne relacje i więzi partnerskie, komplementarność związku;
- komunikatywność w kontaktach z otoczeniem;
- otwartość w ujawnianiu uczuć;
- równowagę emocjonalną, empatię, cierpliwość;
- znajomość dziecka, jego potrzeb oraz możliwości;
- w stosunku do dziecka postawę kochającą i wymagającą, a przy tym pozbawioną nadopieczności i nadmiernej koncentracji.

Z kolei do cech niekorzystnie wpływających na powodzenie adopcji w odniesieniu do wnioskodawców możemy zaliczyć:

- skłonność do ukrycia faktu adopcji;
- sztywne preferowanie wieku, płci oraz wyglądu dziecka;
- konfliktowość pożycia małżeńskiego;
- zbyt długi staż małżeński przed podjęciem decyzji o adopcji;
- nastawienie na realizację własnych potrzeb i aspiracji;
- ambiwalentny stosunek do adopcji;
- cechy neurotyczne, nadmierną łekliwość;
- tendencje do dominacji i zachowań agresywnych;

- nieprawidłowe postawy opiekuńczo-wychowawcze;
- nałogi;
- motywację adopcji ukierunkowaną na rozwiązanie problemów małżeńskich;
- stratę własnego dziecka bezpośrednio przed decyzją o adopcji;
- tendencje do instrumentalnego traktowania dziecka;
- wiązanie z dzieckiem określonych oczekiwań, planów;
- brak akceptacji wszystkich cech dziecka.

Przed podjęciem decyzji o adopcji niezbędne jest dokonanie dokładnej diagnozy zarówno dziecka, jak i kandydatów na rodziców adopcyjnych. Konieczne jest sprawne, rzetelne opiniowanie i postępowanie sądowe przy nastawieniu na dobro konkretnego dziecka, tak by w przyszłości ustrzec się sytuacji rozwiązania adopcji.

Rozwiązanie przysposobienia

Kodeks rodzinny i opiekuńczy przewiduje możliwość rozwiązania przysposobienia wyłącznie w odniesieniu do przysposobienia pełnego i niepełnego oraz tylko w wyniku orzeczenia sądu opiekuńczego, przysposobienie całkowite bowiem jest nierozwiązywalne (art. 125 k.r.io.). W razie przysposobienia całkowitego powstaje dozgonny i nierozwiązywalny stosunek prawno-rodzinny. Orzeczenie przysposobienia całkowitego nie stoi jednak na przeszkodzie ponownemu przysposobieniu dziecka, i to jeszcze za życia przysposabiającego, gdy przysposabiający zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej.

Przysposobienie może ulec rozwiązaniu tylko ze względu na szczególne okoliczności, np. brak bliskiej rodzinnej więzi, przejaw wrogości między przysposabiającymi a przysposobionym.

Art. 125 § 1 k.r.io. wskazuje, iż z ważnych powodów zarówno przysposobiony, jak i przysposabiający mogą żądać rozwiązania stosunku przysposobienia przez sąd, jednakże rozwiązanie stosunku przysposobienia nie jest dopuszczalne, jeżeli wskutek niego miałyby ucierpieć dobro małoletniego dziecka. Orzekając rozwiązanie stosunku przysposobienia, sąd może, stosownie do okoliczności, utrzymać w mocy wynikające z niego obowiązki alimentacyjne. Z chwilą rozwiązania stosunku przysposobienia ustają jego skutki. Ustaje stosunek prawny podobny do rodzicielskiego i związane z nim pokrewieństwo.

Rozwiązanie przysposobienia powoduje:

- powrót przysposobionego do pierwotnego stanu cywilnego;

— ustanie jego prawa do dziedziczenia po członkach rodziny przysposabiającego i po nim samym.

Jeżeli nie ma możliwości, aby rodzice przysposobionego mogli ponownie sprawować nad nim władzę rodzicielską, wówczas ustanawia się nad przysposobionym opiekę prawną.

W zakresie prawa spadkowego ustają wzajemne uprawnienia obu stron rozwiązanego przysposobienia do dziedziczenia ustawowego. Reaktywują się natomiast uprawnienia do dziedziczenia ze stosunku przysposobionego z naturalną rodziną. Natomiast rozwiązanie przysposobienia nie jest przeszkodą dla dziedziczenia na podstawie testamentu, nawet jeżeli przysposabiający sporządził go przed ustaniem przysposobienia. Ponadto, przysposobiony zachowuje nazwisko nabyte przez przysposobienie oraz otrzymane w związku z przysposobieniem imię lub imiona. Jednakże z ważnych powodów na wniosek przysposobionego lub przysposabiającego sąd może w orzeczeniu o rozwiązaniu przysposobienia postanowić, że przysposobiony powraca do nazwiska, które nosił przed orzeczeniem postanowienia, jak również na wniosek przysposobionego sąd ma obowiązek orzec o jego powrocie do poprzednio noszonego imienia lub imion.

Problem badawczy i cele pracy

Rodzina jako podstawowa komórka społeczna stanowi „najbardziej powszechne środowisko życia człowieka. Od niej zaczyna się biografia człowieka; ona towarzyszy mu przez całe dorosłe życie” (Maciaszkowa, 1991). Więzy rodzinne są szczególnie istotne dla właściwego rozwoju dziecka. Należy szczególnie podkreślić rolę rodziców, którzy wywierają największy wpływ na przebieg i jakość dojrzewania osobowościowego dziecka. Nie wszystkim dzieciom jednak dane jest wychowywać się w rodzinie biologicznej. Różne sytuacje życiowe: choroba, śmierć, zachowania rodziców noszące cechy patologii, porzucenie, powodują, iż dziecko staje się sierotą naturalną lub społeczną. W świetle prawa polskiego osoba, która nie ukończyła 18. roku życia, nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych (art. 11 k.c.), musi znajdować się pod opieką. Realizując tę zasadę, *Ustawa o pomocy społecznej* z 12 marca 2004 roku zapewnia dzieciom pozbawionym częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej opiekę i wychowanie w rodzinie zastępczej (art. 72) lub w placówce opiekuńczo-wychowawczej (art. 80). Jednak w najpełniejszy sposób rekompensuje brak rodziny biologicznej rodzina adopcyjna, przysposabiająca dziecko (art. 114 i dalsze k.r.io.).

Głównym celem przeprowadzonych badań było określenie zestawu metod diagnostycznych ze szczególnym uwzględnieniem analizy motywacji do podjęcia decyzji o adopcji, na podstawie których możliwe będzie stworzenie psychologicznego profilu i określenie predyspozycji do pełnienia roli rodziców adopcyjnych.

Ludzie, podejmując każde działanie, kierują się określoną motywacją, która powoduje osiągnięcie zamierzonego celu. Rzadko bywa tak, że jednostka kieruje się jednym motywem, podejmując działanie. Najczęściej mamy tu do czynienia z zespołem motywów, w gronie których możemy wyróżnić te bardziej i mniej istotne dla działań jednostki. Czy w przypadku osób decydujących się na przysposobienie dziecka jest podobnie? Z czego wynikają i czym są uwarunkowane motywacje tych osób? Wiadomo, że motywacja wynika nie tylko ze specyfiki sytuacji, w jakiej osoby te się znajdują, ale przede wszystkim z ich predyspozycji osobowościowych, sposobu zaspokajania potrzeb czy też przeżywanych emocji. Jak wynika z badań prowadzonych najczęściej przez Ośrodki Adopcyjno-Wychowawcze w procesie kwalifikacji na rodziców adopcyjnych, osoby te przychodzą do Ośrodków z bagażem bolesnych doświadczeń spowodowanych brakiem własnego potomstwa, wieloletnim leczeniem bezpłodności, czy też traumą po utracie nienarodzonego dziecka. Czy więc motywacja ich może być uwarunkowana utratą sensu życia, przeżywanym kryzysem dotyczącym własnej egzystencji? Czy właśnie poprzez podjęcie decyzji o przysposobieniu dziecka szukają nowego sensu w życiu?

Moje poszukiwania badawcze w szczególności koncentrowały się wokół umiejętności rozróżnienia rodzajów motywacji, świadomych i tych nieświadomych, tych, które wynikają z zachowań prospołecznych, i tych, które są efektem pobudek egoistycznych. Mam nadzieję, że przeprowadzone badania dadzą narzędzia umożliwiające podjęcie właściwej decyzji co do dalszych losów kandydatów na rodziców adopcyjnych i będą służyły pomocą w procesie diagnozy i kwalifikacji prowadzonej przez Ośrodki Adopcyjno-Wychowawcze.

Organizacja i przebieg badań

Badania zostały wykonane w Ośrodkach Adopcyjno-Wychowawczych prowadzących procesy kwalifikacyjne kandydatów na rodziców adopcyjnych. Badania obejmowały osoby podejmujące decyzję o przysposobieniu dziecka. Przebadano 94 osoby (47 par), spełniających określone kryteria, takie jak:

- wiek (badani należeli do grupy wiekowej 25—55 lat);
- co najmniej pięcioletni staż małżeński;
- co najmniej trzyletni okres leczenia bezpłodności.

Kandydaci na rodziców adopcyjnych spełniali również wymogi stawiane przez Ośrodki Adopcyjne (m.in. warunki materialne i bytowe, stan zdrowia, karalność).

Tabela 1

Charakterystyka społeczno-demograficzna grupy badawczej

Kategorie		Grupa badawcza — osoby przysposabiające	
		liczba	procent
Płeć	kobiety	47	50,00
	mężczyźni	47	50,00
Wiek	20—25	7	7,44
	26—35	46	48,94
	36—45	33	35,11
	46—55	8	8,51
Wykształcenie	podstawowe	4	4,25
	zawodowe	31	32,98
	średnie	31	32,98
	wyższe	28	29,79
Czy osoba posiada biologiczne dzieci?	tak	0	0,00
	nie	94	100,00
Czy osoba starała się już wcześniej o adopcję?	tak	6	6,38
	nie	88	93,62
Okres leczenia bezpłodności	nie podjęto leczenia	45	47,87
	do 5 lat	22	23,40
	do 10 lat	18	19,15
	powyżej 10 lat	9	9,58

N = 94

Jak wynika z danych zawartych w tabeli 1, większość osób należących do grupy badawczej to osoby w wieku 26—35 lat (niemal 49%), a także osoby w wieku 36—45 lat (35,1%), posiadające wykształcenie zawodowe (33%) lub średnie (33%), a w dalszej kolejności wyższe (29,7%), niemający własnych biologicznych dzieci. Ponad 50% badanych z tej grupy poddanych było leczeniu bezpłodności, jednakże w żadnym przypadku leczenie nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Różnorodny był

czasokres leczenia, większość (23,4%) leczyła się około 5 lat. Ciekawe wydaje się, iż 6 osób (co stanowi ok. 6,4%), starało się już wcześniej o przysposobienie dziecka, jednakże w trakcie trwania procesu kwalifikacyjnego prowadzonego przez Ośrodek Adopcyjny wycofało się ze swojej decyzji. Najczęściej przyczyną takiego stanu rzeczy było zajście w ciążę, a następnie utrata dziecka przez poronienie na różnych etapach rozwoju płodu. Konsekwencją tych wydarzeń było ponowne zgłoszenie się do Ośrodka Adopcyjnego i rozpoczęcie procesu kwalifikacji na rodzinę adopcyjną.

Narzędzia

Do badania zostało wykorzystane narzędzie własne stworzone na potrzeby pracy, mianowicie:

Ustrukturalizowany wywiad składający się z 20 pytań. 15 z nich miało charakter otwarty — badani wyrażali swoją opinię dotyczącą poruszanego problemu, 5 pytań miało formę zamkniętą — badani mieli możliwość wyboru odpowiedzi: twierdzącej (tak) lub przeczącej (nie). Wywiad ten składał się z trzech zasadniczych części.

Część pierwsza, zawierająca 5 pytań o charakterze retrospektywnym, dotyczyła percepcji sytuacji, w jakiej znaleźli się badani, tzn. faktu niemożności posiadania biologicznych dzieci. Badani określali przyczyny bezpłodności, czasokres leczenia, podejmowane działania (np. dokonane zabiegi zapłodnienia *in vitro*, długoterminowe leczenie hormonalne) oraz określali emocje, które towarzyszyły im przed zgłoszeniem się do Ośrodka Adopcyjnego i podjęciem decyzji o przysposobieniu dziecka.

Część druga wywiadu zawierała 10 pytań, które dotyczyły procesu decyzyjnego każdego z małżonków związanego z adopcją (stopień akceptacji decyzji przez każdego z małżonków oraz ewentualne rozbieżności w ich poglądach) oraz określenia podstawowych motywów tej decyzji. Również w tej części znalazły się pytania o przeżywane emocje, które towarzyszyły badanym już po zgłoszeniu się do Ośrodka Adopcyjnego.

W części trzeciej wywiadu znalazło się 5 pytań, które związane były z oczekiwaniami małżonków dotyczącymi dziecka (jego płci, wieku, preferowanych cech), jak również ustosunkowania się najbliższych osób do podjętej przez małżonków decyzji o adopcji.

TAT Murraya posłużył jako bodziec eksperymentalny wyzwalaający projekcję osób badanych, ich potrzeb, uczuć, stosunku do innych ludzi, a przede wszystkim pozwolił ujawnić występowanie motywacji ukrytych, nieprawidłowych, opartych na nierealnych lub nadmiernych oczekiwaniach zarówno wobec siebie, jak i wobec dziecka. Spośród 20 tablic

sędziowie kompetentni wybrali 6, które zostały zastosowane w badaniu (test zgodności sędziów kompetentnych z zastosowaniem współczynnika W -Kendalla wynosił $W = 0,94$, co wskazuje na wysoki stopień ich zgodności). Były to następujące tablice: 1, 4, 6, 7, 10 (pochodzące z serii pierwszej) oraz tablica 16 (z serii drugiej).

Skala sensu życia Crumougha, Maholicka. Test ten został skonstruowany do pomiaru poziomu poczucia sensu życia.

Skala Preferencji Wartości (SPW) K. Popielskiego. Skala ta służy do określenia preferencji wartości, ich miejsca i znaczenia w strukturze osobowości.

Skala Ustosunkowań Interpersonalnych (SUI) J.M. Stanika. Podstawą teoretyczną tego narzędzia jest teoria interpersonalnego funkcjonowania osobowości T. Leary'ego (podają za: Stanik, 1997). Zgodnie z tą teorią, zasadnicze style funkcjonowania społecznego można opisać za pomocą dwóch wymiarów: kontroli (dominacja — submisja) i ustosunkowania społecznego (afiliacja — wrogość). Kwestionariusz zawiera 70 twierdzeń, tworzących 12 skal.

Wyróżnienie zmiennych i ich operacjonalizacja

Zmienną główną stanowi motywacja osób podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka. Motywację definiuję (za: Reykowski, 1986) jako zespół czynników uruchamiających celowe działanie ukierunkowane na osiągnięcie określonego wyniku.

Z uwagi na istotność określenia osobowościowych i sytuacyjnych przesłanek procesu motywacyjnego poprzez wskazanie tych zmiennych, które usposabiają lub predysponują osoby do pełnienia roli rodziców, konieczne stało się dokonanie podziału motywacji (podają za: Łukaszewski, 1974; Reykowski, 1986) na:

1. Motywacje instrumentalne:

Motywacja egocentryczna — dalej oznaczana jako EGO, motywacja ta związana jest z obroną ego, silną koncentracją na sobie, na zaspokojeniu swoich potrzeb. Wzbudzenie struktury „ja” może powodować wzrost potencjału regulacyjnego tej struktury, a przez to wzbudzane motywy dotyczące innych obiektów zostają osłabione lub też w ogóle nie powstają. W tej sytuacji człowiek nie dostrzega potrzeb innych osób. Wydaje się, iż motywacja egocentryczna związana z przysposobieniem dziecka będzie miała bardzo ścisły związek z deprycją potrzeby macierzyństwa czy ojcostwa u tych osób.

Motywacja zadaniowa — dalej oznaczana jako ZAD; jest to motywacja, w której istotną rolę odgrywa cel (w tym przypadku związany z przysposobieniem dziecka i jego wychowaniem), jaki wyznaczyła sobie jednostka. Osoby u których dominuje tego rodzaju motywacja, koncentrują się na przyszłości, ta zaś współwystępuje z poczuciem osobistego wpływu jednostek na zdarzenia. W związku z tym osoby te mają jasno sprecyzowane oczekiwania względem przysposobianego dziecka (jego płci, wieku), jak również „roli”, jaką będzie ono odgrywało w ich życiu (roli opiekuna na starość, spadkobiercy itp.). Będą dążyły do zabezpieczenia „własnego interesu”, podejmując decyzję o adopcji.

2. Motywacje nieinstrumentalne:

Motywacja allocentryczna — dalej oznaczane jako ALLO; to motywacja związana z zachowaniami prospołecznymi, które polegają na poświęcaniu ważnych wartości osobistych na rzecz dobra innych, bez oczekiwania w zamian na jakąkolwiek nagrodę. Osoby o takiej motywacji będą charakteryzowały się poznawczą koncentracją na otoczeniu, wysoką empatią, jak również wcześniej występującym doświadczeniem powodzenia w działaniu na rzecz innych. Należy przypuszczać, iż dla osób tych mniejsze znaczenie będą miały oczekiwania względem dziecka, jego płci, wieku, wyglądu.

Motywacja normocentryczna — dalej oznaczana jako NORM; wynika z przyjętych norm społecznych. Dla osób o takiej motywacji naturalnym procesem stawania się rodziną jest pojawienie się potomka; istnieje duże prawdopodobieństwo, iż osoby te mogą silnie ulegać zjawisku facylitacji społecznej. Ich decyzja związana z przysposobieniem dziecka może być wynikiem wywierania wpływu przez innych, chęci stworzenia rodziny zgodnej z przyjętym modelem społecznym.

3. Inne. Należy nadmienić, iż z uwagi na fakt występowania w kategorii „inne” motywacji tylko takich, które wiązały się z elementami religijnymi, jak pełnienie misji w życiu, posłannictwa danego od Boga, nazwano je motywacją religijną — dalej oznaczana jako REL. W tym przypadku motywacja bardzo ściśle wiąże się z wiarą religijną osób podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka. Przez fakt adopcji osoby te dążą do spełniania się jako człowiek, dążą do prawdy i dobra, a w konsekwencji do osiągnięcia celu najwyższego, jakim jest zbawienie.

Na podstawie analizy treści 6 opowiadań opartych na prezentacjach 6 tablic TAT Murraya wyróżniono wskaźniki, które ujawniły potrzeby, uczucia, stosunek do innych ludzi, jak również motywację ukrytą osób przysposabiających dziecko. Pomiar polegał na określeniu częstotliwości oraz nasilenia każdego z weryfikowanych wskaźników. W tym miejscu przedstawiam i definiuję wyróżnione wskaźniki.

Dążenia (D):

1. Dążenie do osiągnięć to dążenie do uzyskania jak najlepszych rezultatów w podejmowanej działalności (D1).
2. Dążenie do autonomii to pragnienie wolności, niezależności, unikanie odpowiedzialności za innych, kierowanie się własnymi dążeniami (D2).
3. Przeciwdziałanie i kompensacja to tendencja do przeciwdziałania niepowodzeniom poprzez aktywne działanie. Celem nadrzędnym jest zachowanie szacunku dla siebie (D3).

Oparcie (Op):

1. Szukanie ratunku to szukanie pomocy, przeżywanie uczuć bezradności, niepokoju, osamotnienia (Op1).
2. Samoponížanie się to bierne poddawanie się działaniu czynników zewnętrznych, uleganie, pomniejszanie swojej wartości (Op2).
3. Stan bezpieczeństwa to nadmierna ostrożność, przesadna obojętność, wrażliwość na opinie innych, wycofywanie się z aktywności w celu uniknięcia porażki (Op3).
4. Tendencja do ochraniańia to chęć pomagania innym, słabszym (Op4).
5. Tendencja do afiliacji to wrażliwość na uczucia innych i ich życzenia, łatwość nawiązywania pozytywnych relacji społecznych (Op5).

Stan emocjonalny (E):

1. Niepokój, lęk (E1).
2. Przygnębienie (E2).
3. Współczucie, litość (E3).
4. Radość, zadowolenie (E4).

Otoczenie (Ot) — naciski:

1. Agresja emocjonalna i werbalna to krytykowanie, poniżanie, odmowa pomocy (Ot1).
2. Brak, utrata to osamotnienie, brak sposobności do doświadczania przyjemności (Ot2).
3. Odrzucenie to brak aprobaty, obojętność, izolacja (Ot3).
4. Dominacja to zmuszanie, ograniczanie, wywieranie wpływu (Ot4).
5. Afiliacja emocjonalna i społeczna to aprobata, utwierdzenie w słuszności postępowania, wspieranie (Ot5).

Zachowanie (Z):

1. Kreatywność to pomysłowość, intuicja, łatwość przystosowywania się (Z1).
2. Postawa roszczeniowa to brak inicjatywy, sztywność, opór (Z2).
3. Bierność, izolacja to brak podejmowania działań, podporządkowanie (Z3).

Wyniki badań

Uwzględniający rodzaje motywacji podział próby badawczej na grupy

W rezultacie przeprowadzonej analizy w badanej grupie osób podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka (grupa badawcza) wyodrębniono 5 podgrup (skupień), różniących się wyborem motywacji.

Na podstawie analizy treściowej uzyskanych wyników można stwierdzić, że dla każdej z wyróżnionych podgrup istnieje określony, tworzący konstelację układ motywacji (tabela 2, rys. 1), który można scharakteryzować w grupie badawczej w następujący sposób:

Grupa 1 (26 osób — 11 kobiet i 15 mężczyzn) — EGO — to osoby, które kierują się bardzo wysoką motywacją egocentryczną, natomiast prezentują niskie nasilenie motywacji normocentrycznej oraz bardzo niskie nasilenie motywacji allocentrycznej, zadaniowej i religijnej. Można zatem przypuszczać, iż ich motywacja wynika z depriwacji potrzeby macierzyństwa lub ojcostwa i silnej obrony ego.

Grupa 2 (21 osób — 12 kobiet i 9 mężczyzn) — ZAD — to osoby, u których dominuje motywacja zadaniowa, ważna okazała się również motywacja egocentryczna, natomiast nisko plasuje się motywacja allocentryczna, normocentryczna i religijna. Wynika z tego, iż grupę tę tworzą osoby, które poprzez fakt posiadania własnego dziecka będą realizowały z góry założone względem niego cele, będą przypisywały mu określoną rolę w rodzinie (np. spadkobiercy, opiekuna na starość). Wysokie nasilenie motywacji egocentrycznej będzie się wiązało z obroną ego. Uzyskane wyniki mogą również świadczyć o tym, iż osoby te mają jasno określone oczekiwania względem dziecka, jego płci, wieku czy wyglądu. Motywacja ta ukierunkowana jest na osiągnięcie celu, który będzie się wiązał z satysfakcją, jak również z ochroną i zabezpieczeniem jednostki, jednakże tylko w przypadku, gdy dziecko będzie spełniać jej oczekiwania. Decyzja związana z przysposobieniem jest decyzją przemyślaną i ostateczną. Osoby charakteryzujące się motywacją zadaniową konstruują i konsekwentnie realizują plan działania.

Grupa 3 (25 osób — 12 kobiet i 13 mężczyzn) — ALLO — to osoby kierujące się w dużej mierze motywacją allocentryczną oraz egocentryczną (a więc związaną ze strukturą „ja”), natomiast w niskim stopniu normocentryczną, zadaniową oraz religijną. Tak więc motywacja tych osób wynika z pobudek altruistycznych (chęć niesienia pomocy słabszym), jak również wiąże się z chęcią zaspokojenia potrzeby ma-

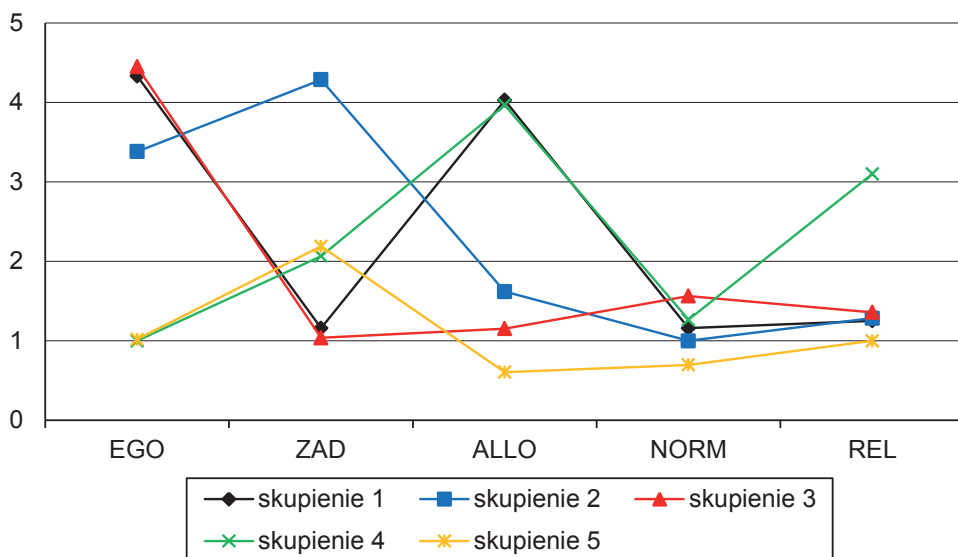
cierzyństwa u kobiet i ojcostwa u mężczyzn. Zachowania altruistyczne należy zaliczyć do form zachowań prospołecznych, które polegają na poświęcaniu wartości osobistych na rzecz dobra innych, bez oczekiwania w zamian jakiegokolwiek nagrody, gdyż działanie pomocne jest dla jednostki wartością samą w sobie.

Tabela 2

**Wyniki średnie w zakresie motywacji
w 5 grupach wyróżnionych przy użyciu analizy skupień**

Motywacja	Skupienia				
	1 N = 25	2 N = 21	3 N = 26	4 N = 10	5 N = 12
EGO — egocentryczna	4,333333	3,380952	4,448718	1,000000	1,019360
ZAD — zadaniowa	1,160000	4,285714	1,038462	2,066667	2,188552
ALLO — allocentryczna	4,026667	1,619048	1,153846	3,966667	0,606061
NORM — normocentryczna	1,160000	1,000000	1,564103	1,266667	0,696970
REL — religijna	1,253333	1,285714	1,358974	3,100000	1,000000

N = 94



Rys. 1. Graficzne przedstawienie średnich w zakresie motywacji w 5 grupach wyróżnionych przy użyciu analizy skupień:

EGO — motywacja egocentryczna; ZAD — motywacja zadaniowa; ALLO — motywacja allocentryczna; NORM — motywacja normocentryczna; REL — motywacja religijna

Grupa 4 (12 osób — 6 kobiet i 6 mężczyzn) — NORM — to osoby, które ujawniają bardzo wysoki wynik w zakresie motywacji normocentrycznej, średni w zakresie motywacji zadaniowej, niski związany z motywacją egocentryczną i religijną oraz bardzo niski związany z motywacją altruistyczną. Może to świadczyć o tym, iż osoby te kierują się ogólnie przyjętymi normami społecznymi, związanymi z posiadaniem dziecka. Naturalne jest, że na pewnym etapie rozwoju rodziny pojawia się potomstwo. Osoby z tej grupy, podejmując decyzję o adopcji, mają na celu przywrócenie zakłóconej równowagi. Identyfikują się z innymi, chcą być takie jak inni, chcą stworzyć pełną rodzinę. Z uwagi na to, że wiele zachowań człowieka wywoływanych jest przez bezpośredni przymus i nacisk ze strony innych osób, istnieje duże prawdopodobieństwo, iż badane przeze mnie osoby o tej właśnie motywacji mogą być podatne na tego rodzaju wpływ, co z kolei może mieć istotne znaczenie w procesie podejmowania decyzji o przysposobieniu dziecka.

Grupa 5 (10 osób — 4 kobiety i 6 mężczyzn) — REL — to osoby, które osiągnęły wysoki wynik w zakresie motywacji religijnej oraz allocentrycznej, średni w motywacji zadaniowej oraz niski w egocentrycznej i normocentrycznej. Oznacza to, że motywacja ich ma istotny związek z wyznawaną wiarą, chęcią pomocy drugiemu człowiekowi, a nawet pełnieniem posłannictwa, dążeniem do pełni człowieczeństwa. Konsekwencją takiego postępowania może być przekonanie o zbawieniu. Istnieje jednakże prawdopodobieństwo, iż zbyt częste akcentowanie pełnienia posłannictwa wyznaczonego przez Boga może wiązać się z formą ucieczki w religię, redukcją lęku egzystencjalnego.

Potrzeby i uczucia jako motywy adopcji w badanej grupie

Uzyskane za pomocą testu *t*-Studenta wyniki ukazują istotne statystycznie różnice ($p < 0,001$) w zakresie dążeń, oparcia, zachowania oraz wpływu otoczenia, dotyczące osób w badanej grupie. Brak natomiast ekspozycji różnic statystycznie istotnych w zakresie ujawnianych emocji.

Analiza treściowa uzyskanych wyników pozwala zauważyć, że najistotniejsze różnice dotyczą wskaźników:

D3 — dążenie do osiągnięć. Osoby z grupy badawczej charakteryzujące się motywacją egocentryczną lub zadaniową znacznie częściej wskazują na znaczenie tego wskaźnika w ich życiu (wynik równy 3,94 świadczy o wysokim jego nasileniu). Można to tłumaczyć tym, iż osoby te bardzo często z uwagi na fakt niemożności posiadania dziecka realizują się w innych dziedzinach. Dowodem na to jest również fakt, iż ponad 1/3 badanych podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka stanowią

osoby pomiędzy 35. a 44. rokiem życia, a więc takie, które mają za sobą długotrwały okres leczenia bezpłodności, a także bardzo często ugruntowaną pozycję zawodową i materialną.

Op4 — tendencje afiliacyjne. Jest to komplementarne z wynikami już wcześniej prezentowanymi, a dotyczącymi wyboru motywacji. Osoby z grupy badawczej charakteryzujące się motywacją altruistyczną lub religijną znacznie częściej niż inne osoby ujawniają chęć pomocy innym (nasilenie tego czynnika w grupie badawczej wynosiło 3,61, co oznacza, że było wysokie). Może to świadczyć (dotyczy to grupy z motywacją allocentryczną) o znaczeniu tej cechy w życiu osób nastawionych na niesienie pomocy nie tylko dzieciom porzuconym, odtraconym, ale również innym osobom. Cecha ta niejako wpisana jest w strukturę osobowości osób z motywacją allocentryczną. Pomoc bliźniemu jest również nieodzowną cechą osób kierujących się zasadami wiary.

Ot1 — agresja emocjonalna i werbalna została wskazana w grupie osób o motywacji normocentrycznej (nasilenie równe 2,32, co jest wynikiem niskim). Niewątpliwie wynik ten może mieć związek z wywieraniem wpływu ludzi z otoczenia na decyzje osób z tej grupy badawczej. To otoczenie jest bardziej zaniepokojone faktem braku potomstwa niż same osoby zainteresowane. Niepokój ten wyrażany jest poprzez zachowania agresywne.

Ot2 — brak, utrata. Wskaźnik ten został zaakcentowany w grupie badawczej; osiągnął średnie nasilenie równe 3,43, niezależnie od eksponowanej motywacji do podjęcia decyzji o przysposobieniu dziecka. Wynik taki można tłumaczyć tym, iż osoby badane często doświadczyły utraty nienarodzonego dziecka, zazwyczaj w efekcie poronienia, lub doświadczają braku w ogólniejszym znaczeniu (brak osoby, którą mogłyby kochać, kształtować itp.).

Z1 — kreatywność. Osoby z grupy badawczej częściej postrzegają siebie jako osoby kreatywne, pełne inwencji. Nasilenie tej cechy w grupie badawczej kształtowało się na poziomie 3,41 (nasilenie średnie). Ma to ścisły związek z tym, iż badani mogą sobie w ten sposób rekompensować brak potomstwa, samorealizując się w innych dziedzinach, ale również w związku z podjętą decyzją o przysposobieniu dziecka poszukują wiedzy w tym zakresie.

Osoby z grupy badawczej niezależnie od motywacji, jaką się kierują, podejmując decyzje o przysposobieniu dziecka, doświadczają podobnych emocji, takich jak niepokój, przygnębienie czy radość (nasilenie tych wskaźników mieściło się w granicach wartości średnich 3—4); w przypadku uczucia lęku wskaźnik osiągnął wartość bardzo wysoką — powyżej 4. Niewątpliwie stany emocjonalne tych osób mogą być uwarunkowane specyfiką sytuacji, w jakiej się znalazły, mianowicie niemożnością

posiadania własnego potomstwa biologicznego, decyzją o adopcji oraz przebiegiem procesu kwalifikacyjnego (np. im bliżej dokonania adopcji, tym mniejsze napięcie i bardziej pozytywne emocje związane z osiągnięciem celu, jakim jest posiadanie dziecka).

Wydaje się, iż to właśnie motywacja podjęcia decyzji o adopcji jest czynnikiem istotnym dla jej powodzenia oraz zbudowania prawidłowych relacji w rodzinie i jej dalszego funkcjonowania. Dlatego tak ważna jest umiejętność określania motywacji w procesie diagnostycznym kandydatów na rodziców adopcyjnych prowadzonym przez Ośrodki Adopcyjno-Wychowawcze. Niestety często zdarza się, iż ze względu na trudności związane z badaniem motywacji w opiniach psychologicznych wskazuje się tę motywację, która jest deklarowana przez samych wnioskodawców (najczęściej taka, która jest aprobowana społecznie).

Wyróżnione syndromy i czynniki

Uzyskane wyniki badań pozwoliły na przeprowadzenie analizy czynnikowej. Za zastosowaniem analizy czynnikowej w celu określenia zależności pomiędzy wybranymi zmiennymi cechami osobowościowymi i sytuacyjnymi a motywacją przemawia przede wszystkim fakt, iż metoda ta sprawia, że ogranicza się zbiór zmiennych do mniejszej liczby zmiennych zwanych czynnikami, a nadto sprawia, że czynniki nabierają znaczenia dzięki strukturze zależności, jakie mogą istnieć w obrębie zbioru wzajemnych zależności między badanymi zmiennymi szczegółowymi. Dzięki temu możliwe jest obliczenie korelacji między zmiennymi i przeprowadzenie analizy, która ograniczy je do mniejszej liczby zmiennych syntetycznych zwanych czynnikami, a następnie czynnikom tym przypisane zostanie znaczenie psychologiczne.

W analizie czynnikowej uwzględniono wyniki badań 94 osób podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka, z uwagi na wymagania stawiane tej metodzie, które to nakazują wybór do oceny wyników badań uzyskanych z grupy optymalnej i reprezentatywnej; za taką uważa się w przeprowadzonych badaniach grupę osób podejmujących decyzję o adopcji. Analizę czynnikową przeprowadzono za pomocą programu statystycznego SPSS.

Aby przeprowadzić analizę czynnikową, należało ocenić macierz współczynników korelacji między wszystkimi badanymi zmiennymi. Zastosowano w tym celu współczynnik Keisera — Mayera — Olkina (tabela 3), którego wartość 0,874 daje możliwość analizy struktury czynnikowej z uwzględnieniem motywacji osób podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka.

Tabela 3

Wyniki testów Kaisera — Mayera — Olkina i (KMO) Barletta

Miara KMO adekwatności doboru próby	Test sferyczności Barletta		
	przybliżone χ^2	<i>df</i>	istotność
0,874	1 074,476	190	0,000

Wyjaśnienie globalnej zmienności i otrzymanie wartości ładunków czynnikowych po rotacji poszczególnych itemów (pochodzących ze skal metod badawczych zastosowanych względem osób podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka) pozwoliło na wyodrębnienie do dalszego postępowania i analizy tych czynników, których procent wyjaśnienia wariacji był największy. Dane te zawiera tabela 4.

Tabela 4

Wyniki analizy czynnikowej wyjaśnienia globalnej zmienności

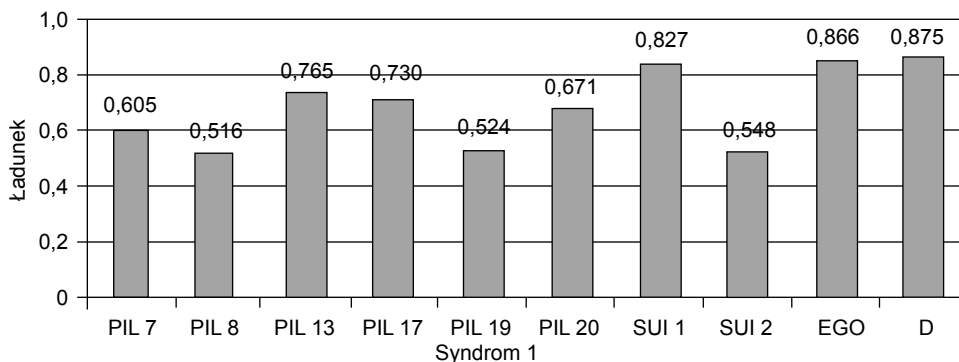
Składowa	Sumy kwadratów ładunków po wyodrębnieniu			Sumy kwadratów ładunków po rotacji		
	ogółem	wariacji [%]	skumulowany [%]	ogółem	wariacji [%]	skumulowany [%]
1	3,276	19,271	19,271	3,010	17,706	17,706
2	2,223	13,078	32,350	1,997	11,745	29,451
3	1,573	9,253	41,602	1,699	9,995	39,446
4	1,307	7,686	49,288	1,360	7,998	47,445
5	1,261	7,416	56,704	1,347	7,922	55,367

Czynnikom poddanym rotacji można było nadać znaczenie psychologiczne. Wyniki analizy czynnikowej pozwoliły na wyodrębnienie w ramach zastosowanych metod badawczych czterech syndromów i jednego czynnika.

Syndrom 1 (rys. 2) nazwany został „samospełnienie”. Objętych nim zostało 10 itemów, wykazujących największy poziom niezależności i czyściwości. I tak, w ramach wyodrębnionego syndromu wyróżniono takie postacie zachowań, jak:

- jasno określony sens życia;
- pełna akceptacja swojej osoby oraz własnych dokonań, akcentowanie ufności wobec własnych pomysłów i poglądów, jak również uniezależnienie się od opinii innych ludzi;

- dążenie do jak najlepszych rezultatów w podejmowanej działalności, czego konsekwencją jest odczuwanie zadowolenia z realizacji celów;
- aktywność społeczna wyrażająca się tendencją do dominacji;
- poczucie kompetencji i odpowiedzialności, pewności siebie;
- duża kreatywność w działaniu;
- pozytywne nastawienie na partnera;
- motywacja egocentryczna, czyli skoncentrowana na strukturze „ja”.



Rys. 2. Nasilenie ładunku syndromu 1 w badanej grupie:

PIL 7 — zawsze będę zajmował się czymś interesującym; **PIL 8** — udaje mi się zaspokoić swoje potrzeby; **PIL 13** — jestem osobą odpowiedzialną; **PIL 17** — znalazłem swój sens; **PIL 19** — moje obowiązki są źródłem zadowolenia; **PIL 20** — mam wyraźne cele; **SUI 1** — styl kierowniczo-autorytatywny; **SUI 2** — styl podtrzymująco-przesadnie opiekuńczy; **EGO** — motywacja egocentryczna; **D** — dążenia

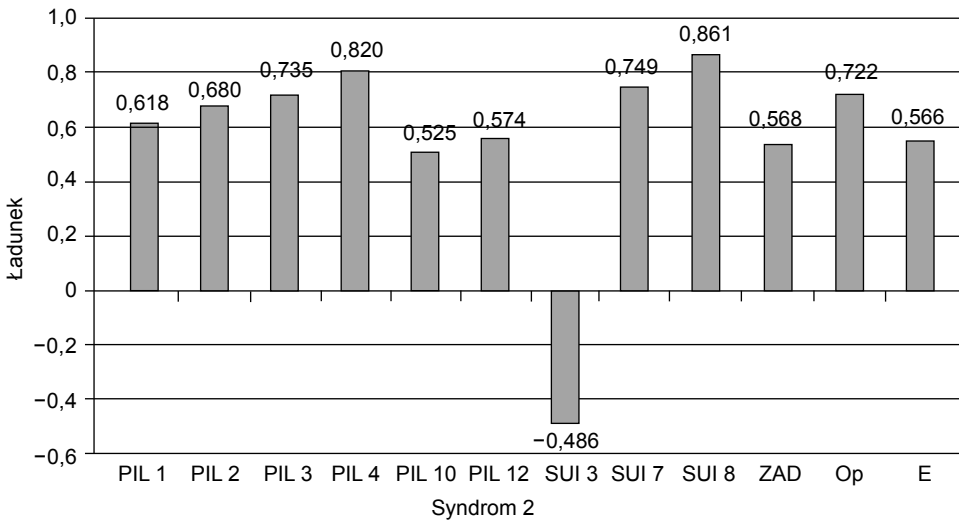
Jednakże najprawdopodobniej w przypadku motywacji egocentrycznej nie dochodzi do konfliktu pomiędzy potrzebami własnymi a potrzebami innych ludzi, w związku z tym osoba z syndromem 1 jest wrażliwa na innych i gotowa do działania na ich rzecz. Można powiedzieć, że egocentryzm tego rodzaju sprzyja przede wszystkim wysiłkom na rzecz realizacji celów osobistych, ale równocześnie dzięki pobudzeniu struktury „ja” i poszerzeniu zakresu generalizacji osobistych standardów jednostka ujawnia zachowania prospołeczne. W związku z tym decyzja takiej osoby o przysposobieniu dziecka będzie wiązała się z jednej strony z chęcią zaspokojenia potrzeby macierzyństwa czy ojcostwa, a z drugiej strony z potrzebą niesienia pomocy.

Syndrom 2 (rys. 3) nazwany został „hedonizm — wrogość”. W skład tego syndromu weszło 12 itemów, które wykazywały największy poziom niezależności i czystości. W ramach omawianego syndromu możemy określić dwie płaszczyzny funkcjonowania jednostki: płaszczyzna wewnętrzna, czyli to, co jest odczuwane w sferze potrzeb, dążeń i uczuć zamkniętych w świecie przeżyć wewnętrznych oraz płaszczyzna zewnętrzna,

czyli to, co wiąże się z zachowaniem jednostki w relacjach społecznych, a szczególnie interpersonalnych.

Płaszczyzna wewnętrzna funkcjonowania osób z syndromem 2 będzie wiązała się z takim zachowaniem, jak:

- hedonistyczna postawa wobec życia;
- jasno określone dążenia i cele, życie określane jako pełne entuzjazmu, inspiracji i wartości;
- ujawnianie w związku z tym emocji pozytywnych, takich jak radość czy zadowolenie.



Rys. 3. Nasilenie ładunku syndromu 2 w badanej grupie:

PIL 1 — zawsze jestem pełen życia; **PIL 2** — życie jest inspirujące; **PIL 3** — mam wyraźne cele i dążenia; **PIL 4** — moje istnienie jest celowe; **PIL 10** — moje życie jest wartościowe; **PIL 12** — znajduję swoją rolę w życiu; **SUI 3** — styl współpracująco-przyjacielski; **SUI 7** — styl agresywno-sadystyczny; **SUI 8** — styl współzawodnicząco-narcystyczny; **ZAD** — motywacja zadaniowa; **Op** — tendencja do ochrania; **E** — ujawniane emocje pozytywne

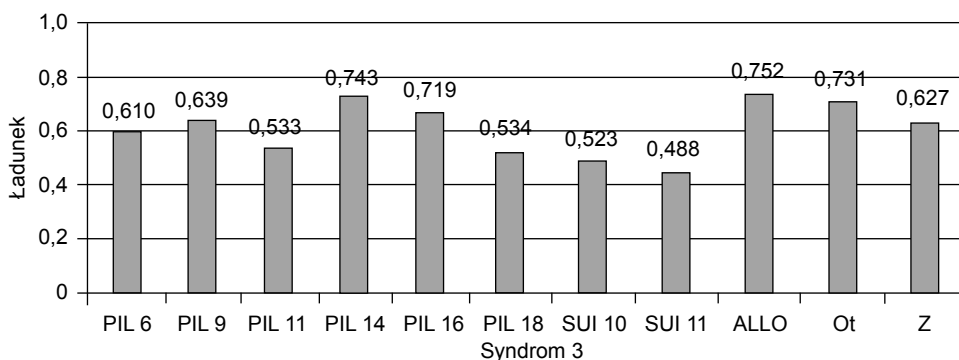
Płaszczyzna zewnętrzna funkcjonowania jednostki wskazuje, iż nie jest ona pozytywnie nastawiona na partnera, często jest wobec niego podejrzliwa. W kontaktach interpersonalnych stara się dominować, a dominacji tej towarzyszy komponent wrogości. Druga osoba traktowana jest w sposób instrumentalny, jako potrzebne tło umożliwiające wykazanie przewagi czy osiągnięcie celu. Osoba z syndromem 2 przesadnie akcentuje swoją niezależność.

Wydaje się, iż tak różne funkcjonowanie w sferze wewnętrznej i zewnętrznej jest wynikiem egocentryzmu jednostki. Jednostka w głównej mierze koncentruje się na zaspokojeniu swoich osobistych potrzeb, jest obojętna na potrzeby innych, wręcz wrogo do nich nastawiona. Kieruje

się motywacją zadaniową, związaną z osiągnięciem celu, który często stanowi źródło jej satysfakcji, jak również własnej ochrony i zabezpieczenia, jednakże tylko wtedy, gdy wynik zgodny jest z jej oczekiwaniami. W sytuacji dotyczącej przysposobienia dziecka osoba taka może mieć jasno określone względem niego oczekiwania, a wręcz zadania czy role do spełnienia (rola opiekuna na starość, realizacja niespełnionych ambicji swoich rodziców). W swoich działaniach osoba z syndromem 2 często wykorzystuje innych, nakłania innych do uległości i podporządkowania lub przypisuje sobie ich sukcesy.

Syndrom 3 (rys. 4) został nazwany „allocentryzm — autonomia”. Tworzy go 11 itemów o najwyższym poziomie niezależności i czystości. Osoby z tym syndromem charakteryzują się następującymi zachowaniami:

- wysoki stopień akceptacji własnej osoby, pełen optymizmu życiowego;
- jasno określony sens życia, sprecyzowane to, co chce się w życiu osiągnąć;
- chęć dokonywania wyboru oraz kierowania i kontrolowania tego, co się realizuje;
- nieuleganie naciskom otoczenia;
- kreatywność w działaniu, pomysłowość z dużą intuicją;
- umiejętność przeciwstawiania się autorytetom, bronięcia swoich poglądów i opinii;
- zachowania prospołeczne, które polegają na pomaganiu innym bez oczekiwania w zamian za to nagrody;
- pomaganie jako wartość sama w sobie;



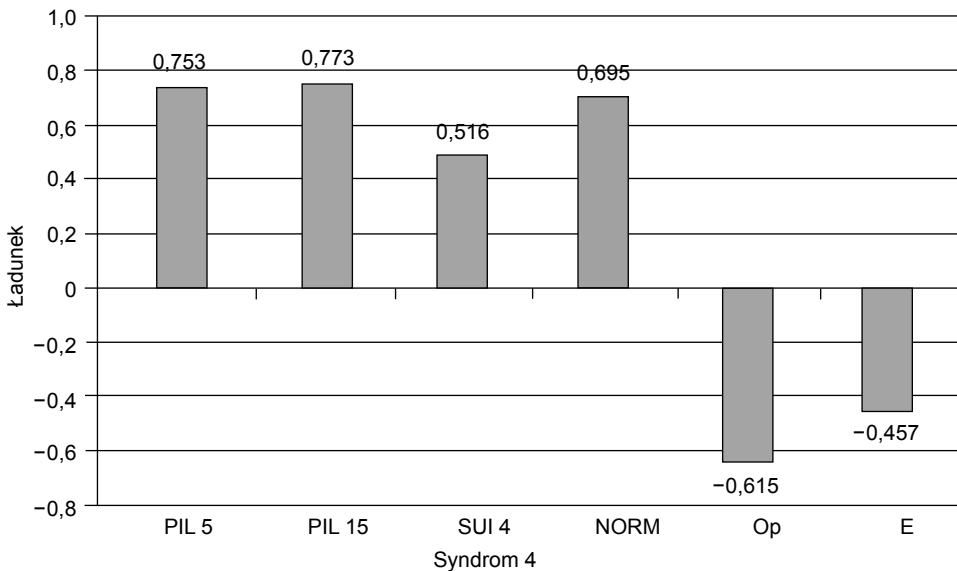
Rys 4. Nasilenie ładunku syndromu 3 w badanej grupie:

PIL 6 — chciałbym przeżyć kilka takich żyć; **PIL 9** — moje życie dobrze się układa; **PIL 11** — zawsze znajduję wytłumaczenie dla mojego życia; **PIL 14** — kieruję się wolnym wyborem; **PIL 16** — nie myślałem o samobójstwie; **PIL 18** — kieruję własnym życiem i kontroluję je; **SUI 10** — skala kłamstwa; **SUI 11** — zaradność, realizm, autonomia; **ALLO** — motywacja allocentryczna; **Ot** — brak nacisków otoczenia; **Z** — kreatywność

- kierowanie się motywacją allocentryczną, również gdy dotyczy to kwestii podejmowania decyzji o przysposobieniu dziecka;
- podwyższony wynik skali kłamstwa może świadczyć o chęci pokazania się z jak najlepszej strony.

Syndrom 4 (rys. 5) został nazwany „niepewność — uległość”. Składa się z 6 itemów, wykazujących największy poziom niezależności i czystości. Osoby z syndromem 4 charakteryzują się takimi zachowaniami, jak:

- uległość i podporządkowanie ogólnie przyjętym normom społecznym, dotyczy to również tej specyficznej sytuacji, która związana jest z chęcią przysposobienia dziecka;
- bierność, nieumiejętność uniezależnienia się od opinii innych osób, spowodowane z jednej strony chęcią bycia akceptowanym, a z drugiej strony zależnością od innych;
- przeżywanie uczuć niepokoju, osamotnienia;
- z jednej strony jednostka odczuwa chęć zmiany życiowej, ale jednocześnie lęk, pesymistyczne nastawienie i brak wiary we własne możliwości powodują tendencję do wycofywania się z rozpoczętej aktywności, do izolacji społecznej włącznie;
- czasami poprzez takie zachowanie jednostka wywołuje współczucie, litość u innych, nakłaniając ich w ten sposób do udzielenia jej pomocy, wsparcia, wzięcia za nią odpowiedzialności.

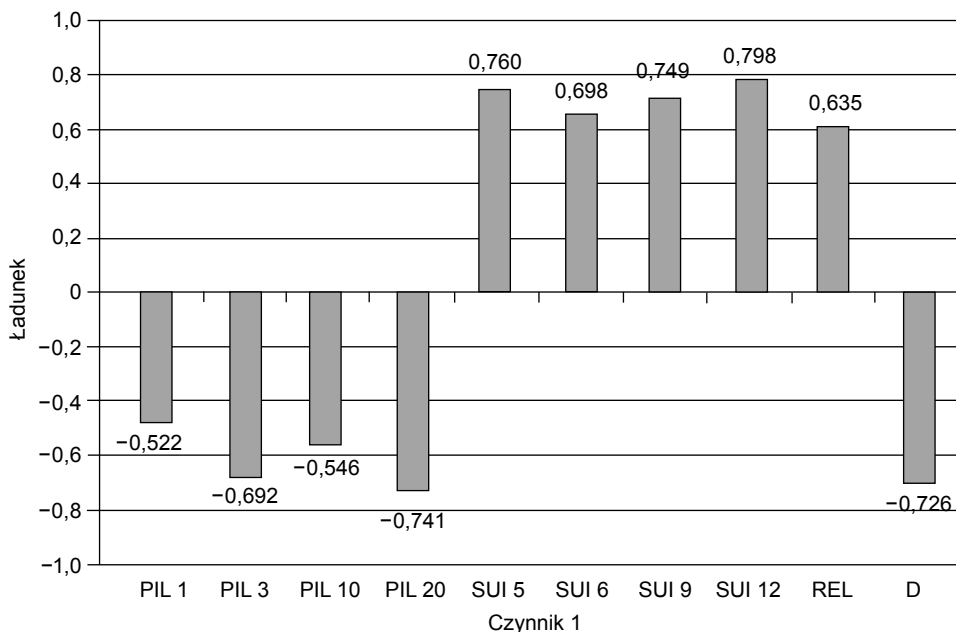


Rys. 5. Nasilenie ładunku syndromu 4 w badanej grupie:

PIL 5 — każdy dzień niesie coś nowego; **PIL 15** — jestem przygotowany na śmierć; **SUI 4** — styl uległo-zależny; **NORM** — motywacja normocentryczna; **Op** — potrzeba bycia wspieranym; **E** — ujawniane emocje negatywne

Czynnik 1. Z uwagi na fakt, iż zmienne wchodzące w skład czynnika 1 rozłożone są na dwóch przeciwległych biegunach, należy traktować je jako wymiar (rys. 6). Tworzy go 10 itemów, charakteryzujących się największym poziomem niezależności i czystości. Na jednym biegunie ułożyły się itemy: PIL 1, PIL 3, PIL 10, PIL 20, TAT D (wszystkie o wartościach ujemnych), natomiast drugi biegun tworzą itemy: SUI 5, SUI 6, SUI 9, SUI 12, oraz motywacja religijna. Czynnik ten został nazwany „destruktywny pesymizm” i można go opisać w następujący sposób:

- deprywacja poczucia sensu życia;
- brak wyraźnych dążeń i celów;
- negatywna ocena własnego miejsca w życiu, własnych możliwości oraz działań;
- życiowy pesymizm;
- w relacjach interpersonalnych wycofanie, do społecznej izolacji włącznie;
- w wycofaniu z relacji interpersonalnych ujawnia się komponent wrogości zarówno do siebie, jak i do innych osób;



Rys. 6. Nasilenie ładunku czynnika 1 w badanej grupie:

PIL 1 — nie jestem pełen życia i entuzjazmu; **PIL 3** — Nie mam wyraźnych dążeń i celów; **PIL 10** — moje życie nie jest wartościowe; **PIL 20** — nie mam wyraźnych celów; **SUI 5** — styl wycofująco-masochistyczny; **SUI 6** — styl buntowniczo-podejrzliwy; **SUI 9** — brak samoakceptacji, samozadowolenia; **SUI 12** — pesymizm, bezradność; **REL** — motywacja religijna; **D** — brak dążeń

- nieufność, podejrzliwość, bezsilność wobec innych, niska samoocena jako źródła lęku i pogłębienia niemocy egzystencjalnej jednostki;
- zachowania autodestruktywne;
- wybór motywacji określanej jako religijna może być formą ucieczki redukującą powstały lęk egzystencjalny.

Można stwierdzić, że w toku analizy struktury czynnikowej oraz dogłębnej analizy psychologicznej wyróżniono cztery niezależne niezwykle istotne syndromy oraz jeden czynnik. Wyniki przeprowadzonych badań mogą służyć pogłębieniu wiedzy dotyczącej motywacji osób podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka.

Wnioski

Przedstawione w tej pracy wyniki badań potwierdziły założenia o ważnej roli określenia zarówno sytuacyjnych, jak i osobowościowych czynników warunkujących motywację osób podejmujących decyzję o adopcji.

Koniecznością staje się sformułowanie ogólniejszych zasad metodologicznych i praktycznych w diagnozowaniu psychologicznym motywacji osób podejmujących decyzję o przysposobieniu dziecka, gdyż diagnoza taka nie ma pełnego charakteru i zamkniętego modelu. Zmierza ona raczej do wskazania tych możliwości i zasad diagnozowania sądowo-psychologicznego (koniecznego w procesie kwalifikacji), które przy dzisiejszym poziomie wiedzy psychologicznej i specyfice sytuacji diagnostycznej są możliwe do praktycznego zastosowania. Wydaje się przy tym, że istnieje możliwość dalszego rozwinięcia proponowanych metod i zasad oraz pogłębionej analizy tych zjawisk, które składają się na procesy motywacyjne osób podejmujących decyzję o adopcji. Sądzę, że konieczna jest kontynuacja badań na większej populacji osób decydujących się na adopcję dziecka. Efektem owych badań byłoby stworzenie takiego zestawu metod diagnostycznych, który będzie umożliwiał opracowanie psychologicznego profilu tych osób.

Bibliografia

- Andrzejewski M., 2004: *Prawo rodzinne i opiekuńcze*. Wyd. 4. Warszawa.
- Bellak L., 1944: *The Concept of Projection*. „Psychiatry”.
- Dymond R.F., 1950: *Personality and Empathy*. „Journal of Consulting Psychology”, no. 14.
- Frank L.K., 1989: *Metody projekcyjne w badaniu osobowości*. W: *Wybrane zagadnienia testów projekcyjnych*. Red. M. Stasiakiewicz. Warszawa.
- Holewińska-Łapińska E., 2003: *Przysposobienie*. W: *Prawo rodzinne i opiekuńcze*. Red. T. Smoczyński. Wyd. 3 uzup. i uaktual. Warszawa.
- Kuna J., Pawelec M., 1996: *Adopcja — rodzina dla dziecka czy dziecko dla rodziny? „Opieka — Wychowanie — Terapia”*, nr 3.
- Łukaszewski W., 1974: *Osobowość. Struktura i funkcje regulacyjne*. Warszawa.
- Maciaszkowa J., 1991: *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*. Warszawa.
- Marek T., Noworol Cz., 1983: *Wprowadzenie do analizy skupień*. Kraków.
- Milewska E., 2003: *Kim są rodzice adopcyjni? Studium psychologiczne. Centrum Metodologiczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej*. Warszawa.
- Pawłowska R., 1993: *Óśrodki adopcyjno-opiekuńcze a kompensacja sieroctwa społecznego*. Gdańsk.
- Reber A., 2000: *Słownik psychologiczny*. Warszawa.
- Reykowski J., 1986: *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*. Warszawa.
- Siek S., 1983: *Wybrane metody diagnozowania osobowości*. Warszawa.
- Skowrońska-Bocian E., 2001: *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta: Spadki*. Wyd. 3 zm. Warszawa.
- Smoczyński T., 2001: *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*. Warszawa.
- Stanik J.M., 1997: *Skala Ustosunkowań Interpersonalnych (SUI)*. Katowice.
- Stelmaszczyk Z.W., 1999: *Współczesne kierunki w opiece nad dzieckiem*. Warszawa.
- Stęplewska-Żakowicz K., 2004: *O rzeczach widywanych na obrazkach i opowiadanych o nich historiach*. Warszawa.
- Suchańska A., 1994: *Test Apercpepcji Tematycznej. Przez analizę treści do analizy procesu*. Poznań.
- Trepka-Starosta J., 2003: *Rodzaje motywacji do podjęcia decyzji o adopcji a treść potrzeby sensu życia*. Praca doktorska. Wydział Pedagogiki i Psychologii. Uniwersytet Śląski.
- Ziemska M., 1973: *Postawy rodzicielskie*. Warszawa.



WALDEMAR DOMACHOWSKI

Przeszłość, terażniejszość i przyszłość rozwoju formułowania opinii psychologicznej (rozważania teoretyczne i metodologiczne)

Temporal perspective in the process of preparing psychological diagnosis for legal practice

Abstract: Psychological reports for law are usually based on psychological theories or some (very often unconscious) assumptions influenced by them. Unfortunately, this process can yield untruthful answers. It is especially vivid for theories of personality traits or theories that model social relations. It is interesting to realize what conclusions can be drawn if we take the time as a variable. This paper tries to show that some theories formulate their expectations about “past”, some about “presence” and few about “future”. However, questions asked in the court usually concern offender’s behavior (eye witness, the future of a child, psychic state of an author of the last will, etc.) in the past or in the future (e.g. child welfare, results of psychotherapy or readjustment, and so on.). Psychologists can study a person subjected to such questioning at some point in the time. In this way the psychologist can only make assumptions using models (e.g. theories) delivered by his special knowledge. Such process of reasoning is greatly influenced by the initial point of departure. In this paper the author tries to show some phenomena make the process of inference especially difficult.

Key words: attribution theory, court’s expectations, role of time in psychological theories, influence of interpersonal relations, legal rules vs. social rules, social groups’ membership, social “obviousnesses”, violence vs. aggression.

W większości przypadków sformułowania dotyczące oczekiwań wymiaru sprawiedliwości pod adresem biegłego psychologa zmierzają do ustalenia tego, w jakim stopniu osoba będąca przedmiotem opiniowania dysponowała, dysponuje bądź będzie dysponowała możliwością wpływu na swoje zachowanie. Może to być dociekanie tego, co skłoniło do przekroczenia przepisów prawa i czy wpłynęło to na zdolność do rozumienia czynu i kierowania postępowaniem. Do takiego samego obszaru można zaliczyć pytanie o to, czy osoba sporządzająca testament była w stanie uczynić to świadomie i rozumiała konsekwencje takiego aktu. Wreszcie, choć wydaje się to daleko sięgać, pytanie o to, czy działania podejmowane (lub takie, które mogą być w przyszłości podjęte) przez społeczne otoczenie dziecka sprzyjają jego dobru. Formułowanie opinii wymaga więc odniesienia się albo do przeszłości, albo do teraźniejszości czy nawet przyszłości. W odniesieniu do przeszłości i teraźniejszości dysponujemy dość obszerną bazą teorii, konstruktywów, narzędzi badania itp., choć o różnym stopniu zgodności z wyjaśnianym zjawiskiem. Natomiast w odniesieniu do przyszłości konieczny staje się wybór takich narzędzi poznania, które zakładają, że ustalone aktualnie czynniki (np. cechy osobowości) są niezienne i wpływają oraz będą wpływać w taki sam sposób na funkcjonowanie jednostki. Takie założenie czynimy również w odniesieniu do przeszłości, gdy wnioskujemy o niej na podstawie badań teraźniejszych. Tyle tylko, że znajomość przebiegu zdarzeń pozwala nam w toku interpretacji wyników lepiej dostosować interpretację do minionej rzeczywistości.

Psycholog musi się pogodzić z faktem, że nie może swobodnie korzystać z całej gamy pozostających mu do dyspozycji ustaleń psychologii, lecz musi spośród nich dokonać wyboru tych, które zakładają stabilność wpływu wyróżnianych przez siebie czynników. Co więcej, przeświadczenie o istnieniu takich stabilnych czynników tkwi w naiwnych teoriach osobowości, będących przedmiotem badania teorii atrybucji (por. Försterling, 2005). A więc „teoriach”, które formułujemy na podstawie naszych doświadczeń czy obserwacji, a niekoniecznie zweryfikowanej naukowo wiedzy. Można się tutaj zastanowić, jak dalece przeświadczenie o takich związkach wynika z tego, że jesteśmy ludźmi, a jak dalece pozwalają na takie konstatacje ustalenia psychologii jako nauki. Przykładem takiego wnioskowania może być taka oto sytuacja: obserwujemy osobę posiadającą zdolności matematyczne, która w danej chwili rozwiązuje zadania matematyczne. Mamy okazję zaobserwować, że człowiek ten nie rozwiązuje zadań, które wykonują skutecznie ci mniej uzdolnieni. Okazuje się, że w takiej sytuacji najczęściej wyciągamy wniosek, że osoba ta nieszczególnie się starała, i to, a nie brak możliwości, uznajemy za przyczynę jej słabych osiągnięć. Dysponując

danymi o stopniu trudności zadania i uzdolnieniach do jego wykonania, formułujemy wniosek o czymś, czego wcale nie musieliśmy zaobserwować: o włożonym wysiłku. Istotą teorii psychologicznych jest dostarczenie zweryfikowanych narzędzi i informacji o mechanizmach, pozwalających wnioskować o cechach, które bezpośrednio nie są badane, lecz zakładamy ich istnienie na podstawie innych, już ustalonych danych.

Niemniej w naukowym procesie poszukiwania odpowiedzi na sformułowane pytanie można wyróżnić co najmniej dwa etapy. Pierwszy z nich wiąże się z uzyskiwaniem danych i ich weryfikacją. Drugi to etap interpretacji otrzymanych wyników. Pominięto w tych rozważaniach to, że sam proces uzyskiwania danych jest w dużej mierze podporządkowany temu, jak spostrzegamy rzeczywistość. Ostatecznie truizmem jest obserwacja, że uzyskiwane dane są pochodną zastosowanych narzędzi badań, które stworzone zostały na podstawie odpowiednich założeń teoretycznych. Przykładem takiego procesu może być wnioskowanie o różnicach między przemocą i agresją. Jest to konsekwencja pytania o to, czy warunkiem koniecznym przemocy jest pojawienie się agresji, albo inaczej: czy agresja prowadzi do przemocy. Z łatwością, zwłaszcza w sytuacjach przekraczania prawa, da się znaleźć wiele konkretnych przypadków, kiedy to odpowiednia emocja powiązana ze zmianami w zakresie funkcji fizjologicznych doprowadza do zachowań, które jesteśmy skłonni nazwać przemocą. Jeśli tę emocję określimy mianem agresji, to zgodnie z takim tokiem myślenia agresja prowadzi do przemocy. Jednak z taką samą łatwością da się wskazać zachowania, które jesteśmy skłonni nazwać przemocą, lecz w żaden sposób nie można znaleźć agresji u podłoża takich działań. Mogą to być np. uwarunkowania kulturowe, zwyczaje, normy społeczne, stereotypy itp. (por. np. Domachowski, 2001). Kryterium różnicowania może się stać intencja. Przykładowo, w takim przypadku będziemy agresją nazywali wszelkie przejawy przemocy, których intencją jest zaszkodzenie. Natomiast przejawy agresji, które według naszych ustaleń nie mają intencji szkodenia, nie będą agresją, lecz mogą być przemocą. Dysponujemy narzędziami (choćby wariografem) umożliwiającymi ustalenie przebiegu funkcji fizjologicznych. Wymaga jednak interpretacji określenie, z jaką emocją taki przebieg funkcji fizjologicznych jest związany.

Można by tak dalej drażyć, ale nie jest to w tym miejscu celowe, istotniejsza bowiem wydaje się inna kwestia. W analizowanym przykładzie pojawia się sprawa intencjonalności danego zachowania jako kryterium różnicy między agresją a przemocą. Z tego punktu widzenia zawsze wtedy, kiedy — według ustaleń — zachowanie daje się potraktować jako agresja, dopiero przypisanie intencji (czyli zinterpretowanie go jako zamierzonego zachowania) szkodenia pozwoli wnioskować o agresji (o agresywności, agresji jako cesze, niskim progu ujawniania

agresji itp.). Natomiast niemożność znalezienia intencji skłoni nas do wnioskowania o przemoc. Konsekwencje tego stanu rzeczy dla wnioskowania choćby o zdolności do pokierowania postępowaniem mogą być bardzo poważne.

Przedstawiony tok rozumowania zmusza do zastanowienia się nad czynnikami warunkującymi taki a nie inny sposób wyjaśniania. Nie tylko, jak w zaprezentowanym przykładzie, w odniesieniu do agresji i przemocy, lecz w odniesieniu do wszelkich działań interpretacyjnych. Niektóre z nich (por. Domachowski, [w druku]) nazwano „oczywistościami”. Chodzi tu o takie przesłanki wnioskowania, które są bardzo słabo uświadamiane, bo są istotnymi składnikami procesu socjalizacji. W ich ramach pewne przebiegi zdarzeń są traktowane jako „oczywiste”. Dotyczy to przede wszystkim systemów wartości, ale także norm, przekonań, kryteriów oceniania itp. Tego wszystkiego, co wytwarza tożsamość kulturową. Ponieważ jesteśmy wytworem tych oddziaływań, ich konsekwencje są w pełni zinternalizowane. W rezultacie cenimy, zachowujemy się, oceniamy itd., uważając, że jest to „oczywiste”, że przecież „tak to jest”. Jeśli coś jest traktowane jako oczywiste, to mamy tendencję do szacowania tego jako właściwego i dobrego, właśnie jako normalnego. Wszystko, co odbiega od takiej „oczywistości”, jest traktowane — w najłagodniejszej wersji — jako odchylone od normalnego zachowania lub nawet — skrajnie — jako patologia. A jako takie skłania do posługiwania się koncepcjami, terminami czy narzędziami badań rezerwowanymi dla diagnozowania i interpretowania patologii. Każdy z nas, formułując opinię, posługuje się językiem. Nie jest tak, by treść opinii, właśnie ze względu na język, dawała się w pełni wyrazić w innym języku (por. Aronson, Wilson, Akert, 1997; van Uden, 1986; Weber, 1985). Na studiach psychologicznych często podaje się przykład eskimoskich nazw własnych różnych postaci śniegu. Jest ich kilka, zależnych od cech śniegu. Natomiast np. w języku polskim używa się najczęściej (poza meteorologią) jednej nazwy: „śnieg”. Próba tłumaczenia jest w tym przypadku z góry skazana na porażkę. Podobne trudności można zaobserwować w odniesieniu do tłumaczenia cech osobowości czy ich struktur (por. Hoffman, 1986). Nie jest to jednak tylko problem słownikowy. W różnych językach słowa o tożsamym znaczeniu słownikowym mogą mieć inną zawartość wartościującą. Przykładem może być słowo „Szkot”. Neutralnie oznacza członka określonej narodowości. Natomiast w Polsce to słowo staje się dodatkowo synonimem skąpca, choć często bez takiej intencji wypowiadającego.

Z kolei w obrębie tego samego języka różnice znaczeniowe pojawiają się zależnie od tego, czy danym słowem określić kobietę czy mężczyznę. „Dociekliwy” mężczyzna takim pozostaje i ta nazwa jest to dla niego jed-

nocześnie komplementem. Natomiast „dociekliwa” kobieta to często synonim „upierdliwości”, i jako taki jest zaprzeczeniem komplementu. Podobnie można się zastanowić, czy „introwertyk” i „introwertyczka” znaczą to samo, albo: czy stwierdzenie mówiące o tym, że ktoś jest opiekunką (opiekunem) w przedszkolu wystawia jednakową ocenę kobiecie i mężczyźnie. Czy informacja, którą będzie posiadał biegły psycholog, że mężczyzna, o którym wydaje opinię, jest opiekunem dzieci w przedszkolu, skłoni go do takiego samego myślenia o tej osobie i jej diagnozowania jak wówczas, gdy się dowiaduje, że kobieta, o której ma wydać opinię, pracuje jako opiekunka w przedszkolu? W wielu przypadkach skłania to do wartościującego spojrzenia, które zgodnie z prawidłowościami działania emocji, skutkują docieraniem do świadomości przede wszystkim takiej informacji, która jest zgodna z kierunkiem wartościowania. To, co się określa rolą pierwszego wrażenia, wywiera wpływ nawet wówczas, gdy „pierwsze wrażenie” powstawało przed bezpośrednim spotkaniem z daną osobą. W przypadku opinii sądowych owo „pierwsze wrażenie” tworzy się w momencie studiowania akt sprawy.

Podobną rolę, tyle że dla odbiorcy opinii, mają słowa użyte podczas jej formułowania. Klasycznym przykładem może być nazwanie człowieka, który podłożył bombę. Można go w opinii określić mianem terrorysty lub bojownika. Mimo że oba te terminy można równie dobrze zastosować do określenia człowieka, który taki czyn popełnił, ich zawartość wartościująca jest całkowicie odmienna. Tym samym znalezienie okoliczności łagodzących jest w przypadku jednego z tych terminów łatwiejsze niż w przypadku drugiego, a czynników obciążających — trudniejsze. Nie tylko dla obrońcy czy prokuratora.

Kolejną sprawą jest kwestia miejsca ulokowania narzędzi, które stają się podstawą sformułowania opinii. Najogólniej można przyjąć, choć nie jest to ostry podział, że sporządzający opinię albo lokuje podstawowe determinanty działania orzekanego w nim samym (cechach osobowości, systemach wartości, zdolności do kontrolowania emocji itp.), albo w czynnikach zewnętrznych. Te czynniki zewnętrzne (zewnętrzne wobec tych, które tkwią w orzekanym) mogą być przedmiotami nieożywionymi (np. w czasie kłótni pod rękę nawinał się nóż) albo stosunkami między ludźmi, którzy brali udział w działaniu niezgodnym z prawem. Na początku tego artykułu zauważono, że działania objęte opinią mogą dotyczyć różnych ram czasowych. Stwierdzono również, że gdy w grę wchodzi orzekanie o przyszłości (ale i o przeszłości) wymagane jest przyjęcie założenia o stałości czynników, które zdeterminowały działanie. Najwięcej szans dają w tej mierze teorie osobowości, które zakładają istnienie stabilnych w czasie cech osobowości. I taka droga jest najczęściej wybierana w procesie opiniowania. Zwykle jest to dalej konfrontowane z warunkami

mi, które występowały w momencie popełniania czynu. Punkt ciężkości spoczywa jednak na osobowościowych zmiennych, niezależnych, owych przyczynach, z pomocą których podejmuje się działania zmierzające do wyjaśnienia, dlaczego orzekany podjął takie a nie inne działania. Oczywiście, zmieniają się tu cechy oraz mechanizmy wyjaśniające (zależnie od przyjmowanej teorii osobowości) więzi między cechami. Oczekuje się, że właściwości osobowości są tu stałe, w związku z czym można na ich podstawie wnioskować o zachowaniach w przyszłości i przeszłości. Warunki zewnętrzne są w takim ujęciu traktowane jako zmienne pośredniczące. Warto tu zauważyć, że tak naprawdę dają się w ten sposób potraktować jedynie przedmioty nieożywione.

Jeśli przyjąć, że dane działania nie wynikają wyłącznie ze stałych cech osobowości, że tworzą je również determinanty zachowania wynikające z relacji, w jakie wchodzi z innymi osoby opiniowane, wówczas inna będzie ocena sprawy. Uwzględnianie w opiniowaniu takich czynników zdecydowanie utrudnia wnioskowanie o przyszłości i przeszłości. Wymaga znacznie częściej stosowania okresów warunkowych: „jeśli ..., to ...”. Nawet wówczas, gdy wnioskowanie oparte jest głównie na paradygmacie cech osobowości, to trzeba uwzględnić jeszcze inne czynniki. Po pierwsze, że opiniowane działanie zależało nie tylko od cech osobowych sprawcy, ale także od cech innych osób, które w taki czy inny sposób brały udział w tych działaniach. Po drugie natomiast, od relacji, jakie łączyły te osoby w momencie dokonywania czynu, a nawet na etapie, gdy sam czyn nie został jeszcze zrealizowany.

Pożądane wydaje się w tym miejscu spojrzenie na ten problem przez pryzmat koncepcji poczucia umiejscowienia kontroli (por. Domachowski, 1984). Przez Juliana B. Rottera, twórcę tej koncepcji, poczucie umiejscowienia kontroli jest traktowane jako cecha osobowości, rozciągająca się na teoretycznym kontinuum od poczucia zewnętrznego do poczucia wewnętrznego umiejscowienia kontroli. Okazało się jednak, że cecha ta zmienia się, zależnie od tego, w jakie relacje z innymi wchodzi osoba, u której stwierdzono określony poziom nasilenia tej cechy. Przykładowo, jeśli jest to np. uwięzienie bądź starość, to cecha ta przesuwana się w kierunku poczucia zewnętrznego umiejscowienia kontroli. Po prostu w takich sytuacjach badani byli znacznie bardziej zależni od ludzi, którzy ich otaczali. Relacje, w jakie w takich sytuacjach jednostka wchodzi z innymi (staje się bardziej od ich działań zależna), powodują niemożność ustalenia, czy osoba, u której stwierdzono w momencie pomiaru lokowanie się w określonym miejscu kontinuum, będzie działała tak i tak; ale jeśli relacje tej osoby z innymi ludźmi będą wyglądały właśnie tak, to będzie działała zgodnie z aktualnym umiejscowieniem na kontinuum. Jeśli jednak relacje ulegną zmianie, wówczas konieczne będzie ich uwzględnienie.

nie, by trafnie przewidzieć działanie w przyszłości (ale i wnioskowanie o przeszłości). Inaczej mówiąc, tok opiniowania ze statycznego (co zapewniają teorie cech osobowości) musi się zmienić na zdecydowanie bardziej dynamiczny.

Oczywiście, obecność innych ludzi manifestuje się nie tylko w ten sposób. Pewne działania nie mogą się pojawić, gdy nie ma innych ludzi. Przykładem może być wywieranie wpływu. Co więcej, pewne działania nie występują, gdy są dwie osoby, natomiast stają się możliwe do zrealizowania, gdy są trzy osoby (np. zawieranie koalicji). W tym miejscu warto zwrócić szczególną uwagę na przebieg trzech procesów związanych z obecnością innych: (1) wykonywanie zadań, (2) udzielanie pomocy, (3) tworzenie norm i podporządkowywanie się im. Bardziej szczegółowo takie czynniki zostały przedstawione w różnorodnych publikacjach (np. Zajonc, 1983; Mika, 1981; Domachowski, 1981; Aronson, Wilson, Akert, 1997).

Facylitacja to zjawisko polegające na zmianie poziomu wykonania działania wszędzie tam, gdzie działanie przebiega w obecności innych osób. Utrudnia wykonanie działań trudnych (np. tych, których ktoś się dopiero uczy), a ułatwia wykonanie łatwych (tych dobrze opanowanych). W przypadku działań, którymi interesuje się wymiar sprawiedliwości, warto to zjawisko rozszerzyć o sprawę ułatwiania działań antyspołecznych. Poczucie rozproszenia odpowiedzialności na wszystkich tych, którzy w takim wydarzeniu biorą udział, powoduje, że znacznie łatwiej uczestnikom zaangażować się w działania niezgodne z regułami życia społecznego. A jak twierdzi Zdzisław Papierkowski (1947), życie społeczne kieruje się różnego rodzaju normami i regułami, które po odpowiedniej obróbce stają się normami prawnymi. A więc przekraczanie norm społecznych będzie w wielu przypadkach także przekraczaniem norm prawnych, co może skutkować wszczęciem postępowania, a w jego toku wydaniem opinii psychologicznej. Tę krańcowość przekraczania norm pod wpływem facylitacji najwyraźniej widać w czynach chuligańskich czy działaniach „szalikowców”, pseudokibiców itp. Można wiedzę dotyczącą tej prawidłowości wykorzystać także do wnioskowania o stopniu opanowania danego działania, co w tym przypadku może być informacją o częstotliwości powtarzania danego zachowania. I znowu procedura statycznego wnioskowania musi ulec zmianie na dynamiczną, związaną z obecnością (lub brakiem obecności) innych ludzi.

Udzielanie pomocy to z kolei obszar działania różnorodnych czynników, które pojawiają się w toku opiniowania. Jednym z istotnych łączników tego, czy pomoc zostanie udzielona czy też nie, jest liczba osób, które są świadkami zapotrzebowania na pomoc. Im ich więcej, tym rzadziej udzielana jest pomoc. Warto zwrócić uwagę, że podporządkowane

są temu czynnikowi indywidualne przesłanki działania: cechy osobnicze, zinternalizowane systemy wartości, normy itp. Wnioskowanie o przeszłości, zwłaszcza w kontekście zdolności do pokierowania swoim działaniem, wymaga uwzględnienia tych czynników. Podobnie z wnioskowaniem o zachowaniu w przyszłości. To zmienny czynnik, jakim jest liczba osób będących świadkami danego zdarzenia, wpływa ostatecznie na zachowanie, a nie stałe cechy osobowościowe. Im mniej osób jest świadkami zdarzenia wymagającego udzielenia pomocy, tym częściej pomoc jest udzielana. Innym czynnikiem, który warunkuje udzielanie pomocy, jest to, czy osoba, która może udzielić pomocy, spieszy się. Im częściej taka osoba jest przekonana, że musi się spieszyć, tym rzadziej udziela pomocy. Nie bez powodu napisano tu „jest przekonana”, ponieważ to zjawisko o charakterze swoistej racjonalizacji. Jest to wyjaśnienie przekonujące samego udzielającego pomocy, nie musi być satysfakcjonujące dla innych; to też pośpiech jest najczęściej podawaną przyczyną nieudzielenia pomocy przez kierowców, którzy nie zatrzymali się, widząc wypadek, czy osoby, które w innych sytuacjach wymagających pomocy jej nie udzieliły (mimo że miały taką możliwość). Jeszcze inny czynnik stanowi podobieństwo. Chętniej udzielamy pomocy tym, których uważamy za podobnych do nas, choćby ze względu na płeć, kolor skóry, kibicowanie tej samej drużynie, ubieranie się, noszenie okularów itp. Stwierdzenie obecności któregoś z tych czynników bez odpowiadającego mu zachowania powinno się stać sygnałem do poszukiwania takich, które uniemożliwiły ujawnienie się tych prawidłowości. Są to jednak znowu zmienne czynniki, które tym razem dotyczą wnioskowania nie tylko o przeszłości czy przyszłości, ale również o teraźniejszości.

Wpływ podobieństwa jest jeszcze wyraźniejszy, jeśli uwzględnić to, że każdy z nas jest członkiem jakiejś grupy społecznej. Podstawą istnienia grupy jest stworzenie przez nią norm, które muszą być przestrzegane przez każdego członka grupy. Aby to osiągnąć, każda grupa dysponuje zestawem kar i nagród za ich przestrzeganie. Szczególnie silny normatywny wpływ występuje w grupach młodzieżowych, których członkowie mogą być obiektem orzekania w sprawach nieletnich. W istotnej mierze zadaniem norm jest doprowadzenie do ujednoczenia szeroko rozumianego funkcjonowania członków grupy. Może to dotyczyć przesłanek działania: systemów wartości, naśladowania, ulegania itp., bądź samych działań: ich rodzaju, sposobu realizacji, wyboru itd. Zjawiska te dają się dobrze zaobserwować w grupach samopomocowych, w obrębie subkultur, grup przestępczych itp. Warto tu zauważyć, że uwzględnienie tych czynników pozwala zwiększyć bazę danych w procesie wnioskowania o przeszłości. Wzięcie pod uwagę takich czynników przy wnioskowaniu o przyszłości musi z konieczności

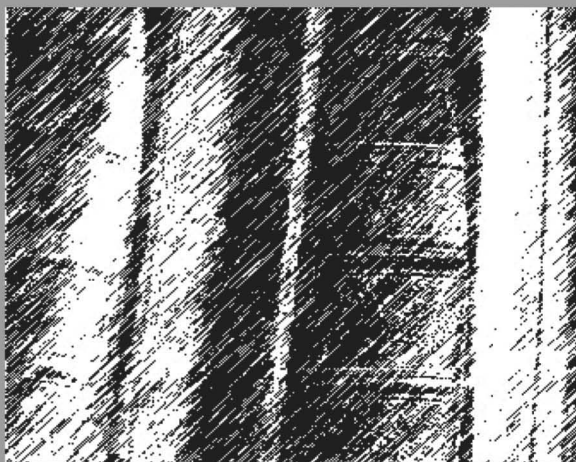
przybrać postać postulatów, których adresatem tylko częściowo może być inny psycholog.

Przedstawiono w tym artykule szereg czynników, które mogą (a może powinny) wpływać na formułowanie opinii psychologicznej na rzecz wymiaru sprawiedliwości. W dużej mierze chodziło o to, by zasygnalizować, że na kształt opinii powinny wpływać nie tylko statyczne cechy osobowości, lecz również czynniki zmienne, związane z systemem kulturowym, znaczeniami słów czy obecnością innych ludzi. Szczególnie wyraźnie taka potrzeba rysuje się, gdy zdamy sobie sprawę, że opiniowanie może dotyczyć przeszłości, terażniejszości czy przyszłości. Początkowe uwagi wydają się nieco podważać możliwość sporządzenia adekwatnej opinii, ponieważ zwracają uwagę na istnienie czynników (owych „oczywistości”), na które możemy wpływać w niewielkim tylko stopniu. Na szczęście wpływ tych czynników jest pomniejszany tym, że zarówno biegły, jak i przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości kierują się podobnymi „oczywistościami”, toteż ich rozumienie i wnioskowanie (w relacji do norm prawnych) kieruje się podobnymi przesłankami. Natomiast okazuje się to bardzo istotne w momencie, gdy opinia staje się dowodem w innym kręgu kulturowym bądź opiniowany z takiego kręgu pochodzi. Podobnie wygląda sprawa wyrażen językowych, choć biegły winien sobie zdawać sprawę z tego, że nawet neutralne (z jego punktu widzenia) sformułowania mogą zyskiwać znaczenia przez niego niezamierzone. Pozostałe czynniki wydają się mieć charakter uniwersalny, w przypadku facylitacji wręcz międzygatunkowy, bo prawidłowości te, jak stwierdzono, występują m.in. u mrówek, karaluchów, kur. Ich uwzględnienie pozwala na analizowanie dynamiczne, a dzięki temu ułatwia wnioskowanie zwłaszcza o przyszłości i przeszłości. Poprawia też jakość analizy dotyczącej terażniejszości, choć wydawałoby się, że analiza „statyczna” jest tu wystarczająca.

Bibliografia

- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., 1997: *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań.
- Domachowski W., 1981: *Zagadnienia psychologii społecznej w orzecznictwie sądowym*. W: *Z problematyki pracy biegłego psychologa sądowego*. Red. J.M. Stanik. Katowice.
- Domachowski W., 1984: *Poczucie umiejscowienia kontroli jako wymiar osobowości*. W: W. Domachowski, S. Kowalik, J. Miluska: *Z zagadnień psychologii społecznej*. Warszawa.

- Domachowski W., 2001: *Czy przemoc i agresja są ze sobą powiązane i czy wpływają na zdrowie psychiczne?* W: *Agresja i przemoc a zdrowie psychiczne*. Red. M. Binczycka-Anholcer. Warszawa—Poznań.
- Domachowski W., w druku: *Oczywistość a poczucie winy*.
- Försterling F., 2005: *Atrybucje. Podstawowe badania i zastosowanie*. Przeł. J. Radzicki. Gdańsk.
- Hoffman C.L., 1986: *The Linguistic Relativity of Person Cognition: an English-Chinese comparison*. „Journal of Personality and Social Psychology”, vol. 51.
- Mika S., 1981: *Psychologia społeczna*. Warszawa.
- Papierkowski Z., 1947: *Co prawo karne zawdzięcza psychologii*. Lublin.
- Uden A. van, 1986: *Sign Languages Used by Deaf People and Psycholinguistics. A critical evaluation*. Lisse.
- Weber S.N., 1985: *The Need to be: The Socio-Cultural Significance of Black Language*. In: *Intercultural Communication. A reader*. Eds. L.A. Samovar, R.E. Porter. Belmont, Calif.
- Zajonc R.B., 1983: *Facylitacja społeczna*. W: *Zachowanie człowieka w organizacji*. Red. W.E. Scott, L.L. Cummings. Warszawa.



HANNA PRZYBYŁA-BASISTA

Akceptacja mediacji jako formy rozwiązywania konfliktów rodzinnych

Acceptance of mediation as a form of family conflicts resolution

Abstract: The paper analyzes the benefits of using family mediation as an alternative method of family conflict resolution and problems encountered when introducing it into the social life in modern societies. The analysis shows that the development of family mediation in Poland resembles that of other European states. In Poland, as in other European countries, family mediation was first “discovered” by the professionals dealing with family conflicts, then it was given a proper legal status and became included in the civil codes. The next phase was a protracted process of accepting the method of mediation by lawyers, conflicted parties, and other professionals who would be in the position to support the growth of family mediation.

While analyzing the benefits of family mediation, a state of art type of study was done on the effectiveness of the mediation process and the clients’ satisfaction indicating the short and long term advantages of family mediation. The paper proves no linear relationship between the effectiveness of the mediation procedures and the acceptance of this method in the court practice and in the society. Why people do not choose mediation despite its logical advantages over the adversarial court process? Trying to answer this question an analysis of potential sources of resistance to mediation is presented together with the relevant concepts of the *moral resistance* and the *public resistance*. These two concepts help us understand why do parties in conflict prefer adversarial court proceedings with the “winner” and “loser” over peaceful resolutions offered by mediation, enabling agreement and “keeping the face”.

Key words: family mediation, family conflicts, resistance to mediation, effectiveness of mediation.

Wprowadzenie

W przekonaniu mediatorów praktyków o sukcesie mediacji niewątpliwie można mówić wtedy, gdy strony po dłuższych czy krótszych negocjacjach dojdą do akceptowalnego porozumienia. Szansa na sukces rozpoczyna się dużo wcześniej, a mianowicie z chwilą podjęcia przez parę decyzji o przystąpieniu do mediacji. Wielu mediatorów rodzinnych podkreśla znaczenie fazy przedmediacyjnej i inicjacji procesu mediacji, twierdząc, że więcej niż połowę sukcesu osiąga się w momencie, gdy strony uznają mediację jako środek adekwatny do rozwiązywania swoich spraw spornych i z własnej woli zdecydują się pojawić się u mediatora. Zdaniem Johna Haynesa (1994), większość z tych, którzy się zgłoszą do mediatora, pozostanie w gabinecie i weźmie udział w procesie mediacji, stwarzając sobie szansę na rozwinięcie dialogu i osiągnięcie porozumienia całkowitego, tzn. we wszystkich zgłoszonych sprawach, lub częściowego, tj. w odniesieniu do wybranych kwestii spornych. Niniejszy artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki mają wpływ na akceptację mediacji jako formy rozwiązywania konfliktów rodzinnych i z czym jest związany opór przed mediacją.

Na świecie mediacje rodzinne jako profesjonalna metoda pomocy w rozwiązywaniu konfliktów istnieją już od ponad 30 lat. W wielu krajach doczekały się uznania zarówno w kręgach prawników, jak i wśród rozwodzących się par małżonków. W Polsce ich znaczenie wzrosło po 2005 roku, kiedy to do kodeksu cywilnego oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego został wprowadzony zapis o możliwości wykorzystania mediacji podczas procesu sądowego. Wzrosło wówczas zainteresowanie środowiska profesjonalistów — świeżo wyszkolonych mediatorów — tą formą pomocy rodzinie, szczególnie w odniesieniu do problemów wynikających z kryzysu rozwodowego. Po wprowadzeniu mediacji do kodeksu cywilnego profesjonaliści oczekiwali wzrostu zainteresowania tą metodą rozstrzygania sporów. W prasie zaczęły ukazywać się artykuły przybliżające korzyści z mediacji, na konferencjach przytaczano wyniki badań zagranicznych, dowodząc skuteczności mediacji, zaczęto również prowadzić pierwsze badania i ogłaszać publikacje naukowe na ten temat (por. Przybyła-Basista, 2006; Gmurzyńska, 2007; Zienkiewicz, 2007).

Następne lata nie przyniosły jednak spodziewanego wzrostu tempa rozwoju praktyki mediacyjnej w Polsce. I choć rok 2005 był przełomowy, to nie nastąpił tak dynamiczny wzrost zainteresowania mediacjami rodzinnymi ze strony środowisk prawniczych i potencjalnych klientów, jak oczekiwano. Przyrost spraw kierowanych przez sędziów rodzinnych do mediacji był raczej powolny niż szybki. Również polscy prawnicy —

adwokaci, radcy prawni — stykający się z rozwodzającymi się małżonkami w swojej praktyce zawodowej dość rzadko wykazywali zainteresowanie kierowaniem stron do mediacji. Opisana sytuacja trwa właściwie do dzisiaj. Jak stwierdza sędzia rodzinny Eleonora Porębiak-Tymecka (2009), poszukiwania skutecznych sposobów rozwiązywania konfliktów rodzinnych nabierają szczególnego znaczenia wobec faktu zajmowania przez Polskę piątego miejsca wśród państw Unii Europejskiej pod względem liczby spraw rozwodowych i liczby udzielonych rozwodów. Niniejszy artykuł jest próbą ukazania złożoności akceptacji metody mediacji podczas prób jej wprowadzania do praktyki społecznej.

Spółeczne i prawne aspekty rozwoju mediacji rodzinnych w Polsce na tle doświadczeń europejskich

Rozwój mediacji a akty prawne

Rozwój mediacji rodzinnych w Polsce przypomina, pod wieloma względami, rozwój tej dziedziny praktyki w innych krajach europejskich. Zdaniem profesora Miquela Martína Casalsa (2005), wzrost znaczenia mediacji rodzinnych w Europie przebiegał w czterech następujących etapach. Początkowo mediacje rodzinne były odkrywane przez profesjonalistów zajmujących się konfliktami rodzinnymi i przyjmowane z dużym entuzjazmem. Wkrótce potem profesjonalści organizowali się w różnego rodzaju stowarzyszenia mające na celu promocję i podejmowanie praktyki mediacyjnej. Następnym krokiem było podjęcie przez ustawodawców dyskusji dotyczących mediacji i uznanie tej metody jako użytecznego narzędzia do rozwiązywania konfliktów powstałych przede wszystkim na gruncie separacji i rozwodu. Wynikiem tych rozważań było uznanie mediacji jako alternatywnego, wobec procesu sądowego, środka rozwiązywania konfliktu. W końcu mediacje rodzinne otrzymały odpowiedni status prawny wraz ze szczegółowymi regulacjami, które znalazły swoje odbicie w zapisach kodeksów postępowania cywilnego oraz kodeksach rodzinnych.

W Polsce proces ten wygląda podobnie. Zainteresowanie mediacjami rodzinnymi profesjonalistów zajmujących się problematyką konfliktów rodzinnych pojawiło się w końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku i zintensyfikowało się po 2000 roku. Po roku 2000 zaczęto organizować

pierwsze szkolenia sędziów rodzinnych prowadzone przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie (por. Porębiak-Tymecka, 2009), pierwsze programy treningowe dla mediatorów rodzinnych przygotowywane we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości (Przybyła-Basista, 2001), jak również pierwsze programy badawcze poświęcone m.in. gotowości stron do mediacji w sytuacji konfliktu rozwodowego i efektywności procesu mediacyjnego (Przybyła-Basista, 2006).

Wkrótce entuzjastyczne opinie profesjonalistów doprowadziły do zainteresowania się mediacjami rodzinnymi odpowiednich stowarzyszeń (m.in. w 2004 roku powstało Stowarzyszenie Mediatorów Rodzinnych, a istniejące już wcześniej stowarzyszenie — noszące nazwę Polskie Centrum Mediacji — poszerzyło zakres zainteresowań o aplikację metody mediacji do sporów rodzinnych). Rozpoczęto promocję mediacji rodzinnych w środkach masowego przekazu, próbując zainteresować tą formą pomocy zarówno opinię publiczną, jak i środowiska prawnicze (Bobrowicz, 2008).

Równocześnie zapoczątkowano prace legislacyjne mające na celu uznanie mediacji jako alternatywnego wobec postępowania sądowego środka prowadzącego do rozwiązania sporu. Ustawa z dnia 28 lipca 2005 roku, która weszła w życie 10 grudnia 2005 roku, przyniosła oczekiwaną zmianę w kodeksie postępowania cywilnego. Mediacje zostały uznane jako prawnie dopuszczalna forma osiągania przez strony ugody. Zgodnie z art. 10 k.p.c., „w sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, sąd powinien w każdym stanie postępowania dążyć do ich ugodowego załatwienia. W tych sprawach strony mogą także zawrzeć ugodę przed mediatorem”. Należy przy tym pamiętać, że chociaż polski ustawodawca „określił, że mediacja jest jedną z alternatywnych metod rozwiązywania sporów, podążając za nazewnictwem przyjętym wiele lat temu w Stanach Zjednoczonych, to zgodnie z założeniami ustawy nie jest ona alternatywą dla postępowania sądowego, ale dodatkową metodą proponowaną przez wymiar sprawiedliwości stronom w rozwiązywaniu ich sporu” (Gmuryńska, 2007, s. 355).

Metoda mediacji nabiera szczególnego znaczenia w przypadku konfliktów rodzinnych czy sąsiedzkich, gdy strony są zmuszone do utrzymywania długoterminowych relacji. Sposób wypracowania ugody, dbałość o praktyczne szczegóły porozumienia i ich akceptowalność przez obie strony są tutaj równie ważne jak sama treść zasadniczych punktów ugody.

W połowie 2009 roku zostały wprowadzone do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego istotne zmiany, które budzą nadzieje na bardziej dynamiczny rozwój mediacji rodzinnych. Zgodnie z nowelizacją kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zmiany odnoszą się do orzekania w wyroku

rozwodowym o władzy rodzicielskiej i kontaktach z dzieckiem (*Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy — Kodeks rodzinny i opiekuńczy i niektórych innych ustaw — Dz.U. 2008, nr 220, poz. 1431 — która weszła w życie 13 czerwca 2009 r.*). Otóż, biorąc pod uwagę dość częstą praktykę orzeczniczą mającą na celu pozostawianie rodzicom, którzy rozstali się, pełnej władzy rodzicielskiej, ustawodawca zapisał w nowelizacji konieczność uwarunkowania takich rozstrzygnięć przedstawieniem sądowi porozumienia rodziców o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywania kontaktów z dziećmi. Zadaniem rodziców staje się więc wypracowanie swoistego planu opieki rodzicielskiej, przewidującego szereg rozwiązań szczegółowych dostosowanych do ich konkretnej sytuacji. Plan ten jest najczęściej wynikiem negocjacji między rodzicami i dobrowolnego zobowiązania się przez nich do określonego sposobu sprawowania władzy i utrzymywania kontaktów z dziećmi. W sytuacji, gdy rodzicom trudno jest prowadzić samodzielnie rozmowy i osiągnąć porozumienie, pomocną rolę może odegrać mediator rodzinny. Podstawa prawna uwzględniania przez sąd porozumienia rodziców o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej została zawarta w art. 58 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, oczywiście pod warunkiem zawarcia przez rodziców takiego porozumienia, które jest zgodne z dobrem dziecka.

W celu lepszego uzmysłowienia sobie znaczenia wprowadzonych do kodeksu zmian warto w tym miejscu przytoczyć aktualne brzmienie dwóch najistotniejszych artykułów, a mianowicie art. 58 oraz art. 113 k.r.io. (wyróżnienia — H.P.-B.).

Art. 58 § 1: „W wyroku orzekającym rozwód sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga małżonków i o kontaktach rodziców z dzieckiem oraz orzeka, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka. Sąd uwzględnia porozumienie małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie, jeżeli jest ono zgodne z dobrem dziecka. Rodzeństwo powinno wychowywać się wspólnie, chyba że dobro dziecka wymaga innego rozstrzygnięcia”.

Art. 58 § 1a: „Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka. Sąd może pozostawić władzę rodzicielską obojgu rodzicom na ich zgodny wniosek, jeżeli przedstawili porozumienie, o którym mowa w § 1, i jest zasadne oczekiwanie, że będą współdziałać w sprawach dziecka”.

Art. 113 § 1: „Niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów”.

Art. 113 § 2: „Kontakty z dzieckiem obejmują w szczególności przebywanie z dzieckiem (odwiedziny, spotkania, zabieranie dziecka poza miejsce jego stałego pobytu) i bezpośrednie porozumiewanie się, utrzymywanie korespondencji, korzystanie z innych środków porozumiewania się na odległość, w tym ze środków komunikacji elektronicznej”.

Art. 113¹ § 1: „Jeżeli dziecko przebywa stale u jednego z rodziców, sposób utrzymywania kontaktów z dzieckiem przez drugiego z nich rodzice określają wspólnie, kierując się dobrem dziecka i biorąc pod uwagę jego rozsądne życzenia; w braku porozumienia rozstrzyga sąd opiekuńczy”.

Ponadto, ważny wydaje się zapis zawarty w art. 113⁶ kodeksu, podkreślający wagę utrzymywania kontaktów z dzieckiem przez innych członków rodziny (rodzeństwo, dziadków, powinowatych w linii prostej, a także innych osób), „jeżeli sprawowały one przez dłuższy czas pieczę nad dzieckiem”. Taki zapis chroni prawo dziecka do zachowania ciągłości kontaktów z osobami ważnymi, co jest niezmiernie istotne w okresie przemian rodzinnych i przekształceń spowodowanych rozstaniem rodziców. Zawiera się w tym również idea ochrony dziecka przed dokonywaniem zbyt rozległych zmian w jego życiu.

W kontekście wskazanych uregulowań prawnych sens rozwijania mediacji, jako metody pomocy rodzinie w rozwiązywaniu konfliktów powstałych w wyniku rozstania rodziców, nabiera nowego znaczenia. Idea ta wydaje się zgodna zarówno z interesem jednostkowym poszczególnych osób zaangażowanych w spór (każdego z rodziców, dziecka), całej rodziny w poszerzonym składzie (przede wszystkim dziadków oraz innych członków rodzin pochodzenia), jak i z interesem społecznym (poprzez zapewnienie rodzinie w okresie transformacji środków ochronnych wspomagających jej funkcje).

Możliwość honorowania przez sąd porozumienia mediacyjnego stała się niewątpliwie jednym z ważniejszych czynników mających wpływ na rozwój zainteresowania mediacjami rodzinnymi. Drugim ważnym impulsem do rozwijania mediacji może stać się wymóg przedstawienia sądowi wyników porozumienia rodziców dotyczącego sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywania kontaktów z dzieckiem po rozwodzie.

Promowaniu mediacji sprzyjają również zalecenia, które znalazły się w nowym *Kodeksie etyki radcy prawnego*, który obowiązuje od 1 stycznia 2008 roku. Zapisy dotyczące mediacji wyraźnie wskazują, że radca prawny, kierując się interesem i dobrem klienta, ma obowiązek informowania go o pozasądowych metodach rozwiązywania sporów. Nowelizacja kodeksu etycznego sprzyja zmianie spojrzenia na model rozwiązywania konfliktów w Polsce. Coraz więcej prawników zaczyna dostrzegać, doceniać i propagować ideę mediacji (m.in. mec. Maciej Bobrowicz — zob. Bobrowicz, 2008). Na razie dotyczy to środowiska radców prawnych.

Na zainteresowanie mediacjami adwokatów prowadzących kancelarie prawne, do których zwyczajowo zgłaszają się rozwodzące się strony czy skonfliktowani rodzice, będziemy musieli jeszcze poczekać.

Kwalifikacje mediatora

Mediacje rodzinne, mające swoistą procedurę postępowania, powinny być prowadzone przez neutralną trzecią stronę, zwaną mediatorem. Przepisy zawarte w kodeksie postępowania cywilnego na mocy art. 183 nie wskazują jednak na konieczność posiadania szczególnej wiedzy, doświadczenia i profesjonalnych umiejętności przez mediatora w sprawach cywilnych, w szczególności mediatora rodzinnego. Zgodnie z wymogami k.p.c. (art. 183² § 1), „Mediatorem może być osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych, korzystająca w pełni z praw publicznych”. Tak ogólnie zdefiniowany przez ustawodawcę zakres wymagań co do osoby mediatora rodzinnego budzi duże wątpliwości w odniesieniu do profesjonalizmu tych usług. W obecnym stanie prawnym mediatorom rodzinnym nie stawia się wyższych wymagań niż innym mediatorom w sprawach cywilnych.

W krajach europejskich, w których mediacje rodzinne nabrały znaczenia i rozwinęły się na szerszą skalę, mediatorom rodzinnym stawia się dość duże wymagania. Wiążą się z tym odpowiednie przeszkolenia prowadzone metodą warsztatów aktywizujących i sprawdzających umiejętności uczestników (obejmujące często kilkaset godzin warsztatowych — tak jest m.in. we Francji, w Hiszpanii), egzaminy (w Anglii, we Francji). Na przykład, we Francji od 2004 roku szkolenie z mediacji rodzinnych obejmuje 560 godzin, w tym 70 godzin praktyki; całe szkolenie trwa od dwóch do trzech lat (najczęściej ponad dwa lata — por. Guiraud Terrier, 2009). W Wielkiej Brytanii (Parkinson, 2005), zgodnie z państwowymi standardami obowiązującymi od grudnia 2002 roku, mediatorzy rodzinni, chcąc uzyskać status mediatora państwowego, muszą ukończyć specjalny kurs, mieć regularne superwizje, podlegać dalszym szkoleniom doskonalącym umiejętności zawodowe oraz zdać specjalny egzamin (Assessment of Competence). Brytyjscy mediatorzy rodzinni zobowiązani są w szczególności do złożenia dokumentacji opisującej 5 przypadków mediacji wraz ze szczegółowymi komentarzami wyjaśniającymi zasadność zastosowania różnych technik pracy na poszczególnych etapach procesu mediacyjnego. Składając dokumenty do komisji oceniającej umiejętności profesjonalne, muszą też uzyskać referencje od superwizora oraz przedstawić plan dalszego rozwoju zawodowego (Parkinson, 2005).

European Forum for Training and Research in Family Mediation, stowarzyszenie zrzeszające ośrodki zajmujące się prowadzeniem szkoleń w zakresie mediacji rodzinnych i przyznające akredytację po spełnieniu odpowiednich standardów szkoleniowych, określa dość precyzyjnie cele i reguły prowadzenia takich szkoleń. Na przykład, akredytację otrzymują te programy szkoleniowe, które przewidują nie mniej niż 230 godzin zegarowych, zawierają określone wymogami treści oraz trwają co najmniej jeden rok.

Doświadczenia europejskie wskazują, że mediatora rodzinnego nie sposób przygotować do zawodu w trakcie krótkiego szkolenia, na przykład kilkudniowego. Raczej jest to proces powolnego narastania umiejętności prowadzenia procesu mediacji, w którym liczne ćwiczenia, analiza przypadków, czas, a przede wszystkim monitorowanie procesu uczenia stają się ważnymi czynnikami stabilizującymi nabywane sprawności. Czas przyswajania wiedzy sprzyja też pogłębionej refleksji nad możliwościami i ograniczeniami stron podczas rozwiązywania konfliktu. Droga rozwoju profesjonalnych umiejętności z jednej strony powinna obejmować odpowiednią wiedzę specjalistyczną (m.in. z zakresu prawa rodzinnego, procedury mediacji i technik mediacyjnych, psychologii rodziny, w tym funkcjonowania systemu rodzinnego w trakcie kryzysu rozwodowego, psychologii rozwoju dziecka, teorii konfliktu interpersonalnego i komunikacji, psychologicznych i prawnych następstw konfliktu rodzinnego); z drugiej strony ważne jest zdobycie umiejętności kierowania procesem mediacji zarówno w sytuacji, gdy strony są skłonne do poszukiwania racjonalnych rozwiązań konfliktu, jak i wtedy, gdy przeszkody natury emocjonalnej stają się dużym utrudnieniem w utrzymaniu dialogu pomiędzy skonfliktowanymi stronami. W tej drugiej sytuacji przeprowadzenie procesu mediacji jest pewnym wyzwaniem i wymaga od mediatora o wiele większych umiejętności warsztatowych.

Z praktyki wynika, że mediatorem rodzinnym powinna być osoba profesjonalnie przygotowana, posiadająca szerokie praktyczne umiejętności z zakresu prowadzenia procesu mediacji, a także wiedzę z dziedziny psychologii rodziny, psychologii dziecka, teorii konfliktu interpersonalnego i prawa rodzinnego. Agnieszka Kwaśniewska (2007), przytaczając poglądy środowiska mediatorów, podkreśla fakt niezadowolenia profesjonalistów ze zbyt ogólnego sformułowania wymagań przez ustawodawcę, co może stwarzać niebezpieczeństwo prowadzenia mediacji przez osoby niemające pojęcia o pracy mediatora i specyfice tego postępowania. W kodeksie postępowania cywilnego (art. 183² § 3 k.p.c.) ustawodawca wskazuje wprawdzie na możliwość kontroli rzetelnego przygotowania mediatorów przez środowiska profesjonalistów, stwierdzając, że „organizacje społeczne i zawodowe mogą prowadzić listy stałych mediatorów oraz

tworzyć ośrodki mediacyjne”, niemniej zapis w przytoczonym brzmieniu nie wydaje się wystarczający dla przyjęcia jasnych reguł i zdefiniowania standardów profesjonalnego wypełniania roli mediatora rodzinnego. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom dotyczącym postawienia wymagań w odniesieniu do kwalifikacji mediatorów, działająca przy Ministrze Sprawiedliwości Społeczna Rada do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów opracowała standardy szkolenia mediatorów (por. Mazowiecka, 2009). Standardy te zostały uchwalone przez Radę w dniu 29 listopada 2007 roku i są popularyzowane przez stowarzyszenia i ośrodki skupiające mediatorów.

Zgodnie z rozwiązaniami zawartymi w kodeksie postępowania cywilnego, wybór mediatora rodzinnego pozostawia się stronom. Ustawodawca jedynie zastrzegł prawo sądu do wyboru mediatora w sytuacji, gdy sąd kieruje strony do mediacji. Wówczas w celu przyspieszenia postępowania sąd może wyznaczyć mediatora (art. 183.9 k.p.c.). Warto przy tym jednak dodać, iż strony i w tej sytuacji dalej mają prawo swobodnego wyboru i mogą wskazać mediatora, z którym chcą pracować.

Tak jak mediacje można podzielić na sądowe (gdy na mediacje kieruje sąd w trakcie postępowania sądowego) i pozasądowe (gdy strony dobrowolnie zwrócą się do mediatora w celu wypracowania porozumienia we wszystkich spornych sprawach), tak i mediatorów można podzielić na sądowych i pozasądowych. W myśl art. 183 § 2 pkt 1 k.p.c. ustawodawca dzieli mediatorów na tzw. stałych mediatorów (tj. osoby wpisane na listy stałych mediatorów, zgłaszane przez organizacje społeczne i zawodowe prezesowi sądu okręgowego) oraz powoływanych *ad hoc* do konkretnej sprawy (niebędących stałymi mediatorami).

W odróżnieniu od mediacji w sprawach karnych oraz mediacji w sprawach rozpatrywanych na gruncie ustawy o postępowaniu wobec nieletnich, w przypadku mediacji w sprawach cywilnych prezes sądu okręgowego nie wydaje decyzji o wpisie na listę instytucji i osób godnych zaufania do prowadzenia postępowania mediacyjnego oraz nie prowadzi takiego wykazu. W sprawach cywilnych, w tym i rodzinnych, listy mediatorów są prowadzone przez organizacje i stowarzyszenia, a następnie przekazywane prezesowi sądu okręgowego. W praktyce organizacje społeczne przesyłają więc do prezesa sądu okręgowego listy mediatorów, którzy wyrazili pisemną zgodę na umieszczenie ich na takiej liście. Stały mediator może odmówić prowadzenia sprawy tylko z ważnych powodów, o których obowiązany jest powiadomić sąd i strony. Takiego obowiązku nie mają osoby niebędące stałymi mediatorami, które mogą odmówić prowadzenia mediacji bez podania ważnych przyczyn.

Kto jeszcze może zostać mediatorem rodzinnym w Polsce? Zgodnie z art. 436 § 3 i 4 oraz art. 445 i art. 570 k.p.c., w sprawach małżeńskich

i rodzinnych mediatorami mogą być również kuratorzy sądowi oraz osoby wskazane przez rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne. Mediatorami rodzinnymi nie mogą być natomiast sędziowie w stanie spoczynku (w wielu krajach europejskich sędziowie mają taką możliwość zagwarantowaną prawnie — np. w Niemczech, we Francji).

Zgodnie z art. 10 k.p.c., strony mogą zawrzeć ugodę przed mediatorem w sprawach, w których dopuszczalne jest zawarcie ugody. Na przykład w sytuacji, gdy strony nie mogą dysponować własnymi prawami, nie jest możliwe zawarcie ugody.

W odniesieniu do przepisów szczególnych dotyczących mediacji rodzinnych zawartych w art. 445² k.p.c. sąd w każdym stanie sprawy o rozwód lub separację „może skierować strony do mediacji w celu ugodowego załatwienia spornych kwestii dotyczących zaspokojenia potrzeb rodziny, alimentów, sposobu sprawowania władzy rodzicielskiej, kontaktów z dziećmi oraz spraw majątkowych podlegających rozstrzygnięciu w wyroku orzekającym rozwód lub separację”.

W ugodzie mediacyjnej strony mogą więc uregulować sprawy, co do których musi wypowiedzieć się sąd w wyroku rozwodowym, a także sprawy, które nie są objęte postępowaniem sądowym. Jest to ważne, gdyż uregulowanie życia rodzinnego po rozwodzie obejmuje nie tylko kwestie, które będą przedmiotem postępowania sądowego. Na przykład sąd nie będzie zajmował się szczegółowymi uregulowaniami w zakresie współpracy pomiędzy rodzicami w odniesieniu do wielu szczegółowych dziedzin funkcjonowania dziecka, takich jak: umożliwienie dziecku uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych (chodzenie na basen, zajęcia korekcyjne, korepetycje, wyjazdy z rówieśnikami i in.). Sąd zajmie się tym, co ma zapisane w obowiązku ochrony dobra dziecka i czemu może nadać klauzulę wykonalności. Niemniej jednak, jak głosi powiedzenie ludowe, „diabeł tkwi w szczegółach”. Z tego względu skonkretyzowane oraz uszczegółowione porozumienia mediacyjne dają rodzicom poczucie sprawowania większej kontroli nad tym, co się dzieje, i nadzieję na większą przewidywalność w odniesieniu do koniecznej współpracy.

Atuty mediacji rodzinnych i ocena ich skuteczności a decyzja o uczestnictwie w mediacjach

Można postawić pytanie, dlaczego specjaliści namawiają ludzi do rozważenia możliwości skorzystania z mediacji jako alternatywnej formy rozwiązywania konfliktu. Jakie są dowody, że jest to korzystniejsza for-

ma rozwiązywania sporu? Na te pytania istnieją konkretne odpowiedzi w postaci dowodów, jakimi są wyniki badań nad skutecznością procesu mediacji. Rezultaty tych badań zostaną dalej krótko opisane.

Problem skuteczności mediacji można rozważać na trzech płaszczyznach (Ellis, 2000). Pierwszą stanowi subiektywny odbiór procesu mediacji przez osoby w niej uczestniczące w postaci poczucia zadowolenia z udziału w nich. Drugą płaszczyznę rozważań stanowi obiektywny wskaźnik w postaci zawarcia porozumienia końcowego. Wreszcie trzecią płaszczyznę pomiaru sukcesu w mediacjach stanowi wskaźnik trwałości osiągniętego wyniku.

Opis rezultatów procesu mediacji może być jeszcze bardziej złożony, jeśli weźmiemy pod uwagę konkretne wskaźniki, które uwzględniają mediatorzy, oceniając proces mediacji. Z rozważań Jamesa A. Walla oraz Ann Lynn (1993) wynika, że rezultaty procesu mediacji możemy oceniać, zwracając uwagę na następujące wskaźniki:

- zawarcie porozumienia końcowego,
- polepszenie bieżących relacji pomiędzy stronami zaangażowanymi w konflikt,
- osiągnięcie kompromisu wobec zajmowanych stanowisk oraz poczucie, że zawarta ugoda jest bardziej sprawiedliwa,
- przestrzeganie porozumienia,
- satysfakcja stron.

Przeanalizujmy zatem skuteczność procesu mediacji, przytaczając konkretne wyniki badań.

Zawarcie porozumienia jako obiektywny wskaźnik oceny procesu mediacji

Wskaźnik zawartych porozumień jest najczęściej opisywany jako zadowolający i zazwyczaj oscyluje wokół 70% zakończonych mediacji. I tak, w badaniach Joan B. Kelly (1989) mediacje prowadzone w sytuacji konfliktu rozwodowego były w przeważającej większości przypadków skuteczne. Pary dochodziły do konsensusu, przy czym 57% par zakończyło proces mediacji osiągnięciem całkowitego porozumienia we wszystkich negocjowanych sprawach, natomiast 15% par osiągnęło częściowe porozumienia w odniesieniu do pewnej grupy spraw, ale nie do wszystkich. A zatem ogółem w 72% przypadków stronom udało się dojść do konsensusu.

Podobny wskaźnik sukcesu (75%) uzyskali Donald T. Saposnek ze współpracownikami (1984) w badaniach mediacji obligatoryjnych dotyczących zawierania porozumień przez rodziców w sporach o dzieci. Badania Roberta E. Emery'ego i Melissy M. Wyer (1987) potwierdzają te wy-

niki; uzyskany przez nich wskaźnik osiągnięcia zgody pomiędzy rodzicami wynosił 75%. Badania porównawcze prowadzone w grupie kontrolnej wykazały natomiast zaledwie 25% skuteczności porozumień zawieranych samoistnie przez pary rodziców poza sądem. Dowodzi to wyraźnego wpływu mediacji na zdolność pary do wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie spornej. Inni badacze wskazują na podobnie wysokie wskaźniki uzyskiwanych porozumień w drodze mediacji, choć nieco niższe od opisanych tutaj. Porównując mediacje obligatoryjne z dobrowolnymi badacze uzyskali na przykład wskaźnik 55% zawartych przez rodziców porozumień w przypadku mediacji obligatoryjnych w Los Angeles i wskaźnik 64% w przypadku mediacji dobrowolnych w Connecticut (Scott, Emery, 1987).

Analizując przytaczane w literaturze wskaźniki zawartych porozumień, Desmond Ellis i Noreen Stuckless (1996) zauważają, że istnieją pewne okoliczności sprzyjające częstości zawierania umów. Należą do nich następujące: (1) typ sprawy — zanotowano wyższy wskaźnik porozumień dotyczących regulacji kontaktów rodzica z dziećmi aniżeli sporów odnoszących się do sprawowania opieki nad dzieckiem; (2) czas przystąpienia do mediacji — klienci, którzy zdecydowali się na udział w mediacjach krótko po zaistnieniu separacji, ale przed skontaktowaniem się z adwokatami oraz rozpoczęciem procesu sądowego, charakteryzowali się wyższym wskaźnikiem zawieranych umów. Ellis i Stuckless (1996), analizując związek pomiędzy czasem przystąpienia do mediacji i zasięgnięciem porady u adwokata a wynikami mediacji, przytaczają interesujące wyniki badań przeprowadzonych w Kanadzie w 1978 roku przez Frontenac Family Referral Service na próbie 81 osób. Ustalono, że do zawarcia pełnego porozumienia (79% przypadków) dochodziło wówczas, gdy klienci wzięli udział w procesie mediacji, zanim skontaktowali się z adwokatami lub zanim złożyli pozew w sądzie. Jednocześnie zaobserwowano spadek liczby porozumień do 54% w grupie klientów, którzy uczestniczyli w mediacjach już po złożeniu pozwu w sądzie lub po skontaktowaniu się z adwokatami. Wyniki te dowodzą istnienia zależności pomiędzy włączeniem adwokatów i rozpoczęciem procedury sądowej a możliwością przeprowadzenia skutecznych mediacji rodzinnych. Najwyraźniej zmienne te wykazują działanie zakłócające efektywność procesu mediacji.

Do czynników sprzyjających częstości zawierania porozumień należy również zaliczyć styl pracy mediatora. Badania Kennetha Kressela i jego współpracowników (Kressel et al., 1994), choć przeprowadzone na niewielkiej próbie par (32 przypadki), dostarczają interesujących obserwacji dotyczących zależności pomiędzy stylem pracy mediatora a częstością zawierania porozumień w mediacjach dotyczących sporów o dzieci.

Wyniki badań wskazują, że w 21 z 32 przypadków mediacje zakończyły się zawarciem porozumienia, co stanowi 62% przypadków. Okazało się, że styl pracy mediatora miał istotny wpływ na częstość osiągania porozumień. I tak, 12 z 13 par, które brały udział w mediacjach zorientowanych na rozwiązanie problemu (ang. *problem-solving mediation*), doszło do satysfakcjonujących porozumień. Natomiast tylko 9 z 19 par, które uczestniczyły w mediacjach zorientowanych na osiągnięcie porozumienia (ang. *settlement-oriented mediation*), zawarło ugody.

Trwałość porozumień

Miarą sukcesu w mediacjach jest też wskaźnik trwałości osiągniętego wyniku. W badaniach longitudinalnych przeprowadzonych po 4 i 6 miesiącach oraz po 2 latach od mediacji zakończonych ugodą okazało się, że klienci, którzy uczestniczyli w mediacjach, byli bardziej zadowoleni z warunków ugody, którą wypracowali samodzielnie, niż osoby, które uczestniczyły w tradycyjnym procesie sądowym. Ponadto klienci biorący udział w mediacjach uważali osiągniętą ugodę za bardziej sprawiedliwą, porozumienie zaś wykazywało tendencję do trwałości (Benjamin, Irving, 1995).

Prowadzono też badania longitudinalne pozwalające na obserwację trwałości rezultatów (Pearson, Thoennes, 1982; Kressel et al., 1994). Jessica Pearson i Nancy Thoennes dowiodły na przykład, że po 6 tygodniach od zawarcia porozumienia osoby, które wzięły udział w mediacjach, trzy razy częściej stwierdzały, że „sprawy mają się dużo lepiej”, w porównaniu z osobami, które przeszły przez konfrontacyjny proces sądowy. Ponadto autorki te udowodniły, że żadna z rodzin, które zakończyły mediacje osiągnięciem porozumienia, nie zwróciła się do sądu o modyfikację opieki nad dzieckiem czy zasad odwiedzin w okresie od 6 do 12 miesięcy po wydaniu postanowienia przez sąd. Do rodziców skierowano również pytanie, czy spodziewają się w przyszłości powrotu do sądu. Tylko 22% osób z grupy, w której mediacje zakończyły się sukcesem, planowało takie działania, podczas gdy w grupie kontrolnej (której nie oferowano żadnych mediacji) 77% miało takie plany.

Różnice pomiędzy osobami uczestniczącymi w skutecznych mediacjach i osobami uczestniczącymi w konfrontacyjnym procesie sądowym dotyczyły również przekonań na temat wykonalności wypracowanych porozumień. W grupie „skutecznie mediujących” tylko 13% dostrzegało problemy z realizacją ugody, w grupie „sądowej” zaś 40% rodziców stwierdzało poważne problemy tego typu (Pearson, Thoennes, 1982). Obserwacje te potwierdziły się w badaniach Roberta E. Emery’ego i Melissy

Wyer (1987). Okazało się, że grupa „sądowa” jako całość miała zdecydowanie więcej kontaktów z sądem i dużo więcej problemów z niepłaceniem alimentów na dziecko.

Satysfakcja stron jako subiektywny wskaźnik oceny procesu mediacji

Prawie wszyscy badacze donoszą o wysokim poziomie zadowolenia klientów, sięgającym 60—80%, wynikającym zarówno z samego uczestniczenia w procesie mediacyjnym, jak i z osiągniętych wyników (Hochberg, Kressel, 1996; Jones, Bodtker, 1999; Kelly, 1989; Kelly, Duryee, 1992; Thoennes, Pearson, 1985). Zdrowy rozsądek sugeruje, że satysfakcja klientów i sukces w postaci dojścia do porozumienia są ze sobą powiązane. Rezultaty badań potwierdzają te oczekiwania. Prawdopodobieństwo zadowolenia z mediacji zwiększało się wśród par, które osiągnęły porozumienie (Emery, Wyer, 1987; Thoennes, Pearson, 1985; por. też: Benjamin, Irving, 1995). Joan B. Kelly (1990) ustaliła, że ci, którzy ukończyli mediacje podpisaniem pisemnego porozumienia (całkowitego lub częściowego), byli bardziej zadowoleni niż ci, którzy zakończyli proces, nie dochodząc do pisemnego porozumienia (dotyczyło to zarówno małżonków kończących mediacje porozumieniem ustnym, jak i małżonków kończących mediacje brakiem ugody).

Jednakże, co ciekawe, brak osiągnięcia porozumienia wcale nie musiał oznaczać braku zadowolenia klientów. Z analiz przeprowadzonych przez Michaela Benjamina i Howarda H. Irvinga (1995) wynika, że w 40—60% przypadków pary relacjonowały swoje zadowolenie z mediacji pomimo dojścia do porozumienia (np. Depner, Cannata, Simon, 1992; Kelly, 1989; Kressel et al., 1994; Meierding, 1993). W badaniach Charlene E. Depner, Karen Cannaty, Isoliny Ricci (1994) przeprowadzonych w 1991 roku w Kalifornii na próbie 1 388 rodzin, które uczestniczyły w mediacjach, klienci zostali podzieleni na dwie grupy w zależności od wyniku mediacji. W pierwszej grupie znalazły się rodziny, które osiągnęły porozumienie, natomiast w drugiej — rodziny, które doświadczyły impasu w mediacjach. Autorzy poprosili klientów o ewaluację procesu mediacji. Uzyskali interesujące rezultaty. I choć okazało się, że największy wpływ na ogólną satysfakcję miało osiągnięcie porozumienia, to klienci z drugiej grupy również byli zadowoleni z udziału w mediacjach. Blisko 90% klientów, którzy osiągnęli porozumienie, było zadowolonych. Niemniej w sytuacji, gdy mediacje zakończyły się impasem, aż 65% klientów relacjonowało zadowolenie (Depner, Cannata, Ricci, 1994). Podobne wyniki uzyskał Kressel i jego współpracownicy

(Kressel et al., 1994) w badaniach przeprowadzonych wprawdzie na małej próbie 32 par, lecz za to obejmujących bardziej pogłębione analizy. Prawie wszystkie pary (z wyjątkiem trzech) były zadowolone z uczestnictwa w procesie mediacji (tj. ponad 90%). Co ciekawe, więcej niż jedna trzecia wszystkich rodziców, którzy nie doszli do porozumienia, była również usatysfakcjonowana udziałem w mediacjach.

Podobne wyniki uzyskano też w warunkach polskich. W badaniach przeprowadzonych przez autorkę niniejszego artykułu (Przybyła-Basista, 2006) okazało się, że zdecydowana większość rozstających się małżonków wyrażała zadowolenie z powodu udziału w mediacjach. Wśród uczestników mediacji zakończonych osiągnięciem porozumienia aż 90% osób było bardzo zadowolonych lub zadowolonych. Natomiast w przypadku mediacji, które nie zakończyły się osiągnięciem porozumienia, 55,2% osób wyrażało zadowolenie z udziału w mediacjach. I choć różnica pomiędzy tymi dwoma grupami jest statystycznie istotna ($Chi^2 = 20,756$; $df = 2$; $p = 0,000$), to zastanawiający jest fakt, dlaczego tak dużo było zadowolonych wśród osób, które poniosły fiasko w procesie mediacji. Otóż analiza wypowiedzi małżonków pokazała, że dla wielu z nich ważne było poczucie bycia zrozumianym, wysłuchanym. W tej grupie znalazło się też wiele osób, które doceniły pozytywne znaczenie mediacji dla swoich dzieci (60,9%) oraz umiejętność wczucia się mediatora w położenie dzieci (78,3%). Mediacje mogły być tu okazją do osiągnięcia pewnej równowagi podczas wymiany poglądów z partnerem. Wielu uczestników mediacji doceniało korzyści płynące z podjęcia rozmów w warunkach kontrolowanych przez mediatora. Jednocześnie realistycznie oddzielało je od niemożności wypracowania kompromisu z powodu zbyt zaawansowanego stadium rozwoju konfliktu. A zatem małżonkowie odróżniali zadowolenie z uczestniczenia w procesie mediacji od końcowego wyniku mediacji, jakim jest porozumienie. Przyniesione badania są fragmentem większej całości i szczegółowo zostały opisane w monografii (zob. Przybyła-Basista, 2006).

Do zalet metody mediacji rodzinnych można zaliczyć zarówno korzyści doraźne w postaci zawarcia porozumienia, jak i korzyści długoterminowe. J. Kelly (1996) wymienia następujące zalety mediacji: (1) jest mniej kosztowna i mniej czasochłonna w porównaniu z procesem sądowym; (2) jest bardziej prawdopodobne, że rodzice będą się stosowali do uzgodnień zawartych drogą mediacji aniżeli postanowień sądu; (3) wskaźnik powrotu na wokandę sądu spraw, które podlegały satysfakcjonującym mediacjom, jest dużo niższy w porównaniu ze wskaźnikiem dotyczącym spraw rozgrywanych konfrontacyjnie przed sądem; (4) rodzice, którzy uczestniczyli w procesie mediacji, są znacznie bardziej zadowoleni z tego

doświadczenia aniżeli ci, którzy prowadzili konfrontacje przed sądem; (5) rodzice, którzy przystąpili do mediacji, relacjonują mniej konfliktów podczas separacji, rozwodu oraz po roku od orzeczenia rozwodu. Podobne wnioski ze swoich badań wyprowadza Donald T. Saposnek (1998). Nancy Thoennes i Jessica Pearson (1985) stwierdziły, że porozumienia mediacyjne były bardziej korzystne dla wypełniania roli rodzicielskiej przez oboje rodziców. W swoich badaniach zaobserwowały również, że w porozumieniach mediacyjnych przyznawano większe prawa do odwiedzin rodzicom niesprawującym bezpośredniej opieki nad dzieckiem, aniżeli wówczas, gdy toczyło się tradycyjne postępowanie sądowe.

Opór wobec udziału w mediacjach rodzinnych

W świetle przytoczonych wyników badań świadczących o ewidentnych korzyściach rozwodzących się małżonków z udziału w mediacjach logiczne wydawałoby się narastanie ich zainteresowania udziałem w mediacjach. Jednakże nie obserwujemy prostej zależności liniowej pomiędzy dowodzeniem skuteczności procedury mediacyjnej i promowaniem tej metody rozwiązywania konfliktów a rosnącym zainteresowaniem klientów. Świadomość możliwości wyboru procedury mediacji jako alternatywnego środka rozwiązywania konfliktów wśród potencjalnych klientów narasta bardzo powoli. Równie wolno budzą się pozytywne przekonania sędziów kierujących strony na mediacje. Na zainteresowanie mediacjami ze strony adwokatów wypada czekać najdłużej. Powstaje pytanie: dlaczego tak się dzieje? Dlaczego ludzie nie wybierają mediacji pomimo niewątpliwych korzyści takiego wyboru? Czemu częściej wybierają konfrontację przed sądem, gdzie są wygrani i przegrani, aniżeli decydują się na pokojowe rozwiązania z możliwością wypracowania porozumienia i „zachowania twarzy”? Udzielając odpowiedzi na te pytania, Robert Benjamin (1998) mówi o oporze moralnym wśród społeczeństwa (ang. *moral resistance*), Bernard Mayer zaś (2004) o oporze publicznym (ang. *public resistance*).

Opór moralny przed podjęciem mediacji — koncepcja Roberta D. Benjamina

Interesującą koncepcję oporu moralnego przed udziałem w mediacjach bądź negocjacjach przedstawił Robert D. Benjamin (1998). Autor ten

zajął się badaniem źródeł oporu moralnego dotyczącego wykorzystywania mediacji i negocjacji jako metod rozwiązywania konfliktów w praktyce życia codziennego. W dogłębnej analizie Benjamin sugeruje, że opinia publiczna do tej pory nie zaakceptowała mediacji i negocjacji jako sposobów rozwiązywania konfliktów, pomimo wysiłków profesjonalistów wskazujących na niewątpliwe zalety tego sposobu. Małe zainteresowanie społeczeństwa mediacją wynika nie tylko ze słabego marketingu (zakłada się, że gdyby ludzie więcej wiedzieli na ten temat, to chętniej poszukiwaliby tego typu form kierowania konfliktem). Zdaniem Benjamina, o wiele ważniejsze i silniejsze opory mogą być zakorzenione w systemie przekonań społeczno-kulturowych w odniesieniu do prawdy, sprawiedliwości, racjonalności i nieodwołalności. Autor uzasadnia tezę, że naszą historię ukształtowały ideały racjonalistyczne nakazujące poszukiwanie prawdy w myśl obowiązującej zasady: „na wszystkie pytania jest tylko jedna prawdziwa odpowiedź”.

W kulturze Zachodu poszukiwanie prawdy jest jedną z naczelných wartości, analizę racjonalną zaś stosuje się wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, również w konfliktach. Zarządzanie konfliktem wymaga natomiast, by prawda została odłożona na bok. W negocjacjach konieczny jest kompromis. Negocjując, nie można skupić się głównie na poszukiwaniu prawdy, gdyż taka perspektywa wielokrotnie oddaliłaby skonfliktowane strony od możliwości znalezienia rozwiązania. Większość ludzi jest jednak przekonana, że tylko jedna z osób w konflikcie może mieć rację. Pytanie „kto ma rację?” było i jest rozstrzygane w pojedynkach, bójkach, wojnach i sądzie. Tak postawione pytanie, po pierwsze, sugeruje, że tylko jeden może mieć rację, a po drugie, skupia uwagę na przeszłości, która uwarunkowała teraźniejszy spór. Oczywiście, ten sposób myślenia nie jest pomocny podczas poszukiwania dróg wyjścia z konfliktu korzystnych dla obu stron. Zakłada on raczej perspektywę rozstrzygnięcia sporu na korzyść jednej ze stron („wygrany — przegrany”), a nie na korzyść obu stron równocześnie („wygrany — wygrany”). A przecież ta ostatnia filozofia przyświeca negocjacjom opartym na zasadach współpracy (Fisher, Ury, 1991; Ury, 2006).

W negocjacjach, tak jak w mediacjach, zakłada się, że istnieje więcej niż jedno prawidłowe rozwiązanie konfliktu, a zatem negocjacje są wyzwaniem dla racjonalnego pojęcia istnienia jedynej prawdy. Dla wielu osób dopuszczenie możliwości wyboru stanowi rodzaj relatywistycznego myślenia, które jest herezją prowadzącą do moralnego rozdarcia społeczeństwa.

W przekazywanych z pokolenia na pokolenie przekonaniach i mitach społecznych odbija się nadawanie sensu i znaczenia różnym kategoriom zachowania moralnego. Szczególnie mocno są osadzone w naszej kulturze mity: „sprawiedliwości”, „racjonalności” i „nieodwołalności”.

Robert D. Benjamin (1998) wnikliwie rozważa, co każdy z tych mitów oznacza oraz jakie determinuje przekonania i zachowania w życiu codziennym. Mit „sprawiedliwości” wyznacza następujące myślenie: „wiem, że mam rację, i każdy w sądzie to zauważy”. Z kolei mit „racjonalności” wzmacnia jeszcze ten typ myślenia; należy go odczytać następująco: „moje stanowisko jest racjonalne, logiczne i bezsporne, mogę zatem oczekiwać, że w sądzie przyznają mi rację”. Mit „nieodwołalności” zaś głosi: „skoro w sądzie przyznają mi rację, to sprawa będzie ostatecznie rozwiązana”. Wiara w takie mity powoduje, że wielu ludzi traktuje negocjacje i mediacje jako zagrożenie dla swoich wartości i sprzeciwia się uczestniczeniu w nich. W takiej sytuacji odwołanie się do sądu jest w pełni zgodne z dominującymi przekonaniem.

Wielu autorów podkreśla, że jednymi z najtrudniejszych do rozwiązania są konflikty dotyczące wartości. Jeśli zatem ktoś hołduje przekonaniu: „jeśli ja mam rację w konflikcie, to przeciwna strona nie może mieć racji”, to aby negocjować, musi iść na kompromis z własnymi zasadami. Stąd tylko krok do przekonania, że uczestnictwo w negocjacjach jest czymś niewłaściwym czy nawet złym. Język codzienny jest odbiciem naszych mitów i przekonań: „jeśli nie jesteś ze mną, to jesteś przeciwko mnie”, „oko za oko”, „wracaj z tarczą lub na tarczy” itp. Powiedzenia te zawierają imperatyw moralny popierający określone zachowania i odrzucający kompromis. O tych prostych prawdach towarzyszących ludziom w sporach nie należy zapominać. Stanowią one wyznaczniki zachowań wielu osób w konflikcie dążących do osiągnięcia wyniku „wygrany — przegrany”.

W opisanym kontekście idea negocjowania w najlepszym przypadku może być postrzegana jako oznaka słabości i ustępstw, a w najgorszym — jako oznaka grzechu, braku moralności czy wręcz zła z uwagi na sprzeniewierzenie się wyznawanym zasadom. Idea negocjowania czy mediowania wyzwala więc sprzeciw wobec kompromisu i konieczności negocjowania ze stroną przeciwną (w języku codziennym mówi się o niestosowności „paktowania z wrogiem”). Oburzenie wynika z niechęci do dokonywania kompromisu z własnymi wartościami. Taki kompromis miałby wpływ na ocenę samego siebie w konflikcie i poczucie własnej wartości.

Wynika z tego, że propagowanie usług mediacyjno-negocjacyjnych oparte na prostym założeniu szerzenia wiedzy o tym, że negocjacje i mediacje mają sens, są korzystne, mniej kosztują i są bardziej humanistyczne, jest mało efektywne w konfrontacji z głęboko zakorzenionym oporem moralnym. Zdaniem Benjamina (1998), tylko dogłębne zrozumienie korzeni tego oporu może pozwolić osobom promującym mediacje na wymyślenie strategii pozwalających ludziom na zaakceptowanie negocjacji i mediacji jako sposobów zarządzania konfliktem.

Istnieją jeszcze inne negatywne skojarzenia społeczne związane negocjacjami, a mianowicie: nacisk na materialną, finansową stronę tych usług oraz obawy stosowania przez negocjatorów i mediatorów manipulacji w celu doprowadzenia do porozumienia. Kolejne potoczne negatywne skojarzenie z negocjacjami głosi, że wygrani mają rację, a przegrani tej racji nie mają. Negocjacje w potocznej percepcji są raczej dla przegranych niż wygranych. Jeśli ktoś ma szansę na wygraną, to negocjowanie nie ma dla niego większego sensu. Wynika z tego, że negocjacjami, tak jak mediacjami, będzie przede wszystkim zainteresowana strona słabsza, podczas gdy silniejsza może nie być zainteresowana „dogadywaniem się”. Dopuszczenie do równego dialogu przez stronę silniejszą oznacza rezygnację z możliwości uzyskania korzystniejszego rezultatu.

Mediator, chcąc zredukować konflikt, winien umieć przededefiniować kontekst stosowania określonych stwierdzeń przez uczestników sporu. Winien wykazać biegłość w przywoływaniu przeciwstawnych powiedzeń. Do zadań mediatora powinno należeć wprowadzanie do dyskusji bardziej roztropnych prawd, które zaszczerpiałoby inne, bardziej otwarte opcje poszukiwania rozwiązań konfliktu. Mediatorzy, którzy nie rozumieją i nie doceniają źródeł i głębokości oporu moralnego przed negocjacjami czy mediacjami, będą nadmiernie ograniczeni w swojej skuteczności w praktyce. Zarządzanie konfliktem często wymaga, aby pojęcie absolutnej prawdy zostało czasowo odłożone. Ludzie w konflikcie nie są wyłącznie racjonalni czy współpracujący, kiedy konfrontują swoje stanowiska. W konflikcie nie jest łatwo zdecydować się na bycie myślącym, racjonalnym i współpracującym po to, by rozpocząć negocjowanie. Niektóre problemy mogą być zbyt skomplikowane, aby nadawały się do racjonalnych, logicznych rozwiązań, i wymagają raczej wglądu aniżeli znalezienia prostej odpowiedzi (Casti, podaje za: Benjamin, 1998). Negocjacje nie mogą być zredukowane do ściśle racjonalnego przedsięwzięcia, w którym interesy i potrzeby stron są kalkulowane. Strony nie mogą być zupełnie oddzielone od problemu (Raiffa, 1982; Fisher, Ury, 1991). Do zadań mediatora należy pomoc stronom w odłączeniu kwestii moralnych, które nie mogą być łatwo lub ostatecznie rozwiązane, i skupienie się na sprawach, które mogą być rozważane w aktualnej sytuacji.

Opór w perspektywie mediacji rodzinnych

O ile rozumienie zjawiska oporu i jego powodów oraz poznawanie technik radzenia sobie z nim jest integralną częścią większości kierunków podejmujących się profesjonalnego wykształcenia terapeuty i zgromadzono na ten temat bogatą literaturę, o tyle na temat oporu bardzo

mało napisano z myślą o mediatorach. Do wyjątków należą artykuły w całości poświęcone temu zagadnieniu (Volpe, Bahn, 1987). Jeśli już istnieją doniesienia na temat oporu w mediacjach, to dotyczą one głównie analizy praktycznych technik czy procedur pomocnych w planowaniu interwencji mających na celu redukcję oporu (Crawley, 1995; Haynes, 1985; Haynes, Haynes, 1989; Parkinson, 1997; Taylor, 1988). Ten aspekt praktyczny jest zgodny z oczekiwaniami mediatorów praktyków, których uwaga koncentruje się na sprawnym posługiwaniu się technikami pomocnymi w przezwycięzeniu oporu. Z tego względu większość autorów na boku pozostawiła koncepcję genezy oporu i jego wyjaśnienia jako zjawiska w procesie mediacji, skupiając się bardziej na pomysłach zaradczych i podpowiedziach praktycznych, w szczególności odnoszących się do sytuacji impasu podczas procesu mediacji.

W zakresie technik pracy z oporem szczególnie bliskie mediatorom rodzinnym są techniki pracy z obszaru terapii krótkoterminowej zorientowanej na rozwiązanie problemu oraz terapii rodzinnej, oczywiście przy założeniu koniecznych modyfikacji. Mediatorzy rodzinni wykorzystują techniki służące bardziej zachęcaniu klientów do współpracy aniżeli myślenia w kategoriach oporu, siły i kontroli. Wobec opornych klientów w mediacjach rodzinnych mniej skuteczne są perswazje, które mogą budzić jeszcze większy opór, podczas gdy współbrzmienie z obawami klientów może przynieść oczekiwany efekt redukcji oporu (Parkinson, 1997). I choć obserwacje wyniesione z obszaru praktyki terapii rodzinnej wskazują na możliwości wykorzystania technik pracy z oporem, to trzeba pamiętać, że proces mediacyjny różni się od procesu terapeutycznego, jeśli chodzi o zadania i cele. Toteż analogie do psychoterapii mają pewną wartość, ale nie mogą służyć jako odpowiednik ani dla celów poznawczych, ani do budowania strategii pracy. W tym stanie rzeczy konieczne staje się podjęcie wysiłków zgłębiających zjawisko oporu w przebiegu mediacji. Mediatorzy rozumiejący opór mogą efektywniej zajmować się problemami rodzącymi się w toku mediacji (Volpe, Bahn, 1987).

Podobnie jak w przypadku psychoterapii, opór może wystąpić na różnych etapach procesu mediacyjnego, a więc przed podjęciem mediacji rodzinnych, w trakcie jej trwania i na końcu procesu. W niniejszym artykule szczególny nacisk jest położony na opór przed podjęciem mediacji rodzinnych w sytuacji konfliktu rozwodowego. Zdaniem Lisy Parkinson (1997), mediacja jest często postrzegana jako metoda, z której z pewnością powinni skorzystać inni ludzie. Jednak myśl o wykorzystaniu jej przez siebie samego jest czymś trudnym. I choć badania dowiodły, że rezultat wysiłków mediacyjnych jest lepszy od tradycyjnego procesu sądowego, to jednak w dalszym ciągu trudno jest upowszechnić tę meto-

dę rozwiązywania sporów (Benjamin, 1998; Fuhr, 1989). Osoby skonfliktowane niejednokrotnie postrzegają interwencję trzeciej strony jako niechcianą ingerencję (Rubin, 1980).

Wiele osób niechętnie odnosi się do mediacji czy wręcz obawia się ich z powodu konieczności zaangażowania się w serię spotkań z byłym partnerem, którego zachowanie może być zbyt raniące lub gwałtowne. Niektórzy nie widzą możliwości negocjowania z dominującym partnerem. Według obserwacji praktyków, często jest tak, że ludzie muszą osiągnąć pewien punkt desperacji zanim zdecydują się na poszukiwanie pomocy w rozwiązywaniu problemów małżeńskich. Bez wątpienia pewnej odwagi i zmobilizowania energii wymaga przekroczenie progu nieznanego ośrodka usług mediacyjnych i zaufania mediatorowi, którego przecież osoby konfliktu nie znają i o którym nic nie wiedzą. Dla wielu osób trudna może też wydawać się perspektywa podejmowania prób tłumaczenia swoich własnych potrzeb w sposób jasny i logiczny w obecności partnera. Mogą również pojawiać się wyobrażenia i obawy dotyczące konieczności duszenia w sobie własnych reakcji emocjonalnych w sytuacji, gdy padają konfliktogenne stwierdzenia ze strony partnera. Wszystkie te wyobrażenia mogą być na tyle zniechęcające, że mediacje zostaną w całości odrzucone (Parkinson, 1997).

W badaniach przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii przez stowarzyszenie adwokatów rodzinnych (Solicitors Family Law Association) na próbie 1 100 osób, które skorzystały z porady adwokata, okazało się, że większość badanych (80%) poprawnie rozumiała, co oznacza proces mediacji. Jednakże 48% osób stwierdziło, że nie czułoby się komfortowo, przychodząc na mediacje. Mniej niż jedna trzecia było przekonanych, że dzięki mediacjom rozwód mógłby przebiegać w sposób bardziej polubowny. Wśród tych, którzy byli niechętni korzystaniu z procedury mediacyjnej, 13% miało obawy związane z przemocą domową w przeszłości, 21% obawiało się bezpośrednich negocjacji „twarzą w twarz” ze współmałżonkiem, a kolejne 21% — braku sprawiedliwości, jeśli nie będą mieli pomocy ze strony adwokata. Znaczące jest, że prawie połowa badanych odrzuciła ideę mediacji (Parkinson, 1997).

Maria R. Volpe i Charles Bahn (1987), komentując początki rozwoju mediacji rodzinnych w Stanach Zjednoczonych, analizowali trzy główne powody oporu klientów wobec udziału w mediacjach. Pierwszy powód oporu wobec mediacji wiązał się bezpośrednio z brakiem upowszechnienia informacji na temat mediacji jako relatywnie nowej metody profesjonalnej pomocy, po którą warto sięgać w konflikcie. Drugi powód oporu klientów wobec uczestniczenia w mediacjach wynikał ze stosunku systemu prawnego do mediacji, co w praktyce oznaczało, że mediacje w zasadzie pozostawały przez dłuższy czas w cieniu prawa.

Dowodem tego jest fakt, że większość prawników, w tym adwokatów, ani nie interesowała się specjalnie mediacjami, ani nie podejmowała się prowadzenia ich w swojej praktyce. Trzeci powód oporu wobec udziału w mediacjach odnosił się do rozumienia przez klientów samej istoty procedury mediacyjnej, w której podkreślano, że zadaniem mediatora jest wyrównywanie sił pomiędzy stronami. Taka argumentacja może nasuwać wątpliwości, po czyjej stronie jest właściwie mediator, skoro ma wspierać słabszego. I choć mediator z założenia nie jest po niczyjej stronie, gdyż jego rola polega na zachowaniu neutralności, to takie wątpliwości mogą powstawać. Szczególnie dotyczy to silniejszego partnera w mediacjach i może mieć wpływ na osłabienie motywacji do uczestniczenia w mediacjach.

Volpe i Bahn (1987) rozumieją opór w mediacjach jako świadome lub nieświadome działania podejmowane przez strony, polegające na przerywaniu lub hamowaniu zmian w ich dotychczasowym zachowaniu w konflikcie. Choć generalnie opór jest postrzegany jako zjawisko niepożądane i dysfunkcjonalne, to w pewnych okolicznościach może pełnić również pozytywną rolę i zostać dobrze spożytkowany podczas poszukiwania rozwiązań problemu (np. jako czynnik przeciwdziałający pochopnym rozwiązaniom). Opór może się manifestować na dwóch poziomach: behawioralnym oraz przekonaniach. Źródła oporu mogą się wiązać z: (1) percepcją mediacji rodzinnych jako nieznannej, mało popularnej metody rozwiązywania sporów małżeńskich (ten czynnik odgrywa też istotną rolę w warunkach polskich — por. Przybyła-Basista, 2006); (2) świadomą niechęcią przystąpienia do mediacji wynikającą na przykład z przekonania o bezcelowości prowadzenia mediacji w zaawansowanej fazie konfliktu. Przyczyną oporu może też być (3) lęk wywołany wyobrażeniem o konieczności konfrontacji z małżonkiem.

Zdaniem Johna Haynesa i jego żony Gretchen Haynes (1989), opór występujący podczas procesu mediacji rodzinnych pojawia się wówczas, gdy mediator popełni jakiś błąd, w wyniku którego proces mediacji się zatrzyma. Oznakami takiego oporu mogą być na przykład następujące fakty: strony nie rozumieją pytania, wracają uparcie do przeszłości, sztywno bronią swoich stanowisk, nie mogą przekroczyć fazy „targowania się” i przejść do szukania opcji rozwiązań lub w inny sposób przeszkadzają w rozwoju procesu mediacyjnego. W opinii tych autorów za wszystkie nieprawidłowości odpowiedzialny jest mediator, nie zaś pozostające w konflikcie strony. Błędem byłoby przypisywanie klientom niepowodzenia za proces mediacji. Nie można tu stosować modelu myślenia przejętego z obszaru praktyki terapeutycznej wyrosłej z tradycji psychoanalizy, w myśl którego to pacjent jest postrzegany jako oporujący, ponieważ „nie chce zmiany”. W mediacjach — zdaniem

Haynesa i Haynes (1989) — nie można oczekiwać od klientów, że się zmieniają czy też samoistnie ruszą do przodu. Oni zmieniają się wówczas, gdy mediator ustanowi klimat potrzebny do zmiany. Jeśli klient oporuje, to mediator musi przyjrzeć się, co takiego robi, że wywołuje to opór klienta, a następnie stworzyć inne, bardziej sprzyjające warunki dla zmiany (stanowiska, sposobu komunikacji itp.). A zatem kluczem do zmiany klienta jest zmiana zachowania mediatora. To mediator jest odpowiedzialny za poszukiwanie takiego zachowania, które sprzyja zmianom u klienta. W opinii Haynesa i Haynes (1989) mediator zwiększa skuteczność procesu mediacji, jeśli w sposób stały monitoruje swój wpływ na klientów w trakcie poszczególnych sesji.

Do nielicznych prac badawczych w zakresie eksploracji zjawiska oporu w procesie mediacyjnym należy praca Rodneya G. Lima i Petera J.D. Carnevale'a (1990) dotycząca związku pomiędzy oporem w mediacji a efektywnością zastosowanych technik i ich wpływem na rezultaty mediacji. Autorzy ci zajęli się analizą taktyk stosowanych przez mediatorów, charakterystyką typów sporów oraz wynikami przeprowadzonych mediacji. Opór wobec mediacji był określany na podstawie subskali, w skład której weszły następujące stwierdzenia: „Brak zaufania do mediatora”, „Chęć sprawowania kontroli nad procedurą”, „Zbyt dużo spraw wniesionych pod dysputę”. Wyniki analizy regresji wskazują na przekonania mediatorów, że określone taktyki są efektywne w pewnych sytuacjach konfliktowych, ale w innych nie są. Lim i Carnevale (1990) odkryli m.in. następujące zależności pomiędzy oporem przejawianym podczas procesu mediacyjnego, zastosowaniem określonej taktyki mediacyjnej a rezultatami mediacji: (1) im bardziej zwiększał się opór wobec mediacji, tym lepszy był rezultat zastosowania taktyki nacisku w postaci zmiany wyniku mediacji z negatywnego na pozytywny; (2) im bardziej zwiększał się opór wobec mediacji, tym zastosowanie taktyki odzwierciedlenia dawało lepszy rezultat w postaci poprawy relacji między stronami oraz pozytywnej oceny rezultatów oddziaływań mediatora; (3) w sytuacji, gdy zwiększała się wrogość oraz rósł opór wobec mediacji, bardziej efektywne okazywały się taktyki odnoszące się do budowania planu negocjacji zmierzającego do osiągnięcia generalnego porozumienia; (4) w sytuacji, gdy wzrastał opór wobec mediacji, bardziej efektywne okazywały się taktyki „zachowania twarzy” umożliwiające poprawienie relacji między stronami.

Zaprezentowane rozważania skłaniają do wysnucia trzech ważnych wniosków. Po pierwsze, opór wobec mediacji może być ważnym predyktorem podjęcia decyzji o udziale w mediacjach. Po drugie, opór jest istotnym czynnikiem skuteczności procesu mediacyjnego. Po trzecie, istnieją taktyczne reguły odpowiedzialne za modyfikowanie oporu podczas procesu mediacyjnego mające wpływ na rezultaty osiągnięte w mediacjach.

Podsumowanie

Wydaje się, że można mówić o pewnym podobieństwie obrazu rozwoju mediacji w Polsce do obrazu rozwoju tej praktyki w innych krajach, które dziesięć czy dwadzieścia lat temu były na podobnym, początkowym etapie zainteresowania mediacjami i ich promocją jako alternatywną formą rozwiązywania sporów. Nasuwa się kilka interesujących spostrzeżeń. Otóż, w zasadzie podczas wprowadzania mediacji do praktyki sądowej i społecznej za każdym razem pojawiały się te same zjawiska i przeszkody, na przykład: (1) początkowo mylono mediacje z pojednaniem (por. np. Parkinson, 2005), (2) oczekiwano, że sędziowie będą od początku wykazywali duże zainteresowanie kierowaniem stron na mediacje, (3) podczas promocji posługiwano się argumentacją na temat użyteczności i skuteczności mediacji.

Oczekiwano też uznania logiki argumentacji przemawiającej za skutecznością mediacji jako niepodważalnej (duża liczba zawartych porozumień, niższe koszty osiągnięcia porozumienia mediacyjnego w porównaniu z kosztami procesu sądowego, decyzje pozostają w rękach samych zainteresowanych). Niemniej wzorem innych krajów przyjdzie nam zapewne jeszcze poczekać na bardziej zdecydowaną akceptację tej formy rozwiązywania konfliktów przez środowiska prawnicze (sędziów, adwokatów czy radców prawnych), przez innych specjalistów (np. psychoterapeutów spotykających w swojej praktyce rozwodzących się małżonków), czy też przez opinię publiczną, która mogłaby wspierać bądź nawet wywierać pewien nacisk na skonfliktowane strony, zachęcając je tym samym do podjęcia próby rozwiązania konfliktu poprzez udział w mediacjach. Doświadczenia innych krajów dowodzą, że mediacje przyjmują się stosunkowo wolno. I że w zasadzie do pewnego stopnia można tym procesem kierować poprzez stworzenie określonego systemu nacisku na wizytę u mediatora (np. poprzez skłonienie prawników — sędziów, adwokatów — by zachęcali strony do mediacji). Na przykład w Wielkiej Brytanii stworzono system wspierający mediacje rodzinne, wskutek czego wyraźnie wzrosła liczba mediacji (por. Parkinson, 2009), a 70% klientów jest kierowanych na mediacje przez adwokatów, 12% ze skierowań sądów, a 18% klientów zgłasza się samodzielnie (Parkinson, 2005). Inne rozwiązanie z kolei przyjęto np. w Kalifornii, gdzie istnieje pewien system nacisku na podejmowanie mediacji, w 1981 roku bowiem wprowadzono tam system mediacji rodzinnych obowiązkowych (szerzej na ten temat zob. Przybyła-Basista, 2006).

Dlaczego specjaliści od rozwiązywania konfliktów nie odgrywają większej roli w rozwiązywaniu konfliktów? Bernard Mayer (2004) odpowiada na to pytanie, przytaczając pięć argumentów:

1. Ludzie uczestniczący w sporze niekoniecznie chcą go rozwiązać; chcą wygrać.

2. Osoby spierające się nie myślą o sobie jako o osobach uwikłanych w konflikt — zatem nie potrzebują specjalisty od rozwiązywania konfliktów.

3. Dla nikogo nie jest zbyt jasne, co specjaliści od rozwiązywania konfliktów chcą właściwie zaoferować.

4. Podejście specjalistów do rozwiązywania konfliktu często wydaje się stronom zbyt powierzchowne.

5. Ludzie odnoszą się podejrzliwie do neutralności specjalisty.

Czego zatem oczekują ludzie w sytuacji konfliktu? Według Mayera (2004): (1) chcą być usłyszani, (2) chcą proceduralnej sprawiedliwości, (3) chcą potwierdzenia słuszności czegoś, co jest dla nich ważne (usprawiedliwienia swojego zachowania, swoich przekonań), (4) chcą uprawnocnienia swoich uczuć, punktu widzenia (chcą mieć prawo, aby w określony sposób odbierać rzeczywistość i odczuwać), a ponadto (5) dążą do posiadania wpływu na swoją własną sytuację.

Ludzie uczestniczący w sporze są, w większości przypadków, świadomi tego, że chcą otrzymać ochronę, wsparcie, a także poparcie dla siebie i swojego stanowiska. Równocześnie chcą otrzymać od innych pomoc, radę oraz środki do poradzenia sobie z sytuacją problemową. Często chcą koneksji, znajomości. Jeśli bierzemy pod uwagę argumentację przedstawioną w artykule, to nie dziwi występowanie zjawiska oporu przed uczestnictwem w procesie mediacji. Mediator rodzinny, który jest tego świadomy, może wykorzystać to zarówno podczas promocji mediacji, jak i na początku procesu mediacji, gdy w trakcie sesji informacyjno-konsultacyjnej ma okazję zapoznać skonfliktowane strony z metodą mediacji i przeanalizować wątpliwości.

Argumenty przedstawione w niniejszym artykule wskazują, że promując mediacje rodzinne jako alternatywną metodę pomocy rodzinie w rozwiązywaniu konfliktów, należy z jednej strony stworzyć mechanizmy prawne wspierające mediacje na poziomie ogólnopaństwowym, dzięki czemu przedstawiciele środowisk prawnych — adwokaci, radcy prawni, sędziowie — dostrzegaliby użyteczność metody mediacji i sens kierowania na mediacje rozwodzących się lub rozwiedzionych małżonków; z drugiej strony zaś należy liczyć się z przekonaniem społecznymi i budować argumentację mającą przekonać rodziny oraz indywidualnych klientów do korzystania z tej formy pomocy.

Bibliografia

- Beisert M., 2000: *Rozwód. Proces radzenia sobie z kryzysem*. Poznań.
- Benjamin M., Irving H.H., 1995: *Research in Family Mediation: Review and implications*. "Mediation Quarterly", no. 13 (1).
- Benjamin R.D., 1998: *Negotiation and Evil: The sources of religious and moral resistance to the settlement of conflicts*. "Mediation Quarterly", no. 15 (3).
- Bobrowicz M., 2008: *Mediacja. Jestem za*. Warszawa.
- Casals M.M., 2005: *Divorce Mediation in Europe: An Introductory outline*. "Electronic Journal of Comparative Law", vol. 9.2 (July 2005). Tryb dostępu: <http://www.ejcl.org/>. Data dostępu: 03.03.2008 r.
- Crawley J., 1995: *Constructive Conflict Management*. London.
- Depner C.E., Cannata K.V., Simon M.B., 1992: *Building a Uniform Statistical Reporting System: A snapshot of California Family Court Services*. "Family and Conciliation Courts Review", no. 30.
- Depner C., Cannata K., Ricci I., 1994: *Client Evaluation of Mediation Services: The impact of case characteristics and mediation service models*. "Family and Conciliation Courts Review", no. 32 (3).
- Ellis E.M., 2000: *Divorce Wars. Interventions with families in conflict*. Washington.
- Ellis D., Stuckless N., 1996: *Mediating and Negotiating Marital Conflicts*. London—New Delhi.
- Emery R.E., Wyer M.M., 1987: *Divorce Mediation*. "American Psychologist", no. 42 (2).
- Fisher R., Ury W., 1991: *Dochodząc do tak. Negocjowanie bez poddawania się*. Warszawa.
- Fuhr J., 1989: *Mediation Readiness*. "Family and Conciliation Court Review", no. 27 (2).
- Guiraud Terrier E., 2009: *Challenges of Training in International Family Mediation in the Light of Experience of the "diplôme d'état" in Family Mediation*. Paper on 7th European Conference on Family Law "International Family Mediation". Council of Europe, Strasbourg, 16th March 2009.
- Gmurzyńska E., 2007: *Mediacja w sprawach cywilnych w amerykańskim systemie prawnym — zastosowanie w Europie i w Polsce*. Warszawa.
- Haynes J.M., 1985: *Matching Readiness and Willingness to the Mediator's Strategies*. "Negotiation Journal", no. 1.
- Haynes J.M., 1994: *The Fundamentals of Family Mediation*. Albany.
- Haynes J.M., Haynes G.L., 1989: *Mediating Divorce. Casebook of strategies for successful family negotiations*. San Francisco—London.
- Hochberg A.M., Kressel K., 1996: *Determinants of Successful and Unsuccessful Divorce Negotiations*. "Journal of Divorce and Remarriage", no. 25 (1/2).
- Jones T.S., Bodtker A., 1999: *Satisfaction with Custody Mediation: Results from the York County custody mediation program*. "Mediation Quarterly", no. 16 (2).
- Kelly J.B., 1989: *Mediated and Adversarial Divorce: Respondents' perceptions of their processes and outcomes*. "Mediation Quarterly", no. 24.
- Kelly J.B., 1990: *Is Mediation Less Expensive? Comparison of mediated and adversarial divorce costs*. "Mediation Quarterly", no. 8 (1).
- Kelly J.B., 1996: *A Decade of Divorce Mediation Research: Some answers and questions*. "Family and Conciliation Courts Review", no. 34.
- Kelly J.B., Duryee M.A., 1992: *Women's and Men's Views of Mediation in Voluntary and Mandatory Settings*. "Family and Conciliation Courts Review", no. 30 (1).

- Kressel K., Pruitt D.G., 1989: *Conclusion: A research perspective on the mediation of social conflict*. In: *Mediation Research. The process and effectiveness of third party intervention*. Eds. K. Kressel, D.G. Pruitt. San Francisco—London.
- Kressel K. et al., 1994: *The Settlement-Oriented versus the Problem-Solving Style in Custody Mediation*. "Journal of Social Issues", no. 50 (1).
- Kwaśniewska A., 2007: „Plan rozwodu” jako sposób na rozstanie. O potrzebie prowadzenia mediacji w sprawach rodzinnych. „Analizy, Raporty, Ekspertyzy” [Stowarzyszenie Interwencji Prawnej], nr 6. Tryb dostępu: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-607-mediacje-rozwodowe.pdf>. Data dostępu: 02.11.2011 r.
- Lim R.G., Carnevale P.J.D., 1990: *Contingencies in the Mediation of Disputes*. "Journal of Personality and Social Psychology", no. 58 (2).
- Meierding M.R., 1993: *Does Mediation Work? A survey of long-term satisfaction and durability rates for privately mediated agreements*. "Mediation Quarterly", no. 11 (2).
- Mayer B.S., 2004: *Beyond neutrality. Confronting the crisis in conflict resolution*. San Francisco.
- Mazowiecka L., red., 2009: *Mediacja*. Warszawa.
- Parkinson L., 1997: *Family Mediation*. London.
- Parkinson L., 2005: *The System of Family Mediation in England and Wales and Some Comparisons with Systems in Other European Countries*. Konferencja nt. „Mediacje rodzinne — stan obecny i pożądane kierunki rozwoju”. Organizatorzy: Ministerstwo Sprawiedliwości, Stowarzyszenie Mediatorów Rodzinnych, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa, 19—20.09.2005. Niepublikowany referat w posiadaniu autorki artykułu.
- Parkinson L., 2009: *Developing International Family Mediation and Harmonizing Standards*. Paper on 7th European Conference on Family Law “International Family Mediation”. Council of Europe, Strasbourg, 16th March 2009.
- Pearson J., Thoennes N., 1982: *The Mediation and Adjudication of Divorce Disputes: Some costs and benefits*. "Family Advocate", no. 4.
- Porębiak-Tymiecka E., 2009: *Mediacje rodzinne — porozumienie czy pojednanie? W: Mediacja*. Red. L. Mazowiecka. Warszawa.
- Przybyła-Basista H., 2001: *Mediacje rodzinne w praktyce sądowej*. „Familiant”, nr 2/4—5.
- Przybyła-Basista H., 2006: *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym. Gotowość i opór małżonków a efektywność procesu mediacji*. Katowice.
- Raiffa H., 1982: *The Art and Science of Negotiation*. Cambridge, Mass.
- Rubin J.Z., 1980: *Experimental Research on Third-Party Intervention in Conflict: Toward some generalizations*. "Psychological Bulletin", no. 87 (2).
- Saposnek D., 1998: *Mediating Child Custody Disputes*. San Francisco.
- Saposnek D. et al., 1984: *How has Mandatory Mediation Fared? Research findings of the first year's follow-up*. "Conciliation Courts Review", no. 22.
- Scott E., Emery R., 1987: *Child Custody Dispute Resolution: The adversarial system and divorce mediation*. In: *Psychology and child custody determinations: Knowledge, roles, and expertise*. Ed. L. Weithorn. Lincoln.
- Taylor A., 1988: *A General Theory of Divorce Mediation*. In: *Divorce Mediation. Theory and practice*. Eds. J. Folberg, A. Milne. New York—London.
- Thoennes N.A., Pearson J., 1985: *Predicting Outcomes in Divorce Mediation: The influence of people and process*. "Journal of Social Issues", no. 41 (2).
- Ury W., 2006: *Dochodząc do zgody*. Taszów.

Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy — Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw. Dz.U. 2008, nr 220, poz. 1431.

Wall J.A. Jr., Lynn A., 1993: *Mediation. A current review.* "Journal of Conflict Resolution", no. 37 (1).

Volpe M.R., Bahn Ch., 1987: *Resistance to Mediation: Understanding and handling it.* "Negotiation Journal", no. 3.

Zienkiewicz A., 2007: *Studium mediacji. Od teorii ku praktyce.* Warszawa.



TADEUSZ WIDŁA, MAREK LEŚNIAK

Interdyscyplinarność współczesnej ekspertyzy dokumentów

The interdisciplinary nature of the modern forensic document analysis

Abstract: The aim of the present study was to emphasize the interdisciplinary nature of the modern forensic handwriting analysis. The authors explained it with the use of examples of cases that a handwriting expert had the need to have a fundamental knowledge of another discipline. They cited examples of the impact somatic or mental disorders on handwriting movements. It was very difficult (or impossible) for experts to give a proper conclusion if he or she hadn't known how such disorders influence in psychomotor functions (automated handwriting movements). The authors emphasized the importance of meetings between experts of different forensic disciplines.

Key words: handwriting, somatic disorders, mental disorders, interdisciplinary, psychomotor functions.

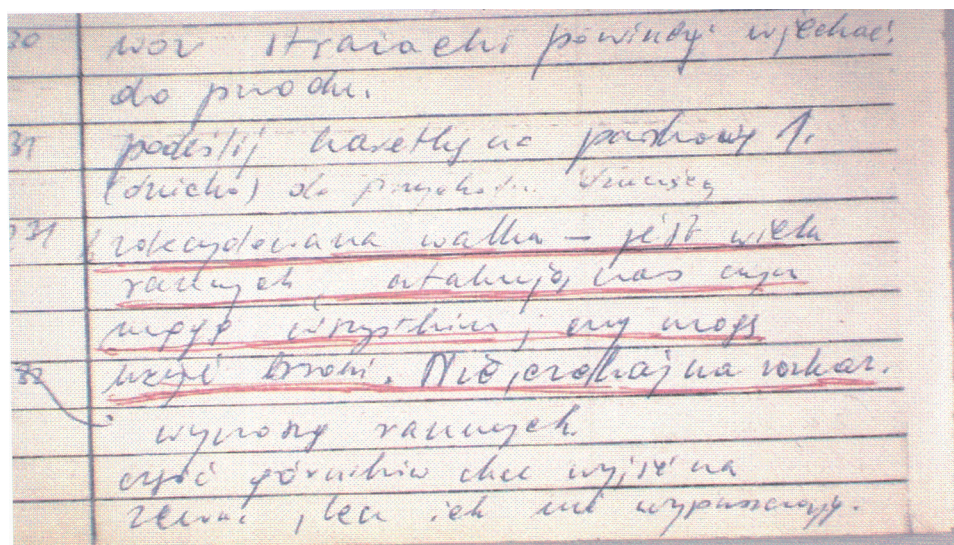
Współcześnie obserwuje się mnożenie dyscyplin naukowych, współtworzących zbiór nauk nazywanych naukami sądowymi. Coraz bardziej traci na znaczeniu tradycyjny podział tych nauk na kryminalistykę, medycynę sądową, psychiatrię sądową i psychologię sądową — aktualny jeszcze trzydzieści lat temu. Najczęściej te nowe nauki sądowe powstają przez pączkowanie z macierzystych: palinologia sądowa z palinologii, neurofizjologia sądowa z neurofizjologii etc. Od macierzystych te nowe dyscypliny odróżnia język, wyrażający odmienny sposób myślenia, i ukierunkowanie na zaspokajanie potrzeb wymiaru sprawiedliwości. Te właśnie potrzeby inspirują do podejmowania badań naukowych, które mają dostarczyć twierdzeń umożliwiających udzielanie odpowiedzi na pytania stawiane przez organy procesowe. Niekiedy też kryminaliści prowadzą badania, wspomagając swą wiedzą inne dyscypliny naukowe, np. archeologię lub historię sztuki (Widła, 1988; Widacki, red., 1983).

W niektórych dyscyplinach następują procesy odwrotne; jedne nauki „pasożytniczo” karmią się osiągnięciami innych nauk, a gdy to nie wystarcza, podejmują badania własne — uzupełniając w ten sposób zasób wiedzy pozyskanej z obcego źródła. Bywa że rezultaty tych z założenia uzupełniających badań własnych użytecznie wracają do dyscyplin, które dostarczyły inspiracji i wiedzy pierwotnej, umożliwiającej podejmowanie badań kryminalistycznych. Taką dziedziną niewątpliwie jest kryminalistyczna ekspertyza dokumentów, najstarsza z opisanych normatywnie, bo jej istotę i sposób przeprowadzania opisano jeszcze w *Kodyfikacji Justyniańskiej*.

Z natury swej kryminalistyczna ekspertyza dokumentów jest nauką interdyscyplinarną, bo jej obiektem zainteresowań są dokumenty sfałszowane przez przerabianie (wówczas analiza wymaga przeprowadzania badań technicznych) lub przez podrabianie (wymagające przeprowadzania analiz porównawczych). Współczesne techniczne badania dokumentów to wykorzystywanie metod twórczo zaadaptowanych z nauk przyrodniczych, głównie z chemii i materiałoznawstwa. Przedmiotem badań są bowiem środki kryjące (atramenty, tusze, tonery) oraz podłoża (najczęściej papiery celulozowe lub syntetyczne). Zasób tak pozyskanej wiedzy kryminaliści pomnażają o wyniki eksperymentów, przeprowadzanych przez siebie w celu ustalania, jakie ślady pozostawia usuwanie poprzednich zapisów, krzyżowanie się elementów nadpisanych z pierwotnymi etc. (Karwowski, 1977; Kelly, Lindblom, 2006; Levinson, 2001). Na zgłaszane przez kryminalistyków zapotrzebowanie konstruowane są urządzenia tylko przez nich wykorzystywane (np. replikator ESDA umożliwiający odczytywanie tzw. suchych zapisów). Nawet jeżeli niektóre z tych urządzeń mają swe odpowiedniki w laboratoriach nauk macierzystych (np. spektrometr Ramana), to przecież inaczej są technicznie zbu-

dowane, inaczej konfigurowane jest ich oprogramowanie i tzw. biblioteki (podręczne zasoby wzorców identyfikacyjnych). Niekiedy wyniki badań technicznych samoistnie przesądzą o znaczeniu prawnym dokumentu, a co za tym idzie — czynności prawnych, które dokumenty te poświadczają. Mogą też przesądzić o treści wyroku określającego sprawstwo.

Za wymowny przykład może posłużyć ekspertyza, jakiej poddano „Dziennik Sztabowy”, dokumentujący przebieg tzw. pacyfikacji KWK „Wujek” (fot. 1). Podejrzewano, że przecinek w zapisie o treści „Nie, czekaj na rozkaz”, dotyczącym zgody na użycie broni, został dodany w okresie późniejszym, by w ten sposób zdjąć odpowiedzialność z dowodzących akcją. Badania przeprowadzone z użyciem najnowocześniejszej aparatury nie potwierdziły tej hipotezy i w konsekwencji sprawstwo śmierci górników przypisano tylko uczestniczącemu w akcji plutonowi specjalnemu i jego dowódcy.



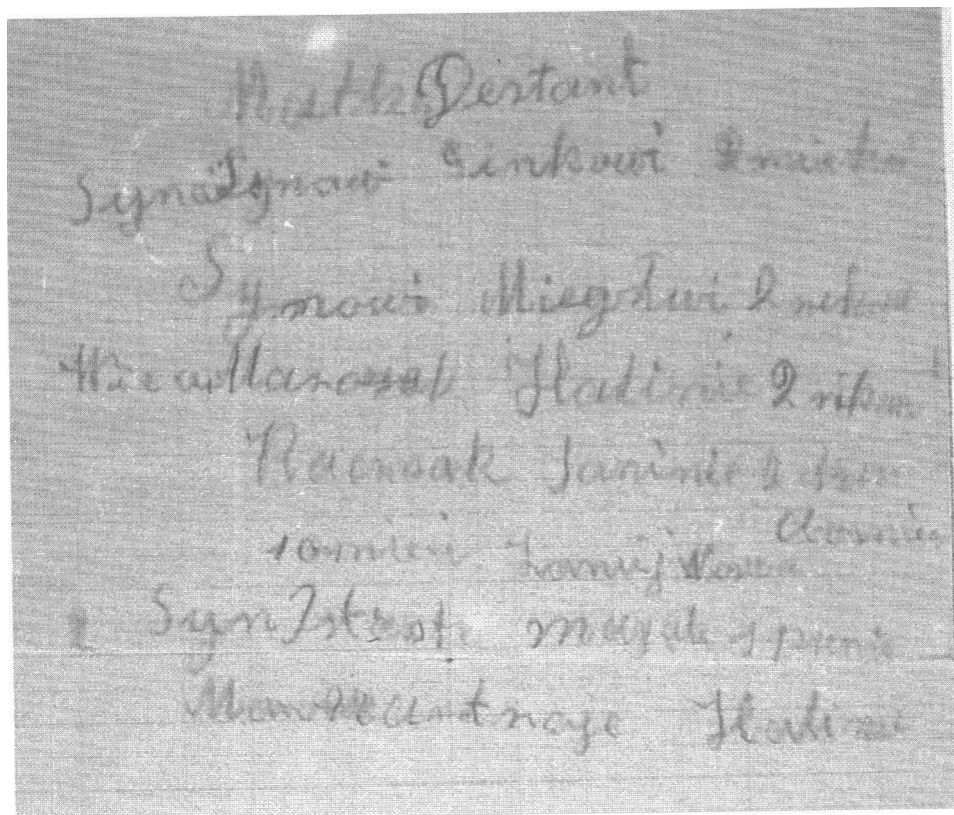
Fot. 1. Fragment „Dziennika Sztabowego”, dokumentującego pacyfikację KWK „Wujek”.

Innym swoistym składnikiem kryminalistycznych badań dokumentów jest lingwistyka sądowa (Feluś, 2000; Łukaszewicz, H. Widła, 2002; McMenamin, 2002; Olsson, 2004; H. Widła, 1996). Pierwotnie powstała jako jedno z narzędzi służących do zidentyfikowania autora porównywanych wypowiedzi pisemnych (w ekspertyzie pisma) lub mówionych (w fonoskopii). Lingwistyka sądowa twórczo zaadaptowała wyniki badań językoznawczych nad idiolektem (językiem osobniczym). Potrzeby sprawiły, że poszerzył się zakres jej wykorzystywania w procesie poszukiwania nieznanymi autorów — np. autorów anonimów znieważających,

zniesławiających i pogróżkowych (Karnas, 2002). Tu wykorzystywane są zwłaszcza wyniki badań nad subjęzykami i ich alokacją. Innym samodzielnym przejawem stosowania osiągnięć lingwistyki sądowej jest zlecane przez sądy odczytywanie dokumentów, np. testamentów. Zgodnie z art. 948 § 1 k.c.: „testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy”. A zgodnie z art. 948 § 1 k.c.: „jeżeli testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozporządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść”. Dlatego też o odczytanie treści testamentu sądy zwracają się do biegłych np. w sytuacji, gdy testament jest sporządzony nieznanym lub mało im znanym językiem. Z takimi przypadkami miewamy do czynienia na Górnym Śląsku, gdzie nadal spotyka się testamenty sporządzane w różnych regionalnych odmianach języka miejscowego¹, ale i wtedy, gdy testamenty pochodzą od afatyków. Bywa że afazje — pourazowe, powylewowe, na skutek przebytego udaru miażdżycowego lub choroby nowotworowej (guza mózgu) — nie upośledzają sprawności myślenia, procesów wolicjonalnych i decyzyjnych, a nawet (o ile nie są to afazje recepcji!) nie zakłócają procesów poznawczych; natomiast utrudniają lub niemal uniemożliwiają choremu werbalne komunikowanie się z otoczeniem (Stein-Lewinson, 1984; Witkowski, 1990). Dzieje się tak za sprawą zniekształceń szaty zewnętrznej wyrazów, niekiedy mylnie branych za bełkotliwą wymowę. Chory czasami irracjonalnie, niezgodnie ze swymi zamiarami dobiera wyrazy; w efekcie może np. przywoływać opiekuna, nazywając go lampą lub krzesłem. Jeszcze więcej nieporozumień może powstawać w języku pisanim, bo do już wspomnianych upośledzeń języka mówionego dodać należy często spotykane persewercacje wyrazów lub znaków, pomijanie znaków, albo też na oznaczenie głosek chory może używać znaków przydzielanych najzupełniej innym głoskom (Gajdzik-Stępniań, 2007; H. Widła, 2002). Jest to oczywiście opis w pewnym sensie uproszczony, bo afazja niejedno ma imię (fot. 2 ilustruje taką sytuację).

Działając w wykonaniu postanowienia sądu, po podaniu sądowi dosłownej treści rozsądną treść testamentu rozpoznano jako uznanie, że wolą testatorki było, aby: po dwa mieszkania („pokoje w ośmiopokojowym domu”) należały do Eugeniusza i Mieczysława Kuśmierzów (synów) oraz Janiny Kaczmarek (córkę) — aż do ich śmierci — a także Haliny Maroszek (córkę Janiny Kaczmarek). Reszta majątku ma być użytkowana wspólnie; a na koniec przypaść ma Halinie Maroszek.

¹ Np. pewna testatorka zapisała jednemu z synów „dwa juterki pod kobzole”, czyli „dwie morgi [pruskie! — T.W., M.L.] pod ziemniaki”. Nazwa „kobzole” występuje tylko w opawskim dialekcie języka śląskiego, a testatorka mówiła właśnie tym językiem (pochodziła z okolic Raciborza).



Fot. 2. Przykład pisma osoby z afazją.

U podstaw porównawczych badań pisma i podpisów leżą aksjomaty o indywidualności i niepowtarzalności osobniczego nawyku pisarskiego (Callewaert, 1962; Feluś, 1979; Périot, Brosson, 1957). Współczesnie identyfikacji pismoznawczych nie prowadzi się już metodą kaligraficzną, tj. przez proste porównanie kształtów znaków; lecz graficzno-porównawczą, tj. przez ustalanie, czy zakwestionowany grafizm jest rezultatem nawyku pisarskiego rządzonego prawidłowościami, które ekspert poznał, badając inne grafizmy danej osoby (Hilton, 1984; Locard, 1959; Michel, 1982; Morris, 2000; Osborn, 1929; Vettorazzo, 1987). Stąd przedmiotem szczególnego zainteresowania kryminalistyków jest proces personalizacji pisma. Wiedza dostarczana przez pedagogikę i psychologię wychowawczą była niewystarczająca, więc kryminaliści i w tej materii musieli podjąć badania własne (Bartosiewicz, Maćkowiak, 1997; Garcarzyk, T. Widła, 2001; Kopyt-Janiszewska, 2008; Lafontan, 1985; Lena, 1999). Dodatkowym źródłem inspiracji był lawinowy wzrost przestępstw popełnianych przez

Do dyrektora [REDAKTOR]
 Jeśli chcecie odebrać i dziennik i LH to na
 poniedziałek przygotujcie 100 milionów i połóżcie
 na schodach, to jeśli nie to wysadzę schody w powietrze.
 Przez o nierobienie egzaminów tylko wykastanie
 ocen uczniom jakże pamiętaj. Bo jeśli tego
 nie zrobicie to was wysadzę.
 Podpisał nas: Ewelina Kaczmarek
 Katarzyna Tomczak.

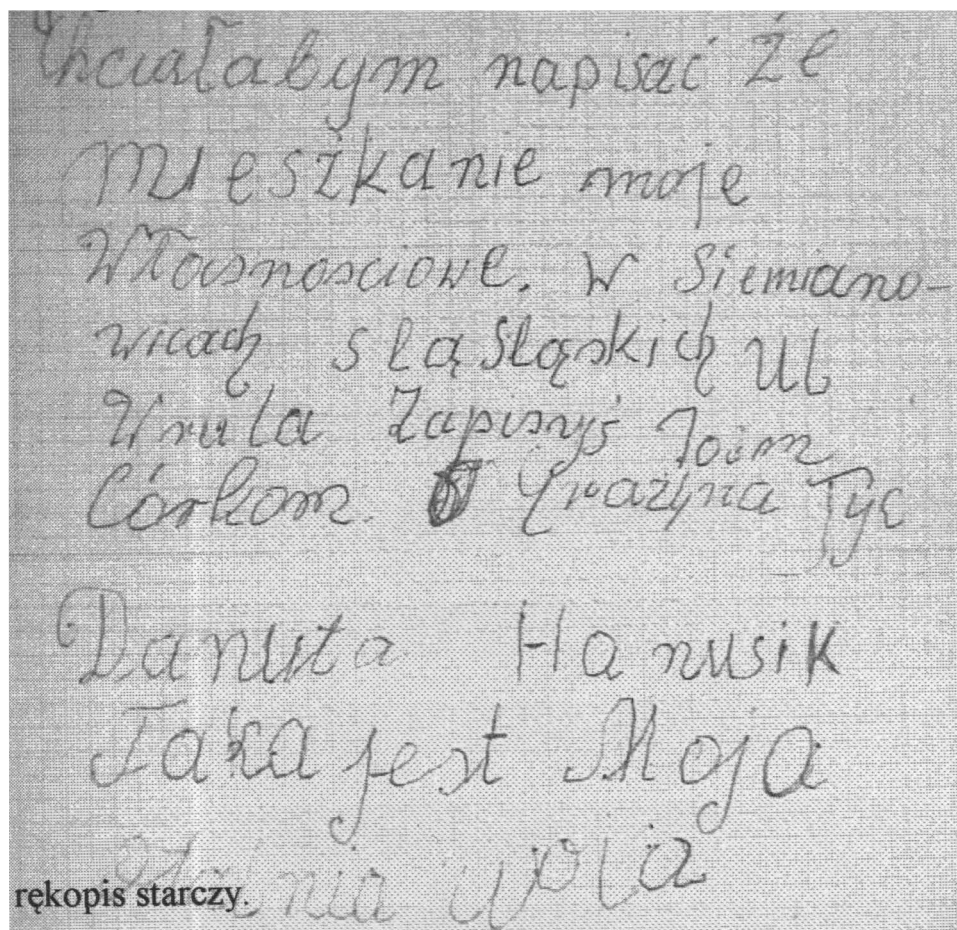
Fot. 3. Przykład allonimu.

MICHAŁSKI TY CHUJU.
 JEZELI NIE ODDASZ PIENIĘDZY
 W CIĄGU TRZECH DNI ZA REMONT
 MOJEGO ROZBITEGO AVTA TO
 DOSTANIESZ W PIERDOŁ -

Fot. 4. Przykład anonimu.

nieletnich (zob. fot. 3 i 4). Fakt ten przymusił pismoznawców do podjęcia badań zmierzających do ustalenia, od kiedy (mierząc to wiekiem i etapem edukacji) możliwe jest zidentyfikowanie autora rękopisu, jaki obraz przyjmuje naturalna zmienność takiego nawyku pisarskiego, jak odróżniać takie wypowiedzi pisemne od imitacji lub zafalszowań, które mają skryć rzeczywisty wiek autora etc. (Wallner, 1975; T. Widła, 2002b). Trwają też próby wykorzystania osiągnięć współczesnej informatyki do choćby tylko wstępnego sortowania grafizmów, które łączy obecność wspólnych znamion identyfikacyjnych (Hecker, 2000).

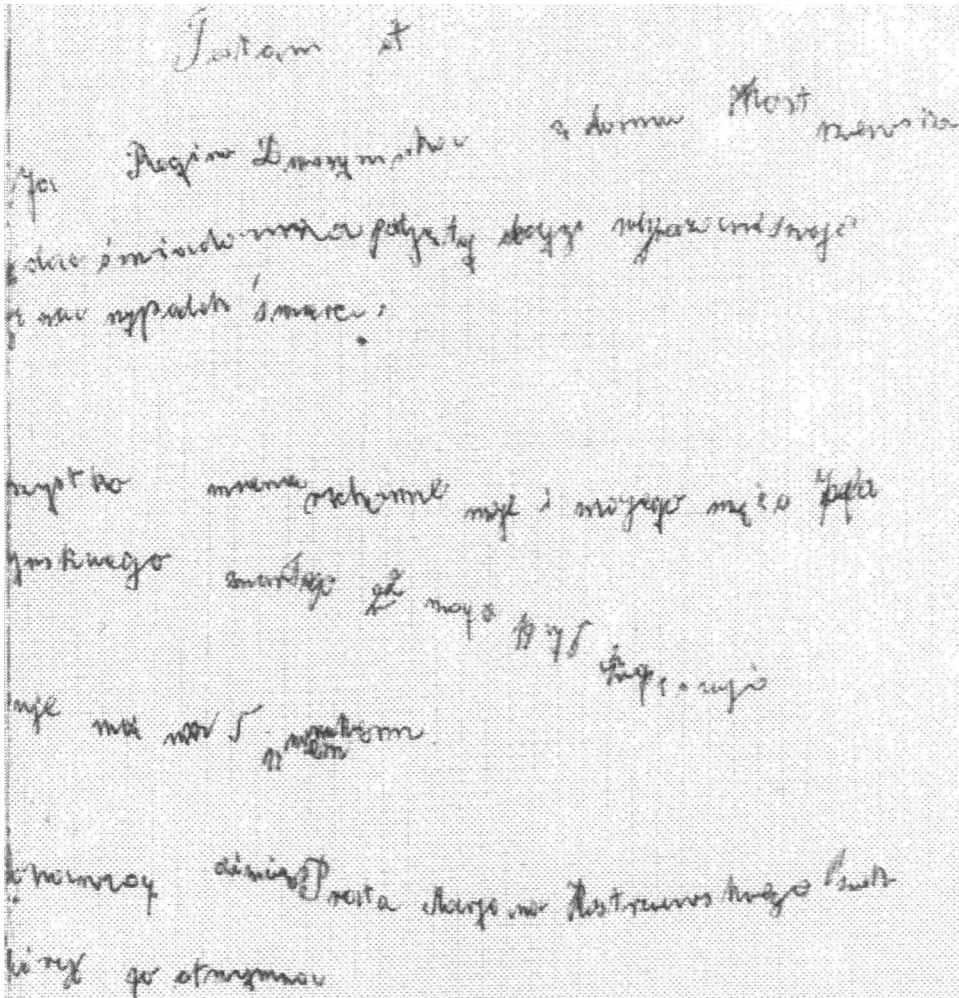
kodawców upojonych lub odurzonych analgetycznymi opioidami, sfalszowane recepty na narkotyki. Konieczność zmusiła więc pismoznawców do objęcia badaniami tak wywoływanych dysfunkcji nawyku pisarskiego oraz powodowanych przez nie deformacji grafizmów (Belin, Lombard, 1981; Foley, Miller, 1979; Legień, 1977; Legień, Pobocho, 1981; T. Widła, Sobaczyńska, 2003). Wypadki przy pracy, akty samobójcze sprawiają, że w tzw. obiegu prawnym pojawiają się wypowiedzi pisemne osób zatrutych innymi substancjami toksycznymi. Prowadzone więc są badania również nad grafizmami zdeformowanymi na skutek oddziaływania trucizn (Owoc, Wośkowiak, 2002).



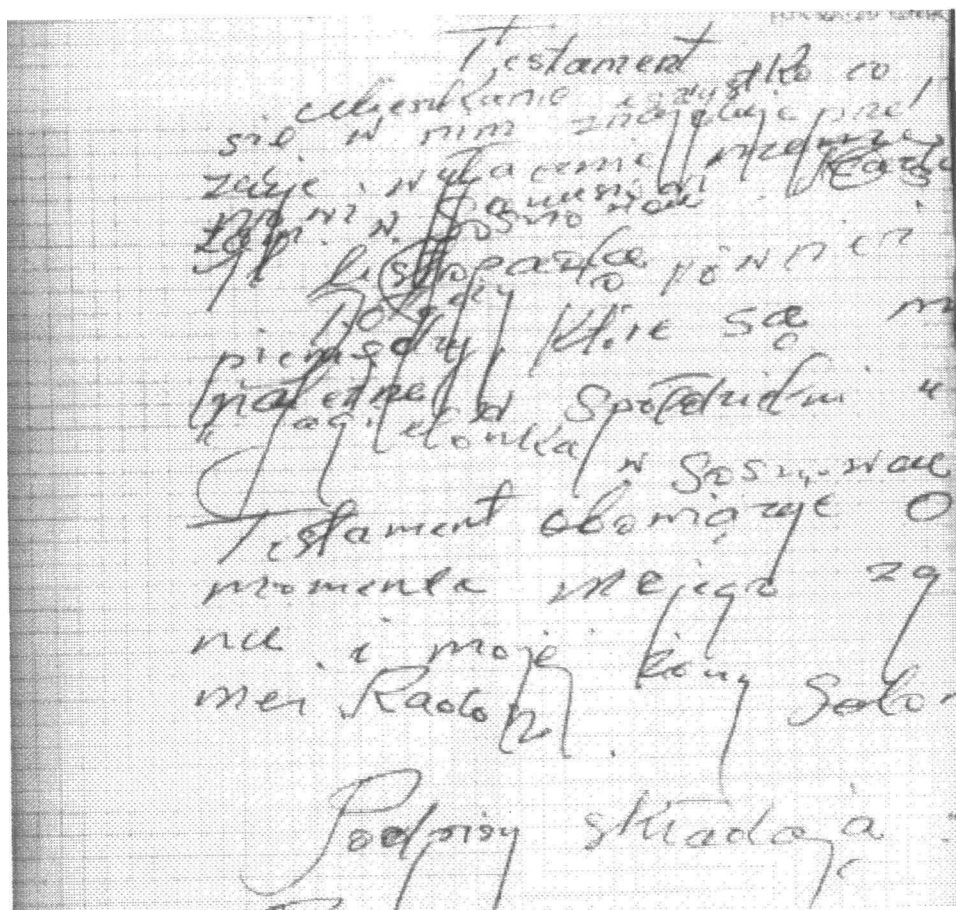
Fot. 7. Naturalny rękopis starczy.

Przedmiotem badań jest także proces inwolucji nawyku, jaki postępująco znamionuje pismo ludzi, gdy się starzeją (zob. fot. 7). Obniżająca się

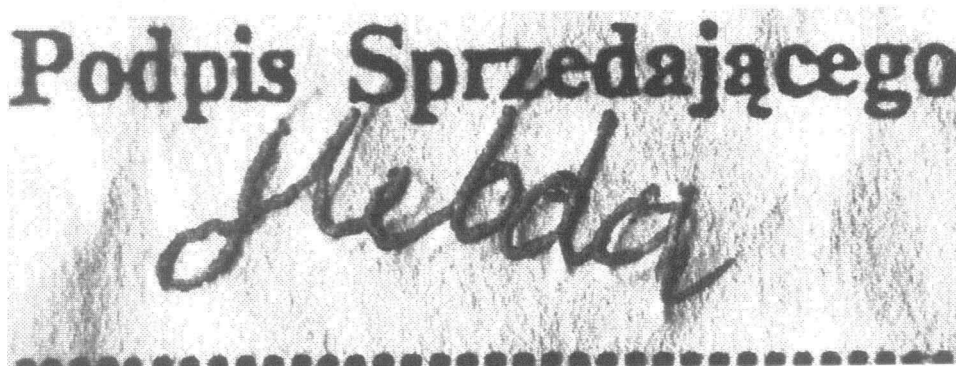
sprawność manualna, będąca rezultatem postępującego zeszywnienia stawów międzypalczkowych, osłabienie wzroku utrudniające kontrolę nad gospodarowaniem powierzchnią pisarską, choć nieuchronne, to przecież osobniczo różni się w zależności od nasilenia czynników katalizujących (Alegret, Blanco, 2002; Hilton, 1977; Rottenberg, 1981; T. Widła, 1981). I właśnie wpływy tych czynników, np. wyrobienia nawyku i częstotliwości pisania, jak również dynamiki oddziaływania czynników powodujących inwolucję, to problemy częstych badań z zakresu fizjologii i patologii pisma, prowadzonych techniką eksperymentu *ex post facto* (Bastin, 1988; Skubisz, 2004; Całkiewicz, 2009). Badano także zmiany w pismach nakreślonych w stanie astenii (wyczerpania przedśmiertnego).



Fot. 8. Obraz pisma osoby dotkniętej reumatyzmem.



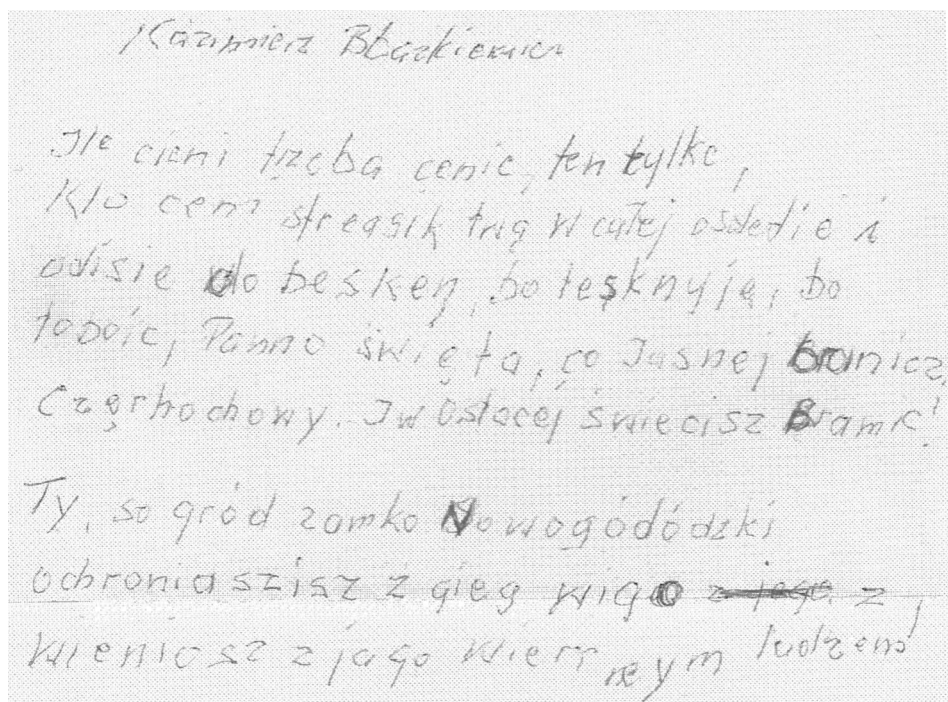
Fot. 9. Obraz pisma osoby ociemniałej.



Fot. 10. Podpis podrobiony metodą naśladowania cudzego grafizmu.

Proces inwolucji może zostać spotęgowany przez oddziaływanie schorzeń, których obecność u ludzi starych nie zaskakuje — np. chorób reumatycznych, kardionaczyniowych — ale które spotyka się przecież i u ludzi w sile wieku, a nawet młodych. Obraz tych schorzeń w grafizmach, dynamika zmian uzależniona od nasilenia dolegliwości także są przedmiotem badań, bo kryminaliści muszą umieć odróżniać tak powstałe deformacje pisma od będących skutkiem przełamania nawyku pisarskiego, do którego dochodzi w toku naśladowania cudzego grafizmu (zob. fot. 8, 9, 10).

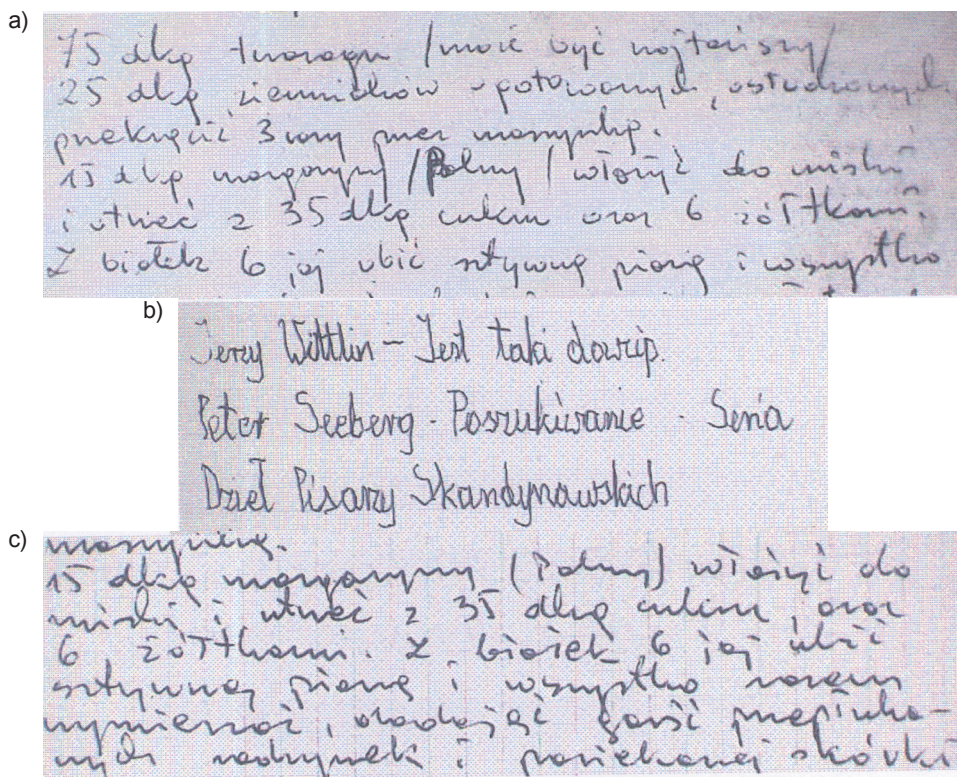
I tu pismoznawcy skazani są na badania własne. Bo choć przedstawiciele innych nauk, np. neuropsychiatrii, wskazują na diagnostyczną użyteczność wypowiedzi pisemnych, to przegląd literatury wskazuje, że rzadko podejmują badania eksperymentalne, prowadzone w sposób spełniający postulaty formułowane przez współczesny paradygmat metodologiczny. Częściej ograniczają się do studiów wybranych przypadków (Cummings, Mega, 2005; Suchewirth, 1981; Whitwell, 2005).



Fot. 11. Obraz pisma osoby z guzem mózgu.

W efekcie dopiero pismoznawcy podjęli badania, które dostarczyły informacji o zmianach w piśmie osób z guzem mózgu (w zależności od jego usytuowania) (zob. fot. 11), powylewowej afazji, demencji typu alzheim-

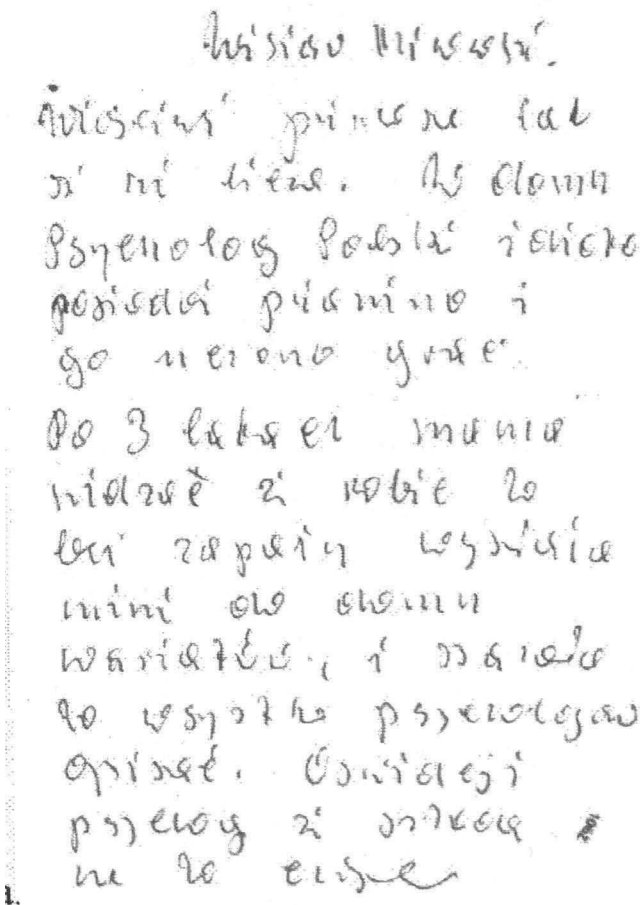
rowskiego etc. — użytecznych zarówno w kryminalistyce, jak i w diagnostyce medycznej (Białas, 2007; Konopacka, 2008; Santoy, 1984; de Villeneuve, 1993). Prowadzone są także badania nad zmianami powodowanymi przez atak epileptyczny i okresowe nasilenie dolegliwości u chorych na stwardnienie rozsiane (zob. fot. 12) (T. Widła, 1982). Tylko dzięki badaniom własnym kryminalistyce potrafią odróżnić tremor właściwy chorobie Parkinsona od drżączki spotykanej w wypowiedziach pisemnych innych osób dotkniętych tzw. zespołem parkinsonowskim — pseudoparkinsonizmem polekowym lub kardionaczyniowym (Behrendt, 1984; Haase, 1979; Serratrice, 1993; T. Widła, 2008).



Fot. 12. Obraz pisma tej samej osoby: przed wystąpieniem objawów stwardnienia rozsianego (a), w trakcie rehabilitacji (b), po pomyślnym zakończeniu rehabilitacji (c).

Oczekiwania wymiaru sprawiedliwości zmusiły pismoznawców także do prowadzenia badań nad uzewnętrznieniami chorób psychicznych w piśmie, ponieważ w świetle art. 945 § 1 k.c.: „za nieważny uznaje się testament sporządzony w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli”; podobnie w świetle art. 82 k.c.: „nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdo-

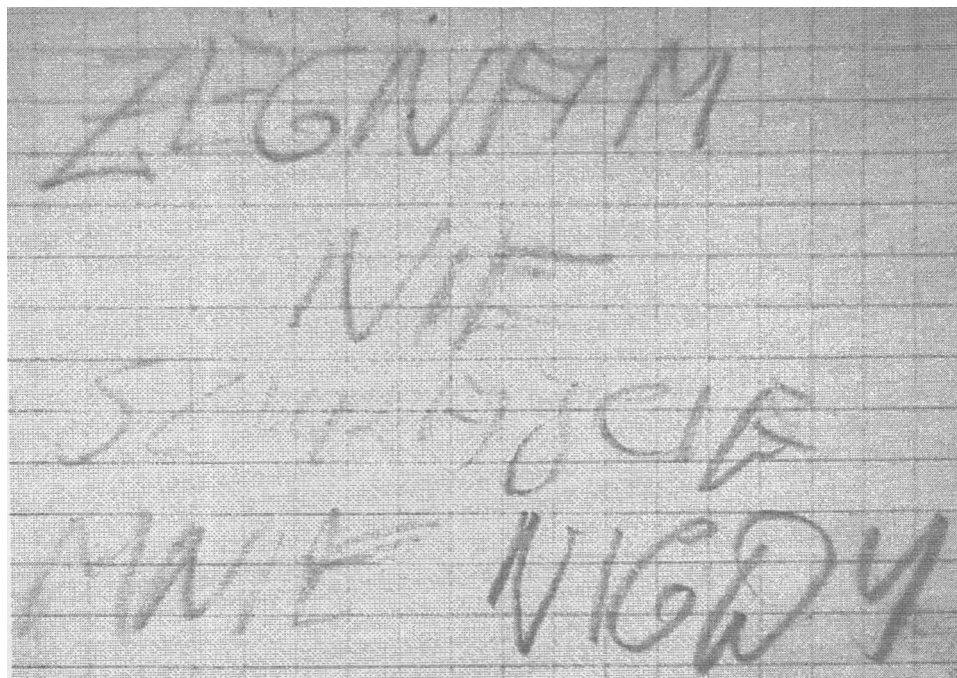
wała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli”. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Oczywiście w takiej sytuacji sąd zwyczaj zwraca się do psychiatry, ale i do pismoznawcy. Do rozstrzygnięcia konkretnego problemu procesowego sądowi potrzebna jest bowiem nie tylko wiedza o ogólnym stanie zdrowia lub równowagi psychicznej spadkodawcy, ale i wiedza o tym stanie w momencie samego podejmowania oświadczenia woli (rozporządzenia majątkiem). A bezpośrednim, materialnym dowodem tego stanu jest właśnie wypowiedź pisemna; pozostałe (historia choroby, zeznania świadków) są dowodami pośrednimi. Pismoznawcy podjęli więc badania empiryczne obrazu pisma schizofreników (zob. fot. 13) oraz osób dotkniętych psychozą dwubiegunową



Fot. 13. Grafizm schizofrenika.

(dawniej zwaną cyklofrenią) i przeprowadzili je według modeli, za których jakość ręczy współczesny paradygmat metodologiczny. Na podstawie tych badań uzyskiwali stopnie naukowe (Chłopicki, Olbrycht, 1959; Gille-Maisani, 1965; Leśniak, 2002; Szerszeń, T. Widła, 2001; Zgryzek, 1979). Prowadzono także badania nad obrazem pisma kobiet dotkniętych psychozą okołoklimakteryczną i kobiet dotkniętych zespołem ostrego napięcia przedmiesiączkowego (Schwarz-Rasińska, T. Widła, 2003; Wawrzeń, T. Widła, 2003).

Kryminalistyczne badania pismoznawcze potocznie nazywane są badaniami grafologicznymi. Niezbyt trafnie, bo nazwa „grafologia” — tak jak ją rozumiał jej twórca Jean H. Michon — odnosi się do tej dziedziny pismoznawstwa, która zajmuje się poznawaniem znamion osobowości na podstawie pisma, a która współcześnie częściej nazywana jest psychologią pisma. Przeżywała ta dyscyplina wzloty i upadki, ale obecnie honorowane są jej podstawy naukowe (Colo, Pinon, 2002; Gawda, 1999, 2000; Nevo, ed., 1986; T. Widła, 2004). W wielu krajach (np. we Francji) prowadzone są studia uniwersyteckie przygotowujące do wykonywania zawodu pismoznawcy — głównie przeprowadzania testów przedzatrudnieniowych lub preorientacji zawodowej (Francja, Hiszpania), a we Włoszech także poradnictwa przedmałżeńskiego (Devers, 1984; Cristofanelli, Lena, eds., 1994). Uniwersytety włoskie wspólnie kształcą psychologów pisma i ekspertów kryminalistycznych (rozdzielenie na specjalności następuje po przebrnięciu okresu unitarnego), dziedziny te bowiem wspólne mają aksjomaty i prawa opisujące prawidłowości rządzące fizjologią i patologią pisma (Crépieux-Jamin, 1924a, 1924b; Wallner, 1971). Łączy te dwie dziedziny i to, że od dawna grafologia była uprawiana także przez ekspertów pisma: Edmunda Locarda, Heindricha Pfannego, Hansa Schneickerta etc. (Pfanne, 1954, 1955; Schneickert, 1925). Eksperci pisma podejmują badania z zakresu psychologii pisma z uwagi na zadania, jakie stawia przed nimi wymiar sprawiedliwości. Wypowiedzi piśmienne bowiem są niekiedy ostatnimi materialnymi źródłami informacji o stanie psychicznym np. ofiary samobójstwa (zob. fot. 14 i 15). Dlatego też konieczne było poznanie cech pisma znamienych dla przygnębienia, a nie tylko dla oddziaływania trucizn (Sójka, 2008; Widacki, Feluś, Zwarysiewicz, 1977). Niekiedy dochodzi do wymiany korespondencji między organami ścigania, a przestępcami (seryjnymi zabójcami, terrorystami); wtedy z pomocą psychologii pisma poznać można znamiona osobowości przeciwnika. Toczą się więc badania zmierzające do opracowania optymalnej metodyki takich ekspertyz (Buquet, 1994; Crépieux-Jamin, 1924a, 1924b; Pobocho, T. Widła, 2002). Przeprowadzono też badania walidacyjne kontrowersyjnej metodyki grafologicznego ustalania predylekcji przestępczych (Hönel, 1977; Wieser, 1978).



Fot. 14. List samobójcy — przykład 1.

Jestem ma STRYCHU
TO PILNE
i ććutam
RAFAK

Fot. 15. List samobójcy — przykład 2.

Nie zawsze w wyniku badań z zakresu psychologii pisma dochodzi do ustalenia istnienia istotnych związków pomiędzy wybranymi cechami psychologicznymi wykonawcy rękopisu a obrazem pisma. Barbara Gawda ustaliła, że czynniki emocjonalne i temperamentalne mają wpływ zarówno na motorykę pisma, jak i na cechy konstrukcyjne pisma; jednakże wyniki badań tej autorki nie uzasadniają diagnozowania zaburzonej antyspołecznie osobowości na podstawie cech formalnych pisma (Gawda, 2007).

Interdyscyplinarność nauk sądowych często wymaga przy wykonywaniu ekspertyzy w konkretnej sprawie łączenia wiedzy z zakresu wielu nauk sądowych, między innymi — pismoznawstwa. Powstaje więc potrzeba posiadania przez ekspertów podstawowej wiedzy na temat możliwości opiniodawczych i ograniczeń z innej niż macierzysta dyscyplin opiniodawczych (możliwości i ograniczeń mających uzasadnienie w wynikach przeprowadzonych badań empirycznych). Z pewnością nieoceanioną rolę odrywają w tym zakresie spostrzeżenia dokonywane podczas multidyscyplinarnych spotkań naukowych; szczególnie takich, podczas których istnieje możliwość dzielenia się przez uczestników (przedstawicieli odmiennych nauk sądowych) uwagami w trakcie swobodnej dyskusji. Przedmiotowa sytuacja nakłada również na decydenta zasięgającego opinii biegłych szczególne obowiązki w zakresie zdolności do rozeznania odnośnie do rodzaju i zakresu potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy opinii, jak również kolejności zwracania się do biegłych poszczególnych specjalności. Praktyka wymiaru sprawiedliwości wskazuje na potrzebę modyfikacji w tym zakresie programów szkoleń w ramach aplikacji poszczególnych zawodów prawniczych, tak aby poziom wiedzy decydentów procesowych odpowiadał aktualnym kanonom wiedzy składającej się na poszczególne dziedziny nauk sądowych.

Bibliografia

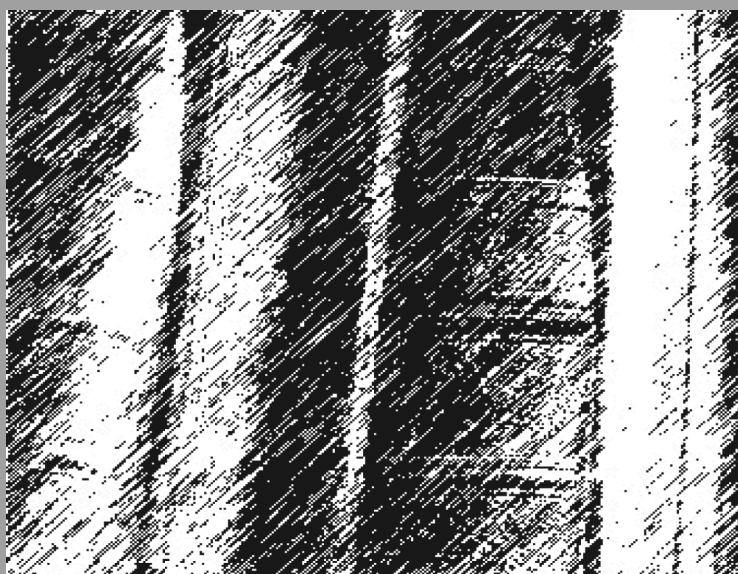
- Alegret J.J., Blanco J.D.V., 2002: *Czynnik neurobiologiczny w piśmie i w ekspertyzie pismoznawczej*. W: *Problematyka dowodu z ekspertyzy pisma ręcznego*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Bartosiewicz J., Maćkowiak Z., 1997: *Więzienna szkoła strukturalnej depersonalizacji pisma na przykładach z praktyki badawczej*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 217.
- Bastin C., 1988: *Le psychopathologie en graphologie*. „La Graphologie”, n° 190.
- Behrendt J.E., 1984: *Alzheimer's Disease and its Effect on Handwriting*. „Journal of Forensic Science”, no. 1.

- Belin C., Lombard A., 1981: *Écriture et alcoolisation*. „La Graphologie”, n° 168.
- Białas M., 2007: *Obraz pisma osób z odepiciem typu alzheimerowskiego*. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Śląski. Maszynopis.
- Buquet A., 1994: *Les écritures des personnalités pathologiques ou criminelles*. Paris—Milan—Barcelone.
- Callewaert H., 1962: *Graphologie et physiologie de l'écriture*. Louvain—Paris 1962.
- Całkiewicz M., 2009: *Kryminalistyczne badania patologicznego pisma ręcznego*. Warszawa.
- Chłopicki W., Olbrycht J.S., 1959: *Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych*. Warszawa.
- Colo C., Pinon J., 2002: *Traité de graphologie*. Paris.
- Crépieux-Jamin J., 1924a: *Les Bases Fondamentales de la Graphologie et de l'Expertise en Écriture*. Paris.
- Crépieux-Jamin J., 1924b: *Les éléments de l'écriture des canailles*. Paris.
- Cristofanelli P., Lena S., eds., 1994: *Orientamenti della grafologia contemporanea*. Ancona.
- Cummings J.L., Mega S.M., 2005: *Neuropsychiatry*. Wrocław.
- Devers T., 1984: *La graphologie dans la vie professionnelle*. Paris.
- Feluś A., 1979: *Odchylenia materialne w piśmie osobniczym*. Katowice.
- Feluś A., 2000: *Identyfikacja kryminalistyczna na podstawie języka pisanego*. Kraków.
- Foley R.G., Miller A.L., 1979: *The Effects of Marijuana and Alcohol Usage on Handwriting*. „Forensic Science International”, no. 14.
- Gajdzik-Stepniak E., 2007: *Struktura graficzna i analiza językowa pisma afatyków*. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Śląski. Maszynopis.
- Galas K., Widła T., 2000: *Changes in Handwriting Caused by Radical Slowing Down of Tracing*. In: *The Questions of Documents Evidence*. Ed. Z. Kegeł. Wrocław.
- Garcarzyk M., Widła T., 2001: *Forming of Writing Habits*. „Document”, no. 3.
- Gawda B., 1999: *Psychologiczna analiza pisma*. Lublin.
- Gawda B., 2000: *Pismo a osobowość człowieka*. Lublin.
- Gawda B., 2007: *Ekspresja pojęć afektywnych w narracjach osób z osobowością antyspołeczną*. Lublin.
- Gille-Maisani J.C., 1965: *Écriture des schizofrènes*. „La Graphologie”, n° 97.
- Haase H.J., 1979: *Die Handschrift zur Dosierung der Neuroleptyka*. „Zeitschrift für Menschenkunde”, H. 4.
- Hecker M.R., 2000: *Traktat über den Wissenschaftlichkeitsanspruch der Forensischen Schriftvergleichung*. Wrocław.
- Hilton O., 1977: *Influence of Age and Illness on Handwriting — Identification Problems*. „Forensic Science”, no. 9.
- Hilton O., 1984: *Scientific Examination of Questioned Documents*. New York—Amsterdam.
- Hönel H., 1977: *Grundrhythmus und kriminelle Disposition in der Handschrift*. „Zeitschrift für Menschenkunde”, H. 1.
- Karnas P., 2002: *Narzędzia analizy językowej w badaniach tekstów pisanych o nieznanym lub niepewnym autorstwie*. „Zeszyty Metodyczne CLK KGP”, nr 14.
- Karwowski T., 1977: *Badania przerobionych dokumentów*. Warszawa.
- Kelly J.S., Lindblom B.S., 2006: *Scientific Examination of Questioned Documents*. Boca Raton.
- Konopacka A., 2008: *Obraz pisma osób z guzem mózgu*. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Śląski. Maszynopis.

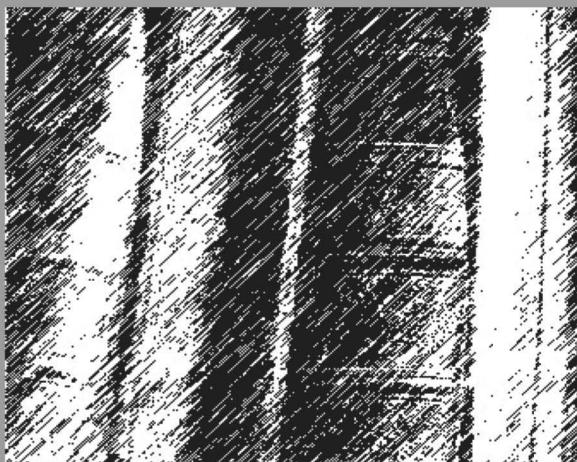
- Kopyt-Janiszewska J., 2008: *Pismo niedojrzałe jako etap procesu jego personalizacji na tle rozwoju osobniczego i podstawa kryminalistycznej identyfikacji grupowej*. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Śląski. Maszynopis.
- Lafontan J., 1985: *Role de la memoire cinétique dans la geste grahique*. „La Graphologie”, n° 176.
- Legień M., 1977: *Wpływ narkotyków na obraz pisma ręcznego*. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Śląski. Maszynopis.
- Legień M., Pobocho J., 1981: *Zmiany poalkoholowe w piśmie ręcznym (przegląd piśmiennictwa)*. „Problemy Kryminalistyki”, nr 151—152.
- Leśniak M., 2002: *Znamiona grafizmu psychopatów*. W: *Problematyka dowodu z ekspertyzy pisma ręcznego*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Lena S., 1999: *L'attività grafica in età evolutiva*. Turbino.
- Levinson J., 2001: *Questioned Documents. A Lawyer's Handbook*. San Diego.
- Locard E., 1959: *Les faux en écriture et leur expertise*. Paris.
- Lukaszewicz J., Widła H., 2002: *Określanie płci na podstawie cech treściowo-językowych*. W: *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*. Red. Z. Kegel. T. 2. Wrocław.
- Maślankiewicz P., Widła T., 2004: *Features of Gender in the Handwriting of the Prospective Members of Religious Orders*. „Document”, no. 8.
- McMenamin G.R., 2002: *Forensic Linguistic*. London—New York—Washington.
- Michel L., 1982: *Gerichtliche Schriftvergleichung*. Berlin—New York.
- Morris R.N., 2000: *Forensic Handwriting Identification*. San Diego.
- Nevo B., ed., 1986: *Scientific Aspects of Graphology*. Springfield.
- Olsson J., 2004: *Forensic Linguistics*. London—New York.
- Osborn A., 1929: *Questioned Documents*. Albany 1929 (reprint: Chicago 1998).
- Owoc M., Wośkowiak G., 2002: *Wpływ trucizn niemetalicznych na zaburzenia grafizmu*. W: *Problematyka dowodu z ekspertyzy pisma ręcznego*. Red. Z. Kegel. T. 2. Wrocław.
- Périot M., Brosson P., 1957: *Morpho-physiologie de l'écriture*. Paris.
- Pfanne H., 1954: *Die Schriftexpertise und ihre Bedeutung für die Rechtsprechung*. Rudolstadt.
- Pfanne H., 1955: *Wesen und Wert der Graphologie*. Rudolstadt.
- Pfanne H., 1971: *Motiv: Lesbische Liebe*. „Zeitschrift für Menschenkunde”, H. 4.
- Pobocho J., Widła T., 2002: *Badania grafologiczno-psychiatryczne wielokrotnych zabójców kobiet*. W: *Problematyka dowodu z ekspertyzy pisma ręcznego*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Radwan A., Widła T., 1999: *Meteoropathic changes in handwriting*. „Problems of Forensic Sciences”, no. 39.
- Rottenberg H., 1981: *Die alterschrift*. „Zeitschrift für Menschenkunde”, H. 4.
- Santoy C., 1984: *Graphologie et maladie*. Paris.
- Schneickert H., 1925: *Die Verstellung der Handschrift und ihr graphonomischer Nachweis*. Jena.
- Schwartz-Rasińska A., Widła T., 2003: *Grafizm kobiet dotkniętych syndromem depresji klimakterycznej*. W: *Kryminalistyczna ekspertyza pismoznawcza a grafologia*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Serratrice G., 1993: *Maladie d'Alzheimer et maladie de Parkinson*. „La Graphologie”, n° 211.
- Skubisz S., 2004: *Dowód z ekspertyzy pism patologicznych*. Kraków.

- Sójka M., 2008: *Epizod depresyjny i jego obraz w piśmie ręcznym*. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Śląski. Maszynopis.
- Sójka M., Widła T., 2004: *Features of Gender in the Senile Handwriting of Clergy*. „Document”, no. 8.
- Stein-Lewinson T., 1984: *Les perturbations de l'écriture chez les maladies organiques et mentaux*. „La Graphologie”, n° 176.
- Suchewirth R., 1981: *Neurologie und pathologie des schreibens*. „Zeitschrift für Menschenkunde”, H. 3.
- Szerszeń T., Widła T., 2001: *Comparative Examination of Graphism of Paranoiacs and Paranoid Schizophrenes*. „Document”, no. 2.
- Świderek B., Widła T., 2002: *Handwriting by a Guided Hand*. „Document”, no. 4.
- Uhlig C., 2002: *Podobieństwo pisma u bliźniąt jedno- i dwujajowych*. W: *Problematyka dowodu z ekspertyzy pisma ręcznego*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Vettorazzo B., 1987: *Grafologia giudiziaria*. Milano.
- de Villeneuve V., 1993: *La maladie d' Alzheimer*. „La Graphologie”, n° 211.
- Wallner T., 1971: *Die grundlegenden arbeitshypothesen der schriftpsychologie und graphologie*. „Psychologie und Praxis”, Nr. 1.
- Wallner T., 1975: *Die relative Konstanz der Handschrift*. „Zeitschrift für Menschenkunde”, H. 3—4.
- Wawrzeń I., Widła T., 2003: *Znamiona grafizmu kobiet dotkniętych PMS*. W: *Kryminalistyczna ekspertyza pismoznawcza a grafologia*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Whitwell H.L., 2005: *Forensic Neuropathology*. London.
- Widacki J., Feluś A., Zwarysiewicz W., 1977: *Zakłócenia i zmiany w piśmie samobójców*. „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, nr 1.
- Widacki J., red., 1983: *Wykorzystanie metod kryminalistyki i medycyny sądowej w badaniach historycznych*. Katowice.
- Widła H., 1996: *Wpływ znajomości języka obcego na osobniczy język ojczysty*. W: *Materiały VI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma Ręcznego*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Widła H., 2002: *Afazja*. W: *Problematyka dowodu z ekspertyzy dokumentów*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Widła T., 1981: *Studium podpisu starczego*. „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, T. 31, nr 1.
- Widła T., 1982: *Zupełna rehabilitacja grafizmu*. „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, nr 3—4.
- Widła T., 1986: *Cechy płci w piśmie ręcznym*. Katowice.
- Widła T., 1988: *Forgery of Artists' Signatures*. In: *Experiencing Graphology*. Eds. A. Carmi, S. Schneider. London—Tel Aviv.
- Widła T., 1997: *Przypadkowe podobieństwa grafizmów*. W: *Materiały VII Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma Ręcznego*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Widła T., 2000: *Family Likeness of Graphism*. In: *The Questions of Documents Evidence*. Ed. Z. Kegel. Wrocław.
- Widła T., 2002a: *Intentional Changes Ability of Writing Image*. In: *Contemporary Problems of Proof from a Document*. Ed. Z. Kegel. Wrocław.
- Widła T., 2002b: *Względna stabilność grafizmu*. W: *Problematyka dowodu z ekspertyzy pisma ręcznego*. Red. Z. Kegel. Wrocław.
- Widła T., 2004: *Grafologia — wczoraj, dziś, jutro*. W: *Doctrina multiplex — veritas una*. Red. A. Bulsiewicz, A. Marek, V. Kwiatkowska-Darul. Toruń.
- Widła T., 2008: *Z problematyki patologii pisma*. W: *Kryminalistyka i nauki penalne wobec przestępczości*. Red. H. Kolecki. Poznań.

- Widła T., Sobaczyńska M., 2003: *Wpływ alkoholu na obraz pisma — badania eksperymentalne*. „Problemy Współczesnej Kryminalistyki”, nr 7.
- Wieser R., 1978: *Handschrift, rhythmus, persönlichkeit*. München.
- Witkowski F., 1990: *Psychopathologie et écriture*. Paris—Milan.
- Zgryzek K., 1979: *Wpływ schizofrenii na obraz pisma ręcznego*. Wydział Prawa i Administracji. Uniwersytet Śląski. Maszynopis.



Varia



DANUTA BORECKA-BIERNAT

Temperamentalne i rodzinne dyskryminanty unikowego sposobu radzenia sobie młodzieży w trudnych sytuacjach społecznych

Temperamental and family discriminants of avoidive way of coping with difficult social situations of the youth

Abstract: The aim of the research was evaluation of temperamental and family factors in forming strategies of coping with difficult situations of social contact in emotional youth (focused on and revealing avoidive behaviour). For surveying variables one used authorial questionnaire designed for conducting research on coping of youth with difficult situations of social contact (RTSS), the Strelau Temperament Inventory, authorial questionnaire for conducting research on strategies of coping of parents with difficult social situations in perceptions of their adolescent children (RRTSS) and PCR Form III questionnaire compiled by A. Roe, M. Siegelman. Empirical research involved 460 adolescents (246 girls and 214 boys), aged 13—15. Conducted research revealed that the type of nervous system makes for forming avoidive attitude towards difficult situations. Furthermore the pattern of emotional attitudes between parents and their child has significant influence on his or her social development, makes up the demonstration model of community life and serves as a model of working out difficult situations. It was also confirmed that from among family determinants of avoiding-focused strategy it is important to provide adolescents with particular strategy standards on coping of parents with difficult social situations.

Key words: school children temperament, family education, pattern of behaviour connected with a difficult situation, ex post facto procedure.

Wprowadzenie

Sytuacje trudne nie są w życiu człowieka czymś zupełnie wyjątkowym. Przeciwnie, towarzyszą mu od wczesnego dzieciństwa. O sytuacji trudnej możemy mówić wtedy, gdy „układ stosunków między człowiekiem i jego otoczeniem charakteryzuje się brakiem zrównowżenia (odpowiedniości) lub niezgodnością dążeń, wartości, celów a możliwościami realizacyjnymi (kompetencje) lub właściwościami jednostki oraz warunkami jej życia i aktywności (otoczenia)” (por. Tyszkowa, 1978, s. 5). Jak widać, definicja sytuacji trudnej zakłada pewną nierównowagę między wymaganiami otoczenia a możliwościami danej osoby. Środowiskowe wymagania wyczerpują lub przewyższają adaptacyjne możliwości jednostki lub środowiskowe możliwości nie pozwalają zaspokoić indywidualnych potrzeb (por. Tomaszewski, 1984).

Sytuacje trudne mogą mieć zróżnicowaną postać. Spośród wielu możliwych układów na uwagę zasługują społeczne sytuacje trudne. Do tej kategorii zalicza się takie rodzaje społecznej interakcji, w których — jak twierdzi Maria Tyszkowa (1979, s. 211) — „wartości i dążenia jednostki podlegają zagrożeniu lub udaremnieniu przez innych ludzi, przez sam fakt ich obecności bądź też wskutek szczególnych form ich oddziaływania przeciwstawnego lub tylko niezgodnego z własnymi dążeniami jednostki”. Sytuacje społecznej interakcji, które mają miejsce w czasie społecznej ekspozycji i oceny, sytuacji konfliktu oraz sytuacji nacisku społecznego, przy pewnym układzie i właściwościach jednostki nabierają cech sytuacji zagrożenia, w której — jak pisze Tadeusz Tomaszewski (1984, s. 142) — „zagrożony jest system wartości człowieka lub jakaś pojedyncza wartość wchodząca w skład tego systemu. [...] Działają jakieś czynniki przeciwne czemuś, na czym człowiekowi zależy, sytuacje pod jakimś względem dla człowieka niebezpieczne”. Jak się okazuje, w każdej społecznej sytuacji trudnej ma miejsce zagrożenie, które dotyczy dobrej opinii, społecznej pozycji i możliwości realizacji zamierzeń, jeżeli osoba podlega publicznej krytyce za swoje postępowanie w grupie towarzyskiej, zostanie uwikłana w przedłużający się konflikt z kimś znaczącym, czy też kiedy inni nakazują jej wykonanie nieatrakcyjnych dla niej działań.

W życiu nastolatków szczególnie częste są trudne sytuacje społecznej interakcji zawierające element zagrożenia poczucia bezpieczeństwa, realizacji dążeń czy osiągnięcia celu (zaspokojenia potrzeb). Każdego dnia młodzi ludzie stają wobec konieczności rozwiązania różnorodnych problemów dotyczących np. domu rodzinnego, szkoły, kolegów. Te drobne, ale liczne problemy występujące w relacjach międzyludzkich dla niektórych

osób są szczególnie uciążliwe. Rezultaty badań wskazują, że młodzież za trudne uznaje sytuacje występowania przed audytorium, bycia przedmiotem drwin kolegów czy niespodziewanego sprawdzenia wiadomości i otrzymania oceny niedostatecznej (por. m.in. Krzyśko, 1999; Lohman, Jarvis, 2000; Miłkowska-Olejniczak, 2002). Niewątpliwie odpytywanie ustne przez nauczyciela, ocena pracy ucznia przed całą klasą, wystąpienia publiczne itp. należą do sytuacji ekspozycji społecznej. Z przeglądu materiału empirycznego wynika również, że konflikt z nauczycielem, sprzeczki z kolegami ze szkoły i z sympatią oraz kłótnie z jednym lub z obojgiem rodziców i innymi członkami rodziny stanowią ważne źródło napięć w okresie adolescencji (por. m.in. Jaworski, 2000; Guszowska, Gorący, Rychta-Siedlecka, 2001; Cywińska, 2005). Ponadto szereg badań wskazuje na kolejną ważną grupę trudnych sytuacji społecznych wymienianą przez młodzież — sytuacje, w których musiała ona zrezygnować z ważnych rzeczy wskutek nacisku stwarzanego przez wymagania, żądania i zakazy rodziców, nauczycieli czy kolegów (por. m.in. Guszowska, Gorący, Rychta-Siedlecka, 2001; Sikora, Pisula, 2002).

Sytuacja trudna pobudza młodego człowieka do aktywności ukierunkowanej na odzyskanie równowagi pomiędzy wymaganiami a możliwościami i/lub poprawę stanu emocjonalnego. Aktywność, którą on podejmuje w trudnej sytuacji, rozpatruje się w konkretnym kontekście sytuacyjnym jako strategię radzenia sobie w aktualnej sytuacji trudnej (por. Wrześniewski, 1996). Z przeglądu badań nad sposobami zmagania się z trudnymi sytuacjami społecznymi i z potocznej obserwacji wynika, że dorastająca młodzież dysponuje niemałym repertuarem strategii radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych (por. m.in. Pisula, Baum, 1992; Kossewska, 1995). Wśród wymienionych przez młodzież strategii radzenia sobie w społecznej sytuacji trudnej można wyróżnić strategię obrony. Forma zachowania obronnego nie jest ukierunkowana na rozwiązanie i przezwyciężenie trudnej sytuacji, pozwala człowiekowi jedynie obniżyć przykre napięcie emocjonalne. Natomiast cel, który jednostka sobie początkowo stawiała, zostaje zastąpiony innym — osiągnięciem dobrego samopoczucia. Dzieje się to poprzez unikanie konfrontacji z problemem (np. podejmowanie absorbujących czynności niezwiązanych z problemem — kino, spacer, porządki czy poszukiwanie kontaktu z innymi ludźmi). Strategia taka nosi nazwę strategii uniku.

Powstaje pytanie o zasadniczym znaczeniu: dlaczego pewne osoby w wieku dorastania w sytuacji trudnej wybierają strategię uniku? W literaturze przedmiotu zarówno teoretycznej, jak i empirycznej istnieją podstawy, by przyjąć, iż znaczącymi czynnikami warunkującymi unikową strategię radzenia sobie w sytuacji trudnej są czynniki biologiczne

i środowiskowe (por. Tyszkowa, 1986; Strelau, 2000; Guskowska, 2006). Można powiedzieć, że strategia uniku ma swoje korzenie w mieszaninie natury i wychowania.

Zdaniem Marii Tyszkowej (1986, s. 94), „typ układu nerwowego i wyższej czynności nerwowej jest istotnym czynnikiem wyznaczającym wrażliwość na bodźce i siłę reakcji, podobnie jak struktura i właściwości funkcjonalne układu nerwowego autonomicznego”. Jak widać, człowiek dziedziczy specyfikę systemu nerwowego, zorganizowanego w taki sposób, iż pewne reakcje występują u niego z większą łatwością niż inne (por. Strelau, 1992). Wybiera taki sposób radzenia sobie z sytuacją stresową, który jest zgodny z jego charakterystyką temperamentalną (por. Jachnis, 2000). Oznacza to, że sposób zmagania się z sytuacjami trudnymi wiąże się z wrodzonymi właściwościami układu nerwowego człowieka.

Z badań przeprowadzonych przez Annę Jachnis (2000) wynika, że cechy temperamentu dotyczące charakterystyki czasowej i energetycznej zachowania, takie jak perseweratywność i reaktywność emocjonalna, wpływają na podjęcie strategii emocjonalno-unikowego radzenia sobie z sytuacją stresową. Trudności z dostosowaniem się do zmian w otoczeniu (wysoka perseweratywność) oraz duża wrażliwość i niska odporność emocjonalna (wysoka reaktywność emocjonalna) to cechy charakteryzujące osoby, które stosują unikowo-emocjonalny sposób radzenia sobie z sytuacją stresową. Sytuacje stresowe wywołują u tych osób podwyższenie poziomu aktywacji i negatywne emocje typu strach, lęk, obawa i niepokój. Tak więc jednostki takie koncentrują się na redukcji swoich emocji negatywnych i unikaniu tego rodzaju sytuacji przez stosowanie unikowo-emocjonalnego sposobu radzenia sobie z sytuacją stresową. Warto dodać, iż wycofujący sposób reagowania na napięcie emocjonalne, powstające w trudnej sytuacji społecznej, jest inercyjną formą nieśmiałości (por. Harwas-Napierała, 1995). Człowiek nie rodzi się nieśmiały, może posiadać wrodzone predyspozycje do nieśmiałości (Zinczuk, 2003). Takie ujęcie przyczyn nieśmiałości zwraca uwagę na rolę indywidualnych własności systemu nerwowego w kształtowaniu tej cechy. W literaturze dotyczącej związku temperamentu z nieśmiałością wskazuje się na słaby układ nerwowy (słabość procesów pobudzania i hamowania), szybką męczliwość tkanki nerwowej, brak odporności na silne bodźce i wysoką reaktywność (por. Cheek, Buss, 1981). Z kolei wyniki badań Barbary Harwas-Napierały (1995) ukazują, że żaden typ układu nerwowego nie jest jedynym wyznacznikiem nieśmiałości, jakkolwiek jedne są bardziej, inne mniej podatnym podłożem jej kształtowania. Obok słabego, silny zrównoważony powolny typ układu nerwowego stanowi korzystną podstawę do formowania się nieśmiałości. Najmniej podatne

podłoże kształtowania się nieśmiałości stanowił układ nerwowy silny i nie zrównoważony z przewagą procesu pobudzenia. Zatem jednostki, które charakteryzują się słabością procesów pobudzania i hamowania, są nieodporne na silne bodźce, łatwo załamują się pod wpływem przeciwności życiowych, w każdym zjawisku dopatrują się czegoś dla siebie niekorzystnego, mają tendencję do ucieczki i unikania sytuacji lub osób powodujących poczucie zagrożenia. Są bierne, często zahamowane, lękliwe, wykazują skłonność do samotności, charakteryzuje je odruch bierno-obronny (por. Harwas-Napierała, 1995; Kulik, Szewczyk, 2003).

Jak pisze Maria Tyszkowa (1986), nawyk radzenia sobie z trudnościami dziecko przyswaja sobie w określonych warunkach wychowawczych. Warunki te wyznaczone są w znacznej mierze przez postawy wychowawcze rodziców. Przedstawione w literaturze rezultaty badań wskazują, że nieprawidłowe rodzicielskie postawy sprzyjają kształtowaniu obronnej formy reagowania na sytuacje trudne, tj. nawyku wycofania się i unikania sytuacji trudnych (por. m.in. Płopa, 1983; Januszewska, 2001). Te postawy to:

1. Nadmierny dystans uczuciowy (postawa unikania, odtrącania dziecka) przejawiający się w niechęci wobec dziecka, lekceważeniu jego potrzeb. Dziecko nie doświadcza w swoim rozwoju ontogenetycznym otwartych, ciepłych relacji z osobami znaczącymi. Odrzucenie przez rodziców wywołuje u dziecka stan silnego lęku, niepokoju, zredukowanego przez wycofanie się, bierność, apatię. Należy nadmienić, iż sposób reakcji dziecka na odrzucenie zależy m.in. od wzorów i norm funkcjonujących w rodzinie. Zatem przy braku satysfakcjonującej więzi z matką, dziecko określa otoczenie i świat jako nieprzyjazny, zagrażający, niebudzący zaufania, co skłania je do koncentracji na sobie, gotowości obrony siebie i reagowania na doznawane frustracje m.in. nastawieniem na obronę własnego „ja”.

2. Postawa nadmiernie wymagająca, której objawem osiowym jest naginanie dziecka do ideału funkcjonującego w wyobrazeniach rodziców i nieliczenie się z możliwościami rozwojowymi dziecka. Na postawę tę składa się ograniczanie prawa dziecka do samodzielności i do rozwoju zainteresowań indywidualnych. Oczywiście dziecko nie jest w stanie sprostać stale rosnącym wymaganiom rodziców i w konsekwencji podlega surowym karom. Doświadczane frustracje z powodu stawianych surowych wymagań ze strony rodziców powodują u dziecka pojawienie się zachowań obronnych w postaci lęku, wycofania się i uległości. W sytuacji trudnej ma ono mniejszą zdolność do właściwej oceny sytuacji i jest mało skuteczne w radzeniu sobie z problemami.

3. Postawa nadmiernego ochraniania, w której nieustanna pomoc rodzica jest odczytana przez dziecko jako komunikat: „nie jesteś w stanie”, „nie potrafisz samodzielnie”. Na zewnątrz tworzy się jego obraz jako co-

raz bardziej bezradnego, biernego, izolującego się, uciekającego od działań społecznych. Ochraniający rodzice poprzez nagradzanie zachowań zależnych, uległych utrudniają dziecku zdobycie umiejętności samodzielnego radzenia sobie w różnych kontekstach społecznych oraz sprzyjają kształtowaniu się u niego niskiej tolerancji na frustrację. Ogólnie nadmierna opiekuńczość rodziców najczęściej powoduje opóźnienie dojrzałości społecznej, zależność od innych, bierność.

Dla kształtowania się określonego nawyku zachowania wobec trudności duże znaczenie ma nie tylko to, co stwarza warunki zdobywania doświadczeń w działaniu i ich właściwej organizacji, ale również wzory sposobów reagowania na trudności. Maria Tyszkowa (1972) uznała, iż główne wzory reagowania na trudności dziecko znajduje w zachowaniu się rodziców w sytuacjach napięć emocjonalnych oraz w ich ustosunkowaniu się do trudności i niepowodzeń dziecka w działaniu. Rezultaty badań uzyskane m.in. przez Teresę Rostowską (1997), Philipa Zimbardo (2002), Hannę Liberską (2002) wykazały, iż strategii obrony w radzeniu sobie w sytuacjach trudnych człowiek uczy się przez obserwację, naśladowanie modeli takich właśnie zachowań (wzorców identyfikacyjnych) z najbliższego otoczenia. Środowiskiem stwarzającym naturalne warunki sprzyjające uczeniu się sposobów reagowania w odpowiedzi na sytuacje trudne jest rodzina, a rodzice są dla dziecka najczęściej pierwszymi modelami określonych strategii radzenia sobie z trudnościami. Wynikiem procesu uczenia się społecznego i wzorowania się na rodzicach są takie formy reagowania na sytuacje trudne, które koncentrują się na wycofaniu się z sytuacji trudnej i rezygnacji z realizacji dążenia do celu pod wpływem trudności w działaniu. Istnieją podstawy, by przypuszczać, iż „tendencja do unikania społecznych interakcji i do niepowodzeń we właściwym uczestniczeniu w tych interakcjach”, określana przez niektórych badaczy jako nieśmiałość, często charakteryzuje dzieci, których rodzice w ich percepcji także są nieśmiali (por. Pilkonis, 1977, s. 596; Zimbardo, 2002). Jak wynika z badań relacjonowanych przez Barbarę Harwas-Napierałę (1995) czy Philipa Zimbardo (2002), wycofanie się z kontaktów interpersonalnych jest u dzieci w dużym stopniu zdeterminowane społecznie, a jednym ze źródeł wycofania się jest oddziaływanie rodziców — modeli, również charakteryzujących się wycofaniem się z sytuacji społecznych interakcji. Nawet potoczna obserwacja zdaje się potwierdzać wyniki badań, iż często nieśmiałe dzieci mają nieśmiałych rodziców. Dziecko, obserwując rodziców mających trudności w nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów społecznych, także podczas trwania tych kontaktów (co jest jednym z charakterystycznych symptomów nieśmiałości), zaczyna samo wzorować się na nich i naśladować ich sposób postępowania.

Problem badawczy

Badania empiryczne skupione są wokół dwóch problemów:

1. Osobowościowe uwarunkowania strategii obrony w postaci unikania konfrontacji z problemem stosowane przez młodzież w trudnych sytuacjach społecznych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na rolę temperamentu.

2. Rola rodzinnych czynników w kształtowaniu unikowej strategii wykorzystywanej w trudnych sytuacjach społecznych przez młodzież, m.in. rola postaw rodzicielskich oraz modelującego wpływu rodziców.

W ramach przedstawionego problemu sformułowano dwa pytania badawcze:

1. Jaki zespół cech temperamentu różnicuje poziom unikowej strategii radzenia sobie stosowanej przez młodzież w trudnych sytuacjach społecznych?

2. Jaki zespół zmiennych rodzinnych różnicuje poziom unikowej strategii radzenia sobie stosowanej przez młodzież w trudnych sytuacjach społecznych?

Metoda

W badaniach posłużono się autorskim kwestionariuszem do badania radzenia sobie młodzieży w trudnych sytuacjach kontaktu społecznego (RTSS) (por. Borecka-Biernat, 2003), Kwestionariuszem Temperamentu PTS Jana Strelaua i Bogdana Zawadzkiego (1998), kwestionariuszem PCR forma III Roe-Siegelman do badania percepcji postaw rodzicielskich (w przykładzie: Kowalski, 1984) oraz autorskim kwestionariuszem do badania strategii radzenia sobie rodziców w trudnej sytuacji społecznej (RRTSS) (por. Borecka-Biernat, 2004).

Kwestionariusz autorski RTSS przeznaczony jest do badania strategii radzenia sobie w społecznej sytuacji trudnej podejmowanej przez młodzież w średnim wieku szkolnym. Składa się z opisu 30 trudnych sytuacji kontaktu społecznego. Do każdej sytuacji podano 3 zachowania wyrażające radzenie sobie z sytuacją trudną: pierwsze odnosi się do radzenia agresywnego, drugie — do radzenia unikowego, a trzecie — do zadaniowego radzenia sobie w sytuacji trudnej.

Kwestionariusz Temperamentu PTS Jana Strelaua i Bogdana Zawadzkiego służy do pomiaru podstawowych cech układu nerwowego

(temperamentu). Kwestionariusz składa się z 57 pytań, po 19 dla każdej z trzech skal temperamentu: siła procesu pobudzenia (SPP), siła procesu hamowania (SPH) i ruchliwość procesów nerwowych (RPN), z czterostopniową skalą odpowiedzi: „zdecydowanie się zgadzam”, „raczej się zgadzam”, „raczej się nie zgadzam”, „zdecydowanie się nie zgadzam”. PTS nie posiada odrębnej skali mierzącej równowagę procesów nerwowych (RWN). Ponieważ liczba pozycji w skalach SPP i SPH jest identyczna, równowagę procesów nerwowych (RWN) można ocenić jedynie przez porównanie SPP z SPH. RWN jest więc cechą wtórną, jej ocena wynika z relacji SPP do SPH. Pytania zawarte w PTS odnoszą się do różnych zachowań w rozmaitych codziennych sytuacjach życiowych, zachowań będących przejawem określonych cech układu nerwowego (temperamentu). Sytuacje i zachowania typowe dla tych cech zostały dobrane na podstawie analizy teoretycznych przesłanek leżących u podstaw typologii Iwana Pawłowa i wyników badań uzyskanych w jego laboratorium.

Forma III kwestionariusza PCR służy do pomiaru postaw rodziców wobec dzieci. Postawy rodzicielskie poznawane są w percepcji córek i synów. Narzędzie autorstwa Anne Roe i Marvina Siegelmana zawiera po 50 twierdzeń zarówno dla wersji *Moja matka*, jak i dla wersji *Mój ojciec*. Kwestionariusz składa się z pięciu skal, każda zawiera po 10 stwierdzeń i opisuje pięć postaw rodzicielskich. Są to: postawa kochająca, postawa liberalna, postawa ochraniająca, postawa odrzucająca i postawa wymagająca.

Kwestionariusz RRTSS służy do pomiaru strategii radzenia sobie rodziców w sytuacji trudnej. Strategie radzenia sobie rodziców poznawane są w percepcji córek i synów. Narzędzie (mojego autorstwa) zawiera po 36 twierdzeń zarówno dla wersji *Moja matka*, jak i dla wersji *Mój ojciec*. Składa się z trzech skal, każda zawiera po 12 stwierdzeń i opisuje trzy zachowania wyrażające radzenie sobie rodziców z sytuacją trudną. Są to: agresywne radzenie sobie (A), unikowe radzenie sobie (U) i zadaniowe radzenie sobie (Z) z sytuacją trudną.

Próba osób badanych

Badania empiryczne przeprowadzono w szkołach gimnazjalnych we Wrocławiu i w okolicznych miejscowościach. Objęły one młodzież klas pierwszych i drugich w wieku 13—15 lat. Badania odbywały się w dwóch etapach. Pierwszy etap miał na celu wyselekcjonowanie do dalszych ba-

dań osób o wysokim i niskim poziomie uniku jako strategii radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych. Celem tego etapu było stworzenie bazy do badań właściwych. W badaniach wstępnych, obejmujących wszystkich uczniów w klasie, zastosowano kwestionariusz do badania radzenia sobie młodzieży w trudnych sytuacjach kontaktu społecznego (RTSS) w opracowaniu własnym. W tej fazie badań wzięło udział 780 uczniów (376 dziewczynek, 404 chłopców).

Następnie przystąpiono do drugiego etapu badań, obejmującego osoby zaklasyfikowane do grupy kryterialnej (WSU) i kontrolnej (NSU). Do grupy WSU ($N = 186$) zaliczono te osoby, które na podstawie własnej opinii o sobie charakteryzują się w trudnej sytuacji społecznej wysokim poziomem uniku jako strategii radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych (89 dziewczynek, 97 chłopców), a do grupy NSU ($N = 274$) te osoby, które — w ich opinii — cechuje niski poziom uniku jako strategii (157 dziewczynek, 117 chłopców). Drugi etap badań polegał na zbieraniu od wyselekcjonowanych osób badanych materiału potrzebnego do uzyskania odpowiedzi na sformułowane problemy badawcze. Zastosowano wówczas następujące narzędzia badawcze: kwestionariusz stosunków między rodzicami a dziećmi PCR forma III Anne Roe i Marvina Siegelmana i kwestionariusz radzenia sobie rodziców w trudnych sytuacjach społecznych w percepcji dziecka (RRTSS) w opracowaniu własnym.

Analiza wyników badań

Celem ustalenia temperamentalnych dyskryminant uniku (o wysokim i niskim poziomie) jako strategii radzenia sobie młodzieży w społecznych sytuacjach trudnych przy uwzględnieniu wyników w czterech skalach kwestionariusza PTS: siła procesów pobudzenia (SPP), siła procesów hamowania (SPH), ruchliwość procesów nerwowych (RPN) i równowaga procesów nerwowych (RWN), zastosowano analizę dyskryminacyjną. Temperamentalne dyskryminanty jako wskaźniki prognozy, określone spośród czterech zmiennych temperamentalnych, dostarczają podstaw (w określonym wymiarze) do trafnego przewidywania przynależności badanych do jednej z dwu wyodrębnionych grup (por. Brzeziński, 1984). W niniejszych badaniach są to grupy młodzieży o wysokim i niskim poziomie strategii uniku w trudnych sytuacjach społecznych. Podział uwzględnia płeć badanych.

Przedstawione zostaną dane dotyczące młodzieży, która w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych stosuje strategię uniku na po-

ziomie wysokim, oraz młodzieży, która w radzeniu sobie stosuje strategię uniku na niskim poziomie (zob. tabela 1).

Tabela 1

Zmienne temperamentalne wyodrębnione jako dyskryminanty różnicujące pomiędzy młodzieżą o wysokim (WSU) i niskim (NSU) poziomie uniku jako strategii radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych z uwzględnieniem płci

Osoby badane	Dyskryminanty	Lambda Wilksa	F usunięcia	Poziom p	1-tolerancja (R^2)
Lambda Wilksa: 0,93; przybl. $F(3,454) = 10,85; p < 0,0001$					
Dziewczęta i chłopcy ($N = 460$)	SPP	0,94	3,92	0,05	0,28
	SPH	0,94	5,04	0,03	0,09
	RPN	0,96	12,82	0,0004	0,28
Lambda Wilksa: 0,95; $F(1,243) = 11,79; p < 0,0007$					
Dziewczęta ($N = 246$)	RPN	0,95	11,79	0,0007	0,01
Lambda Wilksa: 0,92; $F(2,209) = 5,83; p < 0,0008$					
Chłopcy ($N = 214$)	SPP	0,94	4,07	0,05	0,28
	SPH	0,94	3,59	0,05	0,09
	RPN	0,94	4,13	0,04	0,29

SPP — siła procesów pobudzenia; SPH — siła procesów hamowania; RPN — ruchliwość procesów nerwowych.

Do równania dyskryminacyjnego zostały włączone trzy cechy temperamentalne (spośród czterech), różnicujące w łącznym działaniu młodzieży o wysokim poziomie strategii uniku radzenia sobie od młodzieży o niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie. Są to następujące dyskryminanty: siła procesów pobudzenia (SPP), siła procesów hamowania (SPH) i ruchliwość procesów nerwowych (RPN) (zob. tabela 1). Konfiguracja wyników: niska gotowość do podejmowania aktywności w warunkach silnie stymulujących, łatwość powstrzymywania się od wykonywania działań, przerywania czy odraczania w czasie wykonywania działań, kiedy zachodzi taka potrzeba, oraz brak szybkiego i adekwatnego reagowania na nieoczekiwane zmiany w otoczeniu fizycznym i społecznym, decyduje w istotnym stopniu o przynależności do grupy tych dorastających osób, które w sytuacjach trudnych stosują strategię uniku na poziomie wysokim. Natomiast skłonność do podejmowania aktywności w warunkach silnie stymulujących, brak powstrzymywania się od działań, odraczania czy przerywania czynności, kiedy zachodzi taka potrzeba, oraz zdolność do szybkiej zmiany zachowania adekwatnie do zmian w otoczeniu decyduje o przynależności do grupy tych młodych

osób, które w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach stosują strategię uniku na poziomie niskim.

Trzy zmienne, które weszły do równania dyskryminacyjnego, wyjaśniają łącznie 7% zmienności. Łączna moc wyodrębnionych temperamentalnych dyskryminant warunkujących trafne przewidywanie przynależności osób badanych do grupy o wysokim i niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych wynosi 63,1%. Trafność zaliczenia młodzieży do grupy o wysokim poziomie strategii uniku radzenia sobie wynosi 32,8%, a do grupy o niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie — 83,82%.

Ponadto przeprowadzono oddzielnie analizy dyskryminacyjne na zmiennych temperamentalnych dla grup wydzielonych z uwagi na płeć (tabela 1). Analiza dyskryminacyjna wszystkich czterech cech temperamentalnych z uwzględnieniem podziału dziewcząt na dwie grupy pozwoliła na wyodrębnienie jednej dyskryminanty: ruchliwości procesów nerwowych (RPN). Parametry równania dyskryminacyjnego: brak zdolności do szybkiej zmiany zachowania adekwatnie do zmian w otoczeniu, wolna adaptacja do nowego otoczenia fizycznego i społecznego oraz niepreferowanie sytuacji, w której wymaga się wykonywania różnych czynności jednocześnie — decydują o tym, czy u badanej dziewczynki w radzeniu sobie w trudnej sytuacji społecznej będzie występować strategia uniku na wysokim poziomie. Natomiast zdolność do szybkiej zmiany zachowania adekwatnie do zmian w otoczeniu, umiejętność funkcjonowania w warunkach, które wymagają zmiennych sposobów reagowania, szybka adaptacja do nowego otoczenia fizycznego i społecznego, łatwość przechodzenia od jednej czynności do drugiej oraz skłonność do poszukiwania doznań decydują w istotny sposób o przynależności dziewczynki do grupy tych osób, u których w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych należy się liczyć z tendencją do stosowania strategii uniku na poziomie niskim.

Ta jedna zmienna zamieszczona w tabeli 1 wyjaśnia łącznie 5% wariacji. Trafność przyporządkowania poszczególnych dziewcząt do grupy o wysokim i niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych wynosi 64,9%, przy czym większa jest trafność kwalifikowania dziewcząt do grupy o strategii uniku na poziomie niskim (92,95%) niż do grupy dziewcząt o strategii uniku na poziomie wysokim (15,73%).

Zobaczmy teraz, jakie zmienne wejdą do równania różnicującego chłopców, którzy w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych stosują strategię uniku na wysokim i niskim poziomie. Dane zawarte w tabeli 1 pozwolą odpowiedzieć na to pytanie. Spośród czterech cech temperamentalnych trzy weszły do równania dyskryminacyjnego: siła

procesów pobudzenia (SPP), siła procesów hamowania (SPH) i ruchliwość procesów nerwowych (RPN).

Parametry równania dyskryminacyjnego: mniejsza skłonność do podejmowania aktywności w warunkach silnie stymulujących, mała efektywność działania w sytuacji o dużej wartości stymulacyjnej, łatwość do powstrzymywania się od zachowań zgodnych z oczekiwaniami społecznymi oraz odraczania wykonywania zadań czy przerywania czynności, kiedy zachodzi taka potrzeba, i brak zdolności do szybkiej zmiany zachowania adekwatnie do zmian w otoczeniu — decydują o tym, czy u badanego chłopca w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych będzie występować strategia uniku na poziomie wysokim.

Konfiguracja wyników: skłonność do podejmowania aktywności w warunkach silnie stymulujących, duża efektywność działania w sytuacji zagrożenia, nieumiejętność powstrzymywania się od wykonywania działania, odraczania czy przerywania rozpoczętej czynności oraz zdolność do szybkiego i adekwatnego reagowania odpowiednio do zmieniających się warunków — decyduje o tym, czy u badanego chłopca w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych będzie występować strategia uniku na niskim poziomie.

Trzy zmienne, które weszły do równania dyskryminacyjnego, wyjaśniają łącznie 8% zmienności. Trafność przyporządkowania poszczególnych chłopców do grupy o wysokim i niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych wynosi 60,09%. Trafność zaliczania chłopców do strategii uniku na poziomie wysokim wynosi 46,39%, a do strategii uniku na poziomie niskim — 71,55%.

Zamiarem przedsięwzięcia badawczego było również ustalenie optymalnego zespołu zmiennych rodzinnych, który najlepiej różnicuje poziom stosowanej przez młodzież w trudnych sytuacjach społecznych strategii uniku. W celu ustalenia rodzinnych dyskryminant uniku (o wysokim i niskim poziomie) jako strategii radzenia sobie młodzieży w społecznych sytuacjach trudnych przy uwzględnieniu wyników w pięciu skalach kwestionariusza PCR w wersji *Moja matka* i *Mój ojciec*: postawa kochająca (L), postawa odrzucająca (R), postawa wymagająca (D), postawa liberalna (C) i postawa ochraniająca (A), oraz wyników w trzech skalach kwestionariusza RRTSS w wersji *Moja matka* i *Mój ojciec*: agresywne radzenie sobie w trudnych sytuacjach społecznych (strategia A), unikowe radzenie sobie w trudnych sytuacjach społecznych (strategia U) i zadaniowe radzenie sobie w trudnych sytuacjach społecznych (strategia Z), zastosowano analizę dyskryminacyjną. Rodzinne dyskryminanty jako wskaźniki prognozy, określone spośród szesnastu zmiennych rodzinnych, dostarczają podstaw (w określonym wymiarze) do trafnego przewidywania przynależności badanych do jednej z dwu wyodrębnionych grup (por. Brzeziń-

ski, 1984). W niniejszych badaniach są to grupy młodzieży o wysokim i niskim poziomie strategii uniku w trudnych sytuacjach społecznych z uwzględnieniem płci.

Przedstawione zostaną teraz dane dotyczące młodzieży (bez podziału według płci), która w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych stosuje strategię uniku o poziomie wysokim, oraz młodzieży, która w radzeniu sobie stosuje strategię uniku o niskim poziomie (zob. tabela 2). Do równania dyskryminacyjnego zostały włączone cztery zmienne rodzinne (spośród szesnastu), różnicujące w łącznym działaniu młodzież o wysokim poziomie strategii uniku radzenia sobie od młodzieży o niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie. Są to następujące dyskryminanty: postawa kochająca (L) spostrzegana u matki, postawa ochraniająca (A) i liberalna (C) spostrzegane u ojca oraz percypowana przez młodzież zadaniowa strategia radzenia sobie ojca (strategia Z) (zob. tabela 2).

Tabela 2

Zmienne rodzinne wyodrębnione jako dyskryminanty różnicujące pomiędzy młodzieżą o wysokim (WSU) i niskim (NSU) poziomie uniku jako strategii radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych z uwzględnieniem płci

Osoby badane	Dyskryminanty	Lambda Wilksa	F usunięcia	Poziom p	1-tolerancja (R^2)
Lambda Wilksa: 0,92; przybl. $F(4,455) = 10,20; p < 0,0001$					
Dziewczęta i chłopcy ($N = 460$)	L matki	0,95	15,15	0,0001	0,08
	A ojca	0,93	5,97	0,02	0,25
	C ojca	0,93	5,88	0,02	0,22
	strategia Z ojca	0,93	6,77	0,01	0,06
Lambda Wilksa: 0,92; $F(2,243) = 10,44; p < 0,0001$					
Dziewczęta ($N = 246$)	L matki	0,96	10,33	0,002	0,02
	strategia Z ojca	0,95	6,60	0,01	0,02
Lambda Wilksa: 0,92; $F(2,211) = 8,40; p < 0,0003$					
Chłopcy ($N = 214$)	L ojciec	0,94	3,00	0,05	0,25
	A ojciec	0,95	4,98	0,03	0,25

L — postawa kochająca, A — postawa ochraniająca, C — postawa liberalna, Z — zadaniowe radzenie sobie w trudnych sytuacjach społecznych

Następująca konstelacja rodzinnych dyskryminant: matka nie-
stwarzająca ciepłego klimatu miłości, niewchodząca w pozytywne re-

lacje ze swoim dorastającym dzieckiem oraz ojciec, który nie zapobiega możliwym niebezpieczeństwom, na jakie dziecko mogłoby natrafić, i nie usuwa z jego doświadczenia rozczarowania, krzywdy i niepokoju oraz nie poświęca mu wiele uwagi, unika z nim kontaktu i nie interesuje się jego sprawami, nie stosuje też strategii opartej na zadaniu w sytuacjach trudnych — decyduje o tym, czy u badanego dziecka w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych będzie występowała strategia uniku na wysokim poziomie. Układ wyników: matka dziecka dorastającego, która nawiązuje z nim kontakt oparty na wzajemnej sympatii i zrozumieniu, oraz ojciec, który otacza go troskliwą opieką, ale widzi w nim wzrastającą odrębną jednostkę z własnym życiem i potrzebami, a także sam stosuje strategię zadaniową w okresie zmagania się z sytuacją trudną — decydują w istotnym stopniu o przynależności dziecka do grupy tych osób, które w radzeniu sobie w trudnych dla siebie sytuacjach będą stosować na niskim poziomie strategię uniku.

Cztery zmienne, które weszły do równania dyskryminacyjnego, wyjaśniają łącznie 8% zmienności. Łączna moc wyodrębnionych rodzinnych dyskryminant warunkujących trafne przewidywanie przynależności osób badanych do grupy o wysokim i niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych wynosi 63,7%. Trafność zaliczania młodzieży do grupy o wysokim poziomie strategii uniku radzenia sobie wynosi 33,33%, a do grupy o niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie — 84,31%.

Ponadto przeprowadzono oddzielnie analizy dyskryminacyjne na zmiennych rodzinnych dla grup wydzielonych z uwagi na płeć (zob. tabela 2). Analiza dyskryminacyjna wszystkich szesnastu zmiennych rodzinnych z uwzględnieniem podziału dziewcząt na dwie grupy pozwoliła na wyodrębnienie dwóch dyskryminant: postawa kochająca (L) spostrzegana u matki oraz zadaniowa strategia radzenia sobie ojca (Z) percypowana przez córki.

Parametry równania dyskryminacyjnego: matka, która nie stwarza ciepłego klimatu miłości, nie wchodzi w pozytywne relacje ze swoją dorastającą córką, oraz ojciec, który nie ma zadaniowego nastawienia do problemu — decydują o tym, czy u badanej dziewczynki w radzeniu sobie w trudnej sytuacji społecznej będzie występować strategia uniku na wysokim poziomie.

Konfiguracja wyników: matka, która zapewnia córce akceptację, ciepło uczuciowe, i ojciec, który w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach wykorzystuje strategię zadaniową, koncentruje się na rozwiązaniu problemu — decydują w istotny sposób o przynależności córki do grupy tych osób, u których w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecz-

nych należy się liczyć z wyraźną tendencją do stosowania strategii unikowej o niskim nasileniu.

Te dwie zmienne, które weszły do równania dyskryminacyjnego, wyjaśniają łącznie 8% zmienności. Na podstawie wskazanych dwóch dyskryminant można trafnie określić przynależność jednostki bądź do jednej, bądź do drugiej grupy — 66,26% badanych dziewcząt. Trafność zaliczania dziewcząt do grupy o wysokim poziomie strategii uniku radzenia sobie wynosi 25,84%, a do grupy o niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie — 89,17%.

Nasuwa się pytanie, które ze zmiennych rodzinnych wejdą do równania różnicującego chłopców stosujących w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych strategię uniku o poziomie wysokim z chłopcami wykorzystującymi strategię uniku o poziomie niskim. Dane zawarte w tabeli 2 pozwolą na udzielenie odpowiedzi na to pytanie. Przeprowadzona analiza dyskryminacyjna wszystkich szesnastu zmiennych rodzinnych z podziałem chłopców na dwie grupy pozwoliła na wyodrębnienie dwóch dyskryminant: postawa kochająca (L) i ochraniająca (A) spostrzegana u ojca. Następująca konstelacja rodzinnych dyskryminant: ojciec, który nie okazuje ciepła, nie wchodzi w pozytywne relacje ze swoim dorastającym synem, a jednocześnie nie broni go przed kłopotami i nie wyręcza z niewygodnych, trudnych sytuacji, a także nie stara się usuwać z doświadczenia dziecka rozczarowania, krzywdy — decyduje o przynależności chłopca do grupy tych osób, u których w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych należy się liczyć ze stosowaniem strategii uniku o wysokim poziomie.

Natomiast konfiguracja wyników: ojciec, który nie ukrywa pozytywnych uczuć, wchodzi w życzliwe relacje emocjonalne ze swoim synem, jest otwarty i zaangażowany (jednak bez nadmiernej ingerencji) w jego sprawy, wyraża zachętę do samodzielnego podejmowania decyzji i radzenia sobie w różnych kontekstach społecznych — decyduje o tym, że u syna w radzeniu sobie w trudnych sytuacjach społecznych będzie występowało niskie nasilenie strategii uniku.

Te dwa składniki równania dyskryminacyjnego wyjaśniają łącznie 8% zmienności. Łączna moc wyodrębnionych dwóch dyskryminant warunkujących trafne przewidywanie przynależności jednostki bądź do jednej, bądź do drugiej grupy wynosi 60,28% badanych chłopców. Trafność kwalifikowania chłopców do grupy o wysokim poziomie strategii uniku radzenia sobie wynosi 43,3%, a do grupy o niskim poziomie strategii uniku radzenia sobie — 74,36%.

Opierając się na przedstawionych wynikach, można stwierdzić, że rolę dyskryminant, na podstawie których daje się trafnie przewidzieć strategię uniku (o wysokim i niskim poziomie) radzenia sobie młodzieży

dorastającej w trudnych sytuacjach społecznych, pełni zespół określonych zmiennych rodzinnych: spostrzegane przez dorastającą młodzież postawy wychowawcze rodziców — postawa kochająca matki, postawa kochająca, ochraniająca i liberalna ojca oraz percypowana przez młodzież zadaniowa strategia radzenia sobie ojca w społecznych sytuacjach trudnych.

Podsumowanie wyników badań

Trudna sytuacja społeczna pobudza człowieka do aktywności ukierunkowanej na przywrócenie równowagi pomiędzy wymaganiami a możliwościami przystosowawczymi, uniknięcie lub zminimalizowanie strat, napięć, niekorzystnych skutków (por. Tomaszewski, 1982). Aktywność, którą człowiek podejmuje w trudnej sytuacji społecznej, rozpatruje się w konkretnym kontekście sytuacyjnym jako strategię radzenia sobie w aktualnej sytuacji trudnej (por. Wrześniewski, 1996). Przedstawione badania są próbą uzyskania odpowiedzi na pytanie, jakie są temperamentalne i rodzinne determinanty zróżnicowania poziomu unikowej strategii radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych.

Analiza wyników badań ujawniła, iż niska gotowość do podejmowania i kontynuowania aktywności w warunkach silnego napięcia emocjonalnego oraz obniżenie efektywności działań w tych warunkach czy brak szybkiego i adekwatnego reagowania na nieoczekiwane zmiany w otoczeniu fizycznym i społecznym sprzyja nasileniu strategii unikowej radzenia sobie młodzieży, szczególnie chłopców, w trudnych sytuacjach społecznych. Należy też odnotować, że szczególnie dziewczęta stosujące nasiloną strategię uniku radzenia sobie w społecznych sytuacjach trudnych charakteryzuje wzmożona kontrola zachowania. Posiadają one zdolność powstrzymania się od zachowań niezgodnych z oczekiwaniami społecznymi oraz odraczania wykonywania zadań, jeżeli taka zwłoka jest pożądana. Dziewczęta te w razie potrzeby potrafią przerwać już rozpoczętą czynność. Poglądy te wydają się potwierdzać wyniki badań przeprowadzonych przez Annę Jachnis (2000).

Badania wykazały także, iż wysoki poziom unikowego sposobu reagowania na napięcie emocjonalne powstające w sytuacji trudnej kształtuje się w sytuacji wychowawczej, którą charakteryzuje deprivacja potrzeb emocjonalnych, ubóstwo uczuć pozytywnych między rodzicami a dzieckiem dorastającym (dla całej grupy oraz ze względu na płeć) czy wręcz „chłód” uczuciowy. Relacje dziewcząt i chłopców z rodzicami w badanej

grupie wskazują na to, iż rodzice unikają swoich dzieci. Kontakt z dzieckiem sprawia im przykrość, dlatego zaniedbują je, a nawet wykluczają, uważając za ciężkie do zniesienia. Ojciec nie stara się obronić dziecka, szczególnie syna, przed kłopotami, krzywdą czy wręcz wyręczyć z niewygodnych, trudnych sytuacji. Trzeba zauważyć, że dziecko nie doznaje troski macierzyńskiej i ojcowskiej oraz zainteresowania jego sprawami i poczynaniami. W relacjach z rodzicami towarzyszy mu poczucie izolacji i osamotnienia (por. Zaborowski, 1979; Borecka-Biernat, 2001). Okazuje się bowiem, że im większa deprywacja potrzeby więzi społeczno-emocjonalnej spowodowana nieprawidłowymi relacjami z rodzicami, tym większa skłonność u dziecka do wycofywania się z trudnych sytuacji społecznych. Wycofując się z relacji z rodzicami czy rówieśnikami, dorastający nastawia się na zwalczanie przykrych emocji lub na dystansowanie się od przeżywanego dyskomfortu psychicznego (por. Radziwiłłowicz et al., 2005). Należy także odnotować, iż w badanej grupie adolescentów, szczególnie u dziewcząt, istotne znaczenie w kształtowaniu unikowej strategii radzenia sobie na poziomie wysokim ma mała aktywność ojca w poszukiwaniu rozwiązania problemu przy jednoczesnym częstym odsuwaniu od siebie problemu poprzez angażowanie się w czynności zastępcze czy poszukiwanie kontaktu z innymi ludźmi. Warto zwrócić uwagę na preferencje oddziaływań sprzyjających strategii uniku radzenia sobie dziewcząt w wieku dorastania przez rodzica odmiennej płci. Świadczy to o tym, że na wysoki poziom unikowego radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych wpływają przede wszystkim cechy osobowe tego z rodziców, z którym się dziecko utożsamia, nie zaś zgodność płci przedmiotu i podmiotu interakcji (por. Rychlak, Legerski, 1967). Opierając się na przytoczonych wynikach, można stwierdzić, że skutkiem procesu uczenia się społecznego i wzorowania się na rodzicach są formy reagowania dorastającej młodzieży na sytuacje trudne skoncentrowane na wycofaniu się z sytuacji trudnej i rezygnacji z realizacji dążenia pod wpływem trudności w działaniu. Dowodziłoby to, że wysoki poziom wycofania się z kontaktów społecznych jest wyuczoną formą zachowania, wynikającą z obserwacji i częstego kontaktu z osobami z najbliższego otoczenia przejawiającymi takie właśnie zachowanie, tj. na skutek oddziaływania rodziców, funkcjonujących jako modele do naśladowania. Poglądy te wydają się znajdować potwierdzenie w wynikach badań przeprowadzonych m.in. przez Barbarę Harwas-Napierałą (1995) i Philipa Zimbardo (2002).

Na zakończenie warto zaznaczyć, że unikowy (poziom wysoki i niski) sposób reagowania młodzieży na napięcie emocjonalne powstający w trudnych sytuacjach społecznych różni się istotnie określonymi cechami temperamentu, dotyczącymi charakterystyki siły procesów ner-

wowych oraz nasilenia niewłaściwych postaw wychowawczych, charakteryzujących się ubóstwem uczuć pozytywnych rodziców w stosunku do dorastającego dziecka i spostrzeganą nieumiejętnością radzenia sobie z rozwiązywaniem problemów przez ojca.

Bibliografia

- Borecka-Biernat D., 2001: *Zachowanie nieśmiała młodzieży w trudnej sytuacji społecznej*. Kraków.
- Borecka-Biernat D., 2003: *Kwestionariusz radzenia sobie w trudnych sytuacjach społecznych*. „Przegląd Psychologiczny”, nr 1.
- Borecka-Biernat D., 2004: *Kwestionariusz radzenia sobie rodziców w trudnych sytuacjach społecznych w percepcji dziecka*. W: „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Psychologia”. T. 12. Częstochowa.
- Brzeziński J., 1984: *Elementy metodologii badań psychologicznych*. Warszawa.
- Cheek J., Buss A., 1981: *Shyness and Sociability*. „Journal of Personality and Social Psychology”, vol. 41, no. 2.
- Cywińska M., 2005: *Przyjaźń i konflikty*. „Życie Szkoły”, nr 1.
- Guszkowska M., 2006: *Cechy temperamentu jako zasoby indywidualne w radzeniu sobie ze stresem przez licealistów*. W: „Psychologia — Etologia — Genetyka” T. 14, Warszawa.
- Guszkowska M., Gorący A., Rychta-Siedlecka J., 2001: *Ważne zdarzenia życiowe i codzienne kłopoty jako źródło stresu w percepcji młodzieży*. „Edukacja Otwarta”, nr 4.
- Harwas-Napierała B., 1995: *Nieśmiałość dorosłych. Geneza — diagnostyka — terapia*. Poznań.
- Jachnis A., 2000: *Cechy temperamentalne a style radzenia sobie ze stresem*. „Studia Psychologica UKSW”, nr 1.
- Januszewska E., 2001: *Style reagowania na stres w kontekście postaw rodzicielskich. Badania młodzieży w okresie adolescencji*. W: *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*. Red. D. Kornas-Biela. Lublin.
- Jaworski R., 2000: *Konflikt pokoleń w okresie adolescencji. Psychologiczne aspekty radzenia sobie ze stresem*. W: *Problemy człowieka w świetle psychologii*. Red. R. Jaworski, A. Wielgus, J. Łukjaniuk. Płock.
- Kossewska J., 1995: *Młodzież studiująca i stres: problemy stresotwórcze i sposoby radzenia sobie ze stresem*. „Roczniki Komisji Nauk Pedagogicznych”, T. 48.
- Kowalski W., 1984: *Kwestionariusz stosunków między rodzicami a dziećmi A. Roe i M. Siegelmana*. Warszawa.
- Krzyżko M., 1999: *Styl atrybucyjny a sposoby radzenia sobie młodzieży w trudnych sytuacjach szkolnych i pozaszkolnych*. W: *Młodzież w sytuacji zmian gospodarczych, edukacyjnych, społecznych i kulturowych. Materiały ogólnopolskiej konferencji (Cieszyn, 15—16 grudnia 1999 r.)*. Red. W. Kojs, R. Mrózek, R. Studenski. T. 1. Cieszyn.
- Kulik A., Szewczyk L., 2003: *Temperamentalne aspekty nieśmiałości u nastolatków*. „Roczniki Psychologiczne”, nr 6.

- Liberska H., 2002: *Rola identyfikacji z rodzicami dla rozwoju dziecka w okresie dojrzewania*. „Małżeństwo i Rodzina”, nr 1.
- Lohman B., Jarvis P., 2000: *Adolescent Stressors, Coping Strategies, and Psychological Health Studied in the Family Context*. „Journal of Youth and Adolescence”, no. 29.
- Miłkowska-Olejniczak G., 2002: *Szkolne uwarunkowania zachowań agresywnych dzieci i młodzieży*. W: *Modelowe rozwiązania działalności profilaktycznej w grupach dzieci i młodzieży*. Red. A. Doliński. Zielona Góra.
- Pisula E., Baum M., 1992: *Jak dzieci radzą sobie ze stresem*. „Edukacja i Dialog”, nr 8.
- Pilkonis P., 1977: *Shynnes, Public and Private, and its Relationship to Other Measures of Social Behavior*. „Journal of Personality”, no. 45.
- Plopa M., 1983: *Funkcjonowanie społeczno-emocjonalne młodzieży a percepcja postaw matek i ojców*. „Psychologia Wychowawcza”, nr 2.
- Radziwiłłowicz W. et al., 2005: *Poczucie sensu życia i jego psychospołeczne uwarunkowania wśród młodzieży dokonującej próby samobójczej*. W: *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*. Red. M. Plopa. T. 1. Elbląg.
- Rostowska T., 1997: *Zgodność strategii radzenia sobie ze stresem u rodziców i ich dorosłych dzieci*. W: *Psychospołeczne aspekty rozwoju człowieka*. Red. J. Rostowski, T. Rostowska, I. Janicka. Łódź.
- Rychlak J., Legerski A., 1967: *A Sociocultural Theory of Apropriate Sexual Role Identification and Level of Personal Adjustment*. „Journal of Personality”, no. 1.
- Sikora R., Pisula E., 2002: *Przyczyny stresu i strategie radzenia sobie ze stresem u młodzieży w wieku 14—16 lat*. „Polskie Forum Psychologiczne”, T. 2, nr 2.
- Strelau J., 1992: *Badania nad temperamentem. Teoria, diagnoza, zastosowanie*. Wrocław.
- Strelau J., 2000: *Temperament a stres: Temperament jako czynnik moderujący stresory, stan i skutki stresu oraz radzenie sobie ze stresem*. W: *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak. Katowice.
- Strelau J., Zawadzki B., 1998: *Kwestionariusz Temperamentu PTS. Podręcznik*. Warszawa.
- Tomaszewski T., 1982: *Człowiek w sytuacji*. W: *Psychologia*. Red. T. Tomaszewski. Warszawa.
- Tomaszewski T., 1984: *Ślady i wzorce*. Warszawa.
- Tyszkowa M., 1972: *Problemy psychicznej odporności dzieci i młodzieży*. Warszawa.
- Tyszkowa M., 1978: *Sytuacyjno-poznawcza koncepcja odporności psychicznej*. „Przeгляд Psychologiczny”, nr 1.
- Tyszkowa M., 1979: *Funkcjonowanie dzieci w sytuacjach trudnych*. „Oświata i Wychowanie”, nr 6.
- Tyszkowa M., 1986: *Zachowanie się dzieci w sytuacjach trudnych*. Warszawa.
- Wrześniewski K., 1996: *Style a strategie radzenia sobie ze stresem. Problemy pomiaru*. W: *Człowiek w sytuacji stresu. Problemy teoretyczne i metodologiczne*. Red. I. Heszen-Niejodek, Z. Ratajczak. Katowice.
- Zaborowski Z., 1979: *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*. Warszawa.
- Zimbardo P., 2002: *Nieśmiałość. Co to jest? Jak sobie z nią radzić?* Warszawa.
- Zinczuk J., 2003: *Nieśmiałość dziecka jako czynnik zagrażający rozwojowi kompetencji emocjonalnej*. W: *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*. Red. A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow. Poznań.

W 2011 roku nakładem

Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego

ukazały się następujące publikacje z dziedziny pedagogiki i psychologii:

Beata Mazepa-Domagala

Upodobania obrazowe dzieci w wieku przedczytelniczym w zakresie ilustracji książkowej

Psychologiczne i interdyscyplinarne problemy w opiniodawstwie sądowym w sprawach cywilnych

Red. Jan M. Stanik

Magdalena Kleszcz

Postawa twórcza a hierarchia wartości młodego pokolenia

Psychologia zdrowia: konteksty i pogranicza

Red. Małgorzata Górnik-Durose, Joanna Mateusiak

Nr indeksu 330566
PL ISSN 0137-706X

Copyright © 2011 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

Redaktor
MAGDALENA STARZYK
Projektant okładki i szaty graficznej
BEATA MAZEPA-DOMAGAŁA
Redaktor techniczny
BARBARA ARENHÖVEL
Korektor
LIDIA SZUMIGAŁA
Skład i łamanie
MAŁGORZATA WASIL

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Nakład: 280 + 50 egz. Ark. druk. 20,25. Ark. wyd.
24,0. Papier offset. kl. III, 90 g Cena 32 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c. M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

Zasady opracowania materiałów

1. Redakcja przyjmuje teksty, które dotąd nigdzie nie były publikowane.
2. Nadsyłane prace będą recenzowane, a następnie omawiane na posiedzeniach Redakcji, która podejmie decyzję w sprawie zakwalifikowania ich do druku. O decyzji Redakcji Autor zostanie poinformowany. W przypadku niezakwalifikowania artykułu do druku zostanie on zwrócony Autorowi. (Prace realizowane między innymi w ramach grantu powinny być opatrzone informacją o rodzaju, numerze i tytule problemu badawczego).
3. Objętość tekstu nie może przekraczać 16 stron formatu A4, łącznie z bibliografią, przypisami, tabelami, rysunkami. Wyjątek od tej zasady stanowią jedynie artykuły zamówione.
4. Materiały przekazane do redakcji powinny zawierać:
 - komputerowy wydruk tekstu wraz z bibliografią (uporządkowaną alfabetycznie, w układzie nazwisko/data) oraz CD,
 - tabele, rysunki (wydruk oraz CD),
 - do każdego tekstu abstrakt oraz słowa kluczowe — w języku angielskim (względnie polskim),
 - przypisy: bibliograficzne (podane w tekście głównym, umieszczone w nawiasach w układzie nazwisko/data), rzeczowe (opatrzone cyfrą odpowiadającą numeracji ciągłej przypisów w tekście głównym, napisane na oddzielnej stronie),
 - informacje o Autorze (imię i nazwisko, tytuł, stopień naukowy i zawodowy, specjalność, stanowisko i miejsce pracy, aktualnie pełnione funkcje w stowarzyszeniach i towarzystwach krajowych i zagranicznych, adres do korespondencji, adres domowy, numer telefonu).

Warunki prenumeraty

Warunkiem regularnego otrzymywania „Chowanny” jest złożenie zamówienia na prenumeratę roczną. Cena każdego z tomów wyniesie 30 zł (+ VAT).

Zamówienia prosimy wysyłać pod adresem:

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
UL. BANKOWA 12B, 40-007 KATOWICE
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl
tel. (32) 359-15-70

Bieżące numery można nabywać bezpośrednio w księgarni Wydawnictwa ul. Bankowa 12 (budynek rektoratu) lub zamawiać korespondencyjnie.

Subscription orders for all the magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the:

Foreign Trade Enterprise
ARS POLONA
Centrala Handlu Zagranicznego ARS POLONA S.A.
ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa

Księgarnia Wysyłkowa „LEXICON”
Maciej Woliński
ul. Dereniowa 2/96, 02-776 Warszawa
e-mail: lexicon@lexicon.net.pl

KOLPORTER S.A.
ul. Zagnańska 61, 25-528 Kielce